~~Historyi prawodawstw~~ Prawa słowianskich ludów.

~~okres I~~ Część II.

prawo polityczne tychże ludów aż do XIV. wieku opowiadająca.

~~Zasady prawa politycznego aż do XIV. wieku obeymująca.~~

Treść części.

Jednością węzłem nigdy nie połączeni Słowianie, zasad swojego prawodawstwa należycie rozwinąć nie mogli. Co dało powód możniejszym do uciskania słabszych, czemu Monarchowie zaradzić nie potrafili, będąc krępowani przewagą panów, i sidłami sąsiedzkiey polityki uwikłani. Ta rozdwoiwszy słowianskie ludy utrzymywała je ciągle przy dawnych nałogach i zwyczaju, działania zawsze pojedyncze a nigdy razem; skąd poszło że każdy stan w narodzie odrębną rządził się polityką, samolubstwa naznaczoną

cechą wszystko do siebie ciągnąc a rzadko ogólne dobro na względzie mają. Marniały ~~piękne zarody~~ silne zarody pięknego narodowego prawodawstwa, wschodząc ale nie dojrzewając, niedostały i suchy, a więc cierpki i ~~niezrozumiany~~ jałowy wydając owoc.

Pomysły o rządzie i prawie na które pozno bardzo natrafiła ucywilizowańsza od nich Europa, iuż w tym okresie mieli Słowianie: czego w ich urządzeniach duchownych, cywilnych i woyskowych, w gospodarstwie nawet narodowem, lubo po większey części nie rządnem, mocne przebijają się ślady.

~~Dział~~

~~Oddział I Rządy słowiańskich ludów~~

~~Rozdział 1. Przejście z patryarchalnych do monarchicznych czasów.~~

~~Rozdział I. Koleje rządów~~

Historyi prawodawstw słowiańskich

Część druga.

2

Dział Iszy. Rządy słowiańskich ludów.

Rozdział Iszy. Przypomnienie i rozwój napomknień, któreśmy o rządach ludów słowiańskich poprzednio uczynili.

~~Rządowych postaci u Słowian narodów patryarchalne i królewskie rządy, których zasadę rodzin wyrozumiewali rodzinie~~

Tam gdzie u stóp górzystej Tataryi, Eufrat i Tygrys rzeki okalają, mniejszej Azyi roskoszne płaszczyzny, tam gdzie kolebka rodzaju ludzkiego stanęła ~~i pierwsza się społeczność tam~~ ~~rozpostarła w zarodzie~~ [illegible] ~~tam należy szukać początków rozwiniętego z czasem rządu Europejskich ludów; przy czem potrzeba baczyć~~ i na to, że kształtowanie się społeczeństw w narody czyli rządne ludy, w Europie się rozwinęło następnie. Do niej bowiem przesiedliwszy się z czasem tak później zwani Celtowie, Niemcy, Litwini i Słowianie /: Scytowie i Sarmatowie mniej nas obchodzą :/ kolejnie występowali na scenę dziejów, odznaczając się działaniem poli-

W Azyi, jak w poprzedzającym tego dzieła powiedziałem tomie, należy upatrywać początku praw słowiańskich, gdzie na kończynach tej części świata a Europy społeczeństwach ludów kaukazkich śladyl dziś jeszcze tkwiących samych zwyczajów prawnych na jakich opierające się dawne nadany Słowian odgrywają w ustawach ich ważną rolę. ~~[illegible]~~ W Azyi też należy szukać pierwszego zawiązku społeczności towarzyskiej, która powstawszy w rodach dała popęd do tworzenia się najznakomitszych państw świata. Szukając najdzielniejszych dziś w Europie plemion romańskiego, niemieckiego, słowiańskiego szczepu, potrzeba przy tem mieć pilnie na uwadze okoliczności pod których wpływem rozwinęły się prawa, wpłynęły znowu na rozwój społeczeństwa towarzyskiego Słowian, będącego dla nas głównym naraz badań naukowych celem.

tyczném, więcej mniej rozległém, a
to według nabytego stopnia oświa-
ty i poloru. Pod tym względem
naprzód, a z czasem przez cywili-
zacyi wyprzedziły one pozostałych
w dawnej ojczyznie swojéj spół-
braci. - Dotąd tam, po różnych lo-
su przemianach, schyła tysiąca
mi wieków oświaty Aryata swe
cnoto, przed zapleśniałą od staro-
ści księgą Zenda - Westy, i mnie-
manym rozumem uwleczonego
z zasad różnych religij alkoranu;
dotąd ma słabe, bo na rodach i to
niezsztucznych ale pokrewieństwa
połączonych z sobą więzłem, opar-
te polityczne urządzenia; dotąd
żaden z tamecznych ludów nie
jest narodem w znaczeniu Euro-
pejskiem, i tem jest dziś jeszcze,
~~czem była Europa ponad tysią-~~
~~cami wieków~~. - {Opowiedzieć
jak i przez co ludów ~~tych~~ słowiańskich rodo-
wość w narodowość przeszła, -
rzeczą jest badacza dziejów prawa;

Dział I. rządy słowiańskich ludów.

Rozdz. 1. Z rodowych u Słowian powstały narodowe, patryarchalne i królewskie, rządy, których zasadę różni wyrozumie wali różnie.

Tam gdzie, u stóp gorzystej Tataryi, Eufrat i Tygrys rzeki oblewają mniejszej Azyi rozkoszne płaszczyzny, tam gdzie kolebka rodzaju ludzkiego stanęła i pierwsza się społeczność towarzyska w rodach zawiązawszy dała początek tworzeniu się państw ściśle, tam należy szukać początków rozwiniętego z czasem rządu europejskich ludów: przy czem potrzeba baczyć na to, że kształtowanie się społeczeństw w narody czyli rządne ludy w Europie się rozwinęło następnie. Do niej kolejno przesiedliwszy się z czasem tak pozniej zwanemi przesiedliwszy się z czasem dali porniej zwabowem Scytowie i Sarmatowie, mniej nas obchodzący, Celtowie, Niemcy, Litwini i Słowianie, kolejnie wystąpowali na scenę dziejów, odznaczając się działaniem politycznem, więcej mniej rozległem, a to według nabytego stopnia oświaty i poloru. Pod tym względem naprzód a z czasem cywilizacyą wyprzedziły one pozostałych w dawnej ojczyźnie swojej współbraci. Dotąd sam, po różnych losu przemianach, schyla tysiącami wieków osiwiałą Azyja swe czoło, przed zapleśniałą od staroci księgą Zenda-Westy, i mniemanym rozumem ukleconego z różnych zasad religij Alkoranu; dotąd ma słabe, bo na rodach oparte polityczne urządzenia; dotąd zaś nie jest narodem w zaczeniu europejskiem, i tem jest dziś jeszcze, czem była Europa przed tysiącami wieków. [i to nie stałemi ale pokrewieństwa politycznego z sobą węzłem]

Zresztą ludów tych rodowość w narodowość i przez co

Opowiedzieć jak jakich stało, wyjaśnić tego powód [badacza dziejów prawa] rzeczą jest pisarza; czyli przyczyny wytłomaczyć tych przyczyn, do filozofa pracy pierwszemu nie drugiemu przedmiotowi poświęcić mając, a to jedynie należy. Bierzemy na siebie obadwa te obowiązki, więcej zwracając uwagę przedewszystkiem na to co historya o prawach tem bardziej, gdy nam

Słowiańskich spisawszy, przekazała pamięci potomnych. Gdy raz ludzkiej w tym względzie

ogrom tego co o nich podała jest niezmiernie wielki, nie możemy przeto i nad prawami ludowemi Słowian nad wszystkiemi sądami, z którymi w

zostawali szczerością, rozwodzić, zaślubiać się ... zbyt szczegółowo, szczerze. Ogólnie więc, ale nie krótko, nie ... chcemy
wrzawać rzecz, ... przy tem

rodowości i narodowości tego ... ludu, którego dzieje z woli opatrzności najbliżej się zetknęły z naszemi, w nich uwięzły i ściśle się z niemi skojarzyły ...

prawodawstwo ... przez Rozumiem tu ... Niemców wszelakiej doli naszej niepodległych towarzyszów, których życie domowe i polityczne ściśle się łączy z naszem, którzy wiele z swojej narodowości w nas przelali, również wiele ... w zamian za to zawszy ... nas przejęli, których prawodawstwo słowiańskością, a nawzajem nasze niemieckością przesiąkło.

Ludnej Azyi część wielka, przesiedliwszy się do ... Europy ... w czasach przedhistorycznych, rodowość swą wykształcała rozmieś..., złączyła się w społeczności towarzyskie czyli narody, ... [Scyta i Sarmata]

... nie raz swojej ... szkodę. Nie wiedział o tem Grek, że w duszę jego ogarniał i ... podejdzie go i pokona Rzymianin bitny, nie wiedział ..., że wypychając na podbój Niemca zachęcając go na swoją zgubę, ani się spodziewał tego, że celtów ... Rzym ściągnie na siebie zemstę bitnego Kwirytą ... wcale, że ... Knowu ... Gallii ... pokonać ... przez to celtów

krzyczały żywe przelewała w sąsiadów, budziło w nich nowe życie na

Szwecyi ... również przeszłych ..., i ... w związku społecznym ... narodu dobrze ... od siebie ... dla swych ... swych ... ... do rozwinięcia feudalności, ... że

Nie wiedział wreszcie Rzymianin o tem, że długo wojując z ... północy ... dopomoże niemieckim ludom ... nowe światło ... życie ... pomieszanie się z słowiańskiej gminowładztwa ... przez to. ... z owej właśnie

rozpawi się do boju na własną zagładę,

do rozwinięcia feudalności, ...

na odwrót ludy ... przez feudalność ... rodowej ...

Ludy ... ... gminowładztwa ... czasem ... do niej ... siebie ... swej ...

według zrządzenia losów ... narodzić się ... miejsce nowa ... europejskiego postać, ... miasta arystokracyi kastowości stanowość ... powstać ludzi, którzy formami się a nie duchem

(1) dosyć tu wspomnieć o tak zwanych Faramani u Burgundów, ... parentela w Sakskim prawie, ... o Gildach które były korporacyami, ... nie raz, jak ... słowiańskie zwyczaj ... z ... Klusze u Dytmarsów). Porow. Waitz I. 221. 223. Hardhausen I. 44.

… w breve ... jęcie ... niemieckiego prawa, dosyć wspomnieć

... rodach szlacheckich, ... które stanowiły ...

i na odwrót ludy ... przez feudalność ... wcale że właśnie przez feudalność ... ... upadek ... rozdrobniwszy się ... pozwoliły ... którego ... ... na feudalizmie ... wcześniej ... ludzie ... ... wcale od ... byt ... wraz z ...

na odwrot ludy te nie przeczuwały wcale, że właśnie przez owo feudalność stawszy się całemu światu straszne, upadnąć przez nią z czasem, i

jąwszy, miała nowy rodzaj obywatelstwa utworzyć, po na małe państwa, i tak dalece odwykając od swojej narodowości, a rozszerzając polityczny swój organizm, że nie podobieństwem im jedne, nastroić go kiedy na jedne, w duchu rodowości pokoju i uczuć obywatelskich

myśli, o prawie opierać na ludzkości, ducha wojny który go dotąd ożywiał pokojem nachnąwszy; zgoda nowa

jednoczące dotąd świata i po dłuższym wahaniu się na tę i na owę stronę, miała zasady jej przez ustalić trwale. Azeby pojąć skąd rodów niemieckich, wcale od słowiańskich różny, był tego powodem: który wraz z prawami i religią narodu opadszy się u samych

do stało, należy stawić obok rodowość dwóch zupełnie odmiennego sposobu myślenia będących plemion, i wykazać jak ona się wynarodowość ukształtowawszy, schodziła się zwarem a nigdy zupełnie się zejść nie mogła. Co

wynarodawiając się, poza kończami swej ojczyzny niemieckiej, a wewnątrz rozdwabiając się

dwóch tych rożnic

właśnie, przez wzajemne na siebie dwóch tych działanie, zrządziwszy owe kształty, nowe w swoich zasadach ukazało Europie prawodawstwo.

Czemuż się to stało, pyta Tacyt (Germ. 2), że Niemcy zamieszkują kraje, pod względem miejsca, ostrości powietrza, obyczajami ziemianów smutne i dzikie? I odpowiada na to zwyczajem starożytnym pisarzom właściwym, (którzy wszystkie narody sobie nie znajome, za samorodne i niejako z ziemi urodzone poczytywali), że dla tego je, iż są ich tubylcami, czyli właściwymi swej ziemi rodakami, powstawszy z ziemi na której przebywają. Inaczej nas o tem przekonywa i powaga pisma ś., i dzieje ludów, które wskazują na przechody ludów po świecie, dowodnie nauczają, że najprzód ciepłe, a dopiero później zimne Europy kraje, wyszedłszy z Azyi zalegała ludność. Snadź Celtowie wyparowali na północ niemieckie plemiona, oddaliwszy ich zupełnie od Grecyi i włoch kolebki nowo-europejskiej oświaty. Tu zimne oni i dzikie zalegając stepy, z zydlęceli prawie, a mając najbliższemi sąsiadami wojny (Kriege sind aber die Entwicklungsperiode für das Germanische Recht, welches daher auch, wie die Religion in allen seinen einzelnen Instituten Kampf und Krieg athmet, mówi Phillips Deutsche Gesch. I. 102) [illegible] u tych na pokoju rozwijały się następnie swoim właściwym, od uczuć ludzkości odstrychającym się, lub zmierzającym w nie trybem.

Jak dziś u arabskich pokoleń rodowo-władne są rządy, tak między a wszystkich europejskich ludów naczelnicy rodzin czyli ojcowie familii kierowali rodziną, złożoną z swoich i obcych, którzy się pod obronę ich ramienia poddali. Prawo to z Azyi do Europy przeniesione zmieniło się z postępem czasu o tyle, że zawisłość od naczelnika rodu ustawała z jego życiem; że krewni

bez różnicy płci i wieku równo wszyscy majątkiem się podzieliwszy stawali się panami sobie. Tak greckie i rzymskie dawne rozwinęły się i wykształciły rody. U Niemców inaczej było. U nich, a mianowicie u Skandynawców, [pytano] kto z spadkobierców najbliższy jest pokrewieństwem zmarłemu? i czy ma siły po temu, ażeby stanąwszy na czele rodziny mógł ją bronić od napadu nieprzyjaciela? Jeżeli się okazało iż najstarszy z synów posiada te zdolności, (tedy) jemu naczelnictwo i majątek cały oddawano pod zarząd: jeżeli ich zaś nie miał, na ten czas [synowi] najstarszego z rodu w naczelnictwo i spadek wprowadzano, który oboje dzierżąc do śmierci, wydzielał cząstkę majątku ruchomego i nieruchomego członkom rodziny płci męzkiej pierwszego stopnia czyli synom spadkodawcy, a reszta, pomijając [...] przeto nie brały udziału w spadku, wnukowie nie mieli prawa do dziedzictwa, rodowość bowiem niemiecka nie uznawała tak zwanej reprezentacyi następstwa. Żywił atoli dziedzic sobie córki dopóki za mąż nie poszły, wnuków dochował dopóki niedorośli. [...] Przyjmując ziemi ?]* siedzieli na swojej roli, tworząc tym sposobem gminę, i żyjąc nadal pod opieką starszego rodu (Phillips tamże 115. 163. 167. 173. 201.). Przychodzień każdy do takowej rodziny, do gminy, bądź się jako jeniec do niej dostał, bądź się zaciągnął, nie stawał się jej uczestnikiem, lecz niekiedy, w takowym stanie dopóki go rod na wolność nie wypuścił. Powiększała się liczba obcych do rodu przychodniów przez wojny. Do członkowie rodzin celem pomnożenia nabytku, puszczali się na podboje pod obranym na to wodzem. Ztąd Towie rodziny ary[...] rozwinęła się drużyna przywodzca. Albowiem naczelnik rodu był i kapłanem stolarcy[?]. a im który wręższy z takowych, tem też rodziny, a im który wręższy [...] i obcego rodu zna- w oczach nie tylko swojego lecz i obcego rodu znakomitszy. Takowy bywał wodzem wyprawy obierany, powadził do boju całą gromadę, przysięgę wierności i stałego posłuszeństwa odebrawszy od niej poprzednio (fides, zkąd fidelitas, później feodalitas). Jeżeli się dobrze udała wyprawa, osiadali w zdobytym kraju, część jego na osady wojom swym wydzieliwszy, resztę zaś ziemi przy zawojowanym zostawiwszy rodzie lub narodzie. Ztąd powstawały na obcej ziemi niemieckie państwa, których Królem obrzykiwany dowódzca, zlewał prawo następstwa na syna najstarszego; Jeżeli go nie zostawił, lub niedołężnego miał, wybierała drużyna Monarchę szukając go w rodzie zmarłego wodza,

†) Reszta uprzywilejowanych spadkobierców, czyli krewni pierwszego stopnia, obdarzeni

lub gdy [illegible] nie posiadał zdolności do rządów, najbliższego członka [illegible] wybierając Króla z rodziny po naczelniku najznakomitszej w drużynie, czyli z panów. Tak więc brała się u Niemców dostojność królewska, najprzód prawem pokrewieństwa, następnie prawem wyboru, i zwyczaj ten wiążący początek na ziemi zdobytej pośród w użyciu nawet i w ojczyźnie, gdy za pomnożeniem się gmin nadziała potrzeba obierać głównego ojca rodu, czyli Monarchę. Dzielił on ziemię między swych synów rodzinnem prawem, z pomiędzy jego krewnych wybierał sobie naród władzcę, zwykle co wyższej zwyczajem, przy czem zaczęło z czasem targować się o przywileje, czyniąc tak zwane umowy (pacta conventa). (Phillips tamże 23. 59. 82. 395. 408. 417. 425. [illegible]).

Wszystek ród królewski [illegible]

co poszło z [illegible] obyczaju ludu. Nie pytano

Wcale inaczej rozwinęły się słowiańskie rody [illegible] wybrzeże czarnemu morzu na lewej jego stronie (północne) rozciągające się kraje [illegible] zajęte na południe (Peloponez z okolicą) już byli osiedleni z Egiptu i Fenicyi przesiedleni do wychodźcy. Słowianie od ujścia Dunaju do morza trzymając się [illegible] brzegi tej rzeki, ciągnęli się przez [illegible] gór bałkańskich i karpackich. Stąd prawie naniż gór [illegible] do Aryi Celtów, [illegible] siłą wędrownych z Galii do Aryi Celtów, przemożyli się za Tatry, zimne strefy nadwiślańskich i naddnieprskich, i od tych jeszcze zimniejsze Odry i Łaby zajmując krainy. Odbyć się mogły te [illegible] z ciepłego do zimnego klimatu przenosiny [illegible] w nich ślady słowiańskiej w narodowości już zaniechanej rodowości [illegible] która odpychając położeniem na [illegible] pokazuje, że nie w zimnej północnej strefie, lecz pod szczęśliwszem niebem poczęły i wychodowane zostały, a już dobrze wzmogła się siła, gdy przesadzona za Karpaty i aż na brzegi bałtyckiego morza zaniesiona będąc, nie zdziczała, wśród Litwina i [illegible]

Razem albowiem pokazują się w północnej Europie Niemcy i Wenedowie czyli Słowianie, razem też i niemieckie i słowiańskie występują prawa, i odmiennego są ducha, gdyż pierwsze wojnom, drugie zaś pokojem. Pow[illegible]

w tymże czasie co Niemców wędrówki [illegible] od Gotów zajmują nazwisko o [illegible] (Szafarz. I. 67), skoro nie [illegible] od Gotów [illegible] pisemnie wyrażone pokazują się prawa. Pierwsi Gotowie spisali swoje prawa [illegible] weszły w zbiór [illegible] tak zwane w siódmym wieku zrobione, Eichorn §. 34 [illegible] wida

u nich po śmierci ojca [illegible] o [illegible] bliskość pokrewieństwa, gdyż wszystkie jego dzieci bez różnicy wieku i płci były spadkobiercami, synowie i córki właśnem, wnukowie i wnuczki reprezentacyjnem prawem do brania spadku przychodzac, z tą atoli różnicą, że nieruchomość nie brała płci żeńska, i na spłacie musiała poprzestać. Ta nieruchomość o ile to być mogło dzielona (dom oczywiście podzielić się nie dał) przechodziła na własność nabywcy, przybierała osoby charakter prawa, i stawała się odtąd, i iż tak powiem nieżyjalnną. Spadała na wnuków i za ich zgodą, lub gdy ich nie było, za wolą najbliższego, z linii pobocznej pochodzącego spadkobiercy (nigdy być rozrządzalną. [illegible] przez siebie nabytą własność mógł dowolnie rozporządzić rodu założyciel, jego za jego rodziną ojcowania została nabytą: ona bowiem (ojczyzna) ojczyznom była, gdyż [illegible] nie rozporządziwszy wszakże jeżeli nią nie rozporządził wtedy umarł, spadłszy na synów jego, stała się dla nich również nierozrządzalną, i [illegible] wnukom zachowaną być musiała. Dla tego też dziedziny czyli dziedzictwa przybierała ona odtąd nazwę, jako ta, która się wnukom po dziadku z tem że rzędem znowu w ich rękach zostając należy, i która w ich znowu rękach przekazaną być prawem [illegible], następcom przekazaną być winna, nie mogąc nigdy wyjść z rodu chyba za zezwoleniem wszystkich spadkobierców. Dla tej przyczyny [illegible] się rod Doslawszy, inną swoje utracała. Dopiero obcy przez nie w obcy [illegible] była córkom nie dostępna [illegible] gdy nie stało krewnych płci męzkiej, szła dziedzina na córki, a w ich rzędu gniazdo rodzinne imię. [illegible]

chomość rozrządzalną, nabyć jej był powinien. Takowa jako ojczyzna [illegible], gdyż on był ojcem swojej znowu rodziny, [illegible] co dlań będąc, w tem zarazem zostawać do swojego majątek pierwotny, i w tymże samym był względem nabywcy stosunku,

Tak więc po

przerwaniu rodzinnych związków przez śmierć ojca,
nie rozrywał się ród, lecz ponowiony trwał dalej,
pod inną wszakże postacią. Niegdyś zostawał on
pod naczelnictwem rodzonego, iż tak powiem, ojca;
teraz był pod rządem ojca, umyślnie na to
wybranego, który od władania nim (włada wyraz
słowiański Mikl. p. t. w. Myli się Kunig II. 112. mniemając
iż z niemieckiego valdan jest utworzony) władyką się
nazywał. Władyką w tymże samym co u Niemców
celu, lecz z innych wcale powodów, i nie dziedzictwa
lecz wyboru prawem, przychodzący władyka
do naczelnictwa rodu, konieczność, bo własne
bezpieczeństwo zmusiło do tego niemieckie rody, ażeby
w takiej, jak rzekliśmy, zostawały jedności. Bo i czemuż miały od naczelnictwa rodu usunąć
syna, jeżeli miał siły po temu? na wzajem

zapobiegając
temu ażeby się chciwi rządów o naczelnictwo rów, nie ubiegali członkowie
wyrzec nie mieli, że najstarszy
z rodu powinien mieć miejsce być niedobrego, zachowując się pierwotnie
w dzikim i smutnym rody niemieckie nie(s)pokojne kraju, musiały
dbać o to, ażeby rodzinny majątek nie
zostawał po śmierci ojca rozproszony przez
podziały na równe części; zwłaszcza gdy się
zdobyczą tylko pomnożyć mógł, a i nie było
pewnem czy się pomnoży; i gdy oprócz
najstarszego zostawałaby w ubóstwie reszta
rodziny, musiałaby nad tem myśliwa(ć), jakby się zbogacić? Lecz
konieczności takiej nie było u Słowian. W rozkosznych
i żyznych (zaraz może lub wkrótce po potopie) naddunajskich krajach osiedlone ich rody, otoczone będąc morzem i niebotycznemi gorami, żyły bezpieczne od wroga; w okolice samem położeniu znalazły się z czasem Swewowie. Gdy pierwszych nawiedził biedny Scytas a drugich Celt zajęki zaczepił

już wtedy zanadto (do dawnych nawyknąwszy naddunajscy Słowianie
zwyczajów, nie mogli się wyzuć łatwo z tego, co setne
u nich nierwalczy więki, zwłaszcza gdy ani zniewieść zasady pierwotnych swych rządów.
możności ani potrzeby nie mieli, aby z odparcia i wiedzieli o tem
Bo za silny nadto napadł na tych Słowian nieprzyjaciel, ażeby się godziło pomyśleć o odporze, i(ż) dobrze, iż
nierpliwość najpiękniejsza ich strona moralnej siły,

przy pomocy i pod wpływem członków plemienia,

Niegdyś był ród kolanem, teraz się zdawał pokoleniem w ów czas
łączył go węzeł pokrewieństwa, teraz łączył
po obcość czyli powszechność zasad wspólnych ciągle dalej łączyła.

sprawował go dopóki się zdawał być tego godnym; inaczej bowiem musiał ustąpić innemu swej władzy, który znowu tem mógł jej używać prawem.

jest jedynym środkiem do utrzymania przy życiu zagrożonej narodowości, zajęci się rolą i handlem, oddać się spokojnemu zatrudnieniu, obmyśli wszy środki utrzymania bezpieczeństwa rodu, i kierowania pracami rodziny, pod naczelnictwem człowieka więcej z przebiegłości, aż stary oręża słynnego (którego starsi rodu wspierać swą radą mieli), Księciem rodu, Władykos, Starostą, nazywającego się przeto. Ponieważ zaś że ... inoty, że jako nie zawisło od fizycznej siły, nie szły pranie starszeństwa, przeto też naczelnictwem rodu naczelnik rodu nazwanym prawem, nie mógł być naczelnik rodu nazwany prawem, nie mógł być ... Sam rozum czasy, kiedy wybierać go należało. Sam rozum doradzał słowiańskim ludom trzymać się kupy, po rozproszeniu się, po następnym podziale ojcowizny na części, czyli, jak się wyrażając prawo ... rozrzucili się rozstawać podle kolana, ... jest rodu utworzyć, żyjąc w spólności majątkowej, a w stosunek pokrewnym ... Słowianie wyraża jak najlepiej czyli być dalej pokoleniem, i całość jednego kolana to jest rodu ... Rodził ojciec czyli jak dziś mówimy spłodził potomstwo, które dla tego że z jego kolana wyszło, kolanem naprzód a czyli z jego kolana wyszło, kolanem naprzód a następnie rodem nazywało się (koljeno po łacinie generatio, Miklos. p. t. w.), i znowu dla tego genu, tribus, rod po łacinie generatio, Miklos. p. t. w., że po kolanie szło (starosłow. przedimek po znaczy po łacinie secundum, per, Mikl. p. t. w.) pokoleniem się lub skrócono potem (potkiem, dodaw u Rossyan mużskij, żenskij pol, porównaj Lindego p. w. potec, potek) się tylko mianowało. Jakowa wszakże terminologia nawija się w dawnych kronikach i urzędowych aktach (pierwotne dzieje 196. r. 1803: filii Theodori et filii Stephani et ceteri ipsorum contribules u Somm. I. 816), później sza napomyka o rodach i domach (s. 47. po. D. C), a później później sza o krewnych i przyjaciołach, jak się to w następnym okaże tego dzieła domie, wyraża się. Gdy zaś Wszakże doradzał rozum, z rody pomnażać jak najwięcej, przyjmując do jego uczestnictwa obcych ludzi, bądź jeńców wojennych bądź wszelkich przybyszów, i obdarzając ich imieniem, czyli brać ziemię w posiadanie, pozwalając im z rodów przeto ... powstawały powszechności czyli jak dziś mówimy gminy, które ponieważ się składały z ludzi obcych przeto, obszczestwami, czyli obcowanami, to jest różnego pokrewieństwa rodami do obywatelstwa przyjętemi na-

L (pięknie to zauważył Kunig I. 130): Napadnięci od Celtów Swewowie, dziełem przekonanie, woleli zachować się na lepsze czasy, jak w pierwszym tego dzieła zauważyliśmy dowie, zawiśli im w przyszłości, dopóki dla nie chwila nadeszła, należało

Już patrzeć na niepewność losu, wśród nieprzyjaciółmi w wojny i czasy te.

zywały się (jak mieszkańców Wrocławia nazywa Mateusz u Kadł. I. 155. contribules. Porównaj Mikl. p. w. wezzi. Polskiemu językowi wyraz ten zagubiony przywrócili Rusini po polsku pisząc, porówn. Linde p. w. obcować). Polskiej ... od imion swoje nazwali gminy (Kmecie, Ku imieniu, będzie o tem niżej) zachodni Słowianie, (w czem naśladowali ich Niemcy), a zaś wschodni i południowi bynajmniej, co, jak się niżej opowie, miało w herbowości swojej przyczynę.

(Dwoiste to wyobrażenie o dwojakich urodzonym i wybranym, naczelniku rodu, z Azyi snadź (gdzie powstał z parsyzmu, który wymyślił dwojakie, białych i czarnych w ustawicznej z sobą walce zostające bóstwo) przez siebie do Europy przyniesione, zastosowali Niemcy i Słowianie nie tylko do prywatnego, lecz a więcej jeszcze do politycznego prawa, zkąd wiele dla pierwszych dla drugich powstało nieszczęść. W Anglii szczególniej występowały przeciwko sobie królewskie rodziny, jedne z urodzenia drugie z wyboru rozszerzać sobie prawo do tronu, a tronu obudwóch królewskich praw jak mogli największe przywłaszczali sobie panowie, i z potrzymając według własnych widoków. Chociaż u Franków ... pokrewieństwa prawem ... jej spadała korona na królewskie dzieci, jednakże zakłócali udziałowi Księżęta i przemożni Wazalowie, zwłaszcza gdy obszerna monarchia dostarczała wiele zasobów królowi do obdzielania jednych i drugich bogatemi dobrami, któremi on szafując, chojnie wzniósł wielce wazalów potęgę na własną szkodę.

Tu osobliwie upowszechnił się zwyczaj targowania się z najsilniejszym wsparciem na tron królewskim synem, o przywileje lub wspaniałe dary, co szkodliwie na rzeszy państw nie minęło, a przez nie na słowiańskie wpływało królestwa. Albowiem jak właściwe czyli jak zwane cesarskie Niemcy, a obok nich rzesza, z wyjątkiem Anglii i skandynawskich krajów, już do pierwszego już do drugiego sposobu dziedziczenia tronu nachylała się, jak w tych krajach mnożyły się wazalstwa pod postacią i nazwą lenności (która powstawały wspólne panom z Monarchią rządy), zkąd znowu zmodyfikowaną była feudalnością, po obszernych przez jak i Słowian zamieszkiwanych ziemiach, tworzące się z czasem chwiały się nowe politycznych towarzystw społeczności.

między anglosaksońskiemi, a frankońskiemi dziedzicznością tronu nie przylgnęły, i do żadnej szczerze nieszczęście.

nie pewne, będąc, do której obudwu coś wziąwszy, przyjęło zasadę rządu, że Monarcha ma (Słowianie) piastować najwyższą krajuwładzę podług prawa

(było lepiej) powodował do niej przylgnąć, będąc z urodzenia, lub przez wybór od narodu zasada za wydzierając nie raz

stawszemu z Królewiców
berło i w ręce młodszego oddające, czyniła następstwo trona niepewnem, kraj niepokojem nabawiała, sięgała niezgody w narodzie i monarszym rodzie, i sprawiła w reszcie, że państwa słowiańskie po rodowemu rozwinęły najwyższe kraju rządy.

Rozradzały się pokolenia, mnożyły imiona, powstawały powszechnie; a gdy bywało każda z nich pod swoim zostawała naczelnikiem, przedo iż w jednej gminie rządziło kilka. Starszeństwo wewnętrzne takich gmin (powszechni) polegało na społecznej ręce, czyli na solidarności wszystkich gminy mieszkańców za wszelkie bezprawia, w obrębie powszechnej gminy zasadzało się. Gdy rozrodzone rody podzieliły się na domy, a wszystkie razem jedną, pod naczelnikiem gminę stanowiły całość, przedo dom rodowi, rody gminie [odpowiadały] Tym końcem postanowiono osobnych porządku dostrzegaczy, wybierając dymże ich co naczelników zwyczajem. Od rządu czyli od narządzania czyli [?], których przy wyborze padał, nakazywania mieszkańcom gminy jak się zachowywać mają, urjadnikami lub jak później mowiono, urzędnikami nazywano ich (Miklos. p. w. rad) szczególne, wreszcie od podziału ziemi politycznego [?] zewnątrz bronią za czasów państwowych, ludność miejscowa, zebrawszy się w kupę pod naczelnictwem wybranego pokoju gminy na do męża, którego że wojom, czyli zbrojnej sile gminy przewodził Wojewodą z czasem nazywać zaczęto.

L były za przewodnictwa

† lub mołyką uprawnego

L dawanego od nich

† naddo

L nadawano im.

Taka była postać pierwotnych rządów Słowian w owe czasy, gdy ludy do z domowego zacisza na pole wojennej wstawy, coraz więcej wywabiać zaczęli bitni sąsiedzi, gdy ię zmusili niejako rzucać pług i sierpy, a brać się do oręża za całość zagrożonego pokoju. Wtedy to zobaczyły się słowiańskie ludy w konieczności skupiania się w wielkie, z czasem zbył wielkie gminy czyli państwa, i poddawania je pod zarząd jednego. Jak zlane w jednej całości dawano pod zarząd ogólnemu wszystkich rodów naczelnikowi, obranemu, stawszym wodzem już nie na jedną wyprawę, żeby dopokiby był żyw, lub do póki by się nie zostało tylko lecz na † wszystkie, jakieby się kiedykolwiek nadarzyć mogły wojny.

† odsłoniona nam przez nie zapadła starożytność ukazuje Słowian nie koczujące już leczstałe na pewnem miejscu prowadzących życie. Ci którzy pod mianem Swewów wystąpili †

W miarę jak doszłe do nas † pomniki historyczne dozwalają myśli przyczepić się do przeszłości, † iż w przeszłwoże zajętej przez nie ziemi, nie było własności niczyjej, lecz była własność czyjaś, do rodów lub do pojedynczego człowieka prawem dziedzictwa częścią a częścią prawem posiadania należące. Owa własność z dwojga składająca się, gruntu, własności prywatnej; ta zaś z pastwisk, lasów, wód, i tym podobnych złożona wszystkim lub niektórym, powszechną rodów i pojedynczych ludzi własnością stanowiła. Stąd powstały wsie i folwarki, gmin nie urządzone, których skład i wewnętrzne porządki opisującej niżej (villa, mansiones, mylnie Zabrzez. II. 59. pierwsze niemieckiego, a drugie słowiańskiego składu być mieni).

† nie znali jeszcze prywatnej własności nieruchomej: ich gminy miały zajęty od siebie ziemi, obszar we własności wspólnej podobnie, jak go do dziś mają leżące w głębi Rossyi gminy wiejskie; czyli leżąca w granicach dakowej gminy ziemia była niczyją, gdyż, wyłącznie do kogoś nie należała, lecz wszystkich własność stanowiła. Atoli z czasem, nie wiadomo kiedy, ukonstytuowały się słowiańskie gminy jak,

nad niego (prowadził wojów do boju, a w pokoju krajem rządził.

zdatniejszym nie pokazał w całej powszechni. Wszelako, gdy i w tym razie nie chciano odstąpić od dawnych zwyczajów, otoczono przeto wodza starszyzną rodów, którzyby będąc mu ku pomocy postrzegali oraz ażeby powierzonej sobie władzy nie nadużył. Był to pierwszy krok do utworzenia monarchii, stanowości, wojskowości i rozwinięcia się z[ą]d praw obywatelstwa; który pociągnął on za sobą resztę urządzeń politycznych.

Po przyjęciu religii chrześciańskiej i przejęcia się zkąd wskroś wschodnim i zachodnim europeizmem, nowy się zkąd rozwinął kształt prawodawstwa i ciągle rozwijał. Na

mia, zaczęty wiedy (przybierał liczne (rody rozradzonej pokolenia narodu postać, zbliżając się przez to do spełnienia przeznaczeń, które wszechmocna ręka z Azyi do Europy przez morza go i lądy Słowian wiodąc, w księdze im losów nakreśliła.

Konieczności więdzeni doszli oni do tegoż wypadku co Niemcy, ale niezupełnie, gdyż nie osięgnęli oni również nawet tego co Anglosaksonowie celu, (przez wybranych urzędników i Królów pierwotnie sprawujący la kraj swój. Nie dostawało im bowiem feudalności, a więc nie miała ich podaga zasady na którejby się wesprzeć mogła bezpiecznie. Atoli mieć jej nie mogli Słowianie: bo mieli przepisaną do dostąpienia w księdze tegoż przeznaczeń czego dostąpić innej drogę (Wojna doprowadzić miał Niemcy do kresu przeznaczeń ich dążących do celu, pokój miał doprowadzić Słowian wiodąc ich długo przez manowce, ażeby tem drożej było im z czasem na co w pocie zapracowali. Jednym z takowych manowców była feudalność i czoła. Jednym z takowych manowców była feudalność i lenność, których gdy, jako zupełnie duchowi swej narodowości przeciwnych, nie mogli u siebie zaprowadzić, chcieli przynajmniej i przez nie niby wzmocnić przez to. Na ziemi oparłszy oni również naśladować obadwa formę, ale bezskutecznie, gdyż i owszem je więcej jeszcze osłabili nie ująć obudwu w klauby praw obywatelskości. swe rządy, swoją niby-feudalność, niby-lenność, praw feudalnych, ale owszem do że ich przyczepili je: zkąd też poszło, że ich zażalowie, ich lennicy, nie byli dem czem się być mnieli: że rozwinięte zkąd wyobrażenia zamiast spowodować ukształtowanie się praw feudalnych i lennych, stosunki raczej praw takiego spowodowały; że namiast

nażalstwa rozwinęło się zkąd ziemstwo, które spór wieczny dość z dworem czyli monarchicznym rządem, wzmocnić jakoby się mu rozwinąć, dyskie wyobrażeń nastąpienie, poszło nie dozwoliło. W jakiem przeistoczenie się bogatszych rodów w pańskość niemieckich, podział obywatelstwa na ludzi i szlachtę, wiąd porządek powstał na koniec znamienitość owa wypłynęła zkąd, rodów starszych od nowych, i która całą wykluczyła z swego grona nie znamienitych, czyli prosty naród; zkąd wreszcie poszło, że w których się obywatelstwo ustąpiło jego grona nie znamienitych, czyli prosty naród; w rodach jedne domy były jedne domy ludzkie, a drugie pańskie i szlachckie, chociaż wszystkie tożyła prawa rycerskiego, obywatelskiego równość.

były szlacheckie i pańskie.

Zjawiska te naprzód się pokazały u tych Słowian którzy z Niemcami połączyli się ściśle; stąd przeszły dalej i coraz dalej, aż wreszcie całą słowiańszczyznę ogarnęła ta nowość, Musiała ona przybrać postać różną na siebie, gdyż wszelkie obce urządzenia na ziemię przesadzone słowiańską, ulegając miejscowemu wpływowi, zmieniają twarz swoją, a przybierają odmienne rysy.

W poczcie znakomitych rodów które się z Saksonami do Anglii przesiedliły znachodzimy nie które z imionami słowiańskimi zrodzone niejasnemi (Wilda, Winta, Sedda, porównaj angelsächsische Stammtafeln u Grimma Mythol. I.). Czeskie i polskie rodziny są podobniuteńkie do niemieckich (Palacki Gesch. II. 1. 29. będzie o tem niżej) ruskie nie bardzo się od nich różnią, ale węgierska i serbska państwość nie jest we wszystkiem do nich podobna. Także ciemną mieszaniną nowości i dawności przedstawia: ta wydatne pierwotnego słowian charakteru nosi na sobie rysy.

(Na wszystko to uwagę zwrócić tu musiałem tem bardziej, gdy mam po szczególe przejść i opisać postacie wszelkie, z niemiecczyzny w słowiańskiej przesadzone narodowość,

gdy mam wykazać jak wielce się z mylą, którzy o samowładnej monarchiji polskiej pierwotnej rozprawiają (Lelewel consider. 26), którzy mniemają że stan polityczny ruskich ludów najdawniejszy nie da się uzupełnić z takowegoż innych Słowian, lecz w duchu normandzkości wyrozumiewany być musi (Reutz Versuch 7). Tudzież ci w prawdzie Bolesławowa Polska stać samowładną, lecz nie dopuścili do tego ziemianie; miała z słowiańskości być przez normandzkość spaczoną, lecz się przeciwnie stało tem przez to głównie, że ów ruska

rusyzm, który Waregowie do Nowogrodu i Kijowa przesadzili, miał już w samem początku swem słowiańszczyzny wiele

Pierwotny słowiańskich ludów monarchizm był w czystopatryarchalnym pojmowany znaczeniu, dowodzi tego obrzęd przy wybieraniu króla, zachowywany; dowodzą zgłoski Monarchów które od politycznego podziału ziemi, od rodowości i zkądinąd nazwę wywodzą swoję, wykazując dostatecznie, jak władzę naród pojmował tego, którego ojcowskiej poddawał się pieczy. u Krainców był zwyczaj od VIII. aż do XV. zachowy[wany wieku (niżej i wyżej nie sięga ten zwyczaj wiarygodnego podania dziejów) (Grimm Rechtsalt. 253. ...), że obranego monarchę ubierano w sukmię wieśniacze, dla przypomnienia mu, że zpośród ludu wyszedł. Kroniki polskie i czeskie mówią, że Leszek rzemieślnik i

i Przemysław rotniki do godności królewskiey wyniesieni, chowali na pamiątkę dawną swoią odzież, żeby przez to mieć zawsze w pamięci żywej pochodzenie swoie. Czescy też tudzież ruscy Książęta miedzy innemi według podania ludu, mieli kamień za tron. Nazywano go w Czechach i na Rusi stołem (1.) poźniey zaś, ale tylko w Czechach, krzesłem; zkąd może poszło, że i berło ziemskie nazywano mianem tamże (2.). W Nowogrodzie była skała o ktorey posiadanie spór toczyli ruscy Książęta. Na Rusi-Czerwoney bywał na mieyskich rynkach kamień czworościenny, na który kto się wedrzeć zdołał i z niego zrzucony nie został, temu naywyższą w mieście miano przyznawać władzę (3.). Jest ponieszną rzeczą czytać u P. Jakoba Grimma (4) że ów zwyczay przy wyborze Książęcia

(1.) w legendzie o ś. Wacławie wspomniano stol diedin. w Sądzie Libuszy i u Wacerada stol, stolec, u Latopisców ruskich prestol. Jnne Dowody w Palacký Dejiny I. 196.

(2.) Rozkochany v. sceptrum.

(3) J. Dobrowski w recenzyi Prawdy Ruskiey umieszczoney w Wiener Jahrb. XXVII. 92. Podania gminne obyczay ten zachowały w pamięci.

(4) R.A. 253. u.f.

u Krainiów zachowywany, nie był po-
czątkowo słowiańskim, lecz niemieckim.
Wszakże uczony ten sam twierdzenie
swoje obija przez to, że mówi, iż na-
wet mieszkający Niemcy
pierwotny obyczay
zachowując, nie w inney lecz w sło-
wiańskiey mowie przemawiali
do nowo obranego Monarchy.

Naczelników rodzin do władania
rodziną i opatrywania iey potrzeb
wybranych zwano, jak to wyżey zauważyliśmy, Władykami (1.)
co miało miejsce i za ich rządów
monarchicznych
wszystkich Słowian długo znamionował ten wyraz
ludzi wszelkiego stopnia płci i wieku

(1.) W dziejach Troi (pomniku IX. wieku) wyraz carstwo-
wat wytłomaczono przez włady-
czestwowat, a w Zborniku, Książę
nazywany iest drżdalimy; (dzier-
żący, panujący) Władika (w Katalogu oba te pomniki są
Janie Egzarchu Bułgarskim wydrukowane, Porownaj
XX (102. 179.)
W legendzie o ś. Wacławie (pochodzącej z X.
wieku (Porownaj Pamiętniki moje I. 126)
Książe czeski nazywany iest Władyka.

którym rząd jakowej powierzano władzy (do dziś Illiryjczykowie ⌐nazywają vladyka, a Czesi mianują tak panów biorących dziedzictwa podług ordynacji, Szaffarz. w aelt. Denkm. 86. 89). Wszelako zamiast władykami nazywano też bardzo wcześnie monarchów Knagami, Knenzami, Knezzami,† małżonki ich Knaginami, Kniemiami, Knieżnami (tak Bołgarowie i Bizantyńczycy u Kunig I. 14., ręk. Krolodw. pieśń Ludisze a Lubor, Oldrzich a Boleslav, tudzież Libusin sąd, na koniec Boguchwała na początku kroniki), i nazwa ta powtarzają się jeszcze w aktach urzędowych XIII. XIV. wieku (r. 1219. Knezegraniza u Lisch mekl. urk. I. 23. Knezycze r. 1330. u Lisch Urkund. des Gesch. Maltzan II. 70). Z języka niemieckiego poszła ta nazwa (Mikl. p. w. Knaz), i podobny co władyka miała obrót. Jak bowiem drugi wyraz naprzód naczelnika rodziny, a następnie oznaczał Biskupa w długie duchownej osobę, a mianowicie ~~...~~ wielki, ~~... Szaffarz. ...~~ 46), tak i wyraz pierwszy monarchę i kapłana uwydatnił nował u Czechów i Polaków (sługą bożym nazywał się jeden z czeskich Lechów w ręk. Krolodw. w pieśni Czestmir a Wlaslaw, według legendy polskiej królewską godność miało kapłaństwo, sacerdotium regale, vita s. Stanisl. przy kronice Gala 370.) ~~...~~ Biskupem Ksandzem, Króla nazywał Tomasz Księdzem, Księciem ~~...~~ umowy o dziesięcinę z r. 1149. u Lelew. pom. 10). Nastał z czasem i trzeci wyraz, który już-to pojedynczo, już w złożeniu z ozyn ~~...~~, oznaczał również ~~...~~ naczelników rodzin ~~...~~ i Monarchów ~~...~~ Wyrazem tym jest Gospodar, Gospodarz, w różnych występujący kształtach (Gospodzijn na czele kroniki Boguchw., Gospodin w pomnikach języka ziemi polsk.), znaczące w ogóle pana, czyli właściciela swojej ziemi, domu i ludzi (S. 21. pr. D. C.) i znamionujące i monarchę czyli powszechnego kraju pana i ojca, u Mazurów, Rusinów pod władzą litewską będących, u Czechów i t. p. (Lelew. w rozprawach przy I. tomie herbarza polsk. 450 upom. Dawne ~~...~~ glossy, u Hanki zbiórka najdawniejszych słowników 318, mówią: wewoda borzywoy poyal sobie za hospodyny z swe zemie dczeru. Dziwnie wywodzi źrzódłosłów wyrazu P. Lelew. który przecież bardzo naturalnie daje się wywieść (Porown. Mikl. p. w. gospod) ~~...~~ Zbiorowo używają go ⌐ ~~...~~ więcej aniżeli pan oznacza. Słowa te są komentarzem ~~...~~ kroniką Gala objaśniającym, w której duchowne ~~...~~ i świeckie osoby znakomite, podobnymiż bywają czczone nazwami, nie rozstrzygając żadnej o tem wątpliwości, iż owe tytułacje Biskupom i monarchom nadawane w Polsce za Bolesława Chrobrego ~~...~~ k słowiańskiego ~~...~~ na łaciński język dosłownie przełożył kronikarz (Galus 54. mówi że Bolesł. Chr. episcopos dominos appellabat, i według tegoż 175. takimże wyrazem, domine dux, przemawiali do Króla polscy obywatele. Nie masz wszelkiej wątpliwości że one wyrazy słowiańskie tłumaczą Hospodyne ~~...~~ Kniazu, Gospodarzu Księże).

[Marginal notes:]

greckie i ⌐rzymski obrządek wyznawający, Biskupa

† Ksandzami

~~...~~ ogóle wszystkich zwyczajem w całym słowiańskim, jak niżej, ~~...~~ mówiono, ~~...~~

⌐pieśni serbskie, tudzież kronikarze ruscy i polscy (V. Serb. II. 639. III. 370. Nestor 292. pod r. 1228, Boguchwała wzmiankowany), wyrażające się o Monarsze, że jest całej ziemi (kraju) głównym Gospodarzem, że jest Ojcem i Gospodynem, że wreszcie jest Gospodzinem Księdzem, Dodajmy i to (czyni tak Boguchwała) że Gospodarz

Gdy czyn narod nawykły naprzod monarchów swych, a następnie otaczających go kraju dostojników Kniaziami, Księżami, Książętami nazywać, nic dziwnego że przeniósł go na duchowieństwo już może pogańskie a pewno chrześciańskie, brzmiał szczególniej ~~na to, że drugie miało wielkie u Króla i w całym kraju poważanie~~ nie przestawało jak trzymać się tych nazw, po ile nie sięgając. Lecz okoliczności ku temu wiodły, aby wszystko pnąc się do góry i w prawach wyosabniając, szukiwało wyższe sobie tytuły. ~~Świętych i świeckich, ... tytuły.~~ Księżęto grecki duchowieństwo, rzymsko-katolickie Księżęmi się czyli Księżmi przerwało. Świeccy tak dostojni jak i zwyczajni obywatele panami się (wyraz pan z sanskrytu i greczyzny wywodzą słownikarze, porównaj Jungmanna Słownik, i Bogusławskiego na czele kroniki swej cytuje uwagę: Xendz autem maior est quam Pan velut princeps et superior Rex, omnes autem domini Pan appellantur) nazwali u Słowian rzymsko-katolicki obrządku ~~wyznających (w pośród ...., o ..... niech będzie)~~, a monarchowie Carow, Karolów czyli Królow (pierw. dz. 274) przybrawszy tytuł, miewali sobie takowy bądź odmawiany bądź przyznawany przez obcych, aż wreszcie stale (posiedli ów ci którzy grecki wyznawali obrządek, ~~.....~~ [tylko serbscy używali go w XIV. wieku stale, § 104. 105. pr. d. l., dawniej Żupanów nosili miano), ci zaś którzy łacińskie przyjęli wyznanie Królami mianowali się. T Wszelako obszerniejszych krajów władzcy nosili tylko to miano, mniejszych posiadacze na ‡ ~~.....~~ ~~.....~~ Zakarpaccy bowiem władzcy Banów, Wojewodów, a Madziarów zaś atyldzyckie Chanów nosili nazwisko, który to tytuł i czarnomorskich Rusów ~~.....~~ nosząc monarchowie przelali go na władzców wareago-ruskich (Kunig II. 271. 201.). Nie ustała się wszelako nazwa ta na Rusi i ~~.....~~ i Książęcy przeważył ten tytuł, o tyle, że ~~.....~~ udziałowi Kniaziami, ~~.....~~ naczelni zaś wielkimi-Kniaziami mianowali się.

Rzecz o tytułach słowiańskich monarchów jest ważna, dla tego że ~~.....~~ się z tąd pokazuje iż gdy naród po swojsku mianował swych władzców, ci porzuciwszy stawali się dla siebie o nazwiska obce, a to dla tego iż zachodnia Europa wiele do ~~.....~~ carskich czyli cesarskich i do królewskich przywięzywano tytułów, tych tylko za udzielnych i od nikogo niezawisłych monarchów uważała, którzy go nosili. Dziwić nas przeto nie powinno że polscy, rusko-halicki, i litewscy Rusini udzielni Książęta stawali się z wielkiem poświęceniem o ten tytuł [Pamiętn. I. 151. nast. pr. 192.], nie tak ~~.....~~ siebie jak raczej zachodniej Europy mając w tej mierze na uwadze, [

~~Monarchowie słowiańscy Carów, Królow, przybrawszy tytuł, miewali go sobie przyznawany lub odmawiany przez obcych władzców. Zakrzepł ~~.....~~ wreszcie pierwszego ~~.....~~ ~~.....~~ w XIV. ~~.....~~ serbscy, a w XV. wieku moskiewscy stale używać. ~~.....~~ Drugiego ~~.....~~ ~~.....~~ ~~.....~~ ~~.....~~ nie odmawiali Cesarze niemieccy i Papieże polskim i węgierskim Monarchom w X. XI. wieku, czeskim atoli w XIII. dopiero nadali go.~~

~~lud, w P. ..... zieni gospodarza Banów mianuje.~~

T (najstarsza tronu Królem się u Serbów mianował w XIV wieku)

‡ Książęcym przestawali tytule, lubo i z tych nie wszyscy.

~~[gdyż wiedzieli oni o tem dobrze, że on im wcale nie przysporzy władzy: jakoż pośrzysłnik go takież same co wprzód nie większe nie mniejsze nadto prawa w swych rządach (pierw. dz. 225 nast.).~~

Należało trzymać się tych nazwisk, a nie ubiegać się za nowemi: lecz okoliczności inaczej zrządziły, zkąd powstały nowe Monarchów tytuły. Ruscy udziałowi Książęta Kniaziami i Kniazicami się a głównie nazywali, między nimi wiodący wielkim nazywał się Kniaziem. To miano nosili także pomorscy, śląscy, i inni małych państw władzcy. Meklenburscy chwiali się między królewskim a książęcym tytułem. Serbscy i mołdawscy, Wojewodami, Żupanami, a nawet Despotami (ὁ δεσπότης, pan), po swojskim i po obcym obyczaju mianowali się. Władzcy Madziarów azyatyckie nazwisko Chanów nosili, którego i czarnomorscy mongołi używając Rossowie, przełożyli go na Warago-Rusów: lecz u tych zaginął wie, przełożyli go na Warago-Rusów: lecz u tych zaginął tenże tytuł. W reszcie przeważyły i ustaliły się miana Carów, Królów i Książąt. Pierwsze[1] przybrali stale Monarchowie, dwie serbscy w XIV., a moskiewscy w XV. wieku, używane będąc polskim od X., czeskim od XIII. ubiegłego wieku, używane będąc polskim od X., czeskim od XIII. ubiegłego wieku, i od węgierskich władzców w znaczeniu potęgi, siły i t. p. Wszelako tytuł bardzo sub krandza nie ze wszystkiem ustał; nim albowiem, lubo bardzo źródło, Polacy darzyli swych władzców, nim tytułowali się także Książęta litewscy a Królowie polscy, następców w Moskwie wielkim Kniaziom i mianowali ich Królami. Przeciwnie w Moskwie wielkim Kniaziem nazywał się następca tronu [2]. Nie próżność lecz potrzeba coraz charakteryzm tytułom wiodła. Gdy po upadku cesarstwa zachodnio-rzymskiego, i znowu wskrzeszeniu tegoż w państwie Franków za Karola W., nie chcieli byzanccy Monarchowie nikomu przyznawać prócz siebie tytułu Cesarza (βασιλεύς), tytułem Króla (ῥήξ) darzyli obcych, a szczególniej zachodniej Europy władzców, przeto i znowu, gdy podrośli w siłę, zaprzeczali wszystkim innym Monarchom tego tytułu, Książętami ich a nie Królami mianując. Ci przeto starali się by im takowy przyznawała ówczesna dyplomatyka, lub sami przybierali go, gdy mieli po temu środki by go utrzymać, lub porzucali takowy, gdy go siłą poprzeć nie byli w stanie.

[1] Skrócone z Cesar. F. Matkowski w Wremienn. mosk. z r. 1852. XII. 14. mniema, że nazwa Car powstał z Szar; lecz Szaryck, czyli Szarostów mieli i Słowianie rzymsko-katolicki obrządek wyznający, a jednakże nie znali Carów.

[2] Porównaj o tych tytułach Dyplomata meklenb. z r. 1166–1126. 1170 w Mekl. Jahrb. XI. 1. 14./27. O Mołdawii mówi Dypl. z r. 1407. w Od. Zap. 346. Takież z r. 1254. samże umieszczony mówi o Serbii, sławnego Uroša Królem wsze srpske zemle i pomorske mianując. Resztę o tytułach serbskich władzców zobacz w O. Serb. II. 401. 424. 634. O Rusi Nowogr. ljet. 36. Karamz. III. 271. 201. O Polsce i Litwie Tom. 81. z r. 1449. w Lel. pomn. 10. Linde p. w. Książę. Tytułu Króla objaśnienie z. u Jungmana p. w. Kral.

z głowami kraju, a...

7 z. 31. pr. d. c. i

Sądzież o Węgrzech

Lecz nawet serbscy w XIII. wieku mianowali się Monarchowie, a gdy następnie Carów nazwisko przybrali, wtedy przełożyli ten tytuł na

13.

12

pism prawa: bo nad to wiarę obowiązany był zachować. Naród miał w ręku władzę i podług statutu [sędzić. Atoli i on, podobnie jak w Nowogrodzie, wdzierać się do rządu Rzeczypospolitej książę,] Wszyscy mali i wielcy obywatele do obrad publicznych należeli. Urzędy nadawały wyższość (szlachectwo), a urzędy były obieralne.

[bądź sam, bądź przez swoich urzędników.]

Zakończę rzecz o rzeczpospolitach słowiańskich tą uwagą, że [Hanza zniemczone z czasem dzisiejsze miasta pierwiastkowo słowiańskie republiki, z opiekunem na czele, którym był Cesarz i rzesza niemiecka, lub kogo kolwiek innego z rzędu Monarchów posdronnych na to wybrano, do opiekowania nad sobą powoływały te miasta i naszego Króla Zygmunta Augusta]; że miasta w zachodniej Słowiańszczyźnie niemieckiem osadzone prawie, również były rzeczpospolitami, które acz kolwiek się od całości oderwały, i pod ziemskiego pod niemieckie przedstawy prawo, przecież dobroduszni Słowianie przyjęli je do swego grona, i tak najprzyjaźniejszy do obrad publicznych, i tak najwyższej władzy z nimi podzielili się.

Dawniejszy jest człowiek od rodu, gmina od narodu, królestwo od rzeczypospolitej. Cztery te stopnie potęgi ludzkiej dążąc z nieustannym czasu biegiem (w przestwór wieków nieznierzony [go nazywamy]) (wieczności [wracając naród do źródła, i znowu z nich wypływają, które wieczność odbywać będą. Takowe rządów koleje dają się najwydatniej dostrzedz w historyi prawodawstw ludów, najczęściej dalej co Słowianie o początku i rozwijaniu się najwyższej władzy krajowej.

Wiadomo bowiem (porównaj pierwotne dzieje etc. wyżej) że pojęcie stanowiści, i rozwinięcie rząd wyobrażenia o władzy kraju najwyższej, ludzkie nie miało u Słowian ludzki a nie boski początek: że się nie wspierało na kapłaństwie jak u Celtów, ani na uprzywilejowanem człowieczeństwie (szlacheckie) jak u Niemców, i lecz polegało na rodowości, sprawowanej naczelnie od człowieka, który z urodzenia lub wyboru miał prawo do kierowania swoją rodziną, a utracał je bądź przez śmierć, bądź przez objawu swej nieudolności do rządów. Człowiek który był twórcą rodu, czyli który

stanał pierwszy na jego czele (w towarzystwie rodzinnej spłodzone przez siebie dzieci i obcych (którzy się pod jego udali opiekę) skojarzywszy, utracał swe prawa ze śmiercią: a skojarzywszy członek rodziny nie tracił ich po nim prawem spadku, [nabyła przez siebie własnością wszystkim zarówno swym dzieciom umierając przekazał. W dalszym ciągu [powstawało rodów kilka lub powstać mogło; [Bo aczkolwiek miały zwyczaj słowiańskie rodziny trwać dalej związku po śmierci ojca, (wybrawszy sobie tym końcem jednego z pomiędzy siebie na przewodzcę czyli naczelnika): przecież sama konieczność nakazywała im rozejść się po plemieniem zatożyć sobie i osobne (rody) przez co nawet mimowolnie ich coraz zakładać przez co gminy, zkąd mnożyła się liczba rodów i tworzyły gminy zkąd powstawały rzeczpospolite lub królestwa. Chociaż Spółczesnie jedne obok drugich jednakże drugie są według tego com rzekł wyżej wydające w dziejach, zawsze wyższych od pierwszych. Z natury rzeczy wynikało że pierwsze wsiąkały w drugie, i że znowu te ustępowały miejsca królestwom innym, od siebie silniejszym: zkąd poszło, iż szczeble owe, jak je nazwałem, stopnie ludzkiej polagi, jeden bieg ciągle odbywały w przestworze wieków, krążąc jakoby w ustawicznej kształtów swych zmianie. Członkiem wszędzie w rzeczpospolitej; i rod, w gminie; w bieg wieków ustępował znowu odbywszy bieg, to jest dostawał się pod zbiorowy wszystek, pod władzę królewską, która jest właściwym rządów wyobrazicielem. Taki bieg odbyła dawna Italia przeszedłszy w monarchię Cesarzów z innych rodów rzymskich: takowy dziś odbywają Włochy. Takowy dawna przebiegła Polska, z rodowych pod gminne i królewskie, po dwa kroć

[powołany będąc do zarządu domem przez wybor a nie przez urodzenie. Tak więc władzę swoją uważ z

[istnienia po jego śmierci rodziny

[co z samej wynikało potrzeby.

przed Piastami i za Piastów, przesiedliły rządy, z jakowychże w rzeczpospolitą, a w końcu w dziedziczną samą ucieliły się monarchią: nie mogąc dłużej ostać się przy republikańskich swych rządach.

Przeglądając wskroś Słowian dzieje najdawniejsze, widzimy w nich rozdrobnione ludy na gminy i księstwa, mające rząd słaby, i dla tego stające się łupem przemożnego najezdzcy. Koniec tym rządom położyli w Polsce Piastowie, na Rusi Waragowie, w Czechach Przemysław rolnik, za Karpatami rozni książęta, których państwa przeszły na koniec na Madziarów i Serbów. Silną dłonią ujęli rządy Piastowie, położywszy koniec panującym w Gnieznie, na Tyńcu i Wiślicy Popielom. Silną Waragowie Kijowian uwolniwszy od poddaństwa Chazarom, położywszy koniec słabym Drewlan Kniaziom, i wielu drobnych (słowiańskich) Książąt pod swoją opiekę (Kiew, Czernigow, Perejasław, Połtesk, Rostow, Ljubecz i procaja gorodi: po tjem bo gorodom sjedjachu Kniazja pod Olgom suszcze. iże sut pod rukoju jego, mówi Nestora kron. 13) wziąwszy i na zasadzie[Γ zaprowadzonego od] panujących tu niegdyś czarnomorskich Rusów chaganatu (kaństwa) zwierzchnie rządy zało[na Rusi]żywszy (sam Włodzimierz W. Chaganem dla tego nazywany bywał: tak go nazywa mnich Jakob po[?] w pochwale między r. 1037–1050. napisanej mu. Porównaj Kunig 271. uzupełn. 201.). Silną Serbowie, lecz nie tak silną ręką wzięli za ster rządu Madziarowie (osobliwie Stefan ś. osobił je), a najmniej potężną prawicą ci którzy pochwycili monarchią czeską Przemysława następcy aż do Wacława I. panowali. Dopiero Bolesław I. brat i zabójca jego wsparł na królewskiej władzy[Γ (o panujących przed nim Książętach powiada Kosmas 50. sed temporis Dux non erat sua potestatis sed Comitum)] Przemysław raz najwięcej ją uktalit, następstwo z trona przepisawszy.

Nie były nowością u Słowian królewskie rządy: przed panowaniem u nich dynastyi owych, lecz rządy te nie miały właściwego królewskości piętna. Przynajmniej naród, według podań kronikarskich, pojmował ich nie jako Monarchów, lecz albo jak Sędziów, albo jak Kmieci (radziców narodu), albo jak Wojewodów. Wyraźnie podsuwają kronikarze takie o najwyższej władzy

wyobrażenie Czechom i Polakom (o Kmetach czeskich mówi Kosmas, script. rer. bohem. I. 9.: vir fuit judiciorum in deliberatione discretus, ad quem tam de propriis tribubus, quam ex totius provinciae plebibus, velut apes ad alvearia, ita omnes ad dirimenda convolabant judicia. O Kmetach polskich Mateusz: se non regem, sed regni socium pollicebatur, si se deligant. Boguchwała rożne nazwiska Króla oznaczać mogące przywodzi, niewiedząc sam, które z nich ma mu dać pierwszeństwo. Porówn. pierwotne dzieje 560. 577). Królowie i jak łatwo wstępowali na tron, tak również łatwo zstępowali z niego, ustępując go innym: bo chociaż naród czcił dobrych pamięć w ich potomstwie, i zatrzymywał ich na tronie (według podań czeskich i polskich) ale nawet żeńskiej królewskie potomstwa, to jednak nie wykluczając i z poza niego, wszelako wiedziało dobrze o tem, że się ma nie z prawa, lecz woli ludu należy obowiązanie, i że na każde jego żądanie obowiązane jest ustąpić władzy temu, kogo naród wybierze do rządów. W duchu więc zwyczajowego Słowian prawa przemawia u Kosmasa Libussa córka Kroka mówiąc: że gotowa jest złożyć swoją władzę na tego, kogo naród wybierze na Króla (Kosmas tamże 12. Porówn. pierwotn. dzieje 229. i następ.).

Takie zwyczajem uświęcone prawa nie mogły się spodobać Królom dzielnego charakteru. Nie chcieli oni być igraszką woli narodu, chcieli podług nowych praw sprawować władzę, i mieć ją dziedzicznie swojemu zapewnioną potomstwu. Zmuszony okoliczności naród pojął ich woli, obejrzał się na ościenną Europę, i podług powszechnie w niej panujących praw feudalnych urządził monarchię.

X o Przemyśl. czeskim porówn. Kosmasa 19. Gdy tem się naradzając Czeskie męstwo, jakby sobie pocztę wybrać wezwała Waragów do siebie, mówiąc, według Nest. Lętop. 8., poszukajmy sobie Księcia, iżby nam władał nami i sądził po prawu.

Królewskie prawa zaczęły się

Przebrzyt się z niewolą

Ad z królewskiej prawa wypływając, popadła ...

Wyrazami oznaczać aczkolwiek te urządzenia krajowemi i właściwe słowiańskiemi były. Przyjmał naród dziedziczność tronu

gdy sobie

i otoczył króla feudalnej dworskości blaskiem, ale zastrzegł, azeby monarchia podług prawa sprawowaną była, tem samem przeszkodził rozwinięciu się królewskiej władzy po feudalnemu.

wszakże a zewnętrznie bynajmniej wewnętrznie: to jest przyjął takież jakie tam były urządzenia, ale oparł je na słowiańskich zwyczajach. Ważnego zdarzenia tego w politycznem prawodawstwie Słowian nie zrozumiawszy Naruszewicz (na którym poszedł J. S. Bandtkie w rozmach. krak. III. 27), utrzymywał, że polska monarchia urządziła się na wzór królestwa Franków. Lecz nie zważał na to, że kronikarze nasi piszą po łacinie o urzędach i urządzeniach polskich po łacinie, musieli słów używać publicznemi Łacińskiemi Merowingów i Karlowingów.

X

Gdy albowiem przy zawieraniu umowy o żadnej rzeczy nie powiedziano wyraźnie, coby się przez owe prawo rozumieć miało, a to tem bardziej, gdy nawet nie mieli snadź ówcześni ludzie wyobrażenia o tem, jakoby to prawo należało jego obwarować: naród przeto, skoro podróżował w rozum, ...

Ciągnąc więc wodę na swoje koło, podsuwał przy zdarzonej sposobności królewskim postanowieniom zwyczaj, wzmógł go w ustawach, i tak kierował rzeczy, iż dziedzictwo tronu wyjąwszy, rząd krajowy coraz więcej ziemszczał, czyli zobywatelszczał się. W skutek czego dwór czyli rząd królewski zlewając się z ziemstwem, zacierał same nawet formy feudalności, i tak dalece ziemszczał, że z czasem pierwszeństwo po największej części w ręce tych, od których wyszedł, czyli narodowi się na powrót dostał.

Rzecz tę kolejno rozważać będę w następnych rozdziałach. Zacząwszy ją od wytłumaczenia praw królewskich, przejdę do opisu dworu monarszego, postawię obok niego ziemstwo i miejstwo, i oprę wszystko na prawach z posiadłości i dziedzictwa wynikłych. Powiedziawszy następnie o reprezentantach narodu wespół z Monarchą obradujących, zamknę opisem tychże obrad dzieło, pierwszy politycznego prawa słowiańskich ludów, jakie w ich ustawach najdawniejszych wyczytałem.

Rozdz. III. Ustalenie się monarchizmu, Król i dwojakie jego, majestatyczne i osobiste, sądziej rodzinie królewskiej służące, prawa.

Z podaniami narodowemi zgodnie świadczą o tem kronikarze najdawniejsi, polscy, czescy, ruscy, że pierwotni władzcy sło-wiańskich ludów sprawowali rządy podług prawa, atoli prawa nie [illegible] jednakie [illegible] ..... ówczesnych wierzej. Pilnie jednakże wpatrzywszy się i wmy-śliwszy w to co mówią, pokaże się: że dwojakie miał pra-wa Monarcha; jedne które się nieuchronnie z jego tyczy-ły władzy, drugie które były jej niejako warunkiem, tak dalece wiązać się ściśle z nią, iż jeżeli się z którego kolwiek z nich wyzuł, tem samem przestał być Monarchą. Pierwsze z gospodarstwem się narodowem i rządowniczem wiązały, drugie stanowiły za-sady rządu i samte dzielił z panami, te wyłącznie sam wykonywać, a mianowicie: urzędnik napierwszy koronny rozda-wał ziemie, urzędników dwór monarszy składających sta-nowił. { Nie nigdy się Królowie słowiańscy tak ze wszystkiem uwolnić od wpływu zewnętrznego jak wewnętrznego polożyli: polska osobliwie monarchia władza, doświadczyła tego na sobie. Cesarze niemieccy, pod pozorem że są ich wazalami, odmawiali tytułu królewskiego naszym władzcom. Co gdy strzegli nie przepchli dwaj wielcy Bolesławowie, Chrobry i Krzy-wousty, i gdy z tej strony mieli pokoj od obcych, czasie osłabie-na Polska powstali wtedy przeciwko swym Monarchom panowie i prawa ich naruszać zaczęli. Mia-nowicie też w Czechów na tronu przez udziały pylać, i Szlązaków, zaczęło: i przedsięwzięcia, czy stanął Monarcha przez to samo że na tron wstąpił jest prawym kraju swego władzcą? lub czy raczej wtedy dopiero skoro dopełni pewnych formalności? Stanęło na tem, że władzy nawet ale nosić tytuł Króla nie będzie mocen, dopóki się nie ukoronuje. Pojmujemy więc dla czego się Henryk Książę naczelnikiem królestwa polskiego, a nie prawym kraju władzcą być mienił, dla czego dopraszał się u [po wstąpieniu na tron] że szlązki tylko Duchowieństwa, azeby mu do po-zyskania miłej królewskiej dopomogło, [illegible] i hojnie go obiecywał wynagrodzić za to (r. 1240. u Dryg. II. 1. 146. nstpu. Nos Hain-cus Dei gratia Dux Regni Poloniae, Pomeraniae, Sylesiae et du-

mianus Głogowie. Si per adiutorium Patrum venerabilium ac Ecclesiarum (polonicalium) Regias fuerimus infulas assecuti, Cancellaria Regni penes Poznaniensem Episcopatum perpetuo remanebit, assignatis sibi redditibus iuxta quaslibet civitates, ubi frequentius cum nostra domo contigerit nos morari). Pojmujemy też dla czego Władysław Łokietek pisał się (raz) już rzeczywiście Księciem całego Królestwa polskiego, dziedzicem, a Księciem krakowskim i sandomirskim i t. d. Królem zaś dopiero na po koronacyi r. 1319. odbytej pisać odważył (r. 1306. Nos Wladislaus dux terrarum Cracovie i t. d. ac verus heres totius Regni Polonie, r. 1310. heres regni Polonie, r. 1320 pisze do niego Arcybiskup gnieznieński: Magnifico principi domino Wladislao Regi Polonie illustri, u Rzyszcz. II. 1. 175. 177. 214. 221.)

w czemu nie więcej. Odezwą przeto do szczegółowości praw, ceremonii pod czas wesela i pogrzebu królewskiego dworu przy wstąpieniu na tron, zachowywanych, zwyczaje osobliwe dworskie, okazałości tronu, szczegóły o kancelaryi, opis pieczęci, herbu państwa, obyczaj zasiadania na wiecy, i wiele innych; o czem lubo w ogóle szczegółowości do nas wiadomość albo pewne doszły do nas wiadomości. jednakże osobno, odrębnie wystawi nam je albo wystawi je kto inny. Domowiny naprzód o kolejach które przechodziła następstwa tronu?

L i same 238. pod r. 1350.). Pojmujemy na koniec co znaczyły narzekania szlachty na Władysława Łokietka i syna jego Kazimierza rozpoczynane o to, że

a drugi raz dziedziczono tylko, dlaczego się

na koniec

F obadwa gwałcili prawa które narodowi dali ich poprzednicy, dozwoliwszy mu mięszać się do rządów. Należy owe wymienić te prawa, należy wykazać które wyłącznie służyły Królowi, tudzież wyszczególnić te które z nim dzielili panowie. Opiszesz w tem miejscu pierwsze, pomijając

15

się okaże, iż pamiętny monarcha gdzie wstąpił na tron. Przypomnijmy się, i rozważmy jak wszystkie prawa były zasadą monarchizmu władzy.

Rozdz. II. Oddalenie się od monarchizmu. Prawa króla majestatyczne i osobiste, tudzież jego rodziny.

Wyraźnie w podaniach narodowych świadczą o tem kroniki (że pierwotni władzcy słowiańskich ludów, sprawowali rządy podług prawa), najdawniejsze czeskie, polskie i ruskie. (O Czechach mówi Kozmas samże 19. i o myśliwskie rolniku mówi Kozmas samże, Nowogrodzanie Krakusie polskim Mateusz samże, Nowogrodzanie według Nestora kron. 8., nawadzając się o tem jakby wezwać Waragów na tron, mówili: "poiszczem sobie Kniazja, iże bi wołodieł nami i sudił po prawu"). Przemilczając wszakże, jakieby to były prawa podług których rządzili, w to co one mówią pokaże się: że Urządzić następstwo hierarchiczne krajowe tronu, rozdawać ziemie, tych zakładać, sprawować wojsko, wyłącznie do praw należało; z narodem dzielił tej władzy. Wszelako że im dzielniejszego charakteru był, tem się był sam władnący, Król tem więcej rządził jego sam władnął.

Przejdę po szczególe te prawa, pomijając z resztą cokolwiek wiąże się z niemi ściśle do starożytności, a mianowicie: raczej niż do historyi prawodawstwa należy; przy wstąpieniu na ceremoniał dworu, tron, braniu żony, pogrzebie króla zachowywany i zwyczaje osobliwe dworskie, o charakterze tronu, szczegóły o kancellaryi, pieczęci, herbie państwa, o tych i wielu innych, o czym zasiadania na wiecu:

Sprawował Król rządy do śmierci, po czem następował na tron bądź ten, kogo on z synów swoich przedtem ustanowił, bądź jeżeli nie zrobił rozporządzenia syn najstarszy obejmował panowanie, i takowe wespół z swojmi sprawował braćmi. Wyznaczali Królowie następcami po sobie albo młodszego Królewicza (jeżeli był syn z nieprawego łoża niekiedy starszy, co się w Polsce za Władysława Hermana wydarzyło), albo wyraźnie zastrzegali za jeszcze swego życia, że po swojej śmierci chcą mieć następcą najstarszego z synów. Tak postanowił czeski Brzetysław r. 1055. tak polski Bolesław Krzywousty r. 1139. Wszakże w Czechach już

‡ spłodzonego z prawego małżeństwa (pomimo że

‡ raz na zawsze

‡ niekiedy

I dwojakie miał prawa Monarcha: jedne które niekoniecznie z jego osobą łączyły, i których pozbywszy się, był czem i uprzednio t. j. Królem; drugie które były niejako warunkiem jego władzy, bo gdyby się był pozbył, tem samem przestałby być Monarchą. Pierwsze z gospodarstwem narodowem i sądownictwem ściśle, drugie właściwie majestatycznemi nazywały się prawami Monarchy, których pod karą obrazy majestatu jego nikt naruszyć, nikt z nim podzielić nie mógł.

z których potem wiek takowych wyrzekł zupełnie (z części ich wyrzec się mógł) byłby

ludzkie przeciwko sobie Króla

Monarcha taki oddawał się tylko kierować się zdawał sprawami publicznemi obradującymi z nim panowie żadnego prawa nie mieli znaczenia.

i sprawowali się sami. Pełnie atoli wpływowy i wszystkie wyższe

[illegible] Bolesław II. złamał to prawo (r. 1097), a w jego ślady wstępując naród również go łamał

na korzyść wiekiem młodszych Królewiców (Kosmas 129. 186. 215), [illegible]

Tu najstarszy z rodu wyłączał od następstwa małoletniego trona dziedzica. Tym sposobem Oleg krewny Ruryka wstąpił na tron, wyłączywszy od następstwa Igora dziecię. Do- piero po jego śmierci dostały się temuż Igorowi rządy, którego na jego spadły syna. Wszakże po Włodzimierzu w. śmierci brali już ciągle

Rurykowicze władzę monarchiczną podług star- szeństwa, lub jeżeli był monarcha bezdzietny, brali podług ustanowienia, jakie tenże względem następstwa tronu uczynił (Hipac. lat. 116. 224), lub nawet podług wyboru starszyzny ziemskiej (co szczególniej w Nowogrodzie i Pskowie wydarzało się. Mianowicie dostępowali rządowo)

I co się i w Polsce zda- rzało (pierwotn. dzieje 226. 227). Odtąd zaczęto targować się z monarchą przy jego wstąpieniu na tron czego pierwszy dał przykład Czech, przy wyborze na tron Władysława I. (wstąpił na tron r. 1150). Toż samo było u reszty Słowian, tez na Rusi inszy się bo czysto niemieckiej utrzymywał zwyczaj. znowu

Też po Jarosławie weszło to w zwyczaj i do- tego wzmogło się stopnia, iż prawo star- szeństwa zupełnie ustało w książęcych rodach, że na tron wielkiego księstwa Kijowskiego (do którego była przywią- zana przewaga nad innemi księstwa- mi) nie podług pierwszeństwa rodu lecz według zabiegów a nawet przemocy wstępowano. Gdy mimo to po- krzywdzani przez takowe wdzierstwa książęta nie przestawali nazywać się wielkimi, przeto Ruś miewała na raz po kilku wielkich książąt. Ten bezrząd

samoderżca wsieja Rusi, Hipat. lat. 199

i cieszą się z tego że prawo będące podstawą [illegible] weszło u Polaków w niepamięć

"nec Polonis eligendi Principem posse adimi potestatem" mówi Kadłubek II. 55. czego słuszność uznali, wzięci za pośredników, Papież i Cesarz (qui jus habent et condendi et abrogandi jura). Nie potrzebnie więc trzyma się Na- ruszewicz IV. 323. tych rękopisów Kadłubka, które czytają „quamvis jus non habent apud nos condendi leges.”) leges).

odrodzonego za Piastów u nich monarchizmu obejmować rządy, a młodszy udziałowym bywał księciem mocą którego starszy Królewic

(avita constitutio qua cautum erat ut penes majorem natu semper sit principandi authoritas, mówi Kadłub. II. 102). zaś odrywali się złem jawnie, iż za wolą boga i przez wybór ziemian (Berimienny u Sommersb. II. 95; Lestco filius Kazimiri ducis Cuiavie per voluntatem Dei et eleccionem servi- generum adeptus est Cracovie et Sandomirie ducatus.) Doszło na koniec za tem, że tron posiadały panujące dzieci, a w czasie ich małoletności sprawowała opiekę lub Królowa wdowa, tyczące matka, lub sprawowała ją starszyzna kra- ju, czyli panowie. Czteryj

Złem prawem następstwo tronu polskiego wstrząsającem z swej posady poszło i to, że osadzani na tronie obierali Monarcho- wie albowiem wstępowała na tron linia młodsza, objąwszy rządy (jak się niekiedy wyrażają kronikarze)

Mimo to wszakże tytułowali się nie tylko Królowie lecz i udziałowi książęta panami polskiego Królestwa (r. 1297. nazwał się Władysław książę Kujawski do- minus Regni Poloniae u Ryszcz. w regni, nawet i małoletności. Opiekę nad nimi

r. 1310. Henryk II książę śląski haeres regni Poloniae u Gentl. dzieł. 275

ważniejsze przykłady takowej opieki, przedstawiają

Igor Wielki Książe zostawiwszy małoletniego syna Świętosława. W imieniu jego sprawując opiekę, rządziła krajem Olga, i dopiero po jej śmierci objął takową syn Igora. W r. 1194. zszedł z tego świata Kazimierz Sprawiedliwy Król polski, mając dwóch małoletnich synów. Opiekę nad nimi, przy pomocy Biskupa i Wojewody krakowskiego, sprawowała matka (Kadłubek II. 119. mówi: mater puerorum legitimam in se tutelam suscepit. Ad hujus muneris cultum, pro meritis cujusque, fasces distribuuntur dignitatum. Praesul Fulco et Palatinus Comes Excellentiae Nicolaus, cum quibusdam Proceribus, Reipublicae curam suscipiunt). Roku 1227. zgasł Borwin I. Książę meklenburski, zostawiwszy czterech po sobie małoletnich wnuków państwa swego dziedziców. Dopóki niedorosłi opiekę nad nimi sprawowali i krajem rządzili panowie (rozprawa v. Lisch w Jahrbücher der Vereins für meklenb. Geschichte X. n. [illegible]).

(w brew niemieckim zwyczajom) nie tylko opiekę, ale i rządy kraju, nawet i po dojściu syna do pełnoletności sprawowała matka, to dowodzi, że Waregowie przesiedlający [illegible] nad [illegible] słowiańskością na Rusi nie widzieli w tem nic dziwnego, iż im kobieta panuje.

i nie tylko ścierpieli ale nawet podźwigali panującej nad Rusią takowej, potwierdzając na wielkim księstwie tego którego im był najdogodniejszy, lubo (co teraz było obowiązkiem wielkiego Księcia głównego) najstarszy był do wybierania od reszty Książąt haraczu, i pilnie dostawał go do hordy (tak zwano najwyższy rząd tatarski), że też rząd czynił, gdyż niewiele przy tem swoje obywał (Kawelin w Sowremienniku wyżej wskazanym).

Stąd [illegible] nie wynikał [illegible] następcy, lub rodzina królewska i naród utrzymać jego rozporządzenia przy swej mocy, kiedy następstwo tronu [illegible] zależało od wyboru [illegible]; czego polska [illegible] bliwie doznawała monarchia, [illegible] niż przez do obieralności [illegible] w monarszej rodzinie [illegible] Podawiało [illegible] bo tak z jego polityki wyrachował [illegible] (patrz 16. b. na [illegible])

i już za czasu Bolesława, lubo kiedy miał i zależało

Roku 1290. umarł Henryk IV. Książe szlązko-wrocławski. Małoletni syn jego Henrykiem Dobrym zwany zostawał pod opieką Matyldy matki swojej, i rządziła jego pod dozorem starszyzny rodu i ziemstwa sprawowała (u Stenzl. Script. 276). Nic dziwnego że coś podobnego miało miejsce u Słowian, gdyż wiadomo, że oni pojmując tron w znaczeniu zwyczajnego dziedzictwa, chętnie go oddawali nawet dziedziczkom w braku dziedziców. Lecz że toż samo miało miejsce i na Rusi, że także

Z wywodu tego widać, że Słowianie mając także jak wszelkie inne ludy o dziedziczeniu tronu wyobrażenie (nader ciemno rzecz tę przedstawił Józ. Maks. hr. Ossoliński w rozprawie swej o rozmaitem następstwie na tron za dynastyi Piastów, we Lwowie 1833. wydanej) nie mogli sobie

[illegible]

Henryk II. Książe wrocławsko-[illegible]

Polonie u Naruszewicza Dziejów 275), [illegible]

[illegible] co nie zważając ten który się obszernie o następstwie na tron za Piastów

rozpisał szeroce, mylnie rzecz tę przedstawił

(O rozwinięciu następstwie na tron za dynastyi Pia-

stów. Rozprawa z rękopismu (?) Józ. Max. Ossolińskiego

wyjęta, Lwów 1833.), wyobraziwszy, że prawem dziedzictwa to my przedstawiamy w osobnym brano w posiadanie królestwa słowiańskie, dzielono je między synów spadkodawcy. Bo [illegible] nie zawsze tron dziedziczono tak

ustępie, kończymy tę rzecz, uwagą iż musiało

to być w przeznaczeniu, ażeby Słowianie nie mieli w tym okresie

[illegible] silnego monarchizmu, gdy [illegible] żaden z ich królów nie rozwinął takowego; iż

[illegible]

wielkiej i szczytnej [illegible] urządzić monarchii, gdyż

[illegible] królestwa ich na udziały dawane i na

wiele rozgraszane rządów, nie mogły się w potężną

jedność siłą zwątlić, gdy każdy oderwany od całe-

go kraik, skoro swoją odzyskał niepodległość, wolał

zmiana jednoczyć się z [illegible] państwem, [illegible]

sobie osobnego wybierać monarchę (wyprzedziwszy

od siebie Waldemara Duńczyka książęcy Pomorza-

nie, zamiast połączyć się z polskiem Królestwem,

wybrali sobie na Księcia Swiętopełka gdańskiego [illegible]

pomorskiego władzcą, r. 1202. Nar. [illegible]). [illegible]

[illegible]

wszystkie ludy, więcej go atoli szanowały niż niektóre

nie niemieckie narody (gdzie nawet co, miały feudalne rządy

nie wyjątkowy. I tak u Anglosaksonów król nawet miał

oszacowaną swą głowę, jak wszelki narodowiec, a wkol-

wiek karano śmiercią tego, kto na jego nastawał życie

(Phillips Angl. XXIX. prawa Alfreda u Dank. Sch. 42)

gdy przeciwnie u Słowian nie nakładano ceny na monarszą

głowę, lecz zawsze śmiercią karano tego, kto osobę je-

go obraził) [illegible] i szanowanie do wy-

rażały w uczczeniu jego osoby, jak się o tem w [illegible]

dodatku do tego powie [illegible] (w ustępie o zakonach i [illegible]

w artykule tymże zrobi się majątku)

r wielkiem jakowem

Tylko u Królów polskich [illegible] Bolesław Chrobry mający należyte wielkości

państwa pojęcie, i [illegible] posiadając po temu siłę, by je, [illegible] przez wy-

pędzenie z kraju udzielnych Książąt, w jedną rzeczpospolitą całość, mógł Polskę uczynić potężną i uczynił ją.

[illegible]

Poskromił on opierających się swemu zamiarowi pa-

nów, którzy przewidując, że nie będzie dla nich

z pożytkiem, gdy Monarcha w jednolitem państwie samowolnie w tem Kraku

zwykle będzie wykonywał rządy, [illegible] władysławowi [illegible]

wychodząc z jego ojca [illegible] co i później [illegible]

Krzywoustego, jak to Kromer wyrzucał, po-

zasady, utrzymując [illegible] że wielkości państwa jeden nie wydoła,

i wszystkich jego potrzeb sam zaspokoić nie może,

a więc że lepiej Król uczyni, gdy swą władzę z wielo-

ma podzieli, czyli kraj na udziały rozdawa (1).

Drugiem prawem wyłącznie królewskiem było rozdawnictwo

ziemi. Za władności panującego uważał się [illegible]

(1) Pierwotn. dz. 227. Kromer

u Pistor. II. 492.

naprzód kraj cały tak pod władzą Monarchy bezpośrednio zostającej jako też pośrednio ulegającej mu, czyli udziałowe stanowiący Księstwo:

wszystkich, ... wydatek wszelkiego ... (podług pewnych [illegible] panującej. Gdy albowiem prawo rozporządzał główne ziemi[a] dawała fundusz, z którego się Monarcha wszelkie kraju opędzały potrzeby, przeto ... rodzinę i dwór swój miał opatrywać. ... Wszelako ... Czytamy ze ziemią opuszczał Król swoich synów i wyposażał wolii (Zbigniew, syn Władysława Hermana z nałożnicy spłodzony, miał plura municipia ex donacione patris in ducatu poznaniensi, według Boguchwały u Som. II. 70. Bolesław Wielkopolski wydawszy r. 1250. córkę swoją za mąż, naznaczył jej posagu 1200. grzywien, aut terram Velunensem seu Rudensem Castellaniam, Baszko tamże 71), że się miał mieniać na inne państwa (jak to o zamianie Rusi na inne polskie krainy przez Króla Ludwika z Władysławem Opolskim uczynionej w poprzedzającym tomie powiedzieliśmy), że dawał ją na wiano żonie (2), że ją prywatnym udzielał (na posiadanie lub na dziedzictwo) i t. p. Atoli gdy dał ziemia powszechną własność, stanowiąca nie mógł nie porównawszy się w przeto dać jej nie mógł nie porozumiawszy się w reprezentującymi naród lub z krewnymi † lub przez siebie nabytą własność mógł ziemia nami: przeciwnie ... o to nie upuszczawszy. Kre- oddać komu zechciał, nikogo się nadaniu, jeżeli obdarować się majoria osoba nie była królewskiego ... wni lub ziemianie mieli prawo sprzeciwić się rodu, lub praw obywatelstwa nie miała. Cudzoziemca więc na dwór swój przyjmując (Król) i dobrami go opatrując, powinien go był wprzód obywatelem uczynić. Obdarowany nie mógł nawzajem kogo innego wydzieloną sobie ziemią obdarzać jak tylko własnego syna, z którego ... jeżeli cudzoziemiec nie miał ... wracała ona do Króla: obcego gdy obdarzyć chciał swoim udziałem musiał pośrednio uzyskać na to pozwolenie od Monarchy i ziemian. Będzie o tem obszernie w szczególnym rozdziale jego działu. Tu na przykład (przytoczemy!) że darowiznę dóbr ziemskich, których Kazimierz W. na rzecz synów swych z nieprawego łoża uczynił, uchyloną ...

Niegdyś ... powtóre był nim majątek odziedziczony po ojcu lub przez kupno i t. p. nabyty: po trzecie były nim dochody krajowe. Wszystko to nazywało się u Serbów królewszczyzną, u Rusinów dziedziną i ojczyzną, u nas trzecie tylko nazywało się królestwem (1). Własnością zaś atoli

(1) P. Serb. II. 534. swoja zemla swoja królewina. Mówi r. 1150. ruski książę u Nest. 134. że nie pragnie cudzego poprzestając na swej wotczinie i dziedinie. Podobnie nazwał Władysł. Jagiełło i Kazim. Jagiel. u Bandtk. 222. 250. Królestwo.

† (stąd oświadczenie Króla że dał ziemię, r. 1241. una cum filio, r. 1242. una cum filiis qui hujus rei testes et consentientes sunt, r. 1267. prius nostri filii assensu benivolo requisito vendidimus, u Rzyszcz. I. 44. 47. 49. 59. Pierw. dz. 196. 316. 330)

(2) Władysław Jagiełło r. 1396. ultroneo Baronum et consiliariorum (suorum) habito consilio occasione veri et justi dotalicii dicti Wiano terras (suas) Cujavie et Russie domine Regine consorti sue (Hedvigi Regine Polonie et Heredi Ungarie Regnorum) cum earumdem omnibus Castris fortaliciis Civitatibus munitionibus districtibus villis Allodiis Suburbiis censibus redditibus proventibus obvencionibus fructibus utilitatibus aquis Pratis campis cultis et incultis graminetis silvis nemoribus gajis virgultis rubetis quercetis merica borris mellificiis venacionibus aucupacionibus molendinis piscinis obstaculis fluminibus piscaturis stagnis lacubus paludibus Aquis et earum decursibus omnibusque aliis et singulis pertinenciis appendiis et usufructibus universis factis et fiendis prout in suis granicibus longe late et circumferencialiter ab aliis terris ab antiquo distincte sunt et limitate. nichil juris seu dominii in eisdem excipiendo vel reservando. u Rzyszcz. II. 2. 345.

zostało dla tego przez to, że gdy Król, bez zastanowienia się o tem, z krewnymi był uczynił (gdy przyszło do oddania dóbr darowanych, nowy Król zapytał się panów: utrum dominus Rex praemortuus in morte sua prout plenius irrequisitis aliquas terras, castra et villas et alia legare potuisset, et quod juris esset sibi respondere? Archiv. u Sommersb. II. 102. Ci panowie, którzy testament zerwać chcieli, wyrzekli, że podług ogólnego prawa nie mógł Król takiego robić rozporządzenia) czy nie miał prawa tak uczynić według potrzeb, a mianowicie w domach królewskich obowiązujących zwyczajów: jakoż bezdzietny Kazimierz nie miał rzeczywiście bliższego dziedzica, jakoż Król Ludwik, który ten testament uczynił, utrzymał testament w części, raczej z łaski niż z prawa.

Chociaż inne słowiańskie prawodawstwa coś podobnego nie nastręczają, wszędzie atoli nie można, że ... i u nich obowiązywało prawo, o ile go sam monarcha z narodem nie zmienił. Ponieważ przez pożyczkę zaciągając dawał Król swoim wierzycielom ziemie w posiadanie, a dobro kraju wymagało przecież, ażeby niektóre pod żadnym pozorem w których rękach, prócz Monarchy i narodu, nie znajdowały się, przeto Karol IV. postanowił, że tylko pewne ziemie, zamki i miasta mogą być, iż tak rzekę, jak na tak dzierżawę, i to nie na dłużej, zastawiane; że takowe tylko mogą być na wysłużenie obracane, lub hipotekowane, i że lub wreszcie królewskich dogodniejsze dawane ... w zamian za inne dobra królestwa, zresztą zaś że się Monarcha nie ma pod żadnym wyzuwać pozorem (§ 6 – st. Maj. Car.). [Cesarz a Król czeski]

Podobnież i Król Ludwik zobowiązał się Polakom, święcie przestrzegać tego, ażeby granice ich państwa w niczem umniejszone nie były, i owszem dołożył starania, ażeby się powiększyły; że zamków obronnych nie da nawet na czasowe posiadanie żadnemu z swych krewnych, a zamki i miasta we posiadanie (wyjmując te), w których krajowe władze wyższe będzie w posiadanie samym Polakom tylko udzielana, mając swojej siedzibę, zostawując sobie wolność zamków dawać w posiadanie cudzoziemcom, których wszakże pod krajowe podda sądy (r. 1374. u D. ...).

Nic o tem nie wyczytujemy w prawach reszty Słowian. Według pieśni i kronik dawał Car serbski ziemie i dzierżawy na dożywocie, dawał Kniaź ruski na ojczyznę i dziedzinę, mających z prawem następstwa: lecz jakiemiby to były ziemie i pod jakiemi dawanoby je warunkami, nie powiedziano (P. Serb. II. 150. Nowogr. let. 77.).

18

Trzeciem prawem królewskiem było rozdawnictwo urzędów. Na jednych urzędach sadzał obywateli Monarcha, na drugich sadzali ich ziemianie, a Król zatwierdzał, zkąd owe dworskiemi, te ziemskiemi nazywały się urzędami. Króla też było rzeczą posiedzenia wyprawować i od obcych mocarstw wyprawione do siebie przyjmować, dowodzić wojskiem, zgodnie z prawodawstwem kierować, opiekować się, sądzić, opiekunem być kraju, T (interrogatus autem pater a principibus: quis eorum excellencius emineret in legacionibus mittendis et suscipiendis, in exercitu convocando et conducendo, et in tanti regni dispensacione multimoda? Gall. 150). Nie mogąc sam podołać wszystkiemu, miał swoich wyręczycieli, których sobie wybierał w swoim rodzie z pomiędzy udziałowych Książąt, tudzież w narodzie z pomiędzy obywateli. Opiszemy drugich szczegółowo: o pierwszych nadmieniamy tyle, że Król tem się tylko różnił od udziałowych Książąt, iż posiadał najgłówniejszy udział do którego przywiązany był naczelnie (Boleslaus legitimus dux sedes regni principales, ‡ partemque terre populosiorem obtinuit, Gall. 170.) Vladislaus sam primogeniturae privilegio insignis quam regni successione sublimis, Mateusz u Kadł. II. 276. 270), a udziałowi od szlachty, że się Baronami nazywali (Zabicz. II. 51) tylko. Gdy, jak wspomnieliśmy, obowiązkiem Monarchy w rzeczach kraju było tych Książąt wspomagać (dla tego też współpanującymi od niego nazywani i za takich mieni bywali) przeto jeżeli się poczuwać nie chcieli do tego obowiązku, mógł ich od urzędu usunąć, i nawet prawo następnie od tronu (quoniam quidem frater, cum sis maior etate, parque beneficio regni divisione, me solum minorem laborem totum subire permittis, aut totam regni curam ac sollicitudinem, sicut maior esse vis, obtineas aut legitimo michi licet etate minori onus ferre suffe-renti si non prodis, saltem non noceas. Quod si curam ipsam susceperis quocunque me pro communi consilio vel utilitate regni vocaveris, me promtum ibi cooperatorem habueris. Aut si forte quiete vivere, quam laborem tantum subire malueris, michi totum committe. Gallus 207. wstępu.). Wszelka rzecz ważna, mianowicie zaś gdy szło o wypowiedzenie wojny lub zawarcie pokoju nie mógł Król sam przedsiębrać, lecz z udziałowymi Książętami naradzić się o niej był powinien, przeto z jednego samem (na zgubę drugiego (Mateusz u Kadł. II. 171. nemini sine altero de pace vel hostilitate cum quibusquam tractare). Tak przynajmniej było w Polsce, gdzie też, jak w dalszym tego dzieła opowiemy ciągu, przeszło następnie to prawo na naród.

‡ ut penes majorem natu et Cracoviensis provincia principatus authoritas resideret principandi: de quo si quid humanitus obtigisset semper aetatis maioritas et primogenitura ratio tidem successionis decideret, mówi Mat. u Kadł. I. 276.

‡ mieli prawo do następstwa tronu w braku dzieci królewskich, wstępując nań podług bliskości rodu. Nosili tytuł Książęcy. Jam Monarchę tytułować się Książęciem, jak mówiemy.

Chociaż prawa zborowskich Królów, były, jak zkąd widzimy, nader ograniczone, większą jednakże miała u nas monarchiczna władza potęgowanie niż u Niemców. Nie wyjąwszy nawet tych, którzy się feudalnie, a więc szczególnie rządzili. U Anglosaksonów, mających takowe rządy, oszacowano głowę Króla jak każdego krajowca (Phillips Agls. XXIX. prawa Alfreda u Reich. Schm. 72), i przez to poczytano go w jednym, z resztą obywatelów rzędzie: czego nie było u tych Słowian, którzy

jak Polacy i Rusini, przejęli od Niemców zdowszczyznę. Przepisują prawa serbskie (4. 82), że kto się na dwór carski ucieka, zbrodniarzem nie będąc, ma być wolny od winy; a wszystkich w ogóle Słowian prawa surowszej karzą wystąpek pod bokiem Monarchy, niż gdzie indziej popełniony. Potomstwo też królewskie, bez różnicy płci i wieku, miało takież samo co Król poszanowanie. Osobne prawa służyły Monarchiniom. W Polsce nie mogła być małżonka królewska koronowana, dopóki żyła Królowa wdowa(1). ~~Kto~~ ~~był~~ Kto się rzucił ~~do~~ do nóg Królowej ~~[illegible]~~ czeskiej, stawał się wolny od kary, na którą był skazany (S. 30. R. Z. C.) poprzednio.

(1) mówi wdowa po Królu Bolesławie: se superstite, in praejudicium juris, alteri foeminae diadema non posse imponi. Długosz I. 1029.

Rozdz. III. Dwor, czyli krolewscy urzędnicy i służebnicy.

Dzicy rycerze (niemieccy) puszczali się już na [illegible] na podboje i rozboje do obcych krajów, stawając na czele dobranych i do boju zdatnych druchów. Jeżeli się powiodło, wtedy naczelnik takiej roty stawał się Krolem w zdobytym kraju, drużyna zaś przyboczną jego została strażą. Z pomiędzy niej wybierał on sobie urzędników, przez których by kraj cały sprawował naczelnie; mniejsze bowiem posady, zatrudniali krajowcy, wchodząc przez to w niższy szereg czasowego Monarchy drużyny. Z tąd twórczy się rządy krolewskie, wykonywane przez urzędników, których nazwy i różnego przeznaczenia Tacyt wspomina między Królem. Naprzód świętymi,

Krolowie Franków utworzyli sobie Dwor wzorowany golony (w domach celtyckich panów), do czego materyi (roztoczyli) podzielili na starszych i młodszych czyli na urzędników i służebników. Tamci zwali się odvorniwszy ogolnie Comites, ci Ministeriales. Do pierwszych należał: Major domus, Camerarius, Quaestor s. Palatii, Camerarius, Marescalcus, Dapifer, Buticularius, które do nazwy znamionowały już do urzędnika monarchem w kancelaryi i sądach dworskich zastępującego, już też oznaczały stajen, stodół, na koniec piwnicy nwarzej zawiadowcę. Do drugich liczyła się mierliczej na mocy urzędników, których nie mało potrzeby wymieniać pojedynczo. Na ten znowu wzor zapatrując się Słowiańscy Krolowie, otoczyli się również licznym urzędników pocztem. Miejscowe adoli okoliczności przywiodły ku temu niektórych, że dwor swój odrębnie urządzić musieli, lub nawet w miejsce dworu trzymać drużynę byli

(mówi Tacyt)

z przyczyny, że siedliskiem tych rządów był dom krolewski z grecka Dworem (Δῶμα) zwany, w budowie swej nieco

na koniec

Takowe rządy (bądź u obcych ludów zakładane, bądź wpośród siebie ustanawiane przez obcych lub przez ich własnych naśladowane Monarchów nazywali Słowianie Dworem, z obszerniejszy od domów ziemiańskich. Urzędników zaś tego domu Dworzanami przezwali, rozumiejąc przez to wysokich osobiste dostojników kraju i służebników krolewskich.

i na dworze byzantskich Cesarzów, ci osobliwie, przeszych wyrażających z klassycznym gustem starożytnych Greków, wielkom okazałość ozdobili swoje pałace, a sztukę wzbogacili nowym pomysłem, z kąd powstał gust nowy, pod nazwą bizanckiego długo w Europie słynny. Na obadwa te wzory zapatrując się (rzeczeni Frankowie), przydali do dawnych starożytne Krolów swych dwory zdobiących urzędów (Komornika, Skarbnika, Marszałka, Stolnika, Podczaszego) nowe okazałości, i osoby monarchom usługujące

jednych od drugich rodzajem wysoko lub nisko podług cenionych.

(wielcy i mali czyli wyżsi i udziałowi monarchowie)

zniewoleni. I jak ruskich kniaziów sama tylko drużyna nie mieściła im obyczajem, Atoli i
monarchę ... za nie mogła pozostać długo czyli nie samą tylko wojskową w szczupłości dawnej lecz i cywilną pełnić musiała służbę.

[1] Komesami ich naprzód, a następnie tem i innem jeszcze zowiące nazwiskiem (Comes-Palatinus, Comes-Castellanus, i t. p. ill. r. 1254. Castellanus et alii nostri curiales u Ryszcz. I. 74). Wszyscy

[2] otaczały, stanowiąc dwór monarszy.

(W tem zaś byli wszelkich Królów słowiańskich urzędnicy podobni do dworzan Franków, że nie jedne lecz rozmajte, wojskowe sądowe, i cywilne, pełnili obowiązki, a dzielili się na najwyższych i niższych, a mianowicie Komornik, Podskarbi, ... Podstoli i Stolnik, Podkomorzy czyli

[3] odróżniali się między sobą. Z nich

starszych i młodszych (albo urzędowych z r. 1237. który w rękopisach P. Nom... bego czytałem, wymieniwszy jako świadków urzędników znakomitych, dodaje "et aliis junioribus testibus) czyli na

tytułem a nie rzeczą w urzędzie rozwydach, i tytułach w ... dodatku do tego domu) (Zważ się o tem

(dawano miana) pełnili obowiązek do czasu, w każdej bowiem chwili mógł Król odwołać i w jego miejsce innego naznaczyć urzędnika (stąd często czytamy na podpisach quondam Castellanus, Palatinus ... Procurator, r. 1310 u Ryszcz. I. 107). Nie raz niższy z góry wyznaczył ... kto ma urząd objąć na przypadek, gdy takowy opróżniony zostanie (nobiles super dignitatibus tempo-ralibus litteras impetrabant, Archid. u Som. II. 133). Ztąd często przekupywała się ... kto bowiem dał więcej, temu ostatecznie urząd przyznawano, kiedy poprzednio wydane uchylono, jak kronikarz powiada (ta (same), czemu snadź zapobiegając, uczyniono z czasem te urzędy dożywotnimi.

Nie raz wyższy urzędnik

Monarchach, na koniec Podkonjuszy zawsze otaczali Króla (w Polsce przynajmniej tak było, i w tym porządku też szli ci urzędnicy na pogrzebie Kazimierza W., Archid. u Som. II. 105) ... ini zaś nie tylko na dworze lecz i za dworem urzędowali (Atoli już do urzędu swojego przywiązane, niż nie sobie powierzane obowiązki. Dla tego też rożne im

(Wymienię tu i opiszę i służebników wojskowych sądziez cywilnych urzędników osoby) odłożywszy na następnego tomu. Ponieważ zaś najwięcej w słowiańszczyźnie obrządek rzymsko-katolicki wyznawającej, a mianowicie też w Polsce, hierarchia dworsko-urzędowa rozwinęła się, przeto zaczynając rzecz od niej,

w jakim porządku naprzód wojskowi, za nimi cywilni, a za tymi znowu prowincyonalni na dworze i za dworem występowali.

1. wojskowi

a) Wojewoda, Chorąży.

Wojskowość torowała drogę do najwyższej godności, Ziemowit, wódz wielki syn Piasta, będąc naczelnikiem siły zbrojnej, (... (pochodzący z Lechickiego) ich) zamiast kraju za panowania. Kiązant gnieźnieńskich z rodu twoim u Polanów podczas (o nim Mateusz u Kadłubka I. 75. mówi: prius Magister militum creatur, tandem regia fungitur majestate.) [illegible] słowiańskim nazywał się (czyli Wojewoda, jako doszedł na tej drodze do) znając nazwę Wojewody (tego który wodził woje,

22

20

wyczerdwo, powinili języka najdawniejsze. (dzieje Troi u Kałaidowicza w Janie Egzarchu bołgarskim 101. Patrokleja ów jego drucha Achilla, Wojewodą zowią). Nestor i jego dopełniacze mianują naczelnika siły zbrojnej tak ruskich jak i innych słowiańskich, a nawet niemieckich (Woewoda nemeckii kron. Now. 64.) ludów, i takowego już do na książęcym grodzie już po grodach kraju osadzają (województwo nad wejmi woi, i bie u nich (u Żwinogrodziow) Wojewoda Wołodimira, Hipac. lętop. 22. 151). Podobnież wspominają go zabytki piśmiennictwa swojskiego i obcego u zachodnich Słowian przy Sądzie Libuszy drukowywanej (według utamtej Zławorytnej pieśni czeskiej wojewoda Zaojciec czyli naczelnik rodziny tego mianowany. Boguchwała u Sommersb. II. 19. Wojewoda Pieśń czeska, o ś. Wacławie Monarchę nazywa Wojewodą) cuński wyraz dux oddają Wacerad przez kronikarze, mówią polscy i węgierscy (Szafarz Malgorz. Pg. CIII. 60. wyraża się wojwoda). Pisarzcy po łacinie Palatyni. Jedno tego o nim zmianek w aktach urzędowych Słowian zachodnich, z wyjątkiem Czechów, którzy nie o Palatynie nie wiedzą, i mianem tem nie nazywają Wojewody słusznie, albowiem wielka istotnie zachodziła różnica między obodwoma urzędnikami: pierwszy bowiem był, jak się tak wyrażę, urzędnikiem wojny, drugi pokoju: ów u nas powstał, ten do nas przybył od Franków. Ponieważ za czasów monarchicznych, będący Królowie słowiańscy Wojewodami, musieli się kim w cywilnych wyręczać sprawach, przeto wyręczyciela takiego Palatynem nazywali i kronikarze, którzy Franków naśladowali na łacinę, podobieństwo między nim a tak zwanym frankońskim major domus upatrując.

tych pieśni Wojewodą nazywają monarchę, i dalej mianem oznacza panującego Czechom V. Palacki (w przekład zauczesnyl). Nie ulega wątpliwości że ów Palatyn nazywał się po słowiańsku Wojewodą, i aczkolwiek nie był on nim rzeczywiście. Za monarchicznych bowiem czasów sam Król będąc naczelnym wodzem, był tem samem Wojewodą, dla tego też czescy monarchowie nazwisko to nosili. Lecz królowie musieli mieć swoich wyręczycieli, dla tego też ci, którzy swój dwór na wzór Franków ukształtowali Palatynem owego wyręczyciela nazywali. Powiada Galus że Władysław Herman obywał się bez Palatyna i jego zastępcy (quamvis etate debilis et infirmidate fuerit, nullum tamen in curia sua palatinum vel palatini vicarium prefecit, omnia namque per se ipsum vel suo consilio sagaciter ordinabat, vel cuilibet comiti, cujus provinciam visitabat, curie responsionem et solicitudinem commendabat, Gallus 177.) i trwa nieprzerwanie przez cały byt dawnej Polski (r. 1264. u B. 13. 10. Palatinus aut ejus vicergerens. J. S. Bandtkie w Jus Polon. w rozmów krakowsk. III. 43. mówi że dopiero w XVI wieku Podwojewodzowie nastali w Polsce). Urząd wojewodziński rozrobił się wreszcie, po odpadnieniu Pomorza i Szlązka, tudzież po Oczywiście przebija się w tem poczmiejszy polski Wojewodziński i Podwojewodziński urząd, którego nazwa zjawia się wraz z polskiem piśmiennictwem, rozdaniu Polski

I i dzieje świadczy, że Palatyn ów w zastępstwie Króla dowodził wojska (Sedecio palatino comiti suum exercitum committebat Gall. 153)

na udziały. Wtedy to każde Księstwo mając dla późnej okazałości odrębnego Wojewodę, a nie mogąc go należycie zatrudnić, zlewało nań, jak na Pomorzu, albo kasztelańskie, albo też jak na Szląsku i w Polsce, kasztelańskie i sandomierskie władzę. Ludwik Król polski nadał na Rusi Czerwonej, bądź dla tego by go w oczach poddanych swoich wywyższył, bądź że się o to dozorca zamku dopraszał u Króla (1). Zmalało przez to znaczenie Wojewody, zaczęło znowu jaśnieć od czasu zlewania się na powrót krajów polskich w jedno królestwo. Wtedy to odzyskiwał ten urząd szczytne tytuły, którymi go niegdyś darzyli

(1) Oprócz dowodów które przywiódł Szczel urkundensaml. 72. porównaj co do Szląska r. 1228 Rz. Comes Clemens palatinus de Opol. Co do Pomorza r. 1235 Gnevomirus palatinus Gdanensis, r. 1227. Palatinus w charakterze kasztelana C. Pom. I. 376. 495. Co do Polski r. 1231. Helcl. Pakosław Wojewoda i kasztelan sandomirski, r. 1374. Rz. Jan Wojewoda i Starosta Tęczycki. Co do Rusi Czerw. r. 1370. Hanco Palatinus alias Castri in Lamburga.

...mieniu Polski znaczenie, ..., i odkąd znowu stawać ... królestwo. Wtedy ... szczytne tytuły,

... Jan Wojewoda krakowski i Starosta ... jako Wojewoda i kasztelan sandomirski) (1) ... krwi każe ... (Comes Poloniae palatinus Gallus 194. Sacri Comes Palatii, Sacri Palatii Princeps, Palatinus, Comes Excellentiss (Maciejow. i Kadłub. I. 124. II. 63. 72. 119. 168. 266.

[niby jako dawnemu na dworze Króla sędziemu] ... (sądownictwo nad Żydami powierzone r. 1264. u B. 101. Palatinus Iudaeorum), mniejszego był znaczenia.

(mówi Tomasz statutów z r. 1449. Lelew. pomniki 13) Zaczął się nazywać Dux, i być głową szlachty województwa, słowem przewodniczył, gdy przeciwnie Król (jako głowa szlachty całego kraju (Archiv. gniezn. u Sommersb. II. 104. że na pogrzebie Kazimierza W. rozwinięto jedenaście chorągwi tyleż księstw polskich (o czywiście województw) reprezentujących.

(Żądali Wojewodzi Madziarowie, gdy za Karpaty przesiedli i naprzód w Siedmiogrodzie osiedli ... ...

Żądali także Wojewo...

Prymas (ale jak ... raz tylko ile wiem nazwany zopan r. 1017. u Ryszcz. I. 14)

Żupan, Kasztelan.

Gdy Wojewoda sprawował swój urząd na dworze monarchy początkowo, przeciwnie Żupan za dworem go pełnił.

Od samego początku sprawował swój urząd za dworem Żupan i Kasztelan. Obadwaj byli głównymi grodów starostami, i snadź wśrodzie znani będąc u Słowian, zniknęli następnie z widnokręgu politycznego prawa, pozostawszy się za Karpatami tylko, lubo i tu pod nazwą odmienną. Że istniał Żupan w Czechach i w Polsce, stawiają na dowód dyplomata i statuta, polskie, szląskie, mazowieckie: (1) w szczątku ledwie oni tu cień dawnej zachowali godności, że go podsiadł Kasztelan i Burgrabia i dziwnie splątał się z nazwiskiem jego, są i na to dowody.

Kroćko mówiąc, zwał się naczelnik żupy Żupanem, który gdy następnie w zamku dojże osiadł żupy, przeto od grodu czyli kasztelu nazwany został Kasztelanem.

... Gdzie niemczyzna wpływ swój wywierała wielki, tam ... od burgu Burgrabią ...

I tem słuszniej zaś mógł się księciem Wojewoda nazywać, gdy przewodniczył ... wojewódzkom, które niegdyś osobne dzielnice czyli księstwa stanowiły: dla tego nazywa Jornandes księstwem ... ... krainę Boguchwała (Ducatus Posnaniensis, u Som. II. 30) ... tylko Wojewoda któremu ... na Komesa, lubo i tej nazwy nie nosił stale.

[na przemian zwać zaczęło. Na Dyplomatach przedo Słowian nadbałtyckich znajdujemy podpisy już to Kasztelanów, już Burgrabiów. Krótko mówiąc dość samo się tam z Kasztelanem stało co z Żupanem w Czechach, który również Burgrabiego z czasem uzyskał tam nazwę, ... u Węgrzynów nadano komitatom miano od zamków obronnych, a ... Pożonego

... Czeskie, morawskie

(1) o czeskich, morawskich, szląskich Żupanach porównaj podpisy na dyplomatach w Boczku dyplomataryuszach, o polskich mówi dyplomat Leszka Czarnego z r. 1286. w zbiorze P. Helcla, tudzież Łokietka z r. 1299. u Szczel urkundensaml. 348.

i Szczela

przyznają mu naydawnieysze źró-
dła (1.) wyraźnie go od Namiestnika,
umilnie sprawującego władzę, odró-
żniając. Pod dawnieyszem iego na-
zwiskiem zastali go Madziarowie
w Siedmiogrodzie i przy tey pozosta-
zatrzymali go i przeznaczyli na królewskiego ~~wili go nazwie azeliy tamże na-~~
~~miestnika, Madziarskich królów spra-~~
Namiestnika, i Palatynem nazwali ~~wował władzę. W niższych Węgrzech~~
~~postanowionego królewskiego Namie-~~
~~stnika zwali Palatynem. Różnica~~
~~ta obadwóch Wojewodów w Węgrzech~~
~~Węgrów trwała wieki.~~ Podług Fejera
miał w r. 1003. pierwszy ~~w Węgrzech~~
nastał Palatynus: w r. 1234. o iego
zastępcy czyli o Podwoiewodzim (2.)
pomyślano. Był u Węgrów zaiste Palatyn tem czem ~~Znaczenie Wojewody nay-~~
~~więcey się tu uwidocznia~~ ~~sam on u Węgrów znaczył~~ u
Franków Major Domus. W czasie
bezkrólewia takaż sama była w
ręckach iego władza, iaką miał

(1.) dz. Troi u ~~Kat.~~ str. 181. mestnik derżatel Wojewoda)

(2.) Fejer III. 2. ~~X~~ 414.

sprawował Komesa godność. Od czasów rozdrobnienia Polski na udzielne Księstwa namnożyło się wiele Wojewodów.

Na Szląsku na Pomorzu i nad Elbą byli Wojewodowie (1.). Czescy monarchowie słowiańską nazwę Wojewodów nosili: naywyższy po Księciu urzędnik zwał się u nich z niemiecka Landgrabią (2.). Kronikarze czescy nazywają Landgrabiego Palatynem Wojewody mu nazwy nie dają i od Chorążego odróżniają go wyraźnie (3.); niekiedy ci tylko Komesem go mianują (4.). Serbowie i Rusini nie tylko swoich, lecz i obcych dowódzców woyska Wojewodami zwali (5.). Mieszko go dwudzy nie tylko na dworze lecz i za dworem (5)

Chociaż iak się rzekło woyskową i cywilną władzę Wojewoda sprawował u Słowian: przecież iuż i samo nazwisko iego oznacza, początkowo ci tylko woyskowym był on urzędnikiem, i takie też znaczenie

(1.) A.W. Hist. 51. str. 276. r. 1222. u Stenzl. str. 281. Comes tunc Palatinus.

(2.) Dowody na to stawiają rękopis Kratodworski. Rcz. w. dat. Psalt. II. str. 283.

(3.) r. 1067. 1099. u Kosm. str. 143. 210.

(4.) Kosmas. str. 250. 251. Dobner do Hayka II. str. 141.

~~(5.) Nestor u Szlec. II. str. 212. 213. 14. str. 4. V. str. 134. 189. Karamz. I. przyp. 167. Reutz. str. 65.~~

(5) Wojewodztwo nad wszemi woi, i bie u nich (u Zwinogrodczow) Wojewoda Wołodimira, kronika wołyńsk. 22. 1510.

u nas Ksiądz Prymas. w następującym okresie. Andrzey II. ograniczył jej o tyle, że mu bez dołożenia się Monarchy szlachtę o głowę lub majątek przyprawiać zakazał. Poźniey postanowił, iż jeżeli tak szlachta udowodni, że Palatyn nie iest zdatny, lub że się dopuszcza nadużyć, Monarcha na uczynione w tey mierze do siebie zażalenie, ma go zrucić z urzędu, a w miejsce iego postanowić innego. Nakoniec zastrzegł Andrzey III. że oprócz swojego obowiązku nie ma innego sprawować Palatyn (1.). Niegdyś bowiem kilka razem piastował urzędów. Pokaże się z dalszego rozwoju naszego dzieła, że od czasów Ludwika Króla, zaczął również jak polski, rość w powagę węgierski Wojewoda, i nazywać się Żupanem nadwornym (Nadirispan), Palatyna zarzucając nazwę.¹)

¹) Przyjmowali ją nawet udzielni książęta, oddawać się na służbę do wielkich udawali Monarchów. Władysław Książe Opolski miał w swojem Księstwie Wojewodę, a znowu sam Wojewodą był (Nadersparn, za Nadirispan nazywa go Jan z Czarnkowa, u Som. II. 119) na dworze Króla Ludwika. Tak później Kasztelanowie nasi przechodzili w służbę do bogatych Magnatów polskich, nie przestawszy kolegować z nimi w senacie (porówn. Polskę II. 253).

(1.) r. 1208. 1222. 1231. 1298. u Fejer I. 66. III. 1. 2. 376. 256. IV. 2. 138.

Pod Wojewodą stał Chorąży, bądź iako oddzielny urzędnik dworski, bądź iako zastępca tamtego, w czasie way-

[r. 1233. Signifer (u Rzyszcz. I. 301. 77.) 1246. vexillifer]

ny i pokoju. Albowiem kiedy sam Monarcha stawał na czele wayska, jako był jego wajewoda (1) wtedy zastępca jego brat na niego i obowiązki nazwisko Chorążego.] Wszystko ... O Mastawie powiada Galus 93. że go Mazurowie zniewolili do przyjęcia chorążostwa. Pierwiej był chorąży jednym z drużyny książęcej (r. 1233. Signifer u Rzyszcz. I. 301). tego namową.

Do Wszystko wielkie rzuca swiatło na poźnieyszy u nas stosunek Wajewodów, Podwajewodzich i Chorążych.

Nie wiadomo jak mianowali Rusini swojego Chorążego.

Wszyscy bez wyjątku urzędnicy dworscy, wayskowe obowiązki petniący, zgoła cała Monarchy drużyna ogólnem nazwiskiem mianowali się curiales (1), tudzież acies curialis.

[Jak Skarbimirz Palatyn w Polsce sprawował urząd Chorążego przy Królu, gdy sam naczelnie wojskiem dowodził (Gall. 197. 242). Niekiedy Chorążego urząd sprawował Pedagog królewica, to jest rycerz który go do boju zaprawiał, i przeciwko nieprzyjacielowi, niby na prawdziwą wyprawę wojskową wiódł ze sobą. W tym charakterze występuje u nas u Czechów i u Rusinów Pedagog [Karmicielem, po rusku Kormilec Nest. kron. 147. 162.-, nazywają go polscy kronikarze, comes Woyslaus cui erat puer regius commissus, qui puerum nutriebat, mówi Gallus 161. 165. [Pedagogiem raz urzędowo akta Kujawskie r. 1211. Crivozud Pedagogus Ducis Boleslai, Boreyo także Pedagogus Lucii Semovitki] Kodziei Kosmas 212. Paulik Pedagogus Wladislai. Taki Kormilec wysoko jeszcze wznieciony w Pr. R. S. 10. i pełno o nim w ruskich kronikach] Jak Wojewoda sprawował w Polsce urząd swój na prowincyi, tak i Chorąży bywał królewskim zastępcą poza dworem

[r. 1245. Rz. subvexillifer Ducis K. ... u Rzyszcz. II. 7. 7.]

(1) Gallus p. 39. 293. quique milites et quaeque feminae curiales. Na podpisie akta urzędowego wielkopolskiego z roku 1252. sa: curia nostra milites, u Raczyńsk. str. 39.

Serbowie zwali swego Sijegonosze (od stjeg i wstęga, chorągiew) i do wielkich liczyli go urzędników (S. 123. pr. d. C.)

b, Kasztelan, Żupan, Posadnik, Burgrabia, Kraisznik.

Kasztelan, i dwaj jego imiennicy, nie poszli z naśladownictwa Franków, lecz byli miejscowemi, z słowiańskiej narodowości powstałymi urzędnikami, sprawując obowiązek, podobnie jak Wojewoda, na dworze i za dworem. Odwiecznie obwarowywali się Słowianie granicami od sąsiednich ludów, budując zamki obronne, i takowe pod dozor urzędnika, od zamków owych, czyli kasztelów zwanego Kasztelanem. Ślady takowych urzędów pogranicznych pozostały długo w strażach i zamkach (r. 1054. 1059. u Boczka I. 130. 135. Ego Jaros castellanus de castello et custos termini Hungariae, Pissidus custos termini poloniae et castellanus in Gradech). I wewnątrz kraju stawiali po sąsiach zamki, ogradzając czyli obwarowywując się wiele grodziszcza (pierw. Dzieje Polski 209). Gdzie pospolity urzędnik nazywał się u wszystkich Słowian Żupanem. U jednych tylko Rusinów, ... dopiero ...

już chorwaccy, serbscy, przez Greer drewna, właśnie pominęli prawodawstwa Chorwatów i Serbów, wiadomości u tych sędzów, Żupanowie, bardzo wcześnie występują (według Konstantego Porfirogenety u Chorwatów, według dyplomatów u Serbów, Dalmatów i wszystkich Jurysdykcji rządcy pierwotnie żupani) wnosząc przeto, że jak statuta chorwackie i serbskie ... jeszcze w niewiadome ... Tak również mogły zapewne o nim ruskie. Co nawet w Czechach i Polszcze, gdzie było wiele Żupana urzędników, nazwisko wielce upowszechnione ...

... wypełniam je tu przez nowo wynalezione, zwłaszcza co do Polski i Śląska tu: r. 1299. 1334. dyplomat Władysł. Łokietka w cod. Lub. I. 634. ... navodzie statuta nie wspominały Żupanów, samych tylko Kasztelanów, Kraisz. ... jedno zaginęło? Trudno od niego ... Kiedyż się Żupana na Kasztelana ... zamienił ... jest rzeczą atoli że w XII. wieku znano w Polsce Kasztelan.

Którzy się tu dopiero r. 1160. 1170. zjawili, dyplomata u Okolsk. orbis Pol. II. III. u Sommersb. I. 934. pod temi latami, z tej przyczyny że wtedy dopiero urzędy polskie z ogólnej nazwy Komesów wyosobniać się zaczęły.

Za wyjaśnieniem Kasztelanów, że zad ... były żupy a nie było żupanów lecz tylko zmianę ...

(ks. ... pr. d. ... P. Serb. III. 51.)

Krajszniktem ... nazywano w Polsce, starosty ukraińskiego oddając.

w nich pierwotnie tak nazywane

La od niego znowu ziemianie czyli posadnikami zwani, żupnym czyli posadziemskich, władzcami Żupanami nazywali się, którzy jakowe urzędy piastowali (ważne na to świadectwo daje dyplomat morawski z r. 1107. u Boczka I. 323. 324).

Kasztelanich Posadnikiem się nazywał. Mniemam atoli że między znaną i na Rusi Żupana, i że dopiero z czasem dopiero inaczej się (Posadnikiem) przezwał. Tożsamo się.

r. 1175. Urkund. des Kloster Leubus: liberamus a solutione ... sive ... castellanis vel zupparus ... r. 1260. Stenzl. ... 25. ... castellanorum, zupanorum et camerariorum ... Stenzl. Urkund. 73. 76. ...

zapewne o Żupanach milcząc, którzy ich pod ogólną wszystkim ... nazwą ... Władzcy, kiedy ... nad Łabą, w Morawii,

r. 1290. Bolesł. Mazow. nulli ... (poenas judiciales) de numero honoratorum aut eorum zupparis solvere ... 1256. pro zuppis ... denarios solvant ...

u Prybra. wiele

Konrada Kujawsk. beneficium quod vulgariter zupa vocatur, ... 1233 ... noster monetarius ubi per se ... suos ... ad aliquam zupam aliam exercendam ...

ne, urzędnikowi temu przeszedł się [1]; albowiem i tych narodów szlachta nie wspominały Żupanów, znając Kasztelanów tylko. Kiedyż się to Żupana na Kasztelana przedzierzgnienie stało? Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Pewna atoli jest rzeczą, że w połowie XII. wieku znano w Polsce

(1) Przywiodłem na to świadectwa w Pamiętn. II. 190. uśtępu. Uzupełniam je tu nowo wynalezionemi: co do Polski i Szlązka są te: z r. 1299. Dyplomat Łokietka w Cod. Lub. I. 634. z r. 1239. Konrada Kujawsk.[h] Ks. beneficium quod vulgariter suppa vocatur, r. 1290. Bolesława Mazow. nulli eas (poenas judiciales) de numero honoratorum aut eorum zupparius solvere tenebuntur, r. 1256. pro suppis triginta denarios solvant, u Sogoż. Dalej z r. 1273. non tamen noster Monetarius ibi per se vel suos accedat ad cambium faciendum aut ad aliquam suppam aliam exercendam., z r. 1173. w Urk. des Klost. Leub. liberamus a solutionibus sive principi sive castellanis vel suppariis aliis., r. 1260. u Stenzl. Bisth. 25. excipientes eos a jurisdicione castrorum, supanorum et camerariorum. Resztę powie Stenzl. Urkund. 73. 76. 340.

pod swoją ... Kasztelanowie ...
crego nigdy nie mieli Polacy ... Burgrabiowie.

Burgrabia

Tam bowiem wszędy tyle co Kasztelan, którego posiadł był w znaczeniu i władzy (Stenzel Urkundensamml. 74. r. 1306. Przyczr. Prus), u nas przeciwnie pomocnikiem będąc ... jako władzą wykonawczą Kasztelana woli (Burgrabia ... się stał Kasztelanem, przebywający po grodach, a gdzieniegdzie ...

211

...dole a bynajmniej Kasztelanów, którzy się tu dopiero r. 1160. 1170 zjawili (u Ossolińsk. ob. Vol. II. 111., u Tom. I. 194. pod temi latami), z tej przyczyny że dopiero wtedy urzędy polskie z ogólnej nazwy Komesów, na szczególne tytuły coraz więcej się wyosobniać zaczęły: że nad Łabą i u nas były żupy a samy Żupanów w znaczeniu dygnitarzy nie było, lecz tylko Kasztelanowie (1); że i na Węgrzech zmienił Żupan nazwisko, tak wszelako, iż dotąd w nim dojrzedz pierwotne jego znaczenie, i że zniemczało swojem miano mniewszy miał obok siebie Kasztelana, jakoby zastępcę, a w rzeczy samej sobiebnika, gdyż ten podobnie jak niemieckie Kasztelan wszedł w poczet niższych urzędników zamkowych. Właściwy raś, czyli w takiem znaczeniu co u nas będący Kasztelan, został nazwany samże Gespanem (Żupanem), i dotąd nazywa się na Węgrzech tem mianem najwyższy w komitacie urzędnik.

Nad Łabą i w Czechach podział Kasztelana i Żupana w nazwie i godności Burgrabia, w Polsce był on zaś. Początkiem jego był tendowcy kasztelu którzy samego nie posiadał Kasztelana. w Niemczech nazywany tak. Naprzód w XII. wieku Burgrabia, od burgu czyli kasztelu, nad którym przełożony bywał w zawojowanych krajach słowiańskich. Dawano mu na opatrzenie trzecią część dochodów, do jego burgu przywiązanych (Porówn. das Burggrafthum Meissen 13. 1701). Przez naśladownictwo nazwali Czesi i Morawianie Kasztelana swojego Burgrabią, atoli go nazywali niekiedy i Żupanem. Wszakże przy końcu XIII. wieku, już tylko o Burgrabiach mówili jedni i drudzy, ... zamiast Kasztelana najwyższym Burgrabią (miejski ... miał, według A. Palackiego przehled sauczesny, być r. 1253–1264. tak nazwanym pierwszy), czyli pierwszym z urzędników świeckich, jakim i u nas był Kasztelan krakowski, reszta zaś Burgrabiami po prostu zowiąc. Około tegoż czasu (r. 1264. u Bandt. 14., r. 1273. u Ryszcz. II. r. 19. Zwentyslavus Burgravius Gneznensis) pokazuje się Burgrabia w Polsce, i siedział wtedy tam gdzie nie było Kasztelana: (według Niesieckiego bowiem dopiero r. 1361, a według dyplomatów w pierwsz. ... nie Łęcz nasz Ryszcz. r. 1401. nastał Kasztelan w Gnieźnie), bowiem (wielce się a osobliwsze też prawie od czeskiego różni. Czescy Burgrabiowie, przewodnicy czyli tak zwanym urzędom ziemskim (ponieważ o nich nieścisłymi wiadomości rozdział), polscy bynajmniej. Nasi Burgrabiowie byli małego znaczenia urzędnikami, i tam gdzie w grodzie razem z nimi Kasztelan przebywał, jak w Kaliszu od r. 1305, we Czchowie od 1356, w Więkinin od 1306 (porównaj w nejszcze do I. tomu dyplomat. Ryszcz. te grody), sobiebnikami jego raczej niż Kolegami bywali. Inaczej się rzecz miała na Szląsku: tu podział Kasztelana we władzy Burgrabia, i niemal tyle co w Czechach znaczył (Stenzl. Urk. 74. r. 1306. u Ryszcz. p. w. Sieniu). W Polsce nigdy on wysoko nie wzrósł, i nawet wtedy gdy przy końcu obrocie tego podwiódł się Kasztelański urząd, nie wy-

(1) r. 1242. u Ryszcz. II. r. 33. 34. nullum beneficium quod vulgariter Supa dicitur constituentes (nie mając należeć pod zarząd żupy ludzie ... przez Monarchę Arcybiskupowi w posiadanie) non citabuntur ad ducem per camerarium, sed coram supanum, littera ducis ad eum transmissa. r. 1297 ... jednocześnie iudices seu supanij nostri dominii (Pomorza gdańsk.)

— r. 1257 quicunque supanus vel beneficiatus u Ryszcz. I. 81.

(2) r. 1251. Bocelo Castellanus Znojmensis, nazywa się r. 1252. Burgravius de Znoym, tudzież suppanus de Znoim. Porównaj u Boczka III. 138, 144. 156. Przemysław Król r. 1270. zmarły, miał według kronikarza, script. rer. bohem. II. 24. in castro Pragensi X. Castellanos sive Purcravios.

kierować się na dyguidarza. Podwoił się zaś z tej przy-
czyny, że Kolega Kasztelański ten który się sądownic-
twem zajmował w grodzie, przywłaszczył sobie ~~[illegible]~~ pryncypała swojego
tytuł dla pierwszej chluby: zkąd powstał tak zwany
Kasztelan mniejszy, jak o tem niżej przy opisie
urzędu włodarskiego nadmienimy.

25

W pojęciu Słowian był urzędnikiem kraju sam tylko Monarcha, a wszyscy inni zastępcami jego, czyli Namiestnikami, lub, jak się ruskiego prawa wyrażają zwrotą, Posadnikami, to jest, posadą jego czyli miejsce zajmującymi urzędnikami uważali się, stojąc wyżej lub niżej stosownie do zastępstwa. Tak więc był Posadnikiem ten urzędnik który namiestnikował czyli zastępował (Kniazia w wielkim Nowogrodzie; był nim i Dziecki (w godności sprawowanego ruskich kronika piszą się Dziedzki, Dziecki, Dziedzki) czyli Worny. Byli dwojacy Posadnicy: jeden stopniowy (stepienny Posadnik) drugi zwyczajny (Sofon. lięt. 801 II. 177. kładzie obok Tysiącznika, o którym niżej będzie, Posadnika, i tenże mówi tamże o stepiennym. Hip. lięt. 72. 117. mówi o Dzieckich jako Woryndach Nowogrodzie: Już w owym dyplomacie Włodzimierza W. w Dop. k. akt. ist. I. 2. mowa jest o Namiestniku groda. i posadniczestwa ruskim Dziedzkim należące się wspomina). Mianowicie też władzcy grodów Posadnikami się zwali, sprawując urząd nie tylko w rzeczach pospolitych, lecz i po książęcych miastach (Posadnik Sanoka w Hip. lięt. 4. 52.). Łatwo więc porównać się dadzą z Nestor 159. Posadnikami grabiami, lub Kasztelanami. Jakoż po przejściu Rusi pod panowanie Litwy i Polski Kasztelanowie, a nawet Wojewodowie, jak w IV. tego Dzieła powiemy łomie, miejsce Posadników zajęli.

c. Służebnicy

Według tego, cośmy rzekli wszyscy urzędnicy Monarchy będąc służebnikami, ludzież służebników tylko zastępcami, pełniąc co im kazano (nazywa się to w kronikach, n. p. w Hip. lięt. 201. czin) i sami gdzie ich za sprawą posłano (zkąd w ogóle jak wszyscy urzędnicy nazywają się u Nest. 177. posły): ale byli inni na Rusi głównie. W reszty Słowian podzieliła się wcześnie hierarchia urzędnicza na dwa główne stopnie, z których pierwszy godniejszy, się szczycić mianował się zwierzchnikiem (wrsz, w XII. wieku wszystko co nad powierzchnią sterczało ziemi, potem w XIV. znaczyło u nich u Czechów i godność. Por. Jungmana słow. p. w. wrsze) drugi wielki był poczytywany do służby zaś po prostu nazywał się służbą. Najwyższej cenioną rycerską, pojmując ją w obcym duchu. Przyjęto bowiem za zasadę, że gdy rycerz nie obejdzie się bez towarzysza bojowego, przeto nie tak sługą, jak raczej przyjacielem i powiernikiem jego jest ten, kto u urzędnika wojskowy przyjmuje obowiązek. Niemcy sami znoszący się z Słowianie, a mianowicie Pomorzanie, nawet z pojęciami o dalszej służbie dożyli wyobrażenia. Bo według pojęć religijne skandynawskiego osobliwie Niemca, cześć większą miał w Walhali (niemieckie niebo) ten, kto do niej w licznym poczcie wojskowych towarzyszów przybywał (r. 1240. Dreg. I. 207). przeto druchów chowali na swych dworach Królowie) możni panowie i dygnitarze państwa nazywając ich w ogóle pałacowem rycerstwem (milites curiae r. 1292. Racz. 39. lub milites et servitores r. 1307. Rz. I. 1010), i działacz na świtę, czyli gwardyę Królewską (Komonstwo w Hip. lięt. czyli konne rycerstwo u Czechów i Słowaków, pueri Polsk. I. 119. drużyna u Rusinów). Jednież rodnych albo zamkowych żołnierzy (curialis cives Polsk. tamże, castrenses w dyplomatach reszty Słowian n. p. r. 1251. Boczk. I. Miecznikami ich w Polsce i na Rusi, a w Czechach Rynerzami (od niem. Reiner, toż samo co pomięj u Mosk. Rynda, porównano (1). Łatwo wyrozumieć dla czego służebnika tego wysoko cenionego Hlasrkes z Pardubic w Wyb. I. 1257) było zatrudnienie nosić wielkim państwa dygnitarzem, ważnym bowiem według ceremoniału zwyczaju Liktora rzymskiego (którzy też liktorem Miecznika polskie dyplomata zowią) (2): ale trudno pojąć co znaczył wymieniony jako świadek na pomorskim dyplomacie (r. 1243. C. Pom. I. 691) Ludnik.

homines po prostu n. p. r. 1244. Lam. Urk. I. 47. Castellani et homines eorundem). W szczególe

(1) Dziedzki i Mieczniki razem kładzie Nest. 110. Tenże 104. Mieczonoścą go nazywa i Now. lięt. 42.

(2) Od gladius miecz, nazywa się r. 1292. Gladirka, r. 1254. Gladiarius, r. 1226. Urk. Leub. r. 1351. Rz. Gladifer, r. 1352 w Dog. rzk. Lictores qui vulgo dicuntur Miecznik, r. 1263. u Fejer I. 117. i 1391. Rz. Ensifer. u Naruszew. II. 1. 52.

(sagittarius)? Byłże to służebnik tak za księciem wszędzie, lub prywatny człowiek [illegible] za [illegible] majora, lub należący do rzędu królewskich dworzan?

2. *Cywilni*

Wypada i to zauważyć, że, zaledwie

w długie czasy sprawował po grodach swój urząd ruski Posadnik, znany nie tylko w rzeczachpospolitych lecz i w książęcych miastach (Posadnik Sanocka kron. wołynsk. 4. 52.): tam jeszcze w XV. stuleciu wykazuje tu występuje z czasem, mianowicie też, odkąd Ruś zwłaszcza pod Litwy i Polski dostała się panowanie. Ich miejsce zajęli tu następnie Kasztelanowie, a nawet Wojewodowie – o czem będzie w następnym okresie

c, Bezimienni.

Oprócz tych urzędników byli jeszcze inni, których ogólnie pałacowymi rycerzami, dla odróżnienia ich od reszty rycerstwa, nazywają kronikarze (Guernensis acies cum quibusdam palatinis aliisque militibus, Gallus 297. pospolicie zowią się milites curiae r. 1252. u Rzyszcz. 39. ~~milites et servitores r. 1307. u Rzyszcz. I. 1010~~) niemów jednych świtą czyli niejaką gwardyą królewską, (komonstwo, konne rycerstwo, u Czechów i Słowaków, kron. wołynska, pueri czyli drużyna królewska, zwano ich w Polsce (porównaj Polska pod względem obycz. I. 119.), drugim rodzaj/ród których nadaje nazwę (curialis acies, tamże, curtenses 1351.

Jeden i drugi z urzędników na dworze przebywających był często cywilnym, czyli służby wojskowej nie pełniącą osobą, mianowicie Kanclerz i Podkanclerzy, z duchownego stanu, i braneja nie służyli rycerską. Reszta rzeczonych urzędników lub pełniła, na ten urząd, służbą wojskową, ilekroć karano. (lub pełnić powinna była wojskową służbę.) Dworscy zaś dzielili się na urzędników i służbę, a bywali różnej rangi. W Polsce i u Serbów Kanclerz snadź, u Czechów Komornik, u Węgrzynów Podskarbi miał pierwszeństwo przed innymi. Po nich reszta urzędów następowała Czechów i Węgrzynów, a mianowicie u pierwszych po Burgrabim praskim i Sędzim dworskim tudzież po Komorniku szedł Kanclerz, Marszałek, Podstoli, Podczaszy, Koniuszy, Łowczy (Palacki Gesch. II. 1. 107.); u drugich zaś po Palatynie i Sędzim dworskim następował Podskarbi, a za nim szli Kanclerz, Kuchmistrz,

Podczaszy, Koniuszy, Podstoli (Maylath Gesch. I. 44).
Przeciwnie w Polsce wszyscy cywilni nadworni urzęd-
nicy, Kanclerzy obudwoch wyjąwszy, służebnikami
byli. dopiero ziemstwo wydzwignęło ich z niczości,
jak iż jeden po drugim urzędnikiem zostawał,
i zastępcę miał swojego; o czem teraz szczegółowo
pomówiemy.

a) Kanclerz nazywał się z grecka Logotetem u Serbów i Mołdawian (od. rap. 347)
co dosłownie znaczyło konceptystę, czyli pism układa-
cza (λόγος, θέτης, słowa czyli pisma, układacz) i u
Rusinów tudzież u Polaków nazywał się Pisarzem
(Pisec, Now. ljet. 23) i wszakże u nas niekiedy
tylko (r. 1290. Scriptor curie ducis, 1370. Scriba
Vicecancellarii u Rzyszcz. Stanislaus, Swathoslaus, r.
1292. "dominus scriptor curie nostre" mowi Władysł.
Kujawski w rękopis. Rzyszcz.), bo zwykle nazywał
się łacińskiem mianem Cancellarius (od cancello ogra-
dzam, za balustradą bowiem, jakoby od reszty pismaków
swych ogrodzony, siadywał w kancellaryi), [Raphael notarius generalis r. 1362. Rz.] a niekiedy
Notarius (r. 1260. u Szczyg. Tinecia 157. [Ponieważ miał
dodanego sobie pomocnika (przeto dla odróżnienia się od nie-
go, przybierał różne przydomki (magnus Cancellarius
Gall. 192. principalis palatii Cancellarius vida Ossol. I. 11). Gdy z czasem
ziemscy zaczęli się nazywać Kancle-
rzami grodowi, tudzież u Książąt udzielonych służący [Cancellar. Dobrinensis r. 1362. Rz.), wtedy to podwładni tychże
Pisarze (Cancellarius Polonie, Cracoviensis r. 1343.
1352. u Rz. 27. u Baczynsk. 112. Cancellarius Lanciciensis
r. 1350. także 113. Wiszniewski. hist. lit. IV. 254. [u nas u Rusinów raz Pieczętarzami, a znów obudwoch
Podkanclerzami się mianowali (r. 12
Rzyszcz. I. 26. Hipac. ljet. 179). O czeskich
Pieczętnik szczególnego do nadmienienia: o węgierskich jest do uwagi godnem (że głównym ich było obowiązkiem chować złotą
kanclerzach nic nie mam pieczęć, której Monarcha używał do pieczętowania
dajnych listów (aurea bulla, r. 1230. u Fejer III.
2. IV. 1. 213. 323).
S. 137. 165)

b) Komornik (camerarius) wielkie miał u Czechów, bo takie
co u Franków znaczenie i przeznaczenie; przeciwnie w Pol-
sce miał znaczenie małe, aczkolwiek do takich niemal
posług co u Franków jak zwani Missi używany był niekie-
dy. Bo ilekroć Król polski chciał rzecz jakąś dokładnie
sprawdzić na miejscu potrzebał swojego Komornika i Wrze-
lako używał on go równie jako posługacza królew-
skiej komory, czyli izby swojej (pro illo de quo quereba-
tur camerarium transmandavit, inde exploratores huc illucque
transmittebat, inde camerarios pro suis et pro Ruthenis
et Pannonicis delegabat Gall. 55. 262. a camerarius palkis
extensa, Boleslaus existimans aliquem camerarios percussisse, także nr. 106)

[Pisarza i Pieczętarza podwładni, narodów Djakami (od greckiego Διάκονος, Żakami
zkąd żak czyli uczony. Tomasz
praw polsk. z r. 1449. u Lelew. w
pomnikach II. żakiem uświęconym
nazywa księdza)

[(Eichorn I. ...)

Ziemski przeciwnie Komornik [opròcz Dworskiego, najwyższym inaczej zwanego (r. 1160. występuje on po raz pierwszy w aktach urzędowych czeskich), mieli od XIII. wieku początkowy drugiego Komornika, który po ziemiach także poniekąd obowiązek co polski Podkomorzy sprawował, Czeski bowiem ziemski Komornik dochodów królewskich po ziemiach doglądał, i policyję sprawował. Podkomorzy polski dopilnowywał całości granic dobr królewskich i policyę miał nad służebnikami królewskiemi po ziemi; w czasie wojny zaś pełnił obowiązek przy wojsku dzisiejszego rossyjskiego czynnej armii Policmajstra [Miała Polszcza Succamerarii już miejsce (pokrukawszy). Miała Polska, mianowicie też od czasu rozpadnięcia się na udziały, Podkomorzych i Komorników bez liku, których w tym znaczeniu Sędziów, jak wiemy, już też w ziemiach bardzo wcześnie (na samym początku XII. wieku jak uczą podpisy na dyplomatach) znami wszędzie gdziekolwiek sięgała polskość, i Czechów wyjąwszy, w całej zresztą słowiańszczyźnie prawie zapomniani, jako ci którzy najwyższą służbę i to pod jednem nazwiskiem, pełnili u Węgrzynów, Serbów i Rusinów.

c, Marszałek. W rozdrobnionej monarchii Franków upadała powaga urzędnika Major-domus zwanego. Rządził on w imieniu Króla rządził, trzymając jakoby w więzach Monarchę, przecież sam znowu był poniekąd w więzach u szlachty, gdyż go ta wolnymi głosy na urząd ten obierała po to, ażeby był jej głową, czyli reprezentantem w narodzie. Nastąpiło w XIII. wieku w Niemczech przeistoczenie się starodawnego Franków urzędu Marszałkowskiego, i zaczęło przeistoczenie to miało wpływ i na Polskę, gdzie (teraz pojawił się nowy, będąc nowym, urząd) tamtejszy niegdyś nieznany. Był Marszałek u Franków Koniuszym królewskim a oraz przywódzcą jeźdźców, Monarsze w czasie przejazdów jego po kraju towarzyszących, i w tym charakterze długo się u nich dochował. Ale w innych feudalnych lub lennych krajach,

---

dak [naczelny, czyli Podkomorzy (pod sobą Komorników mający), jak i podwładny (Succamerarius, Camerarius terrae), toż samo niemal co u Czechów miewał znaczenie. J Czesi bowiem

27.

27

i miał pod sobą służebników, (nazywających się także) Komornikami [Co do zawodów wszakże różnili się z resztą, czescy a polscy Komornicy wyżsi.

7 Dworskimi.

Słowian inne nazwiska Podkomorzowie i Komornicy. Pełniący służbę na dworze zwali się u Rusinów, Mołdawian i t. p. Dwornikami, Stolnikami, Postelnikami (stołu, pościeli monarszej doglądaczami), o czem pełno w kronikach i dyplomatach. Wiemy i to powiedzieć że i służebnicy pańscy nazywali się Komornikami, co wszakże pozno nastało i w samej tylko Polsce było, o ile wiem, w użyciu (r. 13.. Rz. Jasko civis Cracoviensis Camerarius domini (Kasztelana) Cracoviensis)

(st. Wisł. i Wielk. u Bandt. 30. 117).

Polskę, Czechy, Pomorze wyjąwszy (r. 1235. Camerarius de Stetin, Palatinus Gdanensis et filius eius Subcamerarius. C. Tom. I. 469. 495) nosili u sprzy

i wskazane sobie obowiązki (w nich je opiszemy) sprawował przy Królu.

tychże udrzymywał Franków.

będąc Marszałek, jakoby dworu gospodarzem,

z rozpościerającym się feudalizmem szlachta niemiecka rosnąc w [illegible], nie chciała pod dworskim zostawać urzędnikiem. Obrała więc sobie osobnego Marszałka na swojego reprezentanta, zkąd wyszło że odtąd dwóch bywało Marszałków w Niemczech (Eichorn [illegible] t. 124. 445. [illegible] zresztą o Marszałku jako urzędzie dworskim i dygnitarstwie państwa porównaj Lelew. II. 366. 609.). Gdy więc większy Marszałek w Niemczech przed nastaniem szlachectwa samże taki sam urząd go sprawował, gdy snadź u Serbów Primikjur (Primicerius, porównaj Schaffarik pod t. w.) toż samo znaczył, tym czasem usadowił się u Czechów obok Marszałka Ochmistrz (pierwszy według P. Palackiego już r. 1177., drugi dopiero r. 1269 był znany także), a w Polsce nastał niemiecko-szlacheckich Marszałek, osiadłszy głównie w krajach bliżej Niemiec położonych, jako to w Kaliskiem, Dobrzyńskiem, Mazowieckiem ‡ Tu bowiem a gdzieindziej bynajmniej Marszałków od r. 1271. począwszy napotykamy (Porównaj Naruszewicz r. 557. [r. 1394. na Konalc Marschalkus Dobrinensis, Johannes Rogalya de Wangrzinowo Marschalcus pod r. 1442. w Teki Nar.)

Jest wszakże wielką wątpliwością azali nawet ci byli rzeczywiście szlachetnemi Marszałkami, jakich w drugim okresie podobnymi onym poznamy na Litwie, lub czyli raczej nie byli to Ochmistrze czeskiemi, to jest dworu gospodarze? Toż pewno, że o wszakże Marszałek szlachecki był też w Polsce urzędem nie potrzebnym, i że dla tego nie istniał on w Koronie między Wojewodowie bowiem od udzielnych pomnożeni książęcach, gdy się po ziemiach rozpierzchli, oprócz zwyczajnych obowiązków mieli i reprezentację szlachty województwa. Dla tego też Jan z Czarnkowa (Archid. Gniezn. u Sommersb. II. 105. Porównaj J. S. Bandtk. w rozmaitościach Krak. III. 47) w znaczeniu Podkomorzego, Długosz zaś [illegible] Marszałka polskiego w znaczeniu Franków pojmował dawszy tem mianem naczelnika rycerstwa dworskiego (o Władysławie Łokietku mówi I. 1013. że oblężonym od Krzyżaków Polakom posłał na odsiecz Marescalcum suum cum aliquot centenis Curiensium suorum): o ziemskim nic nie wiedzieli obadwa kronikarze. W udziałowej więc, że się tak wyrażę, Polsce, był Marszałek li dworskim tylko urzędem; w Polsce zaś, że jej tak nazwę, królewskiej czyli w Wielko i Małopolsce był Ochmistrzem. Ten to, czyli Ochmistrza urząd, przeszedł od Czechów do Krzyżaków, zkąd się do Polski dostał (Rz. I. 257. 258. Dudzież r. 1359. 1360. 1373. 1309. Rz. Magister Curie, Pelca Marscalcus i Marscalcus curie nostre), nazywając się tu i tam raz Ochmistrzem, a drugi raz Marszałkiem, jego zaś zastępca Podmarszałkiem (r. 1263. Riperdus Submarschalcus u Som. I. 1047). Zwracam uwagę i na to, że oprócz Ochmistrza mieli też Czesi Marszałka, który ponieważ miecz przed monarchą nosił, wychodził na to samo co Miecznik. Zwracam na koniec uwagę na to że i nadłabańskich Słowian książęta (porównaj podpisy na dyplomatach meklenburskich i szląskich mianowicie) mieli Marszałków, których li w znaczeniu czeskiego pojmowali Ochmistrza.

‡ zastępowała miejsce drużyny, która przy

† był tem samem głową szlachty monarszej osobie ‡ i pozostał nim aż do drugiej połowy XIII. wieku: wtedy bowiem obok Marszałka dworu nastał w Niemczech Marszałek szlachty, a z jego urzędu z czasem utworzyło się dygnitarstwo państwa rzeszy niemieckiej, które nas na teraz nie obchodzi. Tem większą uwagę naszą zwraca na siebie ów szlachecki Marszałek.

‡ księstwie pokazawszy się naprzód.

[Dudzież u Dryszcz. w rejestrze do I. tomu pod

[illegible] był Marszałek li że jak tak nazwę [illegible] Ochmistrz [illegible] był przeszedł od Czechów

[illegible] drugi raz Och[illegible] jego towarzysz [illegible] (r. 1263. Riperdus [illegible], u Som. I. 1047)

[illegible] dyplomatach u [illegible]densium.) zaś

[illegible] oru, rzeczywiście się [illegible] go (bo obok Och[illegible] przed Monarchą [illegible] znaczenie co u [illegible] dworski.

Udzielnej więc

28 20.

c, Po urzędnikach tych następuje wielka ilość mniej znakomitych urzędów i służb, w X. już wieku w Polsce (za Bolesława Chrobr.* który r. 992. na tron wstąpił) istniejących, mnoży się wielce, i różne przechodzi koleje nad Łabą, w Polsce, w Czechach, na Szlązku, jak podpisy na dyplomatach stwierdzone uczą. Występuje: Pincerna, Dapifer, Auceps, Venator, Agazo, Thesaurarius, Monetarius, † i różni, ogólnie Magistri, Comites nazywani, obok których niezabawem drudzy tejże nazwy, ale wyższą rangą przedimkiem Sub lub bez przedimka (co wszakże bardzo się rzadko zdarza) (wyżej rzekło się o dwóch Kasztelanach, są też dwaj Łowczowie, r. 1290. Venator Kalisiensis a oraz inny Venator, u Rzyszcz. I. 160) oznaczoną mające występują. Niektórych nie wiedzieć kiedy, odrębnie Tacińskiej swą nazwę przetłumaczoną wyjątkowo występuje przed Czesnik i Podczaszy, Stolnik i Podstoli, Łowczy i Podłowczy, Konjuszy ‡ i Podkonjuszy, Skarbnik ‡ i Podskarbi, Auceps Ptasznik, Monetarius Myncarz czyli probierz wartości monety, poszli w zapomnienie, na Łowczów bowiem i Skarbników przeszedł snadź ich obowiązek przy końcu XI. XIII. wieku.

dawany urzędowi (Podczaszy przyczepiany i t. d.) tudzież przymiotnik do łacińskiej nazwy jego dodawany niekiedy (summus i summus Venator, lub bynajmniej Subvenator †), na koniec że okoliczność że urzędnicy ci bywali do dalszych co i drudzy czyli do wojskowych powoływani obowiązków (Dapifer Wojslaus, Dirsek Pincerna u Gala 159. 290), i że ich urzędy jako nader zyskowne (przynajmniej o niektórych mówiąc do Kosmas i jego dopełniacze) (do których mówi Książę: si vidam Ducis perdideris inter Cameram, et Mensam, et Agazoniam elegeris et possidebis, Kosmas 300; ubi tunc erant Magister Curiæ, Magister Cameræ, Marschalcus, qui ad bona capienda semper sunt primi? Benesius de Weitmil script. rer. bohem. II. 215) bywały pewno przez najznakomitsze w kraju osoby poszukiwane: to wszystko dowodzić się zdaje, iż z samych rzeczy wynikło, ażeby te urzędy z czasem same się wznosiły, ażeby poszukiwane i szanowane były. Gdy niegdyś krajowcom i cudzoziemcom Monarcha rozdawał (o Bolesławie Chrobr. mówi Galus 71. Habebat etiam aucupes et venatores omnium fere nacionum), zastrzeżono później, iż samych tylko rodaków osadzać ‖ ‡

‡ na nich będzie, że nie tylko dworskiemi ‖ lecz i ziemskiemi zaszczycani będą. Odtąd więc występują ciż sami urzędnicy po ziemiach co na monarszym dworze (r. 1246. Venator curiæ u Rzyszcz. I. 54. a r. 1242. Venator Cracoviensis i r. 1243. Thesaurarius Cracoviensis a thesaurarius noster mówi Konrad Książę Krakowski i Łęczycki małoletniego Bolesława Wstydl. opiekun ‡ r. 1234. Subdapifer, Subpincerna Ducis a ‡ r. 1358 Dapifer Sandomiriensis Rz., r. 1220. 1221. Succamerarius, Subdapifer Ducis, a r. 1204. Subcamerarius Posnaniensis, u Rzyszcz. I. 22. 24. 116 ‡), i jacy na dworach książąt tacy i na grodach polskich i pomorskich (r. 1290. Venator curiæ Syradiensis, 1271. Venator de Kłobucko ‡). Po grodach książąt pomorskich przebywali zwykle Castellanus, Camerarius, Dapifer, Pincerna, a niekiedy Tribunus, Advocatus. Porówn. uwagi do c. Pom. I. 999. dyplomata z r. 1240) pokazują się. Wszystkich zarówno cenił Monarcha, i rozsyłając po ziemiach rozkazy swoje, do wszystkich je wystosowywał urzędników (Ziemowit Książę Dobrzyński pisze r. 1291. Rz. notum sit omnibus nostre terre castellanis, judicibus, subjudicibus, consiliariis, subsidariis, prefectis, exactoribus et aliis). Siedzieli oni na rolach własnych lub książęcych, dla tego też Monarcha i dochody z ról przez Komorników, Konjuszych, Podstolich posiadanych do skarbu swego ‖ wpływające, po odwrzeniu tego co na pensyą urzędników tychże przypadało, zapisywał kościołom na fundusz, rozrządzając tak nie osobami ich nie majątkami ich własnymi

Notes:

* Tributarius, Theloneavius, i urzędnicy

‖ (u Rusinow starjejszina Konjuchom według Nest. kron. 16)

† (u Rusinow który się u Kaznaczej, od Karna, wyraz słowiański tego znaczącego skarb ‖ zwany † nimi w związku zostawał Mytnik, dochody Kniazia po miastach snadź pobierający urzędnik) (s. 22. Pr. R. kronika wol. 56). Niektóry z nich, jak

1221. Gromara Subvenator
‡ r. 1256. Strambola Subvenator u Rzyszcz. I. 77. r. 1221 26. Subtesaurarius tamże 27.

‡ Jakoż ostatniego Myncarza pod rokiem 1270. (in quo foro neque ...det neque Monetarius presit vel dominetur. Rz.) zmiankowanego znalazłem. Przedimek nie jednemu

‖ lub grodowemi

‡ r. 1230. Pincerna Cracoviensis, tudzież

‡ Sudziek r. 1204. Subthesaurarius locius Polonie u Rzyszcz. I. 116.

‡ r. 1390 Subcamerarius terre Cracoviensis Rz.

lecz raczej własnością swoją (r. 1145. dał Mieczysław Stary klasztorowi w Łęczycy hereditates cum cocis, cum sandnarijs et szabalarijs, cum camerariis, cum piscatoribus; dał (Bolesław Wstydl. klasztorowi dobra in quibus locati sunt ministeriales famuli, pistor, cocus, faber, piscator, agaro) r. 1254. w Dryszcz. I. 3.) tak też i włościanie wraz z kowalami, komornikami, Podsędkami, ratarzami, u Książąt, szlachty, duchownych (u Sczepel, u Bockza III. 190. w kronice 62. 63.) z tym wyrazem (co do włościan) swoich, że mają dla obdarowanych odrabiać pańszczyznę. Lecz potrzeba i na to, że były też co było najmniej wyższej czeladzi urzędnikami, lecz co najmniej ich nazwy, czyli dana do postaci urzędowej i nazwy ich mianowania, gdy nie wiedziano jakby inaczej można było nazwać tych, którzy u Komorników koniuszych, Podstolich jako pieczątkowe obowiązki pełnili.

Łowczy i kuchmistrz pod nazwiskiem Magistra Łowców występuje (Venatorum Magister, Magister cocorum, coquinae regis, coquinarii, r. 1300. u Paproch. herby rycerstwa 323. 1292. u Ryszcz. Nicolaus, 1292. u tych mehlen. kraind. rejestra), obadwa bowiem mieli pod sobą czeladź gajowych i kuchcików (r. 1244. u Bocha Łowczy vel Hajny). Że

się znała urządzenia takowe, które jednakże gdy nie z dworakami, jak raczej zadwornemi i ziemskiemi urzędami zostawało we związku, przeto lepiej będzie powiedzieć niżej o tej rzeczy.

---

r. 1244. et separavit praedictos censitos qui dicuntur Conare

I dał r. 1100 Gelko Biskup krakowski decimam ville cujusdam in qua sedent Conarij (Koniarze, Agarones)

r. 1256. caniductorum, pistorum, lagenariorum, et quorumlibet officialium aliorum

r. 1355. Kazimierz mazowiecki mówi: prohibemus etiam omnibus officialibus ministerialibus, subvenatoribus et eorum podgajijs. Rz. Dyplomat węgierski z r. 1290 u Fejera III. 1. 72.

mówiąc: enta quindecem capita Libertinorum, quibus data libertas eligendi sibi servicium, pincernarum servitutis sibi elegerunt officium. O Czechach i Moravij porównaj moje Pam. II. 207. uwagi.

(nazywa ich akt urzędowy Kazimierza Spraw. r. 1173. officiales qui in suis officiis (jako poddani) serviunt. Rz. podobnie jak wielkie statuty u Bandtk. 100. nazywa pachołków urzędniczych officiales vel ministeriales alias sturebniki)

pełniąc, mieli sobie puszczane w dzierżawę role, które po pewnym przeciągu czasu, tytułem chleba laskawego czyli emerytury, zostawiano przy nich, dozwalając niekiedy przelewać je prawem spadku na dzieci swoich. Zwano ich ogólnie sturebnikami, a urzędnika któremu byli ku posłudze, mianowano Magister.

Jak nazwani Solnicones (r. 1244. u Szczepl. Bisk. 7) nie są Pisarze solni lecz raczej Solennicy, u Linde p. t. w. czyli salarium, płacą pobierający.

zopisu

~~Cześnika, Hofmistrza czyli Marszałka koronnego i wielu szczególnych urzędników.~~

~~Takie Fejer zrobił spis urzędników~~ [który zrobił Fejer] ~~Węgierskich~~ i umieścił go przy końcu VII. tomu [swego dyplomataryusza] ~~zbioru swego dyplomatów~~, pokazuje się, [że osobliwie na Węgrzech była] ~~stąd że do naydawnieyszych urzędów węgierskich należy należy Kanclerz. Główniejszym jego obowiązkiem było chowanie wielkiej złotej pieczęci, używanej przez Monarchę do pieczętowania tajemnych listów (k). Następnie idą naypierw od nas wymienieni Palatyn, Wojewodowie i Banowie, a za niemi dopiero~~ ogromna moc urzędników wyższych Comites, Magistri zwanych, [a służebników] ~~niższego rzędu ale~~ takieyże nazwy ~~urzędników~~ pod sobą mających. Z tych na szczególną uwagę zasługują Magister Thavernicorum r. 1135. czyli Podskarbi królewski, od starosłowiańskiego wyrazu towar, majątek, skarb, o-

~~(k) aurea bulla r. 1230. 1244. w Fejer t. 2. 14. 1. str. 21.. 323.~~

znaczającego tak nazwany; *Magister Janitorum* r. 1269. podobny do czeskiego Wratnego (1.); *Persona Regiae Majestatis* r. 1295. podobny do ruskiego Okolniczego, z resztą całey słowiańszczyznie nieznanego urzędnika; *Magister Cubicularium* r. 1140. snadź toż samo co *Postelnik* na dyplomatach [mołdawskich wyżey wzmiankowanych, i na] dalmackich z końca X. wieku pochodzących (2) wymieniony, reszcie słowiańszczyzny na ówczas nieznany.

~~Był to pierwszy Szambelan dworu,~~ mający dozór i nad pościelą Monarchy. U reszty Słowian nieznano go w tym okresie. Rusini mieli go ~~w okresie następnym~~

~~Reszty Słowian zakarpackich dwor-~~skie urzędy pomijam: są one też same jakie w Czechach i Polsce były. Nazwę ich z dyplomatów wyczytać można. Zwracam uwagę na Serbią, gdzie, jak się z praw Duszana Cara przekonywamy, wszystkim urzędnikom świeckim (3)

(1.) *Aedilis*, glossar. Bohemarius. Rozkochany pod tym wyrazem.

(2.) się ~~u Lucius~~ ~~Lucius~~ u Schwandtn III. ~~Nro~~ 154.

(3.) Ci wszyscy ~~u Serbów~~ ogólną (u Serbów nazwą *Knezow*, *Prjemikjurow*, *Władalców*, *Prjestajników*, *Nawelników*, nosili ~~nazwę~~ (§. 114. pr. d. C.) niższego rzędu będąc urzędnikami, spełniali różnego rodzaju powierzone sobie obowiązki. Na Rusi prócz Łowczego (Now. ljet. 206) nie znalazłem żadnego ze wzmiankowanych tu urzędników: natomiast występują podobni do żadnego z tych wśród Słowian urzędników, o których się teraz rozpiszemy.

~~(3) ... Nowości; ... Kobylnicki ... s. 98. pr. d. C.~~

30, 31.

30

3. Prowincyonalni

a) Szarosta, Włodarz

W odległej starożytności sądowiąc czescy i polscy kronikarze urzędników (1), który z czasem pod słowiańską nazwą Szarostów i Włodarzy (2) występują, a wiele znaczeć z powodu swo- bliejący z czasem na Szląsku, utrzymują się zaś przy dawnej powadze w Czechach i w Polsce. Nazywali się ci oni łacińskiem mianem Capitanei, (u rzymskich pisarzów naj- późniejszej daty, u tak zwanych agrimensores, Capitanei zwali się przełożeni nad pewną okolicą i pewnem zgromadzeniem ludzi;) i pod nazwiskiem tem słynęli krajowi panowie u dawnych Fryzów, między Niemców, Słowian, Litwinów (co przypomniemy), będą- cych: gdy przeciwnie drudzy Włodarzami ciągle mianowani bywali. Dwa te, jednego zna- czenia a różnej nazwy urzędy, rozróżniły się, aż wreszcie przeważył pierwszy. Krótko mówiąc, wziął górę Szarosta nad Włoda- rzem, co tak wykażemy.

O polskim urzędniku zwanym Capitaneus wiedzieć naprzód należy, że on był ogólnym i niższej rangi urzędnikiem w drobnych słowiańskich państwach, a przeciwnie w pań- stwach obszernych ~~m~~ był wysokiego zna- czenia, a to dla tego iż w nich miejsce kró- la, jako naczelny prowincyi urzędnik, za- stępował, gdy przeciwnie w państwach małych pełnił wszelki powierzony sobie obowią- zek. Uczy nas Galus ~~Comes nazwa~~ że po prowincyach ustanowiali królowie polscy naczelnych urzędników Comesami ogólnie mianowanych, których zastępcami zaś byli Podkomorzowie (3). Tychże nazywa Mateusz Prezesami, a Boguchwała mianuje ich (wspominający ich dyplomata morawskie, a władze, tychże) Capitanei (4). ~~Włodarz obadwa~~ (Bliżej opisu- jący dyplomata szląskie i Turyckie (5), zu-

(1) Villicus od Kosmasa, script. rer. boh. I. 14. wspomniony znaczył urzędnika, doglądającego dóbr królewskich na dworze i za dworem, po zupach. Wspomnieni od Gala 66. 71. 133. Vastandiones et Villici et Vicedomini (wyraz Vastandiones zadrił, ale bez potrzeby, Kownacki w uwag. do Gala w Pam. Warsz. umieszczonych, zamienić na Vastaldiones (Vasalli). Tychże nazywali później Czesi Lantrichteri seu villici r. 1297. u Boczk V. 20.

(2) Stari czyli przełożony, występuje w najdawniejszych pomnikach słow. jęz., porówn. Mikl. p. w. starti. W przekładzie psałterza czeskim z XI. wieku (rozbor czesk. lit. z r. 1840. rozpr. I.) Starosta oznacza godność, a przeciwnie u Wacer. Starosta kommonicz, Praefectus equi- tum, oznacza służbę (Nowogr. lies. t. mówi, że r. 1016. Jarosław Kżę Kijowski między drużynę Tupy, dał Starostom po 10. grzyw. a Smerdom po 1.). Na koniec każdego, większego, u Czechów mianowicie (słow.-Jung.) Starostą mianowano. Żadna naczelnik roda zwał się F.

F. Starostę u nich sejmowe v. Palach. Archiv

(3) Comes nomine Magnus. Wrotislaviensis, Comes qui tunc Masoviam regebat, Galus 170. 234. Vicecomes r. 1105. czyli 1120 u Lel. Polsk. śr. III. 123.

(4) Mateusz u Kadł. I. 153. 75. Preses Cracoviensium, Preses provinciae. Boguchw. u Somm. II. 57. Swantopelconem Capitaneum et ceterarum terrarum suarum Capitaneos evocari precepit.

(5) R. 1204. 1209. nazywają ich Advocati provinciales, Capitanei u Stenzl. Bisth. III. 161. Turycki dypl. z r. 1249. Stenzl Urk. 314. wspomina o judex provincialis terre Budissenensis, morawski u Boczk. V. 100. judex provincialis in Znoima (dziś Znojmo)

dzieie Długosz. Mówią zawsze że oni tylko w
najwyższe kraju urzędy znaczyli z mówi ten,

ze Leszek – Biały powierzył na Pomorzu wielko-
rządztwo Świętopełkowi, zrobiwszy go swoim
Jenerałem-Starostą, zlawszy nań królewską,
sądową i administracyjną władzę, a oraz powie-
rzywszy mu i obronę kraju. Następnie, jak świad-
czy tenże, ustanowił Władysław – Łokietek trzech
Starostów na Pomorzu, to jest tylu wymia-
czywszy, ilu ich było w całej Polsce za
panowania Czechów, z których jeden na każ-
dą znakomitszą prowincyą polską, a mianowicie na Pol-
skę czyli Wielkopolskę, na Małopolskę i na
Kujawy przypadał (1). W końcu, po zajęciu
Rusi-Czerwonej, przybył Jenerał-Starosta ruski,
i znaczył równie jak owi Namiestnika królew-
skiego, drugą po Monarsze godność sprawu-
jącego w państwie (2).

Zebrawszy w jedno cośmy dotąd mówili pokaże
się, że Starosta wyrugował urzędników Komesa-
mi, Prefektami, Prezesami zwanych (od Nakielska
u Kadł. I. 257. wspomniony Praefectus urbis Wisli-
ciensium znaczył toż samo co u Gala 140. comes
Wratislaviensis, co u tegoż Nakielska (Kadł. II. 153)
Vratislaviensis Praeses Provinciae, to u Boguchw.
(Som. II. 46) urbis capitalis Gdansk praefectus), że
w udziałowych Księstwach znaczył tyleż co Woje-
woda (Bolesław Książę Kaliski w przywileju Ży-
dom r. 1264 nadanym u Bandt. 7. 14. wyraża się: nullus
Palatinus vel Capitaneus, vcbis Palatinis vel Capi-
taneis praecipimus) powagi nabrał większej
za czasów czeskich na wielkorządzcę wy-
szedłszy, i że na koniec zatrzymawszy swoje
znaczenie pod Władysławem Łokietkiem
i Kazimierzem W., który go przy dawnej za-
chował powadze, utracać ją zaczął pod
Ludwikiem Królem przez to, że tenże urząd rzeczony
grodowym tylko uczynił (wymienił r. 1374.
u Bandtk. 185. grody w których posiadaniu mieli
być Starostowie, Polacy rodowici, a nie cudzoziemcy. Tak i u Serbów Kefalia (capitaneus) był grodowym urzędnikiem tylko)
Wszelako zaczął więcej jeszcze maleć pod
Jagiełłą i jego następcami, stykać się z ma-
zowieckim i śląskim Starostą (na dyplomacie
mazow. z r. 1293. Rz. podpisany stoi Johannes de
Zolęchino Capitaneus et subjudex; w dawniejszym

(1) Porówn. Długosza I. 610. 884. 886. Tenże I. 896. 890. mówi pod r. 1296. Venceslao Bohemiae et Poloniae rege in Praga residente, et regnum Poloniae per Praefectus et Capitaneus administrante. Wyrażają się wielkorządzcy w dyplomatach: r. 1301. Mikołaj Dux Capitaneus Regni Poloniae; r. 1304. Capitaneus Cuiaviae et Pomoraniae u Dzyal. II. 7. 164.; r. 1306. Paulus de Pavelszeyn Capitaneus Regni Poloniae u Rz. I. 165. 173. (byli ci z posługi Czechów dani), r. 1351. Przedborius Capitaneus Cuiaviae; r. 1356. Procurator generalis Terrarum videlicet Cracoviensis et Sandomiriensis; r. 1360. Wyrzbanta Castellanus posnaniensis nec non Capitaneus Poloniae generalis Rz. (ci już byli z posługi królów polskich ustanawiani)

(2) r. 1363. Otto Capitaneus Russiae generalis. Rz.

od tego dyplom. szląskim z r. 1227. Arch. Leub. wyrażono się: homines supra notatos (Łazanki, był to rodzaj gminy) stavorte Bogdano de Polkowic qui et Łazanki officio sue est (sunt) esse subiectos), a gdy się na koniec z włodarzem i Prokuratorem zetknął, wyszedł na prywatnego [illegible] [illegible], co teraz ~~wy~~ pokażemy.

34.

I (wyżej wspomniony Procurator generalis terrarum Crac. et Sandomir.)

się z porządku na to, że i Włodarz w górę pójdzie, zanosiło albowiem w Polsce podobnież jak u Czechów, Serbów i Rusinów oznaczało naprzód wyższego urzędnika, / Dowód na to stawia Kujawski Włodarz (r. 1299. Wladarius Cujaviensis u Dzarzynsk. 91.) Władarz czeski, Wladalc serbski, Władic czyli Tijun ruski (S. 114. 177. pr. D. C. Władic przemyski, Hip. lhet. kijowski 1110). Później atoli zszedł na zawiadowcę dochodów królewskich po ziemiach, ‡ i dla tej przyczyny z kwestorem rzeczypospolitej, a z Prokuratorem rzymskich cesarzów porównany, od obudwóch łacińskie swe otrzymał u nas największe po narodowemu Włodarzem się jednakże jak i dawniej nazywał (r. 1220. Villicus, r. 1204. 1292. Procurator, u Dzyszcz. podług uwag P. Helcla zawsze znaczy on toż samo co Włodarz]). Jeszcze później raz Starostą, drugi raz Prokuratorem bywał nazywany w Sieradzkiej ziemi, po ziemiach zaś innych Prokuratorem tylko, aż wreszcie, od r. 1295. i ziemia Sieradzka pod tą jedynie czyli Prokuratora znała Włodarzy nazwą, i posiadała ich aż do r. 1509. w którym ostatnie jest w aktach archiwum tameczniego Prokuratorów wspomnienie (w spisie urzędników ziemi Sieradzkiej u Dzyszcz. P. W. Sieradz jest obok innych Starosta wymieniony, Prokurator zaś bynajmniej: w spisie zaś także urzędników po grodach innych jest Prokurator, a Starosty nie masz. Porównaj u Dzyszcz. Gnesno, Sandomierz. s. p. Ostrołęcki wypisał z aktów tamecznych nazwiska Prokuratorów Sieradzkiej ziemi, który idą od r. 1295. aż do r. 1509. Pierwszym jest nazwan Thomisius, drugim Mikołaj zwany Cukar urzędujący za starostwa zawsze Hebdy, ostatnim Wojciech z Ostrołęki herbu Poparona). ¶ Na Szląsku i zmieli Włodarze obok Starostów (Stenzel Urkunds. 72. 73. 543.), i wtedy przetrwali drugich: wszelako nadar małe miał znaczenie (Włodarz był tu nawet prywatnym sługą urzędnikiem). Snadź tak zwani Kapitanowie (Hauptleute, najdawniejszych włada Stenzel pod r. 1261.) posiedli ich władzę. w reszcie powiedzieć

‡ i Generałem nazywany w ziemi swojej polskiej ‡ boć (Włodarz Kujawski, a Prokurator małopolski) on był drugim po Królu urzędnikiem: ale Prokurator po ziemiach iśniejszy nie mógł się czem chlubić, dla tego się skromniejsze nazwisko pod niekiedy podszywał (porównaj cośmy o tem powiedzieli w Kredowniku z r. 1044. numer 51. 52. Włodzimierz halicki zwycięzony od Leszka Białego, prosi go, u Kadł. II. 121., ut se non principem Gallicia sed Procuratorem suum sibi constituat).

[margin: I. r. 1300. Procurator generalis terrarum Sandomir. ... 1259]

przywiedziony r. 1269 Włodarz (Flodarius, za Włodarius, et Venator nec non Subvenator eis non noceant)

‡ per maritimam provinciam questor dux Pomeraniae u Dzog. Tom. II. 47. 57. (Capitaneus)

I r. 1260. Włodarius Wratislav. u Stenzl. Gesch. 37.

T(r. 1224. Procurator de Jarsk, Villicus de Jarsk u Gładyszew. zywot Prandoty 212. 215.)

T r. 1317 Advocatus de Opatowiec noster Procurator)

32

φ Zkądże takowa zmiana? i skąd w urzędu nowe nazwisko przedsięwzięte? Pierwsze pytanie jest ważne, drugie bynajmniej: nie jeden bowiem Włodarz Dornat tego i wydzieliśmy wyżej, że się toż samo Kasztelanowi, Staroście i innym przytrafiło urzędnikom. Powiedzmy więc że Włodarz więcej, mniej, znaczył stosownie do okoliczności; że gdy się zmieniała jego władza musiał upadać w znaczeniu. (Bywał on Starosty, czyli Generała Starosty, bywał Kasztelana: bywał zdrobniałego Starosty wyręczycielem, a zastępując nie raz w urzędzie pryncypałów swoich, nosił ich nazwisko. Kiedy wiele podupadłszy kasztelów poszło za sobą do upadku i Kasztelanów wielu, wtedy stawali się i Prokuratorowie ich niepotrzebnymi. Dobra bowiem opustoszałego grodu przeszły pod zarząd

(który urzędu został albo Kasztelana grodu pozbawiony, albo się pozostały przy dawnym ich zarządowcy. Obadwaj wtedy ci urzędnicy zmieniali dawne swoje nazwiska, pierwszy skromniejszy tytuł Starosty przybierał, drugi inne jakowe przyjmował. Mógł się pozbyć nazwi

↑ Bo pierwszy i drugi urząd cierpiał na tem że sława jego narażoną w zapomnienie i bałwochwalstwa poniewieranej godności Włodarzy, a Starosty znaczenie się dziwowała potem.

Wiemmen że i Dytmarsowie, tudzież Norwegczycy mieli urzędników do polskich Starostów podobnych: zwano ich tam Döffte (wyraz dotąd nie odgadniony; czy nie powstał z słowiańskiego Wójta, przekształciwszy swe nazwisko na Wejtwe, zkąd znowu mogli powstać owi Döffte? ‡ z porządku Tysselmann. Owi zbierali dla niego dochody, tudzież wojskowości i sądownictwa doglądali, zkąd ich też niekiedy Sędziami świeckiemi (dla odróżnienia od tak zwanych Sędziów pokoju czyli Klurmików, o których wnet będzie) tudzież Rządcami (judices seculares, gubernatores) nazywano. Oprócz zwierzchnika swojego czyli Arcybiskupa, opiekunem rzeczypospolitej jako wzgledny będącego, uznawali nadto władzę narodu nad sobą, i pod jego potwierdzenie musieli dawać swoje wyroki. Przeciwnie Norwegczycy, że ich tak nazwę, Starostowie, donosili sejmowi o zbrodniach i zbrodniarzy oskarżali przed nim (Dahlmann II. 336. III. 261. 266. 269.). Znała Starostów i Ruś, ale w znaczeniu nader zdrobniałych: stali oni na czele gminu bogatszego, tak zwanych żitich ludzi (będzie o nich niżej) tudzież kupców (Nowgr. lјet. 44. r. 1134. 1135. w Dopełn. k. akt. istor. I. 2. dyplomat Wszewołoda Mścisławicza). Właściwym Starostą (w pojęciu polskiem) był tu Wołostel, czyli, iż się tak wyrażę, Porządnik wiejski, acz kolwiek urzędnik ten że, Wołostel mówię, i grodami zawiadywał. W XIV. wieku pierwszy raz o nim w aktach urzędowych znajduję wzmiankę (r. 1338. 1340. Akt. arch. eksp. I. 2.). Później zajął jego miejsce Wojewoda. Takiegoż znaczenia urzędnik, ale pod nazwą Starosty, występował w Mołdawii (r. 1407. Ot. Zap. 347).

‡ Lub czy nie pochodzi od Djed, starzec?)

w małej liczbie bo w liczbie czterech imieniem Opiekuna rzeczypospolitej rządców krajem, a następnie znaczenie bo do liczby czterdziestu ośmiu pomnożeni będąc,

Gdy tak zrzucano niby pierwszy mianem godności urzędnika oznaczającemi przeto nie należy się temu dziwić, że i prywatni słudzy już Starostami już Włodarzami mianowali się; co aż do dzisiejszego przetrwało dnia, a co się w XV wieku (r. 1431. Otto dux Stesie heres de Gross cum consorte Elizabeth in Bylcza, miał w Pilicy posiadłości poszanem? włodarzu swej mieście polskiem Capitaneum Pylcensem una cum Włodario. Itz.).

6. Klucznik, Tijun, Ban, Żupan.

Gdy Starosta przeszedł? okręgiem zawiadywał ziemią, a mniejszym rządził Włodarz, tym czasem mniejszy jeszcze

[podupadłszy w znaczeniu Starosta ten który się jeszcze przy zarządzie krajem utrzymał, gdy teraz

okrąg kraju … przedtem … Kluczem zwany miał pod swą władzą † Klucznik, znany … nad żaboy na Szląsku, i w Polsce (o nadłabańsk. a mianowicie meklenburskich porów. rejestr do Lisch II. …) … porównaj … (o szlązkich Stenzel Urkunds. 73. tudzież r. 1262. w Uebersicht der Arbeiten Johannes (Claviger)])

… urzędowego akta kujawskiego pokazuje … że Klucznik był ziemskim urzędnikiem (r. 1303. Dzy(szr. Claviger), mniemam, więc że się nie myli gdy od klucza jako części ziemi, nie zaś jako narzędzia do otwierania Mostlownicy, wywodzę nazwisko …

… jego; nie przeczę wszakże, aby Klucznik pierwszy czyli … nie miał być oraz i przechowywaczem … skarbu miejscowego urzędu. Z pomników ruskich i wirodubskich dociec trudno znaczenie tego urzędu; trudno bowiem wyraziły się o nim pierwsze, a drugie wyrzekły że … zachowanie … w piwnicy powierzone sobie rzeczy]. (s. 10. Ps. R. … s. 42. pr. Winod.). … Z polskich też i litewskich źródeł widać (Linde p. w. Klucznik) że był urzędnik ten nad przełożony nad Kluczem, czyli dobrami ziemskiemi z kilku nomenklatur składającymi się; i w tem też znaczeniu występuje Klucznik na Szlązku, tudzież u Dytmarsów. Mianowicie też u tych sprawowali Klucznicy urząd opiekujący się parafiją (Kluczem dóbr), sądząc i dozorując budowle, sprzęty a oraz … publiczny i kościelny przechowywali, obszerniej przy tem … dziadania od … niejak polskich] … sądownie, zgoda sprawowali … zeznanych na takowym … Dytmarscy Klucznicy obowiązek polskich Skarbników, Komorników a Klucznika nawet Dzierżawca]. Ponieważ urzędnicy w mowie będący nazywali się mianem … posiadali się nie tylko w arystokratycznej Polsce lecz i u gminnych Dytmarsów … i prywatny skarbnik; przeto … o imieniu niby szacowniejsze nazwisko. Tam mianowali się … Komornikami (camerarii), tu nazywali się Skarbnikami (Thesaurarii). † Jako sący wyszli oni z czasem na ziemskich urzędników u nas. Na Szlązku zaś pozostali przy nazwisku dawnem, zwłaszcza gdy tylko … urzędem … lepiej Komornicy służbą … nie byli nigdy (porównaj pr. Dytm. s. 46. 47. i uwagi nad Komornikami P. Michelsen objawione w Sammlung altditmarsch. Rechtsquell. VI. 279. 282. 353. Mecherz. o magistratach 217]) …

† tak nazywany

Ponieważ się

Takim niezaprzeczenie byli Klucznicy u Dytmarsów, którzy zawiadując … kasami, i dziesięciny ściągając urzędy sędziów … nadto sprawowali, i wojskich polskich (… o nich pomówimy) pod zadzorem … dozorców, przy pomocy jak zwanych Przysiężników, których sobie sami wybierali, pełnili obowiązek.

†, tudzież … gród z jego okręgiem mieć w zarządzie było jego obowiązkiem.

† (r. 1476. Klucznik i gorodniczii Łuki … w toh. Nar.)

† musieli więc

† na koniec przedstawiali do kary pieniężnej winowajców, i ściągali ją

L Justygatorów i t. p.

† (r. 1353. claviger predicti monasterii, Rz.) …

† Stenzel Urkundensamml. 64. 71.

i obok niego (też) występował w dziejach znany będąc wszędzie gdzie tylko Słowianie bądź sami, bądź z Normanami pomieszani, żyli. O Starostach mówiło się wyżej; Tijun również jest dawny. Występuje w salickiej ustawie jako Tunginus, a

w pieśni, Ludisze a Dubor, urzędni- (u Anglosaksonów jako Thanus, Philips Gesch. der angelsächs. Rechts §. XXIII. i następ.). A jak Starosta wyszedł u nas na wysokiego dostojnika, tak i (1) glossa passionalis str. 269. 282.

ków (dworskich czy ziemskich niewiadomo) Starostami nazwano ogólnie,

tak Wacerad przełożonego (nadiazdą) nazywa Starostą; tak ś. Piotr apostolskim Starostą a Opat zakonu Starostą klasztornym nazywany (bywał) (1); tak Starostami rodziców swych nazywały dzieci, a naród w potocznej mowie każdego Stara mianował Starostą (1).

(1) Starobyl II. str. 169. 265.

(u Litwinów i Rusinów pod litewskiem panowaniem będących, to nasz Starosta) Γεροντες, u Konst. Porphyr. Byzant. XXIII. str. 7.

Przeważnie ~~Tak Chorbuto-wie Zupanow~~ stanami ~~żupanów,~~ ~~Starostami, Zupanów~~

~~stanami~~, tak ~~urzędników~~ Rusi Tijun (wyraz skandynawski od tign, (thew) godność) i Dworecki, na dworze i za dworem obowiązki swe pełniąc, rodzaj

L w znaczeniu, jak rzekliśmy, polskich Starostów (czyli) niemieckich Kasztelanów, urzędzał i posługując. Pierwszy (czyli Tijun) też same przeszedł koleje ~~...~~ u Rusinów samodzielne urzędy mających wyszedł (Tijun) na carskiego Namiestnika, i na Wojewodę, (czyli) przeszedł też same koleje co Starosta polski (W owej

Starostów oznaczali (4); Drugi nazywał się u Wielkopolan Dwornikiem niegdyś, dziś zowią go takie Kasztelanem. Skąd widać że za dworem i (będąc) na dworze pełnił ten urzędnik swoje obowiązki: Tam L

(4) Kijowianie składali winę na Tijuna swego i Wyszogrodzkiego Hipat. Lietop. ~~...~~ 22. 159. Dworecki wspomniony także 175.

~~Wołostela (był i ten przedmiotem polskiego Starosty, ludzi- ze wsi w Czechach stawnego~~ zastę-

dnika urzędnika ~~Sędziego~~

~~prywatnego należącego służbie; tak~~

~~i~~ Rusinów ~~taksźe~~ ~~służebni-~~

~~ków, to jest Tijunów (i innych [illegible]~~

~~dzierżawcy którego urzędu [illegible] gdzie~~

~~indziej wspomnieć) czyli Ciwu-~~

~~nów Starostów ...~~ (1) ~~W~~

~~takiem znaczeniu przyszło~~ (1)

~~Wołosteli czyli Włodarzy, którymi~~

~~raniej Książęcemi urzędnikami~~ ~~nieprzestawszy być także [illegible] po Wojewodzie, to jest urzędnikiem~~

~~dal ... w ... Dostawczego)~~ ~~jako tak~~ ~~zostaną w służbie~~ ~~samej monarszej, ludzi~~

~~prywatnemi służebnikami być~~ ~~prywatnej (w ...)~~

~~W ...~~ niby Włodzimirowskiey

ustawie (1.) książęcego i biskupiego

wymieniono Wołostela) ~~i~~ ~~był~~

~~ale ... Starostami. A~~

~~zaś Jeremi Starostów jednak sta-~~

~~nowiąc ...~~ ~~Namiestnicy.~~

~~Początek ... do Olega ...~~

~~odnosi Nestor (2).~~ ~~Wspomniany-~~

~~szego ... tym sposobem i ...~~

~~(1.) Karamz. II przyp. 6.~~

~~W Nestora ... ~~

~~(2.) u Karamz. II przyp. ...~~

~~Znych cennemy (Schwandtner III. 296.) będąc ... Żupana mianowano w samecznej łacinie Comes, a ... Bana ...; a ... tego zapewne~~

~~(3.) u Szlecera III. str. 49.~~

gdy przeciwnie Słowiańskich oznaczał zawsze książęcego urzędnika. Jakoż w tym charakterze było pojmuje go Nestor, i do Olega czasów odnosi. (1)

Przekonywamy się zkąd że najwyższa hierarchia wszystkich ~~urzędów~~ dworskich obraca się ~~około~~ wojewody, Kasztelana, Starosty, i podobnych im urzędników, i że obowiązki ich odgadywać nie dali na nazwiska które nosili, jak raczej na obowiązki które pełnili zważać należy. I tak gdy Starosta pełnił najwyższe złej strony ~~...~~ za dworem czynności, tymczasem za samej strony Kor... (odpowiedniego według ... sprawował je Ban ... I. 6... Bajana wzięli do nazwiska ~~...~~ Słowianie, przez Awarów za Karpaty przywiedzione) i najwyżej zawsze z urzędów ~~...~~

zadwornych cenióny (Schwandtn. III. 208) ~~Dux~~. Dla tego też Żupana, mianowano w samowcnej łacinie Comes a Bana Dux, z tego zapewne powodu, iż (jak się z wyrazu urząd ten oznaczającego i z dzieł[illegible] pokazuje) ~~Ban~~ Ban stał wyżej od Żupana, czyli miał polskiego Jenerała-Starosty znaczenie. Już r. 1097 sprawował on (według Zejera) wielkorządztwo w Kroacyi i Slawonii, pod panowaniem Madziarów będącymi. Wyrazem podobnie brzmiącym, lecz wcale inny mającym znaczeniem, wyrazem Dux, który na równi prawie co Comes wychodził, mianowali się w Polsce nie tylko dygnitarze, jak Wojewoda i Kasztelan (Pan krakowski, sandomirski it.p. u Tłomaczy statutów polskich), lecz i urzędnicy niektórzy, nad służbą przełożeni. I tak urzędnik ten którzy Stróżów i Bobrowników, czyli pilnowaczy zwierza dzikiego, a mianowicie bobrów, po lasach książęcych licznie w owe przebywających czasy, (1) Panem-Stróżnym, i Panem-Bobrowym nazywać się: co tylko w Polsce, a bynajmniej na Rusi miejsca nie miało, chociaż i tu niewali książęta swoich Bociarów i ... innych tego rodzaju sług nie miało (1).

c. Starebnicy

Zadwornych urzędników skarbu rozliczne miała miana. Nazywano ich u Serbów Głobami (u Dalmatów Poglavarami) czyli Poborcami, od globa kary pieniężnej sądom opłacalnej, którą z winowajców ściągali. Dziś jeszcze słyną oni u Czarnogórców pod tem nazwiskiem (s. 114. 149. 151. pr. D. C.). Tamże, sędzieć nad

~~Dod. W ~~wszystkie~~ przedkożną ... wina ... także jest ... także ... była ... ~~

~~Wi~~ tabor, w Polsce, na Rusi u Węgrów i Winodołów mianowano ich Przystawami, t.j. do urzędu przystawionymi, czyli do pomocy dodanymi mu ludźmi (r. 1221. 1240. 1292. u Zabo. I. 9. Pristallus Zedkei u Gala. III. Pristaw w rusk. dypl. r. 1709. nepr. u Beatr. 193. Pristaw w S. 43. 129.

(1) W r. 1246. Nr. daje Król polski uwolnienie a domino Custodie que dicitur vulgariter pan Stroze vel strozny. nec dominus castorum dicitur vulgo pan Bobrowy, jur. aliquod unquam habeat. Takim to snadź Panem był r. 1229. u Konrada mazowieckiego księcia ów Jaszko de Mechow, o którym mowi Czacki w dz. II. 262. W dyplomacie ruskim z r. 1423 w Akt. arch. eksp. I. 16. wspomnieni są Książęcy Bobrownicy i Rybołowcy, którzy jednak osobnego nad sobą urzędnika nie mieli.

pr. d. c. Regalis Preskaldus r. 1093. u Fejera I. 227). Szumnymi tytułami Komesów, Żupanów mianowali ich też Polacy i Węgrzyni, skromniejszy Komorników dawali im Czesi (Zethens sucs Vastaldiones et Comites in locis principalibus ordinavit, mówi Galus 133, Comes preconum, Zupanus – Camerarius u Fejera III. 156. Schwandtn. I. III. 99–109. Pełno jest w czeskich statutach o Komornikach, których tu po łacinie Bedali nazywano). Wszelako akta urzędowe polskie ogólnem ich, a zatem co i dworskich służebników (ministeriales, officiales, curiales), daleko mianem, nie szczędząc się w tej mierze z Słoneni, nie rzadziej statutów, które ich po prostu Woźnymi, Służebnikami i Czeladnikami i Czeladzinami, Sługami, Pachołkami, Parobkami mianują. Czy wymieniony polskim w dyplomacie z r. 1301. Rotarius (w dyplomacie tym król Ludwik mówi: pretextu recolligende pecunie a kmethonibus nullus Rotharium (chodzący z obolnikiem? od rota, koło? bo raczej nie od roty wojska, o jakiem dypl. z r. 1415. u Rzysz. I. 291. wspomina) seu etiam ministerialium quicquid exigat. Rz.) był Pachołków naczelnikiem, lub sam Pachołkiem? odgadnąć trudno.

Dodatek do tego rozdziału o dworze królowej.

Królowa miała dwór własny z szlachetnych niewiast złożony, które niegdyś paniami dworskiemi, a później krajnemi tytułowały się paniami (femine, curiales u Gala 39. r. 1396. Rz. Hedwigis Regina Polonie consideratis fidelibus obsequiis nobis per fomosam de Wanszowin conjugem videlicet Stanislai Ramradh alias puellam nostram curiensem studiose exhibitis), nazywały się też Dziewicami dworu (dla tego jak mniemam i króla otaczali pueri), chociaż były zamężne. Te towarzyszki Monarchini na wiecu, gdy już, jako opiekunka małoletniego dziedzica tronu, rządziła będąc królowa wdową (1), lub dla innej przyczyny jakowej znajdując się na nich, podpisywały się też jako świadki na zapadających tamże postanowieniach (2). Reszta dworu królewskiej matrony składała się z urzędników, z których akta urzędowe wymieniają: Marszałka, Podkomorzego, Komornika,

Brisabbus w t. 19. pr. Wized. wymieniony w Nest. Ijel. 104. Biricz rożnił się od niego, będąc Woźnym z. ibid. Akt. arch.-ekspr. III. 1201.

(1) r. 1230. 22. Ego domina Grimislava ducissa cum filio meo Duce Boleslao. r. 1234. u Szcz. I. 43. in colloquio inter me (mówi Bolest. Wstydliwy) et matrem meam cum Baronibus meis.

Toż samo czynią ruskie, Otrokami (parobkami) równie wszelakich posługaczy rządowych, ilekroć się najogólniej (jak to czyni R. Pr. w t. 75. 70.) wyrażając o nich.

(2) na akcie urzęd. u Nak. 153. wydrukowanym, a u Dług. w oryginale znajdującym się, podpisane czytamy: uxor michaelis, uxor martini. Porównaj też t. Pom. I. 297. 303. gdzie Świętosław II. gdańsko-pomorski książę mówi r. 1220. Testes hujus confirmacionis sunt mater mea Swinislava. uxor mea Eufrosina.

Stolnika, (Cześnika, Skarbnika, Pokojowca, Podstolego,
(r. 1354. Subcamerarius sandomiriensis ac Magister curie Regine Polon., r. 1354. Subcamerarius regine Rz. r 1250 a Dzyg. 155. Camerarius Ducisse, r. 1256. u Nak. 177. Cubicularius Ducisse, r. 1279 Dapifer, r. 1293. Subdapifer Ducisse u Kossak. I. 95. 149. 171. Też takie nazwy znajdziesz na podpisach dyplomatów morawskich, czeskich, węgierskich, z tą różnicą że, oprócz równą ich Komesami po prostu, Comes. Regine u Tej. r. 1221. I. 326, urzędu nie oznaczając bliżej).

[r. 1396. Demetrius Marschalcus, Petrus Pzischca magister Curie reginalis u Dzyg. II. 1. 346.]

Rozdz. V. ziemstwo i miejstwo, stosunek ich urzędzeń do Dworu. –

Wróćmy się znowu do rozważania rodów, ażeby poznać ziemstwo i miejstwo wraz z swemi urzędzeniami.

Kiedy po zajęciu Galii, przyszło Rzymianom stoczyć już kiedykolwiek z Germanami walkę, kiedy zmusiła ich konieczność do rozpoznania bliższego rządów swoich kraju nieprzyjaciół przekonali się o tem, skąd w nich taka moc i siła, przez którą stali się wielce niebezpieczni dotychczasowym panom świata. Po bliższem rozpatrzeniu się w tem, dostrzegł Juliusz Cezar (który najniebezpieczniejsze stoczył owe z nimi boje,) czem się od siebie różnił polityczny stan Germanów, a Galów; ale czemby się znowu między sobą odróżniały rządy samychże Germanów (tego dostrzedz nie umiał, lubo wiedział o tem że się musiały czemś różnić, gdy Swewowie polegają swoi przewyższali resztę ludów Germanów. W prawdzie podał on niektóre ich różnice, z których widać że sobie nie łatwo nad niemi pociągnął, na czemby rzeczywiście polegała owa różnica. Jego więc rozumowania, jako mylne, umiał zdać zło sprawy. Jego więc rozumowania, jako mylne, pomijając, mimo przywiodę co opowiada, i opowiadanie to dachem słowiańskości natchnę, pewny będąc tego, że czytelnik, po rozważeniu mojego wywodu rzeczy, przyzna, że jest tak a nie

inaczej wyrozumieć należy.
Naród szwewski składał się z rodów dwojakich: na-
turalnych czyli pokrewieństwa węzłem połą-
czonych z sobą (cognationes), i sztucznych czyli
takich które się z obcemi bądź rodami, bądź
pojedynczymi osobami w jedną połączyły
całość (gentes). Obszar ziemi przez ród w
posiadanie wziętej, nie był prywatną ale
wspólną własnością. Starszyzna wydzielała
jednego roku w tem, drugiego w innem miej-
scu pewną ziemi wymiar do uprawy: reszta jej
leżała puszczą, służąc zapewne za pastwi-
sko dla bydła. Wszystka ta ziemia (wsia zem-
la) zwała się już może wtedy wsią, a zno-
wu wielka ilość wsi stanowiła powiat (pagus).
Rzą-
wych której to szwewska powszechna.
dzili powiatami urzędnicy, stanowiąc wszyscy
razem jedno ciało, powszechny rząd kraju
reprezentujące.
W r. 59. przed Chr. objął Cezar rządy Galii, i
wnet podał to do pamięci potomnych, co o Swewach i Germa-
nach. W r. 97 po Chr. pisarzy Tacyt szczytne słowo o Germa-
nii dzieło, toż samo o obudwu więcej po szczególe
opowiedział. I według niego rok rocznie zmienia-
no w Germanii posiadłości, i zostawiano ziemię na ugór. Po-
wiaty atoli były mniejsze, bo nie po tysiącu jak
szwewskie, lecz po stu dostarczały do wojska wybranców. Obadwa nie wymienili po
nazwisku urzędów:
~~[illegible]~~ ~~wszelako jak Cezar [illegible]~~
~~przypuścić~~ wszelkie z tego co ~~obadwa~~ o wybra-
cach powiedzieli, godzi się wnosić, że szwewskiemi i germańskiemi powiatami
rządzili Tysiącznicy i Setnicy, że pod czas
wojny sprawowali dowództwo wojska, nad którymi
zaś, ale wtedy tylko, przełożony wódz,
(niby głównodowódzki wojewoda), królewską w oczach
Rzymian zdawał się sprawować władzę. Z resztą ta była
głównie dawnych a nowszych czasów różnica, że
za Tacyta polityką Rzymian, którzy nie-
dzeni przywłaszczali sobie u Swewów mniej oby-
watele królewską władzę, a ludy germańskie te,
które niemieckiego pochodzenia były, miały swych
rodowitych Królów(1).
O składzie ~~rządów~~ słowiańskich, o królikach ich i t. p. toż samo niemal
~~[illegible]~~ podając byzantczy VI. po Chr. wieku pisa-
rze Maurycy i Prokopiusz, co dwaj oni rzymscy historycy.
Drugi osobliwie zauważył o nich, że

(1) O Swewach mówi Cezar de bello Gall. IV. 1.
Sed privati ac separati agri apud eos
nihil est, neque longius anno remanere
uno in loco incolendi causa licet. Toż
samo o Germanach samże VI. 22. poda-
je: nec quisquam agri modum certum
aut fines habet proprios, sed magistra-
tus ac principes (naczelnicy rodów) in
annos singulos gentibus cognationibus-
que hominum, qui una coierint, quan-
tum, et quo loco visum est, agri at-
tribuunt, atque anno post alio (ale nie
za granicę wsi, gdy wsią powiatowo
urządzony był) transire cogunt. Na oko-
ło wsi leżała ukraina (pastwiska) o
której Cezar IV. 3. VI. 23 wyobrażenia nie miał.
Tacyt Germ. 26. powiedziawszy toż
samo o podziale i zmianie roli, do-
dał o pastwiskach: Arva per an-
nos mutant et superest ager. Tak
dziś jeszcze dzielą między siebie
roli w głębi Rossyi gminy, lubo
nie na rok, lecz zwykle na lat
kilkadziesiąt oddając je w posia-
danie. O Tysiącznikach i Setni-
kach powiemy w ostatnim tego
tomu rozdziale. O Królach za
Tacyta porówn. Waitz D. Vfg. I.
155. u. flgn.

Rozdz. ... ziemstwo i miejstwo, i stosunek ich urzędów do Stowian.

Wróćmy się znowu do wyobrażeń o rolach, abyśmy poznać ziemstwo i miejstwo, wraz z urzędami ich.

... że publiczne swe sprawy wspólnie odbywali, i wspólnie o nich stanowili (ἐς κοινὸν ἄγεται καὶ νενομίσται τ...ς). Toż samo powtarzają nasi kronikarze, a słowa ich zgadzają się z obrazem życia politycznego najdawniejszych Stowian, który odrysowawszy wyżej, wyjaśniamy go i wykolorujemy teraz. Zauważamy naprzód, że przodkowie nasi wspólnie obradując i prawa stanowiąc, musieli mieć postanowień swych wykonawców, musieli mieć urzędników, czyli wyręczycieli w rządzeniu krajem. Wykazałem gdzieindziej (w pierwotnych dziejach Polski 222. wstępu. 262. wstępu.) że pierwotna towarzyskość polityczna Stowian w powiatach się, na opola naprzód podzielonych, rozwinęła; że po miastach i wsiach rozłożona, jej władza przestrzegała porządku i miejscowie rozstrzygała sprawy. Po których naszej wagi sprawy rozstrzygała, zawyrokować nie mogła. Powiedziałem na koniec że urzędy wiejskie i miejskie zdawały sprawę z pełnionego obowiązku zgromadzeniu narodowi, i pochwalone lub ganione na sejm, zostawszy albo nadal sprawowały swój urząd albo nowo wybranym urzędnikom miejsce swoich ...

... monarchicznych. Wtedy bowiem dwór wziął na siebie najważniejsze sprawy kraju, mniej ważne przy dawnych zostawiwszy urzędach: uczynił drugie woli swej wykonawcami, a sam główną został władz krajowych sprężyną, będąc za wszystko odpowiedzialnym. Królowi, który zwykł sprawiać się z rządów przed zgromadzonym na sejmie narodem. Wziąść zaś musiał urzędy ziemskie na siebie, bo po to poddał się naród monarszej władzy, aby Król zjednoczywszy w sobie rządy, sprężej wykonywał je niż dawne ziemstwo, obrońcą był i opiekunem kraju, przewodniczyć sejmom,

[uniwersał principalny Kadłub. II. 6.]

... świadczą o tem, że wiejscy urzędnicy równi byli miejskim, i nawzajem. Zgoła ten sam co w prawodawstwie zachodził stosunek. Jak więc prawo grodzkie czyli miejskie było ziemskiem oraz (pierwotne dzieje 253) jak też sędziowie tysiącznicy i t. d. zarówno po miastach jak i po wsiach urzędowali. Dla tego też po przestworzeniu się dawnego ziemstwa i miejstwa na nowe, Trybun czyli Wojski przeniósł się z grodu albo miasta na wieś, i ziemskim został urzędem.

~~na których~~ najważniejsze a w zakres praw królewskich nie wchodzące sprawy, rozstrzygano i nadal stanowiono o nich.

Z opisu dworu poznaliśmy sprawy które miano za najważniejsze w krajowej administracyi: z opisu urzędów ziemskich ~~[illegible]~~ poznamy ~~[illegible]~~ które mniej ceniono. Takowe urzędy sprawowali ~~[illegible]~~ mniej teraz uważane ~~[illegible]~~ Dziesiętnicy, ~~[illegible]~~ Pięćdziesiętnicy, Setnicy, Pięćsetnicy, i Tysiącznicy, ~~[illegible]~~ owymi ~~[illegible]~~ Takich ~~[illegible]~~ Dziedzice, czyli Knieście, ~~[illegible]~~ wyobrażiciele nader poniżonej i w zakres wiejskiej zagrody przesadzonej teraz władzy. Takiemi na koniec Trybunowie czyli Wojscy, ~~[illegible]~~ w powiecie tylko, ~~policyjnej~~ lub na dworze Prałatów policyjnej władzy, teraz wykonywający. Ziemskich przedo urzędów znaczenie i zatrudnienie ~~[illegible]~~ z czasem szczuplejsze na obowiązek Dziesiętników, Setników i Wojtów gminy, nie mają jako już ani cienia dawnej godności. Najcześciej występują urzędy ~~[illegible]~~ wych ziemscy (officium regium sive serventes) urzędnicy z szumnymi nazwami, i jako takich, czyli jako ziemstwa reprezentantów, wzywał ich na radę monarcha ile kroć zjechał do ziemi. Zkądże jeśli ~~[illegible]~~ a owe wyższe takie urzędami ziemskiemi poniewanie ~~[illegible]~~ w ~~[illegible]~~ pośród ziemie ~~[illegible]~~ cenione ich ~~[illegible]~~? Sknmi ~~[illegible]~~ że ich tak nazwano bez ziemi, czyli ziemianie obszernych ziemianie, że ich tak nazwany bez ziemi, czyli gminnego stanu ludzie z tudzież ziemianie obszernych ~~włości~~ majętności właściciele, czyli szlachta wyższa i niższa, nazwą i prawami znakomita, wysoce przez naród i Króla poważana? Nie podobna by innej znaleść przyczyny nad tej którąśmy

[Right margin additions:]

~~W pierwotnych dziejach Polski (~~ porównaj rzecz ~~dodatek~~ ~~[illegible]~~ iż gdy z czasem wyosobniono gmin, wtedy obok dawnego ziemstwa utworzyło się nowe, które uważając się za ziemstwo ~~jedynie~~, tandem czyli chłopskiem pogardzało. Zawsze nań wszystkie ciężary ~~[illegible]~~ sobie, wydali ~~[illegible]~~ swemi nowego błaska ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

się jedynie

ci w nowszem znaczeniu pojmowani ziemianie, świetnej dawnego ziemstwa przywłaszczyli

poniej naz ~~[illegible]~~ (ci to lnie) nie wiadomo kiedy, ograniczeni na sprawowaniu gminu, i w takim charakterze ukazujący się jeszcze w XIII. wieku (pierwotne dzieje Polski 262. nast. Dołączy zwani u Slizyjskich Pomorzan Setnicy jako wykonawcy policyjnej władzy)

czyli krain całego
~~to jest godność ziemi~~ reprezentującemi urzędami,

Najczęściej występują urzędy z szumnymi tytułami, nazywane w ~~[illegible]~~ gronie jedyni czyli Wojskiego), ziemski (Trybuna albo ~~[illegible]~~ królewskiemi ziemskiemi szanowane wysoce, od Króla i narodu. Mniemam że

~~[illegible]~~

ustępowały. Miejskie te i wiejskie urzędy ziemskiemi (u Rusinów zemszczyzna) później nazywane, jednemu prawu, miejskiem zwanemu, wraz z rządzonemi od siebie obywatelami ulegały: co nastąpiło u Słowian rzymsko-katolicki obrządek mających (zmienione) zostało, u których miejskie a niemieckie prawo zaczęło jedno znaczyć (pierw. dz. 253), a u wyznających obrządek wschodnio-katolicki zachowało się w pierwotnym stanie. Wielka też zaszła zmiana z urzędami. Albowiem u samych Słowian miejskie urzędy (miejstwo) wcześnie rozbrat z ziemskiemi (ziemstwo), i znowu te przeistoczyły się, pośredniczy jedne wyżej, i na radę monarszą wybierowawszy się (skąd się następnie koronne urzędy u Polaków i Węgrów, które też po dawnemu ziemskiemi wciąż nazywali, rozwinęły się), drugie zaś pośredniczy niżej zaczęły po prostu wiejską starszyznę znaczyć, lub być tu posłudze dworowi lub służyć mu zarzywiście [illegible] wyżkomo.

W tych przecięwie miejskie utrzymując się długo przy dawnej powadze, zaczęły następnie u Rusinów z drużyną, a u Serbów z dworskiemi mięszać się urzędami, nie zmieniwszy u samych nazwiska swojego a u tych zmieniwszy je na nowy tytuł. Tak więc gdy u nas Tysiącznik i Setnik przeważne zajmowali stanowisko (u Serbów poszli z czasem w zapomnienie), czeski, polski, węgierski Setnik (Tysiącznik uchylony tu został) wyszedł na zero. W rzeczach pospolitych ilirskich i u Dytmarsów zachowały się ślady dawnej obudwu urzędów powagi. Wyłuszczę rzecz po szczególe, idąc tym samym porządkiem.

Za czasów monarchicznych wstąpił dwór w prawa dawnej starszyzny ziemskiej, i reprezentując ją niby osoba moralna (bardzo stosownie universitas sui principatus królewskie nazywa rządy Kadłubek II. 60), uczynił ziemstwo woli swej wykonawcą. Sam jeden został główną władz krajowych sprężyną, i był królowi odpowiedzialny za wszystko, który znowu sprawiał się z rządów przed wiecem. Wziąć zaś musiał rząd kraju na siebie, boć po to poddał się naród monarszej władzy, ażeby król zjednoczywszy w sobie krajowe rządy, sprężyściej wykonywał

je aniżeli dawnego ziemstwa, ażeby obrońcą być i opiekunem kraju i ażeby przewodniczyć więcej, na której najważniejsze a w zakres praw królewskich nie wchodzące rozstrzygano sprawy, i nadal stanowiono o nich.

Wszystkie obowiązki które w zakres nie wchodziły dworu (poznaliśmy je wyżej) pozostawiono przy ziemstwie, które, jak rzekliśmy, miało u Suewów i Germanów na swem czele Tysiącznika i Setnika, nie znanych u Niemców wyjąwszy Gotów i Wandalów, kwotę liczby zaś znaleźć przez naśladownictwo Słowian, gdy żaden inny ład europejski nie zastosował jej do politycznego ziemi podziału, dopiero do wojskowości) czyli do podziału wojskowych szeregów my więcej odpowiadają. Czy ta i się mnożyła i dzieliła ta liczba pytając o to, się nie mnożyła wcale? Jakoż że nad tysiąc nie była ona większej liczby; niżej zaś schodziła do pięciu ciągle u Gotów, do dziesięciu zaś więcej dwu, czyli do liczby dwunastu u Czechów i Polaków (dwunastu kmieci wchodzących do rady książąt). Nazywano to wreszcie dziesięć równiem dwunastu, obok którego było też u Saksonów, z Słowianami odwiecznie spotykających, wielkie sto w liczbie się skończyło czyli o dwadzieścia więcej mające. I znowu sto dzieliło się na dwie połowy równe; o czem pomówimy niżej (1). Nie wchodzimy w to obecnie czy religijność lub inna jaka okoliczność była Słowianom powodem do przyjęcia takowego podziału (2); dosyć nam na tem, że on u nich tylko istniał, i że na nim polegała społeczna ręka, im samym również właściwa tylko. Według tej liczby sprawowali ziemstwo polskie u nich najdawniejsze Tysiącznicy i Setnicy. Obok stawiają źródła prawodawstwa innych Słowian urzędników, iż się tak wyrażę, liczb niższych i najniższych, jako to Półtysiącznika, Półsetnika i Dziesiętnika, tudzież Trybuna, Wojskim [illegible] w akcie urzędowym polskim z r. 1350. (u Rzyszcz. II. 7. 2010) po raz pierwszy, ile wiem, nazwanego.

W wieku IX. były jeszcze urzędy te czynne, i wszystkie utrzymywały się stale. Atoli z czasem ginąć jeden po drugim, tak iż w XII. wieku znam jeden Setnik pozostał się tylko, znaczący tyle w gminie swej, ile Wojski w całym powiecie, czyli policyjną, wykonywającą władzę. Dotąd pojmujący go w takiem znaczeniu ilirscy [illegible] rozumowanie, w których policyjną sprawujący władzę urzędnik, Setnikiem się nazywa. Powód upadku dawnego ziemstwa był dwojaki. Upadło ono raz dla tego, że wciskające się teraz do Polski niemieckie prawo, przyniosło nowe, i dla gminu osadzonego na temże prawie, stosowniejsze porządki hierarchiczne: czyli że Sołtysi i Wójci z Przysiężnymi nastawszy uczynili ziemskie urzędy niepotrzebnemi. Upadło powtóre dla tej przyczyny, że nowe teraz, na dworskiej okazałości wsparte rozwinęło się ziemstwo, wsz- [illegible] homo po to, by dworowi być ku pomocy, a rzeczywiście po to, by jaśniej jego blaskiem. Co tem prędzej doszło swojego skutku, gdy i dwór miał w tem swoje widoki, ażeby się do ziemian zbliżyć.

(1) Porównaj o tem Waitz Dvfg. I. 46. 47. 275. i nast.

(2) Możnaby przyjąć że liczba trzech u Indyan za świętą miana sprowadzała ich, ażeby mnożąc ją przez siebie i tak 9 z 1/10 lub 3/4 całości (= 10 = 12) uzyskując, to zaś 10 znowu przez 10 (skąd sto, a z dopiero 120 wyszło), a 100 przez siebie mnożąc (skąd powstawał 1000), i tak wyższe wyprowadzając liczby, według nich podziały owe czynili.

– naprzód tytuły a następnie władzę Dworskich przełożonych urzędów, zlewając się z nimi w jedno polityczne ciało, aż się w drugim okresie zupełnie zlali. Wtedy jak się do w swojem opowie miejscu, wraz z urzędami ziemskiemi zaszła zmiana która aż do końca przetrwała, lubo nie zewsząd widim.

Dworscy urzędnicy będąc narzędziem monarszej woli, dostrzegli niezabawem, że mniej od ziemian znaczą: że mimo wspaniałych tytułów są od nich niżsi, gdyż Monarcha raczej na ziemian i mieszczan niż na swych Dworzan zważał, zdanie na obradach publicznych, o tych, których mógł w każdej chwili zsadzić z urzędu. i jakoby narzucał poddanymi (tl. Wisl. u Pr. 29. quidam et nostris baronibus, nobilibus, caeterisque subditis. Militum et aliorum nostrorum subditorum. |||) nawzajem widzieli w naszych urzędów Dworskich miejsce wyższości nad swój zaszczytny tytuł Kojakowy wyższość nad swój zaszczytny tytuł Kozwłaszcza gdy ten tak daleco sprawą najwyższy zwarz nosił, że go nawet urzędnicy zwali (r. 1290. Helc. Comes Joannes Tribunus Cracoviensis, r. 1268. 1287. u Szczygielsk. Tinecia 15, u Nakielsk. Miechovia 210.) (u Ryszcz. II. 7. 131. 135. 136.) (Miały przeto obiedwie strony silny powód do zejścia się bliżej: co też nastąpiło. W najdawniejszych już dyplomatach polskich napotykamy na ziemskich urzędników z tytułami Dworskiemi (r. 1033. występuje jako świadek urzędu majorskowego który rodzina Lubomirskich robiła Joannes De Wielopole Dapifer Cracoviensis, r. 1113 wspomniany Stolnik Krakowski, Podkomorzy Krakowski i Podczaszy, Łowczy sandomirski. Dyplomata te czytałem w zbiorze P. Rom. Hube), który pojmuje ...

z tego niby powodu że gdy Monarcha do ziemi zjeżdżając podejmowany był przez ziemian, przeto samo dla osoby jego usprawowanie pojazdów mu wtedy nie jego słudzy, lecz ziemscy ... obywatele, przybywając na siebie rolę urzędników dworskich. Łatwo więc wytłómaczyć sobie powód dla czego

i ich w ogóle wymienia naprzód w urzędowych aktach, a dopiero na samym spodzie dworskich urzędników imiona na składzie, jakoby nie wiele dbał

więcej słynął o tych którzy narodem będąc, sługami jego nie byli rzeczywiście, chociaż równo jednych i drugich swoimi

r. 1290. presentibus militibus et baronibus nostris u Stenzel Urkund. der Breslau. Bisth. 260). ziemianie

Czeskich i morawskich znajdujemy (obo) tytułu Żupana

tytuł co Comes niemieckiego ... tytuł drugi,

i konjuszy,

i Jakoż wszyscy Słowianie pomimo swego

1295. jednak rzyli Podsędek i tytuł Komesów noszą). I republikańskiego niby to zwyczaju pociąg mieli i mają, powagę tytułów: nigdzie bowiem w Europie nie spada tytuł mężowski, nie tylko na żonę, lecz i na synów a nawet na córki (na owa, owna lub anka, icz Kasztelan, Kasztelanowa, Kasztelanowna lub Kasztelanka, Kasztelanicz), jak to się u nich a mianowicie u Polaków dzieje.

miała te wydałem w zbiorze P. Rom. Hube w St. Petersburgu r. 1842), i takowe bez liku przywodzą urzędowe akta XIII. wieku. Opuszczam je, zwłaszcza gdy w Pamiętnikach moich (Porównaj II. 166. i nast.) wyszczególniłem takowe (chronologicznie, gdy

wiele ich chronologicznie wyszczególniłem, gdy z dyplomatów dawno dopełnić można, i gdy na koniec jedne i też same nazwiska występują wszędzie w

[illegible]

charakterze, ziemskich niby urzędów, nie będąc niemi rzeczywiście. Co do były tytularne a nie czynne urzędy (sądowe i wojskowe wyjąwszy), utworzone na porównaniu / wzorów każda ziemia miała osobny niby monarszy dwór z miejscowych utworzony ziemian, którzy by, skoro do niej Król zjedzie, spełnił przy nim także same obowiązki, jakie w stolicy sprawowali na jego dworze czynni urzędnicy. Jeżeli się zdarzyło wtedy, brał Król na świadków robić akt urzędowy, naprzód miejscowych urzędników dworskich, następnie ziemskich, i takowych tytuły albo imiennie albo wyrazem wszystkich wyłożyć kazał (r. 1237. Pachozlaus Senex de Sarnoe (Żarnów), r. 1243. Pacoslao Seniori Castellano Cracov. et Sandomiriensi et aliis Junioribus, z zbioru P. Rom. Hube przeszłem), przez co lub przez inne podobne pisma doszła pamięć tych urzędów do potomności.

ziemiach dowodzą, składnia królewskich i t. p. dopełniając, sowców, Odkrywających rosili nazwisko, i występowali zawsze przy robieniu aktów, lub wymieniani bywali w tytule,

Z większej okazałości królewskiego majestatu, w rzeczy zaś samej w celu dogodzenia próżnej panów dumie

ilekroć szło o rzecz z urzędowaniem ich w styczności zostającej (r. 1260. nadając dobra mi rycerskiej rodziny Bolesł. Wstydl. mowi: Flodarius (za Wlodarius) et Venator nec non subvenator eis non necebuntur). Ci sprawowali urząd czynny po ziemiach: lecz jakby role odgrywali Stolnicy, Cześnicy po ziemiach, lub dla czegoby w tej nawet ziemi, gdzie Król dworem siedział i własnych Stolników, Cześników miał (w ziemi Krakowskiej) byli Stolnicy ziemscy, pojąć trudno: chyba że dla próżnej (dumy nadawano im tytuł taki, lub pozwalano się mianować, z tej może przyczyny, że królewski stół, piwnicę, raz i drugi, gdy monarcha zjechał do ziemi, opatrywali. Podobnież dla próżnej chyby Pisarzom ziemskim Kanclerzami się nazywać dozwolono, wszakże dla odróżnienia ich od dworskich dodawano drugim to co ogólno-polskiemi (w drugim okresie koronnemi) urzędnikami (Cancellarius Poloniae r. 1343. u B. 23. Subthesaurarius totius Poloniae r. 1204. u Dypl. I. 116. 105. 142.). Bądź co

r. 1227 Grezmus Dapifer Sandomiriensis z u Dypl. rękopis.]

1306. r. 1301. Capitaneus regni Polonie

Inaczej się rzecz miała z ziemskiemi urzędami reszty Słowian obrządek rzymsko-katolicki wyznających. U nich naśladowano więcej niż w Polsce formę feudalności, dla tego też i ludzież dla innej przyczyny, była tam jedność hierarchii urzędniczej, czyli nie było podziału urzędów na dworskie i ziemskie, lecz wszystkie albo się ziemskiemi albo dworskiemi tylko mianowały. Cel był osiągnięty, bo panom jedno było ten lub ów tytuł nosić, byle tytułem byli byle obdarowanym Narodawnym zwyczajem nazywali ziemię całe swe państwo Czesi i Węgrzyni. Urzędnicy przeto dostojni godności w tejże ziemi sprawujący, ziemskiemi się nazywali, nosząc ogólne miano Kmieci, Komesów r. 1263.

Ziemianie

liczbie dwudziestu czterech, czyli w liczbie
dwa razy większej od ziem, na które się
za Kazimierza W. Polska niezawodnie dzie-
liła, i z których każda miała swoją chorą-
giew i herb własny (na pogrzebie Kazi-
mierza W., mówi Jan z Czarnkowa, *sequebantur*
milites armati in dextrariis pannis purpureis
coopertis undecim, vexilla undecim ducatuum, et
duodecimum regni Poloniae, singulis clipeos seu
arma singulorum ducatuum insignia deferentes).
Bacząc na to, jak ich kronikarze najdawniej-
si i dyplomata wyszczególniają, szli według
starszeństwa w tym może porządku: *Woje-*
woda, *Kasztelan*, *Starosta*, *Kanclerz*, *Pod-*
kanclerzy, *Podkomorzy*, *Chorąży*, *Sędzia*, *Pod-*
stoli, *Podczaszy*, *Podsędek*, *Stolnik*, *Cześnik*,
Wojski, *Miecznik*, *Skarbnik*, *Podkoniuszy*, *Podłowczy*,
Koniuszy, *Marszałek*, *Prokurator*, *Dzierżawca*,
Łowczy, *Burgrabia*, ~~a niekiedy~~ czyli pan, on który królewskie dobra dzierży, i którego sta-
rostą ziemskim nazywano później.) Wszelako,
wyjąwszy dwóch pierwszych, którzy zawsze
przodkowali, inny był ich porządek gdy jako
koronni, a inny gdy jako ziemscy, czyli ci
którzy do senatu nie weszli, występowali:
co w następnych dzieła tego tomach rozwinię-
tem będzie. Godnaż jest uwagi rzeczą, że Dłu-
gosz ziemskie urzędy tylko publicznemi nazy-
wa, że im z grodami lub miastami żadnej
nie przyznaje ścisłości (Dług. I. 609. *et ceteris Po-*
loniae terrestres
qui magistratus publicos gerebant, równając też pierw. dz. 293.), i że zgoda te tylko,
a wszelakie inne (dworskie i nadworne) za
urzędy bynajmniej nie ma.

Zważmy teraz czy się poza obrębem Polski i
jak, ziemskie rozwinęły urzędy.

Panowie węgierscy godność ziem reprezentujący,
albo się Komesami, albo Żupanami nazywali,
dzieląc się drugą osobliwie nazwą z dworskie-
mi urzędnikami, a nawet służebnikami. Jeżeli
piastowali jaki podobnie jak w Polsce tytu-
łowany urząd, dodawali go do tytułu Komesa,
jak to i u nas było. Nic z resztą uwagi godne-
go urzędy te nie mają, a więc opuszczamy je.

piło z tej niby przyczyny, że gdy Monarcha do
ziemi zjeżdżając podejmowany bywa przez zie-
mian, przeto przez samo dla jego osoby uszano-
wanie powinni mu wtedy nie dworscy urzędnicy
lecz ziemscy usługiwać obywatele, przybierając
na siebie rolę urzędników owych. Znacznie się
więc przez to liczba urzędów dworskie imio-
na noszących rozszerzyła po ziemiach. Bo
naprzód byli tacy, którzy monarszych u-
po kraju pilnując łowów, łowczymi się na-
zywali. Powtóre byli łowczowie wyżsi, któ-
rzy osiadłszy na bakaużym chlebie, nie zaprze-
stali używać dawnego tytułu. Po trzecie prze-
zwali się tak iejże nazwy urzędnicy po udzia-
łowych urzędach, a teraz do Korony wcielo-
nych księstwach, [Po czwarte nastali nowi, na
przypadek przejazdki po kraju Monarchy, dla
usługiwania mu, postanowieni, podwójni dla te-
go czyli książęcy i ziemscy
Podczaszym zauważyłem, obok którego był ziemski
gujączym zauważyłem, obok którego był ziemski
Podczaszy, a to w tej ziemi, gdzie Król stale
przebywał dworem, czyli stolicę miał swoją. Po-
zniej, jak w dalszym ciągu tego dzieła opowie-
my, ustała (mówi Kromer za Zygmunta Aug.
pierwszy), urzędy te dworscy Podczaszowie, czyli prze-
stali się, jak mniemam, urzędnikami nazywać,
sługiebnikami poprzestawszy tylko.

W wieku XIII., a może już i jeden, lub nawet o
dwa wieki wcześniej (dyplomat podejrzany z r. 1050.
przez który rodzina Lubomirskich Dział majętności
robić miała, wystawuje jako świadek Joannes
de Wielopole Dapifer Cracoviensis. W akcie urzę-
dowym z r. 1113 (ten i powyższy w zbiorze P. Rom-
kuskiego czytałem), występują także Stolnik,
i Podkomorzy krakowski, Podczaszy i Łow-
czy sandomirski. Nie tylko dworskie lecz ziemskie urzędy, zwykle bowiem o pierwszych wyrazu się Monarcha meus pincerna, meus subjudex, subthesaurarius domus nostri (domowy) r. 1210. u Rzyszcz. II. 6.7)
sądzić w wieku XIV, jak się o tem z
podpisów na dyplomatach (które rejestr do I. tomu
dyplomataryusza Hr. Rzyszczewskiego pod wyraża-
mi: Brześć-Kujawski, Cracovia, Czersk, Gniezno,
Kalisz, Sandomierz, Sieradz wskazuje) przekonać
można] [wydaliły się te urzędy, wyczerpiwszy w [wydawały, rozwinęły]

[(skąd wyrażenia quondam castellanus r. 1307. (u Rzyszcz. II. r. 1314. 197.]

Ani słychu w czeskiem prawodawstwie o Dziesiętnikach, Setnikach, i innych starodawnych urzędach ziemskich. Że atoli byli takowi niegdyś u Czechów, a przynajmniej że miał naród czeski takowe pojęcie ich, tego ślad mamy u Kosmasa, który kładzie w usta Libuszy dawanej Czechom radę, ażeby sobie nie obierali Króla, gdyż ten podda ich pod władzę ustanowionych przez siebie Wojskich i Setników (1), tem samem w czasy bardzo dawne przenosi te urzędy. Nie zupełnie też znikli z widoku czeskiego i morawskiego prawodawstwa. Czescy bowiem panowie którzy przyborną radę monarszą składali; starszyzna wiejska, która tak w Czechach jak i w Morawii wodziła rej po siołach, Kmieciami się nazywali. Ci [illegible] Morawców też było dosyć pospolite Wojskiego miano (rejestr do Kocha wskaże dowody). Powierzchownie atoli ziemscy urzędnicy czescy, podobnie jak było w Polsce, dworskie nosili tytuły, a chociaż i po ziemiach przebywali, nie reprezentowali wszakże ziem, i dla tego z podziałem kraju politycznym nie mieli żadnego związku. Byli po prostu zastępcami urzędników dworskich, sądowych i administracyjnych. Z nich

(1) Scr. Rer. boh. I. 14. Constituent sibi Tribunos, Centuriones.

zasługuje na uwagę Komornik (camerarius) który komory czyli domów królewskich dogladał po ziemiach, stojąc w XII. wieku niżej od Sędziego ziemskiego, (w XIII.² nad niego wzniósł się). Po Cudarzu szedł Włodarz polski (villicus) znaczący toż samo co. Po nim następował Łowczy (supremus venator sylvarum), dozorca lasów i łowów królewskich. On i Komornik miał zastępców, którzy Komornikami też i Łowczymi nazywali się (Palacki Gesch. von Böhm. II. 1. 23. 24). Resztę o urzędach czeskich p. Palacki. Którą wszystkich chronologicznie bowiem wymienić pomijam: bardzo wielu dworskich i ziemskich z czasem urzędników (w Czechach rozgałęzionych u niego przejrzeć ich można wiec. Przeglądu samego), i

O ziemstwie nad Łabą i na Szlązku, zaledwie jakowieś więcej śladów doszły do nas. Wiemy że urząd Wojskiego istniał na Szlązku w Meklenburgu, na Szlązku pierwszy (Dzieje Polski 215. pierwszy rejestr do Lisch Mekleub. Urkun. Sieurel Urkund. 72.). Wiemy na koniec że starszyzna ziemska (sapienter, seniores terre r. 1261. u Lisch Mekleub. Urkund. I. 117) stanowiła w Meklenburgu przyboczną radę monarchy, którejej o zdanie niekiedy pytając, zasięgał z resztą rady u swoich Wazalów. Dawnych urzędników słowiańsko-ziemskich nie było tu ani śladu, ale pozostały się takowe u Pomorzan, chociaż nie brzmiały ich nazwy po słowiańsku, ale po niemiecku wyłożone. Siedm

tło w Polsce

i na Pomorzu, że tu postanowił Monarcha takich dla swojej wygody urzędników, ażeby gdy do ziemi zjedzie, i w jakowym stanie gospodarstwo ustalony był przez ziemian (porównaj wyżej), dowiedzieć się pierw.

Razem wszystko zebrawszy wśmy dotąd o niemieckich powiedzieli urzędach, pokaże się, że z dawnej starszyzny, sam tylko Wojski i Tysiącznik jakiekolwiek zatrzymali znaczenie, przetrwawszy w pierwotnym swoim pomimo charakterze, gdy przeciwnie reszta ziemskiej starszyzny wielkiej uległa zmianie. Kilka w tej mierze szczegółów przywieść nie zawadzi. Na dyplomatach dalmackich X. wieku wymieniono Trybuna (u Schwandtnera III. 125. 165) raz obok Banów i Żupanów, drugi raz miejskim nazwano go Sędzią. Polskie raz dworskim, a nawet zwyczajnym

i Tysięcznikami (oprócz urzędników których pominęliśmy z dworskiej hierarchii, czyli oprócz Kasztelana i Klucznika i Przysadców, byli u Winidów Sędziowy tylko pod powagą Księcia opiekuna rozkazywała. Były [illegible] i dwanaście, święte liczby u Słowian, jedna pomnożona przez drugą, stanowiły u nich komplet starszyzny ziemskiej; czyli siedm razy dwanaście, to jest ośmdziesiąt cztery starców, tworzyło najwyższy rząd Dytmarsów krainy, poselstwem*) ziemi po narodowemu, a starszyzną ziemi po łacinie, nazywając się (r. 1341. seniores terre nostre u Michelsen Urkunden 25.). Szczegółowo miała zwo starszyzna te rozmaite nazwiska, mianując się Radzcami (dawni Kmiecie słowiańscy), Starostami, Klucznikami, Przysięźnikami (po łacinie nazywano ich Consules, Advocati, Clavigeri, Jurati, po niemiecku zaś: Raadmanne, Vorwesere, Sluetere, Sworne), i dzieląc się na większy z 84. członków złożony, i na mniejszy z członków 40. składający się komplet (Porówn. Das alte Ditmarschen von Michelsen 20. tegoż Sammlung altdithm. Rechtsquell. 1 etc.). Że tu Dziesiętników, Sędników, i tym podobnych nazwy (nazwy te) porządnych urzędników i u innych nie było, dziwić nas nie powinno wcale; gdyż albo istniały u Słowian, albo poszły w zapomnienie, albo też bez znaczenia, albo też zamienione zostały na nowsze nazwy. Jak w statucie serbskim Duszana Cara ani słowkiem dawnych urzędów tych nie wspomniano, gdy przecież, jak nas świadectwa przekonywają pomniki, mieli Serbowie w XII. wieku Dziesiętników, Sędników, Pięciodziesiętników, Tysięczników, lecz gdy w XIII. już wieku wyszli oni na Bojarów, przeto Duszan Car *) dał im tytuły (poznaliśmy je wyżej) inne nowo pełnionym obowiązkom stosowniejsze.

*) Die Vollmacht, Landesvollmacht, allgemeine Volksversammlung; urząd taki nazywa się w najdawniejszych statutach miejsk polskich posrzodny poczet, t.j. poselstwa, narodu sprawującego, zastępujący władzę.

**) A obok nich istniały w dalmackich miastach urzędy, z słowiańsko-dworskich przejęte, i pod wpływem Wenecjan poprzeinaczane, zkartowaciałe, i zaledwie nazwiskiem do pierwowzoru swego podobne. Takimi byli Comes i jego Przystawowie (Gastaldiones), Trybunowie, Komornicy, i inni jeszcze, których nazwiska przywodzi i władze ich opisuje Deutz (Verfassung und Rechtszustand der dalmat. Küsten-Städte rozd. IX). Wszelako tyle się przyznać musimy cień słowiańskości, w wyrazach pokazujący się wśród grubej powłoki:

*) spisując swój statut w XIV. wieku

swobody (porównaj wypis z dawnego rękopisu w histor. prawod. IV. 62. wydania pierwszego). Wzrósłszy sam przeszedł o społecznej sile, wypływem urzędów słowiańsko-gminnych będący, który dopiero r. 1447. uchylili Dzimarzowie (§. 56. pr. Dzym. Porównaj Sammlung altdeutsch. Rechtsquell. 2.54) świadczy

Kiedy Sędzicy i Tysiączniccy wielkie znaczenie mieli w Windulów i na Rusi, więc pewno mieć go musieli w całej Słowiańszczyźnie; a kiedy go utracili następnie, widać ślad, że przywiązana do ich urzędu godność, przeniesiony na nowe nazwisko, stała się później prożną nomenklaturą, figurując odtąd w dziejach prawodawstwa, jako dawny pomnik, jako pamiątka przemiany rzeczy ludzkich z lepszego stanu na gorszy.

1 (Tysiącznikowi powierzono województwo czyli urząd wojewodziński, Nap. mon. 89)

1 Srodko monarch zaszła z czasem wielka z urzędami, oczywiście ziemskimi, (bo przed monarchią nie było innych urzędów) wielka zmiana, skutkiem czego urzędy dawne znaczyć zaczęły mało, a zaś nowe wielkiej nabyły powagi.

świadczy o tem dostatecznie, że i u nich rzeczone urzędy istniały niegdyś. Toż samo się powiedzieć godzi o rzeczach pospolitych iliryjskich. Istniały w miastach Dalmackich urzędy słowiańsko-dworskie, pod wpływem panujących tu niegdyś Wenecyan skartowaciałe, i zaledwie z daleka coś słowiańskiego przypominające. Takiemi byli Komes i jego Przysławowie (Gastaldiones), Wojscy (Tribuni), Komornicy, i inni jeszcze; których nazwiska przywodzi, i władzę ich opisuje p. Reutz (Verfassung und Rechtszustand der Dalmat. Küsten-Städte, vorz. IV). Urzędzili u Winodolców, oprócz Kasztelana, Kluczniki, Przysławców, Setnicy, sprawujące władze krajowe pod powagą opiekuna Księcia.

Wszelako nigdzie urzędnicy, pierwotne ziemstwo u Słowian reprezentujący, tyle co na Rusi nie znaczyli; i nigdzie dłużej nie przetrwali, chociaż i tu z dworskiemi, czyli, jak ich nazywano, z drużyną Monarchy pomieszali się, z przyczyny którą objawię.

Mówi Tacyt (Germ. 7) „że u Germanów rodowość wywodziła do berła, do władzy męstwo:" znać przez to dając, że tylko mężów szlachetnego rodu wybierali oni na tron, a wodzami wojów czynili każdego kilkolwiek słynnego z męstwa, nie pytając z resztą jakiego był, szlachetnego czy gminnego pochodzenia. Ci dzielni rycerze rozbiegli się z czasem po świecie, stawali na czele dobranych sobie do wypraw wojennych ludzi rycerskich, przy ich pomocy monarsze pozyskiwali urzędy. Łatwo pojąć, że jeżeli nie na samych wodzów, którzy się nie raz fortelem sadowili na tronach, to zaiste na drużynę ich nie innem okiem patrzały ludy, pod władzę obcą zagarnione, że ich unikały, i w żadne z tymi przybyszami nie chciały wchodzić stosunki. Tak było w Polsce zawładniętej od Lachów, tak na Rusi opanowanej od Waragów: gdzie w długie czasy unikali od drużyny monarszej krajowcy, i z nią się łączyć nie chcieli. Naturalnie że Książęcia było interesem zbliżyć do siebie obadwa stany, co wszakże nastąpić mogło jedynie przez

policzenie ziemstwa w poczet drużyny albo przez wprowadzenie do swego drużyny, albo na koniec przez zupełne uchylenie ziemstwa. Pierwszego naprzód próbując, policzył Tysięczników miast czelniejszych w poczet drużyny swej włodzimierz Wszewołodowicz w XII. wieku (T. 5. 36. P. R.), o niższych urzędnikach ziemskich, Setników i Dziesiętników nie tyle zważając. Drugie samo z siebie przyszło: z czasem albowiem porozumiało się ziemstwo z drużyną, i pomimo że w niej [były różne swojskie i obce żywioły[1], że] byli ludzie różnych wyznań, nawet pogańskich, (Pieczyngi, Turcy,) różnych a takich rodów (Lachowie) z którymi mieli zajścia Rusini, każdego bowiem przyjmował do swojej służby książę, byle mu wierność zachował, i mężnie stawał do boju) pomimo to, mówię, wiązali się z nimi, mając nadzieję że przez to silniejszy stanowić będą opozycyą przeciwko woli panującego. Co gdy spostrzegli moskiewscy wielcy książęta, starali się rozerwać tenże związek, naprzód czelniejszych z ziemstwa, Tysięcznika i Bojarów ziemskich, do swojej przeciągając drużyny, i tak pod wyłączne ich swe podciągając prawa: następnie wszelkiej ziemstwa, Setników i Dziesiętników swojej władzy wyłącznemi czyniąc. W pomoc im przyszło Mongołów panowanie, pod którym ziemstwa ruskie wykierowano na Dzierżonal mustwa (za czasów cesarskich na szpiclów) nicyjów rzymskich i zrobiono go li skarbowym i podatki na mieszkańcach wyciskającym, tudzież policyjnym, sądowym widokom dogodnym, urzędem. Co stąd widać, iż Mongołowie sami gdzie ziemstwa nie było, stanowili a nawet powoływali, dodając do Tysięczników i Setników i Dziesiętników, jeszcze jednego urzędnika, którego Ciemnikiem nazwali dla tego, że ćmy, czyli gmina doglądał, gdy przeciwnie urzędnicy owi nad wyborcami, gdy przeciwnie urzędnicy owi nad całem w ziemi obywatelstwem wykonywali władzę, (Nowog. lat. 203. Porównaj rozprawę p. Bjelajewa w Wremienniku z r. 1849. I. 1. ustęp.)

(1) wskazuje na to nazwa Gridem, druh wojskowy, innym przodującym, od grodu, iden, (Mikl. p. t. w.), a szwedzki dotąd nieodgadniony Ambath, (Kunig die Geraf. I. 33) zkąd Jabielnik, urzędnik prowadzący prawa? Reutz 45.

43

Za mongolskich więc czasów dwojaki stan był rozkiego ziemstwa. Tam gdzie Tatarów panowanie nie sięgało, był jak za Igora i t. d. czasów, w których ziemie, przez swojęj stolicy szczycej po miastach będąc, wchodziły przesiadujących, rozrzendowane [illegible] do [illegible] z obcemi zawieranych [illegible].] Był też taki sam stan ziemstwa tam, gdzie w zależenie Tatarów trzeba stanowić obywatelstwo, ażeby opozycyą przeciwko władzy miejscowego stanowiło księżąt, ażeby (mówi p. Bjelajew samże) obok jego tylko co znaczył. Takiem obok księcia Nowogrodu i Pskowa. Tam było ziemstwo Nowogrodu i Pskowa. Tam Tysiącznik na równej z Bojarami stał stali, a w oczach wielkorzęców za księcia miejscowego uchodził, i jego nazwą tytułowany był (Dux, powiem. Karamzina III. przyp. 244. Ludzież Nowogr. ljet. 90. Pierw. dz. 263. [illegible]). Tu stał Setnik na równi z Posadnikiem obudwóch obiera[illegible] ludem Patryarcha carogrodzki (r. 1380. Akti istor. I. 5.). Gdzie indziej byli Setnicy i przezeń, [illegible] Dziesiętnicy starszeństwami tylko. Pierwszy jak do tej miejsce sąd jenti policyą zawiadywał/, a czy jak to dziś płatny był z książęcego skarbu lub od gminy i wiele jak się to dowo nie jest. Drugi dodany mu był do pomocy, i dziś obecnie sam dziesię gdzie się wsie większe Tak zwany w Rossyi Wybornoj (wybrany od gminy) czyli małych wiorek urzędzia, [illegible] dawnemu gradź odpowiadał Ciemnikowi (r. 1360. 1404. Akt. istor. I. 3. 24. Ludzież r. 1412. w Ketkina Jarid. Zap. 161. 162. Haxthausen etudes II. 41(?)). Podwojski (Wojskiego nie znano na Rusi) nie miał z obudwoma żadnego związku: był to po prostu Worny sądowy (Nowgr. ljet. 25).

Stał więc Tysiącznik ruski wysoko, a znaczył zawsze wojskowego urzędnika, sprawujące w rzeczach po[-]politych i na dworach książąt. Wojewodzińskiej władzę, zwał go z dzisiej szyni Jenerała nie którzy porównywający niektórzy (Nejh. kr. 89. w porown. z uwagą Łecin. w Wremienn. z r. 1849. I. 31.). Przeciwnie Wojski również między znacząc wiele, spadł następnie bardzo nisko, i do różnych używany był posług. Na dyplomatach Dalmackich z. wielu wymieniono Trybuna raz obok Bana (u Schwandt. III. 129. 169) i Żupana, drugi raz miejskim nazwano go Sędzią. Polskie raz dworskim.

] Szwarzyzna za wiorsty wierwiące ziemiami, nie ulegała wyłącznemu kierownikowi księżąt, gdyż nie wchodziła jeszcze do jego drużyny.

Za niekiedy przy sporach granicznych stawał

dobrze, iż Łowczy, Podkomorzy i t.p. niemscy byli
dozorcami Łowów, stadnin i t.d. królewskich sam,
dzie nie byli dworskich nazwy tej urzędni-
ków, ale ziemi krakowskiej

a nawet prywatnym

niemiz go być urzędnikiem (u Kadłubka I. 110. fasces distribuuntur dignitatum, ut nec Tribuni dici ne ipsius (Krolowej Rejentki) arbitrio, nec minima omnino concederentur potestates. u Nakielsk. 143. jest dyplomat z r. 1230. który się dotąd w oryginale przechował, na którym podpisany Tribunus Episcopi), drugi raz go ziemskim urzędnikiem mianują (do dyplomatów w Pamiętn. II. 172. wyszczególnionych dodać należy r. 1256. u Rzyszcz. 47. gdzie Tribunus de Sandoli, Tribunus Gnieznens.). Jest on warunki i przez to, że miejako wszystkie z sobą ziemstwo i miejstwo.

Odgadnąć łatwo że po upadku dawnego ziemstwa, używano robić ... uczyć się do niego, zwłaszcza gdy coraz większe ciężary na opola (poznamy je z trzeciego dziełu) które ziemstwo ... ponosić wraz z ludem musiało. Więzień ciemny i ubogi niewolony był znosić ten stan rzeczy cierpliwie: ale przebiegłe, bo już w czasach najdawniejszych a do tego licznie przez Niemców i Żydów osiadłe miasta i bogate umiały sobie radzić, postarawszy się o to (jak w Przew. dz. 254. uwagi powiedzieliśmy) że je z polskiego na niemieckie prawo przeniesiono, co nastąpię i wsie niektóre zyskiwały. Nie był temu przeciwny naród, sądząc

rzadkim powiedzieć należy. Niemcy wyłącznie mieli o nowogrodzkim wyobrażenie (nazywając go po łacinie Dux u Karamzina III. przyp. 274), jest ... de Burka t. 26. czelniejszych miasta Tysiączników w rzędzie książęcej drużyny policza.

chodniej słowiańszczyzny do porzucania praw krajowych a przyjmowania w ich miejsce niemieckich (Pierwociny Polski 254. uwagi). Uparto się to między zdrowiu ... gdy książęta i panowie ...

że się przez to jedynie do wprowadza do kraju nowość, iż zamiast obieralnego jak dotąd było, będzie odtąd rządzić miastem urzędnik dziedziczny, prawa swe zlewający do których się następnie zakładanych urzędów na swoich następców. ... miał słowiańską nazwę obcą raz, nosił ów który po wsiach na dalniemże prawie niemieckiem osiadłych trudnił ...

przechował ... się rzecz ta inaczej, powinna niechęć ku miastom, i odtąd, jak w dalszym ciągu tego dzieła opowiemy, była wielka nienawiść między szlachtą a mieszczaństwem.

Ów urzędnik który miastami na niemieckim prawie osadzonemi zawiadywał,

Ten bowiem, czyli wiejski, nazywał się Sołtysem, ów, to jest miejski, Wójtem. Pierwsza zmianka urzędu, którego z czasem Wójtem powszechnie nazywano, natrafiamy w kraju słowiańskim przez Niemców zajętym (Eichorn ... t. 198) ... Nazwisko jego ... wrzyte ... (der Vogt, Wojt, pochodzi od starosłowiańskiego, woj, ... ornacającego wojsko. ... Vogt jest jedynym wyrazem w niemczyźnie bez

Tolerto X. wieku

Sołtys, pierwotnie od wojskowości

dalszego następstwa i) nie mające niemieckiego źródłosłowu, gdy przeciwnie Wojt i dalsze jego następstwo (Woje, Wojsko, wojować, i wiele innych) słowiańskie ma źródłosłów) zaczęło z czasem wyłącznie cywilnego oznaczać urzędnika. Upewniamy się o tem z dziejów,

że chcąc być bezpiecznymi od zewnętrznej napaści, poddali się okoliczni mieszkańcy [pod opiekę możnego spół-ziemianina, obowiązawszy się nawet składać mu pieniężny datek z włości, pod moc swoją poddanych mu gruntów (prae-dia sua sub censu legitimo illi contradiderunt, ea conditione ut sub mundiburdio illius semper tuti valerent esse. Porównaj Eichorna tamże). [pewnej Koruszańskiej wsi nazwiskiem Wola

[Zawiązał się odtąd między tą wsią a opiekunem takiż sam stosunek, jaki między słowiańskiemi rzeczpospolitami a jej opiekunami istniał. Opiekun, przyjąwszy na siebie obowiązek, być miejako naczelnikiem siły zbrojnej sioła, a oraz sędzią gromady] Tysiącznika słowiańskiego, tudzież Trybuna, sądową i administracyjną władzę w rzymskich municypiach dziedzicznie sprawującego: zkąd też dwojakie, słowiańskiego Wojskiego (Wojta), i rzymskiego Trybuna, lubo rzadko na raz (u Dregera, pe-rowa. r. 1240. C. Pom. I. 617. Woi-to tribunus. Pytanie atoli za-chodzi czy Woito nie znaczy tu Wojciecha?) nosił miano. Krótko mówiąc, rządził Woja

tyczne celu, czyli w celu obrony od nieprzyjaciela, Książęcej poddawali się Słowianie w czasach najdawniejszych, i że Książąt tych li tylko za urzędników uważali, dając im pewne za doznawaną opiekę wynagrodzenie (będzie o tem w swojem dziale). Od wojskowości więc nazywali go słowianie Wojskim, także z jego głównem przeznaczeniem i drugie, podrzędne zatrudnienie, czyli sądownictwo. W takowym też podwójnym charakterze występujący po miastach Trybunowie w czasach najdawniejszych, w takiem Książęta rzeczpospolitych opiekunowie; w takim Woje i Sołtysi miast i wsi na prawie niemieckiem osadzonych, którzy z tego powodu liczyli się do rycerstwa krajowego, i za szlachtę byli uważani [przybrał miejsko charakter

pewne. Gdy Wojtowie i Tysiącznikowie oraz Trybunowie władzy w miastach posiedli po municypiach rzymskich dziedzicznie swój urząd sprawujących, po-czynali się zwać rzymskiem mianem nazywani byli. (jak nad tobą) gdzie prawo niemieckie jako wyjątkiem od krajowego, znane nie znano, tam też Trybun przepadł przy swej nazwie; gdzie było prze-ciwnie, tam nie mógł ostać się Trybun, w mieście i na Książęcy więc dwór musiał lub stać się ziemskim urzędnikiem, albo nawet służeb-

swojej, nie słowiańskiej lecz rzymskiej (bo ... ojczystego

miastem, które jak przed zaprowadzeniem do (niemieckiego) niego prawa było gminą, czyli rzecząpospolitą w małym zakresie, tak i po zniemczeniu swem we względzie prawa, republiką pozostawszy, miało znaczenie swoje w krajowem prawie politycznem, przypuszczone będąc przez Książąt do obrad publicznych, mimo oporu stawianego ze strony szlachty.

Rzecząpospolitą będąc miasto, składało się z dwóch jakoby władz miejscowych, z urzędu wójtowskiego i pospólstwa, czyli miejskiego obywatelstwa. Jak daleko się rozciągały prawa jednej i drugiej władzy, to dają poznać prawa zasadnicze miast (lokacye), które jednakże tylko w kopiach pomniejszych (oryginały zaginęły) nas doszły. Dowiadujemy się z nich, że ktokolwiek

się podjął urządzić osadę miejską podług niemieckiego prawa, i starał zakładać zwerbowanem na to pospólstwem, nie wadząc przyznawano sobie za to Wójta godność dziedzicznie, z przywiązaną do niej władzą sądową i administracyjną, rolę swoją miejską, czyli wójtowską, wolną od ciężarów, radę posiadał, czyli tak zwanych radnych miasta przybocznych, które zobowiązał się wybierał sobie. Jednem słowem był Wójt także Sędzią i jakoby obrońcą miasta (dla tego też raz Judex, drugi raz Advocatus nazywany, jak w roku r. 1257. Judices de Bochna, u Ryszcz. I. 95) Adwokatem się także zwał dziedzicznym z doczasowymi obok radnymi miasta. Dla tego też władzą swoją nie konsulami mianowali po łacinie. Władzą swą nie tylko w mieście lecz i w jego wykonywał przestrzeni stolicą było miasto, chociaż teraz nie miało z niem nic wspólnego, zwyczajem dawnego opola, którego nie jako ciężarów wiele nie ponosząc opolskich.

Pospólstwo przez radnych miejskich reprezentowane, należących do obrad miejskich, stanowiło wilkierze, i obierało innych urzędników. Naśladując zwyczaje narodowe, starało się też pospólstwo ograniczać władzę Wójta

i od jego namienia zawisłych urzędników. Tym końcem przeto albo podpadało pod laskę pana, (księcia lub prywatnego obywatela), na czyjego gruncie stało miasto, który zwierzchnikiem będąc twaja lub włości miał prawo nadzorować miasto; lub skupywało Wójtów, czyli nabywało od nich za pieniądze prawa dziedziczne, lub korzystało z okoliczności dla Wójta nieszczęśliwych, by się wymógł nad niego. Takowe wydarzyły się r. 1310. krakowskiemu Wójtowi, który to, za knowanie przeciwko sobie spisku, (Władysław z Łokietek odjął mu) prawo wybierania sobie radnych, przeniósł je na Wojewodę krakowskiego, a urząd wójtowski poddał pod władzę urzędu radzieckiego. W ciągu XV. wieku, we wszystkich prawie stołecznych krajach, wójtowstwa wykupione, i miasta przez to, w zupełnej niezależności zawieszone zostały. Odtąd sam tylko urząd wójtowski onych [illegible] o tem i o wyższej wielu innych szczegółach które się tu dla krótkości pominęło powołaj dzieła Ks. Areszkiego [illegible] processus juris civilis evacuentis, o magistratach miast polskich, Sewrel urkundensamml. 170. wstęp).

Tovar więcej zawsze jej naśladować,

chciały/ Kilka na to przykładów przytoczę, z statutów miast polskich, pod nazwiskiem Orzylów znanych.

Urząd miejski obudwoch wydział tow przybrał nazwisko panów i urzędnicy posłów. Wójt Archowich sewar Prezesem tylko być miejskiego sądu, królewskiej affektował władzę, ile być od pospolstwa widziany lub pochlebiał dworowi. Rada miejska dzieliła się na starą i młodą niby na panów i rzadkich. Pospolstwo przywłaszczało sobie prawo mianowania przysięgników czyli Sędziów do ławicy wójtowskiej wybieranych. Mieszczanina który sobie wójtowstwo w innem jakowem mieście lub sołtystwo kupił wyłączyć chciano od mieszczan prawa, jako obcej już władzy poddanego człowieka i t. p.

Z jednym ze szlachtą dzielny duchem, kiedy Elżbieta Królowa pieczęć swoją oddawszy zawisłym Wojewodzi krak. robiła po miastach kanclerzem swym, wtedy sam nobiles quam civitatenses pociali Ecclesiarum nec non Communitates et nonnulli privilegia terrarum nullum dolentes, Archiv. u Tom. II. 129), i we wszystkiem

Z nawały nad sobą miasta. Dzieliły

Z [illegible] się na dwie osobne, od władz na administracyjną i sądową czyli radziecką i sądowaną władzę, z których każda osobnych znowu miała urzędników.

Z oddzielnie wykonywane

Z pierwszej połowy XV. wieku: później utraciły z przyczyn, które w dalszym dziele tego opowiemy ciągu.

wspodziły do zawieranych z ościennemi panującymi traktatów, Rycerze Kujawski, Krakow, Sandomierz, i Sącz r. 1306. 1343. u Ryszcz. I. 172. 191.) miały znaczenie na sejmach aż do Z

urzędnicy, z których pierwsi ogólnem mianem (swojskich, (jakoby własnych urzędników), a drudzy od ziem które reprezentowali, nazywani byli przez Monarchę (r. 1210. 1296. Kryszcz. II. 1. 67. 139. wyraża się o nich meus pincerna, meus subjudex, subthezaurarius domayonus (domowy?), r. 1205. u lepoż II. 1. 109. występuje Martinus pincerna Cracoviensis, a obok niego stoi Paulus pincerna, gdy nie podobna przypuścić ażeby dwóch jednakowej rangi miało być podczaszych, przeto należy wnieść że pierwszy ziemskim, a drugi był dworskim. Zwykle wyraża się krótko o ziemskich Cracovienses, Syradienses, Sandomirienses, i t. p.)

W wieku XIII. ustaliły się te urzędy, wszedszy w

noster thezaurarius,

r. 1220 Subcamerarius Ducis a r. 1424. Subcamerarius Cracoviensis.
Kryszcz. I. 22. II. 1. 402.

Gnevcovienses

(Z pomyślnością, atoli i znaczeniem jakie miały czeskie miasta) nie mogą iść polskie, a tem mniej węgierskie, serbskie, ruskie (Nowogród i Pskow wyjąwszy) w żadne porównanie.

Znaczenie ich wyniósł do wysokiego stopnia Przemysław II, dozwoliwszy tak zwanych królewskim miastom, na prawach niemieckich rozwiniętych, niemal władzy, urząd i sądy. Wszelako nad magistratem, który się składał z Wójta, dwunastu Przysięgłych i Pisarza, miał bliższy nadzór Podkomorzy, będąc niejako pośrednikiem między miastami a Królem. Przed niego wywodywał swe sprawy magistrat, i w jego składał ręce dochody należące się od miast królewskiej komorze (Porównaj Palackiego Gesch. II. 2. 24. i następ.). Węgierskie też miasta niemieckiemi się rządziły prawami: ruskie i serbskie, jak się ze statutu Dusana Lawa pokazuje, bynajmniej. Nie znały one ni Wójtowskiego ni Wójta: miały magistrat na sposób greckich miast urządzony, do którego i duchowieństwo wchodziło, i na którego czele stał grodowy Starosta. Tego urzędnika tylko zna dawne urządzenie miejsko-serbskie: magistrackie urzędy w nowszych dopiero pokazują się ustawach serbskich (porown. §. 54. z §. 172. Dus.)

Rozdz. VI. Wazalstwo i lenność, f. z rzutem oka na powszechną a prywatną własność według słowiańskich pojęć.

Wynagradzano za pełnienie urzędu lub służby powszechnej własnościami: nadany mu obywatel wchodził w stosunki feudalności lub lenności z urzędem. Przed wyłuszczeniem zaś dalszych zasad politycznego prawa, należy wykazać pojęcie własności powszechnej, co naturalnie pociąga za sobą prywatnej własności objaśnienie. Należy dalej zapoznać się bliżej z wazalstwem i lennością, z przyczyny, że one nie tylko urzędników z Monarchą, lecz i prywatnych z prywatnymi wiązać i wywierały swój wpływ na gmin, przez nadużycie raczej niż z mocy prawa obowiązującego.

Śmiertelnym będąc człowiek jest tem samem dożywotnikiem tylko swojego majątku (nam proprium telluris herum natura statuit nullum, powiedział pięknie Horacy satyr. II. 2. 130.). Długi nawet czas użytkowali ludzie wspólnie na własność ziemię, zanim brali na własność posiadaną ziemię. Z łowieckiego do pasterskiego, z tego zaś do rolniczego przeszedłszy swobodo wolt przywiodła ich dopiero do spokojnego życia, bo trudnią się łowami chowem bydła

musieli zostawać w ciągłym stanie wojny, przenosząc
się z miejsca na miejsce i staczając
bojki z przeciwnikiem takiemuż samemu się zawo-
dowi oddającym, niewoleni będąc, chcąc go spło- [illegible]
się wzdragać przyjęcia nowego łowcy
lub pasterza, do wspólnego użytkowania z kniei
albo pastwiska. Objęta ziemia w posiadłość prze-
chodziła na własność następców jej nabywcy,
a co nie było zajęte pozostawało wspólną
całej gromady rolników majętnością, wolną do wza-
jemnego użytku dla wszystkich towarzystwa
politycznej uczestników. Starszyzna czyli rząd
gromady tejże była niejako właścicielem ta-
kiej, jak ją stowarzyszeni ludy nazywały, pu-
stej, gdyż do nikogo wyłącznie nie należą-
cej własności, i starszyzna ta szafowała nią
na korzyść oczywiście swoich raczej niż
obcych, do towarzystwa nie należących ludzi,
mnożąc prywatną własność w miarę rozra-
stania się miejscowej ludności. W miejsce starszyzny
ustanowiony monarcha uzyskał prawo do własno-
ści publicznej, z obowiązkiem szafowania nią podług
dawnego zwyczaju, czyli ustanawiania na niej wy-
łącznej dla prywatnych własności, w miarę jak się
ci stawali jej godnymi. Bo z odmianą stanu ludzi
zmieniało się i powołanie ich, w miejsce chwilowego
stały nastawał pobyt, zmuszał do opatrywania wspól-
nego narodu bezpieczeństwa, a prywatnych do obmy-
ślania środków utrzymywania życia, uczył pozna-
wać wartość pracy, i przekonywał o potrzebie
szacowania wyżej pracowitych od próżniaków, wy-
nagradzania ich za usługi powszechnej narodu
wyświadczane sprawie, przez udzielanie tymże czą-
stek i cząsteczek z wspólnej własności uszczupla-
łych. Tak pędzili stowarzyszeni ludy wielki żywot
przy roli urodzajnej, użytkując z własności pu-
blicznej o ile takowa w zakres prywatnej nie weszła,
polując po kniejach, łowiąc w wodach i pasąc
po błoniach. Ziemia ich stanowiła obszerną płasz-
czyznę: jakiej nigdzie nie dopatrzysz w Europie,
nie będąc przez głębokich rzek, które
wpław przebyć łatwo, żadną od przyrodzenia

49
48

zatrudnienia. Nawet Rozrajające nawet porzucawszy życie ludzie nie znali długo własności nieruchomej. "Podał to o Swewach i wszystkich w ogóle Germanach Cezar (de bello Gall. IV. 1. VI. 20.)" że nikt własnej i sobie wyłącznie służącej nie posiada roli, ani co roku inną orze, gdyż naczelny rząd kraju (magistratus) i książęta (rodów, rozumie się) wydzielają roli rocznie rodzinie każdej ile i gdzie się spodoba, a po upływie roku na inne przenosi jej miejsce, że wolno kraju swego leżące role niszczenie zostawiają puste, chełpiąc się tem, że nikt się z nimi sąsiadować nie ośmiela;" wszystko na to ma pewno znaczyć; że rola brana odległa ludom ~~posiadanie, nie jak pojedynczych~~ ~~ziada~~ ~~jak~~ ~~własności~~ ~~...~~ zapotrzebowała ~~mogłac~~ rodzinie też która była liczna, dając więcej z mniejszej liczby a mniej dając jej która się z mniejszej roli głów składała, że resztą nie rozdanej zostawała się puszczy, i służyła na pastwisko dla trzód, lub była na nowe wydzia. za ~~która~~ rozdano. Dowód to słowo wyjaśniające ~~...~~ Dowód ty słowo wyjaśniające leżące w dalszy a nie inną własność znają, czyli nie znają one własności gruntu, czyli nie znają one własności Rossji gminy, czyli nie znają one własności z której, tylko posiadanie ziemi, z której jej części jednej uprawiają. Druga zaś zapuszczają na ugór. Wszelako jak dziś w Rossji uważa się dalej powrodek rzeczy z dobrem rolnictwa nie zgodny, (gdyż nikt nie chodzi około uprawy ziemi trwożliwie, która po upływie pewnego czasu pójść musi lub może się dostać nowemu uprawiaczowi w podziale). Tak pewno już u Swewów uważano ją za niestosowną; i zerwano się w miejsce posiadania ‡ ~~...~~ sama już tylko zbywająca, czyli przez nikogo nie zajęta rola zostawała we spólnej własności na której każdemu wolno było polować bijając po rozciągających się na niej kniejach, łowić ryby w stojących lub cieknących jej wodach, paść swe trzody po rozległych ~~jej~~ błoniach.

† Zważmy jak się ta rzecz miała u Słowian.

† samci wojakami a oraz rolnikami są, a ci nie przykładają się do rolnictwa; że u obudwóch ludów

‡ Swewów i Germanów w posiadanie nie uważała się za własność dzierżących jej chwilowo ludzi, lecz raczej za własność całej gminy; że starszyzna rodów z miejscowym urzędem wspólnie tyle roli dla każdej rodziny wydzielała, ile jej ona

Ti jak obecnie dają się słyszeć przeciwne tej instytucji głosy,

‡ zaprowadzić własność, dla każdego członka gminy wyłączną. Wtedy też

Jakoż w sto kilkadziesiąt lat po owem przez Cezara o zmianach roli doniesieniu, powiedział to o Germanach Tacyt: "że u nich grunta podług liczby rolników rozbierają wszyscy ogólnie, i dzielą między sobą, uważając na stan i kondycyą każdego, że co rok odmieniają role, zostawując jej część na ugór, że jéj sami nie uprawiają, gdyż łatwiej ich namówić do wojny niż nakłonić do uprawy roli i zbierania z niéj płodów (mając bowiem za ospałość i gnuśność nabywać w pocie czoła czego się krwią dorobić można); że najmężniejszy u nich i najbitniejszy, gnuśniejąc, dom i rolę na starców, niewiasty, lub na podlejszego z czeladzi, gnuśnieje bez czynności; że niewolników swoich (nie rozpisują według gatunku posług, lecz osadzają ich dla uprawy roli, zostawując im dom własny z gospodarstwem, pod obowiązkiem dostarczania sobie pewnej miary zboża, albo co z bydła i odzieży" (Tacyt Germ. 14. 15. 25. Porówn. Waitz DVfG. I. 23. nstępn.).

różnicę zatrudnień Słowian a Niemców w czasie pokoju dokładnie przedstawić, i zachodzi o stosunek między panem a sługą, na którym wszelako nasze polegało głównie. Według Cezara Germanowie i ci, którzy się Swewami nazywali, rolnikami byli wszyscy: a) przeciwnie Germanowie Tacyta poczytając sobie za hańbę zajmować się rolnictwem, wojskowości oddawali się głównie. Któż w tem nie dopatrzy się cechy obadwa ludy w długie odróżniającej wieki? Któż w szczątkach owych role uprawiających nie dostrzeże stosunku jaki z wszelakiego wynikać, a wiązał zarówno u Niemców jak i u Słowian jeńca wojennego z panem, którego, (według zeznania Tacyta samże,) wolno było zabić jako nieprzyjaciela bezkarnie?

50.

49

Z przywiedzionych tu słów, książąt historyków
rzymskich nie tylko widać [illegible] się o tem,
że już w pierwszym po Chr. wieku ubiegano się
o wyłączność posiadłości prywatnej w Germanii, lecz i
pokazuje się, że Germanowie nie oddawali się jak Suewi
[illegible]
rolnictwu a oraz
wojskowości [illegible], lecz samej wojsko-
wości tylko, na koniec że uprawą roli zajmowała
się u nich wyłącznie pewna klassa sługaczów, nie jak dwa prawem niewolników jak ra-
czej osadników (coloni) związanych z panem co
wszystko nie tylko dobitnie
różnicę charakteru obudwóch ludów wyraża, i że Słowiańskie wnioskować dozwala, lecz nadto naprowadzając na
pojęcie ich umysłowej o różnej narodowości
[illegible]
zachodzące
stosunku między panem a
jego osadnikiem
naszą, lubo zdaleka, myśl tę, że już w najodleglejszej starożytności
istniał u Germanów pewny rodzaj zależności, i że ta zależność
ści z posiadania roli wynikająca, zbogaciwszy
szy się z czasem rycerza z jego sługą,
dała początek owemu stosunkowi praw, z którego się lenność
u Słowian a u Niemców następstwo rozwiniętego następnie.

Rolnik swewski potrzebujący do pracy rąk jak sobie jak spokrewnionych ob-
wiela, przybierał do swego rodu ludzi
cych, z którymi niby spółkę handlową za-
wierywał (gentes cognationesque qui una coeunt,
mówi o Suewach Cezar, De bello Gall. VI. 22).
Polożał też zapewne do swej rodziny jeńców wojen-
nych i na roli osadzał jak ich dzieląc się z nimi przy-
chodem z ziemi, czyli [illegible] każdemu ile ma
oddawać sobie jako [illegible]. Może zebranym z tego [illegible]
szem jeniec okupywał sobie wolność, i (jak to
o naddunajskich Słowianach w kilka później po-
świadczył wieków Cezarz Maurycy) albo wracał
do swoich, albo pozostawał na miejscu, poli-
czony odtąd będąc w poczet wolnych kraju miesz-
kańców. Ta sama więc wola, do której zwycięz-
ca przywięzywał jeńca swojego, uwalniała go z więzów, nastręczając mu
zapewne dobrze rozważywszy
możność wydarzenia sobie wolności, którzy z
[illegible] Wojewodowie swewscy którzy z
czasem na Królów narzucali się ziomkom, pojęli łatwo, że tym sposobem mogąc sobie
stworzyć
roty zależnych od siebie ludzi, że
[illegible] dając im na utrzy-
manie ziemię, czyli wydzielając im ka-

łowa; tem że co starszyzna ziemska prawem znowu ustępując, z niej części pewną
wydzielała jej obywatelom, a ci wojennym jeńcom, a wreszcie temu kto się tego dobrodziejstwa okaże godnym
i ziemię te darowując za usługi (będzie można mieć wszystkich po swej woli, i osobną złożą klassę właściciel ustanowić ziemskich. Co tem łacniej przywieść mogli do skutku Królowie swewscy, gdy
wsiedliszy
w prawa starszyzny ziemskiej, i stawszy się panami ziemi przez nikogo jeszcze nie zajętej, mogli prawnie obdzielać nią tak obywateli jak i sług swoich; gdy w rzeczy wolno im było jako ojcom narodu
swoich czeladzi swojej zwiadczyli.
zwiadczyć swoim ludziom takież same łaski za usługi, jakie ojcowie czeladzi swojej zwiadczyli.
To prawo ustaliło one się z czasem, zwyczajem, stało się wspólne wszystkim Monarchom słowiańskim. Dzielili oni kraj między swych synów, lub sami synowie dzielili się nim, gdy umarł ojciec, nie rozporządziwszy tem, czem mu rozporządzać dozwalało prawo. Ci królowie rozdarowywali ziemię za usługi, lub nawet z dobrej dawali jej woli komu chcieli: co porniej, jak w ciągu tego zobaczymy dzieła prawami określono.

Była to bardzo na rękę Niemcom. Mieli oni wrodzony sobie popęd do lenności i wyrodnego jej dziecka feudalności, lecz jakby go rozwinąć należało nie wiedzieli tego. Niemiec bowiem z natury tępy, nic osobliwego nie wymyśli; ale wykona, gdy mu myśl poddasz. Takową poddali im Słowianie na swoje nieszczęście. Odpokutowali też srodze, gdy za to się im mała na zupełną nie porzucili u nich niewolę. Nasladowali naprzód [Niemcy zwyczaj słowiański dzielenia roli narody, przekształciwszy go wszakże po swojemu tak, iż] udzielali więcej ziemi nie temu kto jej zapotrzebował, lecz (jak się wyraził Tacyt) według stanu i kondycyi obdzielanego dawali z niej więcej lub mniej. Co do sposobu ciągnienia z tejże ziemi tworzyli odstąpili od niego zachowując zwyczaj, wi słowiańskie znowu że roli na dawali za usługi w tem nie udzielali na własność, lecz posiadanie, zostawując jej tylko sługom swoim: osobną złożą utworzyli która z czasem używającej lenności (od lehen, pożyczać) nazwana tj. z Judyi,

gdzie od początku, że się tak wyrażę, świata aż do dnia dzisiejszego trwa lenność (w braku lepszego źródła, którebym w polskim języku mógł wskazać, niech o tem porówna czytelnik rozprawę Tad. Czackiego O prawach Litewskich w tomie III. wol. dzieł jego w Warsz. 1806. wydanych), i wynieśli pojęcie o niej Słowianie i Niemcy: lecz pierwsi zarzucili ją zupełnie, innej nad wysługi nie znając, i nie chcąc znać, gdy przeciwnie drudzy nie tylko ją rozwinęli w Europie, lecz nawet do wyższej podniośli stopy potęgi, utworzyli zeń tak odmiennie nazywaną feudalność. Na zasadach pierwszej wzniesiono, na zasadach drugiej franko-anglo-germańskie, niemieckie nad Sekwaną! Tamiżą rozwinęli oni rządy. W reszcie Europy, gdzie wpływ swój wywarli Niemcy, Ludzie w Afryce i Azyi gdzie krótko trwałe (państwo Wandalów, królestwo Jerozolimskie) przez Krzyżaków zaborem zatarli, nie była niższem więcej jak lennością feudalności za krótko trwając.

U Rusinów nawet, przez Waragów rozpostarta, zwierzchnictwo rozdawszy przestała w lenności i jedynie w tej utrzymała się Rusi, która pod Litwy przeszła panowanie pod swoją czyli feudalności posłańcy z ludów słowiańskich. Rozważmy czem Czesi najwięcej ulegli wpływowi lenności, ona się od feudalności różniła.

Odkryliśmy wyżej źródło stosunków zależności u Słowian człowieka od człowieka. Taż sama okoliczność która im je ukazała nauczyła naszych europejskie ludy Xta... wymysłu zaprowadzenia ... u siebie. Sam rozum wyrokował o tem pierwotnego człowieka, że gdy pojedynczy nic nie wskura siłą, powinien starać się powiększać ją, tąż czasem swoją z drugiego człowieka siłą:

Jak wzmiankowaliśmy, wyżej przywiedziony z sobą z Indyi wyobrażenia o kastowości, ludzie surowe mając o zawisłości człowieka od człowieka pojęcia, nie tylko że ich, jak Galowie i Słowianie, kapłaństwem i chociażby woli nie złagodzili, ale owszem wzmocnieniem okoto woli nie złagodzili, ale owszem wzmocnieniem okoto Osiadając w Germanii, bali się z początku Suewów, będąc w tem mniemaniu, że im samym nawet bogowie nieśmiertelni podołać nie mogą (Seze

---

w wszystkim ludom słowiańskim, dziś rozwija się najwięcej w

+ stosunków z owej zależności wynikających.

z kąd powstał ów pociąg do stowarzyszeń się, porzemysłowych, który według uwagi bezpośredniego pisarza (Haxthausen etudes) wrodzony niejako będzie ... rossyjskim gminie. Atoli ludy europejskie nie tylko moralnego lecz i fizycznego używały do tego przymusu, by z sobą stykać, czyli przywodzić pod swoje panowanie inne narody. W czem przesadzili Rzymianie i, wiernie ich w tem naśladujący, Niemcy. Ci,

unis Suevis concedere, quibus ne dii quidem immortales pares esse possunt: reliquum quidem in terris esse neminem, quem non superare possint. Caesar de bello Gall. IV. 7.): ale gdy jednakże podobała im polityka Rzymu, wtedy nic już nie wstrzymywało Niemców, by w Europie też samo co Tatarzy w Azyi odgrywali rolę zdobywców na pozór jednej usadowili podstawie L trafnie się do

Leszczy potęgi państwa.

zauważył dziś jeden z ich pisarzy przepomniał dodać, (Haxthausen etudes II. 369.), że jak w Azyi zaś niemieckie w Europie najwcześniej wszystkich niemal zaiadły(?) ach (1)(2) do czego im naprzód rządy, a następnie lenne i feudalne utworowały drogę. Jakoż rozwijając dalej zawiązane w zewnętrznej rzeczypospolitej u siebie Niemcy stosunki, rozwinęli oni prawo i sądownictwo, które zwane lenne nieustannie kręcą się lennika (dającego i to lennodawcy i lennika przyjmującego lenno) nie tylko umowy uważały przez to strony umowę o lenno zawierające, lecz i następców ich uczyniły przez to najbardziej zobowiązanymi, że nie godziło się być zerwane rzeczonych stosunków aż po przeprowadzeniu o to processu w lennym sądzie, że lennodawca albo obojej musiał stosunków tych dotrzymać zawsze, a lennik z wygaśnieniem albo wcześniej mógł je a nawet pierwszemu musiał zerwać, będąc o ile takowe tylko do swej osoby a nie co do swych dóbr z lenności nie wynikały (jak zwane dobra alodyalne) lub zaś lennodawca nie obowiązany, do miał żadnego prawa, L do osoby lennika i własności jego. F jednakże miał feudalny pan do wszelkich rozwinąwszy takowe pora łowieckiej Germanii, w krajach które sobie podbił. Opowiem jak się to stało.

Wodzowie niemieccy (...) stawali się głównie o to, aby najwięcej i najzawziętszych mieli przy swym boku junaków. Na tem bowiem ich zasługa, na tem potęga zawisła, by widzieć (mówi Tacyt w Germ. 14. 15.) w około siebie liczne rycerskiej młodzieży grono, i mieć zeń część godzien korzyści wielkie. Albowiem

(1) Dobrze mówi Hermann Ewerbeck L'Allemagne i.d. 15. On peut dire que sans les princes et les princesses d'Allemagne, bon nombre de maisons régnantes dans la chrétienté seraient déjà éteintes: — gloire sans doute trop grande pour cette humble Allemagne!...

gdy rzecz przychodziła do bitwy, była wielka zniewaga dla przodkującego w męzkie, a dla niej było hańbą nie wyrównać w męstwie wodzowi: najzrzomotniejszą raz i na całe życie obciążyć rzecz poczytano zostać przy życiu gdyby wódz na placu poległ. Zasłaniać go od szwanku, bronić, i wszystkie dzieła osobiste ku chwale jego kierować, było za najświętszym obowiązek młodzieży tej wodzowie walczyli za zwycięztwo, towarzysze za wodza. Jeżeli był pokój w kraju, wyprowadzał służe junaków swoich sam gdzie się toczyła wojna, lub wiódł ich na zdobycz do krajów pora kraińcami Germaniy leżących, gdzie jeżeli wyprawa dobrze poszła (jak Frankom w Galii, jak Saksonom w Anglii,) wódz rozdawał między drużynę swoją zabrane nieprzyjacielowi role, ustępując jej łakowych tylko w posiadanie tylko i to prawem lennem, czyli rozłanie do czasu jej samej, jak i nawijać jej to zasłużonej dochodom dopóki szlabowanej wierności. Zkąd nowy nastąpował stosunek feudalności zwany,

które ponieważ się z lenności wyrodził, przeto słusznie mianowany być może wyrodnem dzieckiem. Stosunek jednej do drugiej był taki.

zwycięzca

[illegible] lennem własnym czyli [illegible], alodialnem dobrem

obowiązywał nie tylko drużynę swoją do ślepego posłuszeństwa sobie, lecz i zawojowanych krępował tymże szlubemi czyniąc tedwych i drugich zawistemi od siebie co do majątków i osób. Tym końcem więc przysięgali mu na wierność jedni i drudzy gruntownie (fides, zkąd fidelitas, feodalitas), za co uzyskiwali sami dobra (feudum), a ci nawzajem otrzymywali zapewnienie, że reszta pozostawionej im własności dalej łupioną nie będzie. Jedni i drudzy nie tylko majątkiem swym, ale i osobą własnych nawet dzieci rozporządzać nie mogli, bez woli zwycięzcy, teraźniejszego swojego Monarchy. Zwano technicznie Wasalami (vasalli, vassi), a ich stosunek prawny wasalstwem (vasallagium) Tak zobowiązanych przysięgą mianowano. Nie tylko monarcha lecz i przywódni duchowni i świeccy panowie wasalów swych z czasem uzyskali, a z reszty sami byli Króla wasalami, tak, iż w kraju pod wasalstwo poddanym nikt nie mógł być swoim panem, lecz koniecznie musiał nad sobą zwierzchnią uznawać drugiego władzę (obszernie się mówiło o tem w pierwotnych dziejach Polski 325. ustęp. dokąd odsyłam czytelnika).

Wyrodnym dzieckiem lenności nazwałem feudalność słusznie: gdy bowiem samą równem prawem darzyła lennodawcę i lennika (pierwszy albowiem służył od drugiego i miał widok na jego spadek gdyby umarł bez następcy; drugi dzierżał od pierwszego dobra i miał od niego obronę, w każdej przygodzie), przeciwnie feudalność na nierówności wspierając się, im [illegible]

szych, a mianowicie bez sąd [illegible] podbitych ucisk srodze. Obowiązując ona do społecznej ręki, by jeden stał za wszystkich, a wszyscy za jednego, i bronił wasalstwa węzłem zjednoczonego kraju, przeciwko każdemu ktoby chciał rozerwać ten węzeł, wasalstwo nowe zaprowadzając, lub wolność przywracając podbitemu ludowi, stała się feudalność wraz z lennością

Feudalność nie nowicie dopiąwszy tegoż samego celu co solidarność słowiańskich ludów czynie, postawiła na wysokim stopniu połączenie, gęsi rozradzających się mię[dzy] państw europejskich, i mimowolnie spowodowała wolność ujarzmionym przez siebie ludom. Gdyby nie ona nie byłyby się tak wysoko wzniosły miasta na zachodzie, tameczne ludy nie byłyby nabrały tyle hartu duszy ile go dziś mają, nie byłby się tak silny ukształtował monarchizm, i ludy te nie byłyby czem są dziś, pełne życia i mocy. Wazalowie wszelkiego stopnia tym jakoby sojuszem związali się ze sobą, ażeby bronić całości podbitej ziemi, trzymali gminę w posłuszeństwie a nawet ciężkiej niewoli, a jeden z nich stojąc za wszystkich a wszyscy za jednego, nie dali gminowi podnieść głowy, który wreszcie zwątpił o swojej wolności na zawsze. Ale się inaczej stało. Ciż sami Wazalowie usiłowali trzymać w rygorze najstarszego Wazala czyli monarchę: przez co zagrożonym on będąc w swoich prawach, musiał się związać z mieszczani przeciwko hardej drużynie.

Inaczej było u Słowian. Nie tylko feudalność bez nawet lenności nie mogła się u nich ukształtować. Jedna i druga bowiem była im z początku nie potrzebna [, później zaś niebezpieczną zdawała się być], dla tego też i tyni który naród reprezentowali jednej i drugiej unikali troskliwie, a Król zaledwie tyle siły mając ażeby własne prawa zachować w całości, nie mógł myśleć o podporze stron przez jednej lub drugiej instytucyi? Przez a[le] dziwna, że o ile monarchowie i panowie słowiańscy uchylali się od feudalności i lenności, tyle się skwapliwie ubiegali za stosunkami tychże, i na swoją obracali korzyść cokolwiek one nastręczały dobrego. Dla tego też pełno u nas było feudalnych i lennych urzędów, pełno form bez znaczenia, pełno nazwisk [mało rzeczy], pełno naśladowań przez tych, którzy na obudwoch in-

[Zwłaszcza gdy rodowość szeroce rozpostarta zastępowała poniekąd obiedwie (niżej przy wywodzie herbowości wyjaśnionem to będzie)

q Władisłao Albo juvenem Wladislaviam dedit in feudum Archid. u Tom. II. 191.

I r. 1345. allodia,

[czyli raczej tłów gotych / włość posiadaną przez rycerza polskiego nazywa Papież r. 1247. u Rzysz. w ręku feudalis villa, r. 1290 vasalli [u Stenzel Urkunden der Bisth. Bresl. 252. 302. Kanclerz Księcia Opolskiego Ruś Czerwoną w posiadaniu Władysława [illegible] nazywa prawem szlachetskiego posiadanie dóbr dziedziczne haeredita- [illegible] r. 1373. 1345. u Rzyszcz. I. 239. 242. Imiona [illegible] jure feudali, [illegible] sobie książęcia Poloni fidelitatis omagia facere recusarunt Dogiel. u Tom. II. 61. Kazimierz W. dziś q

52 53.

im) więcej starała się nierówność tę przywieść do równości, tem też nierówniejszą jest, iż tak wiele, czyniąc, przechylała na stronę feudalnego pana. Obiedwie użyte na rewanżer do przeprowadzenia pewnych celów polityki, spowodowały właśnie przeciwne temu skutki co zamierzono. Użyte wewnątrz kraju, i ściśle do miejscowości zastosowywane, przynosiły skutek porządany, jeżeli ich kto umiał użyć zręcznie, czyli miał po temu siłę, by lenność i feudalność utrzymać w równowadze, i we właściwych sobie każdą postawić karbach.

Rozwijając u siebie lenne prawo Niemcy nadali mu kierunek polityczny, przywodząc pod takąż zawisłość rządom rzeszy germańskiej, a następnie cesarstwa, pod jakoś zostawał lennik, względem swego lennodawcy. Gdy od osłabionej przez polityki rzeszy odpadały spółrzewnione im słowiańskie ludy, Krzyżan, szwewskiej rzeszy odpadały spółrzewnione jej Łężan ludy, i gdy znowu pod zarząd rzeszy germańskiej, aż do wisły i Dunaju rozpostarłej, przeszedłszy [one (nie wiadomo kiedy) odpadły z czasem i od tej (nie umiemy i na to wskazać roku), osobne sobie nad Wartą, również jak Czesi nad Moldawą a Morawcy tudzież Madziarowie nad Wągrami, zasiadłszy ich w panowaniu następcy, założywszy państwa, wtedy to germańska rzesza, przez Franków do cesarstwa zachodniego wcielona, ludy te jeden po drugim nagabać o to, [Czechów, i do płacenia sobie haraczu zmusili. Następnie ich. Cesarze niemieccy zmusili do zawisłości od siebie wszystkie Czechów r. 928, zaś Polaków r. 973 do płacenia sobie haraczu

[przemawiając teraz w imieniu tych, którzy nad nią panowali (Cesarzów pośród zachodnich, następnie niemieckimi zwanych) zarządami; [czemu się od niej odłączyły? i należały na niej, ażeby się z nią złączyły znowu. Wrogiem tych popieraczami byli, jak wrogiem cesarze. Naprzód Karol W. i jego synowie, napadali na

[przez Dagona i Odę, (o akcie nadania w kopiach kilku dochowanych, porówn. Alek. Przeździeckiego Wiad. Bibl. 34. Balt. Stud. XI. 1. 3. i następ.). Mieli się też, nie wiadomo kiedy, zobowiązać Polacy do płacenia Papieżowi tak zwanego [

52

z dzierżących krajów aż po rzekę Wartę, [drugich [i

Mieczysław I. po śmierci Dobrówki r. 976. następujący: w kilku odpisach dawnych znalazł obecnie tegoż podania się z samego dotąd Muratorego znane nam dotąd) [Alek. Hr. Przeździecki w bibliotekach rzymskich) umowy w Gnieźnie z Cesarzem Ottonem III. r. 1000. Od tego czasu nie chciał się żaden z polskich Królów do hołdowania Niemcom z krajów nad Łabą, nadłabiańskich, Ottona za nic poczytywać wcale (chociaż ci w umowie, upominali się u nich o to) pobierać haraczu, i tem w Polsce pod względem obyczaju

nie wolili: [od czego się też oni, którzy w tem widzieć oczywiście nie ustawali. Tych atoli zawisłość od Niemców trwała tylko do r. 976, w którym Mieczysław I. płacić im haracz miał, aż do r. 1000, w którym Bolesław Chr. zawarłszy układ z Ottonem III. w Gnieźnie, nie płacił im go więcej, chociaż następcy Cesarza, za nic uważając tę umowę, wzywali jeszcze Bolesława Krzywoustego do płacenia sobie daniny, i do hołdowania z krajów nadłabańskich (porównaj Polskę, IV. 264 następ.). W r. 985. miało nastąpić poddanie Gniezna stolicy apostolskiej [

[świętopietrza (r. 1205. cum terra Polonie Romane ecclesie specialiter sit subjecta, in cujus subjectionis indicium certa pensio de personis singulis in eadem degentibus persolvitur, que dicitur denarius sancti Petri, u Stenzel Urkundenb. der Bisth. Bresl. 151.): Następnie raz jeszcze, w czasie zatargów o następstwo tronu między starszą a młodszą linią Piastów po śmierci Kazimierza Sprawiedliwego trwających, poddanie się stolicy papiezkiej nastąpić miało (w jednym z rękopisów watykańskich zapisano: Rex Polonie qui tunc Dux erat, anno 1197. se sub Romane ecclesie protectione posuit). Wszystkie te snadź raczej celem uczyniono uzyskania względów Papieża dla Polski, niż ażeby Rzymowi chciano hołdować rzeczywiście. [

[dalszego ciągu

[W takimże stosunku do Papieża zostawali do czasu ś. Stefana Węgrzyni, i ci znowu mieli lennikami swemi drobnych Książąt zakarpackich, których państwa następnie do swojego wcielili. Rzesza książąt tych że hołdowała bezpośrednio Cesarzom. Właściwie więc sami tylko nadłabańscy Królikowie, tudzież Czesi byli lennikami cesarstwa

[jako to meklenburscy, pomorscy i inni, którzy też porozdzieli nimi, hołdowali mu, w tym albowiem roku Porównanie Czesi zawsze (1) aż do r. 1086. tylko Wrocisław II. uznany przez cesarzów niemieckich Królem, przez tem samem był lennikiem cesarstwa, nie zerwawszy mimo to, jak uczynili Królowie polscy,

politycznego z Niemcami związku, co jak pod względem narodowości szkodliwe dla Czech miało skutki (otwarte bowiem przez to bliskie z sobą spokrewnione miała niemieckość sposobności do ciągłego narzucania wpływu), tak znowu w politycznym uważaniu względzie, byłoby błogie sprowadziło skutki, gdyby następcy Karola IV. umieli byli doprowadzić do końca co on zamierzył. Przed wyniesieniem swem do godności królewskiej czescy Książęta hołdowali Cesarzom, sprawowali na ich dworze lennicze urzędy, przy wyborze ich na tron, na sejmach mieli głos stanowczy: po wyniesieniu swem płacili ciągle haracz Niemcom z krajów poza obrębem Czech i Morawy posiadanych, i jako Elektorowie, za członków rzeszy niemieckiej uważać się nie przestali; co im wielkie rokowało nadzieje. Albowiem Karol IV. obrany Cesarzem przemyśliwał nad tem jakby na zawsze posiąść Niemcy, koronę cesarską z królewsko-czeską zespoliwszy, i dziedzicznym obudwu państw Monarchą zostawszy. Lecz gdy syn jego Wacław IV. utracił tron cesarski, poszły w niwecz wielkie owe zamysły, i już ich nie ponawiał żaden z jego następców, chociaż wszyscy mieli do tego otwarte drogę, dodać do tego Elektorami cesarstwa będąc ciągle. natężyć, że [zachodzące między Królami swymi a Niemcami związki, naród czeski za czysto osobiste uważając żadnej im politycznej nie przypisywał wagi, że Niemcom na siebie nie dozwalał politycznego wpływu, i nawzajem sam nie mięszał się w ich sprawy: wszelako politycznego uniknąwszy, nie mogł uniknąć moralnego na siebie wpływu, co z samej natury rzeczy wynikło (1).

(1) Porówn. Palack. Gesch. I. 103. II. 1. 7. III. 2. 4. i następ.

łuczach wiele zborzyłać a nic prawie szkodować nie mogli. Cześć przyjęli nawet lenne urządzenia, które i ci dla korzyści raczej niż rzeczywiście, albowiem mimo praw i sądów lennych, nie mogła u nich rozwinąć lenność. Rozważmy do-
spokojnem odrętwieniu żyły słowiańskie ludy pod władzą Scytów i innych ludów azyatyckich. Wywabili na pole wojennej wrzawy Niemcy nad-łabańskich i nadwiślańskich, ale po rozprzężeniu się germańskiej rzeszy wrócili i Sło-wianie do dawnego stanu. Urządziwszy się na-szczęście monarchicznie te ludy, miały się do swoich sąsiadów więcej biernie niż czynnie. Nie czyniły bowiem podbojów lecz odpierały napaść. Nie było przeto pola na którem by feudalność można było rozwinąć, zaprowadzić ją zaś u siebie, lub nawet lenności urządzić, potrzeba nie nadużyła, możność nie dozwalała.

Porządek bowiem i bezpieczeństwo towarzystwa politycznego polegały na solidarnej odpowiedzialności, a całości granic na rycerstwie do którego każdy właściciel ziemi musiał należeć koniecznie: służba wynagradzała się publiczną własnością, przechodzącą niekiedy na następców urzędnika. Powiedziałbyś że jeżeli tak było toć samem była słowiańszczyzna cała feudalną: lecz myliłbyś się wielce. Boć właśnie dusza a nie kształty przez stanowiący nie zewnętrzna ale wewnętrzna siła istoty, przedmiotu tworzy. U Słowian bowiem jeden obywatel był w obliczu prawa równy drugiemu, a ważeństwa wzgląd żadnego z nich nie zarówno wszystkich uważać, nie musiał też, będąc Król ojcem wszystkich, krępować mogąc nawet swoich urzędników lennością prawem nie obowiązanych: bo na ten czas nie byliby i pod toż samo co drudzy, czyli pod ziemskie należeć prawa, i byłaby się przez to samo zerwała równość obywatelska. Wszakże nie miano nic przeciwko kształtom nie tylko lennym lecz nawet feudalnym, jeżeli takowe nie szkodziły osobistej wolności, i nie rozstawały w oczywistej sprzeczce z wrodzonem prawem równości obywatelskiej: owszem ubiegano się za niemi, zwłaszcza gdy przewidywano że kto nie dba o takowe, źle na tem wyjdzie: co się też, niestety, sprawdziło na gminie. A tak spostrzegać się dają stosunki owe w domach królewskich, książąt udziałowych, panów świeckich i duchownych, na koniec w chatach gminnego stanu ludzi, jak

(Gdy tak gwałtem wprowadzane do zachodnich Słowian prawa lenne sprawiły przeciwny skutek temu co przez nie zamierzono; gdy, zamiast wytworzyć ich na lenników cesarza, przywiodły do uznania nad sobą papiezkiej raczej władzy lenniczej (co znowu ważne za sobą pociągnęło następstwa, albowiem w dalszym niby rozwoju władzy łowcóba lennej, nie wzbraniała się szlachta polska być lennikami u swoich biskupów, chociaż władzy lenniczej panów świeckich nie chciała pod żadnym pozorem nad sobą uznawać): wtedy, w dalszym jakoby następstwie rozwoju wszystkiego tej wynikło, że się ona drodze szczęściej dalej u nas rozwijała, i że Kazimierz W. uznawszy za dobre obeznajmić lepiej naród z zasadami praw lennych, spisać je kazał i dla powszechnej wiadomości złożył w archiwum sądów miejskich odbywających się na zamku krakowskim; skąd we dwa blisko wieki (przypominam że Kazimierz W. r. 1364. urządził owe sądy) wydobył je i wydał Jan Łaski, sława polskie wyobrażając dwukiem. Ta przychylność Króla opiekującego się ludem świetliwie

okazywana przez prawu które się do pogorszenia doli ludu wielce przyczyniło, dziwić mocno badaczów naszego prawodawstwa, naprowadziła ich na wnioski: że prawa lenne nie mogły być tak złe jak mniemano, gdy je najoświeceńszy zachód chętnie wprowadzał do siebie i dzierżył im miejsce (pierwsze zajęły rzymskie jus gentium i civile, drugie statuta miejskie czyli ortyle) w prawodawstwach ludów europejskich narmawsty akademie prawa ludzież sądowe izby; że jeżeli nam jakoś wyrządziły krzywdę, pośrodo złod, iż się dwojaki zyscaju a nie prawodawcy wobec wyszukując do nas, przywiodły w sobie miały złego, a umknęły właśnie co dobrego posiadały (ścisłe połączenie z sobą stanów narodu, przez zależność jednego od drugiego, opartą na prawie); że skoro się raz jaki zajął prawami temi szczerze, i umiał w przyzwoitości utrzymać je karbach, dobrze na nich wychodził i t. p. Tak rozumował o tych prawach Naruszewicz (T. 3. VII. 276. 259. VI. 156. i w przyp. 115), którego posłuchajmy. Mówi on:

~~[illegible]) wydobył je i wydał Jan Łaski, ~~ statuta~~
~~polskie opłacający drukiem.~~ ~~(przytywał [illegible] jedno lennowiczy) na~~
~~Ale dla rozumowań o feudalności~~ ~~[illegible] wyrazami Adama Naruszewicza~~
~~[illegible] VII. [illegible] [illegible] [illegible]~~, mo-
~~[illegible] [illegible]~~, że niegdyś Słowianie, podbiwszy
sobie Sarmacyą i Germanią, wielowładne nad
nimi jako panowie feudalni wykonywali pa-
nowanie. Że ten nierząd feudalny zamieniła
w monarchią dzielność Bolesława Chr., że prze-
zeń upanowiony został porządek w rycerstwie z
opisem rozmaitych obowiązków (przez co znowu wcisnęło
~~[illegible]~~ się ~~[illegible]~~ w kluby praw i sprawiedliwo-
ści rozhukane umysły) że przez to stan
gminny z hardością ludzkości niewoli rozpad
podrzwignięty; że Piastowie despotycznie wszą-
dzie Polskę, na wszystkie dobra nawet
szlacheckie niezmierne ciężary nałożyli, gdyż
dobra te z ich wyszły ręku. Z czasem do-
piero z feudalnych na dziedziczne ~~[illegible]~~ przeszły.
i że wtedy to ustawy i zwyczaje prawodawców
stały się ciężarem dla ludu a ochydą dla
ludzkości, co dopiero uprawodawstwem większym
lub mniej Kazimierz W., i dał sposobność
Ludwikowi królowi do uformowania z panów
i szlachty nowego stanu feudalnego, wolnego i
współrządzącego, a w krótce nawet prawo-
dawczego. To jego zdanie podzielił Jan Czacki
(Dz. I. 201) ; jednak J. W. Bandtkie (hist. prawa 247) : i obadwa
~~[illegible]~~ na spisane prawa lenne i zachowane
nam z czasów Kazimierza W. uwagę zwrócili wielką. ~~[illegible]~~ ~~w~~ uczeni ci byli wespół z Naruszewiczem ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~w~~ wielkim błędzie, ~~[illegible]~~
~~[illegible] [illegible]~~ ~~(naznaczy [illegible] [illegible]~~ ~~[illegible] [illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ w wielkim błędzie! nie doszli bez w swoich poszukiwaniach
~~[illegible] [illegible] prawa te były~~
~~nie pytając [illegible]~~ ~~czy ci którzy je do nas wnosili~~
~~istotnie potrzebne, czy ci którzy je do nas wnosili~~
~~[illegible] [illegible] zdarzne raczej niż kraju dobro~~
~~mieli na uwadze, czy wprowadzając je pora-~~
~~chowali się z sitami, że [illegible] [illegible]~~
~~je również łatwo potrafią wyparować~~
~~jak je wprowadzili, gdy się zgrzybiałe [illegible]~~ otarcz : ~~[illegible]~~ wszystko to nie ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ wcale, ~~[illegible]~~ zdarzne prawodawstwa polskiego ~~[illegible]~~
~~[illegible] [illegible]~~ do tego wyszło, że ustąpnie
lenne ~~[illegible]~~ sprawiły ~~[illegible]~~ to ~~[illegible]~~, ~~[illegible]~~ nasza
społeczność towarzyska ~~[illegible]~~ się wyszło,
ukształtowała
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ że
stanęła niby budynek który symetrycznie i z gu-
stem ale bez stałych podwalin wymurowano, na wygodę, niż trwałość, na
okazałość więcej niż przydatność, okazały bu-
downicy. ~~Rozwiniemy~~ ~~jak~~ ~~się~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~

I w ten sposób jak je
przedstawimy rozwi-
nięte prawa lenne

świeccy ludzie w obliczu sądu, lub zeznawali na piśmie, że się oddają, że dobra swe dają duchowieństwu prawem lenności; mimo to wszakże lennikami się oni nie stawali, ani oddane dobra lennościami nie były. Albowiem żaławy niby lennik królewski, Księżęcy nie przestawał być obywatelem, a lennodawca uzyskiwał przez zawartą umowę samej tylko jego osoby prawa, które żadną miarą rościągać się nie mogło na następców, jak niemieckie prawa lenne zjęć chciały. Dając dobra własne, od nikogo nie zawisłe na lenność, czynił z nich darowiznę tylko pod formą lenności, i jeżeli owe trzeci nie było do służby żałowe w ręce trzeciego przeszły, obowiązany. Krótko mówiąc, własność czyjabądź lenność być nie mogła z mocy prawa, lubo chwilowo ulegać mogła stosunkom lennym. Słusznie więc podobne zobowiązania się, podobne własnościom narzucone więzy, lennościami być zaprzeczyliśmy, i słusznie utrzymujemy że one stosunkami lenności były tylko, czyli że naśladując je nie były lennością rzeczywiście. Przejdziemy do stosunki szczegółowo.

Dwojaka była, jak rzekliśmy, własność, publiczna i prywatna, a jedna i druga wielorakie będąc, pod stosunki lennego prawa podpadała łatwo. Z własności bowiem publicznej albo użytkował sam Monarcha, prowadząc na niej gospodarstwo na rachunek własny, za pośrednictwem włodarzy i starostów; albo użytkowali z niej prywatni, chwilowo lub wieczyście, mając ją sobie od niego oddaną pod warunkami pewnemi. Z własności prywatnej [T] sam tylko użytkował właściciel, lub ciągnęło z niej korzyści ten, komu ją ustąpił. Działo się to podług następujących prawa przepisów.

Pominowszy prywatną własność Króla, przez spadek, uniosek ... lub przez kupno nabytą, miał, jak wiadomo, Monarcha w swojej własności wszystkie grunta puste, [‡] takowe albo nigdy nie wypuszczał z swej ręki (r. 1251. 1291. quod eadem hereditas ab initio Ducalis semper fuit, et quod nullus militum eam unquam jure hereditario possedit, u Ryszcz. I. 59. 137); albo dawał je prywatnemu na chwilowe posiadanie, z warunkiem zwrócenia żałowej na każde zawołanie (r. 1300. mówi Władysław Łokietek, Verum quod hereditatem

conservare. Ita quod de predicta villa nobis quando necesse fuerit in contribucionibus in equo cum sagittis et gladio expensis propriis servire tenebuntur. [?] [illegible]

[?] quia quod eis hereditatem pro hereditate tribui ipsique perpetue possunt et eorum posteri possidere vendere commutare ut de iure hereditas debebitur possidere.

[T] rodowej, wysłużonej, kupionej (tak się wyraża akt urzędowy już r. 1252. u Nakielsk. 34. mówiąc: hereditates patrimoniales, deservita et pecunia comparata)

[‡] Tak zwane solitudines, deserta (r. 1177. quatuor villa in deserto Nohum, r. 1216. solitudo que dicitur Wylak, u Dreg. Pomer. 107. 257.) (obie to były nomenklatury, nie przyległości wsi i folwarków), Fabric. II. 61. [illegible] nie będąc uprawne).

514

Przedewszystkiem należy o tem wiedzieć, że pisząc sobie Słowianie urzędowe (i statuta) akta, używali wyrazów technicznych, prawom feudalnym i lennym zachodniej Europie właściwych,(1) wysławiając się przez to niewłaściwie o stosunkach praw swojskich, które ani feudalnemi ani lennemi nie będąc z natury swej, przybrały tak postać niby feudalnych, niby lennych. Dumnym

był Słowianin z równości obywatelskiej w obliczu prawa, dumnym z posiadanej własności, a słusznie pyszniło się jednem i drugiem, gdyż według pojęcia praw któremi się rządził i sądził, nie mogła być osoba, nie mogła własność jego cudzej poddana być woli, rząd krajowy najwyższy,† ten ją tylko krępował swoim rozkazem, ten ją obowiązał na rzecz pospolitego dobra, trzymając się ustawy lub zwyczaju, w miejsce prawa zajmującego. Niewolno w prawdzie wzbronione nie było rozrządzać swą osobą i własnością, wszelako czynić to lub owo, nie mógł w brew prawu wyniść z równości obywatelskiej, lub rozporządzać się z równości ze szkodą trzeciego. Dla tego też ten który wchodził w obowiązek u drugiego, bywał za pełnienie go wynagradzany ziemią, nie stawał się jego lennikiem, ani ów lennodawcą, acz kolwiek takowymi nazywali obudwóch ci którzy obowiązek ów łacińskiemi opisywali, i za służbę wynagrodzenia dziedziczną ziemią, acz kolwiek ziemię lennością być mienili. Obywatel służący na służbę do Króla, do Księcia udziałowego, do obywatela nawet w obliczu prawa równego sobie, pomimo ziemi wszelkich stawał się poddanym, a mimo to lennikiem się nie stawał,‡ Wyznawali

(1) Oto są przykłady: włości posiadana przez rycerza polskiego 1345. nazywa się r. 1247 Rz. feudalis villa, r. 1290 w Stenzl. Rz. 252. 302 vasalli allodia. Kanclerz Władysława Księcia Opolskiego, rodem Szlązak, i dla tego do wyrażeń niemieckich nawykły, nazywa dobra na Rusi Czerwonej posiadane dziedzicznie hereditario jure feudali r. 1377. 1378. u Rzysz. I. 279. 292. W Bogucharadz (rzk) nazywają się dobra obywatelskie bona vassalica, zarię u Som. II. 61. mówi że znienawidzonemu Księciu swemu Poloni fidelitatis omagia facere recusarunt. Jan z Czarnkowa u Som. II. 111. mówi, że Kazimierz W. Wladislao Albo juvenem Wladislaum dedit in feudum. Inne wyrażenia zobacz w pierw. dz. 129.

† r. 1258. protector meae villae propriae ecclesie assignasse et easdem hereditates de manibus episcopi in feodum accepisse u Rzysz. II. 7. 61. hereditas ac sors et allodia zamie 172.

T (Już Kadłubek II. 7. mówi: alius advenam seu peregrinum obsequio suscepit: trahitur in jus. Peregrinus tua cży krajowca przychodnia, za obcym nie byłoby się ujmowało prawo, nie byłoby karało obywatela, że go swej poddał woli.)

¶ r. 1242. u Rzysz. II. 7. 31. homines Belejevici, ob multiformes distractionum et direptionum pressuras, cum nullo penitus tuitionis solacio potirentur, sub umbram protectionis Ducis Lesconis convolaverunt sese in officium venatorum subicientes)

‡ a co więcej gdy sam wyznawał, że wszelkich ów własność swym prawem posiada dziedzicznem

jego, jakoby swojego, ze wszelkich

(ten któremu się zobowiązał) osoby nawet rozporządzał przenosząc go z miejsca na miejsce.‖ r. 1377. Ladislaus dux opoliensis Welunensis et Russie significamus quod propter utiliorem usum nostrum et amplificacionem ville nostre Spunicza nuncupate districtus nostri Sanocensis homines nostros de villa nostra Jargowisz videlicet petrum cosarowicz et clischonem fratrem eaum in prefatam villam Spunicza locamus et in ipsa debeant residere. quibus hominibus spoponderimus per presentes quod ipsos vero circa eadem jura quibus in Jargowisz fungebantur volumus

55 56.

tem nostram dictam Prjmest Swentopelcus quondam
Palatinus lanciciensis tenuit, quamdiu nobis placuit pos-
sidendam, quam ab eo duximus revocandam, et hoc
publice protestamur, [a Ryszcz. I. 229. n.]
wał na własność czyli na posiadanie wie-
czyste. Brali więc takowem prawem pręwalni puste
role, i dziedzicami się ich stawali (oprócz dowodów
które przytoczytem w pierwotn. dziejach Polski 243. n.stęp.
lub brali je już zagospodarowane czyli osiadłe, [
Nabywca takowych własności brał je ze wszyst-
kiemi prawami do roli przywiązanemi, szanować
musiał posiadanie lub własność ludzi których za-
stał na gruncie, ciężary ponosił i. t. p. (pierwotne
dzieje Polski 246. n.stęp. 339. n.stęp.)
- Dziedzic atoli takowej, bądź pustej bądź osiadłej roli, warunko-
wym wszakże był dziedzicem tylko. Ten naprzód miał
własność od praw ogólnie obowiązujących
zawisłą (wyliczoną się w następnym tomie przy opisie pry-
watnej własności): powtóre posiadał ją [
dopóki się stawał danego sobie dobrodziejstwa
godnym (r. 1304. Ziemowit Książę dobrzyński mówi:
Dantes eidem (Andree de Cracovia) et suis posteris
liberum arbitrium easdem hereditates vendendi, donandi
atque commutandi, consilio tamen et consensu nostro ad
hoc requisito, et sub ea condicione, quod nobis semper
in eisdem hereditatibus fidele servicium exhibeatur.
Preterea ut prefatus Andreas cum suis posteris absque
omnimoda dissensione dictas hereditates jure heredita-
rio in perpetuum obtineat, removemus omnes donaciones
predictarum hereditatum, in quascunque personas, tam
per nos, quam per predecessores nostros factas, eisdem
pro recepcione dictarum hereditatum perpetuum silencium
imponentes. Et specialiter his imponimus perpetuum silen-
cium pro recepcione hereditatis Moltova: primo Bernardo
pro eo, quia pro Simone de Ossyek fidejusserat in pecu-
nia ducentarum marcarum argenti, et eadem non solvit
nobis in termino statuto; item Chucz episcopus noster
servitor, adhesit Voyslao Troyany, et per (eum) castrum
nostrum Dobryniense fuit defraudatum, et pugnando
contra nos per nostros homines fuit occisus; item Przij-
bislaus Voycrijcz simili modo infidelitatem nobis de-
monstravit... u Ryszcz. I. 160. 169. Porównaj ter r.
1343. tamże 193). Posiadał zaś nie za darmo, lecz
naprzód służbę odbywać musiał, czyniąc pewne obowiązki
jako czeladzin dworu albo urzędnik [r. 1270. Rz. salva tamen
hereditate hominum nostrorum ibidem degencium qui vul-

[r. 1222. Leszek Książe villam cuidam Militi (za Mili-
ti) nomine Petro Tribuno Gnesnensi de gratia pro tem-
pore concesseram, dedi fratribus de Andrzeow perpetuo
possidendam, r. 1279. Przemysław Król contulimus mili-
ti nostro nomine Stephano villam nostram, quam et ⱡ
porównaj r. 1295. Rz. ad limitandam Castellaniam Woyboriensem cum omni-
bus heredibus) a Ryszcz. I. n. ...]

ⱡ patruus noster dicto militi
contulerat, Rz.), albo je da-

Takie nie raz całe powiaty, szczególniej też w krajach
nowo nabytych obejmowały w posiadanie (r. 1354.
Damus domino Johanni Pacoslai et suis posteri-
tati et utroque sexu opidum Rzeschoviense cum
suo toto districtu in terra Russie situm cum
omnibus que nunc ibi super terram sunt et sub
terra in futuro, omne jus et potestatem ple-
nariam. Castra etiam seu municiones quasli-
bet locare. Insuper theloneum. Omnes singulos
incolas dicti districtus illa gaudere volumus li-
bertate quam a nobis habent sculteti in villis
noviter locatis, u Ryszcz. I. 209. n.stęp.).

I tylko w zakresie użytkowania przez akt na-
dawczy wskazanym sobie (z rybołówstwem,
polowaniem, użytkowaniem z barci, ctami,
mytem, z gołą nawet z tem tylko co akt na-
dawczy opiewał: pełno jest dowodów
w aktach urzędowych): po trzecie po-
siadał ją w swojem, lub przedstawionego
przez siebie nabywcy imieniu, dopóki stawczego poko-
lenia którem dziedzictwo dano; skoro
albowiem wymarł dziedzic z całym
swoim rodem, wracało dziedzictwo do
monarchy (r. 1276. Rz. Bolesł. Wstydl. mówi:
perspectis fidelibus serviciis Comitis Ni-
cholay thesaurarii nostri de Lenda contu-
limus sibi nostram villam que Trupcino
nominatur sibi suisque posteris iure he-
reditario in perpetuum possidendam. Li-
cet dictam villam Comiti Janchoni fi-
lio Simonis quondam dederamus qui
mortuus est prole (prolem) non habendo
sic iterum ad nos cessit villa fata. Jest i u Lelew.
Polsk. III. 183. wydrukowany
ten akt, lecz nie dokładnie): po
trzecie, posiadał takowe dziedzic-
two

gariter corabnici (corable, czyli łodzi budowali dla książęcych wybodowców) nuncupantur), a Rzyszcz wszakże

powodowo służyć wojskowo bądź jako szeregowiec bądź jako rycerz, a jeżeli nadto prawo niemiecbie na swojem wyzyskiwał dziedziczywie, opłatę pieniężnej rok rocznie składał (r. 1346. ~~dicitur~~ scultetus vel qui pro tempore fuerit, nobis et nostris posteris cum uno hasdario ad quamlibet expeditionem tenebitur servire, singulis annis perpetuo in festo beati Martini, nobis et nostre posteritati per octo scotos grossorum, ratione census solvent, u Rzyszcz. I. 196).

Wyjąwszy te zniesienia (służba, czynsz, uzyskanie pozwolenia na pozbycie się lenna), ~~dawniej~~ ~~nie był właściciel~~ ~~lenn na gospodę, właściwie~~ [illegible] ~~swego~~ ograniczony właściciel ziemi, używał własności ~~dziedzicznej~~ jako swojego. Zbiór ~~właściwie własnego~~ ~~dziedzictwa~~ zdobyty ~~nie było~~ ~~w ogólnie~~ dziedzictwo zwykle nie zawsze bywało ~~wiec~~ ~~innym pod~~ [illegible] tylko przez ~~obojga~~ ~~po rodzicach~~

naprzód prywatna własność była albo rodowa, czyli od przodków nabyta, ~~posiadłość~~ albo posagowa czyli w posagu za żoną wzięta. Jednej i drugiej miał tylko wyjątkowo właściciel, była sama raz bywała ~~rzecz~~ prze czywicie ~~była~~ ~~rodowa~~ własnością albo rodu, albo żony. ~~Przeniesienie~~ tą własnością, którą nabył, mógł zaprawować, czyli której nabył bez dołożenia się swych krewnych lub żony, ~~zazwyczaj~~ ~~lennową~~ mógł ~~bywa~~ ~~rozporządzić~~

dowolnie rozporządzać bez dołożenia się czyjegoś (r. 1254. Rz. Quod cuilibet nobili sive militi liceat possessiones suas nobiles et immobiles perpetualiter quibuslibet ecclesiis inter vivos donare, vel in testamento legare. Non obstante consanguineorum quorumlibet contradictione), a Rzyszcz. w II. 41. [illegible] jeżeli jej nie poddał pod ciężar na korzyść drugiego (r. 1280. Rz. milites heredes de Chalyn eisdem militibus heredibus de Chalyn (synom, bądź krewnym swoim bądź innym) LX modios annone universe annuatim molere tenebantur) a Rzyszcz. w [illegible] Takowe dziedzictwa akta urzędowe pisane po łacinie Dobrze nazywają alodium zwyczajem zachodniej Europy (r. 1279. Rz. mówi Opat oliwski: Allodium circa claustrum quod continet quatuor sortes) a Rzyszcz. w [illegible] O takowem alodium mówiąc, wyrażając się, że niem nie tylko według upodobania swego dowolnie rozporządzać może właściciel, lecz że się ma

† Porównaj następujące akta wyd. u Rz. dudziei u Rzyszcz. I. 202. 205.

† wysadzając na koniu którem cenę narzucał akt nadawcy, tudzież uzbrojony podług przepisu w tym celu zrobionego (r. 1230. equo veste tunicaque per medium de Prycrel peller arperioline sub veste et barwa castorina, a Rzyszcz. [illegible]

† r. 1252. de eadem hereditate serviat in uno equo pro marcarum argenti secundum terre consuetudinem cum clipeo, pileo ferreo, et lancea sequendo vexillum, r. 1349. ad expeditionem cum panzero nobis tenebitur deservire, r. 1352. Sultetus ad expeditionem generalem unum hominem in plattis in sloppa et cum hasta in equo vel (r. 1290. Volumus etiam quod si miles vel cujuscunque conditionis homo extiterit, et testamento vel inter vivos mobile et immobile ecclesie donaverit, quod hoc firmum et stabile perseveret... r. 1297. in metis et terminis circumferentialiter villa quelibet est distincta sibi suisque veris heredibus et legitimis successoribus jure hereditario sicut ceteri milites in terra nostra Cujavienti consistenti sua bona possident et tenent, in perpetuum possidenda, u Rzyszcz. [illegible]

† albo nie była po prawdzie i żyjących własnością lecz całej rodziny, lecz dzieci żony. Tylko więc

† lub którą wziął w spadku po rodzicach a własnych nie miał dzieci (r. 1297. Rz. hereditas que sibi et paterna successione competebat) a Rzyszcz. w [illegible]

† lenti mittere teneatur. Et kmethones (na woli siedzący wieśny) ad expeditionem per duos scotos grossorum dare tenebuntur. r. 1282. Villici expeditionum villarum predictarum cum ipsum ad expeditionem ire contigerit sibi cum duobus equis ad suum tenebuntur placitum famulari.)

† Rz. sudziei r. 1227. Ingardis ducissa slavorum zeznaje: że Rochillus jej krzyżak duas villas Wigun et Clobutsow quas ipse ab heredibus predictarum villarum jure hereditario sibi suisque comparaverat inde accepta a marito nostro felicis recordacionis domino Karimaro successive licentia Dargun vendidit perpetuo, i r. 1235. possessionem nostram que Prolik dicitur cuidam homini nostrorum Crisano nomine hereditario iure donavimus qui eandem hereditatem cum consensu nostro abbati et fratribus in Colbas pro pecunia contradi. Dz. C. Pom. I. [illegible] 488.)

nadto wszystko co zechce na niem przedsiębrać godzi. Mógł przeto, jak ja rozumiem, i obronne stawiać na niem zamki, bez zapytania się o to Króla, jeżeli sobie życzył mieć przy budowaniu lub przy odbudowywaniu w grzach tegoż zamku ziemskiej pomocy: w takim albowiem razie potrzebne było wywarcie na to Króla, bo inaczej nie byli ziemianie (pomagać właścicielowi do wznięcenia warowni obowiązani) tak rzecz zrozumiawszy pojmiemy dla czego kościół murując, udawano się o pozwolenie do monarchy, r. 1275. Ecclesiam licebit eidem edificare lapidibus, item si cultores ville propter metum paganorum firmare poterunt locum illum, nostrum juvamen habere debent, r. 1290. non alias extant quam in Juni Władisla- wia super eodem jure requirendo laborare teneantur, u Rzyszcz. udziez I. 97/150. Upada więc co P. Lelewel twierdzi o niemożności stawiania zamków przez prywatnych, chyba za zezwoleniem królewskiem, jak się o tem w 7. tomie tego dzieła mówiło) Nigdy tak nowe zamki stawiać jako też dawne w obrębie dóbr swoich

też właściciel dawać swe własne dziedzictwo na lenność żo- ... powinna była ona dać na to swoje przyzwolenie (r. 1253. Rz. protestatus sum me villas cum attinentiis Episcopo Wladislaviensi liberaliter contulisse et ab eodem predictas hereditates me recepisse in feodum quod (za quoad) vixero possidendas, r. 1250. quod hereditates do manibus Episcopi, ita videlicet, quod post vitam meam de predictis hereditatibus nullus aliquem habeat respectum. Eodem loco die et hora uxor mea Woycecha nomine, surgens protestata est in publico se nullum respectum vel prolem eius si quem (tak) habuerit ad predictas hereditates post vitam meam habere, sed si quid ei de mobilibus bonis impensum fuerit in graciarum reciperet actione,

Zastanawia, że takowe niby-lenności na kościoła zapewniać się o tem, nie było potrzeby. Tylko rzecz czyniono; wiem szlachta polska która się na służbę do braci szlachty udawała, i od niej dobra na wyżywienie brała, ani się nie nazywała nigdy lennikiem tejże szlachty, ani własności swej lennością być nie uznawała nigdy.

†komunkotnich, kościół wyjęty,

†citavit nos super demolicione municionis castri Otmuchoviensis et plancarum in Nysa civitates que sunt ecclesie nostre specialia. Lecz r. 1300. u Rzysz. II. 1. 210. przeciwnie! Atoli samte dobra były dziedziczne te w posiadaniu Biskupa.

T (r. 1284. mówi Biskup Wrocławski: fecit nos (Dux) admoneri, quatenus opus fortalicii, quod construi feceramus in Valdow (w Księstwie Nyskim, własności Biskupów będącem), faceremus quandocius demoliri, quod nos facere nec voluimus nec tenemur, cum in fundo nostro, qui nulla servitute constringitur, edificare quod volumus non possumus ab aliquo prohiberi; u Szenzel Biskch. 110) 128.): chyba

[r. 1294. u Boczka IV. 292.

r. 1241. u Rzysz. II. 1. 20. De predicti tamen Du-

Król nie odmawiał swego przyzwolenia, (skoro był o to wezwany, ut consilio et consensu na to) boć właśnie Król był obronniejszy im więcej miał twierdz (r. 1310. Rz. mówi Leszek Kujawski: ad peticionem episcopi Wladislaviens. ut in Slavscio villa sua pro conservacione rerum ac incolarum ibidem existentium propter insultus spoliatorum ac predonum castrum eciam si de muro voluerit construat, dignum duximus admittendum, u Rzysz. dla tego też właściciel dóbr

kościołowi i od niego brać go na powrót lennem prawem, niby-lennikiem kościoła stając się przez to; lecz jeżeli chciał temuż dać i znowu od niego wziąć

i że Monarchowie od duchowieństwa tylko wymagali przyrzeczenia że dóbr swych obcej władzy poddawać nie będą (r. 1243. Jacobus prepositus monasterii beate Marie Magdalene prope Olozk. nunquam istas hereditates duas Ozdrowanse et Dymcze volumus vel eciam affectamus Regi vel episcopo vel eciam alicui potenti vendere, proponere, committere). Z strony świeckich ludzi

r. 1253. fraternitati ordinis se ac sue fidei commiserunt,)

lecz naprawiać był nawet obowiązany (r. 1297. Rz. Ziemowit Książę na Czersku uwalniając Biskupa Płockiego od ciężarów mówi: ecclesiarum homines Ducalia non compellentur aedificare castra, sed suis munitionibus reparandis et conservandis tantummodo intendent) gdy przeciwnie posiadacz dóbr, lub lennik

(służyć,

Krótko mówiąc, nikt sobie nie miał za ubliżenie, ale oddawać się nawet na niby-lenność za hańbę poczytywał dla siebie nawet mieszczanin (dla tego też prawa Orzele CCCIX. czy wójtowstwo albo sołtystwo lennem wszelkie prawem wchodzi w zakres prawa magdeburskiego gdy prawa swobodzie nadwerężającemu ulega?). Przeciwnie szczycił się tem każdy, że jest wasalem matki ojczyzny

nie tylko że do tego obowiązany nie był, lecz nawet prawa na to nie miał (jak to wyżej, o Zbigniewie mówiąc wykazaliśmy), owszem monarcha stawiał twierdze w jego posiadłościach, jako w swojej własności (r. 1267. Dux Boleslaus edificavit castrum Dupin in villa comitis cuiusdam Sudria, idem aliud castrum Neslus in villa Quevomiri, Annal. u Som. II. 81). Mógł

i chętnie nazywał się wazalem tej, która go zrodziła wyżywiła (pierwotne dzieje Polski 236. 277. star. wiel. u B. 29). przez wyraz Man, nie umiejąc sobie zdać z tego sprawy, co znaczyła lenność a co niby-lenność (wyraz Man którym Tłomacze praw polskich, pomnieli Lelew. 17, szlachtę w obowiązkach rycerskich u boku szlachty rozpajającą nazywają, jest bardzo dawny, już go bowiem zna Psałterz Małgorzaty, Ps. XLIII. 25).

(w jednym pod czas wypraw wojennych stawiło go szeregu z najznakomitszym panem. i na swojego wychowała obrońcę, Wszyscy bowiem wszelkiego stanu obywatele, nazywali się milites przodu: co społczesny Tłomacze naszych statutów, oddali

Taka pod względem formy, bynajmniej zaś rzeczy istniejąca w Polsce lenność, i dla tego niby-lennością nazwana przez nas, spostrzegać się daje we wszystkich krajach słowiańskich. Uczestnikami jej byli obywatele, równi sobie w obliczu prawa, gdyż wszyscy byli co do swych osób swobodni, aczkolwiek dzierżąc zupełną jedni mając swoje dziedzictwa posiadali własność. Wszystkich też wszyst na jednej szali Monarcha. I tak dwie mniejszemu podległe, Bojarow i Drużynę swą jednakowo uważał Kniaź ruski (§. 47. Pr. R.): Własteliów różnego stopnia również jednakowo cenił Car serbski, ale dzierżeli nie rosnąc sobie prawa jeden i drugi słowo się ich zrzekł (§. 39. 40. 136. Dusz.). Dopóki co nie nastąpiło, do mająstku tych którzy od niego nabyły własność a dzierżawca obchodził się źle z dzierżawą, odbierał mu ją Car. (§. 152. w porówn. z §. 42. Dusz.) 40. 136. tej być czynili (§. Książęta Toż samo niby-lennikom własność zaś szlachcy. Dawali i oni swym niby-lennikom własność albo dziedzicznie albo chwilowo, i takową po ich zaśmierci odbierali (r. 1204. quod jur possessionis dantem a progenitoribus nostris et a nobis acceperit mortuasque transmisit in nos, quod olim suis temporibus precario possidebat, u Stenzel Urkunden der Bisthums Breslau 111).

Na Węgrach dawał Król węgierski na wieczność nie tylko pojedyncze wioski lecz nawet całe komitaty, pozwalając je zlewać nawet na płeć żeńską, z warunkiem, aby mąż dziedziczki czynił z lenności też samą co teść jego niegdyś obowiązki. Co atoli ograniczono później w ten sposób, iż komitatów nie miał król dawać na wieczność (r. 1222. u Fejer III. 1. 376. integros Comitatus vel dignitates quascunque in praedia seu possessiones non conferemus perpetuo. Porówaj też r. 1222. 1243. u Fejer III. 1. 376. IV. 1. 290). Wszelako nikt tu nie bywał lennikiem wieczystym, wolno każdemu było dotrzymawszy umowy do czasu po jego upływie do innego przenieść się pana, a nawet w tym czasie gdy był lennikiem królewskim, zostać mógł takimże u którego z Książąt, królewskiego ale wtedy musiał nad to mieć pozwolenie od Króla (r. 1222. u Fejer III. 1. 377.).

przyjmowali do rycerskiej służby Król i panowie tak krajowców jak cudzoziemców, swobodnego stanu ludzi, z tem zapewnieniem że jeżeli się mężnie będą nadstawiać w boju nieprzyjacielowi, wtedy dobra w posiadanie sobie dane uzyskają na własność a z niemi i szlachectwa nabędą (Maylath II. 244. wstępu).

żeby się oddalić mógł przed upływem umowy.

U Czechów istniała lenność w całej swojej mocy i polegała na dożywotnim obowiązku do urzędu lub i służby przywiązanego, na przełożeństwie urzędów wyższych nad niższemi na koniec na prawach lennych własne sądownictwo mających, czego żadne zresztą słowiańskie prawodawstwo nie miało. Już w X. wieku pokazują się tu urządzeń tych ślady, które następnie rozwijając się w XIII. a zupełnie się wykształcając w XIV. wieku, w statucie Karola IV. znajdujemy je zupełnie już rozwinięte. Wszelako lenność ta różniła się tem szczególniej od niemieckiej, że czeski obywatel będąc raczej ojczyzny swej niż swojego lennodawcy lennikiem, nie pozbywał się nigdy prawa przywiązanego do stanu obywatela własnej klassy (bo na klassy podzieliło się wcześnie czeskie obywatelstwo obyczajem Niemców), i krajowych swobód wieczniem nie przestawał nigdy być chociaż lenność przyjął. Niczem więc nie była lenność czeska jak słowiańską niby-lennością do wyższej podęgi posuniętą, która ukształtowawszy się na sposób niemiecki, nigdy nią nie przeszła zupełnie.

Już r. 999. Bolesław III. wyniósł niejakiego Dworca służebnika swego do szlacheckiego stanu i dał mu urząd łowczego dziedziczny, który on w długie lata piastował w potomstwie swoim. Następnie czytamy u kronikarzy o przełożeństwie urzędników wyższych nad niższymi, z tą wyraźną zmian-

kazi, że takowe urzędy rozdawane były przez Króla (za wiedzą i zgodą panów (Kosmas 67. 132. 210). Jak więc dzierżano w Czechach mańętwa nie chwilowo jak w Polsce, lecz dziedzicznie, a zupełnej tem byłby się pewno i u nas uwiecznił, gdyby nam był dłużej panowali Czesi. Jakoż w sto kilkadziesiąt lat po tem zdarzeniu pisząc kronikę Długosz (I. 1009. magno furore indignatus non secus quam aliquam hereditatem naturalem amisisset, qui magistratus non consuevit alicui nisi precario, quo et ipse modo illum consequutus fuerat, concedi), mówi, że Szamotulski Jenerał-Starosta Wielkopolski, zdradę kraju popełnił dla tego, iż Władysław Łokietek usunąwszy go od urzędu, dał takowy ...

~~u Czechów przeciwnie był jego posse-ssorem tylko, wyższym nad niego z prawa. Takowy obywatel obdarzony dobrami do urzędu swego przywiązanemi obdarzony nazywa się Man - już w czasach najdawniejszych i dwojakiego, lennego i ziemskiego używa prawa (§. 20. pr. Z. C.): jego dziedzictwo zowie się naprawą naprzód (polskie oprawa, opatrzenie, fundusz), następnie manstwem): i według statutu Karola IV. ma ulegać odwołalności ze strony monarchy, który na uchylenie dziedziczności urzędów zakroj uczyniwszy, wszystkie chciał najwyższe urzędy królestwa mieć zależne od siebie (§. 13. Majest. Car. wyraża się feudalna bona, co słownik Czeski zowie naprawniczie, nazywa do manstwo. O odwołalności urzędów najwyższych porównaj §. 17. 171. Majest. Car.)~~

Skutkiem tych urzędów wszelkie posługi przez obywateli osobiście czynione, odbywały się w Czechach za pośrednictwem lenności, dziedzicznych, zostających przy ... tak zwanych Manach i Naprawnikach, a ~~którzy, mieli zatrzymanych lenności prawem sobie zobowiązany, zgoła urzędy ... i wszelkie rządowe lennie, przez urzędników i służebników do wojennych, dziedzicznemi opatrzonych.~~

~~jeżeli się Królowi nie spodobało obdarowaniu dobrami, pełniącego swój obowiązek urzędnika.~~

Taki stan tego nie spodobał się Karolowi IV. Obawiając się, ażeby najwyżsi zwłaszcza urzędnicy, nie stali się dla Monarchy niebezpieczni, postanowił że Burgrabiowie, Komornik, Sędzia, Pisarz najwyższy, i wszyscy niżsi od urzędów tych zawisłi urzędnicy, nie mają wiecznie urzędów swych piastować, lecz mogą być przez Króla odwołani, iże ...

składowe role.

58

każdy ktokolwiek ... manstwo posiada w czeskiej Koronie za manaz czyli wazala uważać się ma, dzierżawca Korony (§. 14. 17. 18. 41. Majest. Car. w ostatnim §. wyraża się: quilibet vasallus et quicunque alius superior nobilis feudatarius regni nostri). Gdy atoli statut królewski odrzucił sejm, skończyło się wszystko na projekcie, i rzeczy w dawnym pozostała stanie.

Pierwotnie były w Czechach tylko niby-lenności, prawem posiadania dzierżane. Następnie stawały się tak zwanemi wysłużeniami, czyli, jak mawiano w Polsce, były dobrami wysłużonemi, t. j. dziedzicstwami dalej tylko na synów zmarłego spadającemi, a nikogo więcej, w braku bowiem tych wracały do monarchy (pierwotne dzieje Polski 221. 330). Które dobrami nie przeszły na nabywców tem prawem, rządem dalej rozrządzał [Jako takie czyli fundyszowe, ... nazywały się ... klaske, Kladske czyli, jak mawiali Czesi (słownik Jungmana p. w. wkład) kładzione, lub, jak się dziś wyrażać zwykliśmy, bywały ogłaszane w hipotece za niczyje, króla wyjąwszy (niegdyś rozumieliśmy, że takowe dobra od łaski królewskiej (K'laske) nazwę swoją uzyskały, lecz nam uwagę zrobiono, iż się podobnie język czeski wyrażać nie zwykł. Tłomaczą więc inaczej obecnie nazwisko kladske, mamy na uwadze dawny słowiański wyraz Klada, i kladi dzisiejsze kłaść, i rozumiemy, że od położenia czyli od przeznaczenia ich na fundację rzeczone dobra nosiły owe nazwisko. Porównaj Palach. w Czasop. XI. 1. 102)

Te i w ogóle wszystkie dobra, kiedykolwiek i jakkolwiek z rąk króla wyszłe, służyły następnie ... na dzieci zmarłego nabywcom dóbr królewskich, [lub nawet na wdowę,(1)] ale obojej, a w braku ich wracały do króla, nie przechodząc wcale na obcych lub nawet na pobocznych krewnych. Wyjątek zachodził wtedy jeżeli za wiedzą monarchy i w obliczu wyznaczonych na to urzędników prałat że dobra spadkodawca! (co się i u nas praktykowało) / r. 1305. nos Comes Nicholaus Palatinus Kalissiensis nec non Comes Syndiwogus Palatinus Poznaniensis notum facimus, quod Comes Adalbertus contulit hereditatem suam domino Lendensi cum omni jure et libertate que erant ipsius ac per suum fidele servicium meruit obtinere a principe ... Et quia Capitaneus Regni Polonie absens fuit dominus Vodelvicus coram nobis hereditatem supradictam nominatam resignavit Comes Adalbertus, u Rzyszcz. I. 171. w porówn. z r. 1320 u Lelew. II. 1. 217) Wreszcie w tej mierze rozwiódł statut Karola IV. (od § 32. poczawszy), który ściśle prawa korony do takich dóbr określił: zwłaszcza gdy wielka panowała rozmaitość w czesko-lennem ustawodawstwie. Oprócz wszakże i tak wszystkiego nie objął, zadarza

[dostało się] pod takowe prawa, jakie w Polsce od czasu Ludwika Węgierskiego tudzież tak u nas (zwanym zakonem niezasławnym. Nawet i prywatnym własne dobra wspólności majątkowej zawarte z żoną ... konu się dobra przekazać chciało. Dobra od urzędu nabyte nie szły pod wspólność: spadały one

[podciągnięto w Czechach pod te przepisy, skąd poszło, że wszystkie majątki szlachty czeskiej stały się ordynacyami. Mogł być atoli majątek komu chciał właściciel oddany, jeżeli się

[dobra lakowe

[/ r. 1250. dedimus terram quandam vacantem in villa quae dicitur Strzelek, que Capellaturae de Woynic pertinebat, u Rzyszcz. 155.

(1) Dowód na to u Rzyszcz. IV. 45. 101.

praw ogolnych

[illegible] z niemieckich i miejscowego zwyczaju wyczerpniętych, [illegible] nad którze każdy kasztel swoje prawne osobliwości, w których się dotąd ukrywające. Rozpoznawał wynikające z nich spory sąd dworski, który był w Czechach sądem spraw lennych [[illegible] od lalowego sądu, w miejsce postanowionego, jak się to w swojem miejscu opowie (porównaj Palach. Gesch. von Boehm. II. 2. 2. wstępu).

Osobny zachodził stosunek co do [illegible] Najgorzej wyszedł na stosunkach z lennego prawa wynikających gmin stosunkiem zastarzałym gdy Monarchowie bronić [illegible] go od ruiny nie mogli lub nie umieli. Na dobrach królewskich osiadali rycerze, dziedzice gminnego stanu, poddani. Monarcha nadając lalowemi dobrami bądź duchowieństwo, bądź świeckich, dawał je razem z osiadłymi na nich rycerzami, dziedzicami i t.p. bez żadnego dalszego zastrzeżenia; przez co się rozumiało, że nowy nabywca przyjmuje owe dobra z takiemi prawami jakie zastał na gruncie (pierwotne dzieje Polski 240): lub dawał je z zastrzeżeniem co do rycerzy i gminy, wymawiając sobie u nowego nabywcy, ażeby święcie szanował prawa, osiadłych na gruncie ludzi (Bolesław Wstydliwy dając r. 1270. w posiadanie Książęciu Oświęcimskiemu okolice nad rzeką Skawą, wymawia sobie, że nie ma tenże mieć żadnego prawa nad rodziną Radwanów, którzy z pod mocy księcia wyłączeni, i chce mieć należących do prawa ziemi krakowskiej, [illegible] wyłączając następców swoich ażeby Radwanów żadnie nigdy pod władzę nie poddawali, u Rzyszcz. I. 105. wstępu)) Książęta dając dobra w posiadanie prywatnym, dodawali zwykle "salva tamen hereditate hominum nostrorum ibidem degencium" r. 1255. Rzyszcz. II. 1. [illegible] Gdzie zaś dobra de innym stwan ustępując, wyraźnie też nie zastrzegano, że osiadły gmin na nich posiada własność, r. 1273 mówi Biskup Kujawski homines nostri ascriptitii heredes de Gacow u.)). Wzrastało już za około liczność, że ludzie [illegible] zostawali w zawisłości [illegible]

59.c.

[z wyższszyjnymi, i który się przez to wielce rozszerzył

[r. 1170. Kazimierz Sprawiedl. daje na rzecz kościoła w Sulejowie camerarium meum et fratres eius cum hereditate [illegible]

[nie Monarchy, lecz panującego nad włości dzierżawcy, pozostawała ich stan wielce. Gdyby ludowi można było ulżyć przez społ[illegible]

59. b.

59

7

Książąt udzielonych, tudzież ~~opatrzonych~~ Książąt hołdowniczych.
Pierwsi nastali przez podziały kraju, między synów monarszych z woli jego czynione, o czem wyżej mówiliśmy. Drudzy na mocy układu przechodzili pod władzę zwierzchniego wazala. Miało to miejsce we wszystkich krajach słowiańskich, z tej strony Karpat położonych.

W Czechach ustanowił Brzetysław r. 1054. i zgromadzonemu na wiecu narodowi potwierdzić kazał takie rozporządzenie: że najstarszy z synów monarszych ma na tron ojcowski wstępować, a reszta jego braci ma na udziałach w Morawii wskazanych sobie siedzieć. Spółczesny temu zdarzeniu Hildegard Hradecki, morawski kronikarz, mówi, że ci udziałowi książęta posiadali swe dzielnice prawem dziedzictwa: co ma pewno znaczyć, że ~~po~~ po ojcu syn na wydział wstępował, a z resztą stosować się do ogólnych przepisów o wykluczaniu dóbr od urzędu przez kogokolwiek nabytych, nie mogąc dowolnie temiż rozporządzać dobrami (Palack. Gesch. v. B. II. 1. 17. uwagi).
Na mocy układu zyskali Czesi wazalów w osobach książąt śląskich, którzy się za panowania nam Władysława Łokietka i Kazimierza W. poddali im, zmienili herb państwa (za godło używając dotąd białego orła, ~~...~~ czarnego teraz przyjęli), i wszelkie z Polską zerwali stosunki. Przyczyna tego (według Długosza I. 991.) miała być obawa przejścia w wazalstwo polskich Piastów; zdaje się atoli że intrygi czeskie zrządziły to, ~~bo~~ wiadomo że niektórzy książęta, jak Bolesław Książę na Świdnicy, który dopiero po r. 1370. w wazalstwo się oddał (1), długo się temu opierali, wiedząc dobrze, o tem, iż przeszedłszy pod władzę Czechów nie tylko że nic nie zyskają na tem, ale stracą owszem, widok nawet następstwa tronu polskiego, mające sobie odjęty.

(1) Stenzel we wstępie do Pism. &c.

Polska na udziały już przez Mieczysława I. rozdana, zjednoczyła się znowu za sprawą Bolesława Chr. Podzielił ją na nowo ~~Bolesław~~ Władysław Herman, lecz i ten podział nie długo się utrzymał w całości. Niżej w swych prawach postawiony od ojca wspóldziedzic państwa Zbigniew, powstał z bronią w ręku przeciwko panującemu bratu Bolesławowi Krzywoustemu. Zwyciężony stał się niejako wazalem jego (zwyciężony prosił, według Boguchwały, ut miles saltem fratris non regni coheres estimetur. Dał mu Bolesław quasdam possessiones in castellania Siradiensi hoc pacto, quod nec nova erigere, nec vetera alias demolita fortalicia reparare presumat). Tenże Bolesław rozdał całe na udziały Królestwo. Jeszcze za życia swego zrobił na Pomorzu wazalstwo (mówi o tem Gałus 216. et servicio et milicie deputavit, tudzież Bolezlaus quidam Pomorano genere sibi propinquo (był z nim przez kobiety spowinowacony), Swatopolc vocabulo, concesserat, cum aliis castellis pluribat, quos dati fidelitatis condicione, retinere, quod nunquam deberet ei suum servicium vel castella, causa pro qualibet, prohibere) które syn jego Kazimierz potwierdził na rzecz Kraku – Bolesława z rodu Gryfów (mówi Boguchwała). Nie powodziło się atoli Polsce, tak z wazalstwami, jak i udziałami blisko Czech i Niemców leżącemi. Przez intrygi drugich przeszło Pomorze pod zwierzchnictwo ich, przez intrygi pierwszych Szlązk udziałowy, poprzednio już wzmocniony (porównaj przypis do Script. rer. sil. I. 16. przez Stenzla wydanych), oddał się, jak wyżej rzekliśmy w wazalstwo Czechom. Intrygowali oni i w Mazowszu od Kazimierza Sprawiedliwego na udział Konradowi danego. Tak więc zostali wazalem ~~...~~ Bolesław Książę płocki. Atoli gdy za Łokietka ustał w Mazowszu wpływ czeski

oddawszy się Czechom ~~...~~ ich panowaniem

~~W takim Książęta mazowieccy, w takim Książęta pomorscy, których Król polski swoimi uczyniwszy w urzędu ich~~

~~Zwyciężony orężem Zbigniew prosi brata, ut miles saltem fratris non regni coheres estimetur, i daje mu Bolesław quasdam possessiones in castellania Siradiensi hoc pacto quod nec nova erigere nec vetera alias demolita fortalicia reparare presumat, Boguch. u Somm. II. 31.~~

(synowie Bolesława) I przeszli następcy Ziemowit i Kazimierz, Książęta na Płocku i Wyszni i Zakroczymie (terra Wisnensis et Zawroczimensis) w zawisłość do Kazimierza W. na mocy układów, przez które wazalstwo ich blisko określone zostało (akt urzędowy w tej mierze r. 1351. znajduje się wydrukowany w Metryce koronnej w Warszawie chowanej), w nim uznaje Książę omagium fidelitatis, z całą ziemią swojego księstwa jure feudi in eisdem terris, z tem wyraźnem zastrzeżeniem, że gdyby Król polski zmarł bez potomka płci męzkiej ma ustać wazalstwo, i że tenże wszelkie prawa zachowa ziemianom, urzędnikom zaś aż do ich śmierci na posadach które zajmują, i przy dobrach które posiadają zatrzyma). Po śmierci Kazimierza spadła na Króla polskiego dzielnica tego z ziemi warszawskiej, zamków Ciechanów, Sochaczów, Wyszkiłki, Nowygród nad rzeką Pissą, Nowygród nad Narwią z przynależącemi do nich obwodami składająca się, tenże dał znowu na lenno tę dzielnicę Ziemowitowi Księciu, zawarowawszy sobie poddaństwo jego i zawisłość od siebie (r. 1355. in feudum et damus sibi et suis filiis in feudum, tenebitur nobis servicium et obsequium exhibere, et in nullo contractu aut ordinacione, quam velleh cum aliquo inire et specialiter cum Lithwanis, nos deserendo, znajduje się ten akt tamże)

(obszernie została już

~~a wyrażając się o niej krótko o ile takowa już poprzednio ~~...~~ wytworzona, o ile zaś przeciwnie czyli szeroce się o niej rozpisując, przedstawiła się zastanowiwszy się głównie:~~

Rozpostarłszy się na Rusi Waragowie, nadali tenuściami drużynę swą, a z rzeszą zachowali przy swych prawa miejscowe

[illegible] bądź one tenuemi [illegible]

Książątka słowiańskie, poprzestawszy na zeznaniu przez nich państwa na rzecz swoją, czyli na poddaniu się pod opiekę waraską [illegible] Sire sut pod ruhoju jego mówi Nestor. [illegible] 32. 33. [illegible]

Od czasów Włodzimierza W. [illegible]

Litwini rozciągnąwszy opiekę swoje nad Rusią panowanie. Uważając ich za dziedziców książąt udzielnych, nie mięszali się im do rządów, wymagając tylko uszanowania, wspomagania siebie w czasie pokoju i wojny, zgoła uważania wielkiego Księcia Litwy, podobnież jako niegdyś wielkiego Księcia Rusi za starszego brata, któremu się należy cześć i uszanowanie. (Tyzto sut pod jego ruhoju. W r. 1393. mówi Oleg Książę Perejasławski poddańczym sławionym na rzecz Władysława Jagiełły a słuszali mi gosudara swoego wielikogo Korola wo wsiem kak mi powelit, i bojali mi sia jego kak boga. A szto kol ot kogo usłyszju na hosudara naszego licho ili dobro toho mi ne utaiti.) Podobnież wyraża się Fedor Daniłowicz zrobiony namiestnikiem w Łucku przez Jegoż. Obadwa te świadectwa z Akt Narusiewicza wyjątkiem.

polskich przed Bolesławem Krzywoustym, Nie znajduję śladu lennictwa Książąt [illegible] w Czechach przy zeznaniem holdu na ich rzecz od szczególnych Piastów.

° Ruryk: izbra ot nich (od Waragów) muži dobri smislenii i chrabri, i razda im gradi, o będących pod władzą Olega powiedziano:

nazwali udziałowi do polskich podobni książęta, nad którymi z czasem wzięli [illegible] nad udziałowymi [illegible]

[illegible]

° Podobnież zeznanie na rzecz Witolda czyni Iwan Fedorowicz wielki Kniaź Ostrowski r. 1430. Akt arch. eksp. I. 17.

† Porównaj Reutz 59.

Dzieląc sens między dwóch synów królestwo, mówi: meum quidem est regnum inter eos dividere, sed alterum alteri praerogare, vel probitatem et sapientiam eis dare, non est meae facultatis, sed divinae potestatis. Hoc autem unum vobis possum aperire, quod discretiori et probiori in sorte defensionis vos obedire. Interim vero sit divisum sit regnum, unusquisque quam [illegible] relinquat. Gallus 151.

i mějało wszystkiemi dziedzicami

i dla tego wszystkiemi dziedzicami Bolesława nazywali się (synowego z którą nieprawego Zbigniewa Władysław Herman coheredem constituit, certam illi ab herede legitimo regni [illegible] donem discernit. Kadł. I. 163), a czasami Mazurzy na rzecz obcych rozporządzać dziedzictwem swojem

nie praw, toby niechybnie był najlepiej wśrzód nazon lud ścisłe: atoli nie mu nie pomogły, i sam Kazimierz Wielki starał się Karol IV. polepszyć na tej drodze jego dolę (4. str. nstęp. M. C.). Może i Kazimierz W., łudził się tą nadzieją, że szlachta, która względem ludu nadużywała senioralnej władzy, skoro się lepiej w prawach lennych rozpatrzy, będzie się utrzymywała w przyzwoitości karbach; może, mniemam, dla tego kazał spisać i do publicznej podać wiadomości te prawa. Próżna ułuda! Dobro i złe nie w prawach lecz w sercu tkwi człowieka, które przez cywilizacyą poprawi, lub skoro się poprawić nie chce, ujęte w przymusu pęta, a wtedy będzie sobie postępować z prawami boskiemi i ludzkiemi zgodnie. Ponieważ nie zatem to w duchu owego czasu, ażeby sami się do tego poczuli obywatele, a Król nie miał siły po temu

pięknie, przemawiająca za nim ustawa

Nikt temu nie zaprzeczy, że prawa z posiadania własności i ręki społecznej wynikające, uczyniły u Słowian feudalność a nawet lenność wcale nie potrzebną: każdy bowiem jako obywatel, przez to samem już właścicielem lub posiadaczem będąc, musiał do bronienia całości kraju i utrzymywania w niej porządku. Podobała się atoli zewnętrzna okazałość instytucyi, skłonności Słowianina wrodzonym przeciwnej, mąż wzniósł swój dwór Monarcha i panowie, na niej też na prawie rycerskiem wsparła swoją powagę szlachta. Gdy mimo to, jako duchowi narodowości nie odpowiednia lenność zeszła u nas na zero, czyli w stosunkach tylko a nie w rzeczy stała się lennością, ożywił ją na nowo Kazimierz W. (1), i zamiast poprawić przez to, pogorszył dolę ludu, wydawszy go na samowolność szlachty, co można było przewidzieć łatwo. Mniemał Król, że wznowione przez siebie prawa w Wiślicy, chronić lud będą nadal od możnowładztwa, lecz słabą były i będą obroną prawa, tam gdzie ich duch obywatelskości nie wspiera, gdzie im cywilizacya lub przymus uprawowania nie zjednywa. Popsuł wszystko do reszty nawet przywilejów, którym na nowo popsuł ciągle Król Ludwik. On to bowiem sprawił, że pod nim i po nim popadł lud w ohydną niewolę, w jakiej nie był za Piastów, że boleśniej jeszcze jęknął pod brzemieniem ciężarów, które pochlebiający się Król szlachcie, zrzucił z jej ramion. Stał piękny, symetrycznie i z wszelkiemi wygodami dla szlachty wystawiony budynek rzeczypospolitej, ale wszystko, bo na słabych podwalinach, na prawach ludu, nie wsparty.

być ich zmusić do zaniechania tego co im sam nastręczył, z tego, które wynikło z lenne stosunki siebie i kraj cały wplątawszy niepotrzebnie, i wprzód nie zastanowiwszy się dobrze nad tem, czy się z nich wyplątać potrafi, gdy mu tego potrzeba zajdzie, przeto musiały rzeczy pójść tym, jak powiedzieliśmy torem, na czem najgorzej wyszedł sam Monarcha tudzież lud na samowolność panów i szlachty wydany.

i do tego co się tam wszystko zasłaniaj słowa

(1) Porówn. Rozm. i Kron. 152. nstęp. Tacyta, ann. VI. 22. sed mihi haec et talia audienti in incerto judicium est, fatone res mortalium, an necessitate immutabili, an forte volvantur.

że władzy niełenna, niefeudalna stowarzysze-
nia, gdzie przez stosunki feudalne uporlu-
dziła, tron osłabiła monarszy: lecz rozrą-
dzenie odwieczne i nienaruszona bezwzględność,
by się wszelkie, samo się przez siebie
naprawiające, wychodziło na dobre; i nawza-
jem dobre stawało się złem przeto, że zło-
wich sam się w to się wplątał, wiele
nie potrzebnie. [Prawa z posiadania władzy,
z ręki szlacheckiej wynikające, czyniły nam
feudalność a nawet lenność niepotrzebną.
Gdy atoli Piastowie postawili się w dym
staniu, że posiadaczom, że władzicielom, nie
mogli tego zabronić by przez mylne jej
samej szlacheckiej ręki zastosowanie, pod
feudalne nie podciągnęli ludu ~~stosunki~~; gdy nawet
sami w lenne stosunki z dworem, z ziem-
stwem weszli, i na nich szlachty ugadzili prawa, wcale nie potrzebnie (gdyż ani sami miał
być ich feudalnym panem ani oni
wszelakim jego, gdyż szlachta nie
potrzebowała rycerskiego prawa,
~~...~~ z posiadania władzy,
gnozii, z praw opolskich, do bro-
nienia ojczyzny, do przestrzega-
nia porządku, do ponoszenia
ciężarów krajowych, obowiązana
będąc), i w wzorowych dalej na
siebie, na kraj więzów, rozłożo-
dać, zerwać nie umieli lub na-
wet, jak Kazimierz W., (który
nie miał odwagi kończyć co roz-
począł) nie chcieli.
~~woli prawa~~ przeto Król Ludwik ~~właśnie~~ przez to
że się tym prawom więcej niż jego przo-
dkowie poddał, że szlachtę jeszcze więcej
uprzywilejował, sprawił to przeczywiście,
iż z czasem lud popadł w ohydną niewo-
lę, w jakiej nie był za Piastów, że
kraj jęczał pod brzemieniem ciężarów,
których ~~...~~ snadnie z swych barek zrzucić,
potrafiła szlachta.

~~[sprawiło ...]~~

~~i wyglądać się z niego swojej lub przy-~~
~~nastrony nie mógł woli.~~

Rozdz. VII. Panowie świeccy i duchowni reprezentowali naród i mieli osobne swe prawa.

U Niemców były niektóre rody uprzywilejowane,
czyli wyżej nad inne postawione, i zacność swą
dziedzictwa prawem na następców zlewające;
a były niemi jedynie dla tego, że zacność
ich przyznawał im tradycyjnie niemiecki naród, nie wie-
dząc sam dla czego (może bóstwu początek
przyznawał tym rodom naród o czem przów.
dz. 217. porównaj, a przy tem rozważ co w tej
mierze powiedział Waitz I. 78. nstępn.). Zdaje
się, że taż sama zasada wyjęła się u Sło-
wian wnet po ich w Europie osiedleniu się,
gdyż tam gdzie naprzód przebywali, to
jest nad Dunajem, zacność niektórych rodzin, [nad Lechem i t. p.]
przebija się w pomroce upłynionej starożyt-
ności. Pięć znakomitych rodzin wodziło niegdyś
rej między ludnością, która pierwotną Bawaryą, kiedy jeszcze
ta kraina pod Niemców panowanie nie przeszła,
zajmowała; i godzi się wnosić, że rodziny
te wyprowadzały swój początek od naczelników
przodkujących niegdyś rodom pięciu, zlanym
następnie także w jeden naród. I w Krymie pięć ro-
dzin starodawnych, z Dżengiskanem tu przesie-
dlonych, przewodniczyło całej ludności, która z resztą w równo-
ści prawa [żyjąc, miała za poddanych jeńców wo-
jennych jedynie. Później nawet krymskie pokolenia [illegible] obarczywały]
wybieranym od siebie naczelnikom rodów, upra-
wnienie wielkie, i nie [illegible] tylko ci którzy wybierali
[illegible] sobie rodami, lecz i wszyscy ci którzy się z tymi
Poczytali [illegible] za klientów się tylko naczelników (Haxt-
hausen études II. 373. nstępn. 301. nstępn. Porównaj i Waitza
I. 76. nstępn.). Atoli zasada ta znikła z postę-
pem czasu, czyli przeobraziła się u Germanów (Słowian) już za czasów Tacyta w ten sposób, iż u
nich nie sam tylko naczelnik rodu, lecz
(każdy co się dobrze zasłużył
krajowi, poszanowanie odbierał od narodu w swo-
jem nawet potomstwie. Obok której gdy miała u tychże
Germanów, według zeznania tegoż historyka, i ta zasada
miejsce, że [najwyższe w kraju znaczenie mieć, czyli] do godności królewskiej nie może być wyniesiony
jak tylko szlachetnego rodu człowiek.
(Tacit Germ. 7. Reges ex nobilitate, duces ex virtute sumunt.

ludzieć 17. Insignis nobilitas aut magna patrum merita praecipue dignationem etiam adolescentulis assignant), I gdzie ... słowiańskiej, za niemieckiej była. Z ... ludami, które się już były z zasad arystokratycznych wyzuły (z Grekami, Celtami) ... obcując pierwsi, z europejskich z wyjątkiem Greków, przez długi czas o tyle, że i mężom wpływ ludzieć potomstwu ich znaczenie przyznawali wielkie; a zwłaszcza drudzy w zimnej Europy stronie, z dzikiemi Scytów i Sarmatów sąsiadując ludami, gdy nie umieli ‡

przeto to właśnie i za akoliczność upewnia mnie o tem, iż nie jednolita lecz różnolita ludność germańskiej rzeszy składała, że panujące w niej dwie zasady o zacności rodów, dwóch narodowości były wypływem, że na koniec owa zasada

przyznawali rodowości jak i godności rodzinnom ... im wrzekli

‡ ... sobie wyższość człowieka nad człowiekiem inaczej wytłomaczyć, mniemali że od bogów zrodzony jest ów, który innych wielkiemi przymiotami ciała i duszy, a mianowicie zręcznością i walecznością przewyższał w boju.

Lenność i feudalność sprawiły zaś dalej że Niemcy ‡ ... policzonym z czasem do stanu tak zwanych Baronów ... że na koniec pojęcia te, uchwyciwszy głęboko w umyśle niemieckiego narodu i ludu, stały się niejako wrodzone. Zaś Słowianie, którzy lenności i feudalności rozpościerać się u siebie nie dozwolili, wziąwszy zasada owa, w dalszym niby rozwoju pojęć narodowych, liczonych obywatelskości, urzeczywistniła się w mniemaniu tem: że chociaż wszyscy kraju obywatele są sobie równi w obliczu powszechnego kraju prawa, ‡ wyosobnić się i szczególne dla siebie przywileje przyznać mogą przez usługi które świadczą ojczyźnie, i że przywileje te zlewają na swe potomstwo prawem dziedzictwa, jak dalece, iż jeżeli majątek, nie do osoby: majątek zaś ... czony rodzina zubożała, nie będzie w możności bezpłatnie, wtedy zasługiwania się dalej ‡ razem z większą w narodzie znaczą, i swoje przywileje, których czynami poprzeć nie jest w stanie ...

‡ trzymali się zasad tych bezustannie, że ... pojęciom owym, przyznawali jak zawsze wielkie znaczenie rodzinnom uprzywilejowanym osobom

‡ i wszyscy jedno jakoby ciało polityczne (nazywano to w Polsce universitas nobilium, jak się Bogusławski wyraża; porówn. dz. Piersi. dz. 237) stanowiły, i jednakże nie który z nich.

‡ ojczyźnie urzędy wojskowe i cywilne sprawując

‡ I znowu mniemanie to dalej rozwijając, przywięzywali wydobytą z niego zasadę, raczej do posiadanego przez dziedziców

Tak więc na innej drodze doszli Słowianie sami do ... Niemcy ... Droga ta nie tylko nie równa i wygodna, ... stroma i śliska, a nader

niebezpieczną będąc, wymagała pilnego czuwania
nad sobą tych, którzy po niej chodzili, by
się nie potknąć, by chodząc po niej
utrzymać równowagę, i nie przechylić się
zanadto w tę
lub ową stronę,
czyli nie zawadzić o dwie krawędzie machi-
ny (wierzchem jej był kościół, spodem
i niejako podstawą lud), która kierowała lod-
ką państwa, ręką uprzywilejowanego sterowana
obywatelstwa. Łatwo pojąć że tylko ludzie
głęboki rozum stanu (arcanum imperii, słusznie
nazywa go Tacyt) posiadający, mogli zręcznie
kierować machiną, mającą takie krawędzie, ludzież
wierzch i spód taki, którymi zachwiać, które
ruszyć z swej posady, było łatwo, a nader
trudno wprawić znowu w swój stan natu-
ralny. Niechnoby kto † rząd królewski, na wyobra-
żeniach o rządzie rodów oparty naruszył był w swo-
ich prawach, niechnoby kościół katolicki na dwie
dyecezye wschodnią i zachodnią podzielony i roz-
dwojony nie chciał być zachowany w równo-
wadze, niechnoby uzbrojony na obronę ojczyzny
naród (szlachta) rozhukał, niechby uchylał opieki
powinnościami ziemskiemi (zbytecznie obciążonemu ludowi; niech-
noby się był na to wszystko nierozmyślnie
targnął, byłby wtedy wszystko wprawił w nieład wieczny.

† (weźmy na uwagę czasy chrze-
ścijaństwa)

† następnie w hierarchij

Chociaż się to zdarzało u Słowian niekiedy (dawniej rzadko
później częściej), i chociaż, jak łatwo
pojąć, † stanie narodowej oświaty,

† nie mieli przy lichym

ani mogli mieć głębokiego rozumu stanu si-
le, azeby sobie należycie radzić w oko-
liczności zdarzonej, umieli łatwo jednakże wrodzone jakoby posiadając
uczucie unikania złego ile można,
a jeżeli padnie, znoszenia cierpliwie go przez to wdarnie
utrzymywali się przy krzepkiem życiu.
póki by się nie obróciło na lepsze
Już Niewowie poka-
zali w sobie tę cnotę. Uczeni polityką Bry-
gdy † z rzeczypospolitej w mo-
narchiją, a drudzy, rządząc się jesz-

† jedni z nich przeszli

cze po republikancu, stuczyli teraz z swoimi powiatami (niosąc ich zło) w tej sferze, w której niegdyś przodkowali: wtedy to stosując się do czasu i okoliczności zwieśli sami cierpliwie narzuconych sobie przez Rzym na Królów, nie tylko swoich ale i obcych rodaków, a zaś w modłach się zadopinszy, zbierali się wspólnie śmiertelnych na oddawanie czci bóstwu, to jest ziemi matce powszechnej, by przynajmniej przez to przypominać sobie wspólność rodu, i pocieszać się w niedoli (1). Toż samo czynili Czechowie i Polanie, gdy im się, przy pomocy władnących aż po źródła Wisły zakarpackich Celtów, narzucali na Monarchów lechiccy snadź panowie. Toż samo Polacy gdy ich ciężko przygniatali pra-wicą Bolesławowie Chrobry i Śmiały, a Mieczysław Stary podstępem zachodził. Nikt wtedy nie pomyślał o zajęciu opróżnionego tronu, nikt o zajęciu władzy z której wyzuwano a nawet wyzuto swojego Króla: owszem chętnie rodziny możne oddawały rząd kraju Dynastyi: czego sam wyrzuty za władzy królewskiej nie zaprzeczał Stary, wzdychając tylko, że nie miło raz Polakom sprzykrzałego władzcy rząd-, że wolą je w ręce Dziecięcia (Leszka Białego) złożyć by wespół z nim sprawować je mogli (2). Jest zaiste czemu się dziwić że w Polsce która feudalności nie znała dwa razy się tylko o przywłaszczenie zwierzchnich nad krajem rządów pokuszono. Uczynił to raz drobnowzrostek (parvenu) Masław, drugi raz Świętopełk Generał-Starosta pomorski, przegrywając rachubą uwiedziony (3); przeciwnie u feudalnych Niemców, co chwila się Wasalowie na Królów narzucali [gdzież to u Słowian?]. Rząd zaiste, że wygodniej było u Słowian, a u Polaków mianowicie, być uprzywilejowanym obywatelem niż Królem: co wykazawszy już wyżej, wykażę jeszcze następnie.

co spowodowało rozpadnięcie ich kraju na małe państwa, nad czem dzisiejsi Niemcy gorzkie rozwodzą żale (4).

que l'histoire de toutes les époques et de toutes les pays ne montre le plus déplorable. Mówi Hermann Ewerbeck w L'Allemagne et les Allemands. Paris 1851. Porown. 17.

Czuł lud słowiański, obywateli znakomitych siebie młodszymi, niższymi, a ich starszymi,

(1) Tacyt w Germ. 38-40. 42.

(2) Porown. o tem pierw. dz. 226. nast. Mateusz u Kadł. I. 15. Kadł. II. 108. w te słowa daje przemawiać strapionemu z tronu Mieczysławowi Staremu: Infantem Principem creant! ut eo praetextu ipsis ipsi principibus principentur, ut regia stirpibus eradicata stirpe, liberiore tandem potiantur imperio, ut pro uno capite sint ex ipsis succrescant reges, quot capita.

(3) Ossoliński, o rozm. napis. 6. utrzymuje, że Kazimierz I. nie z jednym się tylko Masławem ucierał. Ja prócz niego i Świętopełka, o którym Boguchwała u Somm. II. 57. prawi, żadnego innego nie znam.

(4) C'est là précisément l'immense malheur de la noble nation allemande. Si quelque déluge politique et social ne survient au plus vite pour faire disparaître cette cause permanente de décadence, elle suffira à elle seule pour conduire infailliblement la nation à un état de dégradation et de dépravation au-dessous de ce

64

63

na to samo co Bohar, Bojar, i dla tego też ich kronikarze Baronów naszych lechickich (polskich) nazywali Bojarami (Hipar. lat. 177. 191.), darząc ich tem z pewnością rzeczonem mianem, gdy z początku zupełnie toż samo znaczyli drudzy co pierwsi (1). Później dopiero upadli Bojarowie w znaczeniu u Rusinów tych, którzy się pod litewskie bowiem u nich dostali panowanie. W dalszym ciągu naszego opowiemy dzieła) na to samo, co Kmiecie u zachodnich Słowian, których w jednym rzędzie z najlichszymi postawiono chłopami. Źródłosłów

(1) O Bojarach jako Baronach rozprawiał Wenelin, lecz tylko część jego pracy dała się dotąd odszukać w papierach, które zostawił po sobie. Wydano ją w Czteniach z r. 1847. I.

wyrazu wywodzą jedni od skandynawskiego Jarl, drudzy od słowiańskiego bój, woj, utrzymując że Bojary, byli niby Wojary, rycerze. Lecz gdyby tak było, trudnoby pojąć, skąd się pojawili u Serbów, którzy z Skandynawcami w żadnej nie zostawali styczności? albo czemu Bojarów nie znała słowiańszczyzna zachodnia, która wyrazu woj, boj, używała odwiecznie? albo dla czego najdawniejsze pomniki słowiańskiego języka (dzieje Troi u Katakal. 1014) Bojarów od wojnów (wojaków) odróżniają, dawnych przez B, tych przez W pisząc.

Powiedzmy więc, że Słowianie obrządku greckiego, nie mając innego tytułu na oznaczenie obywateli swych znakomitszych (zwłaszcza gdy i u nich miano Kmiecia dziwny wziąło obrót), użyli na to Tatarskiego wyrazu opilmas, znarodowiwszy go. W tym celu wzięli oni z swej mowy przymiotnik bolii (wielki, znamienity), utworzyli z niego rzeczownik, i takowym bogatych nazywali obywateli, postawiwszy ich z czasem w jednym rzędzie z Baronami sąsiednich Polaków, Węgrzynów, Niemców (Haxthausen etudes II. 411. następ. Bielajew w Wremienn. z r. 1849. I. O źródłosłowie wyrazu Bojar porówn. Wenelina przywiedzionego wyżej).

Zkądże taka troskliwość o zachowanie tytułów, i zastępowanie ich nowymi gdy spowszedniały dawne? Zkądże powstała chęć wielka szanowania u narodu, mającego odwiecznie pociąg do gminowładztwa, do rodów znakomitych wyradzanych? Powód tego tkwi w zamierzchłej przeszłości Słowian, idzie ciągiem nieprzerwanym przez wieki i najściślejszym wiązać z sobą węzłem dzieje narodu i rodów, przekonywa o tem każdego, kto się na dawne pomniki zapatry-

wać i czytać w nich umie, że bardzo
bliski zachodził zawsze związek mię-
dzy wielmożnością a gminnością słowiań-
ską, i że lud mimo wrodzonego sobie antyszlacheckie-
go zmysłu, lgnęłaś zawsze
do panów, że ilekroć obumierała arystokracya
w swych rodach odżywała w narodzie,
i znowu, upojona zwycięstwem, popadł-
szy w znikomość, z martwych (przy jego pomocy) powsta-
wała, by na nowo świetnieć. Na pozór to z wrodzonej
korzyści narodowych dziejów.

Słowianom skłonności (kra-
kowania zasłużonych w kra-
ju mężów, zwłaszcza gdy
rodziny znakomite,

mając zmysł niby-to
arystokratyczny, mały w rzeczy samej ludowy, i zmysłem tym
(uczuwając raczej niż
odgadując prawdę (bowiem rozum stanu ich nie dorwał im Daleko na przód
sięgać wzrokiem), uczuwały oraz
potrze-
bę stosowania się do czasu i okoliczności, mar-
kowania się i poświęcenia w części tego
coby się nie było dało utrzymać w całości. (Ziemianie więc znakomici nie tylko
porwalali, lecz sami przyczyniali się do zamienienia rodowych na narodowe rządy, i do wyzwa-
nia się przywilejów z duchem czasu niezgo-
dnych, przy czem wszakże
kierowali tak rzeczy, że
sami korzystali w tem najwięcej.

zbiegów korzyści, powodowały tak go do-
go że lgnął do arystokracyi czyli, jak ją
naryczał, do starszych braci

Jak u starożytnych Rzymian i wielu innych, a osobliwie u
greckich ludów (wykazał to Niebuhr Roem. Gesch. I. 317.
ustęp.), tak i u Słowian, powstawały
gminy z połączenia się rodzin w jedno pań-
stwo, a z gmin tworzyły się
dyczne ciała, a

swego grona obcych ludzi swobodnego stanu
niewolnych, im więcej rosła w liczbę, tem trudniej
dało się utrzymać w porządku, i jeżeli w niej
się powiększania swej władzy nie starał się
naczelnik rodu, coraz więcej przywięzywać do
siebie tych, z których go wspólny pochodzenia
inlever. Osobliwie też względem jeńców wojennych
lub pod władzę swoją podbitych rodów, musiał
stopniowo zwiększać

państwa. Nie kto inny
jak ten, który niegdyś podniosłszy szczyt na obro-
nę swojego domu, dał sposobność rodzinie roz-
winąć się i porwała w siłę, lub kto szczyt ten dzierżał po nim, czyli
rodu bądź naczelnikiem skupiał wszystkich około siebie (około rodzinnego,
jak się pomiej wyrażano herbu) i opiekował się
nimi: nie kto inny, powtarzam, jak reprezentant
rodu, miał w
bądź państwie przewagę, bądź republikańskie w
nem, bądź monarchiczne przeważały rządy. Zauwa-
żyliśmy to już o Słowianach nad rzeką Lech
niegdyś osiadłych, śladami słowiańszczyzny dawne w tak. dziś nazywanej
Bawarii wykazał teraz Willmann, die
Boiovarier. 193): zauważamy o Dytmarsach, że
ci z pewnych tylko rodzin wybierali wyższych kraju
urzędników, wtedy tylko ponijając ich, jeżeli zdon-

kowie takich rodziny, nikogo do urzędu sposobnego nie posiadali u siebie (Niebuhr Samte I. 331. wyd. którego poprawia Michelsen Sam. Altdeutsch. 319. lubo sam w dział. 20. sprostowania potrzebuje). Wspomina Kadłubek i Długosz (Kadł. II. 72. mówi: LXX. Satrapae, Dług. I. 562. Baronum Poloniae 70. principales erant), że siedmdziesiąt było głównych niegdyś rodzin, które polskim krajem rządziły. [Rodziny te rozrodziły się zapewne] z rodzin szczun, jak widać z daleko liczby pierwotnych herbów czyli szczytów, na obronę ojczyzny, przy zawiązaniu się i rozwinięciu przez nich podniesowarzyszeniu Polski politycznej (Porównaj ustęp w Piśmienn. I. 601. ustęp). Z uczynku zapytań które Pan z Rożemberga [uczynił, sędziem z Andrzeja z Duby [do sądu czeskiego najwyższego pokazuje się, że urząd radę niosący w Czechach stanowiący, sprawowany był przez XII. kmieci, na który to urząd z pewnych tylko brano rodzin, gdyż te a nie inne sprawować go mogły jedynie (Palacki w Czas. Czesmus. 1829. 4. 440. ustęp.)

Jeżeli miał być cel dopięty, jeżeli miał być wyłącznie zastawiony zmakoniałym rodzinom urząd kraju najwyższy, powinny też były opatrzyć prawa i dać, ażeby przez małżeństwa z rodzinami temi zawierane nie wciskały się do grona obce narodowi nienależne rody; czyli ustanowić należało, komu, z kim i jak godzi się zawierać małżeństwo, mające uchodzić za prawne w oczach narodu. Wiemy że istniało (Zakowe prawo u ludów, gdzie zasady się co słowianie rządzących, czyli że obywatele co rządzie udział mający, nie mogli dowolnie z kim chcieli wchodzić w małżeńskie związki. Czytamy, że możne rodziny

~~Albo wyłączne jakoby~~

~~Albo zupełnym przyjęt~~

~~Szczycące się tylko rzeczy~~

~~Lub też same prawie prawa byli zwyczajem ustanowione coś więcej mierne. Wiemy~~

~~dyczne, gdy ludzie wypowiadali~~

greckie zawierały z sobą tak zwaną szczątkowy czyli wiązały się umową, że tylko w zakresie swojego związku żenić się będą. Ostrzejsze jeszcze o tem prawo mieli starożytni Rzymianie; ich bowiem, jak je nazywano, jus connubii nie dozwalało nawet klientowi wziąć żonę z obcego rodu, a klientce pójść za mąż w ród obcy. Wszetako Grecy i Rzymianie dopuszczali na mocy umowy obcym a nawet barbarzyńskim ludom wchodzić z sobą w zakowe związki, (Rzymianie dozwolili na małżeństwa obywateli niższego rzędu z wyższemi. na wrajem. Ci też sami (Czytamy więc: że Trakowie wydawali swe córki za Greków (według Herodota VI. 39. urodził się sławny w dziejach starożytnego świata Miltyades z takowego małżeństwa, mając matkę Hegezypilę, córkę Olora króla Traków); że Tessalczykowie żenili się w bogatych Bachiadów rodzie (Herodot V. 92. nro 2. wyd. Schweighäuser); że na cztery wieki przed Chr. przestano w Rzymie iż z rodami patrycyuszowskiemi mogły plebejskie prawnie, co się wszakże nie dotyczyło klientów, gdyż zawierać małżeństwa jeszcze u Rzymian na sto kilkadziesiąt lat przed Chr. nie wolno było iść klientce za mąż w ród obcy [(Livius IV. 1–6. XXXIX. 9. ustęp.). Na istnienie takowego prawa u dawnych Celtów dostarcza dowodów opieka nad płcią niewieścią i gminem rozciągana (takoważ u Niemców i Litwinów wypływała z feudalizmu). Na istnienia takowego z możebności

[lub córki za mąż wydawać będą; pod ale karą unieważnienia małżeństwa, czyli usunięcia od praw [rodzinie szkodzących osoby, która mimo woli reszty członków została na synową lub zięcia narzuconą; tudzież pod nieważnością prawa do dziedzictwa rodowego stracić mającego dzieciom, z takowego spłodzonym małżeństwa.

[prawa u Słowian, naprowadza bytowanie takie w Tracyi i Tessalii, tudzież ta okoliczność, że w długie wieki utrzymywało się u nich prawo do owej epigamia podobne,

II

aż z tąd wyparowało częścią chrześcijaństwo, częścią usunęło się samo, zwłaszcza gdy wymarły rody, które się na tego trzymały uporczywie. W

uporczywie. Czytamy, że

[illegible] Tacyt o tem, jakoby Germanowie nie żenili się w rodach ludów sobie obcych (Ipse eorum opinionibus accedo, qui Germaniae populos nullis aliis aliarum nationum connubiis infectos arbitrantur. Tacit. Ger. 4), co nie znajduje żadnego poparcia w całej przeszłości Niemców. Uważać na to, że Germanowie nie tak Niemców jak raczej mięszaniną różnej narodowości ludów znaczy w dziejach (o czem się w pierwotnych dziejach Polski i Litwy rozwiodłem szerzej), powiedziałbym, że historyków rzymskich księżże postrzegały może coś o jednem plemieniu germańskiem. [illegible]

[illegible] Jakoż w XII. częście wieku miano za złe Białuchowi (Biluck) Książęciu †(Obodrytów), że w brew ojczystym prawom pojął Niemkę za żonę (Helmold I. 13. nec patriis derogare legibus ducens uxorem Theutonicam). Jakiś W† XVIII. nawet miał sobie za hańbę Czarnogórzec brać żonę z obcego rodu (prawa Czarnogórców przez P. Alekr. Popow w Dzienniku ministerstwa oświecenia (Pordzierżnik r. 1846) opisane).

† Bodrycow

† XIV. wieku nie zhańbiąd ter. z poniższy siebie brali sobie żony czescy Rozenbergowie (w tomie VI. tego dzieła dowód na to postawię). W

Z reszty nie widać, żeby się wyjawszy, miała inna jaka przeszkoda zachodzić co do zawierania małżeństw. Dostojne rody słowiańskie †

† nie porzysywały sobie nigdy za ujmę łączyć się z ubogą szlachtą lub nawet z gminem, i nigdy nie dozwalały narodowe nasze prawa (jak chińskie prawo kanoniczne) zrywać małżeństwa szlachty zawierane

[illegible] w swojej zawierania ślubów małżeńskich nader swobodni, poręczenie nawet za czasów chrześcijańskich wprowadzone prawo kanoniczne nie miało u nich w tym względzie żadnego znaczenia. Uznało ono związki małżeńskie szlachty z gminem za nieważne i które je zawarły, ponieważ [illegible] z gminem (Porówn. Lelew. Polsk. śr. IV. 51. 53.). U Greków i Rzymian dozwolenie takowych związków pociągnęło za sobą upadek rodzin szlacheckich, czyli zlanie ich z gminem w jedno polityczne ciało; u nas przeciwnie gminowi do wyniesienia się dopomogło.

szlachty uchylona, została u Greków zniesiona i gdy u Rzymian wyzwalało gminu wydarta prawo żenienia się [illegible] w swoim łonie z plebejów, bez uprzedzania i brania żony z plebejów, bez uprzedzenia praw obywatelskich dla dzieci; gdy dopiero religia katolicka chrześcijańska kiedy przez [illegible] porównała małżeństwa, a pokój westfalski zapewnił też prawo protestantom; gdy na koniec cywilizacya zmowiła to w żyjącej na ustroniu Czarnogórców, że naród ten wyczerpał nie jest hańbą wszakże w wszędzie małżeńskich związków. Upornie przebaczać we wszędzie obstająca Bodrycowie ani przy bałwochwalstwie o dawnym zwyczaju, podobni w tem do dawnych plemienników swych w Germanii od [illegible]

Z ciasnoty rodzinnych związków wywabiony naczelnik rodziny widokiem obszernej na pole polityki działalności, wypuścił z pod swej władzy żonę i krewnych, uznał ich prawa, i obywatelskiej równości w poddanym ażeby nie chciał uznać brata, ponieważ ludzkości jakoś oddychał. Bo poddany jego został takim przez odwet za doznawane krzywdy od ludzi obcego rodu, uwięziony będąc i w więzach trzymany przez Niemca, gdyż i wróg Słowian toż samo a nawet gorzej częście czynił z słowiańskim ludem

66. 65

Coż spowodowało takowe mozniejszych rodzin stoważeniu do uboższych zbliżenie się? [Polityka Krzywian sprawiła rozdwojenie się szewskiego narodu z rodami możnemi, co gdy ich do upadku przywiodło, i gdy w skutek tego usadowili Szewowie jedni narodowość swoją, Niemcami zostawszy, wtedy Szewowie drudzy (Lygio-Szewowie) pomyślawszy o swojem odrodzeniu, przysiali na co czemu dotąd przeczyli uporczywie, czyli utworzyli sobie rządy. Rozwijamonarsze rządy. Rozwijając je, czyli szerząc rozciągając po obywatelstwu, musieli możniejsi zbliżyć się do uboższych, i znowu sami stawić się w tym niby stosunku do Monarchy, w jakim pierw onych polskich sadarskich w Kzymie stanęło do swojego Chana, czyli panowie musieli pośredniczyć między Królem i narodem, a utrzymując równowagę w rządzie, nachylać się według okoliczności na tę lub owę stronę, przestrzegając by naród lub Monarcha nie przewarzył szali państwa na korzyść swoją.

[Odpowiedź na to dałem wyżej, w drugim i trzecim działu tego rozdziale, której rozwijając teraz, powtarzam znowu, że [okoliczności czasowe były tego przyczyną, iż się z czasem panowie porozumieli z narodem.

[głównie

Pierwszy zjawiska tego objaw spostrzegamy naprzód nad rzeką Lechem, gdzie pierw pokoleń używało wzdyw kraju, sprawując je wespół z tym którego sobie niby na władzcę na rządy wybrały. Drugi daje się widzieć nad Wisłą, gdzie że je snadź narody rzeczy pokoleń herbowych przewodniczy narodowi w czasach przedmonarchicznych, nie przeszło mu dalej przodkować za monarchij, jak widzieliśmy wyżej.

Trzeci oglądamy nad rzeką Mołdawą, gdzie w czasach najdawniejszych Kmiecie Monarchy, a więc i krajem, kierowali (1). Rody te przestrzegając równowagi rządu, otaczały króla, i radząc mu, rządziły nimi krajem. Podobały się snadź takowe rządy Monarchom łagodnego charakteru lub nieudolnym, gdyż chętnie porozumiewali się na sąd swej rady, ilekroć zachodził przypadek, który według służących im praw rozstrzygnąć się nie dał, i na sądzie tym polegali, kiedy jego wyższe [illegible] lub karali pokę (r. 1209. uskarża się Biskup wrocławski, że Henryk książę zająwszy jego dobra "occupatas detinet, unixus judicio laycorum baronum suorum quorumdam". Stenzel Urkunden. des Bisth. Breslau Bisth. 97), sądząc w tem też niby polityki, że wszelki z wyroków takich sądów błąd uczynionym nie im lecz panom będzie dawany za winę (z uwagą na samowładne Mieczysława starego rządy, mówi o Bolesławie Chrobrym Kadłubek I. 93. 94. et ne ullius posset incircumspectionis argui, ne ullum in eo locum ulla inveniret levitas, Altis Prudentum gaudebat occupari consiliis).

(1) O Bawaryi porówn. Wildmann Die Bojovarier 77. 192. O Polsce Piśmiennictwo I. O Czechach mówi Kosmas o Lunis (za pierwotnych Książąt) non erat Dux quo possideret sed Comitum

stanowił wespół z nimi, sądząc i obradując z nimi wspólnie. Pewnym jest bowiem zarazem, że monarcha słowiański

Która osobliwie też w Polsce (Mateusz u Kadł. I. 192. 250. wyraża się o tej radzie patres conscripti, senatus. Łokietek nawet r. 1317. Dzmówi: De iure Polonico in jus Theutonicum grodense de totius nostri senatus consulto duximus transferendas) uzyskała senatu rzymskiego

Sam nawet tęgiego charakteru Monarcha, gdy mu tak karał bez względu surowo (porów. Dz. 231. uspr.) uciekał się do tego środka, zważając na to, że przez to sam wznosi swej rady znaczenie, i niejako senat, mogący go z czasem jeszcze bardziej ograniczyć, pod swoim stworzy bokiem. Jakoż rozwinęła się niezabawem władza tej rady znakomicie, [

gdyż upowszechniane wyobrażenia o feudalności przekonywały, o tem, że godzi się człowiekowi nie uznawać równości praw w człowieku. Poddanych przeto trzymali słowiańscy panowie w wiecznej niewoli, nie dozwalając im nigdy odzyskać wolności nawet przez przedawnienie (miał Arcybiskup gnieźnieński r. 1136. censum servos cum villis eorum u Naruszew. 4., r. 1222. omnes ascripti quorum avi et atavi propter posteritatis memoriam, ne temporum prolixitate libertatis sibi assumant (za assumant) presumptionem, huic scripto nominatim sunt inserti u Bryszcz. I. 201), nie wyłączając ich nigdy od swojego sądu, i tem samem że do jego należą, wodząc (r. 1336. u Paprock. herby 53. potwierdza Kazimierz W. prawo do poddanych przywiedzione przez niejakiegoś [illegible] na tej zasadzie, że to jego należeli herba).

Wchodząc w związek z innymi rodami zachował sobie snadź prawo do sprawowania pewnych urzędów wyłącznie, i takowe w długie wieki służyło możnym rodzinom nie tylko w monarchiach lecz i w rzeczach pospolitych, nie tylko u Słowian lecz i w krajach włoskich i niektórych niemieckich, zwłaszcza tych gdzie, jak u Bawarów (Wittmann die Bojovarier 193) słowiańszczyzna pokazuje się ślady w odległej starożytności. ~~[illegible]~~ Były pewne rodziny u Dytmarsów, z których głownie obierano wyższych urzędników kraju, wtedy tylko prawo ich zawieszając, jeżeli się okazało że członkowie rodziny tychże nie były zdolne do spraw publicznych (Niebuhr Roemische Gesch. I. 331. następ. którego prawo sam znowu sprostowania potrzebuje w Das alte Dithmarschen 20. podług tego co niżej o Czechach powiemy). Wspominają Kadłubek i Długosz (Kadł. II. 72. mówi: L** Satrapes Długosz raz ~~[illegible]~~ I. 562. Baronum Poloniae 70. principales erant) że siedemdziesiąt głównych było rodzin tylko herbów polskich, i rzecz dziwna, że tyleż tylko herbów wymienia w prawie, znać jakoby przez to dając, że oni rej wodzili w państwie, i sami naród reprezentowali cały. Z urywku zapysań których Pan z Rożemberga użył, widzieć z Andrzeja z Duby pokazuje się, że urząd Kmiecia sprawowały w Czechach pewne tylko rody, i że po przodkach brano tę godność, czyli że nie kto inny jak członek tej lub owej rodziny mógł być także na urząd ten obierany (porównaj P. Palackiego w Czasopiśmie IX. 4. 440. następ.).

Zrzeszanie się rodzin w gminy, w państwa, w monarchie, zacierały wyosobnienia, uogólniały prawie, i dawały początek nowemu dziś ukształtowaniu praw pańskich rodzin, które, mianowicie też w czasach chrześcijańskich ~~[illegible]~~ w radzie

wyobrażenia o

Łączyły się

Gdy się tak udzorienie nazwiska zlały w jedno imię Baronów i Bojarów, również i nazwy swojskie a rozliczne, razem się zeszły w Czechach w imieniu panów, w Polsce w imieniu szlachty, u Serbów w imieniu właścicieli, u wszystkich Słowian tak wszelako, iż u nas osobliwie wachały się między temi nazwiskami, pan, szlachcic, rycerz, aż wreszcie ustaliły się w ten, iak rozległy sposób nie było nic stałego w tej mierze, aż wyjawszy gdzie dawna Bojarów nazwa, ogólną pozostała dla wszystkich znakomitość jakową w prawie nie języku obywatele.

Według sądu Libuszy, schodzili się na sejm Kmiecie czyli urząd piastujący obywatele; Lechy czyli ziemscy właściciele rodzin swoich naczelnicy urzędu nie sprawujący; władyki czyli rodzin na naczelników przez rodzinę nie wybrani. Nazwy te i stopnie obywatelstwa zachowali Czesi w długie czasy jeszcze w XIV. wieku. Kmiecie znaczyli u nich w pomnikach radców monarszych; Lechy, czyli szlechcice figurowali jako potomstwo onych Lechów, władykowie zaś niższego od tych rzędu obywateli oznaczali (§. 34. R. Z. C. a pakliby niższi wyższieho, tociż władyka szlechtice pohnal, co Tomasz Pawelu wykłada, si autem minor nobilis sive władyka, alium magnifice nobilem id est szlechticzonem magnificum citaverit).

W ogóle nazywali się wszyscy ziemianami, ponieważ czeskich pojęć obywatelem być nie można bez własności ziemskiej, lub niemieckiej jak było niegdyś przed nadaniem w pojęciu obywateli już W tem znaczeniu pojmowali obywateli już zabytek czeskiego piśmiennictwa z XI. wieku, (zemenin w przekładzie Psalmu w rozbor czeskie liter. z r. 1040. rozprawa 1. P. Szaffarz.); w tem pojmuje III polskich Boguchwał (...) jak się czeskie atoli prawo kiedyś inni bronił karze. późniejsze nasuwa Tak wszelako równiej niedzy ziemianinem a ziemianinem, zydajcie, a zali ziemianin jest szlachcicem też, lub obywatelem jest (§. 4. R. Z. C. pany tylko szlechtici, §. 50. 99/94. wszichni zemene, wszickni zemenine, pana zemskeho szlechtice, starobyla, składa- I. 14. s pany s gnymi take zemany).

[ziemskiej nie posiadał, (...) pańdewa; czyli (...)

(pierw. dz. 230. Norzu. i Kr. 230.) Indigena Poloni, universitas nobilium omnes nobiles populares

Przyczyną tego było, że za Karola IV. pozbyć trzeci warunek szlachectwa,

albowiem prawo składać niegdyś za warunek wyższości obywatelskiej, obszar ziemskiego majątku większy i mniejszy, i odzież urzędowanie (omnes Bohemiae gentis Magni et Parvi), mówi Dalemar (...) przydało za Karola IV. tejże wyższości, trzeci jeszcze warunek

zważając Rusini, wszystkich bez różnicy ziemian znakomitych polskich jednem mianem, czyli, jak czyni

(Hipacowski) [...] Kronikarz [...] Ljadzkie Bojary mianowali ich słusznie. Zgoła albowiem z czasem Comes na próżny tytuł, i tak z dzisiejszym Jaśnie Wielmożnym, Jaśnym Panem, a dawnym ruskim Bojarem zrównoważył się.

(174. 191.) Jak Comes nie tylko wysokiego dostojnika lecz i niższego urzędnika (Comes Palatinus, Comes Tribunus), tak i Bojar wyższej rangi i niższej rycerza oznaczał, jedynie się przymiotnikiem, który tu stopień podobnie co urząd w Polsce znaczył, wyróżniając. Byli przeto na Rusi wielmożni, wielcy i znaczni Bojarzy (welmozi, wekicii bojare Nest. kron. 66. 162. pod r. 1037. 1177. kron. wołyńsk. 119. 150. 217 bojare 223), a w Polsce nie bywali nigdy wielcy i znaczni Baronowie. Ale znaczyliż z nimi jedno rzeczywiście, czyli z feudalnych wyobrażeń, jak nasi Baronowie, powstali Bojarowie ruscy? Dowodzi tego Wenelin (pośmiertny jego o tem rozprawa pisana w Czteniach z r. 1847. I.) ale nie dowiódł, i dowieść nie mógł.

J zkądże swą nazwę wzięli Bojarowie? Z Skandynawii wyprowadza ją niemiec P. Srejkowski (lekcye), a P. Reutz (Versuch 39) w wojsku nowych zwolenników jego upatruje, wywodząc go od boju (woju), jakoby Bojar oznaczał niby bojownika czyli wojownika albo [...]. Lecz gdyby tak było, toćby powinni byli znać Bojarów, gdyż na owych jedynie wpływ swój wywarli Normanowie, gdyż wszystkie narzecza słowiańskie miały i mają wyraz wój odwiecznie. A przecież znają go prawodawstwa i Stowian tych, który z Normanami nie obcowali nigdy, jako to Bułgarowie, Serbowie i wszyscy zgoła zakarpaccy Słowianie: a przecież tylko ci, którzy obcowali z Grekami, obecnie wyznający znali i znają Bojarów. Wolałbym przeto z Miklosiczem (p. w. bolii), wyprowadzać tę nazwę od wyrazu bolij (dziś u Rossyan bolszoj), który u Greków bolii ... się tylko w narzeczach Słowian greckiego kościoła wyznawców, oznaczył toż samo co u Łacinników optimas, i chciałbym pewne przynajmniej pokrewieństwo przyznać mu z wyrazem Bouly (rada, zkąd Sędziowie), radzca, w ewang. Ostromirowych 17. toż samo co swietnik, dziś u Rossyan sowietnik, od swięt, dziś sowiet, porzedł), twierdząc, iż Bolarowie, Bojarowie znaczyli radzców Książęcych, słowem oraz wojskowi, jak wszyscy urzędnicy słowiańscy. Dopiero z czasem niższego rzędu Bojarowie stali się wszystkim wojownikami tylko, gdyż jako niektórych nie wzywał ich do rady Książe: ale dawniej Bojara od wojownika odróżniano, nie biorąc obudwóch narzeczy za jedno (tak dzieje Troi u Kalaid. 1024. odróżniają Boljare i woini).

polskie prawo odróżnia szlachtę od szlachty, aż wreszcie, wszystkich w jeden poczet liczy, równość ich w stanowości upatrując, w czem się wielce od czeskiego różni praw, i zrównuje się z niem nie zupełnie zgadza. Gdy bowiem pomięsze czeskie prawo nie tylko na majątek lecz i urodzenie wzgląd

majac odróżniło szlachtę od panów, przeciwnie polskie biorąc za zasadę szlachectwa pochodzenie, wyłączyło od szlachty obywateli nie-szlachecko urodzonych, lub szlachecko nieobywatelskich.

Już Kosmas uczynił owe różnicę między obywatelstwem, nazywając jednych wielkimi drugich małymi (omnes Bohemicae gentis Magni et Parvi 129), wzgląd zapewne mając na majątek większy i mniejszy i sprawowany urząd przez obywatela, bynajmniej zaś na jego to jest urodzenie, (w myśl praw niemieckich, których to praw (za niezbędnie do szlachectwa potrzebne uważane, wyobrażeniem Monarcha, ten Cesarzem będąc Niemiec upowszechniał będąc (królem) Przemysław II. wielkim uczynił wielkim/ lubownikiem największym w Czechach wprowadziciel- (Palacki Gesch. von Boehm. II. 2. 6.). T ... na stan

T Wielka więc zachodziła w tym względzie różnica między prawem czeskiem a polskiem. Nasze albowiem

T podobnież jak u Anglosaksonów między ... jedynie bacząc, stawiało najwyżej osobę arcy-pasterza kościoła polskiego (obrażę jego w równi z obrazą

ziemie przyznając temu lub obszerniejsze swobody władzy (r. 1175. ad aviam meam, (niwni Bolesław wyrobił Księżę szląskie w Urkunden des Kloster Leubus)

nazwane odwieczne (panów grodzkiego, panowie naszych ziem, poddani naszi którego koli stadła biliby y rzczi, którzi z naszych szlachczyczów, rycerz kardi albo pogły panosza, wyrażają się Tomasze statutów w poem. Lelew. 13. 16. 21. 23), lecz wsiała się z czasem do nas owa niemieckiego prawa zasada o szlacheckiej rodowości, której uświęcenie dał wszy statut Władysława Jagiełły (pierwotn. dzieje Polski 230. statut Jagiełły z r. 1420. u B. 214), zbliżył poseło nasze prawa do wyobrażeń czeskiego, zważmy teraz, jak się ta rzecz miała u innych Słowian.

Krolowi wyrządzoną szkodzie pierwotne dzieje Polski 230. Müllers Agsächs. XXXII stat. wiśl. ... a Bandt. 123) a z wszystkich obywatelów, czyli panów i szlachty, zarówno uważano, i jednakowo za znieważenie ich karano, chociaż tytułami jednych od drugich

T. 907. werwani zostali od Włodzimierza W. do rady Bolari i starci gradskii Nest. Lw. 45.)

(ogniszczaninowo, czyli ... ni poslawiono z nimi bo. nie szczan, jako ... doli swobo- zabawem zrównię pomiędzy ... ni, i odróżniano

Składała się książąt ruskich drużyna z mężów i otroków, czyli z urzędników i służebników. Pierwsi byli to ludzie swobodnego stanu, drudzy nie zawsze. Albowiem Monarcha mógł kazać i poddanemu swojemu pełnić służbę, czyli mógł go na otroka

przywołując ich radę (r. 907. mówi Nest. Lek. 45. werwani zostali od Włodzimierza W. do rady Bolari i starci gradskii). Z czasem Bojarów miano, na wspólną największy zaś mieli mianowicie ze sprawą i ziemianie z postawą czasu uzyskali dopiero Odoż tych Bojarowie miano dali Książęta mężom drużyny swobodnego stanu, nie postawiwszy ich jednakże przez to w równi z pierwszemi, atoli owo ich od otroków odróżnili wyraźnie (za głów

T nastała za ponią że pierwszy ... ouczano

narzędzie rzeczone, gdyż niegdyś tylko mężowie ... i którzy do swobodnego stanu należeli drużyny Bojarami nazywali się, a i ci nie od razu mianowani będąc z początku mężami książęcemi tylko

przewracając. Ci swobodni, że ich tak nazwę, drużyni ludzie, z początku z miejską starszyzną w równi uważani (wespół z nimi zwoływał ich do rady Monarcha (1)) nazywali się książęcemi mężami, co, również jak gdowszczyna, stawiało ich wyżej od Otroków. Następnie tytułem Bojarów ozdobieni (1), podnieśli go z ziemianami porówno, że i ci do drużyny, jak się wyżej rzekło, zostali policzeni, że i ci

T wysłowiając się o tem podług wyobrażeń swojego czasu, gdyż za Włodzimierza W. drużynni mężowie Bojarami nie nazywali się jeszcze. Jakoż i

(1) Nestor Lek. 45. mówi pod r. 907. że Boljari i starci gradskij werwani zostali na radę przez Włodzimierza W. T Ruska Pr. §. 1. 9. mówiąc o głowszczyznie książęcego męża i Otroka miano Bojara pomija. Dopiero dodali do dziejów Prawdy ozdobione Bojarów w §. 47. wymieniając, i na czele drużynnych władców ich mężów

(Czyli ... wyżej ceniono mężów do rady monarszej ... Kniaziowskiego karze Prawda Jarosława §. 1. ... 40 grzywien, za człowieka 40. ... O głowie Bojara nic nie mówi. Dopiero dodatki przez Włodzimierza Włodzimierza do Ruskiej Prawdy powołane wspomina w §. 47. o Bojarach, władze ich ...

... Widzimy w tem pierwszy przykład szlachectwa dziedzicznego: opartego [na rodowości, obyczajem niemieckim. (Spostrzegamy dość samo u Serbów, z tą jednakże różnicą, że do szlachectwa potrzebną im była nie tylko rodowość, lecz i własność ziemskiej majętności. Wyższe obywatelstwo szczególnie dzieliło się od czasów nie pamiętnych na właścicieli, między którymi celowali Kniaziowie i Boljarowie wielcy i mali. (Rękopis Dominijana z XIII. wieku, porównaj historyą prawod. IV. 62-63). Nie znajdą lepsze rękopisy statutu Duszana owego Kniaziów i Bojarów, ale tylko właścicieli rożnego stopnia, a mianowicie: wielkich wyższe urzędy piastujących (§. 123. pr. D. C. *welikij własteli* *sziegonosze*), władyków czyli średnich właścicieli (§. 39. i koi *własteli urne* *władiku po silje*), właścicielków czyli mniejsze od [T] majątki posiadających (§. 29. 35. 110. 123. pr. D. C.), gdyż cudzoziemców nie stawiając ich dość wyżej od wszystkich równo uważa prawo, i do swoich dopuszcza dobrodziejstw, pozwalając wszystkim równo używać powszechnej własności za wolą Cara, czyli każdemu niezważając wcale na jego pochodzenie pozwalając brać dzierżawy od rządu. A tak Serb, Grek, Niemiec, jak się wyraża Duszan Car, mógł być własnością dziedziczną i chwilową od rządu obdarowanym, zostać właścicielem, i wyższyć się przez to nad gmin (§. 29. 30. następne, 40. 139. pr. D. C.). Potomstwo atoli właściciela nie miało pierwszeństwa przed gminem jeżeli własność była chwilową, lub małej objętości, czyli jak się wyraża prawo, własnością była bezpańszczyźnianą; w takim albowiem przypadku właściciel całowy nie był *Pronjarem*, ani jego dzieci synowie lub córki, Pronjarewiczami (§. 40. *proniarskaja zemlja*, §. 70. pr. D. C. *pronijarewik*, znaczy według sło-

T *własteliczik*, *pomali własteli*

F mieszkańców Serbii

[i Na tego Bojara uważano: z tego też powodu i miejscy obywatel Bojarem został. Niższym atoli od ziemianina Bojara był: dla tego ...

i/ [u Rusinów

... służbę odbywali wojskową: albowiem i u Rusinów należał do rycerskiej służby każdy właściciel ziemi (porówn. rozprawę p. Bielajewa w Wremienniku z r. 1849. ... ustęp.) ... samcy jak ja to pojmuję, *wielmożnymi* i *wielkimi Bojarami*, zaś *Bojarami* tylko (*welmozi*, *weliczii Bojare* u Nestor. ljet. 66. 163. Hipat. ljet. 119. 151. 217. nazywali się w porównaniu z tymże 223.) jak u Polaków może być każdy szlachcicem kto własność posiadał, a syn jego, lub sam nawet, skoro utracił majątek z rzędu rycerstwa wychodził; czyli jak u nas nie było pierwotnie szlachectwa dziedzicznego, tak też i Boljara tytuł na jego nie przechodził następców. Wszelako z tego samego co w Czechach i w Polsce powodu stał się z czasem ten tytuł dziedzicznym, i rodzin znakomitych, czyli od Bojarów wywodzących swój początek własnym *Bojarskiemi dziećmi* nazywają ich dopełniacze kroniki Nestora (Hipat. ljet. 46.48)

maczenia (P. Szaffarzyka, porownaj Kucharskiego antiquissima monumenta juris slovenici 217, toż samo co u Niemców Frohn-Land, Frohnherrlein).

Przekonywamy się zatem, że znaczenie, czyli jak się wyrażano, wielmożność panow (zkąd u Sławaków Pani wielkomożni, ogolnie (u Węgrzynów nobiles, szczegolnie zaś rozmaicie, Nobiles et Praenobiles, Magni, Majores, Magnates zwani, o czem Schwartner II. 169. Kollath II. 291. nstpn.) zasadzała się u wszystkich ludów Sławiańskich, u wszystkich zesłowiańszczonych Madziarów, na jednakowych wyobrażeniach i prawach, jakiemi były zawsze, wszędy, żyluty pańskie.

Szczycie się [...] pyszno Sławiański obywatel, i dumny był z szlachectwa swojego, gdyż nie nabył go przypadkiem, lecz nań zapracował; nie, zyskali mu go bogowie, nie wydawał własności pokonanemu nieprzyjacielowi, jak to było u Niemców kastowością i feudalnością, przejętych; lecz szlachectwo do wydobył z ziemi, na której, na własności siedział, i dopiero zapracowawszy, na swoje potomstwo, i uwieczniał go w dziedzictwie,] i jeżeli potomstwo to umiało je utrzymać; gdyż inaczej wykluczone z rzędu szlachty zstąpić znowu musiało do gminu.

narodowość, gdy zawiązał z sąsiadami towarzyskość polityczną, gdy przestał żyć odosobnionym, jednem słowem gdy wstąpił na scenę polityczną działania. Przed tem było i u niego inaczej, inne bowiem niż później mieli prawa jego naczelnicy rodzin, które wyłuszczające teraz opiewamy, jak się takowe urządzonymi w drugą

że się z obadwoch rodzi żądza ciągnienia do siebie wszelkich korzyści, mienia jak wyłącznie, nie dzieląc z drugim: że żądza ta wyradza się w barbarzyństwo i cywilizacya wykwitła;

chciwość, to zaś że rodzi samolubstwo, i w dalszem następstwie szłodzi niezliczony szereg porwarny działtwy, która z czasem pożera się sama, wprzod przyprawiwszy o śmierć dawców swojego życia. Tej działtwy porwarnej są prawa ludów, w pierwszym zawiązku towarzyskości politycznej żyjących, zamkniętych w rodowych związkach jak ślimak w skorupie; nie dopuszczających tego ażeby nic nie wyszło z zakresu praw tychże, i rownie tego ażeby nic nowego nie weszło do nich. Tej oraz nie

Nawet okazałości zewnętrznej nie pozwalali sobie panowie od narodu, wyjąwszy gdzie Dostojników szczęśliwy, kędzież ruskich panów, wpływem warunkiem do feudalności nawykłych. Polscy Biskupi oznaczali się liczym pocztem

ustawy i [illegible] dzisiejszych państw merkantylnych, tudzież zwyczaje narodów przestarzałe, niepostępowe, zmięszczałe i z niewczesnałe, chciwe swe oko zwracających na nowe i coraz większe nabytki, ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~ z narażaniem nawet starych z sąsiadami stosunków, z podeptaniem tego co [illegible] utwierdziły wieki, i chciały mieć w posadzie swej niewzruszonem nigdy. Atoli waża znowu na szali rozumu, do którego my i do, że koło przeznaczonego czasu nie wstrzymanie się toczy, nie dopuszcza azeby w jednakowym zawsze ~~[illegible]~~ sprawy pozostawały stanie, że przeważając na tę lub ową stronę ich wagę, zmusza [illegible] do zmiany, odmiana praw na lepsze lub gorsze, zkąd [illegible] odmiana praw dla nich życie lub śmierć, tychże, a z niemi nowe dla nich życie lub śmierć, przepowiednia z martwych powstania po długiej [illegible] chorobie [illegible] i odrętwieniu. Te koleje rzeczy przeszła już raz sławiańska wielmożność; obumierała w rodach i odżywała w narodzie, azeby upojona szczęściem popadła w zniewolność i z martwych powstawała znowu, by na nowo rozpocząć przemianę losu.

~~[illegible]~~ prawa narodów słowiańskich rodzin należy najpierw ~~[illegible]~~ (jak zwykle) w Grekach zwana ἐπιγαμία (ktoren w odległej sławiańszczyźnie Rzymianie *gentis enuptio* zwane, jeżeli się nie mylę u Germanów (Tacit. Germ. 4), u Słowian zaś nadłabańskich (według Helmolda I. 13. Książe Obodrytów Billug non [illegible] patrüs *derogare legibus* ducens uxorem Theutonicam), w XII. jeszcze wieku, i że ~~[illegible]~~ zostawiony dno puszczone w zaniedawno temu jak u Czarnogórców ~~[illegible]~~ (porównaj rozprawę P. Alebr. Popow o prawach Czarnogórców w Dzienniku ministerstwa oświecenia narodowego z Października r. 1046), ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

Do najdawniejszych praw narodników słowiańskich rodzin słuszych należy prawo zawierania małżeństw, sprawowania [illegible] nad gminem, piastowania ~~[illegible]~~ urzędów, ~~które~~ odległej sięgając ono starożytności ~~[illegible]~~ stopniowo jedne po drugich. Pierwsze prawo już za czasów Herodota nad Dunajem i nad czarnem istniejące morzem, wspólne mieli Słowianie z Grekami i Rzymianami. Jednego ono duchem pierwotnej ~~[illegible]~~ gromadkości, a nawet niedawnej ludzkości: przez nie bowiem oddzielił się ród [illegible] od roda, bojarstwo naprzód a następnie widokami politycznemi

~~[illegible] też same dzieje ludzkości~~

~~[illegible]~~

~~[illegible] znowu~~

powtóre należy do opieka nad gminem: po trzecie prawo do urzędów rodzinom niektórym wyłącznie służące. Jakiej technicznie pierwsze prawo nazywali Słowianie nie wiemy zgoła, to atoli pewno że było ono

Słowianom nie wiadome jak mianowicie, gdyż pamiętano wyjątkowy, zupełnie głucho jest o tem prawie w dziejach ~~[illegible]~~

istniały długo, aż wreszcie rozumem lub mocą przeparte upadały

u których kluczami nazywały się pewne przestrzenie ziemi,
w pewne czasy, ...
... Domysł mój opieram na podobień-
stwie wyrazów słowiańskich kljucz, klik (krzyk,
porównaj Miklos. p. w klikati, kljucziti, greckie κλεῖς)
ma blisko z niemi pokrewnactwo), znaczących bliskość
(a więc sąsiedztwo), wołanie, krzyk wnosząc, że naczel-
nik rodziny stawszy się z czasem sąsiednich gmin
opiekunem, klucze czyli przestrzenie ziom, jego zawo-
łania słuchające, zwoływał, lub nakazywał zwoły-
wać na wspólną obradę, ... zakluczeniem (wyraz ... czyli
starostów) jak dotąd mówią Rossyanie ...
Bądź co bądź, przestrzegał ten zwyczaj w pewne wieki
u Dytmarsów, Szetlandczyków, Holan, gdzie ziemianami naprzód a
następnie sejmami obradowano. Mniej jaśniej był

...ków,

W Ludziach opieram go na zwyczaju sejmowania, utrzymującego się
u niektórych Słowian w pewne czasy, i ztąd

I a to w celu przyjęcia wniosku, który dziś przed
postanowieniem się nazywał.

Na nim obrady na publiczne rozwiązali u siebie, i na wyższym
w doskonałości postawili stopniu sama

Nie długi przeciąg, nie mniej, czasu lecz wieków upłynął,
zanim Słowianie pojęli ... sejmów znaczenie, ... parlamentarska dąży...
... przechowywała iż ...
... stawianiu świątyni
... publiczne ludu narady.

...wieku na Węgrzech i
...wiekiem w Czechach, a w
swej świetności
...aiwszy ... znalazł mało,
dopiero ...
wziętość i ...

u tych ludów. Przeciwny zupełnie temu najwięcej obyczaj, który nakazywał
sejmikowanie po sejmie (tak, później nazywano
w Polsce sejmiki relacyjne), gdy przeciwnie u nas przed sej-
mem sejmikowano. Na Szetlandyi ... i w Norwegii, na-
znaczano po odbytym sejmie tak nazywany
thing (sejmik), na którym Sysselmann obwie-
szczał zgromadzonym, co się na sejmie, miano-
wicie też w przedmiocie administracyjnych
spraw kraju, uradziło (Dalmann Gesch. II. 337).
Przeciwnie u Słowian był ten obyczaj, że przed
zwołaniem narodu na publiczną obradę, urzę-
dnik ziemski (wobec dla tego, jak się wyżej
mówiło, nazywany) lub nawet sam Król, na-
radzał się z ziemianami, (kluczami) nad tem, co
miało być obrady owej przedmiotem, przy-
gotowując tym sposobem naród do mającego się
samże uczynić wniosku, i wyrozumiewając z niego,
azali pochwali lub naganić, co ma przedsta-
wionem będzie: zdarzenia gdy u niektórych sło-
wiańskich ludów, a mianowicie u Łużyczan, we-
szło we zwyczaj zrywać obrady publiczne
jeżeli powszechna zgoda na wniosek nie miała
miejsca. W prawdzie Dytmarsowie (Sło. od Wagner, sło-
wa jego są: Unanimi consilio ad placitum surmet ne-
cessaria disculiendo, in rebus efficiendis omnes concor-
dant. Si quis vero ex comprovincialibus in placito
his contradicit, fustibus verberatur, et si forinsecus
palam resistit, aut omnia incendio et continua
depredatione perdit, aut in eorum presentia pro qua-
litate sua pecunia persolvit quantitatem debitam)
który o tem donosi, dodaje i to, że zrywający
naradę publiczną, obywatel karany bywał: ...
... jak to później
(co w dalszym ciągu tego dzieła zobaczymy) by-
wało i w Polsce. Zwyczaj ten przeszedł do Łuży-
czan od Skandynawców, u których, mianowicie u Islan-
czyków i Norwegczyków panował, z pewnem wszakże
ograniczeniem. Gdyż tylko na to co się nowo stano-
wić miało, powszechnej wymagano jednomyślnej zgody: sprawy
dawne, nowo rozważane, większością rozstrzygano
głosów (Dahlmann Gesch. II. 190. 191. 328). Bądź więc
że się obawiali tego Dytmarsowie, Czesi, Polacy,
żeby jakie na sejmie nie zaszło zgorszenie (chociaż
nie wyczytujemy tego z dziejów, żeby u tych ludów
podobnie jak u Łużyczan sejmy już teraz zrywać była wolno)

z samego zajęcia widać i to, że
wyrobiony postanowieniu opór ... utrzymywać w swej mocy
ogółu obradujących obywateli,

bądź dla innych jakich powodów, chcąc wyrozumieć narodu wolą, sejmiki-owe (krajowe, po kraju odbywające się, mówi Palacki, Deji. I. 204, lub, jak mawiali Polacy, szczegółowe, particularia) odbywały się.

Była na teraz o nazwiskach narad publicznych w następnych tomach dzieła więcej się powie w tej mierze, gdzie też rozwinie się sejmikowanie czyli pojedynczych ziem obradowanie. Obecnie to tylko jeszcze powiedzieć należy, że na Rusi nigdy publiczne narodu nie nazywały się sejmami zgromadzenia lecz wiecami tylko, z przyczyny że narady się pojedynczo się

(Narady publiczne nosiły jeszcze inne miana, nazywając się świet, wieca, sejm, a nawet, ale w Polsce tylko, synodami mianując się. Każde to posiłki. Narady

będąc na małe państwa całości nie tworzyły przez cały przeciąg obradowania ołtarzów. Wszelako książęta ruscy zgromadzenia swe sejmami nazywali lubo bardzo rzadko, lub raczej miewali je tak krwiuczarze, nie bez przyczyny.

† lub które starszyzna jakowego zgromadzenia, n. p. przełożeni klasztorni w grechim obrzędu z podwładnymi sobie mnichami miewali,

(które naczelnik rodu miewał z rodziną, nie były i niczem więcej jak wzajemnem porozumieniem się, czyli rozmową (rozgowor, wyraża się d. 15. Dup.)

† nie brano więc nigdy tego wyrazu technicznie, czyli w znaczeniu narady publicznej, lecz tylko rady prywatnej według najdawniejszego

o przedmiocie pod rozwagę wziętym: krótko mówiąc bywały radą, której sobie nawzajem dawali radzcy (świet, starosz. wyraz u Mik. p. w. wieh, Dziś u Rossyan sowjet), nie wymagające koniecznie azeby jej przyjęto zgromadzenie, jeżeli rzecz wzięto pod rozwagę,

† zkąd słowiczn świeh, wyraża się Troic. ljet. 217

Zaborczy Nowianie wiece sejm pojmując przez nie. Stawny na to dowody. Ruryk

a większość głosów przeważała, to wtedy narada taka nazywała się wiecem (wieczę, jak wyraz ten dobrze wykłada Szafarzyk w althesie Denkm. 61). Zbór przeto bywał lub nie bywał wiecem, lecz każda wieca zborem była, a wieca znowu bywała sejmem, jeżeli obradowali zebrany w tym celu cały naród, lub wielka część jego (snem mówi Nest. ljet. 136. 192. 209. 140. 160. † od soimasia, snimasja, jak mówi tenże 141. czyli wieczia się do rzeczy wszystkich). Czytamy więc, że Ruryk

† i Hipar. ljet. 39.

łowy.

nadto Dworzanie takież (noszących) same nazwiska noszący, co najwyżsi Dworscy urzędnicy [*] [Arcybiskupi węgierscy. Biskupi wrocławscy mieli swoich Wojewodów, swoich Kasztelanów (Pamiętniki II. 151. 192), polscy posiadali swoich Komorników, Wojskich, Żupanów, Podskarbich, Włodarzy ekonomami zwanych, Stolników (Camerarius 1293. Fulconis Archiepiscopi, r. 1307. Iconomus seu Procurator monasterii u Rzyszcz. I. 43. 178. r. 1239. Episcopi Tribunus, Supanus agripiciorum Episcopi, Thesaurarius Episcopi Wladislaw., r. 1255. Dapifer Episcopi u Rzyszcz. w rękp.). Liczny poczet lenników dawał się spostrzegać na dworach biskupich, u Stołów nadłabańskich (Biskup ... czyli podwojnych Polan (Schwerin) miał dwunastu milites na swoim dworze r. 1246. u Fabric. Urkunden zur Gesch. der Fürst. Rügen), tożsamemi dworzanami w krolestwach węgierskich, polskich, Mścisława Dawidowicza, milites religiosi r. 1192. u Fejer II. 277), ludźmi i rycerzami duchownymi (pierwotne dzieje Polski 277., milites vide S. Stanisl. 331. 332] mianujących się]

[* Bojarowie ruscy mieli Tijunów którzy snadź jak Włodarze, Podstarościowie polscy pośredniczyli między Sołtysami dóbr prywatnych a Wojewodami (S. 9. Pr. R.), sędziego urząd w dzielnie dobrach sprawując, jakoż Tunginus Sołtysem tu przerwany występuje w ustawie salickiej 44. 46. r. jako sędzia gminy.

Rozdział VIII. obrady publiczne, zbory i wiece.

Mowa jest nie tylko obrazem człowieczej myśli, ale oraz pomnikiem dziejów jego najtrwalszym, z którego nie tylko czyny lecz i uczucia narodu wyczytasz snadno; jeżeli pojmiesz słowo, potęgę jego odgadniesz, i ukrytą w niej moc na jaw wydobywszy, przedstawić ją dziejowo zdobędziesz, wykazując, jak w mowie ludu maluje się nie tylko towarzysząca człowiekowi, a która działanie lecz i myśl która czynom towarzyszyła, i według rożnych pojęć jakie miał o rzeczy, rożny działaniom jego nadawała kierunek.

Mowa jest nie tylko obrazem człowieczej myśli, ale oraz pomnikiem dziejów ludu najtrwalszym: z którego nie tylko czyny lecz i uczucia narodu wyczytasz snadno, jeżeli pojmiesz słowo, odgadniesz potęgę jego, i ukrytą w niem moc na jaw wydobywszy, przedstawić myśl wyrazu dziejowo zdobędziesz, wykazując, jak w mowie ludu maluje się nie tylko działanie lecz i myśl która czynom jego towarzyszyła, a która, według rożnych pojęć jakie miał o rzeczy, nadawała

Dziadamiom rożny kierunek. I tak wiedząc znaczenie wyrazów **zbor** (**klucz**), **wiece**, **snem**, które na publiczne Słowian obradowania wskazują, poznasz snadno ludu tego sejmowanie, i odgadniesz jakie okoliczności spowodowały mu je, jakie miał uczucia gdy sejmował, jakie koleje przejść koniecznie musiała najwyższa jego kraju zwierzchnia władza. ‡ poznasz do dziejów nawet nie zajrzawszy, gdy test najczęściej zamiast objaśnić mowę, żąda od niej objaśniania siebie. Potęga bowiem słów więzi w sobie ducha dziejów.

Zebrawszy około siebie rodzinę, z swoich i przybranych złożoną członków, naradzał się z nią naczelnik o wspólnem dobru. Co nazywało się **zborem** w pózne czasy u Słowian zakarpackich; zkąd też snadź owi nazwani zostali spori od Prokopiusza, a to dla tego, że sami tylko z spółczesnych, Grekowi owemu publicznie rozstrzygali sprawy kraju (ἐς κοινὸν ἄγεται καὶ νενόμισται Σπόροι, mówi on. Tłómaczenie to wyrazu **Spori** w pierwszem wydaniu naszego dzieła podane, uznał być prawdziwem P. Lelewel (consideration 5. nyepn.) Inni twierdzą (powołując Szafarzyka starożytn. I. 1nn. nyepn.) że **Spori** jest zepsuty wyraz Srbi, który ogólnem niegdyś a drugiem nazwiskiem Słowian był w najodleglejszej starożytności)

Miano to służyło publicznym obradom serbskiego narodu w XIV jeszcze wieku: zborem nazywa car Stefan sejm narodowy (we wstępie do statutu: ... zakonnik ... postawljaem ot **prawosławnago** zbora naszego s patriarchom i wsemi [archierei i cerkownilci malimi i welikimi, i nuwju błagowiernim Stefanom, i wsemi władzeli carstwa mi, malimi že i welikimi]) gdy przeciwnie prawa Winodulskie nazywały je skupieniem (**kup**, **ulup**, tak i Księżeta ruscy o zjazdach swoich wyrażają się: s'w'**kupiwszesja** ...) od **skupiania się** czyli zgromadzania obywateli na radę. ... zboru poźniejszy jest, i że w odleglejszej starożytności, czyli że przed ‡ szóstym po chr. wiekiem, zgromadzenia, które naczelnik zwoływał, **kluczem** się mianowały, czego ślad przetrwał u Dytmarsów

‡ skąd **kopa**, gromada, i miejsce zbierania się ludu **Kopiszcze** nazywano, Jawsz. Obraz I. 223

‡ Prokopiuszem, to jest przed

71

wiecowały tylko, Książęta zaś ruscy sejmowali: albowiem przedstawiając narady publiczne Rusinów gminy, w tym wystawiają że charakter o czasach monarchicznych mówiąc,

i jego następcy miewali zbory z drużyną swoją, podobnie jak i książęta udziałowi miewali je w zakresie udziałów swoich. miasta zaś a szczególnie Nowogród obradowały osobno. A przeto i ów zbór który król polski z urzędnikami miewał

Sejmów przeto nie znali Rusini. Prawdziwie kronikarze sejmem nazwali książęce zbory, lecz że takowe zgromadzenia nie tylko sejmem ale nawet wiecem nie były, tego nadto dowodzić nie potrzeba.

Nie znała albowiem Ruś sejmów, lecz tylko zbory książąt i wiece pospólstwa czyli miejskie narady (Karamzin IV. przyp. 106). Rozumieli

sejmem nazywają ruscy kronikarze (Boguchwała u Sommersb. II. 57. mówi że Leszek Biały, "Swantopełkonem Capitaneum et ceterarum terrarum suarum Capitaneos evocari precipit, jubens ut in Gansawam prope Zuvinam predicti Monasterii Trzemesensis certa die convenirent, super bono cum ipso reipublice tractaturi." Zjazd ten nazywa kronikarz wołyński 164. sejmem. Lestko ubien bist welikii kniaz Ladskii na soimie (inny rękopis czyta na sejmie), gdy przeciwnie polscy pisarze, takoż i całego narodu obradę, różnem dawnym mianem. I tak

Otóż i wyraz techniczny którym nie wiecem lecz zbor nazwano polski wyraz dowodnie dający świadectwo o tem, że sejm nie znaczył u nas w XII wieku zebranie się całego narodu na publiczną naradę, lecz tylko zgromadzenie się jego reprezentanta czyli Króla z swoimi urzędnikami. Przeciwne miał on znaczenie u Czechów w X. już i następnych wie-

[^] (od rzec, mówić, Miklos. p. w. rekъ, reći)

Mowa przeciwnie nosi pospolitym wiecem albo sejmem

Statuta polskich statutów zebranie się ziem, (nazywają) wielkim a zaś wiecem i wielkimi rokami [^]; (pomniki polskiej mowy najdawniejsze chwiejąc się, jakiego bytu wyrazu użyć należało (Psałterz Małgorz. Psalm CI. 50. mówi we zgromadzeniu ludu w zgromadzeniu we zebraniu w chodzeniu ludu w jedno [^]);

[^] Ps. CVI. 65. we sborze luda, Ps. CX. 67. w radze y we sborze

Zatem zebranie całego narodu na obradę, zgromadzenie sejmem (sniem), a większość zapadłych na niej głosów wiecem (viecina) zwano. Najstarszy pomnik prawodawstwa czeskiego wspomina o sejmie zapowiedzianym czyli zwołanym (r. 203. pr. Z. C. snem zapowednym), inne kopiey czytają snem zapowedeny), dawny pisarz łaciński (wydał go po Dobrowskim Pertz VI. 211.) nazywa zbór conventus publicus

wyrazami różnemi, jednoznaczącymi dobiera, nie wiedząc jakiegoby do istotnie użyć należało (Szafarz Pą. C1. ... mówi snymanyu w shromazdenyu luda w gedno).

(Chociażby wszak i milczały o tem dzieje, sama technika parlamentarska, przekonałaby nas dostatecznie o tem, że bardzo wcześnie rozwinęło się u Słowian pojęcie obrad publicznych, które w ściślejsze coraz kluby biorąc władzę monarszą, uwięziły jej z czasem, lubo nie wszędzie. Chcąc tego uniknąć polscy Królowie usiłowali publiczne obrady na samem tylko sądów odbywaniu [lub praw stanowieniu ograniczyć: serbscy zaś porównie zwoływali je po to by na nich wolę swą oświadczyć narodowi bez ogrodki (serbski Car na wiecu, mówiąc P. Szib. III. 274. upewnia i zapowieda). Wszyscy słowiańscy Monarchowie w naglej tylko potrzebie lub rzadko lub ma... Wreszcie temu nie można jednakże, iż wszyscy słowiańscy Monarchowie w naglej tylko potrzebie zasięgali rady panów lub drużyny swej, (osobliwie I. 91. 165. 170. 702.)

To znaczyło sejmować: Bo chociaż Długosz twierdzi iż pierwej już Piastowie często wiecowali, jednakowoż milczą o tem kronikarze od niego wcześniejsi. Najzawołańsza po Bolesławie Chrobrym wieca (rozmowa, z pana-mi, colloquium, nazwał ją żywotopisarz XIII. wieku, vita S. Stan. 335), i odbyła się dopiero za Bolesława Śmiałego. Atoli pod koniec XIII. i w pierwszej połowie XIV. wieku, co raz częściej

Gallus zaś urywał należące stanowiska po miastach, o w tychże stanowiska owe do innych przenosił miast, nie lubiąc mieszkać pod namiotem lub na polu, że przybywszy na granice uwalniał je, zamieniwszy na siedliska swych wszystkich wasalów i włodarzów: co znaczy, iż Król miewał zbory czyli tak później nazywane roki (od rzec, mówić (porównaj Miklos. p. w. rekoz (reczi) nazywano rękami sądowe zbory, z przyczyny tej iż sądzący rzekał, czyli ogłaszał stronom wyrok) po miastach, nie zaś na otwartem polu, jak czynili dawniejsi i późniejsi monarchowie (pierwotne dzieje Polski str. 222. nstępn. 260), że miejscowi obywatele każdem swoim podejmować go, i do następnego stanowiska swoim spowszechnym odwozić musieli, gdzie wysyłali przeważnie wprzódy swoich urzędników i dalej jechał na zbory inne. Lubo zaś nie mówi o tem kronikarz, ażeby i wiece miał odbywać Bolesław, wszelako ani wątpić że mie-

72

wać [illegible], jak to kronikarz XIII. wieku nazywa, rozmowy (colloquia, vita s. Stan. 337), czyli, jak się tłomacze polskich statutów wyrażają, wiece. Sam wyraz uczy, że wiece zwoływał monarcha na to, ażeby się o potrzebach kraju wzajemnie rozmówić, czyli porozumieć z panami; [illegible] zwoływać zaczęli polscy Królowie wielkie, jak je mianowali, wieca, które następnie, za Kazimirza Jagiellończyka, r. 1454., powszechną zmian będąc przerwane schadzkami, charakter i nazwę sejmów przybrały (colloquium r. 1314., colloquium generale r. 1347, termini generales r. 1377, co dawni wyrażają się ustawy i statuta u Bd. 22. 27.73/145. tłomacze statutów spolszczyli, wielki wiec, zmowa pospolita u Lelew. pomniki 15. 95. [Statut Kazimirza Jagiellończyka u Bd. 267. wyraził się generalis conventio, communis seu rzeczlwie conventio), wiedy to już nie w nagłej potrzebie tylko, lecz w każdej sprawie ważnej, już nie tylko kiedy się Królom spodobało, lecz zawsze gdy tego wymagały okoliczności, musieli obradować z narodem. Toż samo było

Z nowsi zaś sejmem to przerwali (u Lelew. pomniki 49. na pospolitem wiecu abo seymie)

[Ponieważ zapadłe na synodach o rzeczach nawet świeckich postanowienia mocy obowiązującej nie miały, jeżeli ich nie potwierdził Papież (mówi Kadł. II. 48.), przeto zapobiegając temu naród, ażeby Prymowie podciągnął sejmów pod swe wpływy, rzadko wespół z duchowieństwem synodował.

w udziałowych Książętwach (w statutach mazowieckich Książąt, n. p. z r. 1406. u Bd. 420. wymienione termini generales, conventiones, spolszczył tłomacz tychże, Lelew. pomn. 136. nstpn., roki wielkie. Pewno takowe podobnie w języku swym nazywali Pomorzanie, u których r. 1179. stoi in generali conventu et concilio consensu fere omnium baronum et suppanorum suorum universali decreto statuerunt, Cod. Pomer. 156).

I jak, kiedy, Dokąd, Kogo [Duchowni, o duchownych i świeckich sprawach równo stanowiący, takowe uchwały zatwierdzone przez Papieża (Kadł. II. 48.) czego sobie naród nie życzył, przeto zaniechał sprawiać sejmy w ten sposób.

Rzecz o naradach publicznych zakończymy rozważaniem tych pytań: kto, kiedy i po co zwoływał na wiece?

W rzeczach pospolitych zwoływał wiece naród, lub naród, ilekroć przeciwko rządom stawczyny powstawał. Ruskie miasta dawały przykłady tego częste. Osobliwie też Nowogród wielce się rozmiłowawszy w naradach publicznych, co chwila zwoływał wiece, i to nie jedno, lecz i dwie od razu, tak, iż w jednej stronie miasta jedno, w drugiej stronnictwo drugie wiecowało odrębnie, a które przemogło, tego uchwała prawomocną zostawała (Nowogr. ljet. 93. postawisze wjecze na Jarosławlie Dworie, a drugoje wiecze u swatoi Sofji

od czasu zachodzących nigdy Książętami Królmi o następstwo na wielkie Księstwo Kijowskie.

[W monarchiach sam tylko Król, lub w czasie małoletności jego opiekun albo opiekunka. matka (r. 1242. relicta ducis in colloquio habito u Dryśc. II. 31.), albo w reszcie pierwszy z ziemian czyli Biskup (co się z czasem wyłącznem Prymasa, czyli pierwszego w kraju Księdza, t. j. Księcia, stało prawem) zwoływał obywateli na obrady.

Nikt inny, że osoby wyjąwszy, nie mógł wiecu zwoływać, pod karą obrażonego majestatu Monarchy. Król Ludwik zniweczył to prawo. Siedząc bowiem za granicą, i mało dbając o polskie królestwo, powodem był, że się z wdzięcznego nałęcznika bili ziemianie, by o publicznem radzić dobru (pierw. dz. 237).

(1) Akta urzędowe raguzańskie z r. 1253. u Szaf. nazywa ich Wetnikami (wiecującymi) i na reprezentantów wielkiej i małej wiecy, od welga mala wecza, dzieli ich.

(Według pieśni sądem Libuszy zwanej zwoływano na wiecę panów: czarcin atoli jak wiecej serbski zwyczaj zwłaszcza obyczaj, mógł na niej być każdy wolnego stanu obywatel, powiedziano to o Serbach, że ilekroć sami czynił Car sobór na rodnej ziemi przybywali nań nie tylko wezwani przezeń Wojewodowie, lecz przychodzili też nie zaproszeni gospodarze, starcy, młodzi i nawet najmłodsi (P. Serb. II. 202. III. 125.). Ludzie, atoli, czyli gmin wykluczony sam też od wiecy, gdyż Sebrom (pomimo że u nich w najdawniejszych wydziałach) zakazał Dusan Car (w §. 61. swego statutu) sejmikować pod karą obcięcia uszów i opalenia powiek.

i być na wiecy gminnym, albo widzem tylko. Wyraźnie

Jest to jedyny ślad w dziejach obradowania gminnego osobno obywanego, z którem nie należy w jedno mięszać sejmików, czyli tak u Raguzan nazywanej małej wiecy, na której nie zgromadzali się obywatele ale schodzili się na niej wiecy, i którzy i na wielką, gdy tego zażądała potrzeba, zgromadzali się sami co i na wielką wiecę i wespół z nimi reprezentowali naród (1). Tylko przedmiot mniejszej lub większej wagi rozbierany na tych wiecach, różnicę między niemi stanowił. Nie tylko u zakarpackich lecz i u przedkarpackich Słowian mieszczanie należeli do

wiecy, i co nader zadziwia: albowiem mieszczanie ci nie żyjąc pod prawem krajowem, nie powinni też byli mieć uczestnictwa w sejmach, czyli od używania prawa politycznego wraz ze szlachtą wykluczeni być

lub w czasie małoletniości jego opiekun, albo opiekunka matka (r. 1242. relicta ducis in colloquio habito u Rzyszcz. II. 1. 71)

Król a tem ciemny bynajmniej, nie mógł więcej rozstrzygać, pod karą obrazy monarszego majestatu. Król Ludwik siedział za górami, i o polskie mało dbając królestwo, był powodem, że bez przyczynienia się jego zeszli się na sejm ziemianie, dla naradzenia się wspólnie o dobru kraju (pierwotne dzieje Polski 237).

wszelako po śmierci Króla Kazimierza Jan Sław. zwołał biskup krakowski, jako pierwszy tameczny ziemi senator, wiece, sejmy, (mówi Boguchwała) obmyśleć następstwo korony.

Według pieśni czeskiej z sądem Libuszy zwanej, zwoływano na wiece panów: obywatel, i innych ludzi wyjątkowych. Pod surową karą, zakazywali mu [illegible]

wszelako mogli, gdy chciał, stawić się każdy wolnego stanu

nie bez ważnej przyczyny. Sądzono bowiem że w gronie zebranym prędzej będzie większość dla zdrowego czyniącego wniosek, prędzej się znajdzie, lub łatwo będzie znaleźć przychylnych stronników. Dla tego też Królowie zachodnich Słowian a osobliwie czescy (r. 1209. wprowadzili do sejmu mieszczan, i działali przez nich na naród: zkąd pierwszy powód nienawidzenia niemieckich osadników w Czechach i w Polsce (Palacki Gesch. von Boehm. II. 2. 24. nstępn. Długosz I. 1067). Lubo zaś wszyscy w ogóle obywatele należeli do wiecy sejmów, przecież nie wszystkim

Pisarz wiecowy zapisywał na ustawie, czy zapadła na niej panów, lub całego zgromadzenia wola (r. 1241. mówi Leszek książę „Quare baronum nostrorum fretus consilio“ u Rzyszcz. w rękop. Tak na ustawach węgierskich wyrażał sejmujących członek „laudo et confirmo“ u Fejera r. 1142. II. 290. Na Dalmacyach, Lucius 191, „praecepto totius curiae hoc breve scripsi.“)

w monarchiach słowiańskich

tak nie kiedy ludu przemagała wola, co się wszelako zdarzało rzadko. Dla tej przyczyny też nie zgadzano

r. 1245. Bolesław Wstydliwy „de unanimi et grato assensu baronum nostrorum“ u Rzyszcz. I. 94. r. 1290. de consensu et de voluntate Baronum nostrorum stanimus [illegible] 61. r. 1260. primates 1291

r. 1290. (Henryk IV. Książę wrocł. wyraża się: de consilio et consensu baronum nostrorum, Szczeł. Bisth. 251. 273. i gdzie indziej. r. 1220. Władysław Laskonogi mówi: jura justa et honesta secundum Episcopi et Baronum consilium tenebo, u Rzyszcz. rękop. O wpływie czeskich kmieci Palacki Gesch. II. 1. 16. nstępn. O zewnętrznych obywatelach wszystkich sejmujących, tamże I. 1. pr. D.

monarchicznych. Dawniej jednomyślności wymagano

Według pierwszej, do przyczyny w Polsce przez panów inni, szlachcie i gminie (r. 1201. et alii quam plures nobiles viri qui ad colloquium in Dovioto fuerunt convocati, r. 1203. cum multitudine baronum militum ac populi circumsedentis, mówi Henryk I. Książę śląski u Sommersb. I. 897.)

Lecz 109. zakazuje Sebram, będzie o nich... pokazywać się na obwodzie pod karą odwrócenia uszów i opalenia powieki

na wiecu występowali i przeciwnie jako świadkowie, gwałt należeli do niej r. 1322. u Rz. I. 107.

I Wszelako jak król, według tego cośmy wyżej powiedzieli, gdy chciał wytłomaczyć się z swojego przed zagranicznemi dyplomacyą postępku uniewinniał się tem, że lub owak nie sam tego. Panowie postanowili, tak znowu sejm, chcąc to przeprowadzić, dopuszczał niekiedy do głosowania na naród, (jawnie lud) na naród, świadek wiary, jeżeli w wypadku zbiór zgłaszał.

O przebiegu jednakże sejmów tych, tylko u zakarpackich, a mianowicie u tych czytamy Słowian, który pod wpływem został Włochów. U Raguzanów zapisywał pisarz sejmowy na ustawie zapadłej, że to lub owo cały sejm postanowił, z spisać mu kazał (praecepto totius curiae hoc breve scripsi, Lucius 191). Gdzie indziej, jak u Węgrów, kazano się podpisywać na zdaniu (r. 1142. u Fejera I. 290 laudo et confirmo)

według upowszechnionego u zniemczonych Słowian zwyczaju,

jednomyślności na postanowienie sejmu,

74. c.

przesładowali mieszczan, i z tych publicznych obrad usunęli ich, stawiając się mianowicie też odtąd książętom wyższym do polityki na jaw, że obwinili za sprzyjające do politycznych wybryków (Palacki w Czas. cz. m. V. 2. 173. Gesch. v. B. II. 22. nstępn. Długosz I. 1067.). Tem więcej przeto za dom obrażali teraz ten reprezentujący naród panowie, żeby zwyczajem wprowadzone prawo „nie pytać na sejmie o zdanie tylko ich samych, i podług niego stanowić, święcie strzegano było; co im tem łatwiej było przeprowadzić, gdy mieli po sobie stan rycerski [u wszystkich pokoleń polskich panowie przewodzili na sejmach. Pomorscy książęta zeznawali: r. 1240. De maturo baronum nostrorum consilio, nobilium nostrorum consensu et consilio mediante C. Pom. I. 561. 607. Toż polscy. Bolesł. Wstydl. r. 1220. oświadcza, że postanowił: consensu et consilio omnium nobilium (poprzednik jego, Władysław Laskonogi, wstąpił na tron, według Boguchwały, a calizgo militie usque ad supremum consensu omnium accedente): tenże mówi senior rogamus omnes barones quorum consilio et voluntate indactae ista fecimus, ne aliquis posse me hunc contractum prefanah violare. Gdyby był nie zważał na ich zdanie, odstąpiliby go byli panowie, jak o Ziemomyśle Księciu kujawskim zeznaje Bazko u Som. II. 77. Toż samo o śląskich książętach zeznają dyplomata

7 Miasta polskie gwarantujące pokój z Krzyżakami zawarty r. 1344. u Rzyszcz. I. 191. nstępn.)

Tak się same przyczyny

które wspominają tylko o tem, że się i lud znajdował na wiecu, r. 1201. 1203. u Sommersb. I. 897. a o zdaniu panów toż samo co polskie mówią r. 1291. Stenzl Bisth. 273. O wiecujących Smoleńszczanach, Kijowianach, Połowcach mówią Nestor Ljet. 160. powiada że jak a tak postanowili starsi. O Czechach Palacki Gesch. II. 1. 6. O Serbii Š. 1. glas. Dufr.] I

Łudzież powszechny w narodzie zwyczaj, nakazujący ubodzy słuchać tego co każą starsi. Odtąd wiec tem więcej nie uważano na niższe sejmu, słuchając tego jedynie co postanowili panowie.

który karał zwyczaj, młodszym starsi (Nest. Ljet. 160). na to co uchwalą Smoleńszczanach, Kijowianach, Połocczanach. Dla tego też chociaż się znajdowali na wiecu i lud o wiecujących, wszyscy obywatele nie zważano na zdanie wszystkich. Zaledwie uczyniono na zapadłem postanowieniu też na naradzie

osobno

Pytanie, kto na sejm wstępował? jest ważne z przyczyny [sejmikowania ludu

[tej, że ono znowu rozwiązuje tę zagadkę, czy sama tylko szlachta, lub czy i lud, kiedy i do którego czasu, należał do sejmów.

Czasy szewskie [germańskie, a jasno rzecz wypowiadają średnie słowiańszczyzny wieki. Szerokie sejmy ludów germańskich opisuje Tacyt (w Germ. 11.), dając do zrozumienia że każdy obywatel należał do nich. [illegible] wzywali

Schronowie na sejm rok rocznie pora Wezeray rzeką w miejscu Marklo zwanem odbywającej się, po dwunastu ze wszystkich trzech obywatelstwa swojego stanów (do stanu trzeciego czyli ordalnego należeli Lari, Lachowie) i wspólnie się nad sprawami kraju naradzali. I Czesi, w [illegible] już wiekach, wzywali (według sadu Libuszy) Kmieci, Lechów, kładyków, [u Serbów (mówiąc o tem ich pieśni) wiecować Car na zielonej łące, schodzili się na obrady nie tylko wezwani Wojewodowie, lecz przychodzili też nie zaproszeni na nie gospodarze, starcy, ubodzy, a nawet niewolnicy. Gmin wszakże, czyli tak zwanych Sebrów, o których się w następnym powie dziale, wykluczono od wiecy, zakazawszy im nadto wszelkich między sobą politycznych schadzek, pod karą obcięcia uszów i opalenia powiek. Skąd widać że w Serbji miewał, lub usiłował mieć lud osobne wiece, czego niedozwolił Duszan Car, postanowiwszy w §. 61. swego statutu owąż karę na gmin, gdyby się to czynić poważył. z sejmami ludowemi nie należy w jedno mięszać tak zwanych małych wieców: których nie tylko że Raguzanów nie zakazywało, ale owszem nakazywało miewać

[na publiczne obrady. Czy tylko wezwani przybywali na nie, lub czy każdemu, kto chciał być obradowaniom przytomnym, wolny był do nich wstęp? tego o czasach słowiańskich najdawniejszych powiedzieć nie możemy dla braku wiadomości. To wszakże pewna, że ślachcic

[mało o tem podają, napomykając jedynie to (u Caesar. de bell. gall. IV. 19. Tacyt Germ. 39.) że zwykłym sobie obyczajem obradując, że na święte obrzędy jedne ludy posłów do drugiego słały. Więcej o spolnych obradach mówią czasy

je) prawo, celem naradzania się nad przedmiotami mniejszej wagi; ważniejsze bowiem do wielkiej należały wiecy. Obradujący i na tych czyli małych wiecach wiecnikami się (od wieka, więca, wieca) czyli reprezentantami zwali narodu. Byli to wiejscy i miejscy obywatele, którzy gdy pod jednem żyli prawem, przeto równy mając udział w prawie polityczném, mieli tem samem przystęp do sejmów (1). Ponieważ przeciwnie było w Czechach i w Polsce; ponieważ miejscy obywatele tych krajów, nie pod ziemskiem lecz niemieckiem czyli niemieckiem prawem żyli, przeto dziwną jest rzeczą, że i im dopuszczono do wieców nie przeczę. Wiedzieć atoli należy o tem że ich wprowadziła do sejmów polityka królów, co miało smutne następstwa. Naród nie wiedząc co się święci nie sprzeciwiał zrazu temu; poźniej atoli widząc do czego rzecz zmierza,

(1) O sejmowaniu Germanów, (Saksonów, Czechów) i t. p. patrz dowody w pierw. dziej. 272. następn. O Serbii porówn. pieśn. Serb. II. 202. III. 125. O raguzańskich wiecnikach jak się wyraża od welga, mala wecza, mówi akt urzęd. z r. 1253. XVI. u Straff.

{Na

Jak wiedzą, dobry zwoływano w miejsce obradowania wzywano przez uderzenie we dzwon, co było i w Skandynawii we zwyczaju: pełno więc jest wzmianek w źródłach o dzwonieniu na wiece, a mianowicie w miastach czeskich, ruskich, dalmackich (o Czechach mówi Dymar u Pertz V. 800. audiens id urbe Pragna, quo Wissegrodi dicitur, campanae cives ad bellum sonitu hortantes. Nazywano to na Rusi zwonili weczo, o czem bardzo często dawniejsi wspominają latopiscy. O dalmackich miastach porówn. Reutz Verfass. 25. 302 na Islandyi i w Norwegii Dahlmann Gsch. II. 339). Na wiece ziemskie przez posłów (jak się ród Libuszy wyraża) rozprószonych po rozległym kraju obywatelów wzywali należało, do czego snadź Monarchowie swoich używali komorników.

Azeby zwoływani nie doznali niewczesnej w gospodarstwie, obierano zwykle czas wiosenny i jesienny, przed siewami i po siewach, do narad publicznych więcowano więc w Marcu i Październiku, podczas wielkiego postu, podczas sądnych dni, co szczególniej zachowywali Czesi. Zmianki w statutach, jako też daty wiadomi na dyplomatach, przekonywają o tem. Pod gołem zwykle odbywały się wiece niebem, zbierając się w miastach na rynku (na dworzyszczu), wyrażając się często krona wyrkiem), na powierzchni zaś pod drzewami rosnącemi rasnie), na powierzchni zaś pod drzewami rosło. bliwie też pod lipami (świętemi według pogańskich wyobrażeń Słowian, drzewem), w pobliżu jakowej świątyni, lub budynku, azeby gdy ich zachodzi słota, mogli się pod dach schronić obradujący: w braku tych, plecono z chrustu szałasy, lub jak to czynili Polacy w XVII. XVIII. jeszcze wieku, stawiano sejmową szopę. Długo u Saksonów, więcowali Niemcy pod dębem, Lachy pod lipą, w Swarogrodzkiem, u nadłabańskich Słowian, pod lipami na cmentarzu, hołd składano książęciu, gdzie też snadź i obradowano: w Szczecinie pomorskim, do kontyn schodzono się na obrady. †Rusini, według rozmaitych latopisców, już w kościołach, już na dworze Kniazia (snadź w czasie słoty) mieniali obrady. Sądy też, które były rodzajem wiecy, odbywały się w gajonem, czyli szałasem opatrzonem, miejscu, co się u Czechów i Polaków nazywało (dowody na nich gajeniem wiecy i sądów nazywało to zobacz u Lelew. Polsk. śr. w. I. 260. Lisch M. Jahrb. XI. 2. 495. † Wola s. Od. II. 11. pierw. dz. 223. Słown. Jungm. Lind. p. w. hagili, gaic).

Kto? z jakiem prawem, po co przychodził, i jak dawał swe zdanie? O pierwszem mówiło się już wyżej, z zwróceniem uwagi na to, że nie każdy który na

W północnych Niemczech (germańskiej ludności siedzibie dawnej) na cmentarzach lub w kościołach, narady odbywały się najczęściej.

† XIII. 439. nstpn.

sejm przybywał, dawał swe zdanie.] [illegible]

co jako cię-

żar kraju, spadało na gminy, w obrębie

miejsca więcej lężące. [Co uradzili, to kraj

cały obowięzywało, wyjąwszy gminy

uprzywilejowane: co się jednakże zdarzało

rzadko (jeden tylko przykład na to

przywieść mogę, a i o tym nie zaręczam,

czy go dobrze pojmuję. W dypl. pomorsk. z r.

1277. powiedziano: liberamus ab jure communi

placiti C. Pom. I. 601. O utrzymaniu wiecujących

porówn. pierw. dz. 26 §. Przy opisie sądownic-

twa więcej się o tem, w tomie następnym powie).

nie mieli wła-

snych praw, ani swych delegowanych, czyli za po-

ciągających się zgromadzeń

swych, uważał ich kraj, ale żadnego zgromadzenia

nie przyznawał im prawa, i sami też pano-

wie nie widzieli w tem nic nadzwyczajnego, że posłujący na sejm,

zwłaszcza gdy każdy z mocy prawa swojemu

stanowi służących na sejmy uczęszczał, lub nawet

musiał uczęszczać. Węgry i stanowity wyjąt-

tek w tym względzie, gdyż tam występowali panowie w charakterze publicznym, i oni tylko a nikt inny nie znaczyli na wiecu; wybierano na to umyślnie

po trzech z każdej ziemi (Pray notitia

prav. LIII. nstępn. r. 1290. u Fej. VI. 2. 131). Miało

to wpływ i na Polskę. Pod rządami

Ludwika, i częstszą Króla tego niebytnością

w kraju, wiecujące z własnego natchnienia

Wielkopolanie w Radomsku, a Małopolanie

w Wiślicy, nadali sobie charakter posłów ziemskich,

(nuncii universarum terrarum regni Poloniae, mówi

Jan z Czarnkowa Som. II. 140), co następnie za

Kazimirza Jagiellończ. moc uzyskało prawa.

Wtedy to, nie po to już przychodzili panowie

na sejm, po co ich Monarcha wzywał, to jest

ażeby mu wsparcia udzielali z niemi nad sprawa-

wami kraju, w zakres praw jego majestatycz-

nych nie wchodzącymi, i ażeby świadkami byli

tego co postanowi, lecz jak wyżej powiedzieliśmy, przychodzili po to, by go upoważnić do

postanowień, które zrobić

zamierzył. Jeszcze i wtedy następstwo

tronu, ludzież rozdawnictwo urzędów, nie wcho-

dziło pod nadzór panów; atoli rozdawnictwo

ziemi, już od XIII. początkowszy wieku, zwykle

za ich następowało zgodą (porówn. tom pierw. dz.

225. nstępn.). Dawali zdanie obradujący, albo przez

podniesienie ręki (grecki χειροτονία), co prze-

dewszystkiem miało miejsce u Rusinów (z wielu innych

świadectw dosyć będzie powołać się na Hip. ljet. 39.

a na Wolodimire plemia na Giurgiewicza ne mo-

] W Polsce, podobnie jak w Skandynawii, należało dać dla koni obradujących siano (ale dla tych tylko) paszy, a dla nich samych drzewa na opał, dopóki biwakowali na wiecu,

[u Skandynawców paszę tylko mieli bezpłatnie, za drzewo płacić mu-sieli (vide S. Sam. 338. Dahlmann G. D. I. 119. II. 211.)

zem ruki podali, mowią Kuszczanie), albo przez
wykrzyknienie, jak było u reszty Słowian (pierw.
dz. 272. i nast.), albo przez podpis, jak u Wę-
grów (mówiło się o tem wyżej). Zwyczaj dawania zda-
nia przez gałki (jak stoi w sądzie Libuszy) nie utrzy-
mał się, według zeznania samegoż pomnika tego. Wyraźnie powiedziano także, że wzywano na
sejm po to by
oświadczyli posłowie czy pochwalają, lub odrzucają, co
im monarcha do rozstrzygnienia podał.

Dział II. Obywatele i ludzie.

Rozdz. I. Ustalenie się stanów

Przed nastaniem niewoli i przywilejów, każdy osiadły, bądź
na ziemi słowiańskiej urodzony, bądź na nią
przesiedlony, i za członka rodu lub narodu przy-
brany, obywatelem uznawany bywał: co zna-
czyło, że ród lub naród przyjmał go za brata,
za równego sobie w obliczu prawa, za uczest-
nika swoich urzędów i swobód, czyli, że otworzył
mu drogę do wszelkich w kraju korzyści, mogących się nabyć przez
zasługę i pracę. Wojenne i spekulacyjne czasy
zmieniły te wyobrażenia co do jeńców i przy-
chodniów, chrześciańskie co do chrzczonych i nie-
chrzczonych, z tym atoli, ludzkością uświęconym,
wyjątkiem, że nawet nieprzyjaciel na woli osa-
dzony lub obywatel na poddaństwo, a tem
samem na utratę obywatelstwa, skazany, może
odzyskać swe prawa obywatelstwa, jeżeli go pan wolno-
ścią obdarzył a naród, za potwierdzeniem rzą- L przybierze
du, znowu go do grona swojego lub przyjął, albo za jaką
wo uszlachetnia wiarowajszą i jego za jaką
ważną dla kraju przysługę, uwolnił go mo-
narcha z poddaństwa, miał swoje znaczenie w obywatelstwie i ten cu-
dzoziemiec, któremu (dozwolo-
no swojemi się a nie krajowe-
mi rządzić prawami, ani miał je i ten który niechrzczonym będąc, i nie mógł właśnie dla przeszkód religijnych
wchodzić
w familijne z chrześcianami stosunki, sam się

miejako od społeczeństwa ǂ

już za czasów poredmonarchicznych pewne odcienia między Słowianami a Słowiańskich krajów mieszkańcami szlachectwa a gminności ziemskiej i miejskiej, w brew pojęciom narodowego słowiańskiego prawa, w brew duchowi języka, który wyrazów na oznaczenie takich stosunków nie posiadając, musiał je dopiero stworzyć, i na tryb polityczny nowo kształtować je u siebie.

cami rozwinęwszy nam stanowości, spowodowały, w dalszym zasady tej rozwoju, podział ścisły mieszkańców na obywateli a ludzi.

ǂ politycznego wykluczył. Rzecz tę w poprzedzającym Dziale (przy rozważaniu różnicy ziemstwa a miejstwa, ludzi rozbiorze pytania kto uczęszczał na wiece?) badać już rozpoczęliśmy, będziemy ją w następującym dziale dalej rozważać, z tej zasady wychodząc: że istniejące

nazwali Krymianie), być niczego prócz własnego życia, czyli własnej osoby panem, gdy przeciwnie szlachcic, w prawnem wyrazu tego znaczeniu, majątek ziemski mieć na własność koniecznie musiał, bo inaczej bywał niżej ceniony od chłopa.

Rozdz. II. Obywatele Szlachta czyli właściciele

Zgadzam się na to że wyrazy obywatel, kmieć, są sobie spowinowacone, gdyż kto na kmiecia zasługiwał nie mógł obywatelem nie być (Lelew. consid. 10); lecz uprzedzam, iż szlachcic żadnego z nimi nie ma związku. Obywatel bowiem na toż samo co kmieć (starosłowiański wyraz) … wyłącznie (kniazie?) znaczał człowieka swobodnego stanu (tamże), w Krymianie), który jeżeli niczego … nazwali Krymianie), który jeżeli niczego więcej, to przynajmniej życia, czyli osoby swojej był panem: gdy przeciwnie szlachcic osobę taką oznaczał, która przez swoje czyny wyżej się nad gmin postawiła, i znowu warunkom tym nie czyniąc zadosyć sama się, że tak powiem odszlachciła, to jest zeszlachciła do rzędu gminu.

Co zaś, tem samem prawa szlachectwa tracił lub powinna uważać się za szlachcica (co wyżej okazaliśmy)

Ustawy słowiańskie (także) do natury szlachcica (i dopiero później mowa) przyniosły wyraz znaczenie, powinna na wa od tego … naówczas u Polaków, u nich wtórej zaczęła: szlachcicem uważać każdego kto się nim urodził.

… następnie u innych Słowian od niego … do wyobrażeń zrozumiałych i niemieckich, które inny szlachectwa pojęcie tworzy. Krymianie bowiem znacznie, przystępujący w tej mierze …

(nobilis), gdy przeciwnie Niemcy na urodzeniu szlachectwo zasadzają, … i rodową znali tylko szlachtę. Według powszech…

… Polski 217 uwaga 235 uwaga. Już Gallus 96. … znaczenie szlachectwa … quidam de nobilibus … 139. … przepowiadał … dzieci … rodziców spadają na dzieci, które przeciw

Wielka więc była różnica w pojęciach szlachty słowiańskiej a niemieckiej. U nas bowiem sama przez swoje czyny stworzyła się, i wyswarzała [?] przechodzenie różne stopnie, ludzież odzwierzała … w gmin przechodząc: u nich przeciwnie rodziła się, (z bogów i indzi) lub przez … dyplom na to od Monarchy dany, pannie i według niego tworzy się drugie, wyobrażenie o szlachectwie … obecnie

… u Kozaków dońskich, a Serbów i Czarnogórców, nie znana od dawnej ludom tym szlachta czyli w moc monarszego nakazu, spada na nich szlachectwo na potomstwo tych ludzi, który w hierarchii wojskowej, urzędniczej, dworskiej, pewne przyjęli stopnie.

Pytanie zachodzi na czem polegał pierwotnie u Słowian czyn uszlachcający człowieka? jaki był tego czynu warunek?

Wszelakie inne warunek nie rodowość koniecznie pokładały za podstawę szlachectwa prawie wszystkie prawa, z których gdy się w niej zgadzały i prawa innych Słowian, prawo … według powszechnego słowiańskich ludów mniemania, czyni naród, a następnie urodzeniem szlachectwo się uzyskiwało tak wszelako iż w braku pierwszego nie miało znaczenia drugie. Bo choćaż

nie osięgały zkąd żadnych
z swego tworzyła, jeżeli czynem nie udowodniły
iż są szlachetstwa godne, jeżeli monarcha lub rzeczpospolita nie
uznała ich zasług, i nie przyznała
im znakomitości, czyli, jak się wyrażali Polacy
i Czesi, jeżeli król do rzędu nie policzył ich szlachty (Bandtkie
Versuch 114. u. s. f.).

rych Słowian wyższego od zwyczajnych ludzi stopnia, a u innych inne nadawano mu miano;
czyli dla czego u Polaków tylko i Czechów znano szlachtę, a u Serbów i Rusinów ...

Luboć jedne w tej mierze tworzyły u wszystkich Słowian wyobrażenia, wszelako gdy nie wszyscy owszem pojmowali jednakowo, gdy swojskie o szlachectwie mniemania gmatwali z cudzoziemskiemi o niem i niemieckiemi pomysły, pewno zkąd ich naprzód nie wszyscy jednakowo nazywali szlachtę, a potwore nie jednakowe jej przyznawali prawa.

Pytanie to, ... rozwiązaliśmy w dziejach Polski i Litwy pierwotnych (ludzież w Rocznikach i Kronikach), dokąd odsełając czytelnika, krociuchno tu rzecz powtórzymy. (Opanowawszy i rycerstwo, po niemiecku, uwadziwszy Słowian nadłabańskich Sukronowie, policzyli do rzędu obywateli, reprezentacyą na sejmie mających, ludzi tych, którzy na lesze siedzieli, czyli własność swoją posiadali ziemską. Nie wiedząc jakby ich nazwać, mianowali ich właśnie od owej lechy,[1] zkąd powstali Lechowie, Lachowie, niemiani z resztą w całej Słowiańszczyźnie. Wędrowki Lachów obycząjem wschodnich się uczawiczniły Niemców, nad Odrą i Wisłą, dały ich poznać Polanom a następnie Czechom, jako rycerzy. Potomstwo wojowników tylko Lachów, szlachcicami, zlachcicami, czyli szlachtą i szlachtą (czasy ...) nazywali Polacy przez w długie wyrazu, szlachcie polskiej i czeskiej początek dało. Wkrótce nazwa ta, z imienia swojska i wyobrażeń obca, bo niemiecka, przewagę wzięła nad rodową włodyków nazwą; dla tego też pieśń czeska zadem Libuszy zwana, Lachów przed włodykami stawia; dla tego czeskie i polskie szlachta, szlachtę wyżej niż włodyków ceniła; dla tego na koniec, jedyne z niem polskie

ludzież wyprawy wojskowe

a na koniec przesiedlenia czynione w te strony,

jako rycerzy. Potomstwo wojowników

(1) Jeszcze w XVI. i na początku XVII. wieku, wyrazem lach nazywano w Holsztyńskiem i Lawenburskiem (w dawnych Drewlan i Łumian kraju) kawały uprawnej, i pustej ziemi. Porówn. Schl. ... Urkund. 407. 110. 411.

7

Mazowsze, które się dawnych rycerzów upornie trzymając to, o naturze szlachty nie chciało nic wiedzieć. Władysław przy dawnym zachowało zasczycie, do czasu wszakże. Bo nastąpiło (kiedy?)

[jak wszyscy wogóle Słowianie, tak w szczególe

zbliżając się do wyobrażeń swych Polaków, szlachty, która nim rycerstwo swoje przezwało.

Wyrzekło [Polacy i Czesi, oddając część szlachcie, wymagali za to dopełnienia przez nią warunku nadającego prawo obywatelstwa. Nikt go nie spełniał kto się nie postawił w możności służenia krajowi, i nie przyczynił się przez to do powszechnego dobra. U nich Przyczyniać się zaś, według owczesnych wyobrażeń, mógł jedynie posiadacz dóbr ziemskich. Kto więc takowych, i w skutek ich dzierżenia, ani urzędu sprawować, ani bronić kraju [możności sobie do nabycia jej nie zjedna, wtedy człowiek taki nie wzniósłszy się nad resztę obywateli, stać będzie na niskim z innymi stopniu. dla tej do przyczyny

go w tej mierze o tyle, iż właśnie od tych którzy za szlachtę uchodzić chcieli, wymagali dopełnienia warunku, który ich wyżej postawić nad ludzi, a który zupełnie był w rzeczywistej z pojęciami słowiańskimi ludów zgodny. Wymagali od nich żeby zadosyć uczynili warunkowi, przywiązanemu do znaczenia obywatela nad pospolitego człowieka wyższego, tem bardziej, gdy i zachowanie warunku tego surowość uznając, właśnie dla niego przyjęli obywatelstwa w poczet swojego przyjęli obywatelLachów

nie być w stanie, takowy za człowieka nie mógł, obywatelem czyli wyższego nad ludzi być uznanym nie mógł, do uczcowania przypuszczony nie bywał. Ani się go (co od Polaków i Czechów) dziś powątpiewać o tem, iż taliż sam warunek wymagany bywał od Serbów i Rusinów, gdy u tamtych więcej znaczyli od ludzi własnowładzcy (i gdy ci właściciele, czyli tych, którzy własności nie posiadali, tych gospodarze stali wyżej od ludzi swobodnego stanu, nie mających (gospodin wyższy nad zakupa, ś. zob. 57. uspu. Pr. R.), a znowu wyżsi od tych byli czyli od tych, którzy połączeniem się do drużyny Księcia, lub, jak to było i u reszty Słowian, sprawowaniem urzędu, odznaczyli się od reszty obywatelstwa. Innej zasady nad tę nie godziło się przyjąć Słowianom, zwłaszcza gdy już za pierwszem na widowni dziejów pod imieniem Słowian wystąpieniem, uznali być głównem powołaniem obywatela rolę i rycerskość, i przez cały czas istnienia swojego mieli to przekonanie że pierwsza daje imię, druga część przynosi,

[(z czynu, mówią Rusini)

i do dnia dzisiejszego rola głównie zajmowała ich i zajmuje, gdy była i jest podstawą ich obywatelstwa, gdy zawsze albo własnością albo urzędem musiał się odznaczać ten, któremu ich towarzystwa społeczność wyższe nad ludzi przyznawała znaczenie. Właśnie też od dóbr nieruchomych brał u nich nazwisko obywatel i takowe szczególniej, ruchome zaś nader rzadko, imieniem się nazywały, których jeżeli kto nie posiadał tem samem imienia nie miał, i, co na jedno wychodziło, nic nie w obywatelstwie, prawa

[u Dytmarsów w duchu niemieckim utworzonej szlachty, stanęli (mówi Dahlmann III. 262) szlacheccy ludzie z chłopami na równi, i Arcybiskup opiekun Rzeczypospolitej musiał żądać z pośrodka chłopów wybierać urzędników sobie.

których jeżeli kto nie nabędzie, a nawet [

teutska arystokracya mimo dziesiątych zaszczytów zrównała się ze szlachtą po zjednoczeniu się z Polską, zwłaszcza gdy w Koronie żadne wyjątków żadnych nie popłacały, wyjąwszy z pełnienia urzędu [nabyte. Tak też po uchyleniu

{ kiedy Słowianin z pasterskiego w życie rolnicze prze-
szedł, wtedy dopiero uzyskał imię, które spadł na
danej sobie od starszyzny w posiadłość roli; i
do niej że dał pownien porzrost, stawszy się jej
jakoby wałalem. [

zmałażbyli pownien, bądź że pra-
wem narodów (przez orzę) wydzieloną z niej da-
nego posiadania. Obywatel przeto że wziął rolę z rąk star-
szyzny, wywodził zład swoje prawo, do ziemi, dział,
(jak dziś mówimy) do posiadania ziemi, nazywając ją dział od
miary przez którą mu wydzielana była, czyli powrozem go mianując dla tego, że
się miara ta (mądź wynajęta) czyli powrózem
przeto pod sznur. Rzecz uwagi godna że tym wy-

razem oznacał Słowianin dzierżaną przez siebie ziemię, wtedy, gdy jej
nie tylko, jak było za czasów swewskich, posiadał,
lecz i wtedy, gdy jej miał [na własność danej
(słów w Psałt. Małgorzaty wyrażenia, które się
macirej wykłomaczyć nie dadzą, a mianowicie: w
Ps. LXXVII. 15. rozdzielił gim (t.j. Bóg pierwotnym lu-
dziom) ziemię w powrozku rozdzielenia, w Ps. CIV. 61.
tobye dam ziemyą Kanaan powrozek dziedziny wa-
szeyey, w Ps. CXXXVIII. 03. drogę mogę y powrozek
moy, w Ps. XLVIII. 27. gmona swa w ziemiach swegich).

Rzecz również uwagi godna, że się nie tylko

przypisało się rzecz miano od herbowości dla
ne, które, nie mając na to dowodów, na ziemie
cofać w swewskie miano), sędziek ta okoliczność
przybyła, że nie tylko ziemskie lecz i ruchome
dobra imieniem mianować zaczęto (wyrazy stat. wil.
Bandt. 32. pignore in equis pecudibus, aut in aliis substan-
tiis quibuscunque sic recepta, spolszczył Tłum. z r. 1449.
obywatel

albo (po ojcu wschodnim obyczajem (r. 1220
w Kryt. I. 22. Racibor filius Alberti, Domanar filius Dirsicrai i t.d.) nazywał też i
od osad posiadanej ziemi, imię brał, które dziś kto ziemię
miał,
dzielnej się dawniej w posiadłości czyli to nie zład
pozbywał a nowej nabywał
posiedzie że za swewskich już czasów co rok posia-
dłość swą, a z nią pewno i nazwisko zmieniał posiadacz ziemi?
Bądź co bądź, są na to dowody, że wszystkie
ludy w Dawnej Germanji (do której się i Polska aż po wielu, liczyła) mieszkające imiona, posiadłości swe zwały
i od niej braty nazwiska, co nawet statut zawarował

[Naród reprezentowany przez
starszyznę, przywłaszczył sobie
przed upływem lat kilkunastu dziś ziemię
bądź że ją

[na Dziedzinę, na dze-
dzictwo,

[Ponieważ według rozległości gruntów
podzielowano, stąd często powiaty
sędziei zezwolenia na to rzędy,
że te i te dobra nie mają być
mierzone, sine numero mansorum, r. 1237. 1240. C. Pom. I. 551.
612. Zabrie. Urk. II. 64.

(1) Same tylko nieruchome dobra
ziemskie dobra zwane imie-
niem. Dopiero stoniaże pol-
skich statutów dobra ruchome
imieniem też nazywać za-
częli. Jak wyrazy stat. mało-
polsk. u Bandtk. 32. pignora
in equis, pecudibus, aut in
aliis substanciis quibuscunque
sic recepta, spolszczył Tło-
macz z r. 1449. albo
qyussym gymyenyem.

wtedy dopiero uzyskał
danie roli. Przy-
do ziemi wydzielanej sobie podług
niej powrozem czyli sznurem wyda
posiadłości, jak się dziś wyraża

nie nieruchomości czyli same tylko
ziemskie

żadnego nie nadawano
rzecz miała z nieruchome-
imię
dobra, i od takowych to

pewnego nazwiska nie mieli
nie mieli

(na sądach lub w innych
w wieku XIII. czterech imienia-

78

czeskie (S. 73. pr. Z. t. dokladaji se desk, ze se ot jinawad piszu, to znaczy: świadczą się hipoteką, że imię od tych a tych dóbr noszą. Właśnie tu mowa o ojcu, który dawniejsze swoje dobra odstąpił (synom) dziedziciom, już się więcej jak nie mianował nazwą, lecz nowe od drugich obecnie wybieranej jego składających włagności, nosił imię). To też objaśnia nam przyczynę, dla czego u nas nazwiska wsi często zmieniano, czemu wieś która się dziś tak zwała, mianowała się jutro inaczej (v. 1220. villa que olim Sewrz nunc autem Swola dicitur, u Rzyszcz. I. 120. ‡ r. 1245. Srzeze-vino que Malusovo dicitur, u Szczyg. Tyn. 10. ‖ r. 1210. Domanicovo quod dicitur Gorka, u Som. I. 826). Dzieci którym imię ojcowskie było drogie, nie pozbywały się go, lecz też się mianem zarazem dzie-dziców, skąd znowu z tego rozdrabnianie się wsi jednej na kilka części (r. 1245. tercia pars ville Vinceronivici u Szczyg. Tyn. 10), i ludziż nazywanie kilku w pobliżu wsi ojczystej braci zakładających sobie wsie nowe, dawnem już nazwa-siół jednem imie-niem, z tej zapewne przyczyny, iż ... mianem (r. 1245. Soravina quam Beneiens donavit, Soravina quam Sdzislaus donavit, item alia villa que Soravina dicitur, Selun et Selun; r. 1254. Camenica alia Camenica, Waldow aliud Waldow, Swatow aliud Swatow, Crasch, aliud Crasch, tercium Crasch, quartum Crasch, u Szczyg. Tyn. 10–12. 104). Ta zaś

Przytaczamy: Comes Stoislaus, Comes Wlosto contulit villam quo nomine vocitatam

Porówn. pierw. dz. 208. 315. Już pod r. 1145. u Rzyszcz. II. 589.

‡ 1177. akt Henryka Księcia Sandomirskiego potwierdzony przez jego brata Kazimirza Spraw. mowi Rozenovic et alio nomine Wlasson, r.

‡ r. 1300. Plowce alio nomine dictam Blewo et Polynowo u Czarn. II. 7. 105. r. 1259. villa Ludovich nomine que nunc Climontow appellatur, r. 1282. villa super ... Sida que wola Domnami vulgariter nuncupatur, u Rz.

‡ r. 1242. 1244. duas villas sub uno nomine Gardis dictas, vilcin idem vilcin. Pod r. 1317. u Rzyszcz. II. 208. trzy wioski na jedno zbite imię.

‡ Szwarcka et Szwarcka; (1232. c. Pom. I. 444. 661. 715. predium in tribus locis, scilicet Racowe maiori, et Racowe minori. et Priloskine. ‡ r. 1252. Jasrzhkow aliud Jasrzhkow et tercium Jasrzhkow u Rz. wsie Janowice, Piotrowice i t. p. są siedliskiem potomków Jana, Piotra. Palacki Dejin I. 20.

(Kto miał imię, stawał się Lechem, szlachcicem, a tem samem równy był każdemu bez różnicy obywatelowi z niższym czyli obywatelem człowiekiem, ziemskim, z wyższym zaś czyli obywatelem panem, szlacheckie, jak mawiano, czyli rycerskie podzielające prawo.

Właśnie to, jak się polskie po łacinie pisane dyplomata statutów tychże i statuta wyrażają, jus militare, czyli jak je dawni tłomacze spolszczają prawo szlachetne, a jak później oddają ten wyraz po polsku, prawo rycerskie (stat. wiśl. u Bl. 29. Lelewela przem. 16), wyjaśnia dokładnie, skąd się wzięła i co znaczyła słowiańska szlachta, a dając głęboko wejrzeć w ducha polskiego ustawodawstwa, pozwala oraz zbadać tajniki praw szlacheckich, u reszty

Słowian w użyciu będących, wykazując dobitnie podobieństwo i różnicę naszych w tej mierze a

niemieckich wyobrażeń. Najlepiej nam rzecz tę objaśnia serbskie prawodawstwo, które swojską

rozwiją Słowian, a następnie wskażę jak się serbska rozwinęła szlachectwo. Przyczyny, dalowego rozwoju pełna czynników, a dyktował ten z uwagą przejrzały.

(Nie dawemnie się więcej z imieniem niż z herbami u nas cięchano, i mu dawemnie przyczepy do nabywania ziemskich majątków utrudzono gminowi, w ów czas, gdy szlachectwo wzgórze w górę: albowiem imię więcej praw dawało niż vo- drużne godła, a trudno się nabywało, zaś łatwo zaś mało, a z nawet z pospolitego człowieka nikto, i przywodziło obywatela do nicości. Szlachta przeto ciężko na imię zapracowawszy, chciała by również ciężko prawowat nań powsięć go chcący każdy (rozumiaby słusznie zastosowa do niej słowa Tacyta, ann. I. 20, eo immitior quia toleraverat). Wiem atoli zabłądziła, że nie pomna na to ciągle, że dał później rekrutowała; że, mówię, nie będąc na to pomna, popełniła sama powstała z ludzi i nimi się że dał później

popełniła zbrodnię ludzkości, czyli że gminowi imion nabywanie zakazawszy przeszkody nagradzała mu przez to uszlachcania się (raczej uszlachcania)

drogę. W początkach narodu ludzie w czasach rozwijania politycznej towarzystwości zawsze, a nawet w wiekach sięgającego się monarchizmu, jak było. W ów czas nie szczególnie statutów nabywania szlachectwa ułatwiano owszem ludziom sposobu nabycia, i którykolwiek takiej bądź, choćby i (bywał: albowiem stawała się prawa szlacheckiego) pomnażać jak najwięcej. Gdyż jak wypuszczany do liczby obrońców ojczyzny, jak sławne ludy tak i Słowianie, słowotwórne ludy tak i Słowianie nie powołyali każdego do obrony państwa, leż obowiązek ten wkładali na samych tylko szlachcie sądząc, że krajowi najęłi lepiej będą od hołyków bronić całości

[(dzierżawy z obowiązkiem pełnienia służby)

[posiadacz dóbr nieruchomych zwłaszcza też skoro się o tem przekonuje, że z upadkiem ojczyzny pójdą na zgubę obywatelskie

tylko więc Każdy więc ziemię mający obywatel, każdy

[z ducha narodowości słowiańskiej rozwiniętą szlachtę, porównywa z takową według ducha niemieckiej narodowości ukształtowanej.

[Biskup wielkopolski (meklenburski) zrzeczył posiadł na Pomorzu: ex dono Casimiri villam unam nobilitem in Barsh. C. Pom. I. 107.

Zachodziła w tej mierze między Słowianami a Niemcami różnica, że gdy u tamtych zmieniano imię, nie zmieniano herbu ani pieczęci, przeciwnie u tych (u Niemców) za każdą zmianą dziedzictwa zmieniano oboje, i że kto u nich własności nie posiadał ziemskiej, pieczęci swej mieć nie mógł. Powód był ten, że gdy u Słowian, a mianowicie Polaków, herb nie jednego człowieka, lecz całej rodziny, a nawet gminy, był ogólnem znakiem, przeto też zmieniać się nie dał, chyba wtedy, gdy po wymarciu rodziny, zeszła jej liczba do jednostki: wtedy to dopiero pozostały członek, niby na pamiątkę ze swym herbie odwrócony zostać, lub z innego powodu, (jak to o zmianie herbu Koźle Rogi na herb Jelita opowiada Długosz,) zwykł był rodzinne odmieniać godło. Powód dalej był ten, że pieczęć będąc tylko podpisem, nie mogła być użyta nawet przez tego, który własność posiadał, a prawnie rozrządzać nią nie mógł (małoletni, syn niedzielny i t. p.). Pomimo u Niemców herb oznaką będąc rodowitości pańskiej, a pieczęć własności, zmianie ulegały co chwila z pozbyciem się majątku jednego a nabycia drugiego; ponieważ u nich pieczęć będąc też własności wyobrażeniem, nie mogła być w posiadaniu osób, które prócz lennego nie posiadały innego majątku, dla tej więc przyczyny niemieccy rycerze tylko pieczęcią zwierzchniego swego pieczętować mogli wystawiane przez siebie urzę-

dowe akta (1). Gdy z czasem i u nas przez naśladownictwo Niemców zaczęło się pisać od posiadanych włości, poszło stąd, że już nie tylko rodem i herbem, lecz w Polsce i posiadłością szlachectwa dowodzono, co i dzisiejsza heroldya królestwa za dowód szlachectwa ~~[illegible]~~ rodowości przyjmuje.

Rozważmy teraz po szczególe prawa z imieniem wiążące się ściśle, czyli prawo rycerskie rozłożmy.

(1) Porówn. Eichorna w uwagach do §. 341. a rozprawę moją o Pieczęciach a herbach w dodatku do jego umieszczoną domu. Niemcy zwykle wyrażali: scribens titulum suum de castro, wyrażając jego imię. Porówn. r. 1370. w Jahrb. XI. s. 17. Najdawniejsza data pisaną się od miejsca na Szląsku pochodzi z r. 1204. w Stenzel Uebersicht 174. wspom. Comes Grimevannus de Stregom.

Lech, Władyka, Włodyka, Właściciel, mąż i każdy zgoła majątkiem lub znaczeniem w kraju wyższy od pospolitego człowieka narodowiec, lub któremu umyślnie przysposobiony oddzielnie, był z powołania wojakiem (miles), mając za to przyznane sobie pewne prawa (większe lub mniejsze, i posiadając do praw tych stosujące się klassy wyższej lub niższej). Przy stanowieniu wszystkich tych praw i narzucaniu klas panowały dwojakie, swojskie i obce (szczególnie germańskie) zasady, które się po oddzieleniu u wszystkich Słowian rozwinąwszy, wróciły znowu do narodowych urządzeń w Polsce i Serbii szczególniej.

Rozważając naprzód rycerskie prawa, widzimy, że u Swewów (kolejno) stanowiono w wojsku i pracowano w roli. Kto pośród na wojnę miał prawa wymagać od tych, którzy w domu pozostali, by robili na niego, a może i na rodzinę, którą pozostawił w kraju. Być albowiem mogło że i wojakom szczególnie służyło dać z czasem nazywane w Polsce prawo wybranieckie, które się na tem zasadzało, że dopóki [obywatel] służył jako rodzic, obywatele mieli pomimo być (opatrzonej przezeń na czas miejski) wojakowi winni byli dać utrzymanie. Że wojakowi winni byli dać utrzymanie, że z tem prawem nie, zernaje do wyraźnie (czas (1)). Z tem prawem połączono w postępie wieków dalej u Brymiań zwane ... nulidaveń ...

(1) Hi (Suevi) centum pagos habere dicuntur, ex quibus quotannis singula millia armatorum bellandi causa ex finibus educunt. Reliqui, qui domi manserint, se atque illos alunt.

Ti w dyplomatach Słowian nadłabańskich, czeskich, polskich,

które pod tem imieniem przywodzą włodarze szlachcie nadawaja dyplomata nadłabańskie, czeskie, polskie. ... też prawem

podarzyli z czasem rzymscy Cezarze tak zwane *beneficia*, to jest dobra nieruchome ziemskie dane na użytek straży pogranicznych krajów utrzymującym rodzinnej i nawet cudzoziemskiej narodowości, będącym rycerzom (1). Z tem znowu stworzyli Królowie Franków głowszczyznę, stanowiąc, że ktokolwiek z powierników królewskich (in *truste*), lub zwyczajnych rycerzy (in *hoste*) będzie służył wojskowo, ma mieć głowszczyznę większą.

U Słowian każdy posiadłości wolnej mający, u Niemców lecz tylko na kogo padł wybór (*electus*), obowiązany był służyć w wojsku. Pierwsi konnicą scytyjskim obyczajem, drudzy dokazywali piechotą zwyczajem germańskim w boju (2). Dobrze to było do rzymskiej wojskowości zastosowane, która głównie na piechocie polegając, konnicą posiłkowała się tylko. W czasie ruchów, czyli w wędrówkach germańskich ludów, miała to swoje znaczenie: ale gdy się ustaliły, i gdy Niemcy zetknęli się z Słowianami, ludźmi z nowo w Europie pojawionymi Awarami i Madziarami bojki, wtedy już nie tylko na męstwo rycerza lecz i na majątek zważać zmuszeni będąc, obrony kraju powierzyli szlachcie. Ponieważ miała ona jak niegdyś od Tacyta zwanych principes (dowodzców chcącej się w wojnie

Pierwotne znaczenie tak zwanego *beneficium*, zapieczy straży pogranicznej, objaśnia tenże p. w. *Beneficium*, *Limitaneus*, *Limitrophi*.

(1) O znaczeniu rzymskiego *jus militare* porówn. Brissonius de verbor. signif. p. w. *militaris*. Amian Marcelin XIX. 11. przywodzi okrzyk żołnierza straży pogranicznej *marha* i *marha*, który jest słowiańskim wyrazem i znaczy *mor*, śmierć, od wyrazu *mrieti*, umierać.

(2) O Swewach porówn. Jul. Cezara de bell. gall. I. 48. O Germanach mówi Tacyt Germ. 6. *In universum aestimanti plus penes peditem roboris*; eoque mixti proeliantur, apta et congruente ad equestrem pugnam velocitate peditum, *quos ex omni juventute delectos ante aciem locant*.

80. a.

81

awanturować (zwrody) zastępować, przeto dobierała sobie do pomocy zdatnych do boju druchów, którzy swojemu hold składać byli obowiązani. Dowodzcami. Gdy zaś wojnę na potrzebnych z własnych funduszów szlachta wydatków opędzić nie mogła, rząd więc dawał jej beneficia, przy czem postanowił z jakim poczem dobrano sobie bojowników, a z jakim ci którzy mają wystepować i którzy 5. (10. łanów (mansi) roli, wzięli w posiadanie lenne (1). W takiejże znalazły się (Dla ciężkich z Niemcami osobliwie bojów potrzebie zbrojnie ludy, przyjęty za zasadę: że kto stróży wojskowo właścicielem lub posiadaczem będąc roli, ma używać rycerskiego prawa i mieć rząd pewne korzyści; a kto roli nie ma, a służyć wojskowo chce, i ma po temu zdatność, może jej najmniej w czterolub pięciołanowym wymiarze, na posiadanie lub na własność. Pytanie zachodzi, jakie zapewniało korzyści rzeczone prawo?

Korzyści były ogólne, i te które na czci, drugie szczególne, rozwarżmy je: i te na klasowości polegały, a

Jedne

Z którego sam lub z kilkoma swoimi może posiada majątek takim w ilości prawem posiadanej wyposażyć stosownie z tym a tyla uzbrojonymi (którzy nie wyrzekli prawo), w całości a takiej broni (i kiej nie wyrzekł) wystąpić do boju. Ta do Był co majątek jego będzie wolny od ciężarów krajowych, jako uprzywilejowany, czyli rycerskiem posiadany prawem.

Z do tegoż samego był obowiązany

Dawano i więcej, często do dziesięciu. Dowody ma w Rzem. i Kron. 231. Jane też z r. 1400. Johannes dux Marowie et Kujawie (tze będzie) daje quinque mansos mensure Chelmensis in verum sydulum hereditarium, mellifius seu arboribus mellificiorum exceptis et pro nobis reservatis. Tomasz Biskup wrocławski daje r. 1261 (u Stenzl. Ueber sicht 1[illegible].) Sułkisławowi wzkodztwo w Suchawicach do posiadania rycerskiem prawem.

obowiązany był ten któremu dano rolę, służyć sam, lub z szeregowcem, stosownie jak się o tem akt wyrazi nadawczy. Właściciel, o którym to tylko zachodzi wszelkich Hasak (u Band. 102. 105.), że jeżeli

Wszystka razem szlachta jedno jakoby bractwo stanowiła, i bez względu na to jak kto urodzonym, bogatym, uwzy[illegible]onym przez urząd i tytułowanym był, za równego się

(1) Jul. Cesar de bell. gall. VI. 23. Tacyt Germ. 13 - 15. Eichorn §. 223. 294.

~~prawa~~ kardemu do prawa rycerskiego należącemu uważał, i uważał z mocy tegoż prawa ~~musiał ...~~ szlacheckiej ~~obowiązków~~, bo każdy mógł być przez nadanie sobie dóbr do rycerskiego zyniewolony prawa; i ~~nawet~~ ów pan który dobrami swemi w tym nadawał ubogich (ludzi ~~...~~ udział) za równe ~~...~~ posiadłość swą ~~...~~ bądź od urzędu, bądź ~~...~~ od prywatnego (1) z obowiązkiem służenia w wojsku nabył, bądź własny dziedzic)

musiał. Powtóre miał swój szlachecki zwany udział, czyli posiadłość swoją (od Kogokolwiek jej,

(lub więcej) sie czterech łanów (od ciężarów wolny), i co więcej nad to posiadał podlegało ciężarom krajowym, atoli mniejszym nad te które ponosili obywatele z pod rycerskiego prawa przez przywilej lub z innego jakowego powodu wyjęci (2).

~~...~~

(Prawo to ~~...~~ nadawszy do Stanu razem z podziałem narodu na stany, różnych dorabiało kolei: raz upadało, drugi raz się wzmogło. Obumarłe wskrzesił w Polsce Kazimierz W., a z nim klassy narodu wznowił, co tak rozumieć mamy.

~~...~~

(Zauważył ~~...~~ o Germanach, że ludności ich składała się z wolnych, wyzwoleńców i niewolników, i dodawał ~~...~~ że wolni ~~...~~ dzielili się na obywateli rzeczypospolitych i na szlachtę, o Swewach zaś powiedział, że u nich

(2) Pełno na to dowodów w dyplomatach wszystkich bez różnicy Słowian, z których wiele pomijam. Zwracam uwagę na polski z r. 1145. u Przyb. II. 1. gdzie czytamy tota militia Poloniæ, na dubrownickie, serbskie i bośniackie, gdzie wyrażono słowienie wsi władele. Wyrażenie się stat. wiśl. u Bandtk. 54. nobilitatis stirpes, qui dicat se nobilem, oddał Tłomacz w Lelew. pomn. 34. rodzay szlachectwa, rzeczy że tako bycz szlachcicem albo oswyeczonym. (O uprzywilejowanej z mocy rycerskiego prawa roli, rozważ Rocznik i Kroniki 121. 127.) 231–234. 238.

(O nadaniu dobrami i uszlachceniu przez to ubogiego człowieka piękny przykład przywodzą Gallus 96. Małecz. u Kadł. I. 273. 274.] 229.

(1) Do tego co się w Pierw. dz. 236. powiedziało dodać: Dyplomat z r. 1241. c. Pom. I. 637. Henricus de Musicin. Gheriberdus quae miles.

byli tylko wolni i niewolnicy, z których pierwsi długiemi na głowie włosami w tył zaczesywanemi i splatanemi na węzeł, lub układanemi w czub na głowie, rożnili się od drugich, krótko strzygących je sobie, co właśnie było oznaką niewoli (1). Atoli w pomnikach praw niemieckich najdawniejszych znachodzi się trzy podział mieszkańców kraju: wyszczególniają bowiem w nich rożnego stopnia wolności używających obywatele i ludzie, dzieląc się na wolnych, wyzwoleńców, niewolników. Podział ten zarówno się do Niemców jak Szwedów odnoszący, wskazuje na wyszczególnienie obywateli rodu szczególnego w prawie, mianowicie też tych, którzy żyli pod panowaniem Saksonów. (z takowego podziału, jak o tem gdzieindziej mówiliśmy obszernie (2), ukształtowawszy się stany narodu, weszły do prawodawstw wszystkich Słowian, i wolnych ludzi ich podzieliły na trzy klassy, które ścisłym węzłem łączyć z sobą wzajemnie rycerskie, jak szcze- wzajemnie głowszczyzną liliśmy.) prawo uosobniało je każdej klassie właściwą. Rozumiano przez to takąż prawem przepisaną na życie (głowę), kalectwo, rany, zelżenie wolnego stanu człowieka, którą zapłacić musiał, ktokolwiek się takowego czynu dopuścił, w myśl polskiego, ruskiego, serbskiego statutu; lub, jak u Czechów i wszędy była Słowian, pojmowano przez to szacunek głowy i t.p., który robił powód, zanosząc skargę do sądu. Jeżeli ją za wysoko ocenił, wtedy Sędzia zniżał szacunek, miarkując zbyteczne żądania pokrzywdzonej strony. Głowę ludzi prawa rycerskiego nie mających mniej oceniano, i inszą takąż przepisano na nię. W dwóch następnych rozdziałach ludzieś w toczeniu tego dzieła samie, przy rozbiórze zasad prawa karnego, szczegółowo się nad tem

(1) Tacyt Germ. 25. 38.

(2) Przew. dziej. 96. i nast. Rozniki i Kom. 95. 96. 102. 118. 172. 228.

zastanawiać się tylko będę. Te same tylko klassy obchodzą mnie.

Zanim je szczegółowo rozważę, winienem i na to uwagę czytelnika zwrócić, że lubo one z niemieckiego powstały prawa, jednakże w duchu prawa tegoż rozwinąć się u nas nie mogły: charakter bowiem słowiańskiej narodowości paraliżował go, zmierzając w to usilnie, ażeby jak niegdyś u Słowian tak i u nas jeden był tylko stan obywatelstwa w narodzie [braterstwa z sobą, pod równym względem, czyli ród jeden starszych i młodszych braci, istniał w obywatelstwie. Adolf] w samej tylko najdłużej to Polsce (2). U Czechów miejsca to mieć nie mogło, z przyczyny rodowości i bojowości, na której zwyciężając Niemców oparli oni swoje szlachectwo. U Rusinów i Madziarów obcy żywioł zwyciężywszy w tej mierze myśl słowiańską rozwinąć się jej nie dał. Jedna tylko Serbia zgadza się w tej mierze z Polską [ale nie ze wszystkiem; nie mogła bowiem tak swobodnie jak ona rozwinąć swego prawodawstwa, w niewoli Turków zostając.

(1) Ślicznie o tem zauważył Haxthausen, a my rozważaliśmy tęż rzecz w Rocz. i Kron. 150. uszczeg.

80. c.

83

Do pierwszej klassy należeli ..., których ... Polacy i Węgrzyni, sławnymi, prawdziwymi nazywali szlachtą (miles famosus alias szlachcic). (Mieli osobne imię, a główszczyznę o sześćdziesiąt lub szesnaście części ...tego w statucie małopolskim i wielkopolskim (u Bandtk. 68. 90.) (grzywnach, kalectwo o połowę tyleż, a prostszą ranę o czwartą

(Wierzbiec w Tripart. I. 3. 5. mówi: omnis nobilitationis et ex consequenti possessionariae collationis, qua nobiles decorantur et ab ignobilibus segregantur; ubi princeps noster quempiam hominum cujuscunque conditionis existat jure possessionario donavit, mox ille per hujusmodi donationem verum nobilem creatur)

i za takowych uważano tychże, dopóki byli majętnymi: w miarę bowiem jak utracali się Porównano przez to najmajętniejszych obywateli ... mienie zstępowali coraz niżej, a gdy ... utracili zupełnie, wtedy mniej od chłopa majętnego, do ... rzędu szlachty przez rycerskie posiadnego prawo szacowani ... bywali w Polsce (stat. małop. u Bandt. 85.: si illi nobili percussio ...

(feratur qui non habet jus militare luat marca grossorum pro tali vulnere per inferentem debet persolvi; przeciwnie, według tegoż samego §., Sultero vel Kmethoni factis militibus tres marcas pro vulneribus statuimus persolvendas). Podobnież zasady trzymali się Czesi, u których skoro zubożawszy szlachcic (pan) nie był w stanie chorągiewnym być (nie mając tyle majątku ażeby pod własnej chorągwią prowadzić mógł do boju lenników hufce), wtedy wystąpował z rzędu panów, a wchodził w poczet średniego rycerstwa, i do drugiej klassy obywatelstwa należał. Szlachectwa zaś nie utracał tako obywatel w Czechach i w Polsce; albowiem według niemieckich i u nas panujących wyobrażeń, nie przestawał nigdy być szlachcicem kto się szlachcicem urodził, lub przez dyplom na szlachectwo od Króla uzyskany (co już w XIII. a bardziej jeszcze w XIV. wieku miało miejsce w obu tych krajach) szlachcicem został (1). Jednakże (nie utracając stanu, utracał swoję klassowę;) zubożały czeski szlachcic zamiast szlachcica mianując się władyką. Zauważam przytem że ta (władyków) nazwa, znacząc teraz mniej u Czechów i u nas, miała jeszcze u Serbów starodawne poważanie. W rękopisach sieradzkich (2), i u Maciejowskiego z Koranna statutów mazowieckich tłomaczenia, stoi: że włodika ubogi klejnotnikiem nie jest (herbu własnego nie ma, tedy cudzego jest uczestnikiem), i że tenże

T oszacowany, dopóki rycerskiego prawa uczestnikami byli: w przeciwnym bowiem razie, prawo do uważania niżej ich od prostego szacowano rycerza. (Wnoszę to ze stat. małop. u Bandtk. 85. gdzie czytamy: si illi nobili percussio ...

(1) Palacki Gesch. II. 2. 6. uspgn. Już pod r. 1137. mówi Kozmas u Pertz XI. 144. o milites primi et secundi ordinis.

(2) Porówn. o nich Pamiętniki II. 332.

ma w stosunku ... wartości ... ów obyczaj ... (Rocz. 231)

Tylko polskie prawa przedstawiciele ...
ziemi ornaczyły ... o sobie ogólnie ... Wyjątek małopolskiego i wielkopolskiego statutu
wszystkich innych ... Gosiau statuta ... wyraziły się

105.
wielki ... (u Bandtk. 102): że kto majątek taki posiada, z którego bracia powinni i mogą w ilości prawem oznaczonej wypłacać siostrę lub siostry, ma

z tym a tym towarzyszami broni występować do boju, a za to majątek jego będzie wolny od ciężarów krajowych, jako uprzywilejowany czyli rycerskiem posiadany prawem. Sobski statut otwierając ... dalsze ...

szlachcie wolne do zasługiwania się krajowi pole, przyrzeka nich tardemu cześć (nie główszczyzną) i w stosownym ponieść.

że w miarę, jak się mu zasługiwać będzie, do obywatelstwa przyjdzie. ... które ... bardziej głównie

... w coś samo godnie prawo rycerskie, ...

... w zdobycie publicznej ...

na stopień uzyskany w klassyfikuję (według niego obywatelstwo, jednym niż ktoś z dwojga mniejszą przyznając główszczyznę. Przeciwnie czeskie na urodzenie bardziej jedynie, nie przyznaje głowszczyzny, owszem zrywała szacować tardemu głowę.

z tem nadmienieniem, iż jeżeli połowa wdrony ilość jej za wysoko oceni, Sędzia oceni jego umiarkuje (s. 2. R. 2. C. z sławy i z penez, w czem do sławy pokładam). Było jako ... czem się zgadza, że Stosunie, przyjęto ... jednakowo o prawach obywatelskości zasadę ... rozwinęli, odpowiadamy, że

... skąd wiedło, iż pierwotnie żyjąc w równości stanów, z czasem dopiero wyrobili sobie pojęcie o różnicy a ich różnicy, że nie jednakowo wszyscy posiadające ku temu drogą ... przez szereg wieków drogą ... dopiero się za czasów monarchicznych sobie rozwinęły ... stanowość zasadom przyjętego monarchizmu odpowiednio.

wrodzone, lecz z czasem przez nich nabyte drogą, że ciągnął się one przez szereg wieków, z czasem dopiero rozwinęło się u nich do co miało swój początek w zamierzchłej przeszłości. Nikt bowiem temu nie zaprzeczy, że w najodleglejszej już staroż(ytn)ości miały swoje bytowanie przywileje stokrajskiego obywatelstwa, że rozwój ich dziat

się

w Polsce (Stat. wisl. u B. 85. stanowi, si illi nobili percussio inferatur qui non habet jus militare, tunc marca grossorum pro tali vulnere per inferentem dekeh (solvi; i tenże) przepisuje, u B. 91., sculteto vel Kmethoni factis militibus tres marcas pro vulneribus statuimus persolvendas). Podobnejże zasady drzymali się Czesi, u których skoro zubożały szlachcic (pan) nie był w stanie chorągiewnym być dłużej, (nie mając tyle majątku, ażeby pod własną chorągwią prowadzić mógł do boju lenników hufce), wtedy występował z rzędu panów, a wchodził w poczet średniego rycerstwa, i do drugiej klassy obywatelstwa należał odtąd (Palacki Gesch. II. 2. 6 ustęp.). nie utracało się jednakże szlachectwa przez to zubożeniem

Polska mianowicie i Czeska

i utrzymywała się dziedzicznie szlachta, czy piastował kto urząd lub nie, czy posiadał stosowny majątek lub nie, miała wyższość nad urodzonym nie szlachetnym mężem ten, kto się szlachcicem urodził.

coraz zważając (w Polsce i Czechach) nie więcej zwyczaj na więcej upowszechniający się rodowość, głównie, utwierdził z czasem to zdanie w narodzie, że kto się raz szlachcicem urodził, powinien pozostać nim wiecznie. Zubożałej szlachcie wydając Królowie dyplomata na szlachectwo, upowszechnili przez to

i odtąd to ... rozradzała

... bojowości stanów, ... (szlachty i Rycerstwa) obywatelstwa

Należeli więc do drugiej klassy czeskiego (milites campsi) jak zwani rycerze, wyraźnie od panów (dworzanie) prawie; T

T (Władykami zwani ich) (inaczej teraz niż przed tem przywiązując ... co ... że się tak wyrażę, zakrywało pojęcie szlachectwa)

(S. 49. pr. d. C.) chociaż do pierwszej klassy, jeżeli urzędnikiem, jak mówi prawo, urzędnikiem nie był, należeć nie mógł, władykowie serbscy byli szlachtą zubożałą, którym chociaż osobiste przyznawano prawo, ... ich przez to więcej niż każdego innego dóbr właściciela, jednakże wszędzie z dymże, i wszelkim cechem Dworzaninem, i Dzierżycym dobra z łaski Monarchy, w jednej czyli w drugiej nie (zczono ich klassie.

w bliskich stosunkach z Księciem (mąż lub Tijun Książęcy) zostający, na koniec każdy ... (Grydnie mianowicie), który był Bojarem ... zgoła który podwójną czyli ośmdziesiąt grzywien wynoszącą miał sobie przyrzeczoną główszczyznę (S. 1. 9. Pr. R.).

... (prawa polskiego stoi: ... (Pamiętaj ...) jest (herbu własnego nie ma, lecz cudzego jest uczestnikiem);

mianowicie w Nowogrodzie żidii nazywani ludzie (środek między Bojarami a najniższym gminem czerniem zwanym mężczyzny) nazywani, dalej należał do niej każdy kto ... wiek

... znaczenie, czyli więcej ... wawające Czechach źródłach

wyrażono rodzić się od pasanego i szlachetnego pana czyli rycerza (jak spostrzegł Tomasz w pomnikach Lelew. 133-136., tamże wyrażenie się statutu z r. 1377. [strenuus at nobilis, u B. 417. 419). Znąd wnoszę, że kto w Wielkopolsce własnego nie posiadawszy do cudzego przyczepił się herbu, a kto w Mazowszu nie był podług zwyczajnego porządku, lub dla niedostatku nie mógł być, na rycerza pasowany, ten szlachcicem [czyli według wyrażenia owczesnego sławnym, to jest za panów, uważany przez prawo być nie mógł.

[miles,

81. c.

Widać z tego, jak nowsze prawa dawniejsze zatarła, czyli, jak szlachta górę wzięła nad władykami, których przez to pojęcie zapomniano, zniknął z widoku słowiańskiego prawodawstwa zupełnie, albowiem w drugiej obwieście znano ich w grodach tylko.

wiernikami czyli powiernikami [pańskimi i t. p. służkami królewskiemi (scartabelli w stat. wiśl. u B. 90., servientes regis, [...]), i dudry były podobni poniekąd do rzymskich klientów, i niemieckich lenników; ponieważ, mówię, gdyż wielka między owymi a tymi zachodziła różnica. Służywał, jak wyżej wrzekłem, szlachcic u szlachcica, szlachectwa przez to nie tracąc: dla odróżnienia go atoli od szlachcica sławnego, prawdziwego, dało mu prawo nazwisko, (scartabellus, świrczaka, Lelew-Polsk. ... które na toż samo co domownik, powiernik, sługa (w znaczeniu rzymskiego klienta w stawa ... sług, powszechniej zaś służalca brany) wyraz wypadła w polskim zwłaszcza języku. Ta atoli między nazwami a, że się tak wyrażę, węgierskimi skartabelami różnica zachodziła, że u nas jeden tylko był powierników pośród gdy przeciwnie u Węgrów rozliczny był sługusów królewskich rodzaj. A narodów, było u nich

[servitores wyżej i u Brzys. II. 7. 1011. wyszczególnione, toż samo co po grodach i miastach armigeri oznaczający). Jedni

Lani się jego lennikiem nie stając

ten który do prawa rycerskiego nie należał, w pośród obywateli drugiego rzędu przeważnie król, powierników dawał im nazwę, wszakże następnie w wyższej, że szlachta w obojętnych u panów rozpajająca sług nazwę przybrała, zwłaszcza gdy ona w zawodowani ... toż samo co klient (Mikłos. p. w. sługi

Do dzielenia na koniec klassy należeli kmiecie i dziedzice, ziemi właściciele, rycerzy, dziedzice wyższej rangi, jako też i wszyscy ci, którym ... obywatele, których stan

członkowie ... przywiązano sławę ... czynny ... lecz ... i na uwagę zasługuje

od szlachty do ... iej ... uwagą zasługuje

Atoli i serbski szlachcic wachał się jak ma władykę uważać. Raz (w §. 77) bowiem wyżej go nad właściciela czyli szlachcica służącego rycersko i wrzod sprawującego stawiał, i sprawę o zabicie go przed Cara a nie przed zwyczajnego Sędziego wytaczać nakazywał (§. 188): drugi raz go w równi z ludźmi mającemi posiadającymi władzę, stanowiąc oraz (w §. 159), że kalectwa przez ucięcie rąk obudwu i wyrznięcie nosa, władyka uległ ciała, co ciało obiję cieleśnie z urzędowaniem swoim. Znów wnoszę, że serbski władyka odpowiadał szlachcicowi polskiemu prawa rycerskiego nie posiadającemu, i tylko dla rodu swojego uważanie miał w prawie. Idąc na Ruś widzimy, że nie tylko

Bojar, lecz

w szlacheckiem pojęć szlachectwa: w naszem prawodawstwie spostrzegamy. Albowiem według statutu Dawna być w Serbii szlachcicem każdy kto majątek posiadający rycerskie dzierżył:

(przeciwnie ten, który warunkom tym odpowiedzieć nie mógł, Władykami tylko, czyli jak ich i u nas dawniej zwano, zatem zatym szlachcicem być, uznawany pismo to wyższe, jako dawna narodowych wspomnień dygnacenna pamiątka.[1]

(1) Sprawę o zabójstwo Władyki tylko Car sądzi według §. 1[illegible]8. Dusz.

każdy co w bliskich stosunkach z Księżnem zostawał / mąż lub Tijun Książęcy), tudzież każdy kto się do Dworzyny jego liczył, (Grydzień mianowicie), na koniec każdy kto podwójną czyli osiemdziesiąt grzywien wynoszącą główszczyznę (według wyrażenia się §. 1. 9. Pr. Rusk.) opracowany był, do pierwszej należał klassy, i różnił się od tak (w Nowogrodzie mianowicie) nazywanych żidnie ludzi, którzy środek między Bojarami a najniższym gminem czernią zwanym trzymali.

kto rycerskiego prawa nie miał, szlachcicem rzeczywiście nie był, i do obywatelów

pierwszej nie należał klassy.

Z tego cośmy rzekli wynika: że tu jest kończy rozwinięcie tłumaczenie się wyobrażeń spostrzegamy w szlachcie Drugiego rzędu czyli klassy drugiej, węgierskiej mianowicie i polskiej. U nas liczyli się do tej klassy

W klassie drugiej a węgierskiej wyrodziło się w pojęciu innego rzeczy rycerz a rycer. spostrzegamy to mianowicie w Polsce i na Węgrzech. U nas liczyli się do rycerstwa po prostu tak nazywanego, czyli należeli do szlachty Drugiego rzędu

drugiej mieściło się też rycerstwo Dwoistej będące rangi, w Polsce osobliwie i na Węgrzech. U nas liczyli się do rycerstwa po prostu tak nazywanego, czyli należeli do szlachty Drugiego rzędu majątcy ostrzacowaną główszczyzną, a ranę (bez bliższego oznaczenia jakąbyś przez to, kaleciwem grożącą lub prostą raną) niedał pięćnastoma grzywnami. Mianowano ich Skartabelami.

sak zwani [Waralowie grodzcy, którzy pod chorągwią komesa służyć obowiązani będąc, do radnych

L Jobagowie (zawar się ... wysłowiony ten wyraz, czyli

82.

z resztą postug (civile jugum, castrense servitium) ramkowych pociągani nie byli. Lecz była po grodach i tak zwana służba, do zwyczajnych ramkowych przeznaczona robot postug; od której

86

owi Jobagowie
chcąc się ... odróżnić ..., grodzką nazywali się szlachtą (proceres castri). Stopniowo i ci postępując [... z nich mianowicie ... się szczególniej na sami rami wypłodzili ...

... chty położonym składali tak nazwani servientes regis. Byli to dworzanie królewscy, z tytułu raczej niż z urzędu, bo obowiązkiem ich było li tylko wojskowa służba. Snadź niegdyś i oni królewskimi byli ... w nagrodę obdarowani dobrami, z czasem ... dawne nazwisko zatrzymali, które przekazali je wraz z błogim stanem swojemu potomstwu (Jobagiones, liberti, proceres sancti regis, bo od czasów S. Stefana wywodzi się ich początek), wtem snadź owych servientes szczęśliwsze że nie nadstawiając życia na szwank (nie służyli bowiem wojskowo) doszli sami gdzie i oni ... Jobagach jeden jeszcze [

7 naprzód do postug dworskich

[zrównali się z owymi servientes regis, ... przeznaczonymi, następnie zaś wojskowej tylko pilnującymi służby. Do ... których bowiem niegdyś sami ... byli służebnicy snadź Jobagowie byli z czasem

i drugi, czyli trzeci i czwarty
[... średniej niższej szlachty. Idą naprzód Predyaliściowie (od praedium, rola) czyli gruntowa, a po nich Udwarnikowie, to jest warunkowa szlachta. Gmin

~~Zdarzy się także... (prywatnie przeznaczony lub zwany)~~ (quantum... ~~warunkowo szlachta~~) (praedium...)

~~zatek)~~ do posług zamkowych przeznaczony, lub osadzony na dobrach (bądź królewskich bądź prywatnych dworskich) ~~królewskich~~ ~~dworskich~~ (u dworu, zkąd Udwornicy, Udwarnicy) nazywano przez to, że ~~dozwalano przyjmować~~ ~~u prywatnych, lub~~ go przeznaczano na grodzkich Wazalów (1.). Tym sposobem uszlachcony człowiek, miał warunkowe szlachectwo (conditionarius), które zamieniał na prawdziwe, jeżeli z czasem w poczet królewskich przeszedł dworzan, i wdzięczność od Króla uzyskał przy niemczyzn (2.). ~~i swoje...~~

~~kie szlachectwo w poczet prawdziwej szlachty umieścił. (2). Tak więc na cząstki i cząsteczki dzieliło się szlachectwo węgierskie, mając zasady prawo swoich pokl... jone z wyobrażeń od klienteli~~

(1.) r. 1162. 1165. u Fejer II. ~~XII~~ 164. 173.

(2.) r. 1244. ex coetu Udwarnicorum recipiendo, constituimus inter nobiles et fideles servientes regis r. 1265. a Iobagionatu castri eximentes de nostra gratia pleniori, adeo plene, quod de caetero de domo regia in numerum servientium regalium computabiles habeantur r. 1277. ipsum una cum terris et possessionibus ipsius de coetu et consorcio ac conditionatu filiorum comitum Udwarnicorum eximentes et in coetum ac consortium regni nostri Nobilium nobis sub vexillo nostro more exercituantis famulantium duximus conjungendum, r. 1279. tanquam veros et naturales Servientes nostros regales juxta libertatem eorundem nobilium duximus eximendos, u Fejer IV. 1. str. 334. 3. ~~XX~~. 295. V. 2. ~~XX~~. 212. 344. r. 1165. e castrensi servicio subtraxi eo tamen tenore ut inter proceres ejusdem castri existant, u Fejer. II. str. 173. r. 1311. e conditione castrensium in conditionem et

feudalnej z zachodniej pożyczonym Europy. Z tegoż źródła wypłynąwszy i ta zasada, że prywatnym także wolno jest mieć swoich wazalów, sprawiła, że wszystkich bez różnicy seniorów dowodzącym hufcom swoim za szlachtę miano.

[zostawszy obdarowani wolnością, bywali]

Rozdział II.

O gminie i jego prawach.

Twierdzi Jordan (1.) że u Słowian ogólny podział ludzi był na szlachtę i niewolników. Lecz świadczy bizancki Cesarz Lew, że Słowianie w gminowładztwie żyjąc oprócz gospodarzy i sług nie znało pierwotnie innych u siebie klass ludu. Później nawet odkąd u nich nastała

et coetum Iobaggionum castrensium transfert r. 1327. e consortio castrensium exemtum Nobilibus regni aggregat, Fejer, VIII. 1. 3. str. 396. 215.

Od tego rodzaju sługebników, którzy swobodnego byli stanu ludźmi / często ich zowią węgierskie prawa Liberales conditionarii, Udwarnici), należy odróżnić tak zwanych Wyzwoleńców, czyli ludzi z niewolnictwa ród swój wywodzących. W przypadkach bowiem nagłych wcielano i niewolników, [...] z których ci co się ~~[...]~~ mężnie sławili w boju ~~[...]~~ [...] do służby wojennej przeznaczani ~~bywali~~ (Liberales [virtuosi, Libertini]). Szczegóły dalsze pomijam o[...] nich przywiodłszy je na innem miejscu (Pamiętniki II. 201. uwaga 222).

(1.) de originibus slavicis Vindobono 1795. str. 85.

[tych ludziach]

Do trzeciej na koniec klassy należeli: półczy Sołtysi, Kmiecie, Dziedzice, sierbscy włodarze, świetlkowie, rzeczy niższej rangi druchowie ~~[...]~~ (którym Prawda Ruska przyznała cztedzieści grzywien główszczyzny) na koniec czeczy [i zwolnione] prawdziwe] [...] ~~[...]~~ których stan czyni przejście do gminu ~~[...]~~. Polskie prawo (w stat. wiśl. u Bandtk. 90) piętnaście grzywnami ich głowę, a rany (bliżej nie oznaczając dychże) trzema gracuje. Już się w tem wymagał słowiańskie prawa, jak wyżej powiemy, niższej zasady.

[od szlachty]

panowie i szlachta, nie wszystek gmin do rzędu szlachty nienależący był niewolny; lecz dzielił się na różne klassy, różne miał nazwy i różne prawa, jak się to zaraz okaże.-

Z rozmaitości nazwisk jakie nosił, wnioskować się daje, że różne przechodził koleje gmin słowiański, i że dola jego pogorszała się stopniowo jak się stan panów i szlachty polepszał. Pomniki języka X. XI. wieku wymieniają wyrazy <u>rob</u>. <u>chłop</u>, które znaczyły więcej niż sługa (1). Prawda Ruska roba z niewolnikiem na jednej kładzie szali, a wszystkie późniejsze od niej pomniki języka sło-

(1) w Kodexie Fryzyńskim stoi <u>bosirab</u>, <u>sługa</u>, także w akcie przedawnym niemieckim z r 86 (Pamiętniki Keppena str. 13. w ułamku czeskiej ewangelii S. Jana <u>klopi</u> i <u>zlugi</u> (gdzie służebnicę nazwano wyrazem <u>poselnica</u> (wysłana na posełki), a w ewangelii Ostromir (z. Sławina wyd. Hanki str. 384. <u>rabi</u> i <u>zlugy</u>.

Różnicę stanowili Serbowie między człowiekiem a człowiekiem, między ludźmi a ludźmi. Człowiekiem politycznego znaczenia był u nich każdy, co własność (posiadłość) od Cara nabytą dzierżał, zaliczany w prawach przedstatutowych (w dyplomatach, porównaj pochodzące z r. 1222–1228 które Szafarzyk wydał) władzcielem się i wojownikiem (wojnik), w statutowych zaś tylko władzcielem nazywał. Ludźmi politycznego znaczenia byli ci którzy mając porównaną sobie klassę, dzierżyli własność od nikogo nie zawisłą czyli udział (przydel w §. 123. stat. Dusz.) swój własny; kto się do owych nie liczył, należał do ludzi (politycznego znaczenia nie mających) i ponoszeniem ciężarów krajowych wyosobiał się od nich. Albowiem klassowi obywatele dla Cara tylko podatkowali i służyli na wojnie, a z resztą nie ponosili ciężarów żadnych Γ (§. 41. 200.). [Wszystkich wogóle tak klassowych jak i nieklassowych ludzi łączyła (jak się §. 85. wyraża) cześć osobista, czyli prawo przepisujące karę za obrażenie godności człowieka (1). Własność i cześć była różną, co klassyfikowało ludzi. A naprzód własność której od rządu kto nabył, czyli raczej posiadłość, była warunkową: gdyż za złe obchodzenie się z nią mógł ją odebrać, komu ją dał (według §§. 139. 192. 177. etc.). Po wtóre, miał ją obłożoną ciężarem, obowiązany będąc dzielić się z monarchą niektórymi jej przychodami (§. 105.). Po trzecie,

(1) Wstęp do statutu Duszana, tudzież §§. 26: 107. 149; 173. Dzieli mieszkańców Serbii na wielkich i małych władzicieli, na władzicieli i innych ludzi; zaś §. 170. dzieli ich na wielkich władzicieli, na średnich, na reszty (prócz) ludzi.

Γ a oraz posiadłość, czyli obok dziedzicznego majątku zawisłą od cudzego prawa posiadłości własność (possessio).

dziérżat jey tylko czasowo, utracaiąc sa-
kowey, czyli gwełoy

ludzi tegoż co Sołtysi

Do rzędu ~~dzi~~ ludzi należeli [~~...~~]

zamienili im Niemcy posiadłości we

~~...~~ po porzuceniu ich się swewolnej

rzeczy na dziedzictwa, a znowu ~~...~~ ujarzmiając ich, dziedzictwa owe przemieniali w posiadłości, tak uczynili Saksonowie Turyngianom. Od- biwszy ich

~~...~~

wystąpili sławszczyzna, a lud rachowali przy lecie (woli), pod warunkiem opłacania z niej czynszu i odbywania pańszczyzny, kto nie miał woli, był robotnikiem. Z postępem czasu najlepsza dola tych ludzi, dostali od innych Niemców,

owych Swewów, którzy takiegoż samego losu bywała tam gdzie ich duchowieństwo zapisywano na fundusz. Ci przecież posiadali czynszowe role (mansi tributales), i odbywali zaciągi (angaria). Jedni mieli zabudowania własne (casam casa). Jedni mieli zabudowania własne (ca- sati, od casa, dom), inni pańskie, i ci rachowali się do czeladzi, czyli wyrobnikami byli (gasindi, od Gesinde czeladź, ludzie nowi czasa- mi nazywani). W monarchiach słowiańskich był ~~...~~ stan tych ludzi o tyle lepszy, że ich za dziedziców uważano, zwłaszcza jeżeli się zasiedzieli na (jeżeli) woli, i regularnie opłacali szlubowany, czyli przyrzeczony, to jest umówiony czynsz (votum dicis w dypl. Chrobr. nazywany) z roli lub komory to jest zabudowania pańskiego (zwano Camerarii w najdawniejszych dyplomatach mianowali się, ~~...~~ (wolno ~~...~~ takich wszystkich, iż tak rzekę, posiadacz, nie było ruszać z miejsca (1). W XIII. i następnych wiekach ludzie ci wieśniakami (villani)

] Zwierzadło sask. III. art. a w ogólności o Słowianach czynszownikach zmianka

(1) Porównaj o Turyngii ~~...~~ Sprengla w Kruzego Archiv. für Deutsche Alterthumer 2. B. ~~...~~ O Polsce Przew. dz. 246. nalezy do drzeż przypisek

] tak nazywani Dziedzice-chłopi (heredes) czyli włościanie, to jest włość, własność posiadający ludzie. Początek ich sięga odległej starożytności. O Swewach mówiąc zauważaliśmy to nie raz, że u nich swobodnego stanu ludzie rozróżnicy się długiemi włosami od niewolników (których jednakowoż strzyżono krótkim włosem) mie wali swoje ucho) nie wali swoje udziały roli dawane sobie w posiadanie (2). Zauwa- życiśmy o nich i to, że

(2) Już Getowie dzielili naród na kapłanów którzy pod czas obiat (ofiar) nosili na głowie czapy (pilei, rodzaj kapelusza), i na lud świecki, włosianami (komyts) od długich nazywanym włosów. Była p. Bie- lowski (Wstęp krytyczny 343), czy z tem wyrazeniem stoi w jakim związku nazwa włościanów polskich? odpowiadam że nie stoi: włościanin bowiem od włości (własności) własności, miał i ma swoje nazwisko.

] Ubert m. 2. p. 607. przywodzi dowody.

nazywani, porownani rozpali z chłopami na
niemieckiem osadzanymi prawie. Tenże sam

574.

90

co Sobkygom nakładano im warunek, to jest aieby osobiście sie-dzieli na gruncie, na nim się ziściów swych nie wyjeżdżali, nie pozbywali się go lurzyć, i długów nań nie zaciągali, bez pozwolenia właściciela, od którego role nabyli (1). Zosta-wali oni w tym samym do swych panów stosunku, w jakim dziś są do dziedzica chłopi w dobrach rzą-dowych. Za pobyt czyli za użytkowanie z roli dawali od pewnych szkód a nie od wszystkich dochodów dziesięcinę, (skąd się też dziesięcinnymi nazywali chłopami), pomniej płacili czynsze. Reszta warunków za-leżała od umowy. Jako dziedzicom przysługiwało prawo do rzędu szlachty, osobnie im między nią naznaczywszy miejsce; a więc służyli i w wojsku, lubo rzadko w szeregach stawali, pełniąc pospolicie cięższe po oborach obowiązek. Mogąc zaś nie raz zostać dziedzica-chłopa konnego rycerstwa w rzędzie obchodził się. Chociaż Monarcha z nimi jakoby z swoimi poddanymi, kościo-łom ich, czyli raczej należące sobie od nich powinności, zapisywał; jednakże gdy

] kronikach (u Boguchwały pauperes heredes, hereditates ecclesie) i w

(1) Ci to są homines heredes, o których w dawnych dyplomatach czytamy. I tak pochodzący z r. 1255. u Rzysz. II. 57. wyraża się salva tamen hereditate hominum nostrorum, z r. 1270. u Rz. confirmatio omnium emptionum et comutationum hereditatum et sortium quas heredes monasterii fecerunt, z r. 1254. u Som. I. 529. 530. Nundium etiam Coldrum dictum cum una Crecxina (dziedzina) libera de Cabelitz addidi monasterio. W Szał. wist. u Bandtk. 42. 55. czytamy: pauperes milites aut villani religiosorum, de villani et Kmethones vulneratione, co Tomasz w pomn. Sel. 25. 113. oddał po polsku ubodzy szlachcicy albo kmiecie zakonnich, o-wrężniczę a kmiecia uranionego. Nad Łabą i na Szlązku nazywa-no ich dziesięcinnymi chłopami, Decimi rustici, Desitli, gdyż tam podobnie jak u nas dziesięcinę opła-cali r. 1140. u Rzysz. II. 2. castrum Lagow et decima eius, castrum Kdanze in Pomerania cum decima annone. Fałszywie wyrozumiał ich Stenzel Urkund. 66. Fabryc. II. 50. Ludzie Giesebr. Wend. I. 42. który zaznaczył, że ludziom tym wolno było broni nosić, co się nie godziło chłopom u

rycerstwa, na co wyżej z Gala i Matusza kronik świadectwo przy-wiodłem.

↑ boves utergue LX. si duos XXVIII si ali-nis bobus arat vel propriam XVI rotas, si alienos vel nullos XVI. rotas. Dobrze stan tych ludzi zro-zumiał

] i od tak zwanych hospites nie odróżnił. Dyplomat z r. 1204. który w Uebersicht 167. 168. przywiodł jest on bardzo ważny. Czytamy w nim: Henricus dux Zlesie contulit beato Bartholom. in Trebnic Dalencirum decimum Sequirensem de villa Zajechcowic ut sit cementarius cum posteritate, qui si cementum facere neglexerint [illegible] tibus adequetur. Czytamy tamże: Boris et Zband [illegible] de decimis de Banovic, debent per [illegible] boves vel equivalens laborrium [illegible] ch? sambo, si quator ↑

Niemczech. Dyplomata XIV. wieku razem tworzą Sołtysów z wieśnian [z kmieciami również ich niekiedy] (r. 1318. u Rzysz. I. 200.) i przy zasiedlaniu z nimi nowych osad, za pierwszy warunek ponoszenie ciężarów według polskiego lub niemieckiego prawa, stosownie do tego jacy się ludzie Polacy lub Niemcy na osadę osiedli (r. 1307. liberamus a quibuslibet serviciis juris polonici et theotonici, r. 1334. jura, servicia, petitiones et honores exhibebunt juxta ius Novi fori et consuetudinem terre, r. 1348, juxta terre consuetudinem et juris Maydeburgensis, u Rzysz. II. vol. 253. 279.); za warunek zaś drugi dają, ażeby tak Sołtys jak przebywali osobiście na roli nikogo w miejsce swoje nie podsuwając, pod utratą osady i całego na gruncie znajdującego się majątku; żadnież i [posiadali większych nad dwa łany wynoszących działów, i nie] sprzedawali w części lub całej osady swojej, ani też nie obciążali jej długami, bez wyraźnego na to pozwolenia ze strony właściciela roli (r. 1338. 1348. 1382. 1435. 1437. u Rzysz. II. 279. 336. 406. 408.).

Występujący naprzód kmieć polski, zbliża się ściśle z węgierskim Jobagiem. Zwróciłem wyżej uwagę na znaczenie nazwy pierwszego i [illegible] drugiego nazwisko z

greckiego języka wywiódł P. Dankowski (wyraz [illegible] (Magyarica linguae lexicon p. w. Jobbagy) i wykazał, że oznaczał on naprzód pana, a [illegible] następnie swobodnego stanu chłopa. Do wywodu tego należy dodać, że i Kadłubek polskiego i ruskiego pana, a Król Ludwik polskiego chłopa jobagiem nazwał (u Kadł. II. 106. 127. Zubajus, Zubagio, też samo oczywiście co Jobago znaczy. Król Ludwik r. 1355. 1377. u Dz. 157. 106. mówi: jobagiones, kmethones seu jwagiones), i że także Jobago (kmieć) na co u nas pierwszy zwrócił uwagę Lelewel (w przypisach do historyi polskiej Teodora Wagi 1791), zaszło tamże kolejne to kmieć przechodził zawsze coś do rycerskiego prawa, lub do niego mógł należeć.

Jak ci obywatele między węgierskiemi i polskiemi przodkowali ludźmi, tak i między niemieckiemi, lub krajowcami na niemieckiem prawie osadzonemi, przodkowali Sołtysi (wyraz niemiecki, porównaj Adelunga p. w. Schultheiss). Byli to przedsiębiercy, którzy od Monarchy lub prywatnych, wolności zakładania osad na niemieckiem prawie zwykle uzyskawszy, brali kawały ziemi, i takowe osadnikom za umówiony czynsz roczny wydzielali na dzierżawy wieczyste. Za co oni mieli od pana włóki przyznane sobie przez siebie swych [illegible] sołtysimi dla tego nazywały się, dalej sądownictwo nad osadą, także rząd administracyjny we włości, tak dalece znaczyli, że samo to wszystko, także przez przypuszczenie siebie do prawa rycerskiego zrównało się sołtysów ze szlachtą, mianowicie śląskich, i dla tego też szlachciemi nazywały się (rittermässige, porównaj Seweryn [illegible] 150. wstęp. [illegible] Przodkujące we wsi, na równi ze wsi włościanom, i dla tego sołtysów także włodarzami i kmieciami nazywano (r. 1260. dominorum suorum et scultetorum seu procuratorum parebunt judicio, r. 1363. u Rzyszcz. [illegible] r. 1207. jus villicationis (sołtystwo), r. 1363.

Kmetho Scultetus u Rzyszcz. I. 121. 223. Miles de Sculteto vel Kmethone creatur, Scultetus vel Kmetho u Band. 91. Porów. i Pam. II. 1019. wstępu.)

Mieli wielkie poszanowanie. Posiadali włości i między swych dzielili je synów, co gdy się zdało niewygodnem dla wsi właścicieli, od których Sołtysi dzierżawy trzymali dobra wieczyste, zakazali im tego, wymówiwszy sobie, że dobra po ojcu przypadłe nieruchome nie mają być dzielone, lecz spadać winny na najstarszego z synów, który ma spłacić swych braci (1). Z resztą, jak wielkie mieli Sołtysi poszanowanie pokazuje się ztąd, że r. 1255 (u Rz.) obrali sobie Krzyżacy na sędziego polubownego Sołtysa gnieźnieńskiego i Komesa Bogufała Wojewodę Kujawskiego.

† r. 1381. u Rz. uwolnił także Władysław dworskich kmethones seu iobagiones ab omnibus exactionibus, pod warunkiem by dawali do królewskiego skarbu quatuor grossos monetae, pracowali dla najbliższych folwarków monarszych duos dies infra spacium unius anni tempore messis et etiam ad falcandum (odór serbskie darmochy!).

† raj w więźniactwie wodzącego oznaczając, należał

† Sculteti, Scoltheti zwykle nazywani. Jest to

† lub u Króla wyjednane

† i od ciężarów prawa krajowego uwolnienie [illegible]

† Innych Sołtysów powinności wymienione Tamże 179. wstępu.

(1) W rękop. Zychmanowskiego stoi, że na synodzie kaliskim r. 1357. postanowiono: ut post decursum Scultetum filius senior patri succedat, satisfaciendo in portione ceteris fratribus [illegible].

v. 1363.

Kmetho Scultetus u Rzyszcz. I. 121. 223. gdzie polski miles de sculteto vel de Kmethone woalur, scultetus vel Kmetho u B. 91. Podawnaj i Panuszniski A. 10.

Solitas melleriae cum dextrar ornato nobis cum ad expeditionem equitare ofu astrictus, u Rzyszcz. I. 95), Po drie ijmiejąj ich vezali w gorach karpackich, gdzie Kazimierz W. gotowe zakładał głownie nie tylko dla polskich lecz i dla ruskich świeżo tam przesiedlających się osadników.

Do rzędu tych obywateli należały di ter tak zwani (dziedzice) czyli ludzie na królewskich gruntach z obowiązkiem płacenia czynszu lub odrabiania pewnych powinności osadzani na którego osiadali gruntach.

Wiele albowiem na ten zalerado (właścicielowi kto po nich objęnie osady i czy przywiązanym do gruntu ... (v. 1270. ... exegerunt has hereditates cum omnibus simul et cum omnibus utilitatibus u Rzyszcz. I. 2. 224. confirmamus omnium emptionum et commutationum hereditatum et sortium, quas heredes monasterii fecerunt,)

Do prawa rycerskiego, co się zowo polaryjo że im wolno było chodzić przy broni (bynajmniej się chłopom nie godziło u Niemców) (Giesebr. I. 42); tudzież zkąd że się nigdy do służby wojskowej, jakiej bądź, ... wstępować nie mogli.

w poczet szlachty (wyrażenie się o nich statutu wiśl. u B. 42. pauperes milites aut villani religiosorum, napis] tegoż statut. u B. 75. De villani et Kmethonis vulneratione, oddał Słomacz, Lelew. pomn. 24. 113. ubodzy szlachcicy albo Kmiecia uraniozego. Księcze zakonnik, o włośnicza, a Kmiecia uraniozego.

z warunkiem, nie pozbywania się

Dziedziców ... nawet ... w ręce szych ... na mocy jak ... wiedzą Króla ... (v. 1327. u Rzyszcz. I. 119) mieli więcej nie poszanowanie. Co zresztą widać z nich, niekiedy lawiane vowni ... z pierwszymi kraju panami (v. 1255. obrali sobie ... Sędziego polubownego Krzyżacy Sotrzyga Gniewskiego Kamera Pogórze, Wojewodę Kujawsk. ... Rzyszcz. ...) dyg... tarzami.

Zkąd powstały wsie przez szlachtę osiadłe, jakie się o tem już z v. 1177. pochodzącego aktu urzędowego wyrażał (Biskup wielkopolski (meklenburski) szweryński posiadał na Pomorzu: Ex dono Casimari villam unam nobilem in Pomer. Cod. Pomer. 107).

v. 1319. Omnia bona quocunque titulo a nostris subditis nobilibus seu popularibus acquisita, u Rzyszcz. II. 7. 199.

Włodzisław Biały księżę gniewkowski, congregatis suorum hominum et Kmethonum facta. Archiw. u Som. II. 169. mimo do... wrze się

Atoli i do ubodzy ludzie nie rycerstwo lecz użytkowani ... do poboru obowiązkowego ... w nagłej tylko potrzebie występując do boju ...

v. 1176. his addimus ... cum heredibus ... v. 1265. salva tamen hereditate hominum nostrorum ... etiam Castrum dictum cum una Czecrzina (dziedzina) libera de Cabelitz addidi monasterio ... u Som. I. ...

Zostawali oni w tym samym do właściciela woli stosunku, w jakim dziś są do kmiecie chłopi w dobrach rządowych. Za pobyt, czyli za użytkowanie ziemi płacili snadz dziesięcinę nadto od tej daleko większą, to jest dziesięciną, dawali duchowieństwu), częście snadź nie od wszystkich lecz od pewnych dochodów gruntowych, tylko samym czynszu (a może i podatku) właścicielowi roli oddawali (są to właśnie owi decimi vulgici, homines qui Dessilli nominantur libere, we wszystkich krajach gdzie polskiego szczepu przebywały ludy, znani Dobrzanie u ... Lelew. ... 66. przywie wyroświal ich z lepiej Fabric. II. 50. Giesebr. I. 41), Po zupełnem zniemczeniu się Pomorza stosunki ich z wrodem tak urobiono, iż, ilekroć się poddali z gruntu, winni byli panu wnosić dziesięcinę z budowle ... części wszystkiego ... Należeli i oni ...

partem decime, cum decima nobis contingente u Fabric. II. 40. v. 1140. u Rzyszcz. II. 1. 2. castrum Lago et decima ejus, castrum Kdanze in Pomerania cum decima annone)

Nie mogła już przed świetnością Księżąt zasłonić ta okoliczność, że ludzie ci własność posiadali, że jak każdy obywatel, tak i oni dziedziców przez kupno przyswajać sobie mogli, że mieli rybołóstwo przyznane sobie i t. p. Atoli wsie te okoliczność iż role ich poświęcone (na święty cel, na fundusz dla kościoła zapisane) ... (v. 1256. utraque ripa fluminis Warthe de jure competebat Sanctuariis Ecclesie Sancti Petri Apostoli (pod jego godłem wystawiono kościół katedralny poznański). Item anno uno ante mortem Przemislonis (umarł v. 1296) domini Ducis Polonie Sanctuarii Ecclesie Posnaniensis de Golrolon (?) emerunt ad eundem (za ab eodem) ducem villam sibi annexam suorum Kyhonis (?) videlicet et fratrum suorum pro septem marcis argenti. Hec autem eorum sunt nomina: Cenzicus Cendurio cum Janusso fratre suo Poszisius, sub forma emerunt, quod nulli Sanctuariorum preter ipsos et posteros eorum habeant ad eandem villam respectum in perpetuum). ... kościołowi należeli niechybnie, a stróż kościoła stanowili niejako ... jako stróże skarbów jego.

v. 1315. Omnia bona, quocunque titulo a nostris subditis (subditis) nobilibus seu popularibus acquisita ... v. 1330. coloni ipsorum mansorum sive milites sive cujuscunque condicionis existant. u Rzyszcz. II. 7. 199. 246.

Świeżnik rozumiał się zawsze. Porów. v. 1140. u Rzyszcz. I. 200), bądź gdy należeli do Króla, bądź też gdy przez niego zostali ustąpieni komuś. Zwykle zapisywał ich Monarcha duchowieństwu, czyli powinności należące się mu od takowych ludzi, kościołom przekazał, w niczem atoli własności ich nienaruszając, nie odejmując owszem im też prawa powiększania tejże własności przez kupno, nie zagradzając im drogi do polepszania losu (1) ... drogi. Stawić duchowieństwo posiadając takowych ludzi, obowiązało ich na swoich rycerzy, wysełało w swojem imieniu na wojnę, lub kazało pilnować skarbów kościelnych, przez odbywanie kolejno nocnej straży (Pierwszą wzmiankę o takowych, jak ich zwano Świątnikach, t. j. świątynnym służących ludzi, znalazłem pod v. 1145. u Rz. I. 7. Obowiązki ich opisał Jan z Czarnkowa u Som. II. 173. Sanctuarii qui in armario Ecclesie thesaurum ipsius Ecclesie custodientes vigilabant). Później atoli niemal na wzór wszystkich kościelnych (zw. Lindego p. w. Świątnica). Los ich, jak w ogóle wszystkich, od władzy panów zawisłych ludzi, pogorszył się wielce. (Kocznikarz dawny u Som. II. 84. mówi pod v. 1254. homines Episcopales decimi et censini cottidie ... fuerunt auctoritate Ducis Boleslai domino ... Episcopo Posnaniensi ... ad ... quinam ...).

84. aaaaa

(1) Nazywano ich wprawdzie i teraz atoli dziedzicami, z tym teraz dodatkiem, że są poddanymi kościoła (v. 1273. u Rzyszcz. II. 1. 86. 87. mówi Biskup kujawski: homines nostri ascripticii heredes de Gacou ... Et quod, sicut audivimus, quidam eorum juvenes et discoli (malitiosi) inter populares se liberos solent asserere, ne tractu temporis eorum assercio videatur esse vera ...) i że im wcale nie przystoi mianować się wolnymi ludźmi

O ruskich (jak się wyraża Prawda) mężach, którzy między gminem a wyższej rangi drużyną środkowali, powiem w następnym rozdziale, rozważając stan ludzi, obywatelami nie będących.

Dziedzili u Czechów, Morawców i Pomorze, podobni do polskich Szarczabelów, tamtejsi Dziedzice (dedinici), którzy się w tem różnili od polskich że własności niezwykłej używali, lub nabywali jej (nie osiadając na woli jak nasi,) na wszystkiem dziedzicznem prawem, że wszystkiemi do roli przywiązanemi ciężarami (z których niektóre tylko ponosili siedzący na niemieckiem prawie), i pozbywali się jej przez sprzedaż i t. p. Gdy (chłopi dziedzice) nasi, podobnie jak sedlacy i rolnicy wspólnie z poddanymi nie siedzieli po wsiach, przeciwnie w Czechach dziedzicowie zamieszkałe siedzą, [?] tylko przez samych tylko Czechach [...]

[...] którzy służbę po zamkach odbywali wojskową, [...] ludzież Napravnicy czyli do służby[3] wynajęci od panów swobodnego[2] stanu ludzie. Jedni i drudzy mieli [...] dzierżawy czynszem pracy za usługę nadane sobie (1). Rozważmy szlachtę.

[illegible] obywatelów swoich, poddzielając ich rozmaicie. Stosownie do obszaru posiadanej ziemi, a z tąd korzyści jakiej miał kraj z obywatela, dzielili wszystkich polityczne znaczenie mających na [?] wielkich i małych.

[...] wszystkich kraju mieszkańców, rozumiejąc przez to nie tylko swobodnego lecz i cudzej woli poddanego człowieka, krajowca lub cudzoziemca. [...] Gdy atoli innego ziemi, a innego ci używali prawa, gdy polityczne znaczenie nie mieli [...], czyli obywatelami nie byli, [...] i którzy prawa tych obywateli ulegali, jego władzy, przeto szczególne prawo stanowiło znowu różnicę między

[Margin notes:]

[*] miała tu niemieckim obyczajem wespół z lennikami swoimi obronę kraju w swych rękach,

[r] jej przez sprzedaż i t. p.

siała, nikomu, prawo wyjawszy, niepodległych. Bardzo się ich liczba zmniejszała, aż wreszcie zniknął zupełnie, odkąd się ustaliła zasada, że kto własności gruntowej posiada, szlachcicem (drugiego rzędu) jest. Ponieważ zaś sama tylko szlachta [...] przeto w Czechach nie mógł się gmin przez rozwijać. Oprócz Panośów i dwa[...] niższej szlacheckości Dworzyków, byli też tu Manowie

(1) O tem wszystkiem przeczytaj źródła u Palach. Gesch. II. 1. 27. wstępu 159. wstępu II. 2. 21. wstępu R. 1263. u Boczk. III. 353. Conradecz Drahoslavii Benede.

[r] na własność a swoim przemysłem, nie zaś z łaski rządu nabytej ziemi.

Różnicę stanowili Serbowie między

człowiekiem a człowiekiem, między ludźmi a ludźmi. Ludźmi politycznego znaczenia byli ci, którzy ziemię na własność mieli, lub dzierżyli ją, jako swoim, przez nabycie z pozwoleniem, a nie z łaski urzędu nabytą; ci którzy ją nabyli od urzędu, nazywali się w prawach przedstatutowych (w dyplomatach z r. 1222–1228) właścicielami i wojownikami (wojnik), w statutowych zaś ogólnie właścicielami mianowani byli, co tak w polskiem dziedzicom odpowiadało. Prawo polityczne czyli, jak się statut wyraża (w §. 85.) serbskie, część osobista, zrównała obadwa stany: prawo karne, prywatne różniło je wielce, wyżej stawiając pierwszych od drugich. Powiem o wyosobnieniu tychże stanów według prywatnego prawa, wyosobnienie ich według karnego do następnego odsetam, zaniu z przyczyny tej, że serbskich stanów prawa wiążą się ściślej jak z systematem prawa politycznego nie dadzą się.

Każde inne z tych bez wytłożenia poprzednio jego szczegółów, zrozumieć należycie. Co się prywatnego prawa dotyczy, właściciele mieli swoje udziały (przedział w §. 124), czyli posiadali

własność lub dzierżawę, nad podobną warunkową, mógł ją odebrać za złe obchodzenie się z nią, mógł ją dać po swej śmierci; chyba że ją Car zawarował, to jest, (jak mówi statut Dusana w §. 40) zostawując ją po swej śmierci; chyba że im ją Car zawarował, to jest, jak się innych słowian wyrazały prawa, na dziedzictwo ją za wysługi, dał, lub postanowił do którego stopnia pokrewieństwa miała po śmierci posiadacza być z spadkiem brana rzeczona majętność (§. 40. statutu). Po czwarte brał po nim jako swoim człowieku, część ruchomości, tytułem pogrzebnego, chociaż Car, każdemu bez różnicy zwady miał własne dzieci (§. 136.). Każdemu bez różnicy, krajowcowi lub cudzoziemcowi, mógł on dać własność, czyli mógł i nie tylko dziedzicznie, i zgoła wszelki Serb lecz i Grek, lub Niemiec, (według §§. 133. 171. statutu), zostać człowiek właścicielem, byle Monarcha tak chciał, byle się mu dogodnym zdał ów człowiek. A tak oparta na roli serbskiego rycerstwa, nie nazywana (tu) szlachta, ale nie rozwijała się po cudzoziemsku i serbska (tym wyrazem nigdzie nie nazywana) szlachta, ale nie rozwinęła się zupełnie. Mignęła w prawie nie przyjęła się do nas; i (tu) Władyków nazwa (§. 47.) feudalność zapuszczająca swe szpony w prawa spadków i poddaństwo (+), nie przyjęła się.

mieli – Ludzie poddani dla Cara wolność od ponoszenia ciężarów krajowych, wojskowość wyjątkowo (§. 41. 200.);

gdyż ją ciężarem obłożonym, nieskłonni przychodami z niej dzielić się musieli z Carem (§. 105). Po wtóre posiadali

dowolnie tyzy rozporządzać nią dowolnie, sprzedawać, darować, w testamencie zapisywać (§. 39. 42.);

właściciela (tak się wyrażał §. 119.) czyli swoim

i u Serbów nie tylko ojczyźniak

carskim (mówi §. 119. stat.)

(+) Poniżej wymienione niżej. Tak zwana pronia, ziemia pańszczyźniana, zkąd pronijarewicz, właściciel lub posiadacz pańszczyźnianej roli w §§. 53. 144. statutu Dusana

54. b. b. b.

84.5.

93

nie majątek, nie urodzenie, nie zdobyczna, lecz prawo nie ponoszenia za przestępstwo cielesnej kary, stanowiło tu rzeczywiście szlachectwa cechę, co gdy tylko pierwszej klassy obywatelstwa było udziałem, przeto ci tylko byli, jak mawiali Polacy i Węgrzyni, prawdziwą szlachtą. Do tej klassy należeli wielcy właściciele (welikii własteł, właszelin), między którymi odznaczano najwyższych urzędników wojskowych: ci nie inaczej jak na piśmie mogli być do sądu zapozywani, w przejeździe mieli, podobnie jak Car, stacyą bezpłatnie, i cielesnej nie ulegali karze (przynajmniej statut nigdzie o tem nie mówi, ażeby się na nich wymierzać miała). Stali z nimi w jednym snadź rzędzie ludzie i którzy własność posiadali nieruchomą, i którzy gospodarzami nazywali się powszechnie. Tem mianem sam się Car, w stosunku do swoich nazywał włości, [Tem i właściciel, któremu on dał dzierżawę nadziedzictwo, z którego przeto z gospodarzem na jednej stali poziomie.] (§§. 43. 51. 91. 100. 119. 123. 126. 130. 153. 156. 159. 161.). Do klassy drugiej należeli uboższe właściciele, ludzież ludzie na dzierżawie od prywatnych nabytej siedzący: ci przez ukazanie im sądowej pieczęci zapozywani bywali do sądu, i karze cielesnej za zgwałcenie władyki/sądu, i karze cielesnej za zgwałcenie ługo innego bynajmniej) podlegali (§§. 33. 47. 51. 103. 130. 133. 137.). Do klassy trzeciej liczono tak zwanych właścicielków (właszczicza), siół na własność i na dzierżawę posiadaczy, ludzież tak mianowanych ludzi małych, nie raz sam tylko dom we własności mających. Ci wszyscy za obrazę ludzi klassy wyższej cielesną, za obrazę gminnego człowieka pieniężną

tylko ponosili karę (44. 45. 56. 59. 64. 133. 157.)

(Wywód ten zakończymy uwagą, że szlachectwem nigdy
nie gardził Słowianin, owszem chlubił się niem, dumny
zeń równie jak panowie z swojej wielmożności bę-
dzie. Miało ono wiele powabu w sobie, i dla te-
go ubiegali się za niem nie tylko monarchowie
Słowianie lecz i

94

republikancy Nowogrodzanie, Winodulowie, Dalmatowie, Dymarcowie (lepszi muż, knez, nobilis, slachta, patrz wyżej, Ludwig Reutz Verfassung 125. u[stęp]). Ale kiedy niemieckie zaczęły napływ swój wywierać wyobrażenia, kiedy cudzoziemcowi wydawali się napływ [illegible] wydawiwszy miejscową szlachtę albo ją na swoją przeciągnąwszy stronę zajęli jej miejsce, [i w obcej] następnie wziąć się zaczęło narodowi pozwalać, wtedy naprzód powściągać [illegible] się zaczęła przeciw szlachcie, zwłaszcza gdy wiedziano o tem że już nie zasługa lecz przypadek nadawał im je i niem uszczęśliwionego‡ dyplom (urodzenie), szlachcicem nazywali go. Wtedy to pogardliwe miana zaczęto dawać jego [illegible] szlachcicowi [illegible] Nazywali go Trzebowiela. [† np. Szlowczykowie Saksonem, Łużanie Tyenangsem (niby Tijunem? niby Starostą albo Podstarościm, balożnikiem), a] Nadłabańscy Drewlanie Niemcem [i zwali szlachcica (Szaffarz. I. 47.)], [lepszi] napływ na [rzady krajowe] [obca-kujwie-rajnego] niemiecki na Słowiańszczyznę Lachem mianowali. W Czechach się naprzód objawiać zaczęła, zwłaszcza po wygubieniu dawnych rodów przez Bolesława I. (wstąpił na tron 936.). Tam to jedynie już nie każdy lecz mający bo ziemski majątek, sam też nie ziemski lecz tylko dworski urząd dawał wyższość w obywatelstwie ‡

[† Dobrowsk. Slovanka II. 117.]

[‡ krajowca lub przychodnia stawia wyżej nad pospolitego na swojej ziemi zrodzonego]

co trwało do r. 1203. Wacław II. zaprowadził tak porniej zwane, w którym na Rusi namiestnictwo, postanowiwszy: że kto się z dawniej szeregu szlachectwa szczyci, ma na publicznem miejscu siedzieć wyżej przed wszystkiego pochodzenia szlachcicem, chociażby też był urzędem od niego młodszy (Palacki w Czasop. xui. 4. 399. ustęp). Przez takie postanowienie zerwano

11

O ruskich, jak się Prawda Ruska wysłowia, mężach, którzy [illegible] nie- dzy gminem a wyższej rangi [illegible] środkowali (z powiemy niżej) rozważając stan ludzi, ludzi obywatelami nie będących. [illegible] zaś o lu-

(Byli u Czechów Drużynowie i panowie po- dobni do polskich Skarbałów; byli Dziedzice (dedinnjci), którzy się w tem różnili od polskich, iż gdy nasi współ- nie z ludźmi po wsiach mieszkali, przeciwnie

Żłudzież o serbskich Neropchach i t. p. (nie osiadając jak nasi na woli, dziedzictwa swe nie miewali kupne, nabywając je wieczystem prawem, że wszystkiemi do nich przyczyniającemi ciężarami (szlakonych niektóre tylko na niemieckiem prawie) przesili siedzący ludzież pozbywali się ich; iż że podobnie jak serbscy

w Czechach ziałysi przez samych tylko [illegible] (zaledwie iedna już tylko wieś takowa dziedzicach zaszerkałe znajdowała się [illegible] lubo Dziedzice byli właścicielami swych majętności, przecież do rycerskiego prawa nie należeli, z przyczyny innych wyobra- żeń o szlachectwie u Czechów i Polaków (Valachi Gesch. II. 1. 27. Abth. 159. Abth., II. 2. 21. Abth. p. r. 1263. Cunralecz Soruho domini Benede u Boczka III. 353).

...tu w XIV. wieku, a wszystkie inne na- toż samo co polskich dziedziców osady zeszły)

Byli nad to w Czechach tak zwani Manowie i Naprawnicy (na prawie siedzący), którzy [illegible] odprawiali [illegible] służby wojskowej po zamkach odbywali.

[illegible] mi i Sołtysami polskiemi mają podobieństwo, nie toż samo jednak są sami znaczeli. [illegible] z przyczyny tej [illegible] że w Czechach inne niż u nas wyobrażenie o szlachcie wyobrażenie Palacki nego się z [illegible] o szlachcie Gesch. II. 1. 27. Abth. 159. Abth. 2. 21. Abth. że [illegible] ke majątek posiadać, nisko urodzony być, że szlach- cica przyznany być nie mógł żadną miarą

Takowymi mieli być czynszownicy i emfiteuci, [illegible] toż samo znaczące co osadnicy polscy i [illegible] własność swoją niby jak polscy dzie- dzice, niby jak chłopi na niemieckiem pra- wie siedzący mieli [illegible] czyżeli za byli, powiedziałbym, iż Sołtysów wcale nie znali Czesi, co mi się być nie zdaje. Rozważę jednakże w następnym rozdziale, a te- raz powiem to jeszcze, iż mimo służby woj- skowej jaką pełnili Manowie i [illegible], przecież szlachtą nie byli oni

podobni, nie będą jednakże nigdy zrozumiem; co dokładnie rozważę, niżej

(Gesch. II. 1. 27. Abth. 159. Abth. Rössler o obywatelach czeskich tej klassy zobacz niego także II. 2. 21. Abth.), znaczenie tych obywateli wyrozumiał mylnie

w Czechach słowiańskie rycerskie prawo na zero, skutkiem czego obywatele malenkich dobr, stali się nicrem, nie bowiem nie znaczyli jeżeli w poczet panoszów nie weszli.

Wieś owa czeska przez dziedziców zamieszkała, samo chłopstwo, które naród za nic uważał, mieściła w sobie: taka wieś napodykana w Polsce, miała mieszkańcami samą szlachtę. W prawdzie wyznawano i w Czechach (mówi

Andrzej z Duby w przedmowie do swojego układu praw czeskich) że całość korony polega na służbie rycerzy i panoszów; gdy atoli ci wazalami byli nie swojej ojczyzny, jak polska szlachta, lecz tego kto im płacił, kto im utrzymanie dawał, przeto obrońców z pośrodka siebie wziętych korona ta nie miała wcale. Ktokolwiek ją opanował, a miał po sobie żołdactwo, mógł z resztą nie dbać o naród. Na cóż się więc przydała wysoko (tymze w kraju posadzona i cemiona szlachta?

A tak Polska w całej słowiańszczyźnie najlepiej pojęła i rozwinęła szlachectwo, i ona to przez rycerskie prawo, dopóki się go trzymała, równo-wagę w swojem utrzymywała narodzie, jednaką wagą szlachtę podtrzymując, drugą wspierając ludzi, jednoczyła obadwa stany ziemianina narzeczem (wspólne to była szlachty i ludzi miano), które majac, jak się dziś wyrazić zwykliśmy, za gwardyą narodową, za obywatelskie (militia), bynajmniej zaś za służebne wojsko (exercitus), jak było u Franków, bezpieczniej mogła polegać na niem w każdym razie.

Wykazywaliśmy też, jak

Rozdz. III. Czynszownicy

Rozpoczęty opowiadanie prawa politycznego opisem rodów, wykazaliśmy stopniowo, jak z nich te osobliwie, które się wywyższyły nad inne, wytykały na rządy kraju, i mniej znakomite wykierowawszy się na szlachtę, zstępowały coraz niżej, aż wreszcie zeszły na sam dół, zawadziwszy o krawędź towarzyskiej społeczności, czyli zakończywszy działy polityczne bardziej prawa ... ostatnie jego ogniwo, to jest to chłopów dziedziców, [illegible] szlachtą ciężarami gnieciony... ciężary te, niegdyś

wcieliliśmy w dział drugi opisem człowieka. Dwojaki on jest, szlachecki i gminny, dwojakie ma prawa i dwojakiego stosunku prawa, którymi sięgając on wyżej i niżej i styka się przez nie z dwoma towarzyskiej społeczności ostatecznościami, takiemi są panowość i poddaństwo. Jak bowiem szlachcic zbliża się przez rycerskie prawo do panów, tak gminny człowiek nachyla się do poddaństwa przez ciężar stosownych do służebności

wszystkie szary równo gniecące, przechyliło na stronę gminu naprzód rycerskie prawo, nadczepnie ziemstwo w swoich zasadach pierwotnych stwierdzone, na koniec społeczna ręka, która spoczywszy ostatecznie na gminach nieuprzywilejowanych, w stronę ludu nachyliła całe brzemię powinności ziemskich. Obejrzyjmyż teraz bliżej tej społecznej ręki, i główne prawa na których się ona wspierała poznajmy, oddzielawszy szczegóły i niej do dodatków, bo inaczej popsulibyśmy harmonią rzeczy, a drugim nie równym jej wywodem.

niedozwona zwaliła na gmin, uwolniwszy szlachtę z pod prawa o społecznej ręce, zwyczajem po całym świecie przed dziś poszanowionego, a poddawszy pod jego moc ludzi, którzy ciężarem jego prawa pozygnięcem będąc, o mało że nie poginęli. A tak społeczna ręka od której opowiadanie początecznych praw słowiańskich rozpoczęliśmy, kończy wywód praw tychże, przechodzi następnie w zakres reszty prawodawstwa, i jakoby wieńcem główne zasady słowiańskiego prawa opasuje.

W jakim się stosunku miało rycerskie prawo do szlachty, w takim społeczna ręka do ludzi, z tą jednakże różnicą, że gdy tamtych każdego ciągle się przedłużało, nowe przybierając ogniwa, przeciwnie tego skracało się przez wyrywanie z niego pojedynczych kołek, które chwila połączały rycerzom i niemieckim się ku uprzywilejowanym, skracało się co go tamtych, gminom. Gdy w miarę tego przedtem użytkowano resztkami jego coraz silniej szukać krępowanych nim, by nagrodzić jakoś ubytek ciężaru uroniony przez jego objazdość, by co niegdyś pozostało wielu, mniejsza ilość uciążonych ludzi, przynosiła też same korzyści.

Na łonie rodziny znalazł Słowianin wrodzonych sobie praw ubezpieczenie, i na jej łonie rozwijał je dalej i kształcił. Połączenie się rodów w państwa spowodowało również połączenie się ich praw rodowo-słowiańskie w jedną całość, zkąd powstały prawa na charakter rodowości na sobie noszące. Nie szło atoli państwu o to, ażeby wszystkie rodzinne prawa, na jego, iż się tak wyrażę, przeszły własność, bo i do ich szczegółowego zaborczego wzajemnego zobowiązywania się rzeczowe, i rodowe, ~~prawa~~ stron obligujące? Jemu szło o przejście sobie samych tylko które bezpieczeństwo publiczne w całości utrzymywały, i niejako utrwalały. Dla tego też przeszły od gmin na rząd, i te lubo nie zupełnie, manipulacya bowiem niektórych (naprzykład na dymy, domy, ciężarów ziemskich) pozostała się przy gminach, a nieinny rząd krajowy nadzór tylko miał nad niemi ogólny, wykonywając go podług zwyczaju lub ustawy. rodowo-karne, skarbowe, wojskowe, policyjne. (Między się niegdyś naczelnik rodu za wyrządzoną krzywdę bądź członkowi rodziny, bądź osobie obcemu, w miejscu władzy jego uległemu popełnionej, lub pozwalał, a nawet rozkazywał, członkom rodu, mścić się za takowe przestępstwa. On też rozpisywał składki na potrzeby rodu lub krajów, i sam wybierał je od członków rodziny.

Za czasów państwowych spadły na rząd krajowy obowiązek publicznego bezpieczeństwa, skarbu, i t. p. przestrzegania całości.

W tym końcem należało obmyśleć, ktoby się dozorem i szczegółowym nadzorem porządku jałowego zajął skuteczniej. ... ... obmy-

i wnet nadarzyła się społeczna ręka, przykry ale często niezbędny środek do utrzymania porządku, do którego się, jak to już gdzieindziej (1) zaznaczyliśmy, i w naszych uciekano i uciekający czasach. Podpadał pod nią pierwotnie każdy, w obrębie opola zamieszkały, tak krajowiec wszelkiego stanu (szlachcic i człowiek, bez względu na prawo jakiego używał), jak i cudzoziemiec w ziemiach słowiańskich osiadający: od XII. wieku podpadać zaczął pod nią sam tylko lud, rycerskiej nie pełniący służby, który dla tego że do wojskowych służbę owszem pełniących nie należał obywatelów, liczył się do sotni, czarnemi na Rusi zwało że one samiż czerń, sam lud objmowały, nazywających się. Uwolnił się na koniec od społecznej ręki wszelki cudzoziemiec w XIII. mianowicie wieku, zawarowawszy to sobie przez niemieckie prawo.

(1) Patrz tom I. tego dzieła.

Zważmy jak się to stało.

Na piechocie polegała główna potęga siły zbrojnej u Germanów, Awarów itp., pod których sztandarami walczyli, ulegający im Słowianie; na piechocie też polegała także siła u Słowian udzielnie się rządzących, jak i władcy Krakowianie, dawni niemieccy kronikarze. Miało to miejsce u wszystkich słowiańskich ludów, państwowo urządzonych. Niemal bowiem o każdym nad ludami panującym monarsze, zaznaczają to kronikarze, co o Bolesławie podając Chrobrym (r. 1015) mówi o nim Dytmar u Pertz V. 842. magnam peditum multitudinem premisit), to jest, że piechotnem rycerstwem dokazywał w boju najwięcej. Atoli zaszła z czasem pewna okoliczność, która zmieniwszy ten tryb wojowania, wpłynęła szkodliwie na stan średniów chłopów. Gdy bowiem sprowadzeni w IX. wieku przez Cesarzów byzantskich Madziarowie za Karpaty, jazdą głównie dokazując w boju, zmusili sąsiednie narody do sposobienia się w konnicę najwięcej, a zarzucenia piechoty jako mniej do nowej taktyki użytecznej, przeto uboższy krajowiec nie będąc teraz w stanie kupowania sobie potrzebnego rynsztunku, musiał się sam wykluczyć od rycerstwa, a poprzestać na służbie, albo raczej urzędzie gospodarczej policyjnej. To naraziło go na utratę praw politycznych, do służby (do szlachectwa) przywiązanych rycerskiej, w Niemczech na zawsze (mówi Eichorn §. 224), u nas do czasu, bo gdy (1) [illegible] nie wymagając wielkiego na przybory wojskowe nakładu, dawała przystęp do siebie Sołtysom i Kmieciom.

(1) z czasem (za Bolesława Śmiałego) ciężko zawiłowszy wzięło się do lekkiej jazdy, przeszła [illegible]

zanych rycerskiej (

Ażeby zaś w

(czemu przecie przyczyniali się do ogolnego kraju dobra, ci którzy się nawet na kupno konia zdobyć nie mogli, poddano ich wraz z resztą ludu pod rękę spółeczną szlachty, od niej uwolniwszy. Prawo tej ręki

było teraz nader
uciążliwe, gdyż całe pod nią narodowe podciągnięto
gospodarstwo, i jakiekolwiek za czasów monarchicznych
miał potrzeby rząd, wszystkie, procz
nadzwyczajnych podatków (które wespół z monar-
chą uchwalając szlachta, sama, ie wkładała na
siebie) ponosić teraz musiały gminy, i być
za nie
rządowi solidarnie odpowiedzialnemi. W tym zda-
nie było prawo społecznej ręki w całej słowiańsz-
czyźnie, gdy się w niej osiedlać zaczęli niemieccy
osadnicy; w tym gdy Normanowie Anglią, a Tatarowie Ruś najechali. Uczuli
pierwsi odrazę od tego prawa, raz to dla tego że ono
zupełnie obce było Duchowi ich narodowości (1)

drugi raz dla tego, że prawo
to, wyrodziwszy się z czasem, służyło po większej
części możnym za środek gnębienia gminu.
Uznali drudzy że i owszem korzystne nader być
dla nich może to prawo; a przeto nie
tylko utrzymali je w swej mocy, lecz nawet tam gdzie go już nie było (w Anglij, na Rusi)
wskrzesili je.
Na szali daleko się-
gającego rozumu swojego ważąc Niemcy korzyści
i straty, wymarzali sobie, że osiadając między Sło-
wianami, chcąc ponosić ciężar wojskowej służby,
lecz od prawa społecznej ręki, czyli, jak u nas zwa-
no, od opola chcąc być zupełnie wolni. Owrzeć co
mieli na widoku wielkie korzyści a małe
szkody, w czem się też nie zawiedli. Należąc bo-
wiem do wojskowości tem samem mieli prawo
liczyć się w poczet szlachty; a opłaciwszy się na
raz jeden za wyłączenie siebie od opola, już nie bywali
co chwila do ponoszenia cię-
żarów powoływani. Te, w miarę jak wraz więcej dzień za dniem uciążliwsze,
niemczył się rząd w kraju, mnożyło się, z czasem
do tego stopnia, że wreszcie

rząd widział się być w potrzebie obmy-
śleć inne środki dla utrzymania gospo-
darstwa narodowego konieczne,
a usunąć opole, zużyte już i zbrukane.

(1) Dla tego też ciężary mu obrad nadano u tych mianowicie Słowian nad którymi Niemcy panowali, zastosowawszy społeczną rękę

do sądownictwa tylko, policyi i które odtąd Dziesiętnik
i Setnik (jak prawo Bawarów przepisuje) lub sam tylko
Setnik, Centenarius, (jak salickie i inne dawne nie-
mieckie ustanowiły prawa) wykonywali na wiecowych
czyli zwoływanych sądach.

97 90.

Jak Niemcy, lubo mimowolnie, przyczynili się do zniesienia społecznej ręki, przez wyłamywanie się z niej, tak również na siebie obruszywszy, że i owszem pogorszył się przez to stan gmina, i że ta przez mylne rachuby, założyła sobie polepszenie własnego losu na zubożeniu chłopa. Co jak z jednej strony mimowolnie spowodowali Niemcy, tak znowu z drugiej strony społeczna sprawiła to ręka, że się stan włościaństwa materyalnego polepszyć dał, że zamiast osadzać chłopa na woli (za kontraktem, jak dziś mówimy, wolę, prawo, zapewniwszy sobie wzajemnie, odnowienia umowy, po pewnym przeciągu czasu), osadzano na dzierżawie wieczystej. Uznano, że lepiej pójdzie gospodarstwo rolne, jeżeli się zasiedzi chłop we wsi, a nadewszystko, że miejsca na miejsce przenosić się nie będzie: ale szło o wynalezienie środka przymusu dla rolnika, by się z czynszu regularnie opłacał? Zaświadczenie to dawała społeczna ręka, pewnie że to dawała społeczna ręka, byleby postanowiono, że gmina odpowiada solidarnie za wypłatę panu, tem samem byłby cel dopięty. Rzucono się więc do osadzania polskich chłopów na niemieckiem prawie, a wsie na czynszach; i szło wszystko dobrze, dopóki też prawo miało poszanowanie, dopóki się nań krzywo patrzeć nie zaczęła szlachta, nie postarała się o jego zupełne uchylenie,

Bliżej się temu przypatrzmy.

Jakoli wróciła znowu do dawnych zasad prawa, zwłaszcza odkąd i Niemcy nie tylko na wieczystych dzierżawach, lecz i na wolnicach (na woli) osiadać zaczęli.

Do polepszenia doli ludu przyczyniło się przez to, że szlachta, wśród w tem swojej korzyści, chłopów odtąd zamiast na woli, na wieczystych dzierżawach, osadzała. Rozważmy to.

Według zeznania Juliusza Cezara byli u Suewów i Germanów obok obywatelów niewolnicy, którzy siedząc na wsiach i folwarkach nie wchodzili w poczet ludzi, rzeczą tylko, czyli inwentarzem będąc. Zmieniła się za czasów słowiańskich i niemieckich, wtedy nastali ludzie, gromadnie zamieszkujący w pierwszych wsie i miasta, w drugich

wróciła

98

Dowstali drudzy z przychodniów i wojennych jeńców (co przy jeńcami); gdyż, według zerkania Maurycyusza Cezara, wzięci w niewolę wojenną miewali sobie do woli zostawionem, czy chcą wrócić do swoich za złożonym okupem, lub pozostać u zwycięzców i nadal żyć z nimi w wolności i przyjaźni. Jeżeli zaczy cudzoziemcy własności nabyli, stawali się obywatelami, jeżeli nie, wtedy pozostawali czem przed ujęciem byli, to jest swobodnymi własnej woli (ale nie własności), mającymi ludźmi byli, co własnie owi, jak ich kronikarz nazywa, którzy środek między szlachtą a niewolnikami trzymając, chwycili z życzeniami Karola W. w Niemczech, a w Polsce (pierw. Dz. 220. ustęp.) przeciwko pierwszym, i po śmierci Mieczysława II. ... azeby się dobić obywatelstwa, którego im odmawiało prawo. Pokonani orężem jedni i drudzy wrócili do dawnego stanu, i czem wprzód byli pierwsi, pozostali tymże i nadal; to jest ludźmi swej woli, którym nie był wzbroniony przystęp do obywatelstwa przez nabycie własności, zawiesiwszy, lub według przepisu niemieckiego prawa, dziedziczne zaciągali przez do ... umowne wrzęzwszy, ... względem panów swych obowiązki, nie utracając wszelako swobody.

... obowiązki którą ludzie na woli i za ...

Siedzący na woli i na prawie niemieckiem (jak rzekliśmy) ... w ogóle ludźmi (słowianie ... cudzoziemskim (pierwotne ... wyrazem obywateli nieszlachzwali ... 96. ustęp ... wyrażający także samo lecz po ... obrzędach ... samże 244. 277. nazywali ich): w ... rozmaicie, lecz i w tej rozmaitości ... zwali się ... nazwiska były słowa ogólniki i ... co następny wywód rzeczy pokaże, jak sądzimy ...

lub wardakowe.

która gromadnie po ziemiach ... folwarki. Przez wieś i miasto rozumiemy towarzyską społeczność z właścicielów złożoną, w powszechność jedną zebraną, celem oddawania się życiu rolnemu lub przemysłowemu. Przez folwark rozumiemy osadę z ludzi takowegoż sposobu życia oddających się złożoną, którzy swojej nie mając, na cudzej siedząc (własności) roli, i czyli się do roli czy przemysłem trudnią nie stanowią wsi lub miasta, gdyż powszechni swojej nie reprezentują, lecz takową mają reprezentowaną przez właściciela roli. Gdy pierwsi do prawa rycerskiego należąc mieli polityczne w kraju znaczenie, drudzy przeciwnie (politycznego pozbawieni, i) prywatnego tylko używając prawa, znaczenia takowego nie mieli, czyli tylko ludźmi a nie obywatelami byli.

Niemcy nazywali ludzie, na prawie ludzkiem, według ich wyrażania się, siedzący (r. 1125. dał Biskup hildesheimski na fundusz założonemu od siebie klasztorowi villam cum decima et litonibus et cum omni utilitate. r. 1352. utriusque sexus homines jure litonico vel quocunque modo servientes, w Urk. f. Niedś. I. r. 59): byli, jak się wysłowia polski

jej mieć ... szli do Króla lub na wolą do szlachty, swobodę swą na czas pewny dobrowolnie

jak wnet opowiemy.

Wychodząc z tej, ludzkością tchnącej zasady, że człowiek w jakimkolwiek zostaje stanie, nie przestaje być nigdy człowiekiem, oznaczali Słowianie tem czyli człowieka mianem, pana i sługę. Najdobitniej się w tym względzie statut serbski (w 4. go) wyraził, a że się słowianie, i mowie tak potocznej jak urzędowej odpowiednio wysłowił, dowodzi łacina, która obudwu jednem mianem (homo) zowie. Gdy zaś pan i sługa mogli znowu od cudzej zależeć woli, lub mieć kogo po swej woli (ów jeżeli przyjął jakowy obowiązek, ten jeżeli sam miał swojego sługę) przeto określając znaczenie obywatelów obojga, szlacheckiego i gminnego, stanu, wyrażano się o drugich że są ludźmi, pierwszych zaś od prawa politycznego służącego im, szlachtą mianowano powszechnie (1).

(1) Porówn. pierw. dz. 96. ustęp. 244. 277.

91. 6.

Przy ziemi zkwitł Słowianin i od niej nazywał się każdy kto bądź ziemski a właśny posiadał majątek, bądź obcy dzierżał a prawował w roli. Dla tego więc najdawniejszy pomnik języka polskiego ziemianami w ogóle nazywa ludzi (Psałt. Małg. Ps. XLVIII. 27. *zemane*), dla tego Andrzej z Duby czeskie obywatelstwo na ludzi rycerzy, panoszów i ziemian dzieli (§. 90. *a oto lidé rytierzi a panosze i zemené welmi Krziezie*), Wszelako gdy ziemianinem zwał się pan możny równie jak ubogi człowiek, przeto w innym pomniku czeskiego prawodawstwa wyraźnie oznaczono, co znaczy szlachcic ziemianin, a ziemianin człowiek (§. 90. R. z. C. *pan zemski szlechtic*, §. 92. togoż *Klasztersztí lidé majú súzeni býti jako jini zemeniné*). Takąż samą różnicę czynią kronikarze (Kmiecia i prawa polskie / pierwotn. dzieje Polski 23 s).

L Porównaj też §. 3. 21. stat. Buźr.

ziemian na szlachtę i na ludzi dzieląc, Atoli od XV. wieku poczynszy same tylko mazowieckie statuta nieszlachtę ziemianami nazywają, ‡ (najdobitniej r. 1421. *terrigena cujuscunque status fuerit*, r. 1426. *scłopnuje aliquis nobilis vel terrigena, aut oppidanus* u Bz. 433. 437. Statutu z r. 1421. wyrażenie się *si vero nobilis sive terrigena*, oddał Tłomacz u Lelew. pomniki 149. *pakliby szlachcycz albo zemyanyn pospolity*), przez ziemian małopolskie raz szlachtę tylko rozumiejąc. Również L

‡ i to niekiedy tylko.

narwę nastomaczyłem wyżej, a przytoczyłem dowody na to że ona szlachcica jak i człowieka obywatela zarowno oznaczała. 11.1

L prawa serbskie, i ruskie obywatelów na właścicieli na ludzi dzieląc (§. 33. *wlastelje i inii ljudii* §. 108. *ljudine koi zemlju imaju*, (i na Książęcych mężów czyli drużynę i twierz) ‡ Pr. R. Jarosława w §. 3. mowi: *aże kto ubijet Kniażja muża w razboi to 80. griwen, paky ludin to sorok griwen*)

Wszelako dla dokładniejszego wyrażenia się, jakiego kmiecia, czy szlachcica, drugiego, w Czechach mianowicie, rozumiano, nazywano człowiekiem (Kmiecym człowiekiem (rękp. krolod. w pieśni *Benesz Hermanow* raz nazywa rolników *Kmetie*, drugi raz *Kmedski lude*. Porównaj wyżej *lidé zemeniné*), ‡ Zgoda ziemianin kmieć mając coś zaszczytnego w swojem znaczeniu, nie tylko nie ubliżał, ale nawet godność pewną gminowi nadawał. ⊤

‡ w Polsce zaś od XIII. wieku (r. 1241 u Rzysz. II. 1. 26. wcześniej nie dojrzałem tego) Kmieciem po prostu mianowano go.

⊤ W takiem rozumieniu należy brać i Smerda miano, które niegdyś mylnie pojmowano, rozumiejąc, że ono na upośledzenie, na pewną, na człowieka zbliżającą do niewolnika biernoś. Grimm wywodził miano Smerda od śmierdzieć, ja od śmierci wyprowadziłem je (Kaczmarzin II. przyp. 67. ⊤ historya prawod. słowiańsk. II. 254. rozum.), nie mając że dla tego nazywali się tak oni, iż

⊤ Grimm R.A. 322.

91. 6.

99

J u Niemców byli ludzie, lecz inne od sło-
wiańskich przeszli koleje. Do naszych uczucie ludzkości i po-
jęcie stanowości narodowe, z niewoli do wyzwo-
leństwa, z tego zaś, za pośrednictwem rycer-
skiego prawa, do godności obywatela (szlach-
cica) wyniosło: niemieckim ludziom materyalizm dopo-
mógłszy do wydobycia się na wolność, nie
mógł ich wznieść do godności szlachcica, gdyż
stało temu na zawadzie urodzenie, tudzież
polegająca na wazalstwie obrona
kraju. Gnuśny do uprawy roli Niemiec, osa-
dzał na niej niewolnika, i dochodami ziem-
skiemi dzielił się z nim. Co nie spożył sprze-
dawał, by mieć potrzebny na wypadek wy-
jazdu fundusz. Gdy coraz więcej oddając się
wojaczce nie miał czasu do trudnienia się pobierać z swych włości,
handlem produktów które └ wkoryjwszy obowiązek na swojego człowieka sprzedawania ich.
obrachował je na pieniądze i w umówionej
ilości pobierał je, └ Stąd nastały
czynsze pieniężne, które w prawach
niemieckich figurują głównie, i nastręczyły spo-
sob w niewoli będącym ludziom do wykupywa-
nia się z niej. Wyswobodzony człowiek zostając
dalej na roli, ale już za kontraktem: już na niej czasowo
siedząc, [rozporządzał odtąd osobą swoją do-
wolnie; a ponieważ w swoim na zawsze po-
został musiał stanie, do którego przeznaczy-
ło go urodzenie, przeto był powodem do roz-
winięcia się w niemieckiem prawie stanu śred-
niego, w sobie raz na zawsze zamkniętego;
gdy przeciwnie słowiańskie prawo, przyjąwszy inne stanowości zasady, ułatwiało
otwarcie ludziom przejście w po-

[lub na wieczystą dzierżawę
rolę pańską (która się odtąd
własnością jego stawała ponie-
kąd) biorąc,

czeł szlachty.
Po takim wywodzie rzeczy zwróćmy do słowiańskich ludzi, i jak się stan ich rozwijał w sobie opowiedzmy po szczególe.

po śmierci tego rodzaju ludzi, majątek ich zwłaszcza gdy zmarły nie zostawił syna po sobie, należał się do monarchy. Lecz niezabawem spostrzegłem omyłkę (Pamiętniki II. 107.), wpadłszy na domysł, że

gdyby się (Smerdowie przechodząc też same co Lachowie koleje, raz wysoko drugi raz nisko stali; że co Smerdom na Rusi, toż samo się nad Łabą przytrafiło Lachom; że) nie było udało wynieść do znaczenia (pierwotne dzieje Polski 96. nstępn.) w (byliby i tu niezawodnie wzięli pogardliwe miano) Czechach i w Polsce (Krótko mówiąc merd [wyraz] Szaffar. I. 47) zrodził smerda, jak Lach szlachcica spłodził, i stał się powodem dla Rusinów nazywania tym mianem klassę takich ludzi, którzy się głównie zajmując rolnictwem, (i siedząc na roli książęcej jak dziedzice polscy, indziej) (z chlubą mówi o sobie Monomach że nie dał uciskać chudemu Smerdowi i ubogiej wdowie, r. 1102. odradza drużyna książętom wojować a tem samem gubić Smerdy i rolą ich c. list. Hipatjewsk. 1. Smerda (hoszczel pogubiti Smerdi i roljeju Smerdom jesta mojego Kniazia) Nestor. Lawr. 75. 105. 118.) swobodnego stanu będąc należeli do rzędu obywateli. Służyli bowiem Smerdowie w wojsku, i dzielili się zdobyczą z wodzem, stali po Bojarach w pierwszym rzędzie obywatelstwa, szanowani i poważani przez cały ciąg obecn. Wszelako nie wszędzie i nie wszystkich snadź będąc jednakowa była dola, lecz stosunkowo do majątku, większego, mniejszego, lepsza lub gorsza. W takiej postaci przedstawiają się na Rusi, w Polsce, na Szląsku, nad Łabą, na Litwie, gdzie szczególniej liczyli się do drużyny książęcej (1) (Jarosz. obraz I. 120. nstępn.). Niższej stał od Smerda chłop, czyniąc przejście od swobodnego człowieka do niewolnika. Jak więc pierwszy kończy szereg zaszczytnych nazwisk dla gminu, tak drugi rozpoczyna rząd takich, którymi się poddaństwo mianuje. Słuszniej więc chłopa i otroka z pocztu wolnego do niewolnego przenieślimy gminu. Przejrzmy do obowiązków jakie zaciągał lud obsiadając cudze role. Były dwojakie:

rownie, przywięzywano w Czechach i na Rusi. Powiemy o tem w następnym rozdziale, tu zaś nadmienimy, że lubo nazwisko chłopa dotąd odgadnione nie jest (Jungmann p. w. chlap wywodzi go od łapać, znaczyłby według niego jeńca wojennego; ja wyprowadzałem ten wyraz od chlapy, który, według mnie więc oznaczałby chłopa obrosłego, dorosłego mężczyznę; lecz gdyby te słowa obrosłego, dorosłego mężczyznę; lecz gdyby te słowa pochodzenia były prawdziwe, znałyby chłopów wszystkie pokolenia słowiańskich, a jednakże nie znają ich one. Porównaj Pamiętniki II. 106), znaczy ono przecież od

(1) O polskich Smerdach (villa Cyssow cum Smardonibus) mówi Dyplomat Chrobrego; o szląskich porown. Stenzl. Urk. 66. nstępn. tudzież z r. 1227. Szląsk. 2. gdzie wspominani są servi ducis qui Smardi vulgariter appellantur; o nadłabańskich Grim RA. 322. nstępn.; o litewskich Jarosz. Obraz I. 120. nstępn. Ruscy również servi ducis nazywani są, porown. Reutz Versuch str. 154. i odróżniani od chłopów a Szafar. Slov. str. 117. Aż aby też samo co czarnie ludi, jak p. Mrtkowski 14. mniema, znaczyć mieli, o tem wątpię.

samego początku (w ułamku ewang. czeskiej ś. Jana z X. wieku występuje po raz pierwszy) najniższy rodzaj gminu, zbliżającego się swym stanem do niewoli, mającego znaczenie pogardliwsze, i daleko gorsze aniżeli Otrok. Od starosłowiańskiego wyrazu reka (polskie rzec, porównaj Mikl. p. w. reką) pochodzi jego miano, i w swoim zawiązku i dalszem rozwinięciu oznacza człowieka od cudzej zależnego woli, niby jego mianującego, który pod opieką zostaje cudzą i niedorosłym nie będąc, ale i owszem słusznym w pełni wieku zostającym mężem. Może się więc nie mylić v. Reutz (Versuch 61. uptpn.) gdy Otroka, Dzieckiego, za jedno bierze, a Szaffarzyk (uwagi do s. 32.

bowiem mieli na czynszach czyli na niemieckiem (czyli na polskiem) siedzieli na woli prawie, inne owi którzy prawie. Jedni i drudzy nie po to jedynie osiadali po wsiach ażeby rolę uprawiać, lecz i po to ażeby przemysłem wiejskiem, rzemiosłami, się trudnić i kramarstwem.

Obsiadali kmiecie według wyrażenia się statutu wielkopolskiego króle królewskie i szlacheckie, swobodę, czyli, jak się wysłowili tłomacze tegoż statu, weselar się kilkoletnią nabywając przez to kilkoletnią wolą (aliquot annorum libertate gaudebat in jure Polonico sedens Kmetho, u B. 115. miał wolą kilko lath, ilko liath używał woliey, pamiętli Zel. 75. 90.), co działo się do na mocy, jak dziś mówimy, kontraktu i najmu, który ustawał kontrakt w niwecz szedł przez sądowe po skończeniu się umowy, ‡ po przejściu dóbr na rzecz nowego właściciela: wtedy bowiem wolno było nowemu nabywcy wypędzić z roli dotychczasowego jej posiadacza i zabrać ją na siebie, lub mógł posiadacz, gdy tak zechciał, wyjść, nawet przed czasem, z posiadłości, nie chcąc być nowemu obowiązanym właścicielowi (umowa o dziesięcinę Bodzanty z r. 1359. tak brzmi: ubicumque aliquis nobilis alteri nobili, sibi aequali, necessitate urgente, haereditatem suam obligaverit (dał w zastaw), et creditor agros coluerit in ea, decimam fruguum de agris suis solvat illi ecclesiae, cui is,

‡ o wsi Koniuszkiej wola dziesiątego wieku mówiło się wyżej. W tem znaczeniu wzięte wiele tylko się w kraj słowiańskim znajdujący Porown. r. 1240 s. Pom. I. 620. niemieckie Freiheit (o którem Eichorn s. 172. robacz) wolności od ciężarów znaczące, nie ma z słowiańskiej woli żadnego związku. U nas na królewskich gruntach naprzód pokazały się wole (Volya regalis znalazłem pod r. 1346. u Rzyszcz. II. 273.

‡ r. 1291. u Rzy. contulimus libertatem ville contigue Glebowo, ubi locka commoratur, infra duodecim annos

‡ czyli (nabytem prawem (wola znaczy prawo, o czem się w I. tomie tego dzieła mówiło). Zwykle dawał pan zasiedlające się albo lesiste role do uprawy. Na takich osiadając rolnicy zakładali wsie, stąd też takowe wolą nazywały się r. 1356. Kazimirz W. daje Petro Herbordi de Belcz potestatem locandi villam, in fluvio Sitnik, jure Theutonico Maydburgensi nomen eidem ville Libertas Petri imponendo, u Rzyszcz. I. 213).

‡ opłaty w pieniądzach lub robociźnie, w produktach krajowych, a mianowicie w miodzie i zbożu, tak dla siedzących na polskiem jak i niemieckiem prawie oznaczał (przychodach) wolnemi króla od opłat skarbowi należących się na lat kilkanaście) kontrakt ten uwalniał monarszemu

‡ r. 1279. 1372. u Rzyszcz. I. 100. 230. census grossorum i census frumentorum, Archiv. u com. II. 116.

‡ a wtedy albo nowy zawierano, albo rolnik wysiedziawszy swe lata szedł do innego pana na wolą. Oprócz tego tym sposobem rolę wydzierżawiał pan innemu rolnikowi osiadającego na woli, lub dając mu w posiadanie rolę, czasem nieograniczone

‡ r. 1224. Predictis autem mellificibus indulsi partem pensionis, solvet autem qui quatuor boves habet (orze czterema wołami) viij. Dannizas (donice miodu), et qui duos habet, quatuor)

101

qui obligavit, solvere consueverat ab antiquo; sed si forte labores quos dictus creditor voluerit ampliare, repellendo Kmethones et excolendo agros eorum, de agris Kmethonum quos colit, decimam in goniewam solvere tenetur, u B. 165-166. Statut Karola IV. w rozdz. 121. § 3. mowi, że wprowadzony sądownie do dóbr wierzyciel ma niećoddać obowiązanych sobie włościan w tychże dobrach zamieszkałych, którzy jeżeli tego uczynić nie chcą, mają: infra septimanas duas continuas a die significationis praedicta numerandas cum omnibus rebus eorum exire de hereditate praedicta. W zastawach to przepisano.

Item si nobilis Kmethoni, vel alteri, similiter hereditatem obligaverit, idem ignobilis decimam illiberam, cui dederit obligaverit, idem ignobilis decimam illiberam, cui de jure debuerit, de agris quos colit, dare sit adstrictus, powiedziano tamże. Statut Karol. IV. w rozdz. 113. przepisuje: hereditatem, quam quisque emerit, cujuscunque conditionis, dignitatis aut status emptor existat, eo jure, hisque libertatibus vel oneribus quibus se tenere debere, quibus praedecessores qui tenere consueverant et debebant). Toż samo ruskie i serbskie opiewają prawa, według Ruskiej albowiem Prawdy należał smerd do rzędu ludzi, a właścicielem był. O serbskich właścicielach, którzy mówi to się wyżej.

[Margin note:] Zmarły się rzecz miała, jeżeli kmieć wziął w zastaw lub kupił sobie od szlachcica rolę, wtedy albowiem nowy nabywca wypędzić go nie mógł, jeżeli zastawnik lub wierzyciel dziesięcina czynił zadosyć prawu.

Czy to było odwiecznem prawem, czy nowych wieków wynalazkiem, że ludzie dziedzictwo przez kupno nabywać mogli? Przyjmują pierwsze z tej przyczyny, że dyplomata czerwonoruskie z r. 1351., szląskie z r. 1297. mowią o sprzedawaniu swej własności przez włościan i na wieczność włościan (Kupył pan Wielsław u wiky (na wieki) u rzecz włościan Skybycz i w jeho brata na imia u Wasyla jemuż ricrat Skybycz i w jeho brata na imia u Hinka i w jech snowcia u Olenka, a dał im wsim trem to sribro posporounu rukoju tohdy ony pryseredszy wsyłcy i swoim plemenem urdaty panu Wielsławu so wsimy objizdy toho dworyszcza, akti zapadn. Rossii I. 20), r. 1297 nos Conradus ... Pavschko notum facimus quod nostro Kmethoni villam nostram vendidimus, u Stenzel Urkundenb. 433.

czeskie r. 1205 Krol Przemysław mowi: Duos heredes nostros cum circuitu silve que bonis ecclesie adiacebat in villa Trebeny cich eidem ecclesie addidimus, u Boczka II. 30) Twierdzą i to, że gdyby ludowi nie było wolno ról nabywać przez kupno, lub nabywać praw do posiadania na mocy sprzedawienia, nie byliby powstali dziedzice chłopi ludzież wolniakiem (siedzieli na woli. Gdyż

[Margin notes:]
czeskie r. 1205 1363. 1368.
polskie z r. 1370, 1380. 1390.

r. 1368. Petri de Koszczol rustici scoltetia

r. 1370. nos Zemma Capitaneus Siradiensis quia utilitates regias tempore nostri regiminis ampleare cupientes e nunc Petro Cmethoni de Korablowo in sylva regia Chrząstawa locandi damus potestatem r. 1383. vendidimus in Olowcze villa nostra scultetiam fideli nostro Wojciechowicz Kmethoni ibidem in Olowcze ac sue posteritati in perpetuum possidendam, u Rzyszcz. I. 223., r. 1380 Jacobus scoltetus scoltetiam in Lechovecz Petro rustico de Brzichovo vendidit, tamże II. r. 1380. r. 1399. domina Swyeska duos mansos liberos famoso viro Michaeli Kmethoni vendit, tamże 350. r. 1351.

i tych którzy się na królewskiej zasiedzieli roli, rozsadzali na woli) uważając niby za dziedziców, nie uznawano do brani ziemi rozporządzania: nowy albowiem nabywca musiał szanować ich prawa, lub gdzie indziej pomieścić ich był winien dawny właściciel roli.

W tej mierze usuwa wszelką wątpliwość akt urzędowy Henryka Księcia Sandomirskiego (poległ w boju r. 1161.), przez Kazimierza Sprawiedliwego potwierdzony (1), który wielkie rzuca światło na różnicę posiadania i własności, posiadaczy i dziedziców, w aktach urzędowych, a osobliwie też polskich XII. i XIII. wieku, wyrażoną (r. 1136. possessores, r. 1116. hereditates, r. 1176. heredes u Raczyńsk. 2. Mianowicie, u Rzyszcz. I. 2. 12).

opatrzyć ludzi osadzonych na roli, bądź dla sprawowania [gospodarskiej albo z gospodarstwem związek mającej, najczęściej zaś dla pełnienia] wojennej służby. Czytamy przeto, że na gruntach monarszych nie tylko rolnicy, rzemieślnicy, różnego zawodu ludzie, przychodnie czyli goście, lecz i rycerze, [a nawet służebnicy siedzieli] osiadali (r. 1136. zamże: rustici, sutores, coci, agazones, lagenarii, carpentarii, hospites, milites). Toż samo było w Czechach, w Morawii, na Węgrzech, zgoda w całej obrządku rzymsko-katolickiego słowiańszczyźnie, jak dyplomata uczą (porównaj Pamiętniki II. 200. nstpn.).

Siedzący na woli u Króla lub szlachty, z których będąc jednegoż z właścicielami roli używali sądu, wolni i równi im w obliczu prawa. Wszelako różnili się królewscy od szlacheckich

(1) Henryk Książe Sandomirskie Kawalerom Jerozolimskim dał: [od posiadania ile wolno] r. 1173. itd. terram que dicitur Zagost totam integraliter villas scilicet quatuor cum omni circuitione, sicuti Comes Petrus Magnus eam circuivit et signavit, cum omnibus quo in ipsis villis erant (mówi Kazimierz Sprawiedl. r. 1173. dn. 2. Września), pastoribus videlicet omnibus jumentariis, vineariis, sagenariis et omnibus rusticis, qui in ipsis villis morabantur, excepto uno Romano Vineario nomine Barbez, et exceptis quatuordecim hominibus de ki, quibus ibidem mansio concessa fuerat ad tempus, donec alibi eis provideretur, cum omni quoque supellectili reliqua, equabus scilicet, bubus, vaccis, ovibus atque porcis. Sed et aliam dedit villam nomine Wazoa cum omnibus suis pertinentiis, silvis videlicet aquis, pratis atque mellificiis, [cum aratoribus, sic tamen, ut his qui (sa que) quas debent restitutis, aratores libere recedant.] [który nadanie to potwierdził]

r. 1190. omnes hereditates meas ei do, scilicet partem meam de Buresk cum jumentis, u Rzyszcz. I. 15.

u Racz. r. 1246. Kamerarii nostri de Dambize u Rzyss. I. 53. r. 1254. in Umienowicz quatuor sortes, in quibus locati sunt ministeriales famuli, tamże 74. 75. r. 1391. De villa Stolijn tenebitur ipse Liew cum suis successoribus nobis servire servitium cum duobus strzelcze, juxta jus et consuetudinem ceterorum nobilium, tamże 260

kich zaś głównie, że pierwsi wysiadywali sobie bezpieczny nadal pobyt, bez żadnego dla wolności swej szkody uszczerbku, że jako takich nikt nie mógł rugać z roli, zwłaszcza jeżeli zadosyć czynili warunkom pierwotnej umowy, lub jeżeli za zgodą rządu mieli iść w czemś zwolnione [dobra zapewne książęce przez posiadaczy zajmowane, dano na dochód duchowieństwu, które gdy chciało tychże posiadaczy rugować z miejsca, zakazał im to czynić r. 1227. Biskup vivendibus possessoribus z r. 1226. uwolnił tenże od dziesięciny ubogich Smerdów, a w miejsce ich wybrał sobie bogatszych, tenże Łazaków (Stenzel czyta mylnie Łazakow, porównaj Lindego z Jungmanna p. w. luz, luza), Szerów, Popiołników (źle czyta tenże Poprawników, i nieporównanie Lindego p. w. poprawa) rolników od dziesięciny uwolnić nie chciał. u Stenzel Bisth. Urkundenb. 39. 66. 63. przypn. gdzie sprostować 2. przypn. co o Łazakach i Poprawnikach powiedział), gdy przeciwnie drudzy (nie raz ledwie rok) albo krótko, a mianowicie też polscy i ruscy siadywali na rolach, albo przed czasem umówionym opuszczali grunta, gdzieindziej szukając poprawy losu, ale zwykle nadaremnie. W końcu okresu tego bywała nawet obawa dla ludzi siedzieć stale na roli, bo z tego powodu snadź że się na miejscu zasiedzieli nabywał właściciel prawa do ich osób, w dwójnasób co poddanych, głosunkowo do ich osób, powtarzam, a nie co do majątku, stwarzając ich względnie: zkąd, dziwnej wiary kolejny!, powstawali tak nazywani dziedzice poddani (ascripticii–heredes), o jakich pełno jest w dyplomatach XIII. i następnych wieków (tak rozumiem ów akt z r. 1277. który bezimienny w Bibl. Warsz. z r. 1851. II. 11. przywodzi. Tak pochodzący z

(r. 1417. Nicolaus w drzewieniu tego Kmecia gest themu dwadzieścia lath, z rękopisów wyjętych sieradzkich w Pam. II. 344.) [przejętej od Niemców zwyczaj, ażeby za winy pana włościanin jego odpowiadał, dał się więzić, wyklinać, rabić. Rozumiejąc, a ono, że włościanin, a pan owy, narażony przez to sprzykrzywszy sobie (tem prędzej na straty, tem, gdy się dowie, że nie ma, kłoby się za niego sądził, skłonię się do ponoszenia kary, cierpiał (r. 1347. Henryk V. Książę głogowski żelaznym zwany, fecit inter alia per judicem curie que duos camerarios abbatis a latere ipsius capi et incarcerari, comminans, eos se decollaturos (sak), si non rehaberet molendinum).

[na roli siedzący włościanie

Jakże się wielce zmieniły czasy! Niegdyś (lex salica tit. 45) ubiegano się o to, ażeby w gminie zasiedzieć, i kto w niej spokojnie przez rok siedział, stawał się przez to samo wsi obywatelem. Teraz przeciwnie unikano tego by długo w niej się nie zasiedziało. Niegdyś ci którzy wśród poddanych osiadali nie tylko że wolności nie utracali swojej ale nawet do dobrodziejstw, jakie oni mieli przyprawnych ludzie nie powinni byli korzystać z uprzywilej, chociaż jako odrębnego zakonnych (r. 1257. Dzieł. ascripticij omnino a ducali jurisdictione sunt exempti. Idem si tres homines vel infra liberi predium Ecclesie inhabitaverint. aut cum ascripticiis mixti. aut pretor eos manentes. omni ea plena gaudeant libertate. qua gaudent ascripticij. Quorum si plures a tribus supra fuerint liberi. a solo duce sicud (sak) predictum, judicabuntur.) Teraz szkodziło wolności człowieka, gdy wśród poddanych obrał sobie siedlisko. Był też dla więźniów udręczeniem

Dla tej więc przyczyny opisywano prawa, jakie właściciel do człowieka siedzącego na roli, a jakie nawzajem do niego, monarcha tych ludzi którzy jemu lub mnie dziedzicznie lub czasowo siedzieli, zapisywał na dochód duchowieństwa lub świeckim panom, wtedy to wyszczególnić pilnie, do jakich mają się poczuwać powinności, [

[jakie w miejsce czynszów dawać daniny (w naturze, lub ile tytułem czynszu płacić pieniędzy, jakie zsypki, jakie robocizny czynić (pańszczyzna, na dni w tygodniu oznaczonej nie było, kilka dni do roku, lub kilkanaście najwięcej przeznaczano): i zarówno we wsiach na prawie polskiem, jak i na niemieckiem osiadłych, opisywano takie umowy. Nad to co zaś stało nie był do niczego obowiązany więcej. Tak wcale, że się tak wyrażę, tabelę prestacyjną, już w najdawniejszych dyplomatach polskich znajdujemy, (a mianowicie: w dypl. Chrobrego. w aktach urzęd. z r. 1136. w Racz., i innych które bezimienny w Bibl. Warsz. z r. 1851. II. 411. przyp. przywodzi.) gdzie

wymiar roli Fabr. II. 64. ogólna wsi nazwa, ib. 65.

[illegible] dochody gruntowe, należące się nowemu nabywcy, L dla historyi nader są ważne, które [illegible] nie wdaje się [illegible], żadne prawo słowiańskie, statut serbski wyjątkowy; nie wdając się i [illegible] T [illegible] przypadają publiczne [illegible] i z których [illegible] korzystając rząd, dla tej przyczyny wspomina o nich. Wyliczemy te ciężary w czwartym dziale, gospodarstwo narodowe w szczególe opisując, za co i jakie i gruntów [illegible] cząstkowych powinności pan[illegible]

Udział roli dawanej przez dziedzica do uprawy pierwotnym Słowianom, nazywać się musiał los (po [illegible] po łacinie sors w znaczeniu patrimonium) [u Rzysz. II. 279. 737. 813] szreb, z czasem ornaczano tem imieniem [illegible] kawał ziemi na [illegible] gdy w najpóźniejsze czasy [illegible] własność lub posiadanie (r. 1400. donamus unum mansum agrorum liberum Zrzeb vulgariter dictum [illegible]). Nazywany też był źrebiecha, według feudalnych wyobrażeń, łanem, jakoby porzyczoną własnością, dalej włóką [illegible] czyli ornej, bronami powłóczonej roli, morgiem t.j. ograniczonym (marcha, brzeg) albo wymierzonym, podług różnej jako do nas wniosły cudzoziemcy (magdeburska, frankońska, chełmińska, flamińska, staroruska miara była najpospolitsza) miary kawałkiem ziemi; na którym to kawale gdy stały zabudowania, przeszło znowu słowo nazywał się ów udział mansus (od manere mieszkać) a stanowiska [illegible]

że były wielkie trzydziesto-morgowe i małe piętnasto-morgowe łany, z których pierwsze pługowemi, drugie radłowemi (od większego i mniejszego narzędzia ornego), lub też niemieckiemi i słowiańskiemi nazywały się (Fabric Urkund. II. 64): nie dla tego jak mniema Stenzel (tamże), że radła tylko a pługa bynajmniej Słowianie do orby nie używali (bo pług jest czysto-słowiański wyraz), bo radłem uprawiali rolę i osiadający u nas cudzoziemcy (r. 1250. Przemysł. Krol cum pruteniis [illegible] quod de quolibet duarum villarum taliter [illegible] decima ordinavit, quod de quolibet aratro quod Radlo dicitur quatuor scotos et dimidium, et de magno [illegible] de Plugowe X scotos quolibet pruthenorum presentabit, u Raczyński 79), lecz raczej dla tego, że Niemcy, [illegible] r. 1351. u Rzysz. I. 203.

łmiecie albo na całych, albo na połowicznych, a na mniejszych bynajmniej nie osiadali łanach, i w stosunku posiadanego wymiaru wynagradzali właścicielowi, jeżeli [illegible] przed terminem zmieniali wolą, czyli do kontraktu wysiedzieć na roli nie chcieli: że siedzący na prawie niemieckiem całe, a na prawie polskiem połowiczne brali łany, tak iż nawet w zwyczaj przeszło rozumieć połowicznego Kmiecia w osobie volnika, siedzącego na polskiem prawie. Bywało atoli że i więcej nad jeden łan brano w posiadanie: co następnie zostało wzbronione, stanowiono że najwięcej dwa łany Kmieciowi brać w posiadanie wolno(1). Wskazuje to na zamożność osadników, którzy mieli fundusz po temu, by większej wydołać obszerności roli: na powiększającą się coraz bardziej ludność, której by nie zabrakło roli, drobić jej nakazywano. wymiar, jak rzekliśmy,

L o ile to być mogło wyszczególniono dokładnie, gdzie też [illegible] powiedziano po szczególe, co się duchowieństwu ma należeć od włościan z tytułu dziesięcin kościołowi zapisanych. W dalsze szczegóły drobne [illegible]

T dyplomata (z wyjątkiem niektórych), rozwodząc się jedynie nad ciężarami, mającemi się ponosić dla rządu. Poznamy te ciężary niżej.

† r. 1363. dzały cmetonum, 1348 volumus quod nullus villanus plus quam duos mansos in sibi debeat obtinere

[illegible] go rola jugum, jarzmem, od uprawy wołmi w jarzmo wprzęgniętemi, mianowana się (porównaj co się o tem rzekło w Piśmien. II. 662. [illegible])

T Wymiar gruntu na Rugii wyspie dosyć obszerny, r. 1193. mansio que lingua sclavica dicitur gargolize, u Fabr. I. 3, od jarzma nazywał się podobno. Ztąd dzisiaj ów wyraz gargolizi za jarmolicz (niby jarmnicz, porown. Mikl. p. w. jarm, i ujarzmiony) zostały przez Niemców ukuty. [illegible] w polskich dyplomatach [illegible] morgiem jugum [illegible] r. 1349. u Rzysz. I. 261 (tamże r. 1372. II. 1. 321.). Polscy i obcy uczeni (p. Stenzel mniemanie w Urk. 162. 173. uwagę) w przypisku skazani, zastanawiali się głęboko nad owym wymiarem, który dla pamięci. Wspomnimy tylko,

T Dopiero w późniejszych

(1) Stat. Kaz. u Bandt. 197. pisuje: a recedentibus in jure Polonico medietas solutionis fieri debet, hoc est minus quam de jure Theutonico = O osadzie z jednego łanu mowi Dypl. z r. 1351. u Rzysz. II. 7. 291. z dwóch łanów r. 1400. tamże 331.

ł od opłaty wolnych,

† gdy przeciwnie Sołtys miewał czasem po dwanaście łanów, osiem dla siebie do orki, dwa na płacenie (dziedzicowi), dwa na skotnicę, czyli pastwiska

† Słowiańskie łany były mniejsze od niemieckich, o czem uwagę do C. Pom. I. 587. porównaj. Łany flamińskie wyszczególnia Dypl. z r. 1330 u Rzysz. I. 660. 816. O źrebiu porównaj Bibl. Warsz. r. 1849. III. 553. 503.

~~Stat.~~ Statut Karzim. W.

~~kach chcieli osiadać, skąd~~ ~~też (w myśl tegoż statutu) Dwa razy tyle co na polskiem siedzący prawie płacili~~ ~~[illegible] że co im z wsi [illegible] dopiero to [illegible] się [illegible], gdy [illegible] wyższego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] brali~~ wole.

~~Stat. Karz. u B. 197. a recedentibus in jure Polonico medietas solutionis fieri debet, hoc est minus quam de jure Theutonico.~~

103 95

~~[illegible]~~ ~~Do wymiar~~ trzydziesto-pięćdziesięcio-morgowy stanowił kmiece udziały czyli łany (lanei censuales alias srzeby, powiedziano około r. 1453. u Nakielsk. 510.); wymiar mniejszy(1), lub nawet udział składający się li z domu i ogrodu, nie oranego lecz motyką uprawianego, ~~[illegible]~~ przystał rzemieślnikowi wiejskiemu przemysłem trudniącemu się ~~w~~ ~~wsi~~ głównie, który też dla tego zagrodnikiem, przekupniem nazywany bywał, ~~[illegible]~~ (r. 1251. ~~w akcie urzędowym, który w~~ Hub. ~~[illegible] Hube cytatem powiedziano~~: Hortulani autem id est qui non habent mansos. ~~[illegible]~~ Stat. Karz. mówi: hortulani in jure Polonico (emendatis domibus et sepibus, recedere possunt; tabernatores in jure Theutonico emendatis domibus et sepibus recedere possunt. Statut Karzim. Jagiel. z r. 1454. hortulanus si agros habuit [illegible] u B. 197. 209), ~~Rzem kmiecie i zagrodniczym~~ W równym do obudwóch czyli do kmieci i zagrodników stosunku, mieli się serbscy

(mansi seu lanei vulgariter nuncupati Srzebe, r. 1404. u Rzyszcz. II. 1. 359.

(1) r. 1200. viginti quinque parvi mansi censuales, triginta sex parvi mansi, u Dom. I. 501. r.

(soluto censu et goszczyne,

Neropski i Włochowie sudzieni Albaniczycy. Pochodzenie pierwszych wywiódł p. Szafarzyk od wyrazów nar (ziemia), pchnu (pachaju, orzę), i wykazał że miano ich na sobie samo co rolnik wychodzi. Drudzy zaś nazwiskiem (ss. 66. 71. Stat. Dusz.) zdradzają że byli cudzoziemcami ~~[illegible]~~ z Wołoszczyzny i Albaniczycy, ~~i~~ ~~[illegible]~~ ~~przybywając~~ Przybywali oni w celu trudnienia się w Serbii pasterstwem, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ zadzierżawiali pastwiska i łąki, ~~na~~ ~~[illegible]~~ spasając je stadami swojemi drugich ~~wypasywali bydła~~. Wcale mało powiedział o ~~nich~~ statut serbski: o pierwszych rozwiódł się szeroko. A naprzód powiedział to o nich że mieszkają na nepropinach czyli przebywają w osadach rolniczych na carskiej znajdujących się ziemi (§. 150): przez co dał poznać, że ludzie ci byli do wolnianie (tak zwani u zachodnich Słowian aratores, haeredes) lub potomkowie ich, którzy przyszedłszy na wolę i zasiedziawszy się na roli, jak sami praw do niej nabyli, tak znowu do osób ich nabył właściciel ziemi praw pewnych, nie przedawniających ~~[illegible]~~ ~~praw~~ ~~pewnych~~ ~~nabyli~~ ~~do~~ ~~niej~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~podobnego~~ ~~[illegible]~~ ~~zawsze~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Statutu Duszana ~~[illegible]~~, przepisał §. 58: że rolnik ma pańszczyźnianemu panu (pronijar) dwa dni w tygodniu robić, płacić mu carski perper co rok, a sposobem darmochy (zamanicom) jeden dzień w roku kosić siano, i jeden (wtedy) pracować w winnicy, lub gdy takowej nie ma, robić mu (powinien) co innego; czego [illegible] od niego nie ma należeć panu, i wszystko co sobie zapracuje ma być rolnika własnością. Pańszczyzna miała się na gruncie odbywać ~~[illegible]~~: kto jej [illegible], [illegible] mu oraz własności uprzedniemu [illegible] (§. 53. st. Dusz.). Nowy atoli nabywca [illegible] swojej [illegible] kowego, sposobem kupna lub dzierżawy [illegible] sobie gruntu, powinien był szanować prawa rolników pod karą więzienia i utraty praw swoich; co się i o pasterzach ludzież robotnikach, czyli (jak ja rozumiem) zagrodnikach rozumieć miało (§. ~~1[illegible]~~ 33. st. Dusz.): chyba że powinności nie czynili swoich, bo w takim razie wolno ich było z roli wypędzić. Obszar posiadanej od rolnika ziemi wiadomy nie jest. Zdaje się atoli że trzy niwy (morgi? lub łany?) dzierżał. Tyleż bowiem dawano na fundusz Proboszczowi (§. 31. st. Dusz.), z którego się utrzymać musiał.

(według wolności ich. ~~gdyż według~~ chociaż według dyplomatu z r. 1198. nie mógł rolnik i pasterz zasiedziały przenosić się dowolnie z miejsca na miejsce, przez to jednakże nie przywiązał do ziemi, gdyż za wykazaniem słusznej przyczyny oddalić się mógł. Dziedziczny ~~[illegible]~~ ~~nie~~ ~~mógł~~ a pan więcej od niego ~~[illegible]~~ ~~na~~ ~~wzajem~~ ~~więcej~~ nad prawo wymagać nie mógł. Bo

≡ zbija siebie samże.)

(1.) W uwagach do statutu Duszana u p. Kucharsk. 214.

≡ a zaś Pierwszy siadywał na prawie polskiem, dzierżał grunt od przywilejnego; drugi na niemieckiem zostając prawie, równie obsiadał rolę (r. 1351. Ortulani jure polonico residebunt, modo polonico laborare sunt astricti; ~~[illegible]~~ r. 1382. Scoltetus unum ortulanum habebit. R. 1347. Scoltetus tabernam liberam, fabrum, carnificem, sutorem habebit u Rzyszcz. II. 1. 275. 290. 332.) zaś sprostować należy bezimiennego w Bibl. Warsz. z r. 1851. II. 11. 407. który też sam ≡

~~[illegible] z roli jeżeli będąc mocen [illegible], [illegible] rolnik opuścił [illegible] do [illegible] 1001. [illegible] da jest rękojmia [illegible] gospodarowi [illegible] onemu gospodarowi [illegible] ureli znaj [illegible] dziedzicznemu [illegible]~~

~~Łatwo zatem można objaśnić się, dlaczego ... ma... włościanin ... z jakiem posiadać prawem~~ ...) zaś na §§. 26. 33. więc tu przy
~~sposobności zapatrzywszy się~~ ... o ludziach właściwości swej majętności, i wyjaśniwszy co
rozumieć należy przez zmiankowane w §. 26. rozpędzenie czyli rozpuszczanie z gruntu rolników i pasterzy.

~~Statuta polskie i Prawda Ruska nie powiedziawszy nic w szczególe o ... przez ludzi na woli przychodzących obrabianej, wyliczając przepisy prawa, według których ma obchodzić się z nimi właściciel. Milczą więc o prawach rzeczowych~~
osobiste tylko wymieniając.

Wyniszczenie roli

(u B. 75. 113. nast.)

W myśl statutu wielkopolskiego przepisuje wiślickie: że nie wszyscy ludzie na woli siedzący mogą obrazu opuścić rolę mimo właściciela wiedzy, lecz jeden tylko lub dwóch corocznie z wyjściem gdy przeciwko nim pan przewini, gwałt czyniąc żonie lub córce rolnika, ~~...~~ oddawając się w zdanie kary, za które grabił ... niegdyś (takiego tylko pana wolno było wszystkim jego ludziom opuścić przed czasem. Jeżeli jego ludzie, lub podpadając pod sądy ...
~~ludzie, posiadając ... nie mogą ... od ... podług ... którego ... od ... porządku ... kasztelanów ... pan ... albowiem ... tylko ... lub ... którzy ... wszystkich ... przez ... ludzi ... który ... dobrych ... ostatni ... na ... gdzie ... Atoli gdy~~ bez tych
przyczyn ustąpi, z czyjej bądź, z królewskiej lub szlacheckiej roli, ~~pan ... do ... prawa ... jeżeli ... ust ... wiadomy ... ma ... ~~ tło

(lub ... po upłynionym czasie, nie zostawili budowli i ogrodzenia ... w dobrym stanie, pan ... posiadał ... żądać jeżeli ... wiadomy ... był ... pobyt, i ściągać na miejsce by wysiedzieli lata umówione.

~~jeżeli ... gdzie ... ~~
~~... ~~
~~... przeciwny ... ~~ kiedy ... ~~ ~~
~~... ~~ wszelako winien do ... w przeciągu jednego roku od porzucenia
dziernie ... zawód, a
wiadomości o pobycie swych ludzi, po jego ~~...~~ czynszu tylko,
(powrócić jego czasu) upływie ... mieć tylko prawo żądać rocznego
~~ludzie~~ trzech grzywien za karę ... niedotrzymania
umowy, samych zaś ludzi ściągać na grunt nie był
~~...~~ mocen. Statut krzyżacki ... porównał
~~...~~ prawa ludzi na woli podług polskich i niemieckich praw siedzących, ... (które pilnie odróżnił
wielkopolski statut), a za powód odejścia prawnego przed
czasem, dwie tylko przyczyny naznaczył. Jeżeli pan
zgwałcił żonę lub córkę więźniaka, jeżeli mu coś z roli lub ...
~~lub ... ludzi ... jego~~
~~... polskie statuta ...~~

(u B. 200) lub ... (Skoro raz porównano niemieckich osadników z polskiemi, nie czyniono dalej ... między nimi różnicy. Czeskie i węgierskie statuta jednakowo

76.

1041

(różnicy tej nie dotykają nawet. Mowiąc o siedzących na

wnikach, zarówno Niemców i Słowian pod ich podciągając prawo, zgoła dziedziców (na kolewszczyznach osiadłych: szlachtę i ludzi) ... siedli nie uważając, w jednym ich z dzierżawcami stawiają względzie.

... dzierżawców ... i dziedziców (jak ... Niemców ... jak Słowian ... się tylko między nimi ... stawiają różnicę, że pierwsi nie byli obowiązani ponosić ciężarów, spadających na drugich z mocy czeskiego mianowicie prawa.

Emfiteutycznemi (po grecku, rzymsku) czyli wieczysto-dzierżawnemi zwały się posiadłości pierwszych, czynszowo-dzierżawnemi zwane mianowały się drugich (bona emphyteutica seu censualia vel similia, wyrażą się majest. Car. 74. co Słowacz szczerzył zbożie purkrechtnie aneb platne. Na innem miejscu wyraził się, bona emphyteotica vel censualia, qua dominus gruber jur emphyteoticum aut census debetur volumus applicari, tamże 99. co szczerzono zbożie purkrechtnie placené neb urocznie, panom tem, kteriż purkrecht na nich maji a urok z nich beru, aby była obrácena. Na koniec wyraża się, jus emphyteoticarium seu tentonicale, quod vulgariter dicitur purkrecht, tamże 93. co szczerzono ogólnie prawo purkrechtnie, nie działał je na emfiteutyczne (purkrechtnie) i na czynszowe (urocznie), gdyż jedno i drugie wieczysto toż samo), jednakże wieczysty i czasowy dzierżawca

je prawo, a czynszownikiem gotów był ustąpić i go czynszem czyli sławić za siebie zastępce, któryby wyrzekł względem kontraktowej godzi(ny) (bona sua (emphyteutica seu censualia vel similia) licet cuicunque vendere arbitrio proprio voluntatis, Majest. Car. 70. co szczerzono ijemu dobrowolne proda a osadi).

Wszelako w oznaczonym przez prawo czasie powinien był odejść z roli, (wyjawszy, gdy nato dawało pozwolenie prawo, jak się rzekło wyżej). Mianowicie wolno było przy końcu roku gospodarskiego czyli na ś. Marcin opuścić w ciągu zaś roku nie inaczej, jak tylko (wieczystej i czasowej zaś staniewien) zastępcę i rejkomiej damien nowy nabywca uczyni radosyć czyli (że warunkom kontraktu po zaspokojeniu pana czynsz zapłaci lub pańszczyznę odrobi), tudzież (we wszystkiem oddało się było wolno. W tem ... a toli dopilnować się musiał

Dalsich którzy według polskiego prawa dzierżawcami nie byli, gdyż nie na woli czyli nie chwilowo, lecz wieczyście siedzieli, za ...

... czeskie ...

miejski i wiejski (sedlak neb mieszczenin Maj. Car. 70. wszech dworow kmetaech Andr. z Duby 12.)

(i dalsze same względem swojego pana co zamiast obowiązki ... czem się w obliczu czeskiego prawa nie różnił, ... Jeżeli go w czem skrzywdził, zapozywał go do ziemskich sądów (Palacki Gesch. II. 2. 376). Wolno też było wieczystemu dzierżawcy

31. przyp. w przypisku,

Przyczynie tu być obowiązany z względu dla powiem panu miał prawo oznaczyć osoby, której naleziało odprzedać rolę, o czem się mianowicie w XV. wieku dyplomata polskie rozwiodły (r. 1437 ... Przyp. II. 4867) tudzież

Dzierżawcy wpośród to na rok jeden i jeden dzień panu oświadczywszy;

powinien był

być i natychmiast gdy dzierżawcy odejść chciał, żądać sądowej pomocy, aby przed swojem ich z gruntu oddaleniem, uczynił zadosyć prawu, do którego

nakazanem to sobie majori od sądu, samowolnie oddalić się chcącego dzierżawcę

zeli] się oddalić

wtedy dobra jego spadały na pana, który zwykle był tym człowieka swojego spadkobiercą; atoli ten nazwany

(Węgierskie

statuta nie znają co do jest

emfiteutycznego prawa, rożnicy między dzierżawcami a dzierżawcami. Osiadających na woli po królewskich gruntach (tak zwanych udworników) raz polskiemi; drugi raz z dziedzicami porównywając ich; zniżając zgoda mniej się tworzącą o nich nasze prawa (Pamiętn. II. 201. ustępu Jung Darstellung der ungar. Privatr. I. §. 1049). Osiadających na woli u prywatnych

krajowców i cudzoziemców, uważając w równi.

(Koloman Król, panował r. 1095–1114, mówi u W. I. 150. Liberi quoque semper, sicut slavi vel coloni extranei qui in servis laborant aliorum)

płacili.

pieniężnie, też robotą. Zwano ich na Szląsku i w Mazowszu głównie ratajami czyli oraczami (słowiań. wyraz, porównaj Miklos. p. w. orati), osady zaś ich ratajskiemi wsiami (r. 1290. villas quae vocantur Rathaicales, u Stenzel Urk. 254. któremu jest ten wyraz niezrozumiały; r. 1391. agricola qui dicitur rathay, st. maz. 14. 1321 u B. str.) były mianowane. Więcej czyli podobni do tak zwanych zakupów ruskich, czyli do ludzi wynajętych po to, ażeby osiadali na roli celem uprawy jej i dzielenia się z panem płynącemi ziemi; jednem słowem mówiąc podobni byli do dzierżawców wynajmujący się do pracy zakup nie tworzył swojej

rossyjskich połowników, lub do naszych

ze ani się wszystkiem nie dzielili z panem, ani też nie brali samej kopy tylko, lecz według umowy, tylko tyle, że tak rzeczy ordynaryi brali. Wy-

ze ... z roli sochą uprawnej posłu... nej się nazywali ... cięższe pługiem

Takowi ludzie nazywają się; nie mają osobnego nazwiska w białoruskiem prawie które się nad nimi rozdawania głowie, ciężar którego ponosili miał swoje miano, nazywając się pososzne. Sam wyraz naucza iż socha (słowiań. wyraz, Mikl. soch-rarohat) jest jego źródłosłowem. Zważając na to, że najprzód dym lekkie tylko uprawiały się grunta, przedo wszystkiem wsie tudzież folwarki lichszą rolę mające używały dobrodziejstwo płacić mniej jak dzisiejszy grunta, co pososzném nazywano (stat. Kazimirza Jagel. przez Ign. Danił. wyd. wynalezionej 35. ustępu.). Przyjąwszy do objaśnienia niniejszego wyrazu sokje w prawie serbskiem (§. 156. ...) libyśmy znaczenia wyrazu sokje nie odgadł, tudzież pojęliśmy ... D. C. ... Szafarzyk ... naczenia w anglosaskiem prawie (Phillips Agls. §. XVI) nazywały się soca role prywatnych uprzywilejowane. Bo czyż do nie naprowadza na myśl, że już nad sobą dawali Słowianie pewne dobrodziejstwo rolom które się sochą uprawiały?

... niemieckie mieszczanom i Sołtysom tylko przyznając, nie czyniąc

105

pan, i natychmiast gdy czynszownik odejść chciał, powinien był żądać sądowej pomocy, ażeby tenże przed swojem się z gruntu oddaleniem uczynił zadosyć prawu i umowie. Jeżeli, mając nakazane to sobie od sądu, oddalił się tenże samowolnie, wtedy dobra jego spadały na pana. Był on nadto zwykłym człowieka swojego spadkobiercą, ilekroć tenże na utratę majątku sądownie skazany został (Majest. Car. 77. 93.).

Powiedzieliśmy wyżej, że siedzący na woli mogli nawet od razu nie oznaczać czasu do którego zostawać chcą na gruncie; że jak ... uczyniwszy zadosyć prawu czyli pana zaspokoiwszy, mogli się oddalić samowolnie tak też bez ponowienia kontraktu siedzieć za obopolną zgodą z takowych wolniaków zastąpią na uwagę, którzy mogli dalej ...

Zwano ich narokmikami (narochnici), ich wzięło za*) w Morawij, na Szląsku, w Małopolsce i gdzieindziej nie znano ich wcale. Biorąc dzierżawę, zachowali sobie też same co siedzący na woli cele. Jedni bowiem osiadali na gruncie dla prowadzenia wiejskiego przemysłu, drudzy dla uprawy roli, którą jej obszar nie na miarę lecz na woły, na pługi, co miało znaczyć że biorąc w posiadanie tyle ziemi, ile jej obrobić zdoła takową liczbą wołów, pługów, Jeżeli się takowa okazało że dana w posiadanie ziemia nie wystarcza na wymowioną liczbę pługów, naówczas wtedy zwierzchnik zarządzić ziemią wsi innej (1).

Takimiż dzierżawcami przemysłem trudniącymi się po wsiach, byty jak u Serbów zwane sieroty, o których się prawa Dusana tak wyrażają (w §. 48. sirota, w §. 50. siroda) podobnież co Prawda Rusk. o chłopach obelnych, t. j. że osoba tego co własności nie posiadając ziemskiej na cudzej siedzi roli, jednem słowem sieroty, nie jest mocen właściciel zapisać kościołowi, gdyż, dodaje dalej §. drugi, sieroda jest swobodny równie jak Pop; co ma znaczyć, że jeżeli się jej tak będzie zdawało może opuścić rolę, równie jak wolno Proboszczowi opuścić probostwo, którego potrzebnego fundusu mu nie daje (§. 30. str. ...). Sierotami więc, jak się z pieśni (Svb. pjesm. II. 617) pokazuje serbskich, nazywali się u Serbów ci, którzy nie tylko roli lecz i własnego domu nie posiadając, mieszkali w komornem. Trześ tej nie tylko się te pieśni podobnie co my dziś wyrażając o sierotach, rozumiejąc przez nie osoby których odumarli rodzice, a mianowicie też rodziciełki, lecz nazywają tem mianem wszystkich

(1) Kazimierz książę Opolski, mówi r. 1228. Rz. Condidi villas hominum meorum qui lingua polonica narochnici dicuntur. circa Cracoviam respicientibus ad viginti aratra magna de bona terra. et si quid defuerit in una villa de predictis aratris supplebitur de alia. Tenże r. 1242. Rz. De terra ad viginti aratra magna que naroch a wlgo vocatur. Tenże r. 1243. Rz. De naroch ad viginti atra de bona terra. Wymienia piśmacie wszędzie których obszar potrzebny był dla uprawy roli.] ... o czem słownik, Lindego p. w. rok, urok, Jungmana p. w. naroh, rossijsk. ak. p. w. naroh, porównać należy. Pojmujemy z tąd słowa dyplomatu z r. 1272 1260. u Dryjsk. I. 36./ str. De villis vel hereditatibus pertinentibus ad Naaroch (naroh) de Wileya, possessores earum omnes fecimus coram nobis comparere, qui se voluntes, quo modo vel qua ratione ad eos devenissent. O szczególnych F morawskich narokmikach przemysłowi wiejskiemu oddających się, powiemy w IV. tego dzieła tomie.

] Konrad książę krakowski (opiekujący się Bolesławem wstydl.) i łęczycki, mówi r. 1254. Rz. terra ad unum bovem sufficiens cum lacu prope pichovic, quondam spectans ad beneficium wratizlawie wlgariter naroch dictum. Ju olesnicha prope belanj de terra ad duo aratra plugones a vulgo dicta. Bolesław wstydl. r. 1262. Rz. wyraża się transferentes in posilow villam monasterii ad narok pertinentem. Tu wieś wzięła naroh w znaczeniu czasu należytości zapłaty

‡ czynsz narokiem zwany dlatego że go opłacali zdobu po upłynionym roku, wszczy rolę na urok (jak dotąd chłopi wielkopolscy mówią) czyli nabory, i dopiero po zebraniu i spieniężeniu plonu płacili czynsz.

Tak więc

F narokmikach ważny podał dyplomat z r. 1204. Stenzel w Ueber sicht. 164, w tej osnowie: de Wangrinowo omnes narochnici (wymienia ich) horum quivis habens boves quatuor vel duos et equum debet urnam mellis sancti Adalberti (opuszczono in diem), qui duos boves vel equum medium in super xx nummos et mensuram avene, qui alienis bobus vel propriam vel alienam colit terram XII. nummos. I od nich niżsi hospites, bo czytamy zaraz 170 Item quos voluntas(?) hospites, cum cognacione, quilibet (wymienia ich) cum cognacione, quilibet dux (wymienia ich) ... Raparvam urnam melis et tres carras feni; Radoslaw et Uras dux dimisit ad hospites in Trebnic, solvat ut hospes.

Wynajmowali też grunta w celu uprawy ich, tak zwani **pososzni** i **rataje**.

Zastanowiło to Czackiego dla czego w staroangielskiem prawie **socha** (pisało się najczęściej **soca**) znaczył grunt na xenadum, na lenność dany? a mnie uderzyło mocno, że wyraz ten znamionować w temże prawie grunta uprzywilejowane. Czy to nie zdoła wyjaśnić, że (ponieważ Słowianie ci którzy role lekkie sochą czyli radłem uprawiali, mniej podatkowali od uprawiających ciężkie czyli pługiem obrabiane pola) wszystko we zwyczaj, żeby grunta te które rząd mniej obarczone ciężarami mieć chciał (takowemi mogły być, już za pogańskich czasów, tak zwane role powiężne) pososzenmi, wszelkie zaś inne obowodniejszą tego nie używające, pługowemi nazywały się. Być też może, że zwyczaj uprzywilejowania pewnych gruntów już u Słowian nadłabańskich (co być mogło, bo wyraz **socha**, do Anglji przeszedł staroedów) przeszedł do Anglji za pośrednictwem przesiedlających się tamże wraz z Saksonami Słowian.

Dawały podatek od pługa, z których jeden liczył się za dwie sochy. To samo snadź utrzymywało się w Serbji, gdzie dobra kościelne (płaciły **sokje**, zapewne toż co **pososzne**), gdzie właścielskie, czyli, wzięte od cara w posiadanie dobra, również sokje opłacały. Być może, że z czasem dla tego pososzne mniej od pługowego (u Rusinów) wynosiło, że z czasem u nich oznaczał mniejszy, większy gruntu wymiar: atoli posostanie tylko a nie inne (sak) do rozróżniania rodzaju posiadania uprzywilejowane role pososzne płaciły u Rusinów i Serbów, jedne a drugie od pługa podatkowały? Dla czego od sochy (2) Wzięto za zasadę opłat liczbę sprzężaju. Drugie dwa razy większe dawały czynsze.

wymiar gruntu sochą nazywający się orano dwoma końmi, wymiar nazywany pługiem czterema orywano. Witebszczanie jednak zaprzęgali do sochy. Bywało nawet że i orzący pługiem płacili pososzne, lub nawet nie płacili go wcale. Albowiem role bojarskie, z których się służba robiła rycerska, lub role świeżo wykarczowane, pososzne wcale nie płaciły. Co wszystko rozważywszy wypada ten wniosek, że pososzne były to uprzywilejowane role, mniej od obrabianych pługiem płacące dla skarbu, lub wcale nie płacące (2) przeto,

Takiemi uprzywilejowanemi role znali snadź i Serbowie, gdyż i u nich posiadacze kościelnych tudzież rządowych dóbr niektórych poszosne (sokje) tylko płaciły.

niby (bo nie mówił o tem wyraźnie) dla tego, że oprócz tych ról wszystkie inne od pługa płaciły (nic temu nie zaprzeczy że się nie tylko sochą, lecz i pługiem serbskie także uprawiały role):

(1) Ztąd wyrażenie Serb. pjes. III. 228. "sierota której umarła matka chociaż pozostał ojciec." III. 25. "ubrać się po sierocku, ubogo." III. 229. "sierota co pieniędzy nie ma."

(2) Czacki Dz. I. 290. O soca a suth w anglosaks. prawie z. Phillips Agls. §. XXII. O pługowem a posośnem jako daninie i wymiarze gruntu porówn. Reutz Verf. 162. 292. Wyraz **sokje**, którego p. Szaffarzyk nie objaśnił jest w §. 156. pr. D. S. Wyraz **pososzen** (od **sochy**) znaczy w czeszczyźnie XIV. wieku pewną **skłonność** ku czemu, **zależność**, **obowiązek**. Porówn. Wyb. I. 171. 667. 670. Tudzież Statut karn. Jagielońs. 75. ustęp. 76. ustęp.

I że odtąd Anglicy o posiadających role przywilejem opatrzone mówiąc, wyrażali się, iż je sochą (soca), a zaś o tych którzy takowego nie mieli przywileju, iż je pługiem (suth) uprawiają, pługiem orzą. Toż samo miało miejsce na Rusi. Tam albowiem jedne role płaciły od sochy, a drugie od pługa,

że prawo chciało lub musiało się dla uprawiających grunta lekkie okazać względnem. Toż samo miało miejsce u reszty Słowian, chociaż, oprócz wyżej wymienionych prawodawstw, żadne inne o położeniu nie mówi wyraźnie. I tak w Polsce role narolników, wydziały szlacheckie, łany kmiece dwoma szłyka orane końmi lub wołami, były istotnie [illegible], gdyż z nich mniej niż od wszelkich innych opłacano, na mocy umowy, przywileju, lub z samej natury rzeczy (bo to były role lekkie). W czasach dawniejszych, jak dyplomata wskazują, różnicę czyniono przy zmiance o rolnikach, uważając o jednych że radłem (sochą), o drugich że pługiem, i ilorakim sprzężajem orzą. Co gdy się okazało niepraktycznym, przeto zwrócono uwagę na obszar posiadanej roli, i tak zwane poradlne (podatek ziemski) czy dziesięcinę czynsze, opłatę od pługa nazywano powszechnie.

Gdy posiernik płacił za grunt dzierżawczy, przeciwnie radaj (przez skrócenie za orataj, oracz (1)) podzielał z właścicielem gruntu zebrany plon, odjąwszy naprzód od zbioru swojej ordynaryjej pobierany w ziarnie. Takiemi rolnikami całe obsadzano wsie, mianowicie na Szląsku, które dla tego radajskiemi nazywały się siołami (2). Byli radaje podobni do zakupów ruskich, czyli, jak się później ruskiego prawodawstwa pomniki (Sudebnik i Ułożenie) wyrażały do ludzi stanu swobodnego, który wydawali na siebie zapis w Prikazie (urzędzie) służebnym, to jest zobowiązywali się urzędownie do robót wiejskich na czas pewny. Jedno i też samo prawo radaja a zakupa obowiązywało. Jeden bowiem i drugi nie stawał się poddanym ale takim najemnikiem który się na czas pewny ugodził z właścicielem do uprawy roli (rolejnyj zakup, naimit, jakoże i w swobodnem płateż, także i w zakupie, Pr. R. § 57. 60. 61.) Pan dostaw-

(1) Wyraz oracz jest starosł. Dzisiejsi Luneburczycy (dawni Lunjanie) dotąd zowią rolnika radoy. Porówn. Dobrowsk. Slovanka I. 22. Pieśni Serb. III. 517. chwaląc mężczyznę mówią: „że nie jest rodu gospodzkiego (pańskiego) lecz rodu oratskiego". Pod r. 1791. u Bandt. 424. wyrażono się w stat. mazow. agricola qui dicitur radhag. Aby radaj wojakiem oracz miał być, jak mniema Durich, u Jungm. słown. p. w. radag, na to żadnych nie ma dowodów.

(2) Villas que vocantur Rathaicales u Stenzl. Bisth. 257. Wydawca mówi, że nie podobna znaczenie wyrazu odgadnąć.

dwa główniejsze rodzaje włościaństwa tak nazwanych zakupów i ukłopów obcnych (1).

(takoże i w swobodnem płatež, takoże i w zakupje, Pr. R. s. 61), bądź najemnik (nainiet s. 60. Pr. R.) tylko

czał mu wszelkich do uprawy roli potrzebnych narzędzi, dawał mu dworek do mieszkania ze wszelkiemi zabudowaniami, konia, pług, bronę; dawał część zebranych płodów bądź w snopie (kopia), bądź w ziarnie wymłóconem (atarina), owerki,

97

107

Książęcych (§. 9.) tudzież o Tyunach należących do Księcia i do prywatnych, przechodzi do materyi o rzemieślnikach, i z nią łączy przepisy o smerdach, chłopach, czeladzinach i robach; z wyraźna tu wzmianka, że ludzie obojej płci, poświęcający się ważniejszym zatrudnieniom w domu wem gospodarstwie (mamka i piastun), więcej się cenią niż zwyczajny rob chociażby też oni z rodu robów lub chłopów pochodzili (§. 10.). Następnie powiedziawszy Prawda Ruska o czeladzi i zastanowiwszy się nad tem, jak poszukiwać należy zbiegłego czeladzina (§. 17. 23.), mówi o chłopach Książęcych, bojarskich, duchownych (do czerńców należących (§. 30.) poczem szczegółowo rozbiera

108 98.

zboże wytarte z kłosa, jak do-
tąd mówią chłopi na Rusi
czerwonej około Przemyśla, (Porówn. artykuł Rościszewskiego
w rozmait. lwowskie z roku 1827. numer 51)
a za to obowiązany był najemnik
obrabiać rolę do umówionego
czasu, bo jeżeli wcześniej odda-
lił się samowolnie, wtedy przechodził zakup
w stan tak nazwanych obełnych chłopów czyli ludzi
na pewny czas pozbawionych wolności
(§. 38. Pr. R.). Dopiero po
umówionym czasie mógł tenże zakup
oddalić się z gruntu, zwróciw-
szy wprzód wszystko panu co od niego
wziął; chyba jeżeli co utra-
cił nie przez własną winę
(§. 57. 58. Pr. R.). [W czasie jego po-
bytu u siebie nie mógł się
pan obejść źle z zakupem. Jeżeli
go ukrzywdził, zapozwany przezeń o to do sądu, musiał mu nie tylko
[bo wtedy nie wynagradzał szkody.

wynagrodzić szkodę, lecz nadto karę zapłacić Jemu i Księciu (s. 38. 59. Pr. R.). Jeżeli go (bez przyczyny) zaprzedał jako chłopa obełnego (czyli niewolnego) (wtedy nie tylko zakup się utracał wolności, ale nadto wszelkie długi jakie miał u niego przepadały panu, a nadto 12. grzywien kary zapłacić musiał (prodast li gospodin zakupa ob'l, to najmitu swobada w' szech kunach, s. 60 Pr. R.). Atoli gdy wpadł w długi, czyli obełnym się stał, wolno było albo przytrzymać go po skończeniu kontraktu, albo nawet sprzedać go, na zaspokojenie cudzej lub swojej, jaką miał u niego należytości (§. 67. Pr. R.).

(1) Porówn. §. 67. z §. 9. Pr. R. tudzież przywiedzionego w st. akad. ross. p. w. ogniszczanin Karamzina. Wacerad mówi: Ogniszczanin, libertus, cui post servicium accedit libertas.

Jest na końcu uwagi godny tak nazwany w Rusk. Praw. ogniszczanin, którego Karamzin znakomitym mieszczaninem być wyrozumiał, a słownikarz czeski XI. wieku (Wacerad) wyzwolonym go z niewoli człowiekiem nazwał. Nie można zaprzeczyć temu, że musiał do znakomitych grodztwa mieszkańców liczyć się tego rodzaju obywatel, gdy nawet tyunowi miał równą (1). Dziwno atoli że tak mało o nim w dziejach i prawach ruskich jest wzmianek. Nazwa jego od ogniska (domu) zdaje się pochodzić niewątpliwie.

109

99.

Pomówmy o ... Zobaczmy ... ludziach wolnych nie mieć lwiego ... prawa używających, a ... osiadających na woli.

Same tylko (polskie i węgierskie prawa ... mówią o Niemcach rolnikach niższego rzędu, czyli o swobodnych ludziach nie ... odpowiadające Sołtysiach ... kmiece uprawiających łany, innych Słowian prawodawstwa albo nie znają wcale jednych i drugich (jak ruskie prawo), albo znają tylko ... większych dzierżawców po wsiach i miasteczkach (jak czeskie), lub miejskich posadników ... tylko (jak serbskie), a byt ich powszechnym narzucając czasom, jakoby ich dawniej nie znały wcale (z wyj. ... prawo ... który o Sasach po miasteczkach osiadłych mówi) ... z tem zastrzeżeniem, że ... majątku ... oddalić się z miejsca nie ... dopóki gruntu nie wykarczują ... ozimego i jarego nie zrobią zasiewu, i ... sprzedaży tego gruntu nie osiadłym gospodarzem dobrym. ... Jeżeli dowodnie uszli, ... w takim razie ściągał ich pan do siebie (gdzie zatrzymał pobyt, był wtedy właściciel u którego ... nowy ... musiał ... kazać naddać ich z całym majątkiem ... Jak zbiegłego na rolę osadnika trzymał (płaciwszy) ... pan u siebie, dopóki warunkom kontraktu nie uczynił zadość, a ludzież ... czyniąc całą wreszcie ... nie zapłacił czasu (u B. 214. ...). Statut Łęczycki postanowił, że rolnik czynszowy bądź z prawem niemieckiem bądź z polskiem na woli siedzący, oświadczywszy się panu na dwa tygodnie przed Bożem-narodzeniem, ... oddalić się ... pragnie, ... według uznania dwóch gorzywień gdyby tego nie zrobił, [... według uznania dwóch biegłych ze swej a dwóch ze strony pana ... poprawił ogrodzenie ... i budowle, ... w przestworze ... em opływać mającego. ... Wojciecha ... czasu ... Wielkanocy ... skoro się wolnianin oświadczył ... chcąc odejścia winien był pan ściągać czynsz od niego, później bowiem nie wolno było grabić go o żadne. Gdyby potajemnie uszedł postąpić z nim w myśl statutu wielkopolskiego nakazano (stat. Łęcz. u B. 197).

Wszystko cośmy dotąd wyżej rozważywszy materyje, pokaże się:

---

wyrażając się o nich, że do/ gną różnej narodowości przychodniów, grunta na dzierżawę biorąc (Koloman Król panował r. 1095.–1114. mówi u W. I. 150. Liber quoque hospes sicut Slavi vel ceteri extranei, qui in terris labo... ravit aliorum)

na koniec wymieniając

Natomiast pełno jest o ... niemieckich wolnianach w meklenburskich, pomorskich, szląskich, ruskich dyplomatach. ... wyższość ich nad słowiańskimi ... wieśniakami, ... (z natchnienia Duchowieństwa któremu Niemcy większe dziesięciny niemi wytyczonemi opłacali), ... osadzać wsie ... po lasach i pastwiskach ... Niemcom zaś orne dawać role (Jaromir stanowi r. 1256. slavi seu colani (od colum, gleba-ziemia) ponendi sunt ubi nunc positi sunt, et non tenentur agris uti, sed tantum lignis et pascuis; et plures sclavi seu colani in eadem villa non sunt locandi, quam locati sunt. u Zabriz I. 39). Przeciwnie w Polsce osadzano Niemców na rolach leśistych, dla wykarczowania tychże, i albo trzymał ich rolami wykarczowanemi dziedzicznie ... swobody dawano lat kilka ... uwolniwszy ich (czyli od wszelkich opłat uwolniwszy ich) ... (r. 1265. u Rzysz. I. ...), albo dozwalano im do pewnego czasu mieszkać tylko czasu,

Wolnianie zaś, według uwagi o woli uczynionej wyżej, byli to zwieczni Słowianie, którzy wyrobiwszy się na dobrych rolników, uchodzili za coś lepszego wtedy, kiedy sławniejszy podupadli mieszkańcy. Zmianowane dyplomata, używając w nich

płacono im za robotę, albo

na kilka lat

1204.

może ... odejść z woli w samo Boże-narodzenie, jeżeli płot i dom w dobrym stanie zostawił lub da na to ... wyłuszczy ... obiecawszy ... Miał też

(Zwierciadło Saskie II. 54. tylko płot w dobrym zostawić nakazywało stanie: dom mógł czynszownik zburzyć i wywieść, nawóz mógł zabrać, jeżeli się w tej mierze nie porozumiał z nim właściciel woli).

że naczelnicy rodzin wyszedłszy z czasem na panów i ukształtowawszy się w polityczne ciało rządzili krajem wespół z Monarchą, odradzając się przez szlachtę, która do ich przyczepiła się kasty; a ludzie sami sobie zostawieni tworzyli drugie politycznego znaczenia nie mające ciało, z którego znowu szlachta wzrost biorąc środkowała między panami a niemi. Szlachta skupiwszy się we wsiach, w owym punkcie zetknięcia się pierwotnych gmin słowiańskich z rozwiniętą, rozwinęła z siedzibnych urządzeń ziemstwo: ludzie po folwarkach rozłożywszy się gdy nie na swojej lecz na pańskiej siedzieli ziemi, nie mieli prawa przez siebie konstytuować się, lecz musieli się stosować do porządku, jaki w dobrach swoich zaprowadzali właściciele. Folwarki przeto nie miały rządu swojego, lecz miały rząd od pana, przez urzędników, nawet na to ustanowionych sprawowany: urządzenia porządne, bez których folwarki żadną miarą gospodarstwo obejść się nie mogą, że nie wpływali ludzie folwarczni do takowych należy ustanowienie pasterza, którego wsie same obierały sobie, jemu swój dobytek powierzały, i za szkody zeń wynikłe pociągały go do odpowiedzialności (szczeg. wiele u Dz. z…). [Pozostałe…] co znowu swobodnych ludzi z podbitej zbliżyły się folwarki z wsiami: danymi ciężarzyło.

Rozdz. IV. Poddani i niewolnicy

Słońce prawdy równo przyświeca śmiertelnym, lecz nie każdego człowieka wzrok znosi blask jej światła, a przynajmniej nie znosi go równo. Złąd pochodzi że jeden tak, inny owak przy jasnem świetle istotę rzeczy rozpoznaje, lub nawet jego blaskiem wzrok sobie olśniwszy, gorzej wśród jasności niż po ciemku widzi, jeżeli już ze słabości się nabawiwszy skazi do reszty mdławą źrenicę, człowiek tak wtedy patrząc nie ujrzy prawdy przed sobą, wtedy gdy się jej prawie dotyka. W kolebce rodu ludzkiego w Azyi, dwojako się patrzano na godność człowieka, i również dwojako spoglądała na nią i spogląda, ucywilizowana i barbaryńska Europy ludność. Inaczej świat go rozbojem się trudniący żyłodański gorał, inaczej

Dawnych sielskich urzędników; społecznej ręki doglądawszy teraz właściciel na dostrzegący bezpieczeństwa publicznego zalecemi ich od swej przyjmuje woli. Właśnie przez owej ręką społeczną

czyż wykierowawszy

Pos… Jego … znak… w naro…

wóz czas nawet gdy już ma

pasterz i oracz, trawiaste lub pulchnej skiby błonia Mezopotamii trzodami wydeptujący, i lekko radłem czarnoziem porzący. Tamże za zdobyczą goniąc, porywał co się mu nawinęło pod oczy, plenił dobytek, ujarzmiał wolność człowieka. Ten przyjmując [sobie stowarzyszał na spólnika pracy] szanował go jak brata, i dzielił się nim trudów swych plonem. Pierwszy do wojennego zaprawiwszy się rzemiosła, przelał myśl o przemocy człowieka nad człowiekiem, w bitnego Celta, drapieżnego Kymryanina, twardej duszy Niemca, i rodowo-arystokratyczne pojęciami. Drugi o różnicy stanów przejętych nawyknąwszy życia, zaszczepił zdrowe o ludzkości myśli, w mieszkańcach po brzegach Dniestru i Dunaju osiadłych, którzy [myśl tę, o ile można było czystą nie długo przechowując (bo się niepokalaną, wśród coraz napływających w te strony Europy scytyjskich i sarmackich hord, przechować nie mogła) przynieśli ją nad Ren, nad Wezerę, nad Łabę, Wisłę i Dniepr już skażoną. Świadczy o tem dziki zwyczaj Swewów (Tacyt. Germ. 40) którzy niewolników do obmywania posągu bóstwa, ludzi używając, topili ich następnie, "ażeby lud święcą nieznajomością tego, co sama śmierć objawia, przejąwszy się, miał większą] (dla religijnych obrzędów uszanowanie, za bóstwem i dołąd obmywa swe bóstwa w Gangesie, po każdym processyonalnym ich pochodzie, a jednakże sług do tego użytych nie w kraju topi. Ani się więc dziwić, że w brew owym o ludzkości pojęciom, łagodniejsze patryarchalnych sługa podwzmywanym rządom, swawola się, niewola i t. p. zagnieździła z czasem między Sławianami, zwłaszcza pory dalekich jakie mieli od swoich sąsiadów przykładach. Wśrzak świadczy o tem) Dzieje, iż celtyccy bogacze, przewodząc licznym klientów swych i dłużników pocztom (Jul. Cezar de bello gall. I. 4. Orgetorix ad judicium omnem suam familiam, ad hominum millia decem, undique coegit, et omnes clientes obaeratosque suos, quorum magnum numerum habebat, eodem conduxit) przy ich pomocy swawolili; że niemieccy panowie, mając przez swoją religią utwierdzone o różnicy stanów mniemanie, [illegible] za jego pośrednictwem feudalność rozwinęli, i przez nią świat podbijali. Ani się więc dziwić temu, że nowe zasady prawa i pojęcia wojenne, że twardego, że wreszcie handlowe słowianki zwichnęły Sławianom pierwotne o ludzkości pojęcia; i zwichnąć musiały koniecznie; gdy różne okoliczności wpływały na to, ażeby przekonywać o potrzebie zaprowadzenia za prawo rzeczy poddaństwa i niewoli, i gdy konieczność nakazywała ujść, poddanie uniewolić (źródłosłowy tych wyrazów są zwyciężonych zostawszy (?)) tego, który już w staroslowiańskiej mowie) tego, który zrzekł się sam swej woli, dań ofiarował, który swawolnie obrażając prawo, sam siebie byle ujść srożej doli, nie tylko się przez to na własne potomstwo przelał hańbę popełnionej winy. Lecz nawet poddani i niewolni ludzie, rząd powszali wpływem obcymi, których dolę uczynił srogą, których przykry stan pogorszał się zwłaszcza gdy wśród chciwość i zbytek możniejszych, barbarzyństwa wieków, nikogo nie było panującego coby chciał lub mógł ulżyć ciężaru uciskanym niewolnictwa jarzmem, i gdy nawet sama religia nie mogła im dopomódz: albowiem sprzeciwiali się uwalnianiu poddanych pogańscy kapłani, mając na swoich rolach ludzi niewolnych do ich uprawy. Tylko

L(o scytyjskich wyraźnie poświadczyły to dzieje)

powszechny ojciec narodu czyli Monarcha, chcąc i mógł radować [illegible] poddanych [przez to, że i do nich dał na zachodzie zwane jus curiae (wywód jego będzie w następnym tomie) zastosowawszy, dozwolił im zanosić do siebie zażalenia na panów. Sądy krajowe, w których panowie i szlachta zasiadała, nie przyjmowały ich skarg.

[ludzież niewolników (odróżnia prawo jednych od drugich): co też uczynił

Jak się wyobrażenia o poddaństwie i niewoli wyrabiały w myśli, i jaki kolejne czasu przechodzenia wpływ wywierały na [illegible] prawo, wskazują to nazwiska ludziom tego rodzaju nadawane. Szczyty [illegible] główniejsze: chłop, otrok, czeladzin. Związawszy się z niemi inne jeszcze, nie zgodniejsze się, podobnie co owe trzy.

Jakimby wyrazem z ojczystego języka wszystkich niewolników (jeńców) nazywali Swewowie ludzież Germanowie na wyzielonej im i jakimby drudzy poddanych swoich cudzych [woli [Swewowie zajmowali się [illegible] mianowali, nie wiemy zgoła: rzymscy pisarze wspominając o nich swoimi wyrażeniami servi (tak Jul. Cezar i Tacyt) coloni (tak samo tylko Tacyt) nazywają ich. W przestworze czasu ustało się u Słowian z tej strony Karpat nie przyległych miano chłopa, a mianowicie które wyrazowi Sebr[illegible] z samej strony gór, [illegible] używanemu [illegible] odpowiada: o nazwie chłopa języka [illegible], odpowiada: o nazwie chłopa nic tu nie słychać. Zkądże się ona wzięła, i cóż znaczyła? Pomimo na to, że prawodawstwo [illegible], niejakie uwagi powiślo do wyrazu [illegible] przywięzują, i chłopów niżej [illegible] od [illegible] zawiązki (pierwsza wzmianka o nich w [illegible] ewang. ś. Jana, gdzie wspomnieni chłopi i sługi wyliczając się po łacinie servi et ministri), twierdzę, że już przy pierwszem wystąpieniu na jaw starszą z [illegible] pełna okoliczność która ich w oczach narodu upośledziła. Mniemałem niegdyś że pierwiastkowo [illegible] dego dorosłego, tęgiej siły bojowego, mężczyznę, chłopem nazywano: przechodziłem się, atoli że i ostrem człowieka zakupanego, czyli ujętego w boju nazywano tem mianem, niby na odwet za Słowianina nazwę, którą Niemcy w pierwotnem swojem skazili znaczeniu (2). Takiż obrót wzięły wy-

[tego rodzaju ludzi

[illegible] inne o niem sądy po [illegible]

(1) Wyraz chłop w Pamiętn. II. 186. objaśniony, lepiej odczuwać wywiódł Jungmann w Słown. p. w. chłop, zważywszy iż od wyrazu łop z przydechem ch [illegible] chłopa [illegible] nie rzadko holop (ho, łop).

(2) Slav poszło na Sclav, co niewolnika i Słowianina mianowało. Porówn. [illegible] pierw. Sz. 94. [illegible]

Tak więc stało się, że chcąc [illegible] dozwolić [illegible] przywiązani do swojego dworu, czyli zwane jus curiae [illegible] do nich zastosowanym tomie). [illegible] poddany [illegible] się z miejsca swego [illegible] niego skargi zanosić [illegible] dla człowieka

[illegible] nie mógł [illegible] poddanemu [illegible] do nich o pomoc.

[illegible] wszystkie [illegible] niewoli [illegible] w ciemnej przewa[illegible] które owe [illegible] [illegible], a który będzie przeprowadzał termino[illegible] i przeciwnych [illegible]

[illegible] w [illegible] odrzędzi

[illegible] do siebie [illegible]

111

tak było, i jeżeli moj pomysł prawdziwy jest, wypadnie ztąd wniosek, iż Czesi z kraju Boików wyszedłszy przynieśli już z sobą czeladzina nazwę, że Otrok pozno się zjawił w serbskiem prawodawstwie i nie był w niem wcale potrzebny, gdyż inne iż

razy (inne) na dolę ludzi z chłopami podobieństwo mających wskazujące których nazwiska z wyrazem roboza[1] albo mają powinowactwo, albo się z nim zgadzają w znaczeniu, albo nawet znamionowały stan od chłopskiego daleko gorszy.

[1] Wyraz Rob lub, przez zamianę o na a, Rab, z sansk. wywodzi Miklos. Ztąd snadź i rzymski wyraz por za puer poszedł: ztąd i roboda która w niemieckie Arbeit przeszła.

i ~~[illegible]~~ samym ~~[illegible]~~

Ja Małopolanie przez

zmadem (Kijsz. Prawd. III. 190), ~~[illegible]~~

wymówione tworzyło chłop. Wyraz ten (łop) niewątpliwy wielkopolanie przez o, iż z łop, i od łopać ~~[illegible] łop od~~ łopać),

i swój początek w czasie

Sclavi co niewolnika i Słowianina znaczyło, uga p. w. Sclave, Pierwotne dzieje Polski 92. u.)

p. w. rob z sanskrytu wywodzi do nazwisko, nie ~~[illegible]~~ ztąd i rzymski por puer poszedł? Pamiętn. II. 156), i pogardliwe ciągnęli mu znaczenie, do podrojów, do robot, czyli do

Arbeit, ~~[illegible]~~ stykając się bardzo blisko niemieckie Arbeit, i według niego z słowiański język ten wyraz). Nie mniej wiąże się dalej ~~[illegible]~~ stoczył ~~[illegible]~~ że jak z nizku i nędzy

(Od starosłowiańskiego reką (polskie rzec, czeskie i słowackie rzekuti, rzci) [illegible] nazwany został Otrok. Oznacza on człowieka od cudzej zawisłego woli, którego niby, który w obecności swojego pana nie mówi, chyba od niego zagadniony będzie (odrzeka), w tem znaczeniu ma wiele podobieństwa słowiański otrok, a łaciński infans, wręcz w stosunku do słowa fit, za infit. Jungmann mówi że źródłosłów wyrazu [illegible] wiązami płacić), domy, Linde wywodzi go od trzeciej [illegible]. Krótko mówiąc, znaczy otrok człowieka [illegible] i ma wiele podobieństwa do (rządowego pachołka albo raczej pachołka (nazywanego Dziećkim) w ruskich tylko prawach a w innych bynajmniej [illegible] znachodzi się on); z tą jedynie mało znaczącą różnicą, że Otrok do prywatnych, Dziećki do rządowych był używany potrzeb, mianowicie też gdy sąd karał fantować [illegible] co się i w dawnem prawie polskiem.

L przez uznawanie

[illegible] od cudzej zawisłego woli (w tem [illegible] regius puer słowiańskim Otrok odpowiada)

F Otrok nie jest

dzieckowanie pignorować w st. wisl. u B. 47, dzieckowanie w pomn. Lelew. 17 [illegible] Radza Verzich 61. ustęp. O Dziećkich wybornie rozprawia Daniłowicz w uwagach do stat. Kazim. Jagiełłowicz. w zbiorze praw litewskich (Dział pięk. 45) zwało.

Czeladź znamionowała pierwotnie członków rodziny (swoich i obcych, czyli sobie społeczonych, dzieci przybranych do rodu. Jak więc oznaczała ona i sługi

krótko mówiąc, niewolników oznaczała czeladź.

już w starosłow. języku (altlesp. Denkm. der böhm. Spr. [illegible] Mikl. p. w. czeliad), a następnie znamionowała czeladź w ruskich prawach najniższą część gminu, gorszego często losu niż chłopi używającego. Prawda Ruska [illegible] na jednej stawia stali położenie czeladzina z bydlęcym dobytkiem, [illegible] niewolników też czeladzią litewski mianuje statut.

T (Por. R. C. 78. Pyla Ewers aeltest. Recht 273. czem się różni czeladzin od chłopa. Mniemam [illegible] do Prawdy ruskiej odpowiada Ruska):

Nr. 1190. familia, servi videlicet ancillae (Dzyhr. I. 15)

zrobiły dobrze. Jakoż za błąd wprowadzający zle do słowiańskiego słowowanie gminu wyrazy Łacińskie

Rozważmy teraz nazwiska na poddaństwo wskazujących, i jakie się z niemi łączyły stosunki prawne odpowiedzny.

Gdy prawa pisane po łacinie, częścią słowiańskie, częścią obce nazwy z łacińskiem zakończeniem, częścią czysto rzymskie nadając gminowi słoszwnie (Kmethones, Hortulani, Jobagiones, homines), przeciwnie akta urzędowe i kroniki używając wyrazów łacińskich, które się zaledwie do niewolników, w niemieckiem lub nawet w rzymskiem znaczeniu pojmowanym stosując (r. 1190. familia, r. 1279. homines ascriptitii w Rzyszcz. I. 15. II. 21), poniżając przez to w odmęt pojęć, pojąc co poprzednio zrobiły dobrze. Jakoż w błąd wprowadzając źle do słowiańskiego zastosowane gminu wyrazy łacińskie, adscriptitius, originarius, servus, ilekroć poddanych a nie samych tylko niewolników oznaczać mają. Przez wyraz pierwszy rozumieli Rzymianie niewolnika przypisanego do roli, czyli policzonego w poczet inwentarza żywego i wiecznie skazanego na to by obrabiał ziemię. Przez wyraz drugi pojmowali płód niewolnika, czyli rozumieli potomek zrodzonych z ojca niewolnika, niewoli naznaczonego piętnem. Jak też Długosz (I. 309. pod r. 1086. mówi: Judith regina contulit ecclesie Cracoviensi Castellaniam de Chropi (Krzepice) cum hominibus ascriptitiis, qui per 30. annos fuerunt in manuali possessione, vel qui astricti sunt glebe soli propria professione et originarii, qui ex ascriptitiis nati in ipso solo glebe continuerunt) wyrozumiał, że nazwy mylnie. Bo [i do Polski zastosował je] przypisanie do roli miało u Rzymian u nas wcale inne znaczenie. U nas bowiem robiono darowizny praw, na osobie lub rzeczy zapewnionych, nic więcej nad ich zlewek na obdarowanego nie czyniło się przez to, czyli przepisując, jak dziś mówimy, tytuł własności na osobę obdarowaną, przelewano nań prawa jakie właściciel posiadał. Tym sposobem wieś i czynsrownik adskryptycyjem się stawał, nie zapłacowany jako originarius, czyli członkiem przywiązany do niego poddanym, a tem mniej niewolnikiem; i owszem sam wstępował przechodził dobrowolnie, czyli na pewny czas tylko stawał się rzeczami, w chłopstwo. Jeden i drugi znowu więcej adscriptitius, originarius w rzymskiem (lubo nie zewszystkiem) znaczeniu, ilekroć jako niewolnika przekazywany bywał nowemu nabywcy roli. Co do trzeciego wyrazu, uznawszy go z czasem sami prawodawcy za niestosowny dla ludzi trudniących się uprawą roli, a jednakże zniżone będąc używać go z prawa. Pisząc w Rzymian mowie, starali się sami oznaczyć (w uniwersale poborowym z r. 1456. mówi Kazimierz Jagielończyk polskie u Bandt. 296. omnes servi liberi vulgariter wolny). Zkąd wypływa wniosek, że chcąc zrozumieć w źródłach znaczenie wyrazu stan pewny oznaczającego ludzi, nie dość nań, jak raczej na stosunki prawa o których się mówi, uważać należy. Wypływa zkąd dalej, że się wielce

[Margin:] L blizej znaczenie; ale gdy wyrazu na to nie było w łacinie stosownego, przeto do łacińskiego dodawali

[Margin:] L (nie wchodząc w to że nie mając iż u nas już w XI wieku mowa było przed poredawnieniu nabyć prawa do wolności człowieka; co przecież pomniejszych czasów było u nas wynalazkiem), samo nawet

myląc ię, którzy wyrażają się o wiejskiej ludności, mówiąc iż

takowa u Słowian z poddanych się po największej części skła-

dała (1).

Ujęty na wojnie od Niemca jeniec stawał się jego niewolnikiem,

rzeczą, ocenioną przez prawo na korzyść właściciela,

azeby, go gdyby go/ kto zabił/ opłacił podług taksy urzę-

dowej (mówi Eichorn ś. 49.). Podwoni szczególniej Niemcy mieli

dzikie o tem wyobrażenia, w równi uważając jeńca a bydle; dla tego też dzielono się niewo-

po całej też/ Europie publiczne na niewolników, a mianowicie na lazrem dóbr, rozbierali różnymi,

Słowianach zdobywanych, czynili targi: zkąd przyszło, że z chłopstwo. Ten wziął męża, ów

czasem Słowianin a niewolnik jedno znaczyć zaczął (2). Przez- równej; ten syna, ten córkę, i t. p. Po

wnie

(1) W czeskich wsiach, mieli według p. Stenzl. ...h. 57. 100. wszystkie Hörige und Leibeigene, grösstentheils leibeigen oder doch hörig

(2) Kunig die Benef. II. 306. ustęp. Palachi Gesch. II. 1. 34.

servus, ascripticius, originarius, colonus, i wiele innych, które pomijam. Wszelako prawa same niby błąd swój dorzeczności, same poprawując siebie, dodając same objaśniając rzecz wyrażoną ciemno, lub zostałą mylnie. W tym celu kładą obok rzymskich wyrazów znaczenie słowiańskie (statut koczyński Kazimierza Jagiel. z r. 1456. mówi: omnes servi liberi vulgariter wolny, u B. 296), Ponieważ zaś nie zgadza się do czymże przeto tam gdzie takowych wyrazów słowiańskich nie masz, tego a jakich do z myśli prawa dochodzić należy. Na co gdyby wolnych czy niewolnych ludziach rzeczone mówią prawa był baczył P. Szenzel, nie byłby popełnił rażącego błędu, utrzymując, iż po wsiach szląskich sami tylko bezwłasnowolni mieszkali ludzie (Hörige und Leibeigene, grösstentheils leibeigen oder doch hörig, Urkundenb. 57. 100). Mieszkali wprawdzie zacy, lecz ci jedni i drudzy do niemieckich nie byli podobni, co tak wyłuszczamy.

Uzjarzmiony od Niemca nieprzyjaciel stawał się jego niewolnikiem, rzeczony ocenionym prawem dla korzyści pańskiej,

dowolnie mu takowe narzucając, gdy przeciwnie swobodnego słowa ludziom mowa takowego dania ny nastręczała, do piero to się więcej niezobywać. Wtedy zaś to wymawiały się tyskie stawszy.

[czyli poddani i niewolni (w takiem to u Niemców pojmowani znaczeniu) po największej części

i jeżeli uszedł z gruntu sprowadzał go pan i więził (r. 1291. confecimus sepe dicte domus Abbatibus homines suos ascriptitios a se fugientes ubicunque locorum illos deprehenderint capiendi, incarcerandi et in perpetuum servicium redigendi u Rzysz. I. 139.

(1) Kazimierz Spraw. w owym akcie Henryka Sandomirskiego (według innej kopii w rękopiśmie Leona Rzysz.) mówi: His omnibus etiam addo ad serviendum rusticos, qui aliquando decem erant in Chrobes, quos frater meus Dux Boleslaus (Kędzierzawy) aliquando transmiserat in Cujaviam sed eosdem etiam ipso comedente, in predictam Zagost reduxi, ibidem perpetuo remansuros, quorum hec sunt nomina....

a żeby gdy kto zabije takowego człowieka, płacił zań natychmiast podług urzędowej taksy. (Eichhorn § 49.). Północni szczególniej Niemcy dzikie mieli o tem wyobrażenia, u których jeniec a bydlę znaczyły jedno, którzy po całej Europie publiczne na niewolników miewali targi, a sprzedając w nich słowiańskich szczególnie jeńców, sprawili przez to, iż u Europejczyków zachodnich i południowych Słowianin zaczął powszechnie niewolnika znaczyć (Kunig Rhodeen. II. 306. i następ.

...wał los od jeńca i przychodnia, i takowy

...wolno było żądać jego zwrotu, w...e schodził: małżeństwo bowiem takowego ...łość stan jego okazał się być niewol...

113

U nas jeniec zdobyty w wojnie wolność swoją zawieszoną tylko miewał: stawał się bowiem wolny za okupem, a dopiero gdy się nie wykupił, przechodził w poddaństwo. Wtedy to nie sam osiadał gdzie chciał, lecz gdzie mu pan mieszkać rozkazał[1]: nie miał bowiem jeniec swej woli, czyli, jak się wyrażało prawo, nie mógł iść na wolę. A więc jeżeli nie siedział tam, gdzie był powinien, ściągał go pan na miejsce i więził (2). Jeniec swemu narzucał zwycięzca ciężar, czyli podawał go pod dań (skąd się poddanym nazywał), gdy przeciwnie ze swobodnego stanu człowiekiem umawiać się musiał, i więcej nad umowę wyciągnąć od niego nie miał prawa. W tem się raz/los obudwóch zrównywał, że jak w razie nie dotrzymania umowy, były równe na obudwóch albo korzyść następstwa straty, tak również albo ubytek narażał na, jeniec upoddaniony, a puszczony na wolność. Śmierć bowiem człowieka [lub usamowolnienie go przypominała o... jeżeli pan tej równiej że... stratę z miał ślad jako wynagrodzeniem, gdy przeciwnie śmierć jego nic usuwała korzyści wszelkie... (mająteł ...

O ile znowu lepszy był stan tego, kto sam w niewolę, nędzą będąc do tego przymuszony, przyszedł, warunki pewne poprzednio sobie wymówiwszy, o tyle pogarszał się człowieka, skazanego na poddaństwo za karę, tacy albowiem niewolnikiem zostawał wiecznie, i niewoli brzemię zwalał nie tylko na dzieci, lecz i na własną żonę. Nie tylko ich tak przezeń zapracowano, [lecz nawet osoba tak samego jak i rodziny jego, były wła-

(2) r. 1291. confecimus sepe dicte domus Abbatibus homines suos ascriptitios a se fugientes ubicunque locorum illos apprehenderint capiendi, incarcerandi, et in perpetuum servicium redigendi u Rzysz. I. 139.

(... śmiercią) pańską (1).

Poddanych los był zrazu bardzo przykry, lecz później polepszył się, wszędzie, oprócz Czech. Owi

Toporowie do których sobie pierwsze za Kazimirza W. czasów rościła prawo szlachecka tegoż herbu rodzina, byli bez wątpienia potomkami poddanych, do rodu Topora należących. Jak ta rodzina, tak bez wątpienia i rodziny inne szlacheckie miały ludzi poddanych, a tych im nie był zapewne lepszy od poddanych czeskich, o których nam źrzódło opowiada z legendą o (potown. z Wacławie w X. napisaną wieku. (Palacki Gesch. II. 1. 74) upewniając o tem przy... że sami poddani musieli ... grzać dni ... tak dla ... (r. 1232. quorum avi et attavi propter posteritatis memoriam, ne temporum prolixitate libertatis sibi assumat (tak) presumptionem, huic scripto nominatim sunt inserti, u Rzyszcz. I. 20.)

cować w ziemi ... jeńcy zdzikiż ... który ... poddany zgodniowo prawy. chodnie ci ... (I. 309.) słowy) przywiązani do roli, zarazem się Długosza (skąd tak zwane wsie poddane powstały) (r. 1136. u Rzyszcz. I. servi cum villis eorum, hi omnes cum aliis advenis et omni posteritate Archiepiscopales sunt, r. 1263. Rz. villam servorum nostrorum totam que Covarschovize dicitur contulimus, mówi Bolesł. Wstydl. u Rzyszcz.) Inaczej się rzecz miała, gdy ... zdarzało się ... w odległej starożytności nabytych. Los polskich w Polsce ... sobie wymówił przychodzień, że ... na roli zostawać

lecz że z czasem wolność swą odzyskać myśli.

Tak wszystkie bez wyjątku, stosownie do przepisów prawa, o czem zaraz po szczególe powiemy, czyniąc uwagę tej, że stan poddanych coraz się polepszał widocznie, zwłaszcza gdy

będzie, ale przyrość do niej nie myśli. Jeńcach z Polski na Ruś i do Czech, a z Pomorza do Polski przeprowadzonych podając najdawniejsze kroniki, w serbskich zwanych prawach zwani ... Sabirowie, którzy przyszedłszy za Karpaty zawojowali Bułgarowie (Szaff. starož. I. 274).

(około r. 1031-1037. wywiódł Jarosław i Mścisław wiele jeńców na Ruś z Polski, a Kazimirz I. król polski żeniąc się z Jarosława siostrą, wrócił 800. Rusinom zabranych do Polski przez Bolesł. Chrobr. Nestora kron. 65. 67. O jeńcach wiedzionych z Polski do Czech, a z Pomorza do Polski, mówią Kosmas 107. i Małachi u Kadł. I. 235.), o których wspominając, o łupach napadniętych i obróconych w pustkowie. Na uwagę zasługuje, jak w

(1) r. 1255. Rz. umawia się Księże Kujawski z Krzyżakami: quod quicunque servorum nostrorum in terram fratrum confugerit, et nos per nostras mandaverimus fratribus, sine omni contradictione restituetur nobis cum uxore pueris et bonis suis omnibus, salvo in omnibus iure matrimonii.)

Lmając wolę być poddanym na jeden rok tylko, lub na lat kilka, że chce rolę uprawiać lub sturbę odbywać, u Księcia lub u kogo bądź, lecz do niczego więcej nie zobowiązuje się (§. 9. Pr. R. Tijun selski ili ratajni). Tak więc stan pana nie wpływał na poddanego, gdyż czyimkolwiek człowiekiem był, liczył się do chłopstwa (§. 30. Pr. R.). O takowych poddanych czyli

102. b.

114

W takimże do swoich panów stosunku z[n]ajdowali się wąsiersey, jak ich nazywano udwornicy. Znaczyli oni toż samo co ~~węgier. Dworowie~~ tak zwani rusey tego czasu dworowie, w XIII. wieku po raz pierwszy wymienieni, (1) to dworska czeladź litewskiego stanu. Czyli to potomkowie jeńców wojennych, którzy dla tego, że się na dworze (w majętności) swojego osadzili pana, miano swe uzyskali na Rusi, na Węgrzech zaś przeto nazywali się tak, że płacili panu taki nazywany udword, czyli daniny, samowolnie nałożony im przez pana. (2) Węgierskie dyplomata wyraźniej się o nich mówią:

że dla ubóstwa uwalniają się od danin podobnie jak i poddani (3), gdyż poddanymi są rzeczywiście (4). Osobna na to postanowiona rozdzieła nimi starszyzna (5). Grunta które za życia dzierżeli, przechodziły po śmierci wraz z poddaństwem na ich dzieci. W braku tych wracały one do skarbu (6). Wszystkich poddanych jakichkolwiek musiał miano

ruski i serbski na roli osiadły. Snadź dola jego nie była tu gorszą jak u innych Słowian; ale trudno jest wykazać historycznie przez jakie koleje praw

(1) Porówn. słown. akad. ross. p. w. Dworowij

(2) r. 1264. tributum de udword, r. 1269. terra Udwornicorum nostrorum udwornik nominata. Fejer IV. 1. str. 257. 515. W owym akcie urzędowym greckim Króla Stefana udwornicy są nazwani οἱ Βαβιλιοί.

(3) r. 1270. u Fejer. V. 1. str. 45. quia et udvornici et servi a solutione collectae per conditionem suam excusantur; tak też i na szlązku zagrodnicy, głównie rolnicy i mniejszego rzędu służebnicy na dworskich osadzani gruntach nie płacili kościołowi dziesięcin, u Stenzel str. 66.

(4) r. 1169. u Fejer. VII. 1. str. 162. Udwornik cum triginta mansionibus servorum.

(5) r. 1201. u Fejer. VIII. 1. str. 83. 84 r. 1222. u Fejer III. str. 365.

(6) r. 1279. u Fejer V. 2. str. 575. 555.

i stosunkow

przeciwdział,

nowicie ter

że oradzeni

niej wszyst

tak nazwan

robocizny i

przez nich

na jego sied

bowiem póź

tiagło; lub

(w staro-sł

tiag oznacz

niej około roli podejmowanej:

skąd powstał wyraz tiażak,

rolnik, i dotąd u Serbów teg,

tężat (teżati), orać), w tenże

biorą się znaczeniu. Godnym

uwagi jest porządek, w jakim

o ludziach stanu gminnego

mówi Prawda Ruska. Albo-

wiem zaczynając rzecz o Otrokach

pod swoją obronę i uczyniwszy przedto że się nie stali rzeczą, jak niemieccy,

mianowicie tecnawscy poddani, że sobie przyznanej mieli (Wittmann die Pfalzbaur. 194.) Dowiedzieć głowiczyzny i całość zapewnionej majątku na który zapracowali. Za co musieli

przyczyniać się do ciężarów krajowych, być na rozkazy rządu powolnymi, i wiedzieć o tem mieli, że w razie przewinienia surowiej niż od swobodnego słana ludzie karani byli będą. Ponieważ zaś pan mocen był pogorszyć dalszego człowieka, przeto w czyich losach rękach go sam właściciel dzierżył, był do niczego więcej obowiązany nad to do czego się sam zobowiązał lub zobowiązywało go prawo, gdy dobrowolnie, za karę, lub jako jeniec, wchodził w stan poddaństwa. Na własność oddał człowieka

To się mianowicie tak zwanych przychodniów dotyczyło, osobliwie też tych który, wyjąwszy na wolność, w poddaństwo oddali pod warunkiem za zwrocenie się panu co od niego wzięli (tak u Czechów i Polaków zwani hospites, predio adwodacenti, Palacki Gesch. II. r. 32. przywodzi dyplomata z XI. XII. wieku o ludziach tego rodzaju mówiące). To się też do ludzi zadusznych, jak się czeskie i ruskie wyrazaty prawa (a tak zwanych proanimali, to jest pro anima dali, z XII. wieku czeskie czyli dolnoni za duszę danych t.j. kościołowi zapisanych. (ruskie z X. pochodzące wiele dypl. i w dopełn. k akt. istor. mówią) o zadusznich człowiek

Według praw szlacheckich ma był człowiek wraz z swojem podomowem poddany wiecznie, wszelako nie był mocen właściciel rozrządzać nim jak rzeczą (dawać w posagu), ani miał od niego roboty lub pracy za czeskie, jak to wiedziano o krzywdy sędziego carscy urzędnicy (§. 32. 51. 75. pr. d. c. dwa pierwsze §§. nie znajdują się w reg. kopii tych praw z r. 1390.). Kto skrzywdził sebra a należał do rzeczy właściciela, płacić mu za to pieniężną stopę gdy też samo sebr uczynił wobec wsi kościołów

rolę siedać, pańszczyzny i sędziego w zwyczaju cywilnych... tylko:

r. słowy (opat)

115

pomścił

karę, [...] jeżeli Sebr zgwałcił (wzmę po sito) władykę czyli szlachciankę, [średnią] na gruberniczę; jeżeli równą sobie stanem kobietę, obrzynano się ma nos i obiedwie [ucinano] ręce. W przypadku gdzie właściciel większą karę pieniężną płacił (za czarodziejskie mowy) Sebr płacił jej prawie o dziesięć razy mniejszą, (gnadź z powodu zabójstwa), ale niedobór dopełniano cielesną karą, skazywano [...] Rozważ słowo [...] zachodził za popełnione zabójstwo. Właściciel bądź wobec bądź w odosobnionym miejscu zabiwszy Sebra życiorz perperów / trzydzieści dał, lecz nad to płacił, Sebr zaś [...] obiedwie ucinano ręce. Miejscy i Sebrowie włącznie sądy przysięgłych, składające się z ludzi [...] ich stanu czyli z Sebrów (§. 33. 39. 65. 69. 120 pr. d. C.): ale pod żadnym pozorem nie mogli od kary [...] [wy]ować nie [...] (§. 109. pr. [...] C.), i stanowiąc że zubożuchną prawo (§. 50. pr. D. C.) i stanowiąc że zubożuchną jak i Vrajnadzie ma być swobodną równie jak i Vrnajdzie ma być swobodną równiej jeżeli się osobie nie [...] bogcia, co może zna[...], że jeżeli się osobie nie [...] dla tego w poddaństwo majętnej (która się gnadź dla tego w poddaństwo) nie dostarczy środków do życia słowo oddała) nie dostarczy środków do życia, ona ma wszędy mieć zaliczenie co Pleban prawo, to jest że wolno jej będzie porzucić rolę na której siedzi, gdy z niej należytego nie ma utrzymania, [...] żeby mu oddalić

Prawda Rusha odróżnia chłopa od chłopa obelnego z rozumiejąc przez to [...] człowieka który się [...] w dziejach Polski (12. wypis), przez pierwszego raz pojmującego człowieka w poddaństwo wieczne oddającego się lub też zrodzonego w takowem. [...] zakup który nie wysiedziawszy swojego czasu nie [...] od pana zwyczajnym stawał się chłopem [...] R. Pr. Sam wyraz wyrażnie lecz obelnym (§. 20. [...]) słowo-słowiańskiem i słoworuskiem obł, który porównać naraszcza pewną biedność (biedoto, ubożuchnota, tudzież obelnica) obelizna, Miklos. p. w. bil-obilije) [...] może też zostać chłopem za karę lub przez urodzenie, [...] ze zwyczajnym mogą [...]

lub też [...] obiedwie zrównoważyły całą się przestępstwa [...] czyli krzywdzące za krzywdzące szczególnie stowa[...] a kary nie było. Podobnież karano karano ich, gdy jeden Sebr drugiego obdarł brodę.

go bowiem na ligę [...]

Sierota w [...] sierota [...] jeżeli się [...]

103. 6.

[...] w poddaństwie zrodził lub zaprzedał na zawsze swobodę swoją, tudzież [...] takiego który się na niejaki czas upoddanił. Jeden i drugi wyciągał

[...] u Tatarów dziś jeszcze wielkość i wspaniałość Cesarza wśród Rossyi dotąd Tatarowie białym nazywają Carem [...] lub przez urodzenie,

Poddani serbscy Otrokani, Sebrani, nazywani, używali z początku tejże co i rolnicy doli, gdyż w spólności rodzinnej rolę zostawali z Nevoljchami (1), osiadając tak zwane pustoszą: ‡ Jeżeli się po rolniku bezdzietnym pusta pozostała rola, dzierżawca lub właściciel włości, mógł na niej osadzić swojego sługę, parobka, lub (jak go dziś nazywany) kopiarza, który wtedy ciągnął wespół z pozostałymi we wsi rolnikami użytki z gruntów owemu siołu wspólnych. Takowy sługa na roli zasiedziały przyrastał do niej wraz z rodziną swoją. ‡ Jako takiego zapisywał pan, czyli raczej należytości przypadające mu od niego [illegible] darowywał komu chciał (podobnie jak to i w dyplomatach zachodnich Słowian czytamy) nie ustępując wszakże prawa do ich osób, czyli nie wieczne poddaństwo nie zważając ich przez to. Co stąd widać że dyplomata wspominający o których o takowem nowem uprzejmieniu, wspominający o nie ustępowanych dochodach od Popów i pasterzy, nie czyniąc ich przez to poddanymi. Stałul też serbski, według dawniejszych rozdziału rękopisów,

przyznając sąd nad Otrokami gospodarzowi, nie pozbawiając ich opieki prawa, i owszem ‡ pozwalającym iść na skargę na swojego pana przed carskich Sędziów. Przeciwnie w późniejszych rękopisach statutu nie tylko to stoi, że Otrok ma pozostać niezłym, i do użytkujemy z nich ‡ że wolno pana rozporządzać nim jak swoją rzeczą; ‡ Czytamy w nich i to, że gdy rolnik ujdzie z gruntu, wolno panu poszukiwać go gdziebądź, a zwłaszcza nawet czynić mu swary nozdrze mu rozdarłszy, i dalej zabezpieczyć względem niego nadal, by takiej gdyby znowu uciekł. poznany być mógł (2). Wtedy to, jak się zdaje, gorsza była dola tych ludzi aniżeli Sebrów, których jako dawnemu rządowi niechętnych, słuchali z polityki Turcy, gdy między usuwano ich od obradowania,

‡ z czasem atoli pogorszył się wielce ich stan.

‡ należących się Caru, a jednakże

‡ uważając ich w równi z objętymi chłopami ruchomi

‡ i że dla tego ma za wszelkie przez ‡ przyczynione szkody odpowiadać tenże.

‡ lekkiego czdowieka

(1) §. 47. 82. Dusz. Otroci i nevoljsi, koj sje de zaedno u edinom selu.

(2) Porown. §§. 91. 120. 134. 135. 203. 205. z dyplomatem z r. 1222 – 1228. w którym czytamy: a se wlasi czdo smo dali sij cerkwi, imena si sut: Niegoda s djeliju, Gostimir, Gostimira mali, Udowica Draguzla i Tus i s materiju. a szczo dochodi ot popow ili ot wlach ili zemlski ljudi.

i jak następny ów dzieła naszego powie, cięższej za przewinienia niż Serbów, mianowicie też politycznego prawa używających, karano; przeciwnie zaś dozwolono Serbom wchodzić w poczet Dworzan znakomitych rodzin krajowych, i tak równać się z szlachtą (s. 144. 42. Dufr.).

obelnym zaś nie inaczej jak z wre-
dzy swojej, [illegible] lżatsć wavunki panu
jakie sam zechciał (§. 50 Pr. R. bez rjadu ili s' rjadom,
to kako on budet' rjadił, na tom' že stoit') czego o
zwyczajnym chłopie nie czytamy, ludzież i ta, [illegible] że chłop
(rozumie się zwyczajny) i roba nie mieli prawem przy-
znanej sobie głowszczyzny, [illegible] za zabitych owszem cena się
tylko składała panu) gdy przeciwnie chłop (szcze-
gólnie obelny) będąc na jednej z smerdem podobny stali, i
dalszy sam co i on głowszczyznę (pięć grzywien)
mając przyznaną sobie, liczył się do gminy mężczy-
zn (Porównaj §. 45. z §. [illegible] Pr. R. Podobnież było u
Anglosaksonów, Phillips Angl.-Sächs. Rechtsgesch. §. XXXV): Tylko u nich
(zdaje się) miał zwyczajny chłop większą cenę, i z obel-
nym ponieważ się równał, jeżeli umiał rzemiosło, lub
karmicielem był u swojego pana: kto albowiem tako-
wego zabił płacił tyleż, ile za [illegible] zakupowi

lub przez własną winę, [illegible], że
wielki człowiek mógł
gdy zostawał chłopem

pana na kopca za przestępstwa wszelkie, wyjąwszy
jeżeli się go zrzekł dentre, co mu wolno było (§. 63.
56. Pr. R.). W reszcie kto kolwiek służbę przyjął u pana, lub jego domownikiem był został,
w poddaństwo się nie zapisawszy, nie bywał poddanym,
chociażby też pan rościł sobie do niego prawo za podarunki które mu
uczynił lub za chleb którym go karmił: mógł tylko
żądać zwrotu tego co dał, a stawał się sługa nadychmiast
wolny i odejść mógł przez czasu swego nie
nawet wytrzymawszy (§. 51. Pr. R.). Chociaż więc wszyscy ile
wiem objaśniacze Prawdy Ruskiej przez obelne rozumie-
ją zupełne poddaństwo (leibeigene Knechtschaft, wyraża
się Ewers, Prawdy Ruskiej po niemiecku przekładający,
vollständige Knechtschaft, mówi Reutz Versuch 207), i chłopów takich mimo to jednakże gmiem obstawać przy swojem zdaniu.
na jednej z niewolnictwem kładący szali,

ciągłych czyli ciągłych, t. j. pańszczyźnianych (od
tągło, tęgo ziemi chłopskiej dziś ½ włóki wyno-
szący), ludzież czarnych ludzi (r. 1330. 1340.
Akt. arch. ekp. t. 2. Hipac. ljet.
w wieku XIV. zaczęła upowszechniać się
czarnych ludzi / wyraża się 131.
już pod r. 1105. czernija. ljudi, techniką swojego czasu
powszechną w XII. snadź przestając wiek, która będąc zrazu wspólną całemu gminowi, stała się właś-
ciwą niższemu gminowi tylko. Rozumiano przez
takowy gmin wszelkich ludzi, będących bez szczy-
nu, czyli (jak wyraz czini w myśl Hipac. ljet.
119. 121. u którego znalazłem go
po raz pierwszy wyrozumiewam) nie liczących
się ani w poczet kupców, ani nie wchodzą-
cych w szereg książęcych, by najlichszych
drużynników. Przez co się stało że nie py-
tano już o to, jakim kto, czarnym czy bia-
łym, czyli wiecznym i czasowym jest podda-
nym? lecz o to, jakiego jest czynu.

wszystkie te okoliczności wskazywać się
a to zdają, że chłopa a obelnego
chłopa, tak jak dotychczas, a nie ina-
czej, pojmować należy.

Właśnie w XIV. wieku zaczęła najwięcej cierpieć Ruś od Tatarów, co naprzód ucisk gmin, w czem, jak rzekliśmy, rozlanymi [?] popchnęły. Toż samo ucisk i serbski pod Turkami. Albowiem wtedy stali się [Neropchowie [?] poddanymi. Nie wolno im już było ruszyć się z roli, i jeżeli się z niej oddalili, a pan odkrył miejsce ich pobytu, mógł ludziom swoim opalić powieki (co było wielką u Serbów karą), rozciąć nozdrza i także naznaczyć wszystkich hańbą, mocno osadzić pod strażą na roli (§. 160. pr. D. S. którego nie ma rękopis z r. 1390.).

Gdy tak azyatycy barbarzyńcy dopomogli do zgwałcenia ruskiego i serbskiego gminu, tym czasem panowie czescy dopuścili się z nim tej samej zgrozy z własnego natchnienia. Musiał zaiste słuszne mieć do tego powody Karol IV., gdy w statucie swym zarzekł (Maj. Car. LXXXV. wstęp): "że pod karą konfiskaty majątku, nie ma żaden pan wyłupywać oczów, urzezywać nosa, kaleczyć ludu, ręce mu lub nogi ucinając"; i co tem bardziej zadziwia, gdy w XV. jeszcze wieku głosiły czeskie prawa, że gmin równy jest swym panom w obliczu prawa. Nie podzielając tego zdania z uczonymi niemieckiemi, jakoby głownie dla tego odrzucili ten statut panowie czescy, iż im Karol nie dozwolił obchodzić się z poddanymi w sposób jak rzekliśmy, nie mogę jednakże nie przyznać tego, że (czemu dawniej P. Palacki przeczy Gesch. II. 2. 347) musiały się w Czechach zdarzać podobne przypadki, gdy się o ich uchylenie troszczył prawodawca.

[(o czem się już wyżej mówiło)

Zastanawia, że pomniki prawodawstwa Słowian zakarpackich nie znają wcale niewolników, lubo, jak z historyi widać, byli tu oni niegdyś, Słowianami od Włochów i Niemców nazywani będąc (Pamiętniki II. 224): zastanawia i to, że z prawodawców Słowian przedkarpackich sama tylko Ruska Prawda niewolników zna, mianując ich wyrazem, który, pod-słowiańskim pod-anglosakskiem [illegible]

Poddanych i niewolników tak określa prawo: chołop ili roba (§. 10. u Tob. IX. u Dubensk. 15.), którym główszczyzny nie przyznaje, nakazując cenę tylko ściśle płacić za nich gdy zabici będą (§. 45. u Tob. LXXIII. u Dubensk. 65. a w chołopie i w robie winy niet: no ože budet bez winy ubjen to urok platiti); Smerd chołop, któremu główszczyzny pięć grzywien naznacza, ceniąc wyżej o jedną grzywnę kobietę (roba) a jeszcze wyżej tak mężczyznę jak kobietę smerdochłopkę jeżeli jest piastunem lub mamką (w §. 10. wyżej przywiedz.); chołop objelnyj (obelnyj), objel, obel, obl (§. 38. 60. 62. Tob. LII. LIV. u. LV. u Dubensk. 49. 85.). Zawiera prawo, że jeżeli zakup ucieknie od gospodarza staje się objelnym; i jeżeli najemnika (nainik) za objela sprzeda, wtedy tenże najemnik swobodnym się (od najmu) staje, a pan winien mu nadto zapłacić za karę dwanaście grzywien. Widoczna jest więc, że chłop a obelny chłop co innego znaczył, gdyż drugi miał przyznaną sobie główszczyznę, czego pierwszy nie miał. Sam wyraz objel którego źródłosłów tkwi w wyrazie bjel (białość) oznaczał pewną błogość czyli swobodę stanu, której ilekroć się kto na czas pewny, potrzebą do tego zmuszony będąc, pozbywał z chłopem się na zawsze lub czasowo (objel) upoddaniowym stawał (§. 10. bez rjadu ili u rjadom, to kabo on budet rjadił, na tom že stoit). Ponieważ z czasem wyraz objel wyszło za obl (starosł. wyraz znaczy okrągły, zupełny) którego lepszym rękopisom Ruskiej Prawdy nie dostaje, przeto obelnych chłopów uważano w równi z krepostnemi, ale nie słusznie. Dziwno że ich i w tym [illegible] wraz za takowych wyżej przywołany p. Dubenski.

Zebrawszy w jedno cośmy dotąd rzekli pokaże się naprzód: że gdy (przeto też mając sobie wzbroniony przystęp do sądu ziemskiego, zaś ile razy od) poddany woli swej nie miał, posiadał żadnej, zwłaszcza woli pana swę wszystkiem; ni żywota, że nie nieruchomej ani własności; [Na pierwsze przywiedliśmy dowody wyżej, i przywiedziemy ich więcej w następnym dziele tego dowodzie:] drugie udowodnią się przez tę okoliczność, że chociaż i poddanych posiadło- ści działami (sortes), a więc podobnie jak posiadłości wolnego sta- nu, nazywały się ludzi, jednakże gdy samowolnie przenosił ich pan z miejsca na miejsce, przeto dowolność ta, żadnem nie (przekonywa o tem, że własność gruntowa) ograniczona prawem, nie mieli rzeczywiście poddani (1), nie tylko ci, którzy się roli, lecz i ci którzy przemysłem (jak kowale, komorze) trudnili, ale aczkolwiek posiadali, że pod władzę dziedzictwem (nazywano nieliczby (1). ... wzorca ich ... z dyplomatów ... urzędowe akta, czyli pstrych sztuk, jak się polskie wyrażają, urzędowe akta, czyli ... ogólna niby bezpośrednio (jak greckie ...) ... albo motłochu ogólnego ... społeczna ręka wyrażonego liczby. Sięga snadź i za czasów ... społeczna ręka czasów nie pamiętnych. Już u Anglosaksonów odpowiadał ze wszelkie przewinienia poddanych swoich właściciel, to jest miał ich w swo- im fryborgu, w swej społecznej ręce. Właściciele obszernych włości odzieli ... dla tego poddanych swych ... czytelnika na to, że gdy już u Anglosaksonów musiał każdy właściciel, każdy gospodarz, odpowiadać za wszystkich, czyli to jest pod swojem porękę, przeto być mieć ich w swoim fryborgu, mogło iż właściciele ci, podobnie jak posiadający właściciele polscy najobszerniejsze włości (Królowie) podzieliwszy poddanych swoich na tak zwane (setne) sta, i tak je od szczególnych stów, lud swobodnego stanu obej- mujących, oddzieliwszy i zdali nad nimi nadzór swoim urzędni- kom. Nie jest wiadoma nazwa takichże anglosaksońskich (trzeciący byli) urzędników: polscy urzędem po przedku mianowani bywali: na Rusi tak zwany ciwunch wykonywał władzę nad czeladnikami najniższego rzędu poddanymi, których ta gdy nie można było podzielić na sta, czyli raczej nie można było słów owych bliżej określić, zwłaszcza gdy już były czarne sta lud swobodny obejmujące, przeto w ogóle motłoch tako

policyjną na gruncie przez pana włości ustanowioną podpadali, pokazuje się z dyplomatów, które o wsiach nad tak zwanemi setne- mi sołtysami pretora ... nych mówią, bliżej ich ani sołtysów nie opisując. Atoli trzeba były owe urzędnicy, czem owe sta, widać ... się z ruskich

Być przeto mogło że wszystkie Anglosaksonów

dyplomatów z czasów tatarskich pochodzących. Z nich dowiadujemy się, że skoro lud ruski dzielił się na dziesiątki, sta itp. jednakże Tatarzy znowu go podzie-

[że zamiast pod podpadać po trzecie ... że społeczną ręką jak ludzie swobodnego poddana, należał pod nadzór władzy policyjnej od pana ustanowionej.

] Prześwietny ... beziminny w Bibl. Warsz. ... III. ... Lecz w

(1) W dyplom. z r. 1243. Rz. wyraźnie powiedziano: Omnes istos de propriis sortibus educentes in villam que erat ipsius domus (Klasztoru Staniszkowskiego) nomine malogow. de qua cessit eisdem (ta ustaradzim, czyli zwany ich nabywca klasztor, ... we niejsce pobytu) perpetuo transdulimus. ibidem sine spe rediturum ad priora permansuros. Item Bogumilum cum sua cognatione deduximus ibidem perpetuo permansuros et eorum sortes domui contulimus. Inny dypl. z r. 1254. Rz. mówi: donavit servos glebe (wymienia ich) originarios in villa que dicitur niechowicz cum eadem villa. Item nicolaum fabrum cum gleba cujus servus erat. Item sortem in zator servi glebe pertinentis ad Cracovie palatinum. Memoratos damus servos ac omnes talibus donatos prepositus (klasztoru) manumisit. preterea commutavit villam hominum censitorum Dropissev dictam, et separavit predictos censitos qui dicuntur (środca) conare a sua glebe prefata, fretus auctoritate sua et consuetudine prescripta, transferens in villam permutatam sicut eorum servos glebe, ibidem perpetuo permansuros.

lili na większe jeszcze działy, celem nadzoru ustanowionego nad nim.
urzędnik tatarski który nadzór ten miał sobie powierzony, nazywał się Ciemnikiem (Temnik), od wyrazu ćma, (tma) wielką i niby niezliczoną liczbę jak greckie myriás oznaczającego. Narwali więc Tatary lud prosty ciemnym, a narwali niby czarnego (czerni), w myśl ruskich wyobrażeń tak nazywanego odrębnie gminu. Narwali Polacy takowychże ludzi prostemi kmiotkami przeto, że oni ani do czarnych ziemi (jak było na Rusi), ani do białych (jak było w Polsce) nie należeli. Krótko mówiąc przecież jakichkolwiek ład zaprowadzić w myśli, zamąconej przez nieład zbył w tem tej koty paliczającego, i dla tego w śmieszność wprowadzając prawa.

chodzili. więc uczyli wyraz tma na który samo to greckie myriás dla od jego nazwy przełożonego nad tymi mianowano w ruskim prawie. Z resztą to prawo tylko a po niem polskie sławie urządzenia tego niejako zachowało, wyrażawszy się o niem jaśniej drugie niż pierwsze.

Od poddanych różnili się niewolnicy, o których teraz w szczególe pomówimy.

Tnalezców przejęli coś od obudwóch w pośrodku nich stojąc, prostemi niejako były, czyli że niby ani czarnymi, ani białymi, nie byli rzeczywiście.

Zadzono sobie, według możności, chcąc

o spokojność kraju policya chciała być zewsząd zabezpieczona od właścicieli, który celem ciągnienia wszelkich korzyści z majątków, sprowadzali z obcego do kraju. Pomnożyli „uciekowi” ludzi ten nieład Tatarzy, przez upatrzenie nadzoru nad krajowa policyą, lękając się o siebie, lękając się im to, by kraj nie robił, co jednakże nie nie ruskie wydało spiskom przeciwko. Podobna ostrożność w słowiańskiem ideem prawie, które porządki na porządku od wymaga, może i tak już same przez się zbyteczne zamącone Duńczykom i Normanom przy Fryborgi (1).

(1) Porówn. Phillips Adkech. s. xxxi. o fryborgu poddanych (servi) i rozchodników. r. 1243. Rz. wyraża się o poddanych: qui petronsici dicuntur. r. 1245. Rz. qui specialiter ad beneficium evacuatione vero verium centum, wlgariter petre sto dictum. r. 1262. cum hominibus suis de Kargow. qui wlgariter Petresto dicuntur. Czy to byli już sami którzy w dypl. z r. 1291. u Wiśniewskich. hist. lit. II. 474. nazywają się Groppi? lub też ci, o których w Dypl. z r. 1229. C. Pom. I. 400. powiedziano: (solventes) Censum qui dicitur in polonico sto? czy dla odróżnienia od tych, wyrażano się o swobodnych (do społecznej rzeszy należących?) ludziach r. 1232 tamże 479. homines insuper qui dessiti nominantur liberi (owi byliby niejako dessiti servi) condalimus ut eidem claustro deserviant (nie być poddanymi, lecz pwinności czynić). Czy szlachta u Petreiovi r. 1245. u Stenzl. Bisth. 8. od zamieszkiwania w owych Petrostów wanoy była? Z powodów źródła przywiedzione w słown. Dem. ross. p. w. desat, sto, tisiacz, temnik, tma, tisacki, również rozprawy p. Bielajewa O mongolskich czinownikach na Rusi znajdującej się na str. 99. urzęd. Archiwa wsch. Kalaczowa.

~~kolej~~ będąc, wskazywać zdaje się, iż wyobrażenie o niewolnictwie przejąwszy od Niemców Polacy, Czesi, Rusini i przez rozne koleje losow miano jego i prawie słowa ... przeprowadziwszy, w słowiańskim wyrazie rabowich a łacińskim servus usadowił go pierwsi, gdy przeciwnie Rusini mianowali go ciągle pod-słowiańskiem pod-anglosaksonskiem

Źrodło niewoli było wielorakie. Najprzod rodziła je wojna, skąd rożne powstawały ~~niewolni-~~ poddanych ków miana, niezrozumiałe dotąd po większej części (Solav, Sebr). Powtore łupno czyniło niewolnikiem, skąd znowu miana niewolstwa inne, również nie odgadnione dotąd (1). Po trzecie stawał się rabowich swobodnego stanu niewolnikiem za karę, osobliwie też, jeżeli na niego z prawa zwierzchniej ręki skazanym zostawszy, nie miał się czem wypłacić a zrzekła się go gmina, jako ~~sej~~ ~~dobrodziej~~ powszechnego dobra ~~...~~ ~~...~~ ~~...~~ ~~...~~ także też w niewolę nie godnego człowieka. ~~...~~ ~~zbrodniarz~~ zbrodniarz darowany życiem

(1) Jak zwani dvorovie, udwornicy, objaśnili się wyżej. Czeladź pochodzi od słowa ... czel (człon, członich) jad (pokarm), skąd tak zwani chlebojedzcy jak powinni nazywali Polacy domowę czeladź. Jak u Longobardów zwani gasindij (Eichorn 5. 47. g) czy zwanym u Niemców Gasindi (Gesinde? czeladź) odpowiadają, wiadomo mi nie jest. Opis ich ... (Kruse Deutsch. Alter. I. 6. 4.) dorozumiwać się dozwala, że od jarwina (słowo: wyraz znaczy jamę) miano ich pochodzi. Byli to snadź ludzie ktorzy nie posiadając chaty nad powierzchnią wystającej ziemi, mieszkali w jamach, jak dotąd lud nasz najuboższy. Jakże wielka między longobardskimi Gasindij, a niemieckimi Gasindi była różnica!

Inaczej:

... było? O bynajmniej, byli ... z poddanymi porządkami ... było dworowie obadwa stany. ... gdzie się pod wpływem szyzmy ... nie wola, nie było niewolników, ale nie ... tylko. Bo czyż ... czesi nie stał ... rowni z niewolnikiem? Czyż prawo ... w Czechach jak i w Polsce nie skazywało

... prawach Longobardów już wspomnieni ... najęt. Takowymi ... może ... ovi ... Kruse I. 6. 4. ... jarwina, jama, ...

~~Dla tego ... nazwani, że domu nad powierzchnią ziemi wystającego nie posiadali ... tylko na mieszkanie, jak dotąd najubożsi gmin polski i rusi, mając. Być nawet może, iż ... wyrażana ... wyraz ...~~

... ciej

~~Hipat ... za ... niewolnika a wszelką ... czeladź zowali.~~

~~... z niego ... Czechach ... 17. 23. 7 ... na których ... skazanych na śmierć przestępców ... zaś ... z więzienia nie ...~~

pod tym warunkiem, ażeby wraz z potomstwem swojem wiecznie zostawali w niewoli, pracując w ziemi (patibula hominum suspendiis in ejus (Bohemia) regni locis quam pluribus erecta, na których wieszano si quis noxa detentus mortali sententia debito proscriptus fuisset, powiedziano w legendzie o ś. Wacławie. [Inne dowody przywodzi Palacki Gesch. II. 1. 43. nstępn.) nieśliczona]

(Dam hominem cum omni posteritate sua propter detestabile delictum suspendio judicatum ... addita terra, quo posteritati suae sufficeret, servitutti Brevnovensis ecclesiae mancipavi) (moc dłużników zalegała w srzechach więzienia za długi, których następnie zaprzedawano Żydom, a ci bowiem ... jako też jeńców wolnych, w XII. jeszcze wieku na targu publicznie sprzedawanych (legendy o śś. Wacławie, Wojciechu z X. wieku pochodzące, u Pertz. VI. 223. 585. 586. Palacki tamże 23. nstępn.). W Polsce Sieciech Wojewoda sprzedawał w obce kraje skazanych snadź sądownie. Takowych do pewna kupowali i dzierżyli u siebie Żydzi, od których wykupowała z niewoli pobożna królowa Judyta (Gallus 131. 139), [i obdarzała wolnością] Obracano za karę na niewolników nie tylko w XIII. lecz nawet w XIV. jeszcze wieku, a niewypłacalny bowiem dłużnik wiązał się w sędzie i związany oddawał wierzycielowi na zyrobek, według przepisu starodawnego u wszystkich Słowian odwiecznie zachowywanego prawa (r. 1210. Ego C. dux quyavie et Marovie notum facio quod Martinus grabihc nepos felicis memorie hugonis qui cognominatus est bner homines quosdam judicio vinctos in antiquum seduxit servicium. quod dicitur spudovnici, in quo principis tenebantur polonie, [w inny rękopis pod tymże dałem czyta: judicio punitos in antiquum seduxit servitium quod dicitur Spudovnici, u Rzyszcz. II. 1. 6. 7.] Porownaj pierwotne dzieje Polski 163. nstępn.).

{Gdy przychodzień miał pewne sobie zapewnione prawa, jeniec i niewolnik nie miał żadnych, tak wyjąwszy króla, który litując się niekiedy nad temi ludźmi, zasłaniał ich przed srogością swych panów. Wszakże każdy bez różnicy poddany, jako członek swobody pozbawiony, nie uważał się za członka narodu, a tubo przez to przystępu do sądów nie miał, musiał przecież stawać przed sędzią niekiedy, zapozwany będąc o przestępstwa wszelakie. W takim przypadku musiał pan zastąpić go w sądzie, przyjąć jego sprawę na siebie, zapłacić zań, lub jeżeli nie chciał na zemstę wydać go sądowi, go według prawa odwiecznie zwyczajem przyjętego (jak już ustawa Klotaryusza z r. 595. u Pertz III. 12. stanowi). Wtedy członkiem sali stawał w jednym rzędzie z rzeczą, stawał się również jak dłużnik przedmiotem handlu [1], i albo wiecznie albo do czasu sprzedanym być mógł, skąd znowu niewolnicie

[1] w Hipat. lįet. 20 czeladli kowali

Dział IV. Gospodarstwo narodowe, handel i obrona kraju.

Rozdz. I. O ciężarach czyli służebnościach publicznych.

Przyczyniał się obywatel i osobiście do publicznego dobra, broniąc kraju i usługując mu o swoim koszcie. Te dwa ciężary tylko ~~mieli~~ podejmowali Słowianie za czasów swewskich: jedni w wojsku służyli, drudzy pracowali na nich, i znowu ci z kolei ~~po tych~~ ~~kolejno~~ ~~się~~ zastępować mieli swoj obowiązkach. Z czasem trzeci ~~obowiązek~~ ciężar, który zmniejszał ~~stał~~ z czasu był ~~powstawszy~~ z dobrej woli, ~~został~~ później zamieniony w przymus. Powiada Tacyt, że swobodne narody germańskie miały zwyczaj dawać starszyźnie dobrowolny podatek z bydła i zboża, i że takowa danina ~~miała~~ oznaką była czci wprzód grzeczności i przysługi ~~miała~~, potrzebom dogadzała publicznym. [1] Toż samo spostrzegamy u ludów pod nazwą Polaków znanych z czasem w dziejach: i te bowiem (mówi Boguchwała) żadnych datków nie dawały z musu starszyźnie swojej. Atoli jak w Niemczech, tak nie tylko u nas lecz w całej Słowiańszczyźnie, podciągniono później wszystkich kraju mieszkańców (czynnie) mające się pod pewne, na rzecz rządu ~~przymus~~ ~~do~~ ~~służebności~~ przymusowe powinności, co sam ~~przymus~~ od angaria, od angueo, coërceo), lub służebności (servitium) w ogóle, w szczególe zaś rozmaicie, jak niżej powiemy, nazywało się. Naprzód zawojowanych od siebie Prusaków przymuszali królowie frankijscy do ponoszenia na swoją korzyść ~~niektórych~~ ciężarów niektórych, co nierałatwem to prawo ~~przeszło~~ zastosowali ~~do~~ do podbitych Słowian. ~~Nowy~~ Prawo to zaraz potem jak cesarze dowiar z cesarstwem ~~przeszło~~ na Niemców, ~~Nowy~~ domagali się pewnych ~~z.~~ ofiar od swoich i obcych na mocy władzy ~~praw~~ zwierzchniej, ~~wielkie~~ wkładając większe ciężary na upoddanionych (w liczbie ich ~~wszystkich~~ ~~to~~ Słowian wszyscy z czasem ludy), cięższe a przynajmniej sprawiedliwsze, bo dla powszechnego mające się pomocą dobra, nakładając na swoich obywateli. Drugie tylko ~~prawo~~ ~~nagoro~~ u Słowian ~~z tych~~ zachowana, który z czasem samodzielne rozwinęli sobie rządy, lubo w daleko rozciąglejszym niż w rządach swewskich ~~prawdę~~ zakresie: pierwsze ~~nowy~~ ~~u nas~~ upowszechniły się wszystkie ~~rozt...~~ później, wprowadzone ~~do~~ będąc przez ~~wielkorządców~~

~~[illegible]~~

[1] co ma znaczyć, że obdarowywani datkami używali ich nie na swoją lecz kraju potrzebę, nie będąc sami o tyle bogaci, by z własnych funduszów opędzać mieli ~~wydatki~~ ~~znowu~~ ~~ich~~ ~~urzędowania~~ ~~wymagające~~ wydatki, jakich sprawowany wymagał urząd.

~~W końcu zaś służebności (servitium) w niektórej postaci~~

Niemców, jak powszechnie u nas mniemano(1). Te osobliwie stały się nader uciążliwe tam, gdzie było potrzeb wiele a środków zaspokojenia ich mało, lub gdzie obcy, jak było na Rusi, panowali: zwłaszcza gdy oświecona skarbowość nie dobiegła nie umiała na innej drodze poszukać dochodów, na opędzenie potrzeb kraju niezbędnych, gdy skarb monarchy nie miał innych zasiłków nad daniny, które od krajowców wyciskał, i gdy na koniec umieli jedni kraju mieszkańcy (wyłamali się z nich, jak mawiali Czesi (wyzwoleni, zgł. XIV. wieku w Wybor I. 1271) etc.) zwali(?) ... a ponieść podwójne zrzucić je z siebie, a włożyć na drugich obarczyć ją niemi dyszkę(?). Powiedzieliśmy bowiem wyżej, że na początku XIII. wieku uwolniło się duchowieństwo dobra swe fundusowe od ponoszenia ciężarów wszelkich z małymi co do Sedziego(?) i wrodulów(?) wyjątkami, i że Monarcha chcąc [illegible] na to zaspokoić szlachtę, takież uwolnienie dawał jej wyjątkowo, lub wyrazdem nawet. Powiedzieliśmy też i to, że osiadający między nami cudzoziemcy, uwolnili się od jednych ciężarów, a za drugie opłacali: co wszystko pogorszało stan majętny reszty mieszkańców kraju, i do wielkiej przyprowadzało ich nędzy. Nie jednorakie, lecz dwojakie, a nawet trojakie ciężary ponoszono: albowiem oprócz gruntowych dla dobra kraju z mocy praw opolowych służących, oprócz osobistych z mocy praw senioralnych na urzędnictwo nałożonych, czekał służebników uciążonego urzędnika jeszcze trzeci, czyli samowolnie nakładany nań ciężar (2). Namnożyło się ich z czasem tak wiele, że niektóre tak sami książęta wyliczyć ich nie umieli, a były niesłuszne, że sami zwali je niesprawiedliwością i poddaństwem, złoczeniem(?) (3). Wszystkim (jak gdyby przez urzędowisko!) słowiańskie nazwano!!! początek nad tako(?) na Węgrzech [illegible] w Polsce się (4).

Trojako ciężary podzielono. Jedne ponoszono dla dobra powszechnego, i o tych [illegible], drugie podejmowano dla Monarchy, trzecie dla urzędników. [illegible] po szczególe.

Przypomniawszy już wyżej przy narodach publicznych [illegible] będziemy je ważyć w następnych rozważali rozdziałach, z tym na czele rozprawy o nich uwagą, że się takowe dziś jeszcze wszędzie, a osobliwie też w kordonach wojskowych wszędzie, praktykują.

Za wszystkie mogli się opłacić, kto ich w naturze ponosić nie chciał. Przejdźmy wszystkie

(1) O tem wszystkiem powiemy uwagę, Naruszewicza do Germanii Tacyta 15. Eichorna §. 84. i inne które wskaże rejestr do jego Dzieła p. w. angaria. Mniema Długosz I. 190. 459. że ciężary powołowe(?) dla Królewskiego stołu wprowadziły do Polski królowe Niemkinie, Ryksa i Kunegunda. Na Niemców zaś patrzyły się miał Czesi, zdaniem Palack. Gesch. II. 1. 16. wprowadzić do Czech ciężary Bolesław I.

(2) r. 1239. u Rzysz. II. 21. liberi ab omni prediali sive personali servitute; r. 1229. C. Pom. I. 406. liberamus ab omni exaccione curie mee que in terra mea esse consueverunt et si que emerserit alia persolutio; r. 1275. u Rzysz. I. 97. eximimus ab omnibus juribus polonicis nobis de jure vel de facto spectantibus.

(3) Liberamus a serviciis quibuscunque nominibus latinis vel vulgaribus appellantur stoi w niektórych dyplomatach; r. 1202. Rz. soluti ab omni servicio angaria et qualibet iniuria, podwoda, vabola(?) §. 41. dupr. r. 1339. u Hab. povaba vel etiam zholka(?).

(4) r. 1174. u Dzieh(?) I. 11. servitium more gentis debitum; r. 1278. u Tej. V. 2. 474. 475. consuetudo Slavorum; r. De jure et gentis [illegible] Vita [illegible] Star. 776. 339.

Początek ciężarów sięga samych pierwiastków narodu. Już Swewowie znali je, ale tylko dla dobra kraju ponosili, dostarczając zasobowe zasobów dla wojska. Kiedy się u Germanów królewskie potworzyły rządy, nastał zwyczaj dawania podarków królowi, co poźniej stało się prawem. Nawykli do takowych datków za germańskich rządów, nie odmawiali ich swym królom Słowianie, gdy samodzielne uzyskali rządy. Jakoż na podaniach zapewne opierając swe mniemanie, twierdzi Boguchwała, że innych datków nie składali władzcom swym pierwotni Lachowie. Gdy atoli z czasem mnożyły się potrzeby kraju i Monarchów, wymagano wiele od krajowców, z mocy prawa i zwyczaju, przywięzując obowiązek znoszenia ich do gruntu i osób, i coraz więcej mnożąc je za zezwoleniem narodu lub mimo jego woli, że aż koniec nie było, że aż słów zabrakło na wyrażenie ich tym, którzy je nakazywali te, jak je zwali zapomogi (1). Stosownemi je dzisiaj nazwami mianowano. Monarcha używał je podatkami, ciężarami, poborami, prawem, a nawet krzywdą ludzką: naród dawał im miano dawań, poddaństwa, stoki (2) nie zawsze, jak owe robacizny, i służenie. Podejmowano je albo w naturze, albo dozwalano opłacać się za nie (3): [Wyszczególniamy je i objaśniamy, zważywszy iż ich ani Czacki (Dz. III. 506.) ani J. W. Bandtkie (hist. pr. 151. i nast.) nie objaśnił, należycie.

~~Obrona kraju będąc ciężarem ziemskim osobistym (prawo rycerskie) i gruntowym, nakładała na opola obowiązek budowania i naprawy zamków obronnych, mostów~~

Bronić kraju i utrzymać w nim porządek, było ci ciężarem ziemskim nie tylko osobistym, ale i gruntowym, obywatelów pojedynczych z mocy prawa rycerskiego, tudzież opola dotykającym, wykonalnym w sposób, jaki się niżej, przy policyi i wojskowości opowie. Ciężkie to były powinności, u Słowian zachodnich cięższe niż u południowych i wschodnich. Najwięcej się z nich polskie (Tocząc w to cały obszar Bolesławowej Polski) rozpisały, i stopniowo się mnożąc doszły do takiej ofiarności, iż nie miał wszelkie potrzeby Monarchy zaspakajać musiał naród, zabaw i rozrywek nie wyjmując, iż często nie tylko używał ich w miarę potrzeb, lecz nawet nadużywał. Szczęśliwy był ten, komu je z mocy przywileju opuszczono, co pogorszało stan reszty mieszkańców opola, ~~na których ciężary te~~ gdyż i całkiem je musieli ponosić.

Kiedy Monarcha, celem przejrzenia administracyi krajowej, lub dla odbycia wiecowania albo odbycia sądu, jechał po dworze, lub jak poźniej mówiono za dworem (dwor czyli służba ~~z przed wybranszych dworzan~~ jechała naprzód, a za nią Monarcha z wybranszymi z pomiędzy dworzan, następował) [stawał noclegiem na stacyi, czyli i jak dotąd Rossyanie mówią, na stancyi w oznaczonych na to miejscach, [zwykle po zamkach lub po miastach,] zatorzy ~~wyjeżdżał~~ wjeżdżał się, ~~lub~~ zgdzie podejmowany był kosztem opola, ~~ale~~ kapituł ~~~~ i t. p. co się rozumieć, najczęściej stanem (6) nazywało ~~~~. Takie przejazdki według Galla ~~~~ odbywał

[liberamus ab omni jure et ab omni onere r. 1297. Kiedr. V. 29. ab omni exactione curie mee que]

] collecte seu peticiones que in quibusdam terris generaliter ad omnes (in solidum) fiunt r. 1296. Worbs Urk. Collectas sive exactiones super homines et bona ecclesie non faciemus nisi in statu, que fuerint per episcopum et barones pro utilitate terre et necessitate approbate r. 1249. Stenz. Bisth. 17. Porównaj tez r. 1266. tamze 31.

~~[in terra mea esse consueverunt, et si que emerserint alia persolutio r. 1229. C. Pom. I. n. 5. Szczuri r. 1252. Stenzl. Urk. 162. r. 12 . u Rzysz. II. 1. 21. liberi ab omni ducali sive personali servitute, r. 1256. ab omni~~

~~[consuetudo 7es) r. 2. 474–477. Slavorum r. 1270.~~

~~(1) De jure et gentis consuetudine vide S. Stan. 338. 339. servitium more gentis debitum r. 1174. Lisch Melcl. 86. liberamus a servitiis quibuscunque nominibus latinis vel vulgaribus appellantur (stoi w tiermach dyplomatach) ab omnibus juribus in dominio nostro consistentibus quibuscunque censeantur nominibus r. 1291. Rz. servicia, petitiones seu juvamina r. 1346 Rz.~~

~~je za Króla i udzielnych Książąt (zwano się dyplomach r. 1301 u Rzysz. II. ... soluciones regales seu ducales wyrażano nich, a nawet~~

~~(2) tributa vel servitia r. 1174. Rz. liberamus ab angariis et exactionibus r. 1242. tamze, omne jus ducale (w niektór. dypl.): soluti ab omni servitio, angaria et qualibet iniuria r. ... terre, coloni, podaizam (i poddaństwo, Czechów poddaci boží) kabelles, villam pro centum marcarum podaciis (podacie) emit r. 1207. 1222. C. Pom. da się swobodne od wszech robot i podatków, carstwa, ni kojego podanka, nowa ceaya praw Dufrangy r. 1340. dyplomatach ... Cracov. Cod. M. XI. 100. 176. ... wała vel etiam Tłoka r. 1339. ... 1275. u Rz. i r. 1306. u Rzysz. II. 7. 177. soluciones et exacciones (vel vexaciones).~~

~~[porządek wszystkich z słowiańskiego wyrażono zwyczaj~~

~~exaccione vel vexacione sub quo universali vocabulo r. 1275. ab omnibus fariis polonicis nobis de jure vel de facto spectantibus u Rzysz. I. 77. 94. r. 1356. u Lepsz. 213. ab omnibus contribucionibus, solucionibus exactionibus.~~

(5) Navar et ahas solutiones r. 1176. Dz. Vacca podworowa vel cune (kuny, futra) pro podworowee r. 1231. tamze według teraźniej. rękopisów, bo dawniej (porówn. Pamiętn. II. 277.) czytało się mylnie vel curia pro podworowe. U Duńczyków według Dahlmana III. 71. nazywało się do stuth (w wyrażeni, w XIV. wieku, Wydar. ... 1274.)

[Skarżył się przed Królem r. 1291. u Rzysz. I. 130. Opat klasztoru Ładzkiego: vicinarum (wymienia jej quevimoniarum) sumaltibus vexatus, super eo, quod asserebant villas prefate domus debere sexum stare in contributione opole, videlicet vacca et bove

(6) Stacyam que Stan vulgo dicitur in annona solvere debebant r. 1230. Rz. Stationes vulgo Legir (z niem. Lager) r. 1252. Stenzl. Urk. 168. Noclegy r. 1234. Pal. Stationarium, tentorium (za tentorium) pod namiotem, jeżeli w lecie podrożował Monarcha r. 1266. u Dreg. I. 498. U Serbów nazywało się to prjeschia (przesiedlenie). Porown. S. 23. Dusz.

~~(7) A Boleslawi Chrob. mori Gallus L. 6.~~

[kogo z nich jak się wyrażali Czesi wysadzono (4)

[~~jeżeli~~ wtedy należało się mu znaczenie. J tak podworowe (5), co miało oznaczać ~~~~

122

Bolesław Chrobry, i ucztował z obywatelami swoim, według tegoż Gala podejmując ich kosztem (oprócz, jak się wyrażano, przeworu (poworu), w czem się mieścił przewód i podwoda, niczego więcej nie dostarczały mu opola, w czasie dni świątecznych. Szlachta dawała koni pod osobę jego, Kmiecie dawali zaprzęgi (nadużywali tego prawa. Oni niemal) pod dworzan i rzeczy (podwoda). Następcy Chrobrego żyli w podróżach takich: ile razy do roku na król przejeżdżał przez jakąś okolicę, ico ucztowali kosztem mieszkańców, należyto dostarczyć na wiedy dla jego podróżnej kuchni. Dawano: woły, krowy, cielce roczniaki, wieprze, skopy, owce, jagnięta, co wszystko nazywano narzazem, czyli bydłem dostarczonem na rzeź; (Dawano też kury, jaja, legumina (groch, proso), sól. Wolno też było i opłacić się za dostawę, której wtedy podejmować się jak dziś zwany antreprener. Nazywano to w ogóle obrazem, albowiem płacić należało monetą, na której ślad wyryty wizerunek Monarchy; czyli należało płacić pieniędzmi ku w kraju majączemi, jak się obecnie razać wyrażać zwykliśmy. (jest ich bez liku) Gdy akta urzędowe o tem mowią, które pisywali krajowy języka łacińskiego nie znający dokładnie, lub też pisywali je cudzoziemcy w służbie Monarchy rozsiejący, przeto na polonizmy i błędy pisarskie nie dziwnego że w nich często trafiamy (2). U Rusinów

Ciężary dla osoby, żadnej ulgi dla korony podejmowano.

Dawano podwody i żywiono przejeżdżających się po kraju Monarchę (3) i urzędników, lecz obudwóch ciężarów nie opisując bliżej zamieczne akta. Króla

Od ciężarów ze względu na dobro kraju podejmowanych dla Monarchy, różniły się te, które ci dla jego wygody, lub dla dobra monarszej ponoszono rodziny. Były i te nader rozmaite, służebności jest bardzo dawna. Naprzód, służono mu przy łowach i ta Powtóre, przyjmowano na stajnią książęce konie na wypas. Po trzecie, zasilano Monarchę pieniędzmi w naglej potrzebie.

Jadąc na łowy prowadził za sobą Monarcha liczną zgraję ludzi: psiarzów wiodących psy na smyczy, sokolników niosących na rękach wprawne do łowów sokoły, strzelców dźwigających sieci, bobrowników którzy drapili gniazda bobrowe. Szli nadto śledźcy za psowiakami trapiącymi ślad szukanego zwierza. Ta cała czereda wstępowała do pobliskich łowom miasteczek i sioł, i kosztem mieszkańców opola

a i ziemi nie ucisnął prywatnych wiosek, lecz od własnych włodarzów brał konie, jadąc od stacyi do stacyi (1).

Ci wraz z miejscową włodzą przeprowadzała Monarchę (przewód)

ich świnie Konie wypasający im łaski (co się pierwsze wać, rzeszka, porown. Jungmana słownik, mylnie objaśnia to wydawca dypl. z r. 1299. u Rzysz. II. 1. 147. nazywało). Czemu zapobiegając postanowiono z czasem,

(1) Et quotiens de civitate glacionem in aliam transferebat, aliis in confinio dimissis, alios vaplandiones et villicos comutabant. Gallus 65. 66. 72. 73.

(2) Nie podobna wyliczyć, a cóż dopiero przywieść w wyciągu dyplomatu o tem mowiące; tak ich wiele. Przeplanmy na niektórych. Uwolniono: ab prevolk; prevol (przewód) r. 1229. C. Pom. I. 400. Rz. Conductus cuiuslibet rei quod prevod r. 1270. Rz. Powoz, przewoz more nobilium r. 1203. Stenzl. Urkundensaml. (?) Militare prewód r. 1252. Helc. ‡ Liberamus a bove, porco, ariete, ove, agnellis r. 1249. Nak. 196. r. 1272. 1278. Helc. Hub. a webrzowe 1252. a vyeprzove 1262. Rz. ‡ a dacione quorumlibet festivitatum ubicunque quod gostne dicitur r. 1270. Rz. He post (za) boves solvant r. 1173. 1244. Rz. povolove, podwodowe, podworowe, podworowe r. 1242. 1251. 1252. Rz. ‡ obraz. r. 1371. Rz. Liberamus a moneda quod dicitur obras r. 1277. Hub. z r. 1355 Rz. pisze obrzas

‡ niekiedy mylnie nazywano go powad, prevorj u Rzysz. II. r. 21.

neque przewoz neque stativum ducale et exactur, neque powoz r. 1249. u Rzysz. 53. podwodowe r. 1145. w dek. Narusz. Bolesł. Wstydl. r. 1252. wzory p. do uwolnień

‡ Prewód rusticanum sive powoz r. 1231. Rz. podwodne r. 1355. Rz. Podwoda jest i w ruskich

r. 1292 Str. 10. bove annuali, vacca quam in adventu nostro ratione prandii nostri recipiebamus, a vacca podworowa r. 1231. a crowne Rz. i r. 1449. Szczyg. (mylnie objaśnia Naruszewicz VI. 127)

‡ z r. 1369. Rz. pisze podworne

narzaz, narzaz, kyza (kyza?) et ariete ; Rzysz. I. 52.

‡ Liberamus a narzaz, narzaz. narzaz r. 1242. 1355. 1371. Rz. (Pamiętn. II. 233) Declaramus, quod quandocunque nos inde in castellania Wygboriensi, Wolborz pod Piotrkowem trybunalskim) ducem Syradie semel in anno transire contigerit; pro prandio nostro vaccam et duos oves, si tempore fuerit estivo. Si vero fuerit tempore yemis, duas pernas (szynki), triginta pullos, centum ova, dimidiam mensure pise et dimidiam mensuram milij ac salis tantum singulis annis dare debet, cum tot eciam curribus quotquot erunt necessarij. homines dicte castellature nos ad terminos sive metas et non ultra iam educere tenebantur r. 1206. (?) Sepha (Czarn.) r. 1297. quod predictarum villarum incole ipsum prevod in proxima II. r. 112.

r. 1242. u Rzysz. II. r. 33. Item dux qui pro tempore fuerit non transibit castellaniam nisi semel in anno

ciąg za cifus) mellis. jak w Czarnowskiej Kyza Porown. Rzysz. I. 113.

villa, cujuscunque fuerit, sub pena non recipientium, deponere tenentur, u Rzysz. I. 154.

‡ wieś Raczanowice od przewodu a zachował powoz r. 1239. u Rzysz. II. r. 21. 22. 34. 1243. nullum conductum ducent nisi militarem, ad nullam expeditionem eundo tenentur (ludzie Pielgrzyma) proterquam ad prutenicam; homines ville povoz et prevod non ducant, nisi sit militate.

(3) Porown. §. 22. pr. d. s. Gramotę księcia Aleksandra Aleksandr. r. 1294–1304. dla Dźwiny wydaną, w Akt. arch. eksp. I. 1. Ni Rehoti (usłudzicy) moi ne imajut ludej sparsnich w storożu ni w kormu (podwodowe) u Karamz. IV. 328.

Zauważ jam

nazywając się niekiedy pogon (dziś progon) u Karamz. IV. przyp. 116. 320. Dzisiejsze dyplomatach. W serbskiem prawie §. 150. stoi do tylko, że odwozić cara z miasta do żupy, z żupy do żupy, i znowu żupy do miasta należy.

W jednym tylko dyplom. z r. 1254. u Wiszn. hist. lit. II. 276. znalazłem wyraz uczt (uczta) toż samo zapewne oznaczający.

przy obławie musieli jej podługiwać mieszkańcy, i żywność bywała: obowiązani byli dawać ochłapów zwierzęcych z ... jałek, na żywienie psów i sokołów. Po skończeniu łowów oddawano pod nadzór mieszkańcom pod książąt lasów wieśniakom gniazda sokole, ażeby, szczególnie przy wylęgłe z jaja pisklęta podrosłszy w pierze nie odleciały. Mieli też doglądać jeleni, ażeby do obcych lasów nie przechodziły; każdy bowiem właściciel miał prawo wyłącznych, dużych i małych w swoim lesie łowów, inne wyrazy mając na oznaczenie tych ciężarów znane, (1) a inne morawskie i czeskie dyplomata. To jest o Hobołach czyli psiarzach, ludzież o psiarstwie i o senełem, wspominają, jako też obowiązku podania na utrzymanie gończych psów królewskich, obowiązku podmagania obławy, czyniącym myśliwcom, przy zarzucaniu sieci (seneka według Wacerada powroz) na zwierza (2). Na Rusi też przyjmowano na nocleg sokolników, bobrowników (rybołowcowi książęcych (3). Na Węgrach uwolniono od przyjmowania na nocleg łowczej czeladzi, a w Serbii dano wolność wszystkim w ogóle mieszkańcom kraju, nie utrzymywania będących w pochodzie na łowy carskich psiarzy i sokolników, ludzież pastuchów carskie przepędzających trzody (świnjare) (4).

Przyjmować na stajnię konie monarsze, było ciężarem na Pomorzu, w Polsce, i pewno w innych krajach zachodniej słowiańszczyzny, lubo o tem nie wyczytałem w dyplomatach. Nazywano to po prostu koniem. Na Rusi i w Serbii był ten ciężar powszechny (5).

W nadzwyczajnym przypadku winien był kraj wspomódz księcia; na Rusi należało stawiać mu mieszkanie; w Serbii nie tylko jemu lecz i synowi jego z publicznych składek (wtaky da pomorze mal i welik) budować je gdy potrzeba było. Kraj musiał też wesprzeć pieniędzmi Monarchę, gdy chciał, lub żenił. O budowaniu mieszkania nie mówią dyplomata i meklenburskie szczególnej nadmieniach wspominając o żenidbie księcia i jego dzieci (synów i córek), ludzież o nakładach na to, gdy jemu albo synowi jego wypadnie pasować się na rycerza. Pomoc monarsze kraj mieć był tu obowiązany (wtedy mianowicie, gdy prowadząc wojnę, odpornąj (bynajmniej zaczepnąj) dostał się do niewoli, i nie mógł się z niej wydostać inaczej jak za okupem: lub jeżeli nie przyjaciel napadł na kraje, porabierał zwierzchnie, i żądał ich wykupu, z rąk swoich. Wtedy nie tylko pieniędzmi lecz i orężem wesprzeć Króla należało (7). Nic o tem nie wyczytałem w czeskich, morawskich, a nawet w polskich dyplomatach. Natomiast znalazłem w śląskich, ludzież w ruskich zniewolonego księcia; ona wszędzie, pocz... co odkrytem nie, i ... tego że się niegdyś znajdowała zniszczyła.

Pochodzi (Kunig) wyraz od kunić. (Kunig, dziś König, Krol, ciii cinarej wywodzą o czem Szafarzyka Dz. I. 810. porówn.), i znaczy prawo do spotkowania ciolesnie z podczas w związki małżeńskie wnijść zamierzające, lub żądania opłaty za zwolnienie jej od tego prawa. Początku ohydnego zwyczaju tego należy upatrywać na wschodzie, skąd przeszedł (do

⌐grubo zmełłego zboża a (słuz), miejscowi rzeźnicy dostarczać

(1) Akt wrzędowy z r. 1177. Kr. uwalnia ne falconarios vel canumductores suscipiant. Toż samo z r. 1231. Caniductores: venatores cum vetitum et falconarij non intrabunt villas. Homines cum canibus qui dicuntur Stednici r. 1252. Relaxamus capita animalium que pro canibus nostris, sive jecora que pro falconibus accipiebantur a carnificibus loci nominati r. 1264. Nak. 196. Psarskie, bobrowe et sokolne r. 1369. sokołowe i psarskie r. 1399. 1371. Liberamus a recepcione aut conductu castorariorum, a custodia et solucione erodiorum (ptak bowczy) quod sokol dicitur v. 1242. Falconem casu deperditum non solvent r. 1231. Liberamus a custodia cervi r. 1297 (akt Łokietka kujawski). Rzysz. I: 57. II. 1. 141.

Helc. psari (psiarzy) stad 1220. Stad. 219 r. 1275 stad u Rzysz. I. 94. r. 1353. Także 200. ad custodiam fere agitantis que dicitur przelaya dum mandati fuerint a venatoribus nostris ire tenebantur

a falconibus et a psarske r. 1270. decem modios de (Tucz quos pro canibus tenebantur exhibere r. 1251. Helc. annona canina r. 1362. Lisch Maltz. II. 165.

(2) Absolvimus a retibus ad venationem ducendis et a victualibus canibus dandis et ipsorum custodibus qui Hololi vocantur r. 1259. u Boczka. Super eciam id quod senetne dicitur, r. 1234. Pal.

⌐sługebników królewskich (servientes)

(3) Przywilej Wasila Dawidowicza u Karamz. IV. przyp. 328. w którym stoi: ni bobrowoie nie czimat. Jaliż z r. 1320. 1340 o oswobodzeniu peczerskich sokolników, w Akt. arch. eksp. I. 1. 16.

⌋Jaliż z r. 1423. o rybołowiach i bobrownikach

(4) Przywilej Kolomana u Wiertz. I. 156. s. 200. 202. Dusz.

(5) Liberamus a canum receptione et equorum mecum, r. 1229. C. Pom. I. 400. Liberamus ab equo, a Kone (Konie, uwalnia od chowu koni) r. 1252. 1269. nec unquam nostros homines pabulare permittant quod in vulgari dicitur pirowniz r. 1290. Dr. Inne do wody pałow u Czackiego Dz. III. 506. Ni kona moego ne kormal r. 1474 - 1447. Akt. arch. eksp. I. 19. Akti istoricz. I. 24. s. 172. Dusz.

Czyli wiec mu być dać pomocne, o co wszakomo prosił (6) na więcej.

(6) Stąd nazwa ciężaru precaria, major minor, bo po kilka razy prosił. r. 1362. Lisch Maltz. II. 165. W pieśni serbsk. II. 446. danki (z niem. Der Dank, podzięka)

⌋Bolesł. wysoki książę szląski uwalnia r. 1175. ab omni conservacione equorum, canum, falconum, aucupum, venatorum Arch. Leub.

(7) Ni dwora moego ne stawiol r. 1404. Akti istoricz. I. 24. r. 1260. 1266. 1276. 1282. Stenzl. Bisth. 22. 31. 67. 77. Toż samo r. 1276. Lisch M. Urk. 157.

⌋s. 149. Dusz. Toż samo było w całych Węgrzech, Fessler II. 404. Wierzb. 42. Kucius 521. 273. Schwandner III. 320. 329.

⌐Czech, wyszedłszy naprzód w krajach nadbałtyckich Słowian, jak już o tem gdzieindziej (w pierw. Dz. 171.) powiedzieliśmy.

Europy (tam, gdzie feudalność była najsilniejsza) i usadowił się. Wiadomo z Herodota I. 199. że w Babilonie niewiasta każda niezwłocznie raz w życiu przyjmie swój wstęp w ofierze na cześć bogini miłości Militta zwanej. To prawo przywłaszczali sobie Monarchowie wschodni, i wykonywali je po swojem przesiedleniu się do Europy. U Litwinów i Skandynawców stwała w całej mocy. Snadź od nich przejęli je Rusini, u których chociaż Kunicę uchyliła Olga, jednakże ta istniała wciąż, jak dyplomata i polscy XVI. wieku pisarze świadczą. Jakieby jej u nas znaczenie było, to wszakże pewno że nie w naturze, ale pieniądzach pobierano ją, odgadnąć trudno:

... Panujący nad Serbią w XV. wieku Turcy, brali opłatę zwaną swadbarina (od slavost. swadba), zwaliti się, znaczącego: zostawić ciężnem), od wydawania się ludzież od ożenienia, czyli od kobiety idącej za mąż i od mężczyzny pojmującego żonę (tamta mniej, ten więcej, według pieśni serbsk. II. 420. 427. opłacał): co się również na istnienie tu między Kunicy wskazuje.

Od ciężarów jako służebności należy odróżnić ciężary powszechne dylatem czynszu, ludzież powinności narzucone wieśniakom z mocy prawa generalnych przez Monarchę, a Dziedzica swych wdowy. Tylko w Łęczyckich i Kujawskich, ile wiem aktach urzędowych (nazywa się to wszystkim służbą (węszczą) i posłuchwieniem (nacława): dziś lub niedawno tenu, nazywa się to lub nazywało panszczyzną, darmochą. Jedno i drugie miało rozliczne nazwiska. Wieśniaczą, czyli wieśniaków ruskich obowiązkiem była kośba i bicie jarowi serbskich również Kośba, żniwa, a nad to praca około wiśnie ludzież słodać wieśniakami, a gdy zebrało zboże, zżęli je, zworili do słodać wieśniaczy odbieranym sprzężajem, dalej wynaszali je ze słodać czyli wymłacali, i na targ wywozili. Prócz tego siekali drzewo, zbierali po lasach miody i t. p. Po szczególe nazywało się to więźnica, wymiot (wymłot?), targowe, narzb lub przesieka (razem zwane na Szlązku leśne) | (Czaszaj (2). Nazwana obejmowała w sobie piekarne, walne, podworne. Rozumiano przez to powinność pieczenia chleba i pieczywa i mliwa, czyli powinność pieczenia chleba i mielenia zboża nie w innym lecz w monarszym piecu i młynie.(3) O podwórnem jeden tylko akt urzędowy mówi. Mniemam że znaczy toż samo co pomocne, czyli podatek osobisty przez Monarchę, wkładany na swych ludzi nadzwyczajnie, różniący się od zwyczajnych opłat czynszami zwanych (4). U Rusinów płacono obrok (urok) czyli czynsze pieniężne (pozłoty) lub pracy: wszelkie obiecanki czyli, jak dziś mówimy, kubany, były tu zakazane (5). U Serbów istniały tak zwane ponosy, czyli ponoszenia ciężarów na rzecz Cara, ludzież roboty i podatki (przymusowe najmy) wielkie i małe. Pracowano dla jego wdowie, wychodząc na sianokos, na orkę, na winobranie, i na inne, jak się wyraził prawa Dusana, roboty lekkie i ciężkie. Opłacano do jego skarbu tak zwane sokie (opłata od sochy) ludzież dawano namet (nastawę), zsypując zboże do spichrzów carskich dwa razy do roku. Nazywano to za czasów tureckich havaczem (6).

Królowie przekazywali powyższe i to, nie tylko bieżące teraz na pożytkach o ciężarach mające się stanowić prawo prywatnym, czyli obdarowywali nim niem (7). Jeżeli sami praw tych zapotrzebowali z czasem, wtedy

---

(1) W zbiorze dyplom. p. Rom. Hube znalazłem jeden z r. 1277. gdzie stoi: liberamus a posenne (od siano?), a drugi z r. 1255. który się dziwnie wyraża, uwalniając: a powor (zapewne powoz), stroże, poradlo (poradlne), rzanowe (od żąć? niby sierpczyzna litewska?) stroża (tak, po raz drugi), targowe, pomocy, oprawowe, stacie, podwody, przewody post militale, a daliore czynsze, kogowe, Tsany (tak po raz drugi), Woyna, Grod, a Vus omnibus. Przypuścić wszy nawet że zmyślony jest ten akt, to i tak zasługuje na uwagę!

Liberamus a prevori (czytam prevori, i mam za toż samo co pogerda u Czechów) r. 1215. u Stadysz. 20S.

ad succidendum silvam quod przesca dicitur. (zrube)

1306. 1307. r. 1304. u Rzysz. II. 7. 167. 173. 180. Czytamy u Boczka pod r. 1299. V. 117. homines de Slavonyn senentur de quolibet laneo medere duodenum congeries seu sexagenas, et ad granitorem falcanda de quolibet laneo uilere falcatorem, ad curiam annonam messem istam inducere et non inducere in civitatem. Toż samo i [

węgierskich i polskich dostawa wikluadów i robocizna, która szczególniej u nas rozliczną miała nomenklaturę. Orali, i pańskiem sianem zasiewali, polscy, czescy, szlązcy, pomorscy, morawscy

mówią o bobito (za pobito) czyli pobijaniu dachów, skrzyń na ryby i t. p.

a r. 1355. u Rzysz. I. 212. poglowny (rozwazyt?)

posienne (od siano), żnowe (od żąć), pobito (od pobijać, n. p. dachy)

I v. 1240. C. Pom. I. 622.

(2) O Rusi porown. Akt. arch. eksp. I. 13. Akti istorich. I. 24. O Serbii akt. urz. z r. 1348. w Czas. cz. XI. 106. O Czechach akt. urz. z r. 1222. 1227. tamże 107. gdzie stoi zrisne / et pogerdu. O Polsce r. 1220. nec in przeseka quod est incisio nemorum sive cuganitur, r. 1241. 1242. 1253. 1257. 1325. (narzamb (narzb), veznica i vesinica, ludzież vesnica, vivoz (toż co prevozi), vimoth i wymed, wymeth, targowe. 1207. 1290. Liberamus a solucione melis quod dicitur Czassa, ab urna melis provincialis. Liberamus a lesne (leśne). r. 1207. Sterzl. Urk. 332. a curru foeni r. 1209. Racz. ... skie i czeskie akta u Stenzl. Pal. ...

(3) r. 1234. u Rzysz. II. 7. 14. episcopus Cuiaviensis homines Wladislaviens. ecclesie a quadam servitute que Naplava vulgariter appellatur, in qua nobis Conrado Duci Lancicie fuerant condemnati redemit

Daleko więcej polscy wieśniacy u Rzysz. I. 2. I. 1. 335. 252. lub wak. 168. ... dach gdzie o tem mowa nie nazywają się ... rzowu gdzie się ... wypisują się po szczególe rzeczone ciężary. Tamże r. 1145. 1241. 1242. 1252.

(4) W powyższych dyplomatach stoi po prostu nadawa. W aktach urzęd. z r. 1353. u Rzysz. II. 1. 299. czytamy pecarne et valne. Znaczenie pierwszego wyraża wdoczne; drugie pojąć trudno z żadnego p. ... wależ. W akcie z r. 1257. ... stoi podurne, że ... dzięki te ma takie jak przedtem znaczenie. Liberamus a Dalione czynsze r. 1255. Hub. ab omnibus censibus ordinariis, exactionibus peccuniarum, et annonae, aracuris r. 1352. Stenzl. Urk. 160. i niezeszniejsze bo z XII. wieku pochodzące akta u tegoż 22. Panizn. II. 270.

(5) Porown. ... osmniczee i inne pozlini wymieniając akta z r. 1361–1365. Akti arch. eksp. I. 2. służba, dielo. Kniaże tamże I. 4. porucha tamże r. 1477–1468.

(6) Porown. S. 23. 26. 35. 41. 200. stat. Dusana. Piesn. Serb. II. 406.

(7) r. 1307. Si vero nos vel successores nostri in terra Cuyaviensi aliquam solucionem ponere contigerit, idem (iidem) nicole eandem solucionem palatino vel ejus successoribus solvere tenebuntur, u Rzysz. II. 180.

Ubezpieczano handel od zewnętrznych napadów, a wewnątrz kraju ułatwiano kupieczeskim pochód na łodzie i wodach, czyniąc złożowne dla przejazdów i zbawów dogodności. Jak w Anglii w X. wieku dawano Duńskim korsarzom sztukę odrzępnego pewną daninę, jak niedawnemi czasy opłacały się zachodniej Europy kraje barbareskom, i jak my dawaliśmy rok rocznie podarki Tatarom byśmy nas niepokoić niechcieli, tak i Ruś płaciła w XVI. jeszcze wieku tak zwaną daninę duńską, która snadź w Nowogrodzie wziąwszy swój początek w niepamiętnych czasach, upowszechniła się następnie po całej Rusi, i inne dziś niewiadome będąc przeznaczona cele. Nic o takowej opłacie nie słychać gdzieindziej: nadmorskich nawiąż słowiańskie prawa o zbawach na morzu i rzekach, o zabezpieczeniu przystani nawskich i o ubezpieczeniu brzegów przez naprawę grobel. Tu należy tak zwany wimot (wymłowanie), czyli oczyszczenie morskiej przystani, aby jej nie zasypywał piasek, co się w Nowogrodzie do publicznych liczyło obowiązków. W związku z tem rozpaje ubezpieczanie brzegów morskich grobel, w krajach Pyrzyców, Dymarzów i Pomorzan czem. Naprawiać drogi, budować mosty, liczyło się do publicznych ciężarów u wszystkich Słowian, przy czem miano głównie na uwadze i handel. Bezpieczeństwo tych dróg od napaści łotrów, utrzymywały gminy, o czem niżej szczerze o powiedzeniu będzie.

Ta naprawa grobel u Słowian nadbałtyckich, co według zwierciadła - saskiego 10.57 było wraz pogonią głowną samże zebrowiczy dla dobra kraju podejmowaną przez sioła okoliczne (1).

(1) O tak zwanem od Anglików Danegeldum w końcu X. wieku Duńczykom opłacanem porów. Phillips AG. 52. zięzn. Danskaja poszlina wspomniona jest w dypl. zach. z r. 1534. w dopełn. k° akt. istor. I. 366. Tak zwany wimot objaśnia p. Małkowski w Wrem. r. 1852. nr. 12. str. 14. Dyplomat pomorski z r. 1248. C. Pom. I. 554. uwalnia ab aggerum extractione.

Ubezpieczając handel, i ułatwiając Kupcom pochód na
wodach i lądzie, ustanowiono Nowogrodzie opdały dla two-
zarowo dawne sądu odrębnego, by kupców zostawili
w pokoju, nie bywali nadbrzeżnych krajów

przypis do materyi o handlu

125

Sprengel w Kruzego Deutsche Alterthümer I. 6.
mówi: Bonifacy św. Apostoł germański, odwiedzi-
wszy r. 724. po Chr. Turyngią, zastał w tym
kraju na wysokim stopniu będące, przez samo-
czynnych mieszkańców, rodem Słowian, ~~wprawdzie~~
wydoskonalone rolnictwo. Wezwani ci zostawszy przez święte-
go męża do uprawy frankońskich nad Re-
nem leżących pustyń, poszli w stronie wielkim
gdzie ich powołał. Z wkrótce zakwitło samo
gospodarstwo rolne pod ręką ludzi, którzy
się wybornie znali na karczowaniu lasów
i uprawie nowo stąd wydobytej ziemi. Oni to
(do Germanij) przynieśli (z sobą) z Tracyi
zboże; pod ich ręką uprawa lnu, i chodo-
wanie pszczół udawało się wybornie. Turyńskie konie
~~skie stadniny~~ → poprawione przez wschodnie sła-
dniny za staraniem tychże Słowian, uchodziły
za najpiękniejsze, najrześsze, najtrwalsze. Sło-
wianie też pierwsi trudnili się nad rzeką
Salą warzeniem soli, i pierwsi (w Germanij)
młyny i ogrody założyli, pierwsi zajęli
się chowem bydła i rzemiosłami, a mia-
nowicie ciesielką, ślusarką, kowalstwem.

Dobrze.

o/obw/

126

O kunicy ważnie czyni spostrzeżenia Schlecer do Nestora przez siebie wydanego (porówn. V. 127.). Mimo to że jej zniósła Olga trwała wciąż na Rusi: albowiem w dyplom. z r. 1400. (Akti arch. exp. I. 14.) czytamy novoženna̧ja kunica, i jeszcze w końcu XVI. wieku (porówn. Pism. III. 414) opłacała się ona w Kijowie. Chociaż w Polsce zniósł r. 1237. (według Długosza I. 600) Henryk Brodaty pannie i wdowie, jednakże musiały trwać obie wciąż, gdy Jan Arcybiskup gnieźnieński widział się r. 1262. zmuszonym, zakazać ich ustawą synodalną (w Pism. II. 13. opisałem jej) temi słowy: prohibemus ne dzevicze wdowne et pasterne recipiantur. Ostatni wyraz (wyrozumieć się da z pastorka, postronna, do rodu nie należąca niewiastka, porówn. Lindego p.w. pasierb), oznacza niewiastę takąż, któ-ra rozwiodłszy się i znowu za mąż pójść chcąwszy, musiała się, niby kunicy okupem, według zwyczaju nad-Łabańskich Słowian (pierw. dz. 171.), opłacać panu. Jest do zauważenia, że ciężaru tego nie powstrzymano i nas w naturze nigdy, lecz opłacano się zań, i że go zniesiono, mimo to że go zniesiono, wracała się wciąż aż do końca XIII. wieku. Już przed Henrykiem uchylił jej w Mazowszu r. 1232. Konrad książę, jednakowoż wróciła znowu kunica i również jak wpośród mieszczan opłacała się miodem (porówn. Lelewela Polsk. śr. III. 84. w przyp.). Albowiem w dyplom. 1293. Rz. czytamy: liberamus a solucione melis que Cormar (Korzmar, Kormacina?) dicitur. Nie jest podobnem do prawdy, żeby krowne było za kunicę opłacany, jak Naruszewicz VI. 127. mniema: owszem, według świadectw wyżej powołanych, było i krowne narazem, a nierzem więcej.

wkrótce udzielali im (z Saski) sołtysom obdarowani ziemią (1). Stefan II. Król węgierski ustąpił Benedyktynom w Gracu należność którą brał od wynośników, dwanaście wieprzów rocznie pięcioletnich, dwanaście miar (ornaryś) miodu, dwie sprzężaje latem i zimą; (r. 1124. u Zejera). Bela Król ustąpił (r. 1130. u tegoż m. 46.) ilość ryb mającą się dawać codziennie w czasie czterdziestodniowego postu. Toż samo w Polsce dla Tyńca zastrzeżono (rożen ryb, mech, czyli mecz, miecz ryb). Prywatni

Panowie (prywatni) też nowo zakładając wsie, lub dawne nadając na niemieckiem prawem, wymawiali sobie od osadników pewne ciężary, zwane czynszami, tytułem danin. Jest z tego względu nader ważny przywilej, w zbiorze hr. Ryszcz. w rękopisie przezemnie czytany; mocą którego, jakiś Komes i Fryderyk Mutyny (de Morsica) pozwala r. 1290. założyć wieś na swojem gruncie, i rządzić się jej niemieckiem dożywalnie prawem pod warunkiem: ażeby oprócz zboża i czynszu, dawali mu (włościanie) na święto Bożego narodzenia wieprza ośm szelągów wartającego, po dwie kury z każdej chałupy; na święto wielkanocne szynkę, ośm groszy wartającą, tytułem czesnego (pro honore) składali; nad to w jesieni i na wiosnę orali potrzebne pole ...

... tyrzew jednej miary (mensura) zboża, ...

Skutkiem zbierania czynszu w rzeczy dla pańskiej trzody. W ruskich o serebszczyźnie, dobrze dowodzi Czacki. Rozumiano przez nią, jak się już zatem wszelkie na należytości, opłaty w srebrze składane, czyli wszelkie ... na poddanych. Niekiedy, z przyczyn iż wielka ... spadała na ubogich (5). Niekiedy, z przyczyn iż wielka ... ... którzy panom swoim powinności czynsz, ... w ratach, ... publiczne ... podejmować, potrącali im w ratach, na ciężarowe (6). Rozumiano przez to

W zakres obowiązków włościanina, wypasania koni pańskich na swoich pastwiskach, opłaty na wieśniaków, do ich wchodziły też tak zwane kon, żyr, postad. Zbieranie żołędzi dla pańskiej trzody, dawanie lichszego gatunku zboża na wykarmienie pańskich gęsi (4). Gdy i za to opłacać się mógł ciężarem tym obarczony, przedsię od srebra, w którem opłatę uiszczano, serebszczyzną nazywała się na Rusi i Litwie wszelkie dla dworu należytości i obowiązki, kiedy niekiedy potrącano w ratach czynszowych opłaty takowe: inaczej nie byłby obszar rocznego rodzaju ciężarami zbytecznie obarczony rolnik.

i Monarchów (u Serbów miał ... ... każdy, 139. 147. dufr.), pobierane będące wieśniaka pan każdy ...

że je nietylko jako pańszczyznę, lecz nawet jako czynsz wymysł pańskiej tykonywali chęci. Wyczytujemy w dyplomatach

Czacki w uwagach do statutu litewsk. II. 2. III. 29. wiele ... nad serebszczyzną - serebro - srebro - sierp - sierpczyzna zastanawia się.

o ... dziesięcinie, wdowim, ...) w opłacie pobierane ...). W dyplomatach tychże ...

Niczem się to potwierdzić nie da ażeby na Rusi i na Litwie ... ... być pobierana w naturze. Do tego ... wyżej powiedziano ... należy dodać, że w synodzie ... z ... jego opłatem w Pism. II. 17 ... Arcybiskupa gnieźn. ... słowa ... we drewnie wdowne et paprzecie ... ... rozumieć się da ... postronna, ... rozwiedziały się, i znowu ... pojęcie ... nie siała ... kunice tytułem ... według ... ... (str. 171.) ... ... opłacać ... Lelew. Polsk. ... III. 88.

(1) Czytamy w zbiorze hr. Ryszcz. Dyplomat z r. 1292. gdzie stoi: in castris autem Episcopi in quibus habet omne jus ducale et militare hoc observetur, ut si Ducem per aliquam castellaniam eorum contigerit pertransire, ab hominibus Episcopi in signum dominii et juris patronatus militare prewod debebitur.

† jednakowe ciężary dla dworów pańskich a monarszych folwarków, tytułem czynszów opłacalne (z których wiele darmochami niesłusznie z czasem nazwana)

(2) Tak zwane opole, od wyrazu opice oznaczającego ... ... Zbrowny ... Jungmana p. 4. w.

(4) Oprócz aktu który z Naruszewicza przywiódł Bandt. w hist. 165. ... pozwanej r. 1290. u Nakielsk. W zbiorze hr. Dz. jest akt z r. 1446. w którym: Jaroslaus gnezn. archiepisc. promittit Domino Episcopo eccl. wlad. vel successoribus ejus sua jumenta et consanguineos suorum in castellania Dagovienti per ipsorum pastorem pascenda. Chrześcijan Król duński ... wolnił (w Schwandtn. III. 167.) ob humano servicio cuncta et ab illo quod zivum. r. 1452. Stenzl. ... liberamus a frumentis anserinis. r. 1266. Dreg. I. 448. a conductu porcine et ... r. 1284. w Rasz. a capite siliginis.

(5) Czytadem w Siemiawie w Aktach Naruszewicza akt z r. 1387. mocą którego Władysław Jagiełło zapewnia bratu swemu Skirgielle dochody dóbr w te słowa: wsi i ... wsiami ludźmi i ziemlejami i ... wsiakoju poszlinoju, i z dochodom, i ... služebnice, i wsią dań serebrnoja, wsi ludi i sela i wsiaki dochod, Sokolniki i wsi lude, i wsia daja sela ... w Sołmiczech.

Mówi Biskup wrocł. r. 1286. u Stenzl. ... III. ... ... pauperibus ... nostre ... pro ... ... (Tłum. Biskup ... ... acceptare.

127

(Germ. 15)

Powiedział Tacyt, że u Germanów było zwyczajem, ażeby naród dawał w podarkiem naczelnikom wradu, bądź z trzody, bądź z przychodów ziemi, a ci przyniesionego na znak uszanowania sobie datku używali i dla potrzeby. Zwyczaj ten przechowywał się [illegible] pośrodkowo naszych, w dalekie przeciągnął się czasy, i rozszerzywszy się przybrawszy charakter obowiązku nie tylko naczelnie, lecz i ~~podwładnie zawiadujących krajowemi sprawami~~ (Nie tylko bowiem) na rzecz Monarchy ponoszono ciężary, lecz i urzędnikom należały się takowe, z prawa i nawyknienia, jak wyraźnie zeznano (1). Atoli dwa tylko ponoszono, jeden na raz, drugi na tak długo jak urzędnik zostawał w czynności. Jak Monarsze gdy tron obejmował lub koronował się, podarunek składał kraj cały; tak dawało go opole urzędnikowi, gdy na urząd wstępował (lub w interesach urzędowych jeździł po kraju). Nazywano to czesnem, bo dla uczczenia, czyli na znak uszanowania odbierał urzędnik on dateli w pieniądzach lub naturze (2). Gdy w sprawach krajowych jechał należała się mu podwoda (pojazd, pogezda, nazywali ją Czesi), a gdzie nocował, lub dla odbywania czynności urzędowej zabawiał się, tam i naraz, lub jak się zwykle wyrażają, akta, karm, należało dać jemu i jego ludziom. (3) W braniu podwody działy się nadużycia, na Węgrzech osobliwie. Jeżeli jej urzędnik nie zastał w miejscu, brał konie u kogo je zdybał, nawet jadącym odprzęgał od wozu (wyjąwszy księdza, lub jeżeli kto do kościoła, albo w sprawach kościoła jechał), i do trzeciej stacyi mógł jej podwodę, a kto jego bronił, lub nawet pociągnął lejców, by dalej nie jechał, a co gorsza pobił urzędnika, opłacał karę (4). W Polsce zakazano na synodzie łęczyckim nie brać podwód, wyjąwszy kto jechał z doniesieniem Królowi, że nieprzyjaciel napadł na kraj. Gdy się nie utrzymało, sprawiały gminy podwody urzędowe, czyli kupowały wozy i konie by na ten jedynie służyły cel (5)

u Rusinów i Serbów [illegible] poktonem, u nas i w Czechach

Liberamus a honoribus de jure aut consuetudine introductis vel introducendis r. 1252. Stenzl Urk. 160. O czesnem polskiem stoi w stat. wisl. Pomorskie miasta dawały tak zwane caligale, podarunek na buty, r. 1243. C. Pom. I. 687. 690.

Nie miało to miejsca u Serbów: wprawdzie mógł tamże właściciel od swoich ludzi żądać bezpłatnie noclegu (naraz bynajmniej), a jadący do cara od obcego dworu poseł, stacyi i noclegu (wraz z naraz) wymagał prawnie: atoli każdy inny urzędnik, niższy jak za zapłatą miał obojga, według wyraźnego postanowienia Carskiego serbskiego statutu.

Lecz wyjąwszy, nie

(1) Liberamus ab omni exactione beneficiariorum meorum r. 1229. C. Pom. I. 406. Cum nobis de jure et consuetudine in bonis suis et ecclesie deserviunt (tam) competant. Stenzl. Bisth. 111.

(2) Denarii, quod dicitur Sczdne (czesne) qui dantur Magistro venatorie dignitatis r. 1220. quod Cyezdne vulgariter dicitur sive estivali sive hyemali tempore nostro officiali qui Lowchy (Łowczy) vulgariter appellatur r. 124. Pal. Lit.

(3) arez (pewno narez) aut norleg pogezda, r. 1224. Pal. Pyta p. Paczlachi Czas. cz. XI. 168. o to, czem się różniły powoz, przewod, pogezda? Storozewoe, Piszczee, Kormy, Danny, Tamorni, Wolostelski Korm, podwoda, stanowszczy Kom, jezowni Kom, r. 1361–1365. 1400. 1410–1417. Akti arch. ekspe. I: 2. 3. 14. 17. O poktonach z. Panugha. II. 270. 271.

(4) Postanowienie ś. Władysława u W. I. 143.

Kadłubek II. 411.

(5) Ducant podwodas in ordine de villa ad villam proximam, sed non accipientur equi eorum mittendi in Prussiam vel podiaxtendi, sed si eminentur equi de sam, sed si eminentur equi de comuni ad talia negotia, r. 1242. u Nar. IV. 270. Tożsamo r. 1239 u Rzyfz. II. 1. 21. nec currus ultra metas castellanie trahentur.

ducetur cum sol currit quod eorum in castellania,

Rozdz. II. Handel i prawa handlowe.

Wydatki, o jakich wyżej mówiliśmy, sądzić te, które w następnych rozdziałach rozważać będziemy, wymagały nakładów: pytanie więc jest, zkąd je brano? zkąd były dochody na to wszystko? Pochodziły szły z przemysłu i przychodów gospodarskich, które łatwo spieniężać się dały, gdyż od północy i południa, a później i od wschodu, okalało słowiańskie ziemie podwójne morze (zwewskie zwane baltyckiem, adryatyckie, czarne); gdzie zaś jest panowanie nad morzem i handel z żeglugi, tam są bogactwa i wszystkiego dostatek. Zastanówmyż się więc: nad handlem i jego prawami, nad drogami handlowemi i nad miastami składowymi, nad stanami i przepisami kupców już uważającemi, już też korzystnemi dla nich, na koniec nad towarami które spieniężano.

Odwiecznie mieli Słowianie pociąg do handlu, co poświadczają wyrazy, z kupiectwem ściśle związek mające, od Niemców, w zawodzie handlarskim naszych spółzawodników i zawistników, przyswojone sobie (1). Głównie zajmowali się tem zatrudnieniem Słowianie nad morzami mieszkający, których też od wyrazu (co w litewskim języku wodę znaczy) Wandami, Wendami, Wenedami, nazywano. O takowych to Wenedach, kupiectwem się w pierwszym już wieku po Chr. zajmujących wspominają rzymscy dziejopisarze (2). Bałtyckie i adryatyckie i czarnomorskie pobrzeże najwięcej słynęło handlem: dla tego też na Pomorzu i na brzegach illiryjskich, i na Rusi wielce szanowano kupców, i powiadają Słowianie kupców stawiano ich w pierwszym rzędzie mieszczan, i niby za miejską miano ich szlachtę (3).

Ubiegali się z Słowianami o korzyści handlowe z różnych pochodzeń ludzie, gośćmi odwiecznie nazywani z czyich Niemcy i Żydzi głównie przez ciągnęli później do siebie wszelkie z handlu zyski, wyrugowawszy z nich osobliwie Polaków i Czechów. Rusini, Serbowie, Bułgarowie nie dali sobie ich wydrzeć, i dotąd nie dają.

Opierano handel prawami, z których jedne zwyczajem się, inne przez ustawy Słowian rzymsko-katolickiego obrządku rozwinęły. Atoli ustawy te nie weszły w statuta, z przyczyny, iż gdy je układano, wtedy czyli był już handel w ręku cudzoziemców, którzy się swojem a nie krajowem nie ziemskiem, rządzili prawem. Atoli i w statutach Słowian wschodnio-katolickich wyznających wiarę, mało stoi o kupiectwie; dla tego, że u nich stosunki handlowe polegały najwięcej na układach, ludzie na zwyczajowem prawie, [W Ruskiej] Prawdzie stoi o kupli i gościbie czyli o handlu wewnętrznym i zewnętrznym nieco (w §. 32.); dalej o poddanych, za wiedzą pana handlujących (§. 86), który wtedy odpowiadał za ich długi i t. p. [statucie znajduje się wiele przepisów] W serbskim [stoi] o bezpieczeństwie kupców z towarami [które poza obrębem dzisiejszych statutów znajdowały się.]

(1) Kupiti kupować, kupla kupiectwo, kupiec, są starosł. wyrazy, o czem Miklos. p. t. w. porównaj. Wyraz trg (rynek, jarmark) przejęli Skandynawowie od Słowian. Porównaj Szafarz. starożytn. I. 356.

(2) Korneliusz Nepos i Pliniusz starszy, porównaj Szafarz. tamże 97. i nast.

(3) Porówn. uwagę do c. Pom. I. 640.

[Jeszcze r. 1323. u Rzyszcz. II. 678 zastrzegli Krzyżacy: de naufragiis vero si quid ad littus procellis maris et vento ejectum fuerit ad nos dotaliter pertinebit.

po kraju jerdrzących.

objawszy Zwyczajem rozwinęło te prawo [ustąpić miejsca musiało] przepisy o brzegach morza i rzek, nie mniej ciemne Strandrecht urozgajcemu ludzkości, które wszelako następnie wrzący, pasawszy przejęli od Książęta słowiańscy w niepamięć rodzimę o rozbiciach okrętów prawne zwyczaje. że raz oświadczali, że co woda z sobą przyniesie, [i zatrzymać dla siebie] to pochwycić może ten, kto go pierwszy [poszukiwać] lepszy jeżeli się nie znajdzie właściciel i rzeczy swej nie będzie. Prawem tem powodowani

morzanie, mieśli, według Helmolda, morza na brzeg wyrzucanych lub nawet o życie zapomniawszy pomoc tym, którzy się z rozbitego okrętu ratowali, lub napadniętych, będąc od zbójców, walczyli z nimi o zasadzie tego prawa (Książęta pomorscy

czyli sobie zwyczaj odwieczne od Skandynawów wtedy towar zachowanego, przywłaszczali; iż jeżeli się rozbije (strandet) okręt, wyrzucany z niego (w całości lub części) należy do Króla lub do właściciela brzegu, przy którego się brzegach rozbił. Z wielką surowością wykonywali to prawo Krzyżacy. Wtedy i połów ryb, zwłaszcza mieszkańców Kraju dworskich, należał się do urzędu, jużże panowały z wyobrażeniem o tem wyobrażenia w Polsce. Bo chociaż i u nas, jak widać z zalety od sejmu rabowania. dyplomatów, przyznawano własność dla brzegów [

rzek (zwłaszcza większych, portowemi później zwanych), naprzód Królowi, a następnie Dziedzicom wtórnie, których brzegami spokałata woda, jednakże nie dozwolono używać zdaje że szkodą drugiego. Tak więc co woda z sobą niosła, wolno było łapać właścicielowi brzegu; do niego też należało co się znajdowało ǂ

[po dyplomatarzyszach licznie napotykanych szczegółowe przepisy

ǂ wydać musiał rzecz pochwyconą na wodzie, gdy się znalazł właściciel, szukający młyny

ǂ jako to w rzece i na brzegach rzeki, ryby, bobry, [trawa na] ; i przemysłowe zakłady, jak młyny, tartaki, jemu tylko na nich wolno było czynić; kto po wodzie płynął lub przewoził się, jemu opłacać był winien: atoli nie mogł przez do niszczyć szkadą; pobierając spławowe, przewozowe, mostowe, musiał brzegi rzek, tudzież przeprawy utrzymać w dobrym stanie (1).

nie podobna ani wszystkich przepisów z nich podrzędności pod zasady ogólne, w miarę jak które osobnych będą przypadków, szczególnych fabryk, wytworzyły one w swojem miejscu

Po towar jadąc lub z kupionym powracając handlarze, trzymali się przypadającym z położenia miejsca dróg pewnych, z dawien dawna ubitym, lub podróżując szlakiem. Odtąd się rozwinęła skarbowość, wtedy dla skontrolowania handlu, (ażeby ta nie przepadły Książęcia) wska-

Porówn. Czackiego Dz. I. 1010. 144.]

(1) W dyplom. z r. 1270. czytamy: confirmamus ordinationem quam Comes Marcus Rector et procurator saepe fati Cenobii. fecit. Cum Swentoslao filio henrici. et Johanne fratre eius filio Nicolay rodimens ab eis unum litus fluvij Rabe ad alterum quod iure hereditario ipsum Claustrum habet. W dyplom. z r. 1405. stoi: cujus fluvij Wisle littus tunc ad villam nostram (klasztoru w Miechowie) Mszczanczino ex una parte, ex alia vero ad villam Tropiszow monasterij de Scanamky pertinebat. W dypl. z r. 1404. daje Król w dawnem województwie pomorskiem: tractuvam alecium dictam Wyslina (w Wiśle połowiane ryby). Dyplomata te są ze zbioru Rz. wzgl. Porównaj też dypl. z r. 1229. dany klasztorowi Tynieckiemu u Szczyg. 143. 144. o prawach do rzeki Skawiny, tudzież Wierzbowskiego u Kom. II. 57. który pod r. 1256. mówi: utraque ripa fluminis Warthe de jure compelebat Sanctuarius ecclesie Sancti Petri Apostoli.

Wszyscy Słowianie starali się przez traktaty handlowe uchylić wszelkie dla kupczących uciążliwości, do których i prawo o rozbiciu się okrętów liczono. Ruś odznaczyła się w tem głównie, jak widać z jej umów handlowych które z czasów Olega i Igora w X. panujących wieku posiada. Ponieważ w tych i innych traktatach [

wskazano kupcczym, jakich się dróg trzymać mają, wprowadzając do kraju towary. Azeby zbliżyć do siebie, odległością miejsca porozdzielane ludy, dało przyrodzenie jednemu co drugiemu odmówiło, i wlało w narody chęć posiadania tego, na czem mu zbywa; chociaż po prawdzie, nie warto wielkiego zachodu to właśnie o co się zbytecznie kusi, lub nie jest mu nawet bardzo potrzebne. Jak dziś ludy te które mają u siebie wyborne wina, ubiegają się za porterem angielskim; lub w ciepłym, mieszkające klimacie i nie potrzebujące futer, skwapliwie się o nie starają dla podbicia niemi lub ozdobienia swych sukien (kobiety Turków na przykład): tak w odległej już starożytności skrzętnie się starali Grecy i Rzymianie o bursztyn (1), a ludy azyatyckie o kosztowny towar, i po oboje zdążali na północ tam gdzie płynęły Eridanus (Rubon, Dźwina) i Dniepr, nad Dnieprem Nowgród i na zachód do Węgier i Czech, udawali się Г na południe i na zachód do Węgier i Czech po towary, chociaż ich u siebie mieli dostatek wielki. W czasach przedchrześcijańskich, dwoma drogami puszczali się kupcy greccy po ów bursztyn. Jedna, szła z Olbii miasta (stało w okolicy dzisiejszej Odessy) ku Dnieprowi, i po tej rzece prowadziła w górę; druga przez Tatry, jak dziś jeszcze od karpackich gorali zwanym greckim szlakiem wiodła ku Wiśle, i po tej rzece spławiał dalej kupiec swe statki. Handlarze rzymscy puszczali się z Marsylii przez Galią i Germanią ku Łabie, po której płynąc dostawali się na bałtyckie morze. Z Azyi ku Wołdze, a od tej rzeki do Dniepru, zkąd znów do Nowogrodu wielkiego zdążano. Później obrócił się handel potudniowy i zachodni inędy. Bo nie tylko środkiem kupiec grecki przez Tatry, skierowawszy się ku nim dołem pożniejszej rzeki Wah, lecz i od Benatek (Wenecyi) zmierzał ku rzece Trawnie (dziś die Trave płynie pod Lubeką) by dojść na Pomorze do Winety miasta; zachodni kupiec udawał się przez kraj Awarów zakarpackich lub Polskę na Ruś do Kijowa; przez morze zaś niemieckie i bałtyckie dostawał się do Nowogrodu (2). Podróżujący stawali po miastach, które dla tego do najdawniejszych składami kupieckiemi słynnych Г należą. Takiemi były owa Olbia, Kijów, Carrodunum (Kraków, lub niedaleko niego leżące miasto), Kalisz, Wineta (inaczej Jumin, Julin, Jomsburg zwana): takiemi miasta owe, które celem handlu zespoliwszy się w jeden związek, dały początek sławnym w dziejach naszą Hanzeatyckim, pierwotną instytucyą słowiańską, a później niemiecką, będącym. W związku tych miast, nawet po zniemczeniu się ich, i rozdzieleniu na okręgi (das Drittel), okręg słowiański pierwsze zajmował miejsce, na pamiątkę snadź kiedy związku owego ustanowiciela (3). W każdem ze składowych miast stał tak zwany Dwór gościnny, narodowy dla kupców zagranicznych, a później

Г Perejasławianie (mówi Nestor)

Г o handlu w jego badaniach (śledzenia)

Г w czasach najdawniejszych

Г stanowisk handlowych

Г Hansa, powstał z Zansa (spółgłoski z. h. wzajemnie się zamieniają, w polskim języku), to zaś z Wansa (bo z. w. również się zamieniają) za Wanzat (dotąd narzecza słowiańskie odrzucają niekiedy końcowe t), węzeł (związek).

(1) Żółta, pachnąca, żywica lejąca się z gatunku dziś zaginionej sosny i jodły, którą dotąd wyrzuca bałtyckie (przed wieki wschodnie też i południowe) morze, indziej wydając piaszczysto płockich i łomżyńskich okolic kraje. Palącym się kamieniem nazywano go w Prusiech r. 1323. u Dreg. II. 678. ardentem lapidem qui Bornstein dicitur.

(2) Porówn. Szafarzyka starożytn. I. Og. wstęp. Prof. Pogodina rozprawa Г kapitularz Karola W. u Pertz III. 133. Galus 14. O mieście Winecie są rozprawy p. Szafarz. w Czesk. Czas. z r. 1835. I. 1. wstęp. i bezimiennego w Bałt. Stud. XIII. 1. r. wstęp.

(3) Wyraz W tej-to Hanzie pierwsze trzymał miejsce okręg słowiański (das wendische Drittel) o czem Sartoryusza (u Eichorna Deutsche Staats und Rechtsgesch. III. s. 433) historyografa Hanzy porówn.

dla wszelakich handlarzów stawiany, temże prawem co i mieszkania Monarchów zastrzegający się (asylum) (1).

Przepisy korzystne dla kupców zagranicznych wynikały z traktatów handlowych, w których jeżeli nic nie stało o zwolnieniu ich od prawa krajowo-handlowego, wtedy musieli nie tylko takie co i swojscy kupcy ponosić ciężary, lecz nadto stosować się do osobnych przepisów ich samych tylko ściągających się. Obowiązkiem swojskich krajowych handlarzy było [targowe (opłata za dozwolenie sprzedawania towarów na rynkach, jarmarkach i t. p.) tudzież myto (drogowe, mostowe, mostne, groblowe) opłacić, do niczego więcej obowiązany nie był: gdy przeciwnie cudzoziemski kupiec nie tylko targowe (zwane je ctem) i myta dawał, lecz musiał nadto stosować się do przepisów osobnych, które teraz

(Cło nie jest wyraz słowiański, nie jest nim i myto (porównaj w słownikach te wyrazy z greckiemi τέλος, μισθός); prawo też do pobierania obudwu acz kolwiek nie z ducha narodowości wypłynęło, to wyobrażenie o nich jest starodawne. Znali je już poganiący Słowianie: mówi albowiem Helmold, że na Rugji wyspie nie wprzód było wolno sprzedawać kupcowi przywiezione na targ towary, aż ofiarę złożył dla miejscowej świątyni daech, składającej się z najkosztowniejszych, jakie przywiózł na targ towarów. W myśl tego postanowienia wchodząc Czesi, nakazali r. 1101 (według dyplomatu w zbiorze p. Palach. znajdującego się), ażeby od każdego przedmiotu handlowego dał czynszu (dla władzy miejscowej, jak n. p. grzywnę pieprzu, parę rękawiczek, ostróg, i t. p. Polskie [morawskie, nie nazbyt wiele. wymagające kwoty, każąc opłacać, równo też kazały przewożących towary, co ażeby się nie działo pilnować tego ludzie tych[2] skłonności zwykle, i dla tego poborcy celnicy (obuchnicy), powszechnie zwani (zkąd obucnik, obucie, według dawnych od Jungm. przytoczonych słowników, znaczy oszczerca). Ponieważ przy rewizyi towarów i opłacie cła, długo czasu marnowali kupcy, zastrzeżono przeto na Rusi przez traktaty zgoda, że dopóki rzecz ta załatwiona nie będzie, należy się kupcowi miesięczne, czyli pieniądze na życie. W myto wchodziło i przewozowe, które się zowmaiće (Pomorze) zwykle na Wagrach i na Rusi, dla przyznania (2): opuszczano go zwykle cenią kupców do kraju (3) korzyści kupieckiemi zapewniała Ruś (we wszystkich prawie traktatach,) Najważniejsze prawa korzystania z rozbicia okrętu, owszem zrzekając się, jak i towarów, tudzież do oddania rozbitkom (oby wyratowano. Nawrajem dał sama nawy Ruś) obowiązując się do ratowania. Wiozrajać ich kazała im w X. już wieku opłacać wagowe (wrzesiał) i miarowe (spudi), Polska nakazywała kupcom sprzedawać towary hurtem, i nigdzie indziej, tylko w gościnnym dworze wystawiać je na sprzedaż.

Mając teraz mówić o tem, co było ‡ przedmiotem handlu? uważam naprzód, że niepodobna wyliczyć po szczególe towarów zagranicznych. Ograniczę się więc na swojskich, i opowiem jakie przywozili na targ krajowi kupcy, tak jako też surowe, jako też wyrobione towary: będzie to niejako historya słowiańskiego wrzemysłu w krótkich przedstawiona szkicu.

Tak zwane królestwa natury dostarczały zwierząt, roślin, kruszców. Poznamy ostatnie z następnego rozdziału. Koni, rogacizny, trzód było podostatkiem: nie kupowano ich od obcych, ale owszem sprzedawano im takowe. ‡ W prawdzie mówi Porfirogenet (w rozdz. 4. o zarządzie państwem) że konie i woły i owce kupują od sąsiednich Pieczyngów Rusowie, nie posiadając ich sami: lecz przez Rusów owych nie Słowian on, lecz przybyszów Warjagów rozumi, którzy nie prowadząc gospodarstwa lecz wojarką, się trudniąc, przedmiotów tych mieć nie mogli własnych.

] O początku powstawania w Niemczech dworów gościnnych, porównaj uwagi do dyplomatów pomorskich z r. 1240. wstęp. w C. Pom. I. 605. 648.

(1)] W dyplom. morawskim z r. 1261. u Boczek m. 320. stoi: Theatrum sive domus communis que in vulgo Chaufhus (za Kaufhaus) dicitur.

[to samo co wszelki kraju mieszkaniec, t. j. Tawkowe ‡

[u Dryß. I. 210 r. 1254. (theloneum ab antiquo institutum, sive sit gwidagium sive pedagium)

[najdawniejsze każdy opłacać dziesięcinę (v. unw. decima omnium eorum que de navibus solvuntur u Dryß. II. T. 3.); później opowiemy przepisy taryfę opłat (v. 1243. C. Pom. I. 687), lub jak to czynity;

‡ (sklepowe, jak dziś mówimy,) v. 1294. u Boczk. V. 3. a solutionibus quibuslibet juris Lowche (o za a, ch za k) sive fori plena gaudere volumus libertate) 2

[w dypl. morawsk. i czesk. z r. 1245. 1250. w zbiorach Boczka i Pal. zwani

(2) U Czechów w słown. Rozkocha pyczye, właściwie karm (porównaj słow. Jungmana) a więc zapłata

(3) Według ustawy Mścisława, musiał zaś kupiec dać podarunek dla miejscowej Księżny i dla Tijuna. Porównaj też u Fejera r. 1279. V. 2. 527. Dominikanie wyrobili dla kupców wolność od opłat przybywających na jarmark do miasta na jesień ś. Dominika r. 1254. 1200. u Racz. 42. 79. Niemcom osiadającym w kraju, już Kazim. Spr. r. 1173. R. opuszcał targowe ne solvant tributum in foro. Pomorski dyplom. z r. 1243. C. Pom. I. 681. opuszcza też cło.

‡ (Porówn. bezimienn. w Bibl. warsz. z r. 1851. II. 20.)

[Ci też, równie jak Bułgarowie bardzo się zajmowali handlem jeńców wojennych i z nim wszy obznajmiło Słowian, stali się powodem rozplenienia zasad niewolnictwa w źródłach prawodawstwa ruskiego najdawniejszego. Przychody z bydła a mianowicie skóry takowe ž, przerób a mianowicie wosku i miody, dalej z ryb a

130

…b najmocniej. Z takowych słowie wyniesła Helmold śledzie uwagę zwracające na ich połowy około Rugii w miesiącu Listopadzie, kiedy mocno… osobliwie śledzi, które się według świadectwa Helmolda około wyspy Rugii w miesiącu Listopadzie pokazywały, na koniec z roli, sadów i wcale otrzymywane płony, owoce i wina (osobliwie u Słowian zakarpackich,) wielkich bogactw dostarczały. Płody surowe obrócone na wyrób dawały większe zyski. Tu należy miód, które naszałając wysełano obozami za granicę, z Rusi mianowicie i Polski, i które wyrabiano na trunki wielce wsławione u nadłabańskich mianowicie Słowian (sławne są dotąd wszystkie trunki, wódki, trunki rozmaite a osobliwie piwa sławne w szląskich pomorskie półgęski i t. p.), tu należą miody, … miasta (osobliwie Świdnica słynęła niemi już r. 1277. u Som. II. 33), które później zaczęła rugować palona przejęta od Niemców gorzałka. u nadłabańskich Słowian … z ziemi lepione naczynia przybrały właściwy sobie dziś nawet uderzający charakter. w popielnicach z pogańskich wydobywanych kurchanów.

‡ z ziemi wyrabiany kamień zarobiony pod nazwiskiem cegły, a wyciosywany głaz na kościół wszystkie, stał się wielce szykownym artykułem dla szląskiego handlu (1). Na koniec wyrastające z ziemi włókno dawało przędze, z której, jak się wyraził Helmold, robione sukno lniane (pannus lineus) czyli płótno … szło w równi z kruszcami, monetą, kupowano bowiem na Rugii, jak mówi tenże kronikarz, na wszelki towar sprzedawano płótno. Temu znowu odpowiadało wełniane, że się tak wyrazimy, płótno czyli sukno (2), najczelniejszy i najwięcej popłacający wyrób u Słowian zakarpackich, słynny na Szląsku w Łużycach, w Czechach (gdzie najcieńsze wyrabiano sukna) w Polsce i w Nowogrodzie (gdzie grube osobliwie robiono) z drew polnych (jeden postaw, z ilu łokci składający się nie powiedziano, kosztował się r. 1471 wedle latopiseca w Podruj. sobie II. 142., kosztował 30. rubli). Po płótnie i sukni szły w równi z pieniędzmi rumaki … kupiono na Pomorzu (r. 1240. c. Pom. I. 616) wioskę: za dwa konie. z najwięcej a najpospolitszych roślin, …

wcześnie nowicie i leśnych sławiano i Polacy nie tylko budowle, z których zabytkie, a mianowicie osobnemi tak zwanemi młynarskiemi prawami (3) uberpieczone, lecz budowano i wodne młyny … ich. wielkiej zasługi wady unikając w czasach niepamiętnych. Już w połowie VI. wieku po Chr. używali zastali Awarowie a nawet Grecy słowiańskich cieśli do budowania okrętów: zakarpaccy Słowianie zgrabnie wyrabianemi łódkami płacili haracz panującym nad sobą Gepidom (4). Zastanawiały też wyroby

~~Bodaj nie w wyrobach tylko surowych płodów odznaczył się przemysł słowiański: gra także nie pośledniej roli w sztukach pięknych, snycerstwie, gisernictwie, malarstwie. Złotem ryte i lane bałwany, upiększały świątynie nadłabańskich Słowian już za pogańskich czasów, zdobiły wybornemi malowidłami ich ściany i t. p. Za czasów chrześcijańskich sztuka upiększała przybytki pańskie w Polsce i Czechach mianowicie, o czem szczegółowo dzieła archeologów naszych, Joach. Lelewela (w IV. tomie dzieła Polska średnich wieków) i Wocela opowiedzą.~~

(1) O murowaniu cegłą u pogańskich Słowian mówią Hist. Sud. XII. 12. Herbor. 45. 131. O kamieniarkach szląskich Worbs N. Arch. 138.

(2) Płótno i sukno są wyrazami czysto słowiańskiemi. Pierwszy pochodzi od plęść (skąd pleść, wpleść); drugi od snować, sukać, przeciągać. Porown. Mikl. p. w. płaść, sukać.

(3) Hanca molendinator Brzescensis (z Brześcia-Kujawskiego) mulsum (?) erbdiktig in arte architectoria, mówi, Archid. u Som. II. 110. Pholusz. Ordo et consuetudo molendinatorum, u Rzysz. II. 513. 514. molendinum ventosum r. 1332. u Rzysz. II. 320.

(4) Szaffarz. I. 436. Theophylact w zbiorze Byzant. X. 240.

Rozdz. III. Skarbowość i prawa skarbowe.

Monarcha miał rozliczne potrzeby: nie tylko wiem rodzinę swą i dworskich urzędników utrzymać musiał, bez wyposażenia nad co opatrzyć fundusz na wydatki ... potrzeba mu było nad to funduszów na dyplomacyą, i na rozliczne zewnątrz kraju przypadające rozchody. Na to wszystko miał dochody z dóbr własnych, bądź tych w których posiadaniu zostawał, bądź które z rąk wypuścił, a własności ich nie zrzekł się zupełnie. Prócz tego wszystko cokolwiek jaki przynosiło pożytek, a nie było własnością prywatną, należało do Króla. Na koniec wszyscy bez różnicy mieszkańcy kraju winni mu byli nieść pomoc, zwyczajnie i nadzwyczajnie. Szły więc dochody do skarbu królewskiego: z dóbr gruntowych, propinacyi, kopalń, targów, mennicy, handlu i przewozu, z zdobyczy i nadto daniny, sądownictwo ... przynosiły mu nie małe zyski. Wyjaśniwszy ostatnie dochody, reszty przychodów skarbowych, o których się szczegółowo w następującym pomówimy, rozważymy tu w rozdziale, i ich administracyą opowiemy w krótkości.

Wszystkie dobra ziemskie które nie były własnością prywatnych, należały do Króla. W dobrach tych albo sam przez swoich gospodarował urzędników, albo oddawał je w posiadanie wieczyste i czasowe, pod warunkiem płacenia (zwano) czynszu, w pieniądzach lub produktach (w XV. wieku solutiones pecuniariae et frumentariae). Dochód gruntowy z gospodarstwa pochodzący, wiedzionego na rachunek Monarchy włodarstwem (villicatio), nazywał się w Polsce i w Czechach, mianowany bywał, pobierany z placów miejskich, budynków, dawany w arendę, odłupem (vendicio), idący podymnem, lub

w ogóle poborem (tributum), także tributum pacis, niby podatek na spokojne posiadanie ziemi; podatkiem, w pieniądzach, lub w produktach, i pobierał, czy sposobem dziesięcin, czy inaczej płacił, w produktach opłacany, pobór zyni nazywał w Węgrzech, zoluzma (różnią się), albowiem składała się pani grożada, a jeden z większej starszyzny odnosił go, czyli odnosił do dworu. Na Rusi ogólnem wielkiej i małej dani mianem (1) nazywano gruntowe dochody.

Wyzuwał się często Monarcha z dochodów tych na korzyść prywatnych, a dla czego się

[pozwalając duchownym ... nadając prywatnym dobrami ...]

] O Morawij porówn. r. 1227. u Boczka cum universis decimis campestribus et domesticis, frugum, siliginis, tritici, ordei, avene, canapi, papaveris, croci, raparum, lini, lentis, caulium, et omnium ex terra germinantium, insuper porcellorum, anserum, anetarum, gallinarum, ovorum, mellis, agnellorum, vitulorum et omnium domesticorum.

(1) Dyplomat Bolesł. Chr. mówi: Wojkowo (wieś) cum piscatoribus, Ninec, Privis (imiona własne) artifex lagenarum et doliorum. Prandnyk cum una taberna cujus heredes Marcet Raley tres grossos solventes. Que ville ob omni gunt (niejasny być odkład) pensione Ducis immunes. [Archid. u Som. II. 1151. mówi: terram Lugavicensem Petrasso dicto Melocha de Chalochova militi Sandomiriensi pro duobus milibus marcarum singulis annis solvendis exposuit. Jego poprzednicy solum octingentas marcas presentantes per tres annos feliciter rexerunt. O Czechach i Węgrzech w czasach najdawniejszych porówn. Palack. II. 1. 44. usteps. Mailath I. 53.] Sros wspomniano w XIV. wieku, porówn. Wybor I. 247.] Fumigacio quod podymne, podimne, poddymye, pobor solucio sloi w niezliczonych aktach polskich. Podem deinne de prefatis bonis sam colsis quam incultis nos contingentem r. 1231. C. Pomer. I. 427. Mala ili welikaja Dan lubo Knaza lubo Knagini ili czia choda r. 1150. Dopt. k'akt. istor. I. 6. Coloni podaicaju (poddaństwo, u Czechów poddaci zboże) habentes villam pro centum marcarum podacius (podatków) emit, r. 1207. 1222. C. Pom.

] W dopełn. tegoż aktu przez Królowę Jadwigę i Bolesława Krzywoust. czytamy: tributum et stroram cum powacne solvunt (w pewnej swej redakcyi różnie nadto wymienione powinności), Opadowech quod Rex Boleslaus cum foro et tabernis et transitu navali et voto duodecim marcarum singulis annis et duarum tabernis cum hominibus .... contulit. [r. 1295. u Dryfr. II. 7. 136. Naruszr. IV. 293.] Był on i nad Łabą sędzią na Szlązku, o czem Riedel i Stenzel powiedzą.

L albo wykonywania jakiej powinności, tako będź dworskiej, wojskowej i t. p.

[szczegółowo, w

L nazywano w Polsce stroem i poradlnem (w Czechach stroem tylko, z niemieckiego zusammenschießen, składać się na co), a z

[mianowano też u nas i u Czechów ... wyglądu na to, czy się ów pobór, ów podatek

Wojciech Czarny mówi r. 1279. Nr. villa nostras quas Sdzinyowice et Chomanowo jure Theutonico contulimus locare. Contulimus etiam predictis locatoribus ... predictarum villarum ... venales ... ri ... Pomorze r. 1240 ... Pom. I. 600. ... venalia ... cervisia ...

rzemiosł i sztuk, pomimo że postęp tej gałęzi przemysłu wielkich doznawał trudności, zwłaszcza gdy w tem ważną odgrywała polityka rolę. Także jest jakoby Słowianin a mianowicie Polak, nie był z natury niesposobiony do handlu, rzemiosł i sztuk: świadczą bowiem o tem dzieje, że się im chętnie oddawał, dokąd mógł się niemi trudnić bezpiecznie. Polityka mając w tem swoje widoki, umawiała w krótko widzących, że zabraknie zdatnych do boju ludzi, jeżeli się czem innem jak rolą zajmować będą krajowi obywatele, a pomimo to brało się do handlu ubóższe zwłaszcza rycerstwo, wtedy puszczono znowu w obieg to zdanie, że się upadla i szlachectwo traci, kto łokciem towary mierzy. Bardzo to było na rękę cudzoziemcom, równie jak im jest dziś prawo zachowywane, że w dzisiejszych kordonach węgierskich tylko do boju niezdatna młodzież rzemiosłom i sztukom poświęcić się winna, gdyż tym sposobem przeszedł handel, rzemiosła i sztuki w ręce obcych. Zaledwie że wyroby które niezbędne były do życia, płótno i sukno, i które potrzebował między pospólstwem wielki, dla tego że ich każdy mogły dojść do pewnego stopnia doskonałości w krajowych warsztatach. Reszta z ręki cudzoziemców wychodziła, również jak wyroby sztuki, upowszechnione znakomicie w krajach słowiańskich za czasów pogaństwa i chrześcijaństwa. Złotem zyte i z kruszcu lane bałwany upiększały pogańskie bożnice nadłabańskich Słowian, a ściany ich zdobiły wyborne malowidła i rzeźby. Za czasów chrześcijańskich sztuka upiększała przybytki

pańskie, w Czechach, na Rusi, w Polsce: lecz ani jednego krajowca imię nie wsławiło się w nich, a przynajmniej nie przeszło do potomności(1).

(1) Porównaj o tem Polskę pod względ. obyczajów II. 197. i nast. Jovitzch 41. uppu. a o sztukach pięknych patrz dzieła słowiańskich archeologów Wocela i Lelewela (Polsk. śr. wiek. IV.). Szacowne wiadomości o sztukach pięknych u pogańskich Słowian podaje pismo zbiorowe Baltische Studien zwane.

149. d.

132

(w akcie nadawczym
wyraźnie) nie zrzekł, rozumiano wtedy, że zatrzymał
dla siebie. Tu należy propinacya, rybołówstwo, młewo; [przychody owe
[illegible] Dalej prawo o użytkowaniu z lasów;
na koniec prawo o kopalniach; mennicy. [illegible] Rozważmy to.

Siedzący na królewskich włościach osadnicy nie tylko pracowali w roli folwarcznej, lecz [zajmowali się w browarach monarszych wyrobem i rozwożeniem trunków, piwa i miodu mianowicie, gdyż wódek nie używano jeszcze za trunek, ale na lekarstwo tylko, [illegible] [illegible] wypiekali i szynkowali (jak się wyrażano) chlebem czyli [illegible] propinacyą rzucajnego i suchego, jak jedni zajmowali się. Miał zaś własną propinacyę każdy obywatel [illegible] siebie. [illegible] Jeżeli nadający dóbr nie zastrzegł sobie, że dochód propinacyi do nowego posiadacza należeć miał, mógł wtedy wstawiać do karczem trunek, i chleb na sprzedaż, również nowe ... w pewnej odległości zakładać karczmy [illegible].

[trudnili się nadto rybołówstwem, [illegible] wypiekali chleb i dawali go na wyszynk (jak się wyrażano) do królewskich karczem. Do prywatnych wstawiać trunków nie mieli prawa; każdy bowiem właściciel, również posiadacz dóbr monarszych ten ‡

Obrażalione polne nowym panu, rybołówstwa się zrzeka z pewnemi wyjątkami, dziedzicząc jak r. 1304. samże 679. sięga a nie szczęśliwie. Powiat wymacowo r. 1456. które wsie w [illegible] mlewać mając nowinie, same 719.

‡ któremu oddające je król nie zastrzegł propinacyi dla siebie, szynkował u siebie, [własne karczmy w pobliżu królewskich nie mógł monarcha nowych stawiać chciał, na swoich dobrach.

[mając

Pierwotnie nie odróżniano prawie od lasów wszelkie a małe przez nie ziemi lasami obrębem i własności nad pierwszemi królowi, a prywatnym nad drugiemi nie przyznawano wcale; lecz na czyjej ziemi lasy teraz, do tego wraz z przyległemi swojemi należał; co się leśnem (prawami się prawem) nazywało powszechnie.

~~wanie z lasów nie ... cięcie drzewa~~
W wieku atoli XIII. nad Łabą, a w XIV.
w Czechach rozwożnienie puszcz od lasów
nastąpiło, o czem się zawierało Saskie
II. i statut Karola IV. w §. 49. nast. roz-
wiódły. W Polsce nie było jeszcze tego po-
trzeby, atoli i tu już się przezradza-
ły lasy, dla tego też wziąt niektóre
z nich (tak zwane dąbrowy) pod opiekę
prawa Kazim. W., nie dbając jeszcze
o iglaste (tak zwane bory), i nie dozwo-
lił swawolnie wycinać w nich twardego zwłaszcza
na gospodarskie sprzęty przydatne drzewa (stat.
~~doby~~ Wiślic. u Bandt. 109. nast.).
Przez wyzyskowanie z lasów ~~nie~~ rozumiano w Czechach i
~~...~~
~~...~~
~~było w Czechach ...~~ w Serbii (innych
Słowian prawodawstwa nic o tem nie wspomniały) cięcie drzewa, i w tym
~~...~~ cela poszanowano samże
urząd leśny, z generalnego
nadleśnego (v. 1306. ~~Sladge~~
silvarum per Bohemiam et
Moraviam wyliczaua u Borch.
v. 203), Łowców i gajowych
złożony, którzyby przestrze-
gali, ~~...~~ by nikt
(dowolnie z borów i dąbrów (silva) drzewa, królewski nie brał)
suche i przez ~~...~~ wiatr obalone wyjąwszy
Statut serbski zakazał ~~...~~ (w §. 146. 147) nie mniej, kim osa-
dnikom karczować lasy według upodobania, lecz
za dozwoleniem gmin, w których osiedli. ~~...~~
W Polsce ~~...~~ ~~...~~ z łowów tylko
i niedobrania po lasach ~~...~~ ciągniona
korzyści, i dla tego też nie istniał tu
leśny, lecz tylko łowiecki urząd (Vena-
tor, Supremus venator), doglądający tego,
by nikt nie podbierał urzędów leśnych, by
nikt w lasach królewskich nie polował, ~~...~~
nawet nie wyjąwszy tych, które leżały w dobrach prywatnych
na posiadanie danych, jeżeli im w akcie na-
dawczym wyraźnego na to pozwolenia nie dał
Monarcha, ~~...~~ jak się o tem w wolno-
ściach dyplomatach doczytać można (zawsze jem też
Monarcha polować nie mógł na dobrach prywa-
tnych bez uzyskanego na to pozwolenia.), [Zwykle
zachowywał sobie wolność polowania na tura i innego
grubego zwierza (v. 1359. u Rzysz. II. 215): osadnicy dóbr
monarszych łowili kuny i inne zwierzęta kosztowniejszych
futer, tudzież zbierali miody, czem się skarbowi w miejsce czynszu opłacali (2).

[by pokryjoma nie zabił zarazdrek na
zwierza, przez który mogłoby z czasem
narażone być na szkodę monar-
sze myślistwo, gdy przyjdzie Kro-
lowi polować w tych stronach (r.
1252. u Rzysz. I. 99).

Lasy czyli przestrzenie ziemi drzewami dzikiemi zarosłe, dzielono w Niemczech już w IX. wieku na uprzywilejowane, królewskiemu prawu podległe, w których ani polować, ani karczować ich nie godziło się bez woli monarszej, tudzież na lasy własności gmin lub dziedziców, ich wyłącznemu prawu podległe. Ten sam podział lasów był u Słowian, lecz tylko czeskie, polskie i serbskie statuta wzięły je na uwagę, rozwiodłszy się o tem, kto, jakie, i w jaki sposób ma z nich ciągnąć korzyści. Użytkowano z drzewa i leśnego‡. Karczowano lasy celem zakładania osad, czego rząd nie bronił czynić gminom i dziedzicom. Gdy się przez to w wieku przeradziły bory i dąbrowy czyli czarne i zielone lasy, postanowiono w Serbii: ażeby niemieccy osadnicy, tylko za upoważnieniem gmin karczowali w zakresie który im wskazano, nie zapuszczając się w lasy dziedziców, i ażeby na swojej tylko cięli drzewo potrzebne, a nie zakładali na karczunku osad i nie zaorywali go. ... ograniczono ... przy pustym ... (SZ. 146. 147. Dufr.). O karczunku nie zgoda ... ale nie wyrzekły prawa czeskie, ‡ użytkowanie z lasów królewskich ... swojej potrzebie, dozwalając brać na to tylko drzewo które wiatr obalił, lub które uschnie: ‡ Polskie przeciwnie prawa nie broniły karczować własnych lasów, i nie ograniczały użytkowania z drzewa, gdyż ... z czasem ... było go podostatkiem, zaczęło uczuwać brak drzewa opałowego w Prusiech i na Kujawach, a budulcowego w Wielkopolsce. Postanowił r. 1399. Władysław Książe Kujawski, że chcący użytkować z jego lasów, ma opłacać gajowe (narzaz?) stosowną miarkę owsa, zsypując za to Książęciu corocznie, a między Krzyżaki, gdańskim ‡ ... Przepisał statut wielkopolski jakie kary mają opłacać właścicielowi ci, którzy z jego lasów drzewo wykradają, lub trzodami swemi spasają leżącą w nich bukiew lub żołądź. Mimo niedostatku drzewa na Kujawach zielonych, Kazimierz W. dozwolił r. 1363. wykarczować ... (1). Dla

‡ zwierza, pszczół, bobrów i t. p.

‡ za inne użytki płacić należało.

‡ Eichorn §. 199.

(1) Porown. [illegible] §. 49. usp. Maj. Car. r. 1323. 1399. u Dryg. II. 670. 725. 749. stat. wielk. u Bandtk. 109. ustęp. W zmiankowany w akcie Ziemowita księcia dobrzyńsk. r. 1304 u Dryg. II. 639. narzaz zapewne jest co gajowe.

‡ dając r. 1323 pozwolenie rycerstwu gdańskim cięcia drzewa w lasach ponad Wisłą stojących, ilekroć w nie będą bowiem w tej rzeczy, zakazał im surowo wywozić go z sobą.

‡ snadź się już bowiem w Czechach przeradziły lasy, a więc nie było co karczować. Nawet

dla ostrzeżenia lasów postanowiono w Czechach urząd leśny, który się z Nadleśnego, Łowców i Gajowych składał.[1]

w Polsce był niedomiarem urząd Łowiecki (mówiło się o nim wyżej),

[1] r. 1306. custos silvarum per Bohemiam et Moraviam constitutus w Rzesz. V. 203.

który nie tylko polowania królewskiego, ale i dochodów leśnych, z łowiectwa i pszczelnictwa ciągnionych doglądał.

Dla tego też nie królewskim lasom przyda... nigdy ... tego, by ... zwierzyna nie ... się z lasu do ...

... lowała gmina i dziedzic na swoim, a Król na swoim, bądź swe lasy dzierżał, bądź je oddał w posiadanie a nie zrzekł się do nich prawa całkowicie lub w części.[i]

urząd Łowiecki, a oraz doglądał by nikt nie robił w lesie urządzeń na zwierzynę, zwłaszcza zaś takich, któreby na szwank wystawiały królewskie myśliwstwo, gdy przyjdzie Monarsze polować w tych stronach.

(Osadnicy dóbr królewskich polowali w lasach monarszych ale nie dla siebie: łowili bowiem kuny i inne kosztowne futra zwierzęta, zbierali miody, i niemi opłacali czynsz królewskiej komorze. Zwykle polowanie na ... zwierza ... zachowywał dla siebie monarcha, a mianowicie na ... (r. 1269. w Rzysz. I. 215.). Urząd Łowiecki doglądał by w lasach królewskich nie polował nikt bezprawnie, by pokryjomu nie wbił zasadzek na zwierza, zwłaszcza też takich, któreby szwank ponieść mogło myśliwstwo, gdy przypadnie Królowi polować w tych stronach (r. 1252. Rzysz. II. 599.).

Dawano i na lasach wolny, czyli wydzierżawiano je bartnikom na pewne lata, dla działania czyli robienia barci, to jest zbierania miodów po lasach za opłatą roczną.

[i] Dał Władysław Odonicz Książę wielkopolski pozwolenie Biskupowi poznańskiemu polowania we wszystkich dobrach swojego biskupstwa: przeciwnie dawali takowe pozwolenie inni Książęta duchownym i świeckim panom na polowanie w niektórych tylko dobrach, lub na niektóre zwierzęta tylko (grubego i rzadkiego zwierza, a mianowicie i bobra, zwykle wyłączali dla siebie). Pilnował

Osobno 134

Konrad Książę mazow. nadanie czyniąc dla biskupstwa płock. r 1271. dodaje: braxatio potus non petetur in eisdem villis; co dopełniając Bolesław współ. r. 1257. wyraża się: braxatio potus et piscatio panis non petentur in eisdem villis Kr. Uwolniono r. 1252. 1262. (u Rzyszcz. II. 601. 602. 616.) dane Biskupowi kujawskiemu dobra w posiadanie a decoctione et evectione potus, a braxatione potus et panis. Rybołówstwa zaś zrzekano się pod pewnemi warunkami. W r. 1304. dozwolono Toruniu ryby siecią a nie żakiem.

Obiecuje w ogóle Monarcha: si quae utilitates in bonis Ecclesiarum vel exortae fuerint in salarum, sive in terris sive in aquis fuerint, usus penes Ecclesias in quarum bonis inventae fuerint vel exortae, volumus permanere, r. 1298 u Rzyszcz. II. 147.

Kazimierz W. zezwoli r. 1369. u Rzyszcz. II. 199. aby w obrębie jednej mili nie stawiano nowych karczem.

Bobrów mianowicie, o których osobny artykuł w Przeglądzie warszawskim z r. 1846. na stronicy 457. umieszczono, porównaj. bardzo oszczędzano, i rzadko komu polować na nie w lasach dozwalano królewskich. Co do mlewa wyznaczano które wsie w których mają mlewać młynach (porówn. r. 1356. u Rzyszcz. II. 639. 719).

osobno

Ɔ prawo użytkowania z lasów wszelakiego nazywano leśnem. Rozumiano przez to wyłączne polowanie na swojej własności, które osobno Monarsze a prywatnym osobno służyło, o czem Pamiętn. II. 180. i Lelew. Rozb. 134. porównaj. Wyłączenia od polowania na grubego zwierza, łudzież kaczy na czyniących zagadzki w lesie zobacz u Rzyszcz. I. 215. II. 599. gdzie są dyplomata z lat 1259. 1252. Tak jest co mówi Bandtk. hist. praw. 144. uspp. że prywatnym nie było wolno polować w swoich dobrach. Sprostował to Lelew. Consid. 22. Reszta dowodów na to com o prawie leśnem powiedział, mieści się w kronikach i dyplomatach, z których szczelniej się przywodzę. ⚲

135

wione; i na wzajem król nie miał prawa polować w dobrach kościelnych.

Sole i Kruszce obfitem są skarbem słowiańskich krajów, wyczerpywane od czasów niepamiętnych a nie wyczerpnięte, dzielą Bogu i naddunajskie, łudzież polskie aż pod Kraków, i ruskie pod Kijowa poczęwszy: leżące z obudwóch stron Karpat przepełnione są solą kamienną. Jedne tylko Czechy nie mają jej, a bardzo mało nic nie znaczących liczą zrzódeł solnych. Tak więc głównie Polska i Węgry są ważne we względzie przepisów prawa o kopalniach soli. Od czasów panowania Andrzeja II. (panował r. 1203–1235) zaprowadził u siebie węgierski samo kupstwo (monopolium) soli rządowi zastrzeżone wyłącznie. Polska nie znała go, szanowała zawsze prawo właścicielstwa, i nie odbierała go nikomu, kto znalazł sól na swoim gruncie.(1)

rzowaś, ale zbierać miodu nie było pozwolono w akcie ... (r. ... u Rzyszcz. I. ... 130)

F r. 1234. u Rzyszcz. II. 1. 21. In silvis de Vybor nec dux, nec aliquis pro ipso venabitur. r. 1252. ...

Ɛ Jeszcze r. 1377. Kz. Władysł. Opolski mówi: in suis vero graniciis liberam (habeant) venationem, mel, pasua. ⚲

L Zastrzegała tylko by jej sam szukał u siebie, lub dozwolił szukać każdemu, ażeby nie leżał marnie skarb w ... nej dołąd ale małego znaczenia ... w Łopiance, na końcu

Φ Władysł. Odonicz dał ... pomi pozn. pozwolenie quod possit venari in quolibet loco Episcopatus sui, mówi Bogusław u Som. II. 59. ...

(1) Porównaj Pamiętn. II. 271. O słonych zrzódłach nad Łabą w ... baz u Lisch ... mekl. Urk. I. 100.

(2) Wyjaśnienie dyplomatu Bolesława Chrobrego zobacz w Bibl. Warsz. z r. 1847. IV. 327. Dozwolenie korzystania z soli wydobywanej w Łopiance, Bochni i Wieliczce, dane klasztorowi Staniątkowskiemu, zawarły dyplomata tegoż klasztoru z lat 1240. 1242. 1243. 1254. ...je zobacz u Kz. Porównaj też u tegoż I. ... z r. 1249.

Φ piscationes libere piscationes castrorum per piscatores suos et venationes ferarum in hereditatibus prenotatis u Rzyszcz. I. 67. r. 1224. u tegoż 1101. nullus ipsum Abbatem et fratres in venacione que Kloda (kto nie wie co było wgadzano go w ...?) pravo wgaritea dicitur, impedire presumat. Ɛ

I w ziemi. Dawano i na kopalniach, lub, jak na Pomorzu, na słonych zrzódłach służebności (r. 1240. Duo Saguvia / szabare w których sól warzono) in nowe salis, C. Pom. I. 622.). Udzielając prawa nasi Monarchowie rzeczonego klasztorom mianowicie (na Tyńcu w Szczyrzykach i Mniejszych), nie tylko dozwalali brać surowicy czyli wody solnej, i wygotowywać z niej sól przy opale, którego im sama dostarczała galina, lecz nadto pozwalali brać sól w bałwanach, w okruchach, w beczkach (tak zwana peczina, czyli opiekanka.(2))

⚲ Leszek Czarny r. 1279. Kz. mówi: villas nostras duas Sdinnyowice et Chwymanowo jure Theutonico continuum locare. Contulimus etiam predictis locatoribus in districtu predictarum villarum omnium ferarum venationes libere venari arte quacunque poterint. Przeciwnie na Pomorzu r. 1240. C. Pom. I. 600. volumus ut venationem habeant sive cervis utrumque sexus et capreolis. ⚲ Dano r. 1295. u Rzyszcz. II. 129. na wykarczowanie nemora et dambrowas, z warunkiem że miodobranie w nich dopiero wtedy do obdarowanego lasem należeć będzie, gdy osuszonym na granicach barcznikom skończy się wola: mellificium quoque interpraeionem sibi assignatam quousque libertas ville expiraverit, etiam villicus obtinebit. ✝

⚲ Kazimierz Książe Kujawsk. dał r. 1262. u Rzyszcz. II. 616. uwolnienie a custodia Cervorum quod dicitur Preleja; niby że mieszkańcy pilnować jelenia mieli aby się jego nie przelewał, nie przechodził z lasu książęcego do lasów prywatnych. W r. 1315. wyrzekł Król: multi jus relinquimus nisi nobis cum personalites illuc venerimus ad venandum; a w r. 1329. Debent habere in prefatis bonis omnem venationem ferarum tam magnarum quam parvarum u Rzyszcz. II. 199. 659. Nawet polowania na Garantów udzielał r. 1363. tamże 740. ⚲

(x) Dypl. Chr. gdzie czytamy: ... Sydina (miejsce kopalni) ... surowice et ... taberne

✝ Zbierano i na Węgrach kuny i płacono niemi czynsze; w Czechach za użytkowanie z łowów w lasach królewskich opłacano się. Mayłath i Palacki stanowią na to dowody.

(Wyjąwszy Węgry nie obfitowały inne kraje w drogie kruszce, lub też nie wyszukiwano ich skrzętnie w czasach o których mówimy. Według Helmolda, nie stali nadłabańscy Słowianie o złoto, a jeżeli przypadkiem udało się im zdobyć takowe, oddawali go lub żonom swoim na stroje, lub też obracali na przyozdobienie świątyni pogańskich bożnic swoich. Później warowali pomorscy książęta dla siebie złoto i srebro, mogące się odkryć w dobrach których na wszystkich duchowieństwu w bytach, i na miejscu [illegible] srebro przetapiać go dawali krajowcom. (w Smoleńsku mianowicie) przetopionej grzywny połowy [illegible] od każdej kuny [illegible] sztaby na swoich, ten kruszec [illegible] prywatnym, bądź odkryli [illegible] pochodzących dobrach z [illegible] na książęcych albo z rąk książąt, jeżeli złoto lub srebro [illegible] tylko dziesięcinę dla [illegible] dobrach [illegible] odstąpił dawali. Wszyscy zaś w ogóle [illegible] zastrzegli prawem, że wyszukiwanie wszelkich kruszców ma być wolne [illegible] z obowiązkiem płacenia za to naprzód pewnej kwoty. [illegible] nazywano, lecz [illegible] polscy, a niekiedy Królowie zrzekali się; co zbory na korzyść prywatnych [illegible] Ruś i Serbia nic pod tym względem uwagi godnego nie nastręcza.

Z kopalń ciągnął korzyść monarcha nie tylko wprost lecz i [illegible] i tak często z lepszej [illegible] monetę [illegible] tego też, bijąc z kruszcu [illegible] woleli nie raz brać towar powszechnej wartości handlujący w miejsce brzęczącej [illegible], sukno, miód, futra czyli kuny.

[illegible] Od czasów niepamiętnych bito monetę ogólnie [illegible] czyli brakteaty [illegible] (dziesiejszy Kurant), i zdawkową kursującą (dzisiejszy [illegible]) [illegible]

[illegible] Monarchowie zakładali sobie rychło nie tak [illegible] jak [illegible] [illegible] w XIII. [illegible] w XIV. [illegible] wieku w Krakowie [illegible] [illegible] do dawnej [illegible] [illegible] podobnie jak dziś zastrzegając sobie, aby w kraju [illegible] leci [illegible]

[Marginal notes:]

Z r. 1215. Swiecław książę gdańsko-pomorski, daje Zakonowi z kopalniami złota i srebra i pozecznie Swiętopełk odnieśca v. 1229.

[Toż samo dypl. mazowieckie z r. 1299. 1302. I. 400. r. 1303. w Rzysz. I. 180. aurum ... plumbo ... glkarch]

[lub do odkrycia w niej przypuszczali ich. Duchowne zwłaszcza osoby, jeżeli kopalnie odkryto na gruntach [illegible]]

[Przyznaje Kazimierz W. [illegible] pod zamkiem Bydgoszczą [illegible] Niemców [illegible] przywilej r. 1346. u Rzysz. II. 696. pro [illegible] monetam [illegible] De moneta [illegible] nos et successo [illegible] ex toto per [illegible]]

O obozie porównaj uwagi do C. Pom. I. 709.

Nadanie klasztorowi czynione: Damus insuper in eorum hereditatibus omnes utilitates, quas habere possunt in terra et super terram, preter aurum et argentum, de quo sive labore quartam partem accipient. [C. Pomer. I. 400.] W zbiorze dyplom. Rom. Hube i w Tehach Stanisławicza przeglądanych w Sieniawie, znalazłem dwa akta. Jeden przez Leszka Biał. r. 1226. a z archiwum kapituły krakowsk. pochodzić mający opiewa: Aurum autem sive argentum seu in solo si illud in solo specialiter principis, seu in solo aliarum personarum privatarum ecclesiasticarum seu secularium fuerit inventum, Ecclesie Cracoviensi Decima tantum perveniet. Drugi, przez Leszka Czarn. r. 1286 dla Sandomirza dany, mówi: Item addimus promittentes advocato hereditario et suis posteris quod si aliquando aliquod lucrum metalli utpote auri argenti cupri plumbi et stagni (stanni, cyna) in districtu civitatis Sandomiriensis inventum fuerit vel repertum non alter quam ipse advocatus cum suis legitimis successoribus idem lucrum quodcumque fuerit iure mondano occupabit sextum sibi denarium ex dicto lucro hereditarie in perpetuum libere et suis posteris usurpando.] Reszta o kopalniach Kruszców zobacz w Pamiętn. II. 276. i następ.

[O dziesięcinach z kopalń ... szlacheckim ... morawsk. Ducho[wieństwo] należących się ... w Boczku III. 248. ... 1257. Sudziej v. ... Szentel. Biskk. 5.0 ... miasta należących ... wasiny u Boczka ... 1297. et omne ...]

Mniema p. Szentel Urk. b. że kuny nie były na Szlązku w równi z pieniędzmi, lecz się ... porów. ... 1226. O Polsce (suma ...) ... 1327 ...

I brakteaty. Zwano je w ogóle u Słowian zachodnich pieniędzmi (peniaze stoi na monecie Rastica czyli Rościsława wielko-morawskiego księcia z IX. połowy wieku) co niezawodnie z łacińskim pecu (skąd pecunia), bydło oznaczającym, ma spowinowacenie (1). U Polaków i Rusinów zwano pieniądze kunami w XIII. jeszcze wieku. Drudzy jeszcze na początku XV. wieku tym wyrazem oznaczali monety. Atoli w owym już wieku u nas, a w XII. u Czechów, nazywano pieniądze obrazem od rytego na nich wizerunku tego pana, który je bić miał prawo. Niezabawem zwać je zaczęto od wagi u nas i u Rusinów grzywnami (u Węgrów pondera ciężarami,) [illegible] także, ale u Rusinów tylko, rublami; od liczby zaś rozlicznie mianowano je z obu stron Karpat. W Czechach, w Polsce, na Litwie rachowano na grosze: w Serbii na perpery i na denary [illegible]. Te nazwy mogą wyrażają źródła. i pomnikli prawodawstwa, że zmiana [illegible] zastrzeżenie w umowach stron zawieranych, z tem zastrzeżeniem, o czem się często mianowicie rozwodzą, że wierzycielem się z wierzytelnością zdarzyć nadpłacić też (nacisl, nad

(1) Dotąd rozsyłający Nogajowie przez wyraz mal majątek, bydło, pieniądze oznaczają. Porównaj Hatthausena II. 322.

[Co znaczy obraz u Czechów porówn. Jungmana p. t. w. W dyplom. mazowieck. z r. 1343. u Rzysz. I. 200. czytamy: monetam que dicitur obraz et collectam generalem soli terre possidam nobis reservamus. O grzywnie patrz następujący przyp. O groszach i rublach czytaj w I. tomie Dzieła o prawach litewskich. Perpery i denary znajdziesz wyjaśnione w Słown. Du-Cange.]

czel, rachunkowy dać powinien. Bardzo to złe, że w różnych czasach różnej dobroci moneta biło, tęższą i gorszą, czyli lżejszą co do wagi i wewnętrznej wartości kruszcu wypuszczano z mennicy [illegible]

Wierzyciel przeto pobierając pieniądze wymawiał sobie, w jakiej i jakiej wartości monecie ma być dług zwrócony. Ażeby przez puszczanie w obieg monety lichej, nie cierpiał na tem publiczny kredyt, wchodziły w umowę z Monarchą obradujące z nim stany, że lichej bić nie będzie, a wybitą wycofa z obiegu, czyli na tęższą wymieni bez żadnej dopłaty. Wynagrodzenie dawane mu za to nazywało się datkiem (pecunia monetalis) na Szląsku, pieniężnym [illegible].

Zabezpieczano więc ze wszech stron Monarchę, ażeby się o dochody nie kłopotał, i do tego stopnia chętnym się mu okazał naród, że [illegible] Dwie były drogi dojścia do celu. Mógł albowiem Monarcha albo na główny rozłożyć ile ma zapłacić każdy mieszkaniec do skarbu, albo też majątki opodatkować. Pierwszej drogi trzymano się w czasach najdawniejszych, i po niej tylko chodziła skarbowość u wszystkich ludów, które wyłącznej nie znały własności ziemskiej. (Tak nie dawnemi czasy Tatarzy Krymscy, dając mu go pogłówne tylko składali chanowi swemu składem zasiłku na wojnę). Ale gdy wspólność ról upadła, i gdy ziemię na wyłączne zaczęto wydzielać posiadanie lub dziedzienie, wtedy nastały opłaty od roli, czyli jak się wyrażali Słowianie od pługa, w naturze naprzód, a następnie w pieniądzach uiszczane, lub w obudwu razem. Obok których były opłaty od domów jedynem (po mianach stosem), nazywające się pobierano obiedwie zwyczajnie i nadzwyczajnie, lubo nie wszędzie. (Nad Łabą dawano od pługa dwuspożnego po trzy korce zboża i dwanaście sztuk pieniędzy, rozumiejąc przez to zapewne część takiej roli, którą jeden człowiek parą wołmi obrobić może. Składanie dwanaście pieniążków monety najdrobniejszej, tudzież Helmold, który o tem podaje

Toprocz. zwyczajnego podatku, [illegible] nie nadzwyczajnie opodatkowywać. Dorwalał się skarbowości najwyższem prawem Monarchy, co w zakresie Królestwem (r. 1422. 1455. u Bandt. 222. Vol. I. 186) nazywało się, co też i na Rusi za jedno z najważniejszych praw uważano monarszych (Danporów. Pogodina Izsljed. 344)

[illegible] pobierano, [illegible] lakowo dawali tylko rolnicy corocznie. [illegible]

wiem ten podatek nazywał w Polsce, będąc tu zwyczajnym. Tylko pierwszy znali

swojakim, [illegible] na Węgrzech rok

[illegible] ażeby mu dopomógł w potrzebie czyli pożyczał go, [illegible]

zwyczajnie płacono [illegible] (collecta denariorum), w trzech terminach, na wilkanoc, w dzień ś. Stefana Króla (dn. 2. wrześn.), na boże narodzenie. Nadzwyczajnie, jak się zdaje, nie podatkowano w wiele. Gdy rolnicy od pługa opłacali [illegible]

[illegible] nadpłacano niedobór z niskiego kruszcu monety, nazywało się u Czechów nacziss, czyli nad czas nad rachunek [illegible] dopłata)

136

Najnowsze badania o mennicy i stopie monety polskiej zobacz u Lelew. w Pols. śr. w. IV. 353. 363. następ. O Szląsku Stenzl. Urk. G. Bisth. 29-36. O Czechach Pal. Gesch. II. 1. 401. Na Węgrzech nazywano dochód menniczy lucrum camerae Mail. I. 53. Płacono na Szląsku grzywny in pondere polonico, w XIV. wieku wynosiła taka grzywna na dzisiejszą monetę [illegible] 45. Stenzl. Bisth. XXVI. i dowód 202. W Polsce, wartość owczesnej grzywny polskiej wykazali pp. Helcel i Lelewel, porówn. Polska śr. w. IV. 146. następ. [illegible]

Gdy w r. 1363. u Rzysz. II. 311. szło 48 groszy na grzywnę praskę, która i polską była.

Słowian nadłabańskich

[illegible] oznaczyłem wyżej (jak mylnie twierdzi [illegible]) [illegible] roli, spoczywającej [illegible] jest to właśnie ten sam [illegible] który u nas poradlnem (że się od radła) od pługa płaciło, tudzież łanowem nazywa [illegible] niewaz

Li Czecha, tudzież w Morawij,

[illegible] (w Pieśn. serb. II. 406. i w [illegible] do statutu [illegible] wszystkim [illegible] do owej [illegible]

[illegible] Turcy zamienili na [illegible] podatek [illegible] panujący nad Rusią, Tatarowie nałożyli na nią pod nazwą Ordińske (dań) srebro.

Jak czyli zwane poradlne (taxa universalis collecta [illegible] Rzysz. I. 216), płacili

płacili podymne, tytułem pomocnego (co już Naruszewicz zauważył) również (1). Monarchowie nie przestając na tem, wzywali stany o nadzwyczajną pomoc, co się u Czechów berną (od brać), u Szorbów nadbabańskich, Pomorzan i Szlązaków bedą (od niemieckiego bitten, prosić), u Polaków tażbą, łanowem, powołanem, i poradlnem, a niekiedy rogowem (od rogare, prosić)

od wymiaru posiadanego a ornego gruntu dawała się ta składka (w Polsce za Kazimierza W. płacono od łanu sześć skojców szerokich groszy, co na dzisiejszą monetę złotych 9. groszy 18. wynosi), więc chcąc się dowiedzieć ile łanów kto posiada, mierzono grunta ustawicznie, zwłaszcza u Połabów, gdzie było wiele ludu a szczupło o rolę, i gdzie granicząc z dobrami książęcemi gminy wdzierały się często w książęce sioła. Nad to co chwila przychodzili z prośbami, czyli raczej wymaganiami, polscy zwłaszcza Monarchowie, a osobliwie Król Ludwik, który chociaż przed objęciem tronu przyrzekł r. 1355. poprzestać na dochodach zwyczajnych o nadzwyczajne podatki upominać się jednakże raz wraz. Dla tego więc, robiąc z nim nawrot o nowe nastąpstwo na tron córek jego, targi wymówili sobie że od łanu żadnych ciężarów i opłat prócz dwóch groszy od łanu (złotych 3. groszy 4. na dzisiejszą monetę) płacić do skarbu nie będzie, i że takowe co rok na ś. Marcin wniesie. Po nim wstąpiły na tron Władysław Jagiełło też zaniosł zachwycił zastrzeżenie. narzucił królestwem (podatkiem królewskim), w terminie między dniem ś. Michała a Mikołaja upływającym, miał być podatek ten wnoszony do skarbu (1)

[i jakich, ornych czy ugorowych, szlacheckich lub kmiecych (nie równe bowiem były)

] połukiem poradlnem

] r. 1361. u Rzysz. I. 216. universalis collecta terre que poradlne nuncupatur. u Rzyszcz. Cod. I. 126. dyplomat z r. 1288 ma: liberamus a via. nia quod opole wlgariter nuncupatur et ulasca (szynaszaj a lasca) opolna. Znaczenie tego nie umiem inaczej objaśnić, jak że znaczył dosłownie co petitio, czyli upraszanie od więcej przez Monarchę składki. O powołanem] porówn. Pamiętniki II. 263. 267.

r. 1324. liberamus a colleccione que powolowe dicitur, u Rzyszcz. I. 100.

]: rogowem

(2) Naruszewicz VI. 119. 126. Judyta Królowa r. 1086 zmarła darowała Tyńcowi wsie wraz z tributam (podatkiem gruntowym tytułem czynszu opłacalnym), stroża (tj. na utrzymywanie garnizonów po zamkach), pomocne (podatek o którym mowa). Jeszcze dowody zobacz w Pamiętn. II. 261. i następ. Tamże powiedziano mylnie o pomocnem które zniosł Henryk Brodaty. Wykazał bowiem Lelewel Polska średn. wiek. III. 43. 88. że pomocne owe było opłatą sądową, z podatkiem będącym w mowie związku nie mającą. O pomocnem u Czechów i Węgrów porównaj Palackiego, Maciejowskiego i wyżej powołane Pamiętniki. Nestor 35 (w Poln. zobr. rusk. ljet. I) mówi o Włodzimierzu W. że na Wiatyczan włożył dań ot pługa. Pod r. 1362. wymieniony Dopełn. K'aht. istoricz. I. 9. Ordinske serebro]

(1) Co do kraju Połabów, Pomorza i Szlązka, powtórzyliśmy na to dowody wyżej, a jeszcze wyżej o pomiarach gruntu mówiliśmy (o Czechach porównaj Palack. w przytoczonem miejscu). O] łanowem także porówn. Lelewela Cześć zie łanów Szczerb. 47.] O podatkowaniu króla Ludwika mówi Archid. u Sommersb. II. 130. maximas collectas tam a nobilibus quam popularibus frequenter exigebat. O przywilejach jego i Jagiełły porówn. Bandtkiego jus pol. 156. 174. 191. i następ.

(3) Morawskie szczególniej i czeskie o opłatach wyrażają się akta, r. 1201 u Boczka: decime vomeralium denariorum, r. 1207. decima septimana in Zawadow (Dziesiąty tydzień pańszczyzny), decimus denarius de venditione (odkupu powinności gruntowych), decimus bos, manipulus (gdy w naturze, woły, snopy oddając, nazywał się więźnik) Porówn. Palack. Gesch. II. 1. 45. O Węgrzech i Pomorzu porówn. Pamiętniki II. 266.

(Jak poradlne szło z łanów, tak też podymne z dymów czyli domów. Udaremniając ten podatek budowano jak największe domy, lub do wyszłego domostwa dobudowywano pojedyncze wtedy przywodząc wszystkie pod jeden dach, i ognisko kilka do jednego sprowadzając dymu, kilka zabudowań za jeden budynek. Czemu zapobiegając Car serbski postanowił (§. 59 st.): że jeżeli kilka rodzin żyje w jednym domu i na jednem zostaje ognisku, a w spólności majątkowej nie jest, lecz każda osobne prowadzi gospodarstwo, nie ma być uważany za jeden, lecz za kilka domów, i płacić każda za siebie winna. Podobnież w Polsce postanowiono, nakazując płacić podymne nie od domów lecz od izb, przypuszczając że rodzina jedna zajmuje izbę, osobne prowadząc gospodarstwo (1)

(1) r. 1415. u Rz. Kniechowes (in districtu Sokalensi) Episcopi exaccionem consuetam pro dymne per duos grossos pragenses et avenam nec non post avenam duos grossos communes de qualibet stuba persolvant.

Obadwa te podatki zbiwszy w jedno nazywano na Węgrach kolektą (collecta denariorum), w Serbii płacą od sochy lub harachem, na Rusi srebrem dla hordy (Tatarów) opłacalnem (ordinske serebro). Były to nazwiska podatków zwyczajnych: nadzwyczajne nazywano w Czechach wszakże i Morawii i zwyczajnym starym podatkom samże ogólnem mianem (które i zwyczajnym starym podatkom) berna (od brać, czyli pobierać), u Szorbów nadbabańskich, u Pomorzan i Szlązaków bedą (od niemieckiego bitten, prosić), u Polaków pomocnem, tażbą, manowcem, powołanem, a niekiedy rogowem (od rogare, prosić) wiem że: co wszystko miało znaczyć, że nadzwyczajnie, w potrzebie nagłej, prosił, wołał Monarcha na naród, azeby go wsparł, łaskę mu, i t. p. wyświadczyć raczył (2)

(2) Według Naszka przynosiło księstwo kaliskie zwyczajnego rocznie dochodu 1200. grzywien srebra (co na dzisiejszą monetę 120000 zł. pol. wynosi), a tylko kasztelania radzka wrócławska nazywana później.

[ich stosownie do miejscowości różne, ale zawsze w niemałej dochodziły ilości (2),

Mimo wielkich jakie dochodów, znajdowali się jednakże wszyscy Królowie słowiańscy nie raz w niedostatku przeto, że się z dochodów swych naprzód na korzyść duchowieństwa a następnie na korzyść szlachty wyzuwali, darowując je albo częściowo albo ryczałtowo czynszowych lub pańszczyźnianych (3) pomocne od którego nikt uwolniony być nie mógł

I przychodów ustępując im. Coż gdy i nawet

152. 137

darowywali Duchowieństwu Monarchowie polscy, i do tego tem znarowili w ... ich stopnia, że nawet owych dwóch groszy z łana wzbraniali się płacić Królowi Ludwikowi, chcąc tylko, kiedy dobrowolne dawać mu niedyjniej Monarsze składki. Jak więc dochody królewskie z dóbr, z lasów, z kopalń, z ceł, z mennicy nawet i podatkowania ogólnego przeszły w ręce prywatnych, [mieszkańców, a mianowicie Żydów wzięli Królowie pod szczególną opiekę, i ze względu że w każdej chwili znajdują u nich pomoc pieniężną, od wszelkich ciężarów i danin uwalniali.(2)

Administracya skarbowa była nader prosta. Ξ

(r. 1393. w Rzysz. I. 205. liberamus a stacione exactorum exigencium monetam per servum)

Roz. IV. Policya i prawa policyjne.

Utrzymanie porządku i bezpieczeństwa wewnątrz kraju, spadało jako ciężar ziemski na opola, gościnność jakoby wrodzona wszystkim słowiańskim ludom, spowodowała ten porządek rzeczy. Związek rodowy zaberpieczał całość bytu członków rodziny, gdyż ktokolwiek obraził jednego z rodu, upomnieć się za jego krzywdę, miała prawo cała rodzina. Ale gościa obowiązany bez wyjątku [ ]. Jeżeli się pokazało ochraniać od szkody, był każdy że kto zeszył, zrabował, lub co gorsza zabił przychodnia, zabitego, i powód wśród krajowy w święcie. Dopominała się o ukaranie według zeznania Juliusza Cezara nie wynowający. Już do Swewów przybywali cudzoziemcy z wpuszczani będąc do kraju po to by zakupywać niewolników zdobytych na wojnie, z warunkiem nie sprowadzania z sobą zbytkownych zwodniczych towarów. Troskliwie wina przywozić do siebie nie dopuszczał swewski naród, by upajany trunkiem nie zgnuśniał i nie zniewieściał. [ ]

To samo on o Germanach [a za nim Jacys] opowiadając ... dodaje i to, że ci barbarzyńcy czcząc gości [ ] ochraniali ich od wszelakich ... jakoby świętych, [ ] że mieli za wielką niegodziwość zamykać drzwi przed nimi, że się podzielili z tymi co było w chacie, a gdy się wypróżniła spiżarnia szli wespół z gościem do sąsiada i spożywali co miał; ale że gdy odchodził gość obdarzyli go upominkiem, bez zażądania by się wywzajemnił za to, że przyjmują w swoje progi przychodnia.

r. 1290 Biskupowi wrocł. wolność bicia monety Szerzl. Bisk. 250. Wolności tej nazywano moneta.

7. Inne dochody szy w Pamiętn. II. 260. wstęp. Według ruskich Dyplomatów w Aktach arch. ekspd. z r. 1361–1365. nie płacili poddani klasztorni: Dan, jam(?), Samgu (cło), mit (mostowe) pobereżnoe(?), Korma, wierszczee(?), jeżowoe(?), wyjątkowy nagłej potrzeby, w której zawierał wszystkie przywileje Książę (dan nenimeczaja, nikogo minąć nie mogąca). Władysław III. syn Mieczysława Star. daje r. 1205. u Rz. Domui Hospitali in Posnan, ut ementes et vendentes que ad necessaria cure domestice pertinent ipsius domus, ab exactione theolonei sit libera. Bolesł. Wstydl. r. 1252. u tegoż, mówi: si que vero exacciones vel soluciones per nos ponentur in territorio nostro sicut est poradlne domino Abbati a fratribus in villis propriis percipere concedimus in subsidium. W dekach Nawszczenica czytałem przywilej Leszka Czarnego z r. 1286. tej osnowy: statuimus etiam et volumus quod moneta communis denariorum in predicta civitate (Sandomir) habeatur et per totum dominium Sandomiriense a vendentibus et ementibus res qualescunque inexcusabiliter accipiatur. Książę wrocławski dał.

(2) Et hoc ideo quia ipsi Judaei pro nostro thesauro in terris nostris sunt conservati, mówi statut żydowski Bolesława Księcia kaliskiego przez Kazim. W. zatwierdzony.

[na których zlewał je Monarcha, czyli pobierać je dozwolił im Niektórych kraju (r. 1105. u Rzysz. II. 1. 5. De foro annuatim, de moneta decem marcas argenti, De cellario omni anno decem urnas mellis.) ...

~~1240. novisis mollificatoribus contulimus villam Bartkodziece (gdzie drzewo, volono barcie) ita tamen quod nobis in die beati Michaelis singulis quatuor urnas solubiles vel duodecim magnas (marcas) solvere tenebuntur, tamże 149.~~

Ξ W Nowogrodzie pobierał Książę opiekun po 1/2 grzywny od sochy, którą zawiadujący skarbowością w każdym końcu (cyrkule) miasta tak zwany Ośmnik, zbierał i doręczał mu. W dziedzicznych ruskich Księstwach nakazywał co mu roli równie ma płacić naród (Małkowski, Pierolejew w Wremienn. mosk. z r. 1849. I. 1052. XII). W krajach reszty Słowian były pewne termina postanowione do oddawania należytości, które albo sami kontrybuenci znosili [albo składali je do rąk urzędnika, w tym celu na grunta zjeżdżającego. Wtedy należała się Poborcy

Ξ że szkodę ogółu, gdyż o ile się dochody zmniejszały [zmniejszającego], ty o tyle nadzwyczajne, winien go był kraj wspomagać przez nadzwyczajne składki.

[do urzędu skarbowego wyżej opisanego,

nie czynili różnicy między znajomym a nie znajomym (1). Słowo w słowo powtórzył toż samo o nadłabańskich Słowianach Helmold. z którymi obcować. Zwyczaj ten przy podejmowaniu gości zachowywany był nawet w statuta angielskie, który zapewne przeszedł, przez Saxonów lub przez przesiedlonych do Anglij Słowian, wespół z nimi wsunięty w nie został (2).

Przepisywały dawne prawa polskie, szląskie, morawskie, czeskie, serbskie, że opole ma być odpowiedzialne za wszelkie krzywdy które się w obrębie jego wydarzą, że za głowę zabitego ma być pociągane do odpowiedzialności, jeżeli nie wykaże zbrodniarza, lub nie dostawi go do sądu (3). Celem zabezpieczenia się osoby winowajcy, zanim ukarany będzie, winno było każde opole budować u siebie i w całości utrzymywać więzienia (4). Ponieważ ciężar ten dawał się mocno uczuwać krajowcom, i ponieważ później nie miały rzeczywiście opola, do małej liczby obowiązkowych zredukowane będąc osób (inne potrafiły sobie uwolnienie od prawa wyrobić) dostatecznych środków do wystąpienia do szkody sprawców i zabezpieczenia tak podróżujących, jako też i mieszkańców kraju, dozwalało przeto prawo stowarzyszać się gminom i ziemiom, miejskim i szlachcie, czyli robić związki (confoederationes) ku wspólnej obronie. Ztąd biorą początek sławne w dziejach naszych konfederacye, które występują naprzód na Szląsku, na Pomorzu i w zgorzelickim kraju jako związki miast i ziemi, a następnie pokazują się w Wielkopolsce pod postacią braterskiego stowarzyszenia się szlachty, przeciwko zuchwalstwu (jak wyraźnie powiedziano) młodzieży i nierozsądnych ludzi, na ten przypadek robione będąc, gdyby który z nich poważył się grabić (imbrigare) cudze majątki. Stowarzyszenia te winne były oraz iść w pomoc urzędom starościńskim, i bronić powagi monarszej, a żeby w swoich prawach w niczem pokrzywdzaną nie była. (5)

┘z pomorskiemi miastami, tudzież niektóremi księstwami szląskiemi

osobno

Urządzenie to nie przyjęło się u południowych i wschodnich Słowian: dla tego też policya pozostała się przy opolach, jak dawniej była. Natomiast inne w tym celu zaprowadzono samże porządki.

Kto na Rusi chciał spokojnie podróżować, musiał przy sobie mieć rodzaj paszportu. Była nim, według traktatu Igora, pieczęć złota lub srebrna (sło-

(1) Cezar de bello gal. IV. 2. VI. 23. Tacit. Germ. 21.

(2) Porówn. s. 71. i przypiski 34. 147. do dzieła G. Phillips Versuch i t. d.

(3) Porównaj artyk. p. Palackiego w Czas. czesk. XI. 1. 76. i następ. tudzież pierw. dz. 265. i następ. Do których dodaj dyplom. z r. 1256. Rz. gdzie stoi: si (cives de Slubno) majori vi fuerint spoliati, spoliatores eorum et quorum antea fuerint spoliati, teneantur eisdem habitationibus ipso jure ablata restituere et omne interesse.

(4) uwalniał i od tego monarcha. W dypl. z r. 1290. polskim u Rz. czytamy: liberamus ab edificacione carceris.

(5) Cele konfederacyi pojmując dobrze Narusz. VI. 102. mylnie wynik jej prawom świeżo w Wiślicy postanowionym przypisuje. Ostrowski ks. 63. źle pojął ten związek. Akt owej konfeder. z r. 1352. jest u Racz. ... 100–109. Konfederacye miast szląskich z XIII., a zgorzeleckich z XIV. wieku przywodzą Worbs 142. Riedel m. 73. 237. Początek stowarzyszania się takich spostrzegamy u Niemców pod postacią prawa jednoczenia się, Einigungsrecht u Eichorna s. 346.

sowanie do godności podczaszego) od wielkiego uzyskała księcia, który na żądanie winien był podczaszy podawać każdemu urzędnikowi, skoro się o to nie zapytał. Później dawano pozwolenie na piśmie (jarlik), co szczególniej za panowania nad Rusią Tatarów miało miejsce. Pełno takowych mieści w sobie zbiór dyplomatów Rumiancowski. Głównie czuwano nad tem ażeby się do kraju nie przekradali podejrzani ludzie: i w tym celu naśladując dawny zwyczaj słowiański, utrzymywano straże pograniczne, których ślady dotąd w kordonach wojskowych za Karpatami pozostały, jak w pierwszym tego dzieła mówiliśmy tomie.

Straży odgłos o [illegible] odbił się w dziejach (2) grodzkich granicznych w Polsce i na Rusi (Kozacy zaporozcy). Dokładniejszy szczegóły się daje w kasztelach polskich, w granicznych zamkach czeskich, i węgierskich, na koniec w krajinach (krajach) serbskich, które będąc w obrębie swoim opłotami, i zupełną postać wojennych osad czyli mark przedstawiając, są niby miniaturą dawnych bolgarskich, a dzisiejszych chorwackich (Kroackich) kordonów wojskowych. Ta tylko między niemi zachodzi różnica, że gdy polskie i czeskie warownie niejako w ziemię, nie ruszyły się z miejsca, węgierskie przeciwnie były ruchome, czyli raczej się ustawicznie patrolując na około zamku. Albowiem oprócz grodowych ludzi garnizujących w zamku, i odpierających nachodzców, skoro się pojawili, miały węgierskie grody nadto tak zwanych spiculatores (speculatores, dostrzegaczy), i ludzi veloces (od rzymskiego velox, szybki), i na koniec ewrij, których słowiańskiego odpowiednika nie mogłem się dopatrzyć w słownikach nadziarskich: Pierwsi snuli się ustawicznie ponad granicą, dopatrując co zamyśla i robi nieprzyjaciel: drudzy roznosili szybko po kraju wiadomość o porażeniach nieprzyjacielskich: trzeci chwytali i dostawiali sądowi łotrów. Jeżeli rabusie złupili przechodnia, wtedy w publiczu zamku grodowego kasztelan polski a granicznik czeski pociągał za to do odpowiedzialności opole: przeciwnie węgierski wynagradzał go sam wespół z garnizonem swoim; co na Węgrzech nazywano starosłowiańskiem prawem (3).

I słusznie nazywano tak urzeczone prawo, albowiem odwiecznie ono istniało u Słowian, jak to wyżej zmiankowani Juliusz Cezar i Tacyt ludzie

Takowej straży, która niegdyś w głównej siedzibie swej palęgi, w Siedmiogrodzie, miał posłanie Attyla, są dzisiejsi Szeklery: ich miano nadał Bela IV. Król węgierski straży, na granicy Morawy osadził ona (1) od siebie.

(2) Polska pod względ. obycz. II. 101. 102. Pieśniom. II. 712.

(1) Porówn. Fejera IV. 3. 540. VI. 1. 159. Wyraz Szekleri pochodzi od Szykuli, Siculi, co na Szikuli, jak się wymawiając, a Niemcy na Szikuler, Szekeler przekręcili.

(3) Porównaj Fejera IV. 3. 432. O Spiculatores i Veloces zobacz Praja B. [illegible] Dzieł Wierzbia 23.

zauważył. Słowo w słowo stoi toż samo w statucie

rycy o zakarżeniach Słowian ... 159–163.
serbskim Dusana Cara. W §§. przepisuje on: że gość,
kupiec lub Mnich zrabowany od zbójców, lub od złodziei okra-
dziony, ma prawo żądać od Sędziów i Starostów lub
nawet od Cara (gdyby i snadź nadostać uczynić nie chcieli) zwro-
tu tego co utracił, a Car wynagrodziwszy pociąga nie do
odpowiedzialności za to pilnujących bezpieczeństwa dróg publicznych
Dla tego więc (mówią dalej rzeczone (§§. ...) gość i kupiec, nie wyjmując od tego dobrodziejstwa
nawet Łacińskiej wiary wyznawcy (dodają ... nie przyjętej || rzymskiemu kościołowi Car) ma
zaraz przy wnijściu do serbskiego kraju,
stawić się przed pierwszą strażą, z tem wszystkiem
co ma przy sobie, ażeby go do drugiej, a ta do
trzeciej, i tak następnie, doprowadzała straży, póki
nie dojdzie tam gdzie sobie zamierzył. Gdyby przypad-
kiem utracił co w podróży, sąd przysięgłych, z wła-
snych stron ludzi rozpoznać sprawę, a co utra-
cił, stróże mają wynagrodzić. Starosta i stróże
być odwiernym, mają wynagrodzić. Starosta i stróże sami §§.)
Ci bowiem, jakoż właściciele ziemscy (mówią sami §§.)
winni są wszystkie drogi, i przekowia opatrzyć
strażami, gdyż odpowiedzialni są za wszelkie szkody,
w granicach swych włości wydarzone 137. 194. Ten sam obowią-
zek (dopełniają przepisu owego §§. 122.) ciąży na krajścini- [i większy nadto
kach, czyli żupanach granicznych grodów; nie
tylko bowiem majac nadto wtedy siedmkroć wrócić (przez rabusiów popełnioną) szkodę,
lecz obowiązani są uczynić za dosyć, gdy
cudze wojsko, wpadłszy do carskiej ziemi, przez kraj
nadzorowi swemu powierzony, wyjdzie bezpiecznie z gra-
nicy.

Z tem prawem zostawała w związku serbska przesłica, która się
u wszystkich innych Słowian nazywała noclegiem. Nie było w dawnych czasach
zajezdnych domów, po wsiach mianowicie. Nie tylko więc
Monarsze i urzędnikom należał się stan, jak szczególny wyżej, [lub odjeżdżali od niego (§. 113. stat.).
lecz i tym także którzy do panującego przyjeżdżali w in-
teresach krajowych, gdy stanął na noclegu, z mocy pra- [w mieszkanie
wa mógł przez, wkwaterowany niby gość, strawy i podwody, bydło przez miejscową władzę,
żądać i ... Uwalniali od tego niekiedy książę-
ta szlachtę i Królowie polscy, rzadko a pewno i więcej takowe wcale
Monarchowie, lubo o tem dyplomata nie mówią (1). Nie
chcąc i nie mogąc uchylić tego prawa troskliwy o dobro
handlu Dusan Car, wyrzekł w §. 107. że ponieważ są po mia-
stach gospody, przeto każdy przejeżdżający stawać w nich winien
a nie wkwaterowywać się w domy prywatnych. Na wsiach dozwo-
lił w §§. 157. 158. żądania kwatery urzędnikom i panom, pod
warunkiem atoli płacenia za to. Co do kupców zastrzegł w §§. 161. 162.
że się im należy kwatera (za pieniądze, rozumie się),
której gdyby nie dał rządzca sioła, a kupcowi zginęło coś przeto
że noclegu pod dachem nie miał, wynagrodzić mu

(1) Dał r. 1175. Kazimierz Sprawiedliwy przywilej Niemcom ne hospites ducantur et pascant. Rz.
Książę wroc. r. 1249. mówi: absolvimus ab omni receptione hospitum seu nunciorum ad nos venientium vel recedentium. Szenr. Piszt. 15.

139

stratę winien ów zrodzia wespół ze wsią.

Rozciągała też policya swą opiekę nad życiem osób wiekiem niezdolnych lub zubożałych, opatrując starcom, kalekom i t. p. utrzymanie. Według zeznania Helmolda, i wszystkich niemal najdawniejszych kronikarzy, którzy o Słowianach pisali, nie znali oni co to jest żebrak, gdyż każdego co własnego nie posiadał utrzymania żywił ród, który jeżeli uczynić tego bądź nie chciał bądź na to funduszu nie miał, wtedy gmina musiała (ubogiego potrzeby) opatrywać. Inny temu powód (godziłoby się może) Tłamacie z prawa opola, narzuca Rongon, który utrzymuje: że gdy Słowianie starców swych i kaleki, również jak poczwarno ułegłe zwierzęta, i dla tego szkodliwe nie tylko nie zdolne, lecz i ciężarem ziemi będące, zabijając, tak się ich pozbywali, przeto nie mogła być u nich mowa o żebrakach i starcach. W prawdzie możnaby na poparcie tego twierdzenia przywieść świadectwo kronikarzy tych, którzy, jak Helmold i inni, mówiąc o ofiarach u Słowian nadłabańskich z ludzi czynionych; lecz ten zwyczaj Słowianie przyjęli od Niemców (odeń zaś wiadomo, że zwyczaj ów panował powszechnie u wszystkich w ogóle narodów w czasach najdawniejszych, i tylko w miarę postępu oświaty ustawał; chociaż też u Galów i Swewów, i zgoda u wszystkich na północy ludów, Warjagów czyli Rusów nie wyjmowszy, Tejże zasadzie tego świadectwa wnosić, że gdy rzeczeni Słowianie takowe czynili ofiary, to mogli też, starców, niedołęgi i t. p. uśmiercać. Atoli byłby wniosek taki mylny: bo chociaż mylitby się, ktoby z prawa w Chinach istniejącego, a dozwalającego rodzicom zabijać lub wyrzucać z domu te dzieci, których wychowywać nie chcą, wnosił, że coś podobnego istnieć mogło i u Słowian: albowiem rzeczone prawo mając zasadę w Chinach (ubóstwo rodziców), u Słowian w chleb obfitujących, nie miało jej, i nie mogło mieć nigdy (1). Bądź co bądź, wiemy z pewnością, że za czasów chrześciańskich, u wszystkich Słowian stawiano szpitale dla sierot, starców i chorych, i że dla szpitalów tychże opatrywano fundusze stałe, a w braku pieniędzy pożyczano ich na duży nawet procent, by opędzić potrzeby ubóstwa. Tak miało Bytom na Szlązku pożyczyło r. 1633 pieniędzy od Burgrabców miechowskich w Polsce na 12/100, by sprawić na zimę koszuli dla szpitalnych dziadów (2). Przepisuje §. 28. statutu Dufrana, że pod utratą swej godności, mają tego przestrzegać Metropolici, Biskupi i Opaci, ażeby w szpitalach ubodzy chowani mieli przyzwoite utrzymanie.

‡ Ale ktoż dzikich Warjagów zwyczaj do łagodnego obyczaju Słowian stosować zechce? Wszak Warjagowie, według zeznania Zosziana, i na Tornice swe zabijali (dozwalając przed tadu ucz cim śmiercią obiować z nimi dobrowolnie!) czego przecież nikt do Słowian stosować nie może.

(1) Porówn. M. Rongon Origines 89. Phillips Deutsche Gesch. I. 75. 76. Nestor, ale tylko według królewieckiego rękopisu, mówi o ofierze przyniesionej bogom przez Rusów z wojennego jeńca: lecz sofijski rękopis zeznaje, że Bojarowie mieli dozwalać rzucać nawet na własne dzieci w tym że celu losy. ‡ Ebbo, i Żywot świętego Ottona żyjący, mówi II. 21. że mąż święty zakazał Pomorzanom: ne filias suas necarent, quod nefas maxime inter eos vigebat. I do potworno-skandynawskich był zwyczaj.

(2) O szpitalach na Rusi mówi tak zwana Ustawa Włodzimierza W. (duchowno-sądowa). O Szlązku, i Polsce Dyplomata u Sommersb. O Morawy i Czechach dyplomata w zbiorze Boczka pod r. 1055. 1200. mianowicie. O Węgrzech Dypl. u Wagnera I. 192. O Bytomiu Nakielski 230.

‡ istniał: gdy atoli zwyczaj ten miał znaczenie religijno-polityczne (nakazywał, ażeby po odniesionem zwycięztwie nad nieprzyjacielem zabijano na ofiarę bogom jednego z jeńców), przeto z owym, któryby był czysto spekulacyjny w jedno mięszany być nie może. Również

Rozdz. V. Wojskowość, ludzież wojenne i wojskowe prawa.

Po roli obchodziła Słowian najwięcej wojskowość: o obudwuch też licznie powstanowione prawa przekazały nam dzieje. Rzecz tę szczegółowo, głównie uważając na stan wojskowości pod panowaniem obcych nam a rodzimych Monarchów, ludzież na wojenne czyli o wojnie, i na wojskowe czyli dla wojskowych mężów przepisane prawa.

Zanotował o Swewach Cezar, że oni z każdego powiatu po tysiącu wysyłali na wojnę rycerzy, pieszych i konnych, ponieważ mieli sto powiatów, więc sto tysięczną armię rok rocznie wysyłali do boju, który gdy się bojowali tym czasem reszta obywatelstwa pozostawszy w kraju, pracowała na nich, a na rok przyszły luzując będących na wojaczce, wracała znowa po upłynionym roku do boju. Na piechocie zdaniem tegoż historyka swewskiego główna kraju polegała siła. Jeźdźcy, gdy tego zaszła potrzeba, zsiadając z koni nieosiodłanych (używać siodeł mieli sobie za hańbę) stawali w rzędzie pieszych, i śmiało, w małej nawet liczbie nacierając na liczną jazdę nieprzyjacielską i umiejących [illegible] wyśmiewać się z siodeł. Wybór więc do wojska u Swewów był dalej sam u Swewów co i w dawnej Polsce, kiedy jeszcze Tanowa istniała u nas piechota Wybrańcami zwana, i zakiem same pomiędzy, nie co do liczby wysyłanych z powiatu wojów, lecz jakie dotąd u Kozaków rozbiera uralskich istnieją w Rossyi. F Jna wybrańca bowiem pracować musieli, a na Uralu dziś nawet muszą ci którzy nie pozostali na wojnie pozostawający lub życzą sobie pozostać w domu.

co do prawa służenia wojskowa, istniały przepisy [illegible] mia że największy początek na jaki się najdawniejsze gminy słowiańskie w politycznym dzieliły wszędzie, stawił na przodku Cezar (tysiące którym przewodniczył Tysięcznik), a przeciwnie Tacyt (mówiąc o Germanach później o dziesięć razy mniejszą liczbę, nie tysiące lecz według niego bowiem sto ludzi przysyłał, skąd też te poczty F

F Centenami (jakoby centurionami, setniami, sotniami) nazywać się miały. Dodaje i to, że centeny owe znaczyły wprzód liczbę, zamieniły się w honor czyli wyszły na dostojeństwa. J słowo dobrze powiedział: bo wprzód liczbę być musiał ten, który setnika miał być zdobiony godnością z czasem (1).

Ten sposób wyboru do wojska istniał ważnym u Słowian, bądź pod obcem zostawali panowaniem, bądź samodzielnym ulegali królów swych rządom. Również sposób wojowania, i wojenne porządki były też same u nich w czasach najpóźniejszych, jakie w Tacytowym istniały wieku. Opowiada ten historyk:

(1) Tak rozumiem można objaśnić Tacyta Germ. 6. którego dotąd żaden z objaśniaczy nie pojął, [illegible] głównie [illegible] nie znając. J Waitz Deut. V. G. I. 32. chociaż o tych słowach Tacyta wiele rozprawia, i nie pojmuje go. O tych powiatach swewskich mówi Cezar de bello gall. IV. 1.

Obok pospolitego ruszenia było rycerstwo, które powstawszy z naśladownictwa Niemców, wzrosło z czasem, kierunek narodowy, po obywatelsku a nie po żołdacku rozwinąwszy się.

...że u Germanów największą jest do męstwa pobudką, że się nie przypadkiem jakim w zwyczajne szyki hufce i zastępy, lecz każda familia osobno do boju staje, mając w pobliżu żony i dzieci."[1] O Lygiach kronikarze bizantyjscy [illegible] wspominają,

Maurycy opisuje sposób wojowania słowiańskich wojów podobnie, jak go Tacyt przedstawia mówiąc o Lygiach, i wyraźnie wspomina o tem, że Scytowie (a więc i podlegli im Słowianie) w rotach z samych pokrewnych i przyjaciół złożonych występowali do boju. Tak też Czechów i [illegible] kraju czescy i polscy opowiadają sposobie walczących. Osady dostarczały wojów [illegible] stołowanej tarczę, z właściciel ziemskich i miejskich wysyłając na pospolite, jak się przodkowie nasi wyrażali, ruszenie. Pomorze, gdy należało do Polski, co dziesiątego zdolnego [illegible] dostarczało do wojska, jak mówi żywot Ottona ś. Rugia wyspa każdego właściciela ziemi powołała do wojska (Fabric. II. [illegible]).

[illegible] pospolitego ruszenia i ... rycerstwo, które ...

szego, i zupełnie miejsce jego zajęło aż do czasu, w którym się ... i które wskrzeszone sztucznie potrzeba ruszenia pospolitego ukazała, i które wskrzeszone ... powinno uwidocznić to na sobie, że przeżywszy się całkiem, przemieniło w rzemiosło najemnemu. Gdy się na zawsze rycerstwo wojackie za rzemiosło najęło, w reszcie i rycerstwo zużyło, zastąpił go żołnierz stały, który dotąd istnieje. Rycerstwa dawnego ślady istnieją wszakże i dziś w zaciężnych czyli zwerbowanych pułkach, to jest zakontraktowanych na czas niejaki. Pierwsze zjawisko rycerstwa owego przedstawia czysto niemiecka Germania Tacyta, my poczytujemy go za czysto niemieckie ...

Mówi Tacyt (Germ. 13. 14.): „że u Germanów nikt się nie pokazywał bądź publicznie bądź prywatnie bez broni, której jednakże nie wolno było nosić bez uznania do tego zdolności od współobywateli. Dla tego też dorosłego do lat młodzieńczych młodzieńca prowadzono do gromady, by mu albo który z naczelników, albo ojciec lub krewny podał spisanie albo tarczę i pocisk, i przez to czynił go odtąd rzeczy pospolitej uczestnikiem, i przez to ... Po tym obrządku udawał się młodzieniec do tego z powołanych wodzów, który słynął z doświadczenia w boju, i policzał się w poczet jego towarzyszów. Pod jego bokiem na wojnie walczył, od niego miał utrzymanie i nagrody odbierał, wtedy tylko i to za jego pozwoleniem oddalając się od osoby swojego wodza, gdy pokój panował w kraju, a wojna toczyła się gdzieindziej: na co jednakże przystawał chętnie, boć trudno nie raz przychodziło mu utrzymać wielką gromadę ... cisnącej się do nich młodzieży." Tak mówi Tacyt, nie powiadając naturalnie nic o tem, co się stało dalej rozwi-

(Sarmatowie i Awarowie (pierwsi i drudzy powszechnie, ci niekiedy)) świadczą o tem że Scytowie, za Słowian od ... lubo mylnie poczytywani, nie tylko w rotach z samych pokrewnych i przyjaciół złożonych występowali do boju, lecz dodają i to, że ich żony bywały przytomne bojom, a nawet brały udział w walce. Napad też na nieprzyjaciela i sposób wojowania z nim Tacytowych Ligiów, a Scytów i Sarmatów Maurycyuszowych, był jednakowy: również taki sam był u późniejszych Czechów i Polaków, którzy rodami, czyli, jak się nasi i czescy wyrażają kronikarze, chorągwiami do walki występowali, wyprowadzając w pole naprzód pospolite ruszenie, następnie drużynne wojowników hufce.

[1] U Tacyta Germ. 7. ... wymienione familiae et propinquitates, odpowiadają Maurycyuszowym genera et necessitudines. Porów.

... u Słowian odgrywało rolę, nigdy się atoli nie wzniosło tak wysoko jak u Niemców, nigdy w ... odrębnej od obywatelstwa nie ... kasty, wyłącznych sobie praw nie uzyskało nigdy, i osobno bez pospolitego ruszenia nie występowało w pole. Krótko mówiąc, nie rozwinąwszy się w duchu niemieckim, nie mogło też dalej w tymże kształtować się duchu, ... aż nie mogło się nasze rycerstwo ... że wszystkiem od wpływu na siebie ... ducha.

Z słynnym z wojackich mężów

Uzupełniając jego opowiadanie, zauważamy naprzód, że domy niemieckich wojowników a oraz

było, i miało nader ważne następstwa. [illegible] urzędników stawszy się jakoby obozem dla rycerskiej młodzieży, stowarzyszeń Monarchów i panów [illegible], która się po wojskowemu [illegible] posłużyły nam z czasem za wzór do naśladowania, gdyż tylko dworaków [illegible] urzędników [illegible]. Powoli wska- [illegible]

załą drogę szukającym zręczną szukaniem [illegible] i sławy z orężna do awanturowania się po świecie, [illegible] umyślali przedsięwzięcia, [illegible] zbierali około siebie wojennych druchów, i przebiegali z niemi odległe kraje, by im służyć jako wojsko najemne, lub nawet gdy by się udało, opanowywać najbliższe kraje. Po trzecie zmieniło u Słowian sposób obrony kraju, gdyż z czasem nie tylko pospolitem ruszeniem lecz i stałemi wojskami wyprawę czyniono na nieprzyjaciela, a nawet zaczynając pierwsze, drugiemi tylko przedsięwzięte wojny. Odporne i zaczepne prowadzić wojny.

[niemieckich rycerzy,

[przez naśladowanie Niemców

przy dworem Monarchy i prywatnie [illegible], przez zawiązujące z poddanymi i współobywatelami niby lenne stosunki, kiedy razem obowiązane sobie obywatelstwo, i jak nowo wszyscy właściciele uważali się za lenników ojczyzny, powtórzę jak najkrócej [jak się wojskowość nasza, po przybyciu do [illegible] germańskich rycerzy do Polski, Rusi i Czech ludzież przedkarpackich jak [illegible] przybywaniu zamiast pojedynczo wojów, tak [illegible] zakarpackich krajów rozwijała stopniowo; przy czem zwyciężających wojennych, [illegible] niektórych [illegible] z uwagi znowu na to, co się w tej mierze [illegible] w Pamiętnikach powiedziało [illegible] w dwóch innych (w Polsce

[Do czem się w pierwotnych dziejach odnosi, w [illegible] i kronikach [illegible] uwagę czytelnika głównie na

Około VI. po chr. wieku przybywając do Czech i Polski z Awarami pod ów czas zostających w wojnie nadłabańscy Lechowie, i częścią, jak to było w Czechach, wsiąkłszy w massę narodu, lub, jak u nas, krajowe ogarnąwszy rządy, (z których następnie wyrzuli ich krajowcy); do Polan zaś naddnieprskich i do Nowogrodu wielkiego zawitawszy Waragowie, i [illegible] z czasem zawładnąwszy niemi [illegible] spowodowali [illegible] ów tryb wojowania przez stojące ciągle pod bronią rycerskie [illegible] zastępy. Atoli [illegible] w Czechach i [illegible] w Polsce wróciło znowu pospolite ruszenie, a na Rusi zniewoleni Waragowie zaczęli wzywać do wypraw wojennych mieszczan, ludzież (mówi kronika Hipacowska na czele) odrywać smerdów od roli.

[a następnie resztę opanowawszy (Rusi, spowodowali [illegible]

[jak zwanem

Pospolite ruszenie polskie tem się różniło od zachowego reszty Słowian, że polegało na prawie rycerskiem (jus militare), które obowiązywało do wojaczki

Pierwsze tylko i czwarte zmalało u nas przyjęcie, zaczęło w samym już początku rozwijającego się monarchu, to przy schyłku obecnego drugiego, kiedy się nieliczne w nowej postaci przebrazowały stowarzyszenia państwa, co o Polsce i Rossyi zauważyć należy głównie. Zanosiło się w prawdzie na to, że się drugie i trzecie przyjąć [illegible] miało, lecz do nie doszło do skutku

[Walczące o życie swe polityczne z Niemcami niektóre ludy nadłabańskie, a mianowicie Rugianie i Ranowie, podniczyli z religią swiętym względem wojskowości. Pogiem bogów u zamiłych był Światowit (świa[illegible], świeta, ruyączca) który na białym rumaku przebiegał ziemie nieprzyjaciół [illegible] który przez usta swojego kapłana (wyższej od miejscowego monarchy części odbierającego w naradzie) ogłaszał swoim czcicielom, kiedy i dokąd mają czynić wyprawy wojenne, mając który [illegible] na swoim rodzie rycerzy, [illegible] zwalczać przez nich nieprzyjaciół swoich i zdobycze zbierać. (Bogami bogów byli u tych Trzygłów (Trzygłowi, Czarnogłów? lub Trzygłów?), Pirmaur? bóg ziemny?), ciągnący również wojskowością i zabawiający się bojami, celem nywarcia zemsty i zyskania łupów na swoich nieprzyjaciołach (1). Tryb ten wojowania przez chowane rycerskie umyślnie na to hufce,

posiadach sprawiczem. [illegible] i wszyscy bogowie [illegible] zdobyczy podwójny mieli do wojowania powód, zemsty i chęci zysku urodzeni którzy [illegible] nieprzyjaciół będąc, aczeby [illegible] swojej. Nie wyczytujem tego między ruskich Warjagów wojowników, azeby [illegible] u Słowian utorzywać wojownikom woly, i azeby [illegible] względem rycerskości niemiecka miała swe [illegible] wywrzeć wpływy, chociaż temu zaprzeczyć się nie da, że go [illegible] innym wywarła rzeczywiście.

[illegible] przez rodziny z czasem od nadłabańskich do innych Słowian, nie utrzymał się wyłącznie; albowiem wrócono znowu do pospolitego ruszenia tak, iż ciągle ważyła się u wszystkich Słowian wojskowość między armią stojącą ciągle pod bronią a ruszeniem pospolitem.

(1) Przywiedzionych na dowód Saksona Gramatyka i Helmolda zobacz w Balt. Stud. XII. 2. str. 173. uwaga gdzie też wyrachowano część zdobyczy którą brał Światowit i inni w ilości $\frac{1}{3} \times \frac{1}{10} \times \frac{1}{15} = \frac{1}{2}$. w s. 139-48. Dusz. [illegible] Koloma [illegible] Koje zło uczeni

każdego kto ziemskiej lub miejskiej posiadał własność, nakazywano wyzstępować do boju bądź samemu bądź z pocztem towarzyszów, w miarę rozległości ziemskiej majętności. Tylko cudzoziemski osadnik który wchodząc do kraju wymówił sobie że do wypraw wojennych (expeditio) należeć nie będzie, uwalniany zostawał: co się wrzekało rzadko trafiało, gdyż nęciły do od wojskowego zaciągu przywileje (1). Najwięcej miasta, rycerskiego stanu, znakomite, zwłaszcza nadmorskie usuwały się od wojskowości, wolące zaciągać do niej obcego żołnierza. Czego pierwszy dał przykład Nowogród Wielki, za którym poszły inne kraje, mianowicie też od czasu upadania monarszej władzy, i rozszerzenia wyobrażeń o szlacheckie rodowej która w piechocie służyć nie chciała.

Zobowiązany do wojaczki rycerskiem prawem obywatel, dwojaką czynił

Gmin do wojskowości nie należał, chyba wysłanymi w zastępstwie od pana na którego siedział gruncie, zwłaszcza jeżeli senior z swojego stanu (duchownego) wojskowo nie mógł służyć. Należało dawać na wyprawę wojenną składkę (caritativam subsidium), która jeżeli nie dostała, policzała się składka na nowe gdy jej dawać przyszło, razę. Pod słowem nakazywali ją dawać duchowni swoim poddanym (2).

służbę, polową wychodząc na wyprawę, i garnizonową pilnując zamków, stawianych i opola w potrzeby opatrywanych przez

[1] Uwalniając od wypraw wojennych osadników niemieckich pomorski Książę mówi ⌈ ab omni expeditione gentis sclavie dimisimus. Temże o innych Niemcach wyraża się: sed ad defensionem terre cum hoster invaserint ire tenebantur et non alias, r. 1229 C. Pom. I. 400. 413.

⌈ r. 1241. C. Pom. I. 649.

~~[2] Dyplom z r. 1301. ... Comm. II. 110.~~

Gdy po obaleniu państwa rzymskiego na zachodzie, zasady swoje rządy rozwijać słowiańskie i niemieckie ludy, odgraniczyły się naprzód strażami, osadzanemi na krańcach zajętej przez siebie ziemi. Ustalając się coraz lepiej w granicach państw własnych w porządku, zwijały po mału obozy stałych straży, poprzestając na samych zaś warowniach. Budowały je między wśród obozów, a teraz w dogodnych ponad granicą miejscach zakładały je.

⌈ takich do zamków chroniła się w czasie wojny i rodzina rycerza r. 1243. C. Pom. I. 700.

według ss. 1301. 1010. Dupr.

[2] Starodawny zamek polski Zuch (Zantoh, w Wielkop. na granicy nowej Marchij) miał dwa grody, castrum Ducale, minus Ducale alterum, quod militum et agrestium pro conservanda peiore largioris spatii erat. Długosz I. 777. Tak i u Serbów, gdy grodowe (miasto) i wyższy (wierzch, zamek), u greckich πόλις i ἀκρόπολις.

Straż takowa składała się z rycerstwa i ludzi, służbujących w zamku posadę, jest służbę garnizonową, i czyli odbywających w nim tak zwaną strożę. Wszakże były i wewnątrz kraju zamki, by służyły za twierdze rycerstwu, a ludowi dawały schronienie przed nieprzyjacielem (2). Opola budowały owe zamki twierdze, drogę do nich robiły i nowiły je, naprawiały ludzież w potrzeby wszelkie opatrywały, ażeby rycerz mógł się samej tylko zatrudniać w czasie gotowości, zajmować, zwłaszcza jeżeli nie miał obowiązku utrzymywać się ... w czasie na służbę, z swoich funduszów własnych (3), czyli nie miał dóbr pod tym jedynie danych sobie warunkiem ażeby był wazalem ziemi, czyli rycersko służył w czasie wojny w polu a w czasie pokoju pilnował zamku (4).

⌈ servicia que vulgariter dicuntur posady, r. 1371. liberamus a solucione posadne

Stawiać te zamki, drogi do nich robić, mosty utrzymywać, do ludziej wszystko w całości utrzymywać należało w obowiązku. Jego też rzeczą było opatrywać je żywnością dostarczać na stróży, a żeby rycerz

Ciężar stąd wynikający srodze uciskał, dając się najwięcej we znaki nad Łabą: w Polsce, gdzie we lepiej mogło się dosyć było dać osep czyli sypkę, lecz nadto przy jej sławie potrzeba było przejść różne szykany. Wymagano ażeby dawano

sreu (srzon)

⌈ sverne, srzonowe, czyli (jak się 4. 200. statutu dyrzana wyraża) czystego nie poślednego ziarna dostarczano

(Nadto nakazywano (ale w samym tylko Mazowszu) tak zwane (dawać)

[3] Dyplomat śląski z r. 1241. mówi: tenentur nobis (possessiones ... Episcopi Wratisl.) dare quatuor competenter armatos, qui sedeant in presidio castri alicujus nostri ducatus in propriis expensis. r. 1359. Tzsch. Stenzl. Bisch. Urk. S. 753.

[4] Byli więc jak się to już wyżej mówiło milites i servitores armorum, Curienses, belligeri in castro et extra castrum quorum bona w Msalicach ... w zakopi.

od poszenia powinności

…tych ciężarów, jako dobra całego kraju obchodzących, nie uwalniano nawet tych, którzy zwolnienie od ciężarów uzyskiwali (1), jednakże na korzyść przybywających do kraju osadników opuszczano je, mianowicie też nad Łabą, (osobliwie na Pomorzu,) [łudzież na] Szlązku i w Polsce (2)

(Niektórzy Słowianie, a mianowicie Pomorzanie nadbałtyccy mieli i morską siłę; za pośrednictwem pierwszych zaczęła z czasem i Polska uwodzić sobie flotę, o czem kilka szczegółów, w czwartym … dziele tego podaniu.)

i nadodrzańscy, … (Skandynawskie sagi podają wiele o tak zwanych Wikingach pomorskich czyli korsarzach, morze bałtyckie i niemieckie niepokojących, a nawet puszczających się na małych statkach na ocean północny. Z upadkiem Winety słabła siła, aż wreszcie zupełnie znikła. Ograniczywszy się z czasem na żegludze handlowej, przez miasta hanzeatyckie w rozne strony dawnego przedsiębranej, … przestała być słowiańską. Szczegóły o niej porbierał p. Giesenbrecht i w pierwszym tomie swego dzieła (Wendische Geschichten), patrz w tem dziele rozdział Die slawischen Wikinge)

… do Kijowa, urządzili sobie na Dnieprze żeglugę, niepokoili nawet Carogród. Ciekawe o tem szczegóły podaje Nestor, opowiadając jak Warjagowie i płynąc po owej rzece, wyciągali na ląd, i saniami dalej przewozili statki, gdzie była trudna przeprawa, a znowu spuszczali … umieściwszy. Snadź Warjagowie i którzy w Kijowie i Nowogrodzie panowali, z Pomorza nad Dniepr przenieśli wyobrażenia o morskiej sile, którzy urządziwszy sobie na tej rzece, niepokoili Carogród nawet. Ilirjyczy Dalmatowie, mieli, według zeznania Konstantego Porfirogenety, znaczną siłę morską, która z czasem przeszła w ręce Wenecjanów. Nic też o niej, i zgoła o flocie wszystkich w ogóle Słowian, nie mówią ich …

… żyć wojskowo, nie mówią wcale; z przyczyny tej, iż wojskowość łączyła się ściśle z prawem obywatelstwa, i że, wyjąwszy nowo przybyłych osadników, którzy jeszcze nie znali niejako wolności, nikt się nie wyłamywał od obowiązku służenia wojskowo, gdyż wiedział o tem dobrze, iż czyniąc to uwaczałby słowa prawa obywatelstwa. Ponieważ wyżej mówiliśmy o tem szczegółowo …, … zewszą i więcej, …

Zaczynając się od powołania na wojnę, (generalis proclamatio omnium servigenarum ad expeditionem, mówi Kazim. W. r. 1346. u Rzyszcz. II. 1. 274) …
… miano na uwadze zachodnią Europę, i na jej wzór stanowiono … o tem: kto, pod kim,

rycerstwa, ciągną dalej przez czas trwania kampanii, kończą odwrotem wojska do domu, po zawarciu pokoju, lub rozłożeniu się armii na leżach zimowych. Układając rzeczone artykuły

… jak służyć mają wojskowo. Już żeśmy wyżej odpowiedzieli na te pytania, ważąc lenność, prawo rycerskie rozbierając, tudzież tak zwanego namiestnictwa dotykając. Porosłje dopełnić co się sam opuściło, a mianowicie należy przypomnieć czytelnikowi o tem,

(1) Uwolniwszy od innych ciężarów dobra kapituły poznań. Przemysław Król r. 1252. nie uwalnia ich od naprawy zamków, i stanowi: reedificationem antiquorum castrorum tenebuntur ita ut episcopus cum suo capitulo unam izdbiczam (jedną izbę zamku) ponat ut alii nobiles terre nostre consueverunt u Racz. 49. Bolesław wstydl. dawszy r. 1254. uwolnienie od ciężarów, dodaje jednakże: subditi in construendis Cracoviensi et Sandomiriensi castris duas stubellas pro more antiquo construere tenebuntur. Z tych …. wypisałem.

(2) Pominąwszy niektóre tego, w dyplomatach owych krajów, przykłady, zwracam uwagę na akt urzędowy Kazimierza Spraw. który r. 1173. tak wyraża się: nec in expeditionem vadant, nec ad opus castri servant sive solvant.

Najdawniejsze na piśmie wyrażone … pochodzący z r. 1411. Porów. Czas. II. 1. …

porzeczne, przez co rozumiano nadzwyczajną dostawę owsa (1). Ten i dwa powyższe ciężary (stróżę i szerne) zamieniono z czasem na pieniądze. W dyplomacie z r. 1270 (u Rz.) czytamy: że gdy się zabierze w kraju na wojnę, mają włościanie dawać składki pieniężne (nazwane je caritativum subsidium) które, jeżeli nie przyjdzie do skutku (wyprawa wojenna), na drugą razę przyjęta im będzie.

Nic o tem nie wyczytujemy w źródłach ruskiego i serbskiego prawodawstwa; one wspominają tylko o mostie, grodzie i kali, czyli o obowiązku krajowców budowania warowni z wieżą (Kula, budowla okrągła w guście bizantskim (1)), stawiania miasta czyli mieszczącego grodu, w którymby gród wyższy miał swoje targowisko, mostzenia dróg czyli ulic miejskich (mieszczenie drogi polowe). Osobnych nad nich przeznaczyła Ruska Pr. (w §§. 75. 76) urzędników, Gorodnikiem, Mostnikiem nazywających się. W Polsce było obowiązkiem opola stawiać twierdze i obwarowywać je palisadami, ludzież mościć drogi prowadzące do nich: ale każde u siebie czyli na własnem terytoryum stawiało je, nie będąc obowiązane czynić to w innem opolu (2). To wszystko nazywało się u nas późniéj wojną i przez (3). Czeskie o samych tylko sypkach (4) ludzież wspominają. Przez dań zwanych klaskach (klas, głos) wspominają. Przez pierwsze rozumiano i tu sępy czyli ospy; drugie znaczyło nocne wykrzykiwanie straży. Odbywającey bowiem na zamku wartę, mieli obowiązek wołać wzajemnie na siebie, pobudzając się do czuwania przez to. Chociaż

...kwita. Były jeszcze ... które niżej, prawa wojenne rozważając, wytłumaczymy. Tu zaś dodamy to, że

Tamże I. 2. 7.
‡ ... wspomniony od r. 1217. Wozzop, worop, toż samo znaczy

‡ i u nich to jednoż same co w Polsce ... na opola wojenne ciężary.

† r. 1429. feoto ratione expeditionis vulgariter wojennego u Krysz. II. 1. 412. u Duńczyków, mówi Dahlmann III. 71. nazywano to Leding (porada i stróża) ‡ również

morem sernne annona vigiliarum, stromaire tylnie ein diminutivum des Wortes Zins.

† et ossecones (zasieki, palisady) et alias firmitates in desolatis burgis, r. 1232. u Naruszew. IV. 378. r. 1299. liberamus a strera mostkne castrorum vigiliis et munitionibus u Krysz. II. 1. 153.

(1) Dyplomat z r. 1270. wyraża się: diminuimus annonam que sep vocatur. Rz. Niemcy nadłabańscy nazywali to wozop (osep), Grafkorn (dla Grafa, dowódcy zamku dostarczane zboże) u Riedel r. 1197 V. 203. 29. ‡ Dyplomat z r. 1256. uwalnia a pensione mensure szrzerna, z r. 1270. wyraża się szon pruina (czysty jak szrz, szron, porown. Lindego p. w. Szreniawa, Bandtk. hist. pr. 157. Czacki Dz. I. 85. nie objaśniając wyrazu), z r. 1365. szronowe. W dyplomacie z r. 1270. czytamy: liberamus ab avena quod po...rzeczne appellatur, a z r. 1359. porzeczne (znaczy uzbierane, od rzec (i tego nie tłomaczą owi badacze.) Wszystkie te dyplomata są u Rz.

Strozam solvant r. 1270. ... od opus castri serviant sive solvant r. 1173. Rz.

(2) Reddidimus eciam ipsorum homines liberos a custodia castri, sed tantum castrum cum aliis hominibus quelibet villa in suo loco edificabit. id est castellania, et non alias. Liberamus ab ossep, edificacio castrorum et poncium. r. 1229. C. Pom. 400. 406. Construant castra

(3) Liberamus a woina, grod, id est castro sive construendo de novo ubicunque seu etiam reperiendo (za reparando) r. 1270. Rz. ‡

‡ Dyplomat z r. 1259. w zbiorze Boczka ma ozzepi, ospy. Mylnie piszą Niemcy (Burg. Meissen 110. 246. Zip secundum

ni ~~za~~ darmo, reszty ~~xxx~~ za wła-
sne pieniądze powinno było naby-
wać sobie (1.). Przekraczających
wolno było zatrzymać i oddać pod
sąd wojenny, albo stawić ich przed
Królas, jeżeli sąd krajowy nie wszy-
nił zadosyć. W polskiem wojsku
Podkomorzowie utrzymywali policyą,
i sądzili zbiegów, czyli jak się pra-
wa węgierskie wyraża wzbiegów
(2.); zwyczajnie sprawy żołnierzy
rozpoznawały sądy wojenne, wiel-
kie i małe.

(1.) Eichhorn Deutsche Staats Rgesch. I. str. 709.

(2.) Wierzbic. str. 28.

prawa.

Wewnętrzna kraju obrona polegała na twierdzach, czyli zamkach obronnach. Urządzenie jej sięga cza-sów przedchrobrowych, jak w pierwotnych dziejach powiedzieliśmy. Upadłozy wszowid i uleprzyd Chrobry, postanowiwszy jak rwano ztróżę czyli garni-zonowy po zamkach zburbej i potrzeby jej opa-trywszy. W to zmierza ciężar ziemski gruntowy, nad ~~tymy~~ i w Polsce nazywany (osep ~~zudzez~~ ~~zyou~~, szron, szrezna, szronowe, w Mazowszu i na-zywany ~~Mazowsze~~ ~~xxxx~~ ~~xxxx~~ w samej tylko Polsce i końcu powrzeczne w Mazowszu tylko mianowany. Pierwszy wyraz oznaczał wszelką, zsypkę zbo-za jakiegobądź: Drugi wskazywał że zboże to miało być szczyde i dobrego ziarna: ~~xxxx~~ Trzeci xxx

wojenne i wojskowe prawa, które teraz rozważymy.

Prawa te są częścią traktatami które na przypadek wydarzyć się mogącej wojny wzajemnie sobie warowały strony, przyrzekając uskromywać się od zwyczajów pod ów czas w Europie powszechnych (1); częścią artykułami, jak je później w Polsce nazywano, hetmańskiemi; częścią przepisami rycerskiego prawa, kto i jak służyć, tudzież sprawować się ma w wojsku, poczynszy od powołania na wojnę (r. 1346. u Dzyał. II. 274. generalis proclamatio omnium terrigenarum ad expeditionem, mówi Kazimierz W.), aż do powrotu wojska do domu po zawarciu pokoju. Pierwsze do historyi narodu należą, i dla tego opuszczając się ich. Drugie jako należące do historyi prawodawstwa zaczynam opowiadać, dając na czele uwagę, że już wyżej o warowni, lenności i prawie rycerskiem mówiąc, napomknąłem nie jedno o tem, kto, pod kim, i z jakiem prawem służył wojskowo; które to prawo gdy nie tylko w zakres politycznego, lecz i prywatnego, karnego, proceduralnego mianowicie dotyczy się, przeto częścią tu, częścią w następnym dziele naszego tomie, rozważone będzie. Uzupełniając co się wyżej o służbie wojskowej i o namiestnictwie rzekło, zwracam naprzód uwagę na to,

(1) Jeden z takowych traktatów który Konrad książę Krakowski (opiekun Bolesł. Wstydliwego) i Tęzyki z Krzyżakami r. 1242. u Dzyał. II. 596. zawarł zachowuje, że na przypadek wojny, przyrzekają sobie obiedwie strony: nie brać do niewoli dzieci, tudzież osób duchownego stanu i chłopiąt mniej jak dwanaście lat wieku mających, szanować cmentarze, dóbr duchownych nie rabować i t.p.

że nie każdy dać mógł zastępcę, lecz osobiście służyć był obowiązany (1);

o Duchownych, ale o tych tylko, wszakże niemniej wyprawiali na wojnę pieszo i jezdno rycerze (1), tudzież z jakim pocztem wojsko stawać musieli pod rozwinięta do boju chorągwią i których umyślnie po to osadzano na łanach by służyli wojskowo (2); ponieważ dalej rozważaliśmy [illegible] tak w tem jak i w innych dziełach naszych (w Pierwotnych dziejach, w Kronikach i [illegible]-kach, co właściwie znaczyło rycerskie prawo,

że słowo tylko [illegible] do Monarchy musiała szlachta i rycerstwo ciągnąć na nieprzyjaciela z pocztem ludzi, jak prawo przepisywało, uzbroiwszy ich i siebie więcej mniej orężnie, a to stosownie do posiadanych dóbr i dochodów (2). Jeżeli się nie stawiła (mówi prawo szlachcie), Monarcha skazywał winnych na karę pieniężną (3). [illegible] król własnym utrzymywał za granicą nakładem [illegible] ich [illegible] wojujących, raczyli [illegible] w Czechach dawnym [illegible] przyrzekli by [illegible] służyć [illegible] [illegible] o tem zwyczaj i wewnątrz kraju tylko przez służono czterey tygodnie (rachując je od dnia zebrania się na wojaczkę) [illegible] wdasznym rycerzom kosztem, po czterech tygodniach (doba? królewskie) musiały [illegible] rumakom ich dostarczać żywność wnosić.

Serbskie prawo (w § 115.) przepisało, że jeżeli już stanęło gdzie na nocleg wojsko, mając nowe nadciągnąwszy [illegible] pułki, ominąć tą wieś, i w innej nocleg[ować]. Polskie zakazało im nie stawać po rycerstwo, owszem zakazało im [illegible] go nawet nie dozwoliło [illegible] na pokoju (na pola) porobiwszy sobie szałasze z chrustu lub drzewa na budulec nierdzanego, które zastanie w miejscu naprędce, lub zadnie go sobie. zakazało też czynić w pochodzie [illegible] i nierynkowego drapieżtwa, po przeprowadzeniu na paszy dla koni i [illegible] podczas pokarmie dla siebie. O tem jak się zachować atoli przepisuje prawo. Pierwsze wojny, same tylko polskie i serbskie przepisuje prawo [illegible] stanowiło: że każdy rycerz ma co robić, i sam szedł gdzie mu [illegible] Podkomorzy (policja) zabrawszy im nadto koni karzą, że samowolnie wałęsających się [illegible] przedstawić, w wojsku utrzymujący i do kary porzyleli Monarsze obracając je (4). Drugie (w [illegible] §§. 110 – 112) badać jak przepisuje: że dowodzącego armią Wojewodę ma każdy samego cara, inaczej sądzą go dowódcy (wojewodowie) inni w sądzie wielkiego u dworu sądzie. Jeżeli wojak złupi cerkiew, [illegible] ma odbyć pojedynek, że do bunt który dwóch między sobą [illegible] nie ma się mięszać, a pod karą śmierci [illegible] Jeżeli się połkoci z drugimi i [illegible] ta, że [illegible] dorwała się rabunku.

Jeżeli rycerz nakazywał idącemu w pochód wojsku odbyć pierwszy nocleg o dwie mile dalej od miejsca zebrania się na wojnę, a zakazywał nie wymagać nic od mieszkańców [illegible] paszy dla koni wyjąwszy.

co rycerstwo (militia) wszakże, i jakie były [illegible] stopnie; ponieważ rozważaliśmy wreszcie udział rycerski, różnicę nań a n[a] kmiece łany spadających ciężar rów rozwrzęgliśmy pilnie: wie[...]

(1). Klasztory pierwszych głównie dostarczały wojów w zastępstwie. Dyplomat staniątkowski z r. 1270. Rz. mówi: ad expeditionem quamlibet sedecim homines cum clypeis mittent de omnibus villis monasterii.

1114

(2) Do licznych dowodów przywiedzionych już dodam dwa. Dyplomat z r. 1375. Rz. mówi: racione predictarum villarum idem Jaśko Cewleybo et Jaśko et eorum successores cum tribus hastis et tribus sagittariis ad expeditionem ire tenebuntur.) Dyplomat z r. 1400. Janusza Mazowieckiego tudzież Ziemowita Księcia stanowi: De quibuslibet predictis (quinque) mansis in equo quatuor sexagenarum in pancerio cum balista et sub catepra Clobuczek vlgariter dicta equitare tenetur (\[illegible\]

in equo proprio pro duabus sexagenis in pancerio sive lorica cum balista et sub galea, r. 1446. w Dypl. I. r. 277.

(3) Stat. wiśl. u Bandtk. 102–103. Dypl. szlachty r. 1204. u Stenzl. Bisth. 80. nulli mandicta expeditione terre, quolibet modo maxime et intolerabiles pecunias racione dicte expediciones extorsit.

(4) Stat. wiśl. [illegible] Sam[...] tudzież 123. [illegible] wiśl. 80. Palacki Gesch. II. [illegible] w zbiorze Dzierż.

w kraju nieprzyjacielskim [illegible], tyle (według [illegible]) pokazano carowi i wojewodzie, co się zrabowało. Wszakże (mówi [illegible]) zrabowane w kraju zewnętrznym

wojna, z wszystkiego [illegible] pomierze w czasie pochodu na [illegible] ma to powinno [illegible] w swym majątku, kto mógł tego uczynić prawa, a zmówić sobie naród, umowę uczynić z Królem Ludwikiem, iż jeżeli [illegible] poza granicę wyprowadzi wojsko, a rycerz dostanie się do niewoli, wykupić go winien Monarcha, wszelkie [illegible] mu wynagrodzić (1) straty.

Z wynikłe zład ma [illegible] wynagrodzić

Są jeszcze do nadmienienia zwyczaje wojskowe, lecz je pomijam: raz dla tego że one raczej do starożytności niż do historyi prawa należą, drugi raz dla tego, żem już o niektórych napomknął w Pomysłach, opowiedziawszy samże: jakie zjawiska natury miano za przepowiednię wojny, jak przed wojną wszystko upokorzano, palono domy, bogactwa zakopując, by się nie dostały w moc nieprzyjaciela, jakie były godła rycerskie, jakiej postaci broń, jak wyprawiano się w pole: przy czem wskazywałem podobieństwo wojennych zwyczajów, które za czasów Tacyta, za Maurycego Cesarza, i za pierwszych wieków chrześcijaństwa, u przodków naszych bywały w obiegu. Czasy późniejsze wie[illegible] przez wrzucanie wici i obnażenie miecza we krwi zmaczanego, [illegible] wzywano na wojnę. Powiedziałem też o tem, jakie według rzymskiej techniki (princeps militiae, principilarius, velites), a [illegible] słowiańskiej Wojewoda w obcej lub swojskiej wyrażając się mowie (majores et seniores, Wojewodowie, starszyzna) wojów i wodzów nazywano naszych, przy czem przypomniałem napomknąć i o tem, że według królodworskiego rękopisu (Czestmir a Władysław) i że w XIV. już wieku miano wojować u nas bronią ogni-stą, jednakże działami (2). Powiedziałem i pieśń pod napisem na początku do boju o świętych patronach których pieśni powtarzali się wojskowi, o bractwach żołnierskich, o chorągwiach i szykach, o pasowaniu na rycerza (3): co wszystko komu innemu zostawując do wyczerpania, przystępuję do dalszej osnowy przedsięwziętego dzieła, którego trzecią część jego opowieści przedsiębiorę.

(1) Przemysław Książę wielk. uwalniając r. 1242. włości Benedyktynów Lubińskich od praw opola, mówi między innemi: Deliberamus etiam homines praedicti monasterii tam liberos quam ecclesiae ab incisanis [illegible] quae in expeditione excipiantur, u Racz. 21. czego inaczej wytłomaczyć nie umiem. Umowę owę r. 1374. z Ludwikiem zawartą rozważ u Bandtk. 105.

(2) Bandtk. hist. 195. Długosz I. 1001. mówi że wojując z Władysł. Łokietkiem pod Głowami Krzyżacy użyli r. 1330. armat: cum bombardarum projectione.

(3) Szczegóły te zebrałem w dziele mojem Polska i t.d. ustawę bractwa S. Jerzego u Węgrzynów ścisłego, przywodzi Fejer r. 1326. VIII. 3. 163.

160. a.

145

(1) Z rękopisu wydano je w Czas. czesk. mus. II. r. 29. i nast.

(Utrzymujące się zwyczajem wojskowe prawa wsuwano w statuta.) A zmieniając je. Osobnego układu praw sakowych nie było aż do r. 1413. w którym, z polecenia Wacława IV. króla czeskiego zebrawszy (miejscowe zwyczaje), pan Zyzka? spisał na piśmie (1) Hajek z Hodjedyna. Nie są one zu przepisy czysto wojenne, ale raczej szczególne porządki wojskowych (w dzieleniu rot na dziesiątki, pięćdziesiątki i sta) obozowych i t.p. tyczące się (już w owym czasie były szynkownie i targi na żywność dla ludzi i koni w obozach czeskich), częścią ogólne się tyczą. Są takie które się w statutach polskich i serbskich (innych słowiańskich ludów układy praw) powinny przepisy wojskowe znajdują. Z drugich ważniejsze się następujące: wojsko miało swoje sądy (na duże i małe dzieli je statut serbski) w których zasiadał jak u Czechów wojenny sędzia (richtarz) i pisarz, u Polaków Podkomorzy, a u Serbów Wojewodowie (jenerałowie) sędzi ... żołdnierzów. Tem mianem lubo po szczególe nazywali Czesi drabów czyli prostych żołnierzów wszystkich bez różnicy wojów, gdyż wszyscy brali żołd. W Czechach bowiem ... czego gdzie indziej nie, wiedząc iż obywatele zbrojni musieli wojskowo o własnym koszcie, a więc nie żołdnierzami lecz szlachtą byli. Żołd ów wypłacał u Czechów Pisarz wojskowy. Każdy wojak obowiązany był utrzymywać się na kampanii o własnym koszcie tylko przez cztery tygodnie, jeżeli się w kraju toczyła wojna, po upływie których musiał król dostarczać żywności dla niego i rumaka; jeżeli zaś za granicą wojować musiał być każdy królewskim utrzymywany kosztem zaraz. W Polsce drugie tylko już po wyraźnem w XIV. wieku (2) poł. miało miejsce, w Serbii był wojak wszędzie i zawsze na swoim koszcie. Żołdnierzów i wojów sądzono szczególniej o łupieże, mianowicie też gdy (jak czeskie i serbskie mówi prawo) kościoły rabowali, za co u Serbów ubijano na śmierć lub wieszano, kiedy osobliwie też gdy, palono żywcem, u Czechów zaś ręce ucinano albo wsyłano; wojak zrabował wyszy paszy? ... puszkę z hostyjami ... je na ziemię. Nie mówi nic o tem prawo polskie, nie przypuszczając snadź żeby coś podobnego nastąpić kiedy miało, i zgoła nie mieści w sobie żadnych o rabunku przepisów. Co czeskiem i serbskiem najwięcej się rozwiodło prawo o tymże przedmiocie, przepisawszy między innemi: że się dorwała rabować

(2) Władysław książę Kujawski a Gniewkowa panowi r. 1349. u Rzysz. II. 725. extra metas terre nostre in expensis nostris servire nobis sic (scultetus) astrictus.

prostych żołnierzów, jednakże ... obejmował ten wyraz

w kraju nieprzyjacielskim, pod warunkiem woli, aże-
by pokazać carowi i wojewodzie co się zrabowa-
ło, i na odwrót zaś nie wolno poszukiwać co w kraju
serbskim nieprzyjaciel zrabował. A więc (mówi §.
151. st. Dusz.) jeżeli kto kupił od rabusia rzecz
jaką i z sobą ją do Serbii przywiózł, nie mógł
jej kupującemu odebrać nawet właściciel, gdyby ją, jako
sobie zrabowaną poznał. Sądzono powtore wojów o nad-
użycia przy braniu furażu, o czem się czeskie mianowicie
i polskie wyraziło prawo, dozwalając rycerzowi wziąć nieco tylko
paszy dla koni, a dla siebie pokarmu. Po trzecie sądo-
wo nakazało o nadużycia na noclegu. Czeskie
nakazało idącemu w pochód wojsku odbyć pierwszy
nocleg dwie mile dalej od miejsca zebrania się
na wojnę: serbskie (w §. 115. st. Dusz.) przepisało, że
jeżeli już stanęło gdzie wojsko, mając nowe nadej-
ście zawsze pułki omijać tę wieś, i w innej no-
clegować: polskie tego nawet nie dozwoliło rycerstwu,
owszem nakazało mu nie stawać pod dachem w
czasie pochodu ale na polu (na polu), porobiwszy
sobie szałasze z chrustu lub drzewa na budulec nie-
zdatnego, którego nie zasiadawszy na miejscu miało
samo nacinać sobie (1). Z pierwszych [czyli ścisło miejscowych praw skowych] jest do zauwa-
żenia zaś trzeciego przepis, zakazujący wszelkiej gry
w kostki i karty (jak się wyraża), nakazujący żadnej niedozwalający
wypędzać z oborów mieszczanie niewiasty, czynić w
pochodzie szkody krajowi, broniący przedewszystkiem
burzyć i palić młynów, rozbierać na opał chat
wiejskich [pod karą śmierci]
Jest też do zauważenia i to, że [serbskie z czwierciadłem Saskim zgodnie zakazuje [trzeciemu mięszać się do poje-
dynku, który dwóch, połączywszy się z
sobą, odbywają z wyraźnego rozka-
zu prawa. Jest na koniec do zauwa-
żenia i to, iż (według przepisu pol-
skiego prawa) jeżeli

(1) Stat. wiślic. u Bandt. 102.
103. 123. stat. Wiśl. 80. 29.
Palacki Gesch. II. 1. 50.
r. 1264. u Boczka 55 [110
— 112. 115. 151. st. Dusz.

[102.

I. Następstwo na tron i feudalność w Polsce, z uwagą na prawa do korony książąt szląskich, i objawione o tem w dziele

Dodatek do tomu II. historyi prawodawstw.

1.

141.

186

Józ. Maks. Ossolińskiego zdanie wyrzekł Naruszewicz (1): że Nowianie podbiwszy sobie Sarmacyą i Germanią, właścowładne nad niemi jako panowie feudalni wykonywali panowanie. Że wynikły stąd nierząd zamieniła w monarchią dzielność Bolesława Chrobrego. Że porzez ustanowiony został porządek w rycerstwie, z opisem żołnierskich obowiązków, przez co znowu wcisnęło w kluby praw i sprawiedliwości rozhukane umysły. Że przez to stan gminny z hańbiącej niewoli został podźwigniony. Że Piastowie despotycznie rządząc Polską, na wszystkie dobra, nawet szlacheckie, niezmiernie ciężary nałożyli; gdyż dobra te z ich wszystkich przez feudalnych na dziedziczne przemienione, z czasem dopiero z feudalnych na dziedziczne przeszły. Że wtedy ustawy i zwyczaje prawodawców stały się ciężarem dla ludu, co dopiero ustawodawstwem Wiślickim zniósł Kazimierz W., i dał sposobność Ludwikowi Królowi do uformowania z panów i szlachty nowego stanu feudalnego, wolnego i współrządzącego, a w krótce nawet prawodawczego." Toż samo powtórzył za nim Czacki (2), a za nim znowu oba Bandtkie rzekli: że Bolesław Chr. naśladował z zachodu przejmowaną lenność, że panowie polscy mieli swoich lenników, że książęta pomorscy obawiając się żeby byli lennikami Polski, a szląscy w lenność oddali (3)." ... nie zostali nimi Czechom się w lenność

(1) Porown. osobliwie przypis 158. do księgi pierwszej tomu VII.

(2) Dzieł I. 288. nast.

(3) Jan Wincenty Bandtkie: Hist. prawa 247. nast. Jerzy Samuel w Rozmaitości Krakowskich

‡ słusznie się im jako ze starszej linii Piastów pochodzącym należący. Zawodzeni w nadziejach po kilka razy, a po ukoronowaniu się na Króla przez Władysława Łokietka r. 1320 mniemając że już nigdy do panowania nad Polską nie przyjdą, zerwali z nią

I Księstwo, przedo cały też Szląsk dostać się dzieciom trzeciego syna powinien. Dostrzegłszy z czasem celu życzeń nie zaniedbywali w dogodnej porze upominać się i o tron ‡

‡ Chcieli zapewne wyrazić przez to, że gdy z nich jeden

(4) Mateusz u Kadł. I. 295. powiada, że na samym wstępie na Szląsk była kłótnia a to między książętami a królem polskim o który jak powiedział kraju, ... Bogusława (Boleslaus ipsis Slesianam provinciam donat, Opoliensem ducatum adjungens), ... i Długosz I. 500 (in perpetuam illis possessionem atque sortem tradunt), dany im był dziś ze co i innym książętom prawem.

‡ w czem uważając się za pokrzywdzonych zażądali całej prowincyi, twierdząc że się im cała należy, na mocy spadku po ojcu, ... całą Wielkopolskę, a drugi całe sandomirskie posiadł I

‡ Naruszewicz i jego naśladowcy. Przedstawione je wyłkował

(Nie mogli, większych nad te powiedzieć niedorzeczności) ... że wezmę na uwagę ostatnie dwa twierdzenia, pierwsze bowiem w poprzednim dziele naszego w tym względzie już tomie. Zaczynając teraz od książąt szląskich zauważam naprzód, że gdy oni przeszli na lenników do czeskich królów, przeto nie lenność ale lenność polska mogła być im w ochydzie. ... się zgodzić na to, że szląscy Piastowie poddając się Czechom, (czego dowiodą później) chcieli ... dogodzić przez to ... i dogodzili jej z pokrzywdzeniem własnego swego państwa. Wyjaśnienie tej rzeczy okaże i to, że polscy królowie ... jak książęta szląscy.

w tem co się z wielką dla obu krajów szkodą równie powiodło

I Dawszy już czytelnikowi poznać ducha czeskiej lenności i wasalstwa polskiego, postawiłem go przez to w stanie możności odpowiedzenia sobie na pytanie, czy szląscy książęta szukali co na tem że odpadli od Polski a przeszli do Czechów? Kiedzież odgadnienia powodu takowego czynu. Wyjątkiem oba kiedzie że Książęta ci mieli jedynie zemstę na uwadze, i że wykonywając ją z pokrzywdzeniem własnego potomstwa, sobie i Polsce przez to szkodzili wielce.

Upośledzono synów wypędzonego z kraju Władysława II. częścią Szląska, ‡

Na dowód sądzy ow dyplom r. 1163. Wichfrydowi Niemcowi od Kazimirza Spraw. dany, który u Okolskiego II. 110. nast. i u Lelewela w Pol. śr. wiek. III. 137. zobacz

(2) Patrz w dodatku artykuł Następstwo na tron i t.d. także osoby Przypis do tego artykułu.

~~poddani się Czechom~~

poddawszy się Czechom. Jeden tylko Książę Świdnicki nie chciał wstąpić w ich ślady, nie chciał oderwać się od matki ojczyzny. Wiedział bowiem dobrze o tem, że według zasad na których się następstwo w domu polskiego rodowe Słowian naśladujące prawo wspierało, nie mógł Książę udzielny stać się wazalem swojego Monarchy a starszego Tomu (?) jak tylko przez własną winę, zdradę kraju popełniwszy (1). Że nawet w ten czas zniżony do rzędu zwyczajnego obywatela stawał się wazalem nie Króla ale ojczyzny. Każdy mieszkaniec kraju winien być Monarsze wierność i uległość jako reprezentantowi ziemskiego całemu obywatelstwu rozkazującego prawa, służyć ojczyźnie obowiązany będąc wraz z majątkiem swym. Owa tej zasadzie mógł Król w imieniu prawa wziąć, że tak powiem, w rekwizycyą majątek obywatelski, mógł go zniszczyć lub o wielką przyprawić szkodę (2); obywatela atoli nie mógł na swojego obrócić wazala, a nawet gdyby to był uczynił, służby go był(3) a nie wazalem swym zrobił, nie będąc mocen odjąć mu prawa obywatelstwa inaczej jak za wyrokiem sądowym.

…ezącem polskim
…o
…ez własną Książęcą

(2) Porównaj Stensz. VIII. 40. i w przypiskach do tego tomu.

(3) Mateusz u Kadłubka I. 276. regni successionem quatuor filiis legat, certos tetrarchiarum limites determinans eatenus, ut penes majorem natu et Cracoviensis provincia principatus, et authoritas resideret principandi: de quo si quid humanitus obtigisset, semper aetatis majoritas et primogeniturae ratio litem successionis decideret. Tak i u Franków, Baluzi Capitul. II. 42. Unus imperator, unus heribannus.

(1) Do Zbigniewa przemawia Bolesław Krzywousty u Gala 207. Quoniam quidem frater cum sis major aetate parque beneficio regni divisione nec de bellis vel de regni consiliis intromittis, jako do równego siebie; teraz gdy politycznie wykroczył tunc primum inferiorem se fratrem reputavit, tunc a fratre Masoviam retinere sicut miles non ut dominus impetravit, ea conditione quod sicut miles domino semper et in omnibus obediret. Porówn. Lelew. 213. 303.

…nie …Króla …le ojczyzny …wazalem być

…mógł go

Wszelako zanosiło się i u nas na to co było w Niemczech, i u nas bowiem gminy oddawały się pod opiekę książąt, obiecując im za to czynić służbę [illegible] dworską (4). Ludzie posiadający dziedzictwa zamieniali je za inne, obowiązując się przy tem zostawać w lennych stosunkach, pod warunkiem atoli nie utracenia poprzednio posiadanych praw (5). Chociaż posiadłości przechodziły z rąk do rąk, urzędy równem co prawem jednakże sprawujący je czasowo chcieli je mieć w swym rodzie dziedzicznemi, i oburzali się ilekroć im odbierano takowe (6). Z przywłaszczonej sobie opieki nad ludem chciała szlachta zabierać po nim części (7). Gdy na koniec i książęta udzielni spadłym synem prawdziwy [?] zaczęli się oddawać nie tylko obcym lecz i królom polskim w manstwo, okoliczności te spowodowały Naruszewicza do utwierdzenia się w tem mniemaniu, że Polska była feudalną jeżeli nie wprzód to od czasu Bolesława Krzywoustego niezawodnie, który rozdawszy kraj na udziały, chciał aby krakowskiemu Księciu, jako zwierzchniemu wasalowi swemu reszta służyła braci (8). Z tego powodu zadał fałsz Janowi z Czarnkowa (Anonimem go nazywa), który twierdził, "że przed panowaniem króla Ludwika nie było w Polsce lenności, gdyż nawet po rozdziale królestwa przez Krzywoustego na kilku synów, zrodzeni od nich książęta w równości z sobą i bez żadnej podległości żyli (9)." Wszelako w tem jedynie pomylił się kronikarz, że sądził, iż od czasu panowania nam Ludwika była u nas lenność; jak bowiem przed nim, tak za niego i po nim nie było jej wcale, były tylko darowizny, upoważnienia, i t.p. ‡

‡ robione pod formą feudalną powszechnie w ów czas używane, ale lenności a tem bardziej feudalności nie było. Czy bowiem książęta opolski, mazowiecki, pomorski, których wtedy dobrami nadano w Polsce, wzięli przez to na siebie jakowy na rzecz jej najmniejszy się wykonywać obowiązek?

Pozory łudzą! Ponieważ wojskowość na posiadłości a następnie i na własności oparta ziemskiej ściśle się z obywatelstwa łączyła prawem, przeto z ścisłego związku między własnością a wojskowością zachodzącego, mylny wyprowadzono wniosek o feudalności, jakoby z prawa posiadania ziemi wypływać mającej. Ponieważ dalej wynagradzano posiadłością za pełnienie wojskowej i cywilnej służby, wnioskowano stąd również mylnie, że sługa rycerz lennikiem był tego, pod czyją służył chorągwią. Krótko mówiąc brano pozory za rzeczywistość, co właśnie nie dozwoliło widzieć tego na co się patrzano. W następnych artykułach wyłuszczę szczegóły o herbach i klientelii, ludziach o imionach z rycerskiem prawem zespolonych ściśle, dozwolą wniknąć głębiej w przedmiot pod rozwagę wzięty, i rzecz o mniemanej feudalności w Polsce z uwagą na prawa o niej u innych istniejące Słowian, do reszty wyjaśnią.

(2) Przypominał to panom Bolesław Krzywousty że mu zawsze pomoc są winni, Advenientes illuc proceres per eos se juvandum et de hostibus vindicandum sub testatione fidelitatis admonuit, mówi Gallus 201. Wyszli przeciwko niemu Pomorzanie semet ipsos et fidem et servicium proferentes, ipse quoque dux se servicio et milicie deputavit, mówi tamże 216. Z tego powodu nakłada mu Król warunek quod nunquam deberet ei servicium vel castella causa pro qualibet prohibere, tamże 313. Dla tego też i Zbigniew przyrzekł se in cunctis obediturum et castrum Galli destructurum, tamże 213. Wynikało to ex iure terre jak mówi żywociarz ś. Stanisława 338.

(3) Król miał swoich clientes, a przywiązanych swych fideles. Porówn. Gala 24. 212.

(4) r. 1242. u Rzysz. II. 31. sese in officium venatorum subjacientes.

(5) r. 1377. u Rz. Ladislaus dux opoliensis Weluniensis et Russie significamus, quod propter utiliorem usum nostrum et amplificationem ville nostre Spunicza nuncupate districtus nostri Sanocensis, homines nostros de villa nostra Jargowicz videlicet petrum Cosarowicz et clischonem fratrem suum in prefatam villam Spunicza locamus et in ipsa debent residere. quibus hominibus spopondemus per presentes quod ipsos vero circa eadem jura quibus in Jargowicz fungebantur volumus conservare. Ita quod de predicta villa nobis quando necesse fuerit in contributionibus in equo cum sagittis et gladio expensis propriis servire tenebuntur. quia quod eis hereditatem tribui, ipsique perpetue possint et eorum posteri possidere vendere commutare uti de jure hereditas tenebitur possidere.

(6) r. 1204. u Sienkl. Dipl. m. quod jus possessionis tantum a progenitoribus nostris et a nobis acceperit nostrumque transmisit in nos, quod vite sue temporibus precarie possidebat. Z czem porównać co Długosz I. 1009. o Wiszczymie Stanisławskim opowiada.

(7) u Bandtk. jus pol. 66.

Gruntowniej na rzecz nie baczac Nampreura i jego naśladowcy prawili o tem czego u nas nie było, czyli według słów a nie ducha prawa rozważając od względ którzy Monarchę z narodem a ten znowu z ludem jednoczył brali stosunek za istotę rzeczy, pozór za prawdę uważali, instytucyę upatrując w jej formie. Nie ludzka wola ale skład rzeczy wrodzonemi narodowi pojęciami o bycie towarzyskiej społeczności zawarowany sprawił że całe odmiennym od zachodniej Europy od tamtej obcych krajów drogą doszły tam gdzie i one, że gdy sam człowiek był wasalem człowieka, tu przeciwnie obywatel był narzędziem matki ojczyzny, jej obrońcą i sługą. Wyjątek zachodził co do Duchowieństwa, to albowiem miało swych wasalów, i lenne nad niemi rozciągało prawa.

Z okoliczności udziałów książęcych wziął Józ. Mak. Ossoliński pochop do rozprawiania szerzej "o rozmaitem następstwie na tron za dynastyi Piastów", a nadto do rozważenia pytania, jakiem prawem szłaszy książęta kraj wydzielony sobie posiedli? czy odebrawszy swoją część z ogólnej domu własności, z innemi jego członkami mięszpośrzaznemi pojedyncza na monarchię i pozostałe przy niej kraje, następować (mogli lub nie)? Pierwsze pytanie dobrze, lubo nie z uwagą na stowarzyszenie rodowe prawa, rozebrał; na drugie źle odpowiedział (1). Otrzymanie bowiem udziału nie wyłączało od tronu, i nie też o tem nie powiedział. Bolesław Kędzierzawy, oddając synom wcale "na wieczne posiadanie" udział Szlązk.

skłonić się do tego zdarzała sposobność, dopóki zaś na udziale siedział za część królestwa kraj swój a siebie za członka panującego uważając domu, miał prawo należeć do wszelkich spraw państwa, i od nich wyłączony być nie mógł. Że więc koronował się na Króla Władysław Łokietek bez ich wiedzy i woli, o to właśnie pogniewani odstąpili Polski, przeciw świadectwu Księcia, jak Długosza, zeni co my słowy rzecz tę opowiada szerzej, poczytując im to słusznie za winę że przez to zniewagę (rzeczy szkodę) potomkom swemu wyrządzili, i że nim to nie stradała nadziei Polska, że do niej kiedyś wrócą wiarołomni i książęta. A w rzeczy samej mieli znowu wrócić do niej i osieść na tronie po śmierci ostatniego z Jagiellończyka, gdyby temu wybywem swym na nas nie była Austrya zapobiegła.

Nadać sobie znaczenie celującym w narodzie powagą wielu i razem obywatelom łatwo było u Celtów i Niemców, albowiem przemawiał za niektórymi ród boski, tudzież uprzywilejowanie kapłańskiego i rycerskiego stanu: ale u Słowian kapłani i wojownicy byli częścią ludu, i dzięki powołaniem tylko stanu a i nawet i tem nie różnili się od niego. Tylko więc plemienność, wszędzie tak rozumnie i popularnie jak u nich nie rozwinięta, mogła nadać w obywatelstwie pewną wyższość tym, którzy umiejąc zręcznie użyć obu na swą korzyść, nie zapominali o tem nigdy, że należy żyć z ludem i dla ludu, choćby też na pozór tylko, temu kto się w narodzie wznieść i nad równych sobie stanem obywatelstwa wywyższyć pragnie.

(1) Porówn. o rozmait. nast. i t. d. stronicę 84. i nast.

Jakoż odbierając na udział Mazowsze, Konrad syn Kazimierza Sprawiedliwego miał go dobitniej jeszcze niż synowie Władysława II. zawarowanego sobie (1), a jednakże nikomu nie przyszło na myśl usuwać przeto potomstwo jego od tronu, gdy pytano o to na sejmie, kogoby na nim po śmierci Kazimierza W. należało posadzić? Książęta nawet szląscy mimo poddania się Czechom znaleźliby też władzy stronników, i gdyby nie polityka króla jak Ludwika węgryna tak po nim Jagiełły doradzała wziąć na królestwo, byłby się na niem osiedział Mazur (lub Szlązak). Nie dał tego Długosz że mieli książęta szlązcy powód do słusznego na Łokietka żalu: albowiem pochodził on z linij młodszej, nie był polskiem lecz Kujawskiem książęciem, a książętami rzeczywiście polskimi byli szlązcy, pierwotnej Polski czyli Wielkopolski reprezentanci właściwi, z którym przed ukoronowaniem się na króla znieść się mu (ii w tej nie) porozumieć należało poprzednio.

Wszelako żal ten powinni byli zabijać rzeczeni książęta, pomnąc, jak dalej mówi Długosz, na własne i swego potomstwa dobro. Nie przemogłszy tego na sobie postawili się w stanie zupełnego oddzielenia od Polski, co znowu pociągnąwszy na sobą niechęć ku nim narodu, przyprawiło ich o utratę korony. Przyszły k'temu i inne nieprzychylne im okoliczności przez własną [illegible] ich nadwerężone winę.

Gdy łącząc się z Niemcami przez małżeństwa związki nie umieli wychodzić z nimi dalej, a żeby żyjąc zgodnie jak z sąsiadami należy nie zeszwabieć i oszwabionym nie być, przeto książęta szlązcy a/ odwykłszy od polskiej narodowości zdziczeli i zchytrzeli jak nadreńscy Szwabi a/ przybrawszy na siebie charakter nijaki, objawiali to sposobem myślenia, czucia i postępowania, że ani Niemcami ani Słowianami nie są. Mianowicie też w dziejach książąt lignickich i głogowskich znajdujemy przykłady dzikości i chytrości, jakiej nie ma śladu w historyi Polski i szkaradzieństwa do przy-

(1) Boguchwała mówi: Conradus dolam Mazowiam et Cujawiam plenissime consequitur eas possideat generationem suam divino munere possidebit in aeternum.

piszemy słusznie wpływowi obczyzny. [

którzy nie tylko wszyst-
kich książęcych też i polskich
królów węgierskiego, litewskiego, szwedzkiego rodu, siedzą-
cych na tronie sobie należącym się, przeżyli, Rozumiem przez to książąt lignickich, którzy po opolskich naj-
więcej się czepiali Polaków, za co też wywdzięczając się im naród garnął się do nich
chociaż do ubogich, zwłaszcza jeżeli dostatki ich
z majętkami ojczystymi panów pol-
skich, porównamy: Kiedy ostatni z Jagie-
lonów po kądzieli, to jest Jan Kazimierz składał r.
1668. koronę, wtedy przedostatni z książęcych Piastów, Chrystyan
Książę na Lignicy Brzegu i Oławie (narodził się r. 1618.
umarł 1672.) miał tę pociechę, że i jego umieszczono
w liczbie Kandydatów do tronu. Syn jego Książę Jerzy
Wilhelm zmarły r. 1675. zamknął szereg ostatnie Piastów płci
męzkiej, a jego wnuczka Karolina, która z
protestanckiej na katolicką religię przeszedłszy prze-
niosła się do wieczności r. 1707. zamknęła poczet
Księżniczek płci żeńskiej, z tegoż pochodzących ro-
dów. Rzecz osobliwa że w jednym roku, 1676.
złożono w grobie ostatniego Piasta i Jagiellończy-
ka. Zmarły albowiem r. 1672. we Francyi Jan Kazi-
mierz dopiero w r. 1676. w Krakowie pochowany zo-
stał (1).

[Borno spostrzegli się w błędzie i naprawić go chcieli ci mianowicie książęta

(1) Porown. w Atlasie Reginy Korzeniowskiej Tablicę Genealogiczną ród Królów i Książąt polskich z domu Piasta przedstawiającą.

Przypis do zego artykułu.

Kronikarze nasi i pisarze urzędowych aktów, wyrażając się o polskiem prawie łacinaż zachodniej Europy, kładli słowa machinalnie, mówiąc o dzierżawach i posiadaczach ich, dziedzictwach od rodu nabytych i kupnych, udziałach książąt, posiadłościach, starostwach królewskich i prywatnych osób etc. co wyżej w rozdz. VI. działu I., dowiedzieliśmy w artykule do którego niniejszy przypis czytamy, wykazaliśmy. Inne przykłady z dyplomatów wzięte, których liczby nie można podnieść do niezakończoności, są następujące. R.

[nasze pomnik (Psałterz Małgorzaty, w Psalm. XLIII. wierszu 25.) ma wyraz Man, przez który Słowianie zdaje się najdawniej szy, Świętosław z Wojciechem, rozumni (w Pomnik. Lelewela IX.) owych milites, którzy na dworach przebywając panów (jak w Pierw. dz. 276. powiedziałem) braćmi od nich a bynajmniej lennikami nazywani byli.

...

Fmowi o

] sam rzekł, że przed panowaniem Ludwika Króla nie znane były feuda w Polsce, jednakże podaje

~~Oto są przykłady: włość posiadana przez rycerza polskiego nazywa się r. 1247 w Rz. feudalis villa. r. 1258 praedictor me villas proprias ecclesie assignasse et easdem hereditates de manibus episcopi in feodum accepisse w Rzyszcz. II. 1. 61. Hereditas ac sors et allodia tamże 172. R. 1290. 1345 w Stenzl. Bisth. 252. 302 vasalli, alodia.~~ O dobrach ~~Władysława Księcia Opolskiego, rodem Szlązaki, i dla tego do wyrażeń niemieckich nawykły, nazywa~~ na Rusi Czerwonej posiadanych (wyrażana się: potissa) ~~dziedzicznie hereditavie jure feudali r. 1373. 1375. w Rzysz. I.~~ (Władysław Książę Kujawski r. 1363. Zgłodzim nazwane Ducale w tegoż II. 779.) ~~239. 242. W. Boguchwały~~ nazywają się dobra rycerskie ~~obywatelskie bona vassalica, Tenże w Som. II. bi~~ że nie nawidzonemu Księciu swemu na ~~Poloni fidelitatis omagia facere recusarunt.~~ Jan z Czarnkowa w Som. II. 111. ..., że Kazimirz W. ~~Wladislao Albo juvenem Wladislaviam dedit in feudam~~ (r. 1340. w Rzysz. II. 776. ... obynadek Księstwa Dobrzyńskiego) ~~wyrażenia zobacz w pierdz. 329~~ — nazwani są phasalli. Wyrażenia te weszły i do polskiego języka jako makaronizmy. Najdawniejszy mowy [

~~a słusznie pysznić się jednem i drugiem. Gdyż według pojęcia praw którymi się rządził i sądził, nie mogła osoba nie mogła własności jego cudzej~~

poddana być woli, rząd krajowy wyjąwszy (1). Ten ją tylko krępował swoim rozkazem, ten ją obciążał na rzecz pospolitego dobra, trzymając się ustawy lub zwyczaju, miejsce prawa zajmującego. Nikomu w prawdzie wzbronione nie było rozrządzać swą osobą i własnością, wszelako czyniąc to lub owo, nie mógł wbrew prawom wyzuwać się z wolności obywatelskiej, lub rozporządzać majątkiem ze szkodą trzeciego. Dla tego też którzy wchodzili w obowiązek u drugiego, bywał za pełnienie go wynagradzany ziemią, nie stawał się jego lennikiem, ani ów lennodawcą, acz takowych nazywali obudwóch ci którzy obowiązek ów łacińskiemi opisywali słowy, acz któwiele ziemię tytułem wynagrodzenia za służbę w posiadanie daną, lennością być

(1) Już Kadłubek II. 7. mówi: alius advenam seu peregrinum obsequio suscepit: trahitur in jus: Peregrinus znaczy tu krajowca przychodnia, za obcym niebyłoby się ujmowało prawo, niebyłoby karało obywatela, że go swej poddał woli).-

II. Sprostowanie badań nad prawem polityczném Polaków Joachima Lelewela, i dopełnienie ich z pomników prawodawstwa rzeczy Słowian.

1. Urzędy ziemskie.

W rozprawie o dostojnościach i urzędach dodatkowo do tomu pierwszego herbarza Kacpra Niesieckiego, od Jana Bobrowicza w Lipsku wydanego, rzekł Lelewel: „że dopiero od r. 1400 nastały w Polsce ziemskie urzędy, czyli przeobraziły się wtedy dworskie w ziemskie.” Do sprostowania należy te słowa: „że lubo ziemskie w krakowskiej ziemi urzędy zawsze być za czasów Jagiełły krakowskiej ziemi urzędy zawsze być czynniejszemi niż wprzód na monarszym dworze, atoli nie dopiero wtedy ukazały się, ani one okręgu hierarchii polskiej (bo owszem tych niektóre wcale nie powstały z dworskich, i poczętych z ziemskich) lecz że raczej istniały jedne obok drugich w XIII. już wieku, znane bowiem nie tylko w krakowskiej lecz i w innych ziemiach.” Niby nie zaprzeczy nikt że Chorąży ziemski dawniejszym być musi od dworskiego, gdy już w czasach przedmonarchicznych nosił ludowi w czasie wojny chorągiew. Również nie zaprzeczy nikt, że Cześnik na krakowskim zamku Królowi usługujący i dla tego sługą królewskim nazywający się (1), różnił się wielce od takiegoż krakowskim nazywanego (2), i że drugi ten Cześnik dla tego że kiedy niekiedy, w czasie wielkich uroczystości uczęszczającego sługi zastępował miejsce, na monarszym występował Dworze podwójnie królewskim i krakowskim Cześnikiem tytułowany był jeszcze za Kazimierza Jagiellończyka czasów (3). Po śmierci tego króla, a mianowicie wtedy bowiem pod jego wpływem, nie była już tego pola, trzeba krakowskiej ziemi niektórzy urzędnicy koronnemi stali się, jak mówi Kromer (4) zawsze, i nie tylko ziemskiemi lecz i dworskiemi przez to być przestawszy, powodem byli że ziemia ta nie miała odtąd w Senatorach swojej reprezentacyi, do której pierwszy zaszczytu, którego żadna inna nie miała nigdy. Co o krakowskiej powiedzieć ziemi, należy i o innych rozumieć: byli bowiem w każdej ziemi od dworskich urzędni-

[od siebie dalego dawniejszych

[przez to być

(1) U Gala 93. Pincerna et minister.

(2) r. 1279. Comes Sulco Pincerna Cracoviensis, u Dzyp. I. 111.

(3) r. 1459. Jacobus de Dambro noster et Cracoviensis Subpincerna, u tegoż II. 519.

(4) Porówn. Dzieło jego Descriptio Poloniae na język polski przez Władysława Syrokomlę wytłómaczone i pod tytułem Polska i t.d. wydane w Wilnie 1853. gdzie na str. 90. 91. mówi że mianowicie urzędnicy: Miecznik, Podczaszy, (Cześnik), Krajczy, Stolnik, Podstoli, Kuchmistrz, weszli do senatu.

Jak w krakowskiej tak pewno i w innych ziemiach byli osobni od dworskich urzędnicy. Władysław Łokietek wymienił swojego Podkomorzego, i od kaliskiego odróżnił go (1); także wspominać o Podkomorzym Kujawskim (2), a urzędowe akta z XIII. pochodzące wiele powiedziały o urzędnikach niem różnych, przeznaczonych do pełnienia obowiązków rozmaitych (3).

2. Herby i pieczęcie.

a) Pogląd.

Gaz. Warsz. No 332. rok 1794.

(1) r. 1292. Comes Chebda Subcamerarius noster, a r. 1297. Comes Sandywoyus Subcamerarius Calisiensis, u Dogiel. II. 1. str. 144. tudzież 2. str. 141.

(2) r. 1307. Bozdalius Succamerarius Cuyaviensis u Dogiel. II. 2. str. 178.

(3) Wymienieni są w nowem Pamiętn. II. 167. od r. 1210. poczęwszy.

2, Pierwotne dzieje herbów

Wiadomo że Cymbrowie obwozili z sobą wyrobione z kruszcu wyobrażenie cielca, przysięgali na niego i za znak używali wojskowy(1). Wiadomo też że i słowiańskie ludy używały wyobrażeń swych bóstw za chorągwie, nosząc bóstwa te porotykane na kijce(2). Lubo zaś nie wiemy czy w poczcie tych bóstw mieściło się wyobrażenie wołu, to jednakże pewno że gdzie starodawne, pelasgickimi zwane, a rolnictwu oddające się mieszkały ludy, tam cielec ważną odgrywał rolę. Tak było w Italji, a mianowicie tej prowincji jej, która podobnie co Polska od żyzności pól kampanią nazywała się. Tak też było i u Słowian z za Karpat przed Karpaty przesiedlonych, i przestrzeń ziemi od Dniepru aż po Łabę zajmujących. Ludy te kładły naprzód cielca a następnie orła wyobrażenie, na monetach, na chorągwiach i na herbach pojedynczych rodzin(3). Miał bowiem być niegdyś cielec i Polaków herbem, zanim go z Germanji snadź od Lachów sprowadzony zastąpił orzeł; pewną zaś jest rzeczą, że był herbem rodziny niegdyś bardzo zamożnej a dziś prawie zubożałej ~~[illegible]~~ z nad Łaby która się z Włoch przeniósłszy miała do Polski(4). Czy zaś pawie oat wyszyty na chorągwiach(5)

(1) Przywodzi dowody Ukert. w Germ. zig. 333.

(2) Ditmar u Pertz. V. 812. 857.

(3) Dawny od Kolarz Starożyt. l. 701 przywiedziony scholiasta mówi: Campania in campis sita est unde etiam nomen habet. Podobnie Polskę zowie kampanią piszący r. 1211 Gerwazy. Porówn. Szafar. Słowiańskie Star. 756 u przyp. piskn. O wyobrażeniu cielca na monetach i herbach porówn. Piśmiem. I 603 ustpn. Jahrb. Meklenb. XXII. r. 29 ustpn. Verbesserung und Zusätze von Niebuhr 6.

(4) ~~[illegible]~~ Jeżeli zaraz po swojem przybyciu rodowa Witelianów czyli ciołków swą nazwę, na późniejszą zmieniła, to mogło to już w XIII wieku mieć miejsce, już wtedy bowiem w Krakowskiem była wieś Maciejowice. Czytałem akt Urzędu r. 1246 u Kz. przez który Marcin z Kurozwęk zrobił zamianę dóbr z klasztorem Jędrzejowskim; dał mu wieś Brelauk, a wziął za to quandam dicte domus villam nomine Macegevici.

(5) signa, signa Polonica, Galus 296. 297.

r jak Długosz, a jak Paprocki twierdzi

ów cielec i orzeł, lub wyrobiony z kruszcu sterczał na kijach (1)? na to odpowiedzieć tem trudniej, gdy dopiero z czasu panowania Kazimierza i Ludwika mamy wiadomość o wyszywanych orłach na sprzętach królewskich zamiast herbów, o znakach na powiewających chorągwiach cechów rzemieślniczych, porozmieszczanych (2), itp.

Jak ciołka, wyobrażeniem herbu państwa będącego, używały rody za herb własny, tak też posługiwały się w tymże celu podobnym mu herbem. ‡ Pisano u nas o herbach w XV już wieku jeżeli nie wcześniej, ale dopiero dziś zaczęto je rozważać historycznie. Miała się przechowywać w zamku szubińskim w Wielkiej-Polsce starodawna, częścią w słowiańskim częścią w łacińskim języku napisana księga, w której o różnych herbach rodzin szlacheckich, w późniejszych czasach wiele niesłychanych, miano podać wiadomość (3). Była to jak Bartosz Paprocki mówi, kronika w domu Toporczyków spisana, w której ta, jedna z najdawniejszych rodzin naszych, czelniejsze sprawy swoje, prawie od początku Polski zaszłe, podała do pamięci

(1) vesilla erecta, Galus 288.

(2) Jan z Czarnkowa Archidyakonem zwany mówi: in cortenis regis Kazimieri erant aquile et alia arma regalia de gemmis seu margaritis; obviarunt (regi Ludowico) communitas consulum, vexillum, et unaqueque mechanicorum congregata in sua turma sua vexilla signis propriis et clenodiis designata portabant. Porówn. Sommersb. II. 106. 101.

(3) Porówn. artykuł Pierwsze pomniki języka polskiego przez Augusta Bielowskiego do Dziennika literackiego lwowskiego num. 16. z r. 1853 podany.

‡ Poglącz

potomnych. Ponieważ atoli zaginął ten pomnik, ogniem przypadkowym w końcu XVI wieku spłonąwszy, przeto za pierwsze źródło polskiego herbownictwa należy uważać Długosza dzieło (1), w którem on herby ziem, panów, kapituł i szlachty goło i ~~początek herbów których się, jak mówi dzisiaj Baronowie czyli panowie polscy, kapituły, ziemie, szlachta zaszczycają~~, bez żadnych objaśnień wyliczył. Bartosz Paprocki zaczął pierwszy historyą herbów rozważać: wszelako i on same wypisy z aktów urzędowych i kronik, między któremi i owa w domu Toporczyków spisana figuruje (2) podał. Właściwie więc dziś dopiero zaczęto się z krytycznego stanowiska nad herbownictwem zastanawiać polskiem. Pracę tę rozpoczął wszy Joachim Lelewel w dziele wyżej skazanym, dał mi powód do nowych poszukiwań na polu, na którem już po dwakroć (3) występowałem. Przedsiębiorąc je w celu tym, bym nietylko sprostował ale i dopełnił jego o herbach i pieczęciach badania, nie na samej się już ograniczę Polsce, ale i resztę słowiańskich ludów wezmę na uwagę, nie zegonie opuszczając, cokolwiek z przedmiotem

(1) Omnium domorum sive clenodiorum Poloniae gentis descriptio.

(2) Porówn. Piśmiennictwo T. 601 nastpne

(3) w Polsce pod względem obyczajów T. II. także, w Piśmiennictwa miejscu wyżej skazanem.

przedsięwziętym w szóstym zostaje związku. Rzecz pod rozwagę wziętą przedstawiając, nie będę wskazywał pojedynczo gdzie się i w czem od uczonego badacza różnię: czytelnik bowiem powinien wprzód jego rozważyć pracę, zanim się do wywodu mojego weźmie.

3.

a) Herby Gryfa, który również jak ów, bo od Dniepru, gdzie belzka używała go ziemia, aż po brzegi niemieckiego morza, do Rugian i Pomorzan sięgał, znacząc godło państwa. Jest więc i ten herb swojski, i nie mniej jak ciołek starożytny. Znały Gryfa scytyjskie ludy nie tylko z nazwy ale i z postaci, albowiem wyobrażały go na sprzętach itp. jak uczą wykopaliska kierckie, przez rysunek upowszechnione (1).

6.

Pięć innych herbów za najdawniejsze wraz z owym od Długosza położonych, jakiemi są Topor, Róża (biała), Rawa, Nałęcz, Szreniawa, azali pierwotnie miały swe wyobrażenia, lub nazwiska tylko, wątpliwości ulega; to jednakże pewno, że z owych sześciu herbów tylko dwa ostatnie są rodzimo polskie, a inne bądź przyniesione do nas, bądź z przyjmie-

Sochin. Antona Aszika. Czast I. Odessa 1848.

(1) O starożytnościach scytyjskich wykopanych w Kierczu porówn. Dzieło Bosporskoe carstwo. O herbie Pomorzan, Rugian, Lutyków, Meklenb. Jabł. XIII. t. str. 29 i nstpn.

~~[illegible] pod tymże słowem odbywającemu się [illegible] dowi lub stanąć pod bronią dla odparcia napadu nieprzyjaciela na osobę, albo [illegible] ... do kraju ... słowo przeciwko ...~~

149

12

153

6. Pieczęci i ~~[illegible]~~

a, Pogląd:

Dzisiejszy podpis na aktach urzędowych, szczególnie rozkaz wydany od rządu do władz krajowych, lub też do prywatnych osób, zastępowała pieczęć u nas i u wszystkich ludów europejskich ~~[illegible]~~ w czasie odległej starożytności. ~~[illegible]~~ Dosyć jej było pokazać Dworzanemu, a stawić się musiał przed Monarchą ten, kogo przez nią ~~[illegible]~~ zawezwał; dosyć wskazać że stoi na akcie, a już tem samem akt ów uważany był za wiarogodny. Jakoż kilka tysięcy rękopiśmiennych i drukiem ogłoszonych przejrzawszy aktów, ~~[illegible]~~ znalazłem ledwie kilka, na których nie było o pieczęci wzmianki (za przykład posłużyć może akt Władysława ~~[illegible]~~ księcia kujawskiego z r. 1267. w dyplomataryuszu Rzyszcz. II. 779. wydrukowany); lecz właśnie akta te nie w oryginale lecz w kopiji doszły naszych czasów.

Ponieważ źródła ~~[illegible]~~ starodawnego prawa polskiego po łacinie i po polsku pisane mają na pieczęć podwójny, łaciński i swojski wyraz (sigillum i pieczęć) warto więc zastanowić się ~~nad~~ nad ich źródłosłowem i znaczeniem, dalej wykazać jakie do wyrazów tych przywiązywano wyobrażenia z postępem czasu.

~~Pierwotnie niczem więcej nie była pieczęć jak, że się tak wyrażę, nieruchomym podpisem, raz na zawsze utworzonym i wyrytym na kruszcu po to, ażeby słowo tego rzeczywiście potrzeba mogła być użytą w miejsce rzeczywistego podpisu: co tem więcej było potrzebne, gdy w dawnych wiekach nie jeden pisać nie umiał, co umiejący musiał wydawać urzędowe akta. Rozumieć to należy nie tylko o pieczęciach prywatnych osób ale nawet Monarchów. A... li przy końcu wieku XIII. zaczęli Królowie~~

~~Znacząc przedmioty do codziennego użytku służące, zamykając pisma w kopertę w sposób rozpuszczonym woskiem, powlekano je i wyciskając na nich znak pewny, (signum, sigillum a zdrobniałe) sigillum znaczyły.~~ wszy, ~~przeto~~ nad tem, jak się te wyrazy ukształtowały, zyskały u nas znaczenie prawne.

Pod wyrazem signum, zdrobniałe sigillum, rozumieli Rzymianie znak wyciśniony na wszelkiej rzeczy a mianowicie na kopercie pismo zamykającej, który ostrzegać miał ~~każdego~~, że tej rzeczy naruszyć, że pisma ~~[illegible]~~ otwierać nie wolno tylko właścicielowi lub komu on uczynić to dozwoli. Zapatrzywszy się na Rzymian średniowieczni Grecy nazywali tymże wyrazem (σιγίλλιον) akta urzędowe znakami pewnemi od władz przyjętemi oznaczone;(1) w czem znowu naśladując ich średniowieczni Łacinnicy, wszelkie znaki ~~[illegible]~~ mające uwierzytelniać urzędowe i prywatne pisma, nazywali sigillum, sigilla. ~~[illegible]~~ Również samo znaczenie przywiązując

(1) Porównaj Griechische Original Urkunden, w rocznikach akademii wiedeńskiej z r. 1851. miesiąca Maja.

słowiańskie ludy do znaków pisma owe uwierzytelniać mających, nazywali je pieczęciami, od wyrazu piekę, wypiekam; gdyż na roztalonym wosku a gorącym wyciskając je, podpis swój niejako wypiekano na piśmie. Służące do tego umyślnie zrobione narzędzie nazywało się również pieczęcią. Stanowił je kawał

kruszcu, okrągłym lub graniastym ukształtowany, który wokoło miał napis imię właściciela owego narzędzia wyrażający, a środek czyli tarcza jego była albo godło albo figurę jakową przedstawiała. Główną rzecz stanowił napis, albowiem według tego co w nich powiem, niczem więcej pieczęć nie była jak podpisem niezmiennym, na kruszcu raz na zawsze wyrytym, a przeznaczonym na to, azeby gdy tego zajdzie potrzeba, wyciśnięty na wosku uwierzytelniał treść opieczętowanego pisma.

B. Znaczenie pieczęci.

Jak dziś nie każdy może kłaść swój podpis na akcie urzędowym, tak i w odległej już starożytności mógł pieczęci używać ten tylko, kto miał prawo rozrządzać swoim lub cudzym majątkiem, lub w obrębie powierzonej sobie władzy sprawować urząd.(1) Ta zaś między urzędową a prywatną pieczęcią zachodziła różnica, że gdy druga bywała pojedynczą czyli jedną tylko, przeciwnie pierwsza dwojaką była. Monarcha nazywał ją większą i mniejszą. Tego rodzaju pieczęci wyżej nad Owremysławowskie nie sięgające czasy; dawniejszej pochodzące daty zaginęły.

(1) W akcie z r. 1296. u Rzyszcz. [illegible] 152. mówi obywatel polski: Ut autem ista a nobis, [illegible] a vero herede ordinata, praesentem cedulam sigilli nostri munimine fecimus communiri.

i obadwa dowolnie do spraw swojoych używać, przykładając dużej pieczęć nie tylko do tych które za ważniejsze uważał, większej naznaczył szczególną, i w dużej miały jej wyobrażonej objętości (2). Czy i mężowie stanu, [illegible] słupi i urzędnicy, tudzież prywatni obywatele, podwójnych używali pieczęci, tego, gdy ich nie widziałem, nie mogę twierdzić; do wszakże pewno używały takich, choć i oni mogli używać; wali Monarchę. Pokaże się to z formalności

Ponieważ pieczęć stanowiła ważność aktu, Monarcha przeto objawiał przy każdym czy pieczęci swojej i komu przybyć nań kazał lub nie (3)

Jeżeli do aktu sami że wchodził, tak powiem, czyli dowolnej wprost czynił od siebie, władcy swojej wład, a przyłożeni aktowi przyrywali (6) się (r. (6) 1262. 1239. 1297. u Ryszcz. I. 87. II. 593. 606),

kładów swej pieczęć [popieraniem tylko Działo się to dla zaspokojenia późnej obawy interesowanej w tem stronie, kiedy szczędziła, że im więcej jej pieczęci na akcie znajdzie, tem bezpieczniej osłoni z swem prawem. Jeżeli zaś do aktu wchodziły prócz Monarchy osoby inne, włodarz, kłamstwy i one pieczęcie swoje, a znowu swoje świadkowie. Znajdujemy

[lub zmiankują tylko że byli obecni pisaniu aktu (1).

=

Pieczęcie pisujące osób które chciał użycie (1). Podobnież miasta swoich pieczęci używają, że przynajmniej jednej miał każdy, że własne pieczęcie ⌀

(2) Na ustawie którą sobie pomarniczy sukiennicy r. 1347. nadali, i dwoma pieczęciami opatrzył, jest oryginał wraz z pieczęciami zachowany dotąd, kazał wyprawować i na końcu użyć w swoim dyplomatar. Edw. Raczyński na str. 109.)

(2) (1) Porówn. pieczęć większej do sprawy ruszczajnej od Kazimierza W. przyjaźniejszy r. 1353. u Ryszcz. II. 718.

(5) (3) r. 1249. u Ryszcz. I. 56.

(1) r. 1230. 1239. 1250. u Ryszcz. I. 43. II. 591. 606.

W poczet takowych aktów wchodziły wyroki: atoli i na nich monarcha pieczęć ważniejszą stanowiła wyłącznie, co zkąd widać że takowe i przy... żonna więcej Królowa wdowa podpisywała niekiedy (r. 1294. u Ryszcz. II. 126.); na co także twierdzić możemy, że ów który dyplomat z r. 1364. (jest u Ryszcz. II. 742.) sfałszowawszy pieczęcie na nich urzędników położył, zgodnie z prawem fałszował swój zrobił. W poczet tego rodzaju aktów wchodziły z Tęczyńskich (r. 1242 u Ryszcz. II. 597) z tęczyńskich... hami na marginie zawieszane

lubo o takowe, sądząc że tak czyj... pierwiej się rzecz ostoi, dopraszać się, snadź niekiedy uwierzytelniona stroną, jak to z dyplom. r. 1250 (u Ryszcz. II. 604.) wnosić ponieważ można.

chociaż, jak z dyplomatu r. 1250 danego (jest u Ryszcz. II. 604) widać, przeciwnie obawę, że pocieszone uwierzytelnionej strony, która snadź sądziła, że im więcej pieczęci na akcie znajdować się będzie, tem lepiej ostoi się jej prawo. Oprócz akt, w którego poczet wchodziły inne osoby, mieściły na to też pieczęć Króla i księżna...

(wraz na jednych aktach urzędowych pieczęcie Królowych i podpisy dam dworskich,) Oprócz kasztelanów, mianowicie z Krzyżakami zawierany, ... takie które pieczęciami zawsze opatrywano; należą tu wyroki sądowe i wszelkie obciążania prawne własności tej którą się od rządu nabyło, bądź że ... wziął przez uszczuplenie pewnego do niej prawa, bądź obciążono z rąk jego długiem; albo mógł; co nie było ważne, i jeżeli i Król przyjaznym na akcie swojej pieczęci: gdy zwracano uszczuplenie rządu czyniony właściciel dziedzictwa z łaski nie nabytego swojego tylko, lub jeżeli jej przy sobie nie miał, cudzą, na akcie urzędowym w imieniu swojem, królewskiej nie potrzebując, przykładał pieczęć (1). Arcybiskupi

Biskupów, Prałatów, urzędników; a na drugich same tylko podpisy osób tychże spostrzegamy

podwójną pieczęcią przez Króla i właściciela dóbr opatrzony być winien; gdy przeciwnie

na akcie z r. 1277. u Ryszcz. I. 93 dóbr alodyalnych ustąpienie czyniącym, Król przykłada swoją pieczęć, jako zwyczajny świadek.

(1) O pieczęciach i podpisie Królowej mowa i akt z r. 1294. u Ryszcz. II. 126. Pieczęcie i podpisy innych osób przedstawiają akta te: z r. 1242. 1295./1364. (akt podrzucony, ale zgodnie z przepisami prawa sfałszowany) 1306. 1295. u Ryszcz. II. 597. 742. 177. 170.; także tamże I. 13. 1176. 1252. 1341. tamże I. 19. 64. 191. na koniec dyplomata u Raczyńsk. 72. 77. pochodzące z lat 1252. 1253. Wyraźnie powiedziano w statucie wiślickim przez Kazim. W. pozostawionym (u Bandtk. 13.) że obciążającey dobra ziemskie akt [...]

niby ziemie

gła, zyromądrenia. Duchowne, urzędy,

panowie,

szlachta na koniec roz-

rodzeni, czyli osobne gospodarstwa mający

synowie, brata

miał dwa herby,

jeden jako ojciec narodu, na którym

snadź pierwotnie stał ciołek, a później Orzeł

biały, a drugi, jako ojciec swej rodziny,

którego w czasów najdawniejszych godło wia-

dome nie jest, przeto też dwóch używał pie-

częci, a obudwu bez herbu,

co trwało aż do drugiej połowy XIII. wieku (roku

z pewnością oznaczyć nie można). Wtedy Przemy-

sław II. książę wielkopolski ukoronowany na kró-

la r. 1295. przeniósł herb państwa na większą czyli

tak zwaną majestatyczną, to jest na tej pieczęć

której do spraw ważniejszych, po większej części

do listów w stosunkach dyplomatycz-

sekretnych, i do

schowaliby z rodzicami mieszkali wspólnie. Atoli na pieczęciach z XIV. wieku znajdujemy dopiero herby(3).

Ponieważ Monarcha

(3) Porównaj pieczęcie na akcie urzędowym przez który się wielkopolska skonfederowała r. 1352 szlachta, (jest u Dział. 108) z aktem dobrzyńskiej pieczęciami r. 1434. (jest u Nyszcz. II. 856) opatrzonej szlachty.

nych z dworami zagranicznymi nieustannych używał, a drugą, czasem czyli mniejszą pieczęć, miał jak wpośród rozmaitej, oprócz napisu wolnego, szata na niej różnemi pięknościami zarobiona tarcza, w której herb państwa na obudwu pieczęciach (czego ślad już z czasów panowania Kazimierza Wielk. mamy (3)) które wraz z herbami Tamano dawnym zwyczajem po śmierci każdego króla (4).

szczegółowo opisywał kanclerz (1), ilekroć już do korespondencyi przykładał monarszej lub też określała jej postać osoba użyta do robienia aktu (2). Następny

(1) Pod r. 1291. u Rzyszcz. I. 140. tak opisano pieczęć: Sigillum hujus privilegii est rotundum, habens in se effigiem hominis stantis inter duas turres, tenens vexillum in manu dextra et clipeum in sinistra, et draconem sub pedibus cum tali superscriptione: Sigillum Premislonis secundi Dei gratia Ducis Polonie. Szczegółowo dano ten opis, bo były inne tegoż księcia pieczęcie z tegoż pochodzące roku. Niżej opiszemy je.

(2) Legat papiezki robiąc r. 1248. zgodę między pomorskim księciem a Krzyżakami, i gdy jednak tenże książę używał opisując pieczęć, wyraził, że na akcie umowy przyłożono: sigillum impressum in sigillo aureo quod in manibus suis Dux in modum annulli portat, Porown. Cod. Pom. 797.

(3) Kazimierz W. wyraża się o swej pieczęci pod r. 1347. u Rzyszcz. II. 270 presentes (litteras) nostro sigillo jussimus communiri.

(4) Na pogrzebie tegoż króla, cum vexilla ut moris est in talibus observari frangerentur, mówi Jan z Czarnkowa u Som. II. 105.

i Biskupi rozporządzając dobrami dziedzicznemi, robili akta przed królem jako inni świeccy obywatele. Jeżeli rozporządzali dobrami do stołu swojego należącemi, lub z dóbr kapitulnych uważali co mieli, lub jakowe władzy duchownej dotyczące się za pośrednictwem aktu urzędowego czynić chcieli rozporządzenia, pieczętowali go swoją i kapitulnej pieczęcią. Wydając wyroki w sprawach poddanych, też same co Monarcha na urzędy zachowywali formalności. Toż samo zachować należało osobom duchownym, przed Biskupem zeznającym akta. Na wszystkich więc aktach takowych znajdujemy pieczęcie Biskupa, duchowieństwa i świadków wziętych z pomiędzy osób świeckiego stanu (1). Wspomniony w przypisku akt z r. 1277. pochodzący ważny jest przeto, że dobitnie wskazuje, iż nie tak o świadczących jak o czyich zeznaniu chodziło pieczęci. w nim Biskup, że gdy wezwanym na świadków osobom kazał swoje pieczęci przyłożyć na akcie, a z nich trzy tylko posiadały je, przeto ich położono pieczęcie a o reszcie świadków próżnej uczyniono wzmianki. Toż samo wyczytujemy z aktu r. 1305 (u Ryszcz. I. 170). (2)

tylko. Powiedziano w nimże że gdy w zastępstwie Jenerała-Starosty odbywał nie[...] od pewnego obywatela, który cę Wojewoda kaliski i przyjął na niej akt

(1) Porównaj te dyplom. u Ryszczew. 64. 89. 102. pochodzące z lat 1276. 1298. 1327. Podobnie u Ryszcz. II. 87. 192. z lat 1277. 1313.

ziemskie swe dobra kościołowi przekazywał,

wtedy uproszony został Burgrabia kaliski by swoją pieczęć przyłożył: zkąd widać, że gdy król nie znajdował się na wiecu, mógł którykolwiek z obradujących przyjęty na niej albo urzędowy pieczęcią swą stwierdzić [na akcie, gdy sam tylko z przytomnych Wojewody nie wyjeżdżał, miał z sobą pieczęć.

To samo było gdy pozywany (albo sam, albo wespół z kim) stawał akt, a pieczęci swojej nie miał: wtedy bowiem mógł polecić współdziałającemu by w jego imieniu swoją położył, albo nawet mógł dać zlecenie owemu na kogo swoje przelewał prawo, albo mógł przydać (do najbliższego znaku urzędu) pod pieczęć monarszą i swą akt swój stwierdzić (1). Jeżeli pozywany ów nie miał prawa posiadać pieczęci dla tego że był małoletnim, czyli zobowiązać się nie mógł prawnie, wtedy opiekun w miejsce jego pieczętował, akt stanowiono lub dymczasowo, to jest w imieniu tegoż zrzekał się prawa na zawsze lub do czasu w którym gdy małoletni ów dorósłszy potwierdzi lub uchyli co opiekun zeznał (2). Za nie mającego prawa nosić przy sobie pieczęć własną i używać jej uważano syna za życia ojca, według wyraźnego postanowienia wiślickiego statutu (u Bandtk. (3) jus Pol. 33); ale syna, jak ja rozumiem, nieoddzielonego od ojca majątkiem, czyli nie posiadającego jeszcze nic na własność, a więc nie mającego prawa rozrządzać dobrami jakowemi.

Inaczej przepis statutu rozumie Lelewel (3), mniema bowiem: że gdy syn ...

(1) Akt z r. 1273. w porównaniu z aktem r. 1398. u Rzysz. I. 93. 268. Stenzel w Uebersicht 134. nastpn. przywodzi akt z r. 1259. w którym Swieslawa relicta Zbyslai castellani Opoliensis użyła pieczęci Comitis Zbyslai.

(2) R. 1315. u Rzysz. II. 205. wyrażono się: sigillum pro fratre nostro parvulo eo quod sigillum non habuit, quia juvenis; a r. 1315. u Racz. powiedziano: cum ad annos aetatis legitime devenerit, pervenerit, sui sigilli patrocinio confirmabit.

(3) Dodatki do Wiślickiego str. 521.

15 153. 157

sto za życia ojca
na swojej ... od ojcowych [pieczęci / kładł] odmieniał, do [znaki] ... u ... jest
zagrabiającą zagniatwaniu herbowym przeto
wydano wzięrone ... poszanowanie . da stoli ⌐ ... wydana ... nie postanowiono:

Chcianby zgodziłby się z byt na to ustrzyciel, że pociecha długu synowi za życia rodziców zaciągnionego, a tym czasem na piśmiennym chciał poprzestać obligu, syn nie był w stanie wydać mu go ..., gdy się na nim podpisać ..., czyli pieczęci (od której ważność zawisła aktu) wycisnąć na nim, nie posiadający jej za życia ojca ..., nie mógł bynajmniej ⌐ wyprost od siebie zobowiązanie czynić.

[mniemam, że] nie szło statutowi o herby ... lecz raczej o to, ażeby się majątki obywatelskie nie rujnowały. Postanowił więc, że syn osobnej od ojcowskiej pieczęci używać nie ma, czyli że nie jest mocen ...

Że tak należy rozumieć statut, pokazuje się z ówczesnych aktów ... w ... odpisach i oryginałach dochowanych nam, w których to, że sprzedając swe dobra ojciec (wespół z synami) ... swojej pieczęć a synowie swoją (1).

Zachodziło to w ów czas gdy synowie wziąwszy macierzysty majątek od ojca, osobny dom składali. ... Wtedy ojciec resztę czyli własnego majątku z synami wspólny posiadacz nie mógł inaczej jak za ich wolą ⌐ rozporządzać nim. Jeżeli który z tych synów nie jego miał brat, posiadający pieczęci, przykładał ją w imieniu ..., o czem wyraźną wzmiankę w akcie należało uczynić. I dziś Rejent podpisujące imiona tych którzy pisać nie umieją (pieczęci swej własnej, mówiąc po dawnemu, nie mają), wzmiankę o tem czyni w akcie, według przepisu prawa.

⌐ przez przyłożenie od nich własnej pieczęci objawioną

~~Nie przeczę ja temu, że ... używać ... nie było ...~~

Wiślicki statut mówiąc o ... pieczęci synowskiej z ojcowską wspólnej, wcale nie myślał o herbach, lub mógł nie myśleć o nich: jeszcze bowiem za jego czasu nie było na pieczęciach herbów, lub jeżeli były, nieście (czyli herb całego rodu) na niej godło chorągwi ⌐ bynajmniej zaś (nie władnione) osobistych znaków, czyli własnych herbów. Miałem sposobność przekonać się o tem naocznie, zbiór pieczęci przez ś. p. Kilisznickiego nagromadzonych, oglądając w Korniku r. 1845., z których najdawniejsze są właśnie bez herbów, proste napis wokoło, a na tarczy stworzenie jakie mające, dla ozdobienia jej, i to kiedy niekiedy tylko.

(1) r. 1317. villam nostram vendidi de beneplacito filij nostri Joannis et aliorum omnium filiorum, in cujus rei testimonium presentem literam meo sigillo et filij mei Joannis statui consignandam. r. 1379. noverint quibus expedit nos una cum filij nostris villam nostram nulli alteri de jure debitam (od rodu nie nabytą) vendidisse. In quorum omnium premissorum et ad evidenciam pleniorem sigilla nostrum et Vincency filij nostri cum fratribus suis presentibus sunt appensa u Ryszcz. II. 642. 327.

nie tylko mógł lecz nawet musiał syn odrę- [abo utwierdzić mieć pieczęć] Przypadek
bny od ojcowskiej
den zachodził kiedy w społności majątkowej
z synami zostawał ojciec, lub kiedy syn
wydzielony był, czyli z pod władzy rodzi-
cielskiej wyswobodzony wolny a od ojcowskie-
go odrębny posiadał majątek. [illegible] władzy
albowiem musiał do sprzedaży wspólnej
majątku dać zezwolenie syn, czyli odrębną od ojcowskiej
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] jedynie akcie kilka je-
[illegible] władziono herbów, co byłoby
dnakowych [illegible] jednakowość pieczęci so-
jeszcze większe w prawie, gdyż świadnoby
było zagmatwanie po ojcowskiej syn [illegible] swojej
odgadnąć który [illegible] czy starszy poborzył krewny,
syn, czy brat, czy [illegible] [illegible]
[illegible] wszyscy [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] z wywodu tego pokazuje
się [illegible] że się wielce mylon (1), który
utrzymuje: iż kiedy rycerstwo polskie pieczęci
używać poczęło, nie było na niej godło chorągwi,
do której należało odpowiedni, i że gdy godła stały
się osobistemi herbami, zmiana pieczęci była znaczną
ną herbu. Miałem sposobność przyglądać się naocz-
nie o mylności twierdzenia tego zbiór pieczęci
przez ś. p. księcia Ś... [najprzywatnych] zawierający
w Kórniku v. conc., z których najdawniejsze właśnie na zawsze
bez herbów, przejdę napis wyrazu wokoło, [illegible] mając
kiedy niekiedy

(1) O. Lelewel w rozprawie do Nie-
mieckiej dodanej, porówn. str.
521-527.

utwierdzić pieczęcią ale sprzedaży, lub jeżeli je przy-
jednem nie miał, powinien jego być kto inny zaś
poborzyć, [illegible] w [illegible] akcie zamiast
należało uczynić. Jak w onych aktach brat starszy,
braci młodszych na przypadek śmierci ojca, wiemy
opiekun, zeznał że pieczęć swoją w [illegible]
swoich, znadź małoletnich braci, poborzył w akcie. Jedni

[illegible] jakiem przekazaliśmy tych, którzy jedno zu-
drugie biorąc pieczęciom i herbom. Lecz samo na-
dające znaczenie, których poprosiliśmy o rozwiązanie
[illegible] tego, jak można było rozpoznać właści-
pytanie tego, jak można było rozpoznać właści-
ciela pieczęci, gdy [illegible] kilku podobnych je-
a wszystkich jednakowe na tymże samym akcie.
Mojem [illegible] zdaniem kładł każdy na akcie
swojej pieczęci, czyli podpisywał
się na nim, kto miał do tego
prawo, a jeżeli jej nie miał,
czyli według mojego wyrozumie-
nia wcale, podpisać się nie umiał
zdanie kto inny go za niego
podobnie, jak się to dzieje
według przepisu prawa.

Dziejem podpisujące
sam [illegible] tych
którzy pisać nie
umiejąc pieczęci,
mówiąc do dawne-
mu, swojej własnej
nie mającą zmiankę
o tem czyli w akcie.

154. 16. 161 158

γ. Wyobrażenia najdawniejszych pieczęci.

w zbiorze tym idą
(naprzód pieczęcie obywateli żadnym
nie urzędnych tytułem, a mianowicie: Ni-
colai filij palanini. Na jego pieczęci stoi znak Imię
Jezus wyobrażający, w około którego na-
pis spes mea. U góry i u dołu napisu jest
krzyżyk. Na odwrotnej stronie wyryty nazwisko właściciela
pieczęci i rok literami go-
tyckiemi wypisany 1220. (munimen. heredum
zlavenici videlicet pervi zlavenici et bro-
iani, (znak w środku niby Toporu, lecz nie daleko jak spostrzegamy na herbie
tegoż nazwiska, z lewej strony
u góry wyrzynany napis się i rok 1259. rzym-
wyrazowy skimi (liczbą) sigill. Stavnici filij Swen-
toslai anno gre dni 1259. rzymską liczbą, nono literami wypisane jest. Stoi tu
też
znak co wyżej lecz przewrócony, po pra-
wej ręce pieczęci jest napis powyższy, po
lewej inny nieczytelny. (Następują pie-
częcie obywateli Komesami tytułowanych,
jako to: Bronis, po czem znak niby x, u góry
krzyż. dyplomat paradyski (znajduje się
w bibliotece Hr. Raczyńskich w Poznaniu)
z którego pieczęć tę zdjęto opiewa, że
ona należy do Komesa tegoż czyli Bro-
nisłowa imienia; pochodzi z r. 1234, (Co
Eustachii, po czem znak krzyża podwójnego czyli
patryarszego, po prawej stronie jego stoją
dwa drzewka, po lewej roślina jakaś. (Zdję-
ta jest za pieczęć z dyplomatu r. 1260 (ostatnia
liczba literami, dwie pierwsze rzymską
są wyrażone cyfrą), który opiewa, że ona
do Komesa Eustachia nale-
ży. (Rudivoi, za tem znak cyrylskiego N u góry którego
krzyżyk, a w około ów napis. dyplomatu
z którego wzięto pieczęć opiewa, że to jest
sigillum comitis Rudivoi. Na pieczęci stoi rok 1220
literami wypisany.) (Za temi idą pie-

⌈ Inna pieczęć ma napis:

⌈ Inna znowu:

⌈ Druga pieczęć:

⌈ Inna:

pierść. 1.

Bohomolec w życiu Polaków o Leliwie.

— — —

Idąc od Nowego Targu na lewo, na pograniczu dawnego Spiskiego starostwa, przychodzi się do osad, (do hal; bud) gdzie mieszkają ludzie których wszyscy nazywają Toporzy. Żyją jako włościanie przemysłowi: najstarsi z gromady są niby urzędnicy, którzy z prawem krajowem we związku będące obrabiają Ministrowie. Ci nabywają wprawy przez naukę, siedzi jeden w Wiedniu, drugi w gubernialnem mieście, trzeci w miejscu jako mandatar. Są i kwalifikacyj urzędowej których utrzymuje ich gromada

częcie urzędników. A naprzód [sig po
prawej, Mar po lewej ręce, w środku
dobu jest krzyżyk przez pół obrączki półobrączka
przedzierzgniony. Dyplomat z
którego zdjęta pieczęć pochodzi z r.
1220. i opiewa że jest sigillum marci
palatini cracovien. Inna pieczęć ma napis: sigillum
Pribignevi; u góry jest krzyżyk pi znak laski
którą przedziela od lewej strony ciągną-
ca się połowa obrączki, dyplomat
pochodzi z r. 1236.
i opiewa że pieczęć tej do Comes Pri-
bignews [. (Gdy kształty pieczęci
widzimy mniej okrągłych są owalne, tym sposobem pie-
częć w kształcie serca, mającą za znak
niby głoskę Y, która u góry w dwoje
niby kozłem tworzących
ramion, dwie niby kopyta
przechodząc, jest na dole, w poprzek prze-
dzielona, przez co tworzy krzyż, dyplo-
mat do którego należy pieczęć opiewa że wła-
ścicielem jej jest Adam comes
filius Pauli quondam Palatinus existens
in Swecz r. 1309 (przypiskom liczby], co wszakże z wielkim
Dajesię wy-
czytać drudnością. [Sigill. Pacoslai: Palat, ma
znak M, a z roku nie ma. [Sigillum Ni-
colai Kancellarii ma za znak figurę [w grzbo-
chu ubiorze z nakryciem na głowie, nad
którą się wznosi krzyż, dyplomat [z którego jest zdję-
to [opiewa że to jest pieczęć Mikołaja
Kanclerza.] Sigillum Ade filii Leonardi, ma
znak jeźdźca, trzymającego zarazem na którego
jakaś roślina, w drugiej ręce unosi zawsze chorągiew-
kę. dyplomat z którego jest wzięto opie-
wa że ta pieczęć należy do Ady Kaszte-
lana, ona rok 1257. rzymskim sposobem

[pieczęć z napisem

[jest właścicielem.

[Inna pieczęć z napisem:
7 znowu inna:

[bardzo kształtnie wyrobiona, a bę-
dąca

[pochodzi z czasów Leszka
Białego;

I jeszcze inna z napisem:

(liczba.

wyrażony Sot koniec jego napisu nieczytelnego na owej pieczęci, która ma na lewej stronie krotko orzełema po bokach przedłużonemi krzyżykami zakończone. Dyplomat z którego pochodzi z roku 1277, domyślić się można że była własnością Piotra Wierzba z Miechowa herbu Rawicz, (iem pewniej, gdy T ... Jacusi: varzéni krzyżyk dwoma załomionymi kropkami znak zagięcia (jakby herb Szreniawa) otaczającemi. Dyplomat którego pieczęć pochodzi z r. 1379. i głosi że owe jest sigillum Jacussii Judicis in Kowari. Zaznaczenia pieczęć z napisem s. sulconis. Jest ona znakiem do opatrzona: nad górną jego krzyżyk. Dyplomat z którego jej odjęto pochodzi z roku 1206. i opiewa, że pieczęć ta należy do Sułkona Kasztelana Krakowskiego. [S. fili Bogumili, Pet. Palatini. Cracov. po którym następuje krzyżyk, znak ów przedstawia dwie jakoby rogowe dwaby spojone w środku laską i tworzące niby St. Dyplomat pieczęci jej pochodzi z r. 1206. i opiewa że ona do Piotra Wojewody Krakowskiego (który według powieściego miał herb Szreniawa) należy.

T i opiewa że ona do Komesa Kasztelana Krakowskiego należała; z r. 1279.

T Inny exemplarz tejże pieczęci, z tymże samym znakiem majęcej, otoczony jest do koła bardzo czytelnem napisem s. (sigillum) Warsii Castellani Cracovien. Na pieczęci noszącej napis

T Godną jest uwagi osobliwość tego rodzaju pieczęci z napisem

Wszystkie dotąd wyliczone pieczęcie mają, tło gładkie, bez żadnych ozdób. Pieczęcie z tłem zarobionem pochodzą z r. 1347. w liczbie pięciu. Pierwsza

Pieczęcie N. 18. H.

156

160

do Mikołaja Wojewody Poznańskiego, należąca, jest okrągłą, ma pole wyrobione w kwadraty, w środku których kółeczka się malenkie znajdują. Na tem polu są znowu dwie do bez kupich ingut podobne czapki, pierwsza gładka z nacięciem w środku (niby to skaza, niby nacięcie czyli otwór jałowy), druga pod nią stojąca z pręgą przez środek idącą, po której tręz jakoby róże idą. U góry krzyż a po obudwóch jego stronach są dwie takowe róże, w koło zaś napis: S. Nicolai. Palatini. Poznanien. Druga okrągłą również tarczę ma, mieści na sobie pod jakoby szlą- jącą, mieści ... pod jakoby stojącego orła z skrzydłami, nad czem umo- ... gwiazda. Brzeg tarczy ma wokoło napis S Andreas Poznaniens.

Trzecia ma tarczę, ubraną w kółeczka podobne do owych, jakie na pierwszej znajdujemy. Na niej głowa żubra z rogami jakoby jeleniemi na których po pięć sęków gałęzie niby wyobrażających, rogów ... po obudwóch stronach głowy trzyma jeszcze w paszczy swej zawieszoną obręcz. Na brzegu tarczy u samej góry ponad rogami żubrowego. Tam jest krzyż, a w koło niego napis S. Macz.... ... Boreń. † Czwarta pieczęć ma w kole tarczę sercowatą, na której siekiera z długą rękojeścią. Z obucha siekiery wychodzi krzyżyk a pod nim na- krzyż. U góry jest krzyżyk a ... napis Sbilud filii Slawnic. Dyplomat tej pieczęci mówi, że ów Zbilut był Kasztelanem Nakła. Piąta

† dyplomat z którego pieczęć tę zdjęto opiewa, że ów Maczko był Kasztelanem Łęczyckim

na koniec pieczęć ma na stojącej w kole również sercowatej Tarczy niby trzy wieże miejskie gładko ściętе, czyli bez kopuły spiczastej będące. Nad niemi kółeczko maleńkie a pod niemi rodzaj Sztachownicy. W każdej z wieży stojący na krzyż dwa niby słoi pałasze, niby kijki cienkie. W około tarczy napis S. Nicolai Poznan. Jud.

Wszystkie te znaki na pieczęciach tak zwyczajnych jak i szlacharnych obywateli (Komesów) a nawet urzędników wyrażone, przeważnie tylko a bynajmniej herbami nie są, gdyż nie przedstawia polska heraldyka takowych herbów wcale. Toż samo spostrzegamy na pieczęciach Monarchów naszych, do spraw krajowych używanych były, czyli które majestatycznemi pieczęciami [illegible] Mieczysława Starego (um. r. 1202) poza obrębem zbioru ś.p. Kilińskiego poznana odemnie (porówn. o niej Pismennictw. I. 608-609). Do niej ścisłe należy

które przez nich

nie były wcale. Szereg znanych rozpoczyna pieczęć

~~do spraw zagranicznych używają. Są te znaki dalej same co i na pieczęciach prywatnych osób, wyobrażają figury stojące i jeźdców, nadmienię też pieczęcie Królów i Książąt najdawniejsze. Nie są nam dotąd znane starsze nad wszech Leszka Białego~~ ~~[niektórych]~~

~~Konrada Księcia mazowieckiego. [illegible]~~

Leszka Białego z wizerunkiem ~~[illegible]~~ rycerza lekko bo tylko dzidą i tulkiem uzbrojonego, ubranego kuso, w kałanie, z naciągniętym na głowie kołpaczkiem, z napisem na lewej stronie Lezco. Wzięta jest z dyplomatu będącego w archiwum kapituły krakowskiej, a pochodzącego z r. 1212.

Druga pieczęć zdjęta z dyplomatu r. 1220. będącego w archiwum klasztoru kapituły Mogilskiej, ma za znak rycerza już ciężko, ~~[illegible]~~ dzidą z chorągiewką i tarczą [uzbrojonego a] ubranego w pancerz i długą sukmanę, z napisem na około ~~[illegible]~~ sigil Lestconis Ducis Poloni.[†] Przeciwnie pieczęć Konrada zdjęta z dyplomatu r. 1213. wyobraża jeźdźca trzymającego w prawej ręce krzyż, w lewej chorągiew powyżej zdobiącą; i w koło jest napis ~~[illegible]~~ Konradi Ducis Mazovie et Cuiavie, mające niektóre litery zatarte. ~~[illegible]~~ i (Leszka Czarnego Inna pieczęć zdjęta z dyplomatu r. 1276. w archiwum klasztoru Mogilskiego ~~[illegible]~~ znajdującego się ma coś dziwnie zarobione ~~[illegible]~~. Sed obraz ~~[illegible]~~ w pierwotnym kościele skromny, ~~[illegible]~~ katolickim dal. nazywany stół (mensa, stołów u Rusinów prestol), na którym w świeczniku postawiona gorejąca świeca,

[†] Tegoż Księcia inna pieczęć ma, na tarczy okrągłej ciemno zupełnie zarobionej, jeźdźca siedzącego okiem z łuku trzymającego w strzemieniu nogę, z głową lekko nakrytą, nad którą trzyma rękę, i zdaje się być zakłopotany, z przyczyny że przez Drzewa napędzony został, który przednie łapy na konia zakłada, a patrzący na rycerza odwraca. Po lewej stronie tarczy czytamy wyraz Po ie (Polonie). Zdjęta ta pieczęć z dyplomatu r. 1224. w archiwum kapituły krakowskiej będącego, który opiewa, że to jest sigillum Lestconis Ducis Poloniae.

i podwójny czyli patryarszy krzyż stoi. Przed ołtarzem klęczy rycerz z mieczem przy boku, z odkrytą głową, lekko ubrany, ręce w dłonie złożone i do góry podniesione trzymający, za którym stoi zatknięty w ziemię proporzec, a na chorągiewce jest znak wyobrażający orła. Z drugiej strony ołtarza Biskup pontyfikalnie, w togę niby, ubrany, z dyarą na głowie i dużym kielichem w rękach, odprawia służbę bożą, sposobem w pierwotnym kościele katolickim używanym. W około jest napis S: Lestconis: Dei: Gra: Ducis: Cracovie: Sandomirie: et Siradien. po czem idzie krzyżyk. ~~Dopiero~~ ~~pieczęć Przemysława Króla z r. 1290 wy-~~

obrazująca rycerza ciężko zbrojnego na orle. Umieszczony on jest na tarczy, taliej niby postaci jest jak na rzezbach najdawniejszych, tylko że drobna rozdartego nie ma. (Jest podobno ta pieczęć w dyplomatach Szw. Kr. Dawnyńskiego umieszczona.) Z książęcych pieczęci szczególnie są najokazalsze, a do najosobliwszych należy ta którą Gwalb. Pawlikowski posiada, a którą z żelaza odlał Kazim. Stronczyński w Warszawie r. 1830.

Z miejskich pieczęci największej uwagi godną zdaje się pieczęć Bochni z dyplomatu w archiwum klasztoru Mogilskiego z r. 1370. pochodzącego i znajdującego się zdjęta. Przedstawia duży kopiec górniczy [illegible] na którego szczycie dwie umieszczone są gwiazdki. Po prawej ręce jego stoi łopata mały [illegible] bez gwiazdek na trzonie, a po lewej tarczy trzon łopata metalowa w rodzaju tarczy trzon z dwoma gwiazdkami mająca. W około czytamy napis sigillum consulum civitatis Bochne

Do pieczęci takowych, ta dziwnie zarobione mających, czyli unoszących na swej tarczy jeźdźców i pieszych rycerzy ale ciężko bo tarczami uzbrojonych, dalej dziwnie zmieszana i [illegible] wieżyce przedstawiających, do takowych pieczęci, mówię, należą następujące:

~~Jest pierwsza [illegible] pieczęć Leszka Białego, zdjęta z dyplomatu z 1221 [illegible] archi-~~ ~~wum kapituły krakowskiej będącego. Na tarczy obrągłej zupełnie ciemno zarobionej jest jeździec siedzący okrakiem lubo w strzemieniu trzyma nogę. Głowa [illegible] nabyta, pod którą trzyma rękę, jakoby wyrażał, iż rozpacza w kłopocie. Albowiem z [illegible] konia stoi dziki wieprz, wspiera przednie łapy na nim, i [illegible] rozciera na jeźdźca. Po lewej stronie tarczy te tylko wyrazy Po ie (po obu [illegible] zachowały się. [illegible] wraz z [illegible] którego pieczęć zdjęto w dyplomacie [illegible] stoi, iż ona jest sigillum Lestconis ducis Poloniae [illegible] pieczęci [illegible] Kujawskich dyplomatach~~ Pieczęć Kazimierza Kujawskiego zdjęta z dyplomatu r. 1242. wyobraża jeźdźca na koniu osiodłanym z gołą głową a długą spuszczoną suknią siedzącego i mającego nogi w strzemieniu, trzymającego prawą ręką konia za cugle, w lewej [illegible] mającego na dłoni ptaka z długim ogonem. W około tarczy napis sigill Cas s. (ducis) Cuiavie po czem idzie krzyż. Tegoż ~~Kazimierza~~ Księcia ~~[illegible] [illegible] są ważne pieczęcie [illegible] z r. 1252. 1257.~~ Na pierwszej jest bez ładnie wyrobiona duża wieża, w płaskim dachu, na części niższej wieży jest chorągiewka zatknięta. Obok wieży stoi rycerz ciężko zbrojny z przyłbicą na

~~pieszy ale ciężko tarczami i przyłbicą zbrojny rycerz, dalej~~

są dwie pieczęcie inne z lat 1252. 1257. pochodzące, nader ważne.

20.

~~16~~

158

162

głowie, spostrzeżony, nad którą się głową słowiański napis Jesus Christ, podobny do owych, które się na grecko-cerkiewnych malowidłach Boga-rodzicy wyobrażających, a dotąd u Rusinów używanych powszechnie za naszej władzy. Rycerz zabity dzierżąc walczy z poczwarą i przeszywa ją. W boku dokoła napis S. Kazimiri Ducis Lancicie et Cuiavie. Druga pieczęć odmianą tej będąca ma † unosi się ptak jakiś. W boku napis S. Kazimiri Dei gratia Ducis Cuiavie et Lancicie. Podobna jej jest pieczęć Bolesława Wstydliwego z dyplomatu r. 1255. zdjęta. Lew wszystko, wieża, drzewo, rycerz, zwierz, ptak jest w postaci odmiennej. W boku napis S. Boleslavi Dei gracia Ducis Polonie, po czem krzyżyk.

† wieżę, przy której stoi drzewo (1), nad którym

Od wszystkich tych pieczęci różnią się Przemysławowskie. Z nich pierwsza z r. 1290 do Króla tego należąca (znajduje się w zbiorze Mieczysława Pawlikowskiego we Lwowie), wyobraża rycerza ciężko uzbrojonego, dzierżącego dzidę, na której orzeł, lecz z drzewcem nie rozdwojonym, jak powszechnie, ale zawartym spostrzegamy. Druga z r. 1291. wyobraża rycerza ciężko zbrojnego

(1) Podobna pieczęć jest przy dyplomacie z r. 1257. w Kodeksie dyplomatycznym wielko polski wydania Edwarda Raczyńskiego na str. 50. znajdującej się.

181 159. XXI. 21. XXI. pieczęcie 163

~~[illegible struck-out lines]~~ z odkrytą twarzą. Prawą ręką trzyma drzewce przystrojoną w chorągiewkę z orłem, (z przeciwnej strony chorągiewki tej że jest ozdoba jakaś) którą przeszywając poczwarę depce ją nogą, a lewą trzyma tarczę na której orzeł polski. Nad głową rycerza umieszczony ptak zapuszcza dziób w przyłbicę jego. Po lewej i prawej ręce wznoszą się wieże, na których są trębacze wyobrażeni grający na rogach. W koło napis: sigillum Premislii secundi Dei gracia Ducis Polonie. Trzecia pieczęć bez roku zdjęta przez ś. p. Kicińskiego ~~Druga pieczęć której [illegible]~~ w Berlinie, ma na sercowatej gęsto kropkami zarobionej tarczy orła polskiego z rozdartym dziobem, a w koło tarczy stoi ów sławny napis reddidit ipse suis victricia signa Polonis.

Zastanawiają i pieczęcie Księżniczek. Te również ~~[illegible]~~ są bez herbów. Mamy pieczęć Salomei Księżny Kujawskiej z r. 1292. Na obłączkowatej tarczy ręka koniec krzyża podwójnego czyli patryarszego, laska jego środkowa przedłużona, tworzy P a po bokach obudwóch umieszczone ~~X~~ C czyni wespół z nim Jezus Christe. Po czem idą dwie róże, a pod temi znowu toż samo anagramma. W koło tarczy napis: Salomea ~~Ducissa~~ Duc Cuiavie. Te i wyżej wyrażone pieczęcie stanowią dowód ✝ na to, że niegdyś używano w Polsce alfabetu cyrylickiego, o czem raz pierwszy Augusta Bielowskiego (1) porównać należy.

(1) z Dziennika literackiego lwowskiego ~~[illegible]~~ przedrukowano ją w Bibl. warsz. z r. 1854. Porówn. III. 20 ustęp.

Na koniec pieczęcie miast późno, bo dopiero w XIII. wieku w miastach pruskich, a w XIV. w miastach kościelnych ~~[illegible]~~ stanowiących polskich. Odciski niektórych dał w ~~[illegible]~~ sekcie ~~wielkopolskiej~~ przez siebie uporządkowanym

~~Wszystko com tu rzekł rozważywszy, pokazuje się, że p. Lelewel (w str. 521. swej rozprawy do Niesieckiego dodanej) mylnie wyrzekł: iż kiedy rycerstwo polskie pieczęci swej używać zaczęło, we-~~

Edward [illegible]
~~[illegible]~~

dług szczególnego podobieństwa, najszczególniej na nich znaki, podług odpowiednie chorągwi [illegible], także do jednego lub naraz..., że gdy podług statu się osobistemi herbami, zmieniana pieczęć była zmieniany herbu, i że dla tego w statucie wiślickim r. 1347. zawarowano, aby syn za życia ojca pieczęci nie odmieniał, to jest na swojej znaków od ojcowskich odmiennych nie kładł." Od naprzód używało ~~[illegible]~~ rycerstwo pieczęci, herbami nie opatrując ich, aż dopiero w XIV. wieku i to kiedy niekiedy tylko / przypatrz się pieczęciom szlacheckim z r. 1352. w dyplomataryuszu Edw. hr. Raczyńsk. na stronicy 108), zwykle same tylko piętnistka, słowidła, kładąc na takowych; a powtóre nie powiedział o tem statut wiślicki aby syn za życia odmiennych znaków na swojej pieczęci nie kładł, lecz zgoła tej tylko co ojciec, a innej nie używał bynajmniej. Gdy na zobowiązaniach się sądownie szczególnego stanu obywatel musiał kłaść swoją pieczęć / jeżeli zobowięzywał dobra otrzymane od Króla musiał wtedy i Monarchę swoją położyć), więc swoją / a nie inną kłaść był powinien podobnie, jak dziś w hipotece sam podpisać się na akcie powinien. Chyba że ~~[illegible]~~ nie miał pieczęci, czyli mówiąc po naszemu nie umiał pisać: bo wtedy mógł uprosić urzędnika przed którym zeznawał akt na wiary, aby za niego pieczęć położył ~~(*)~~, o czem wszakże ~~wyraźnie~~ należało powiedzieć w akcie. Podobnie i dziś Rejent kancelaryi hipotecznej podpisuje dziś imię czytającego akt jeżeli tenże pisać nie umie, i wyraźnie o tem zeznaje ~~w akcie~~.

~~(*) Porówn. statut wiślicki u Bandtk. 13. [illegible] Dyplomatar. str:~~

164

3. Herbownicy.

Między tak ukonstytuowany stan polityczny i domowy Słowianie, że się ho... musieli szlachcić, robili bardzo wcześnie związki z obcymi; ... Przeciwnie Niemcy, jak tego cesarz ... (Tacyt) ... ani się nie łączyli z nimi przez małżeństwa, ani też do swych rodów nie przyjmowali. To też i na drużyny ... prawie, które za czasy ... ich rodów.

... podrzędne lub w bliskim między sobą związku z nimi zostające ludy, ... ty mniej ukonstytuowane stany narodu, aniżeli właściwe ludy ... Ale ... klasa czystego obywatelstwa czyli panowie otaczała się ... kmieciami tylko, gdy przeciwnie u Niemców ... a u nas i szlachcic... ... herbowość, taka co u nas ... nie było. Czytamy ... rodów, ... w posiadaniu herbu i ...

Tak zwani bowiem comites, którzy ... otaczali ... drużyny ... F podzielili się ... L drachowie, w drugim ... zwani herbownicy występowali. Tamtych równo ... nych na dwa rzędy ... w jednym ... ustaw ... Normanów, ... u rozwiniętych ... u Połabów ... Czechów ... Drachowie ... przeciwnie ... ... z przyspołobienia swojej ... pana ... ich ... z nimi podziałali ... herbownicy ...

r. 1546. Jan Mielecki, kasztelan wiślicki i Mikołaj Łowczeski, jego snadź krewni, przyjęli do swego rodu i herbu Stanisława Podczaśnika, za ... króla Zygmunta Stary, do nadania mu szlachectwa i za siostrzeńca go panów rzeczonych uznał (3)! Toż samo dla Sernego mieszczanina sandomierskiego r. 1501, a dla Decyusza sekretarza królewskiego r. 1531 rodem Szwajcara uczynili ... za wolą królewską Jan Zamojski i Tenczyński (4)! Był to, jak to tejże samej okoliczności podrzędny ... oświadczyła, starodawny narodowy zwyczaj (5) ... na Firlejów r. 1501.

Czemuż była rzeczywiście przyjęta do herbu osoba? jakież uzyskiwała stanowisko polityczne w towarzystwie nowo nabytej społeczności ...? Wykazaliśmy to w §§. 375. regno ... 462. następ. poprzedzającego tomu uważywszy: że jakie prawa z sobą przyniósł wstępujący w ród lub gminę członek, czeladzin praw obywatelstwa nie miewał; póki mu ... też zatrzymywała ... ich nie dała gmina. To też i za czasów monarchicznych przyjęty do szlachec-

in hoc Poloniae

O Niemcach pamięć ... to należy co mówi ... German. ... nullas ... ...

Tego pośród ... tylko ... czyli ... (1) Porówn. Księga I. 190. 153. następ.

... sami tylko ... mieli ... waną drużynę (comites), z ... rodu składającej się ... praw wojennych używaną ... najwyższej części.

---

(1) Cesarz Konrad był frater ... Kazimierza Spraw. według Kadłubka T. 77. Jako wyżej ... Bolesława Krzywoustego był Świętopełk książę morawski, qui, mówi Galus 202. 203, se cum Boleslavo unum scutum ... qui Svatopelk Boleslavo ... quia (seu quod) semper fidus eius animus, unumque scutum utriusque persisteret.

(2) arma et clenodia contulerunt simulque cum omnibus qui ex eorum stirpe originem suam ducunt, ad fraternitatis et consanguineitatis ... receperunt. ... w Herodle r. 1413. ... Porówn. Dzialyński Zbiór praw 18...

(3) ut in familiam suam asciscendum referendumque atque sua cum eo insignia communicandum non dubitaverint, Stanislaum advocatiae possessoris, bonis aliquo et honestis parentibus propagatum: (quare ipsum) nobilitandum duximus, et in gentilem ipsorum Mielecki et Łowczeski habendum esse decrevimus. Porówn. Papocki herby 85.

(4) u Papock. herb. 207. następ. u Okolskiego III. 67.

(5) Vetus est inde a majoribus nostris ... tradita consuetudo, ut ii etiam quos serenissimi reges Poloniae ad nobilitatis gradum extulerint, in majorum Poloniae familias arrogentur.

---

(2) Patrz słowniki czeski, polski, rosyjski p. w. Komon, komonica, Komonstwo. Ostatni wyraz źle objaśnia słowniki.

Komonstwo się czyli

Inna ... wnica w składzie drużyny leżała zewnętrznym ... z Bułgarami i Madziarami ... zarządzić ... z jazdy ... konnej się kochali drużynie (2); a ci którzy ... ... z Normanami, Waragami i Saksonami, jako to Rusini i Polacy mieli młodzieży (puerci) rzesze ... odaczali się ... Byli to owi ... nikes o których ...

Przybierał jeden monarcha drugiego za brata, przybierała go gmina i ziemstwo, przybierał szlachcic ... ludowego ... bratał się z nim i spowinowacał ... za wiedzą i zezwoleniem monarchy według uczynionej w §. 464. poprzedzającego tomu uwagi. Tak szlachta polska bratała się r. 1413 w Horodle i spowinowaciała prawnie z litewską; tak

‡ Dyliśmy w naszem rozprawianiu drzewie, wspominaliśmy i o zaciągywaniu przez nich braterstwa herbownego.

9.

herbem rzeczywiście, i już nie w głosie jak dawniej lecz w rysunku i kolorze [illegible] objawiało się, wyrażając przez oba myśl w sobie skwitowaną, na znamię rodu który się takowem chlubił godłem. Zrąd też zawołanie za herb bierze Długosz (1), i wyraźnie powiada że

król pospolitego rycerza do godności szlachcica przez nadanie mu imienia (dobr) [illegible] jak następnie uzacniał ród jego nadając mu herb (2)

próżnej ozdoby pańskości — była dla tego na pierwszych wyryte na szpręgach używane na zaszczytach, wyryzowane na szpręgach

równiej niedługo a czerwony herbowi stanowić zaczęło przyjmowanie do herbu, które o ile zawodziło, o tyle znowu każde bez ścisłej herbowej przystąpiło całości jej podległo prawie.

wolno było obierać sobie jaki bądź, zarzucić dawny, przyjmować nowy i t. p. Kronikarz ten powtarza że statutami zgodnie, że się herb wiele z szlachectwem łączy, i on to pierwszy podaje, że jak niegdyś wynosił

od niego kronikarze. Nie było już teraz gromadzkich chorągwi ale ziemskie (3) i szlachecki (4), z których owe tylko chorągwiami, te zaś oznakami nazywają statuta i polscy ich tłomacze (5). Jedno też znaczyły herb, ród, pokolenie (6), i szlachcic wyłącznie [illegible] podzielonym w prawnym stosunku wszędzie [illegible] czem tylko w XIII [illegible] jeszcze jak [illegible] u nas w XV. [illegible] z herbów, to jest

ale i wsiom

ród, pokolenie a herb (6), który nie pojedynczym tylko osobom każdym właściwy był, stwarzał za dowód zależności ich lub nie zależności, zawołanie, głosownie jak [illegible] zakładając je dał im [illegible] lub sami nadały go sobie, zgrzeszywszy się w gromadzie samowolnie; na co Paprocki, mówiąc o herbach Topor i Półkozic, dostarcza dowodów.

szpręgach wyryzowano i [illegible]wano

(1) Herb czyli jak go nazywa insigne, toż samo co proclama znaczy u Długosza. Porown. I. 1020 gdzie mówi o Zlorzanie Szarym który był nowym na polu bitwy pod Płowcami obdarowanym od Łokietka herbem: regia quoque largitione in feliciorem gradum evectus, stirpi sue, que tres lanceas defert, pro insigni ex ipso rei eventu, proclama novum, abrogato vetusto Kotkorogi, in-[illegible] Delitha.

(2) O Nawnikach z Czech do Polski przesiedlonych mówi I. 114. familia que se de Rosa nominat Porai pro clamoris signo habens. O Toporach tak się wyraża w swoim herbarzu: Thopor sive Sieprzenies alba in campo rubeo, ex polonica gente ducens ortum, et a vetusto tempore vocem et proclamationem Starsza habet. Wiadomo z Paprockiego że Starza albo Stary koń jest nowszą herba Topor odmianą.

~~(7) Palacki Gesch. II. 1. str. 99. następ. Ludwien 3. str. 7.~~

(3) Najdawniejszą wzmiankę o chorągwi ziemskiej czyni Galus 93. wspominając mazowiecką. Za pogrzebie Kazimierza W., mówi Jan z Czarnkowa u Sommersb. II. 104. sequebantur milites unde[illegible] vexilla [illegible]decem ducatuum et districtuum Regni Polonie singulis clipeis signis seu armis singulorum ducatuum insignia deferentes.

(4) signa militaria u Dług. I. 1124, de eodem armis et signis stat. wielkop. u Bandtk. jus pol. 105.

(5) vexilla w stat. małop. u Bandtk. jus pol. 27 chorągiew u tłom. w Porown. Lel. 16. znamiona zamie 120.

(6) To u Boguchwały cognatio jako to: cognatio Nalancz cognatio Griffonum to u Długosza w spisie herbów genus, a u tłomacza statutów najdawniejszego pokoleniem, a nowszego zaś herbem, nazywa się. Porown. Lelew. pomn. 72. 82. 120.

† I. 446.

† Inny przykład tego Długosz mylnie w roku 1147.

† herbów 8. 11.

2. 161. 165

kiego rodu człowiek nie był szlachcicem, póki warunków do nabycia szlachectwa potrzebnych nie dopełnił: póki albo dóbr nie nabył, albo szlachectwa przyznanego sobie od monarchy nie miał (1). Dobrze

(1) klejnotnikami jem nazywali i podobnie też o nim co o rzymskim gentylu i celtyckim zrzeszeniu druhów (2).

[illegible] nasi pisarze przybranego w pewnym celu do rodu człowieka przyjacielem domu (1)

[illegible]

porównać można było, gdyby nie zachodziła okoliczność, że u nas każdemu obywatelowi który miał po temu dostatki godziło się okazać klejnot gdy przeciwnie u Niemców tylko mężowie do rzędu wybrani chować ich sobie mogli (3). Nawet i ruska drużyna do niemieckich towarzyszów podobnie zresztą (4), nie zrównała się z polskimi

Klientami aż dopiero za czasów Kazimierza W. z do jak się i przez co stało zobaczymy:

8. Kazimierz W. utwierdziwszy herby dał powód do korzenienia się ich.

Nasze zawołania nie były wyłącznie wojennemi okrzykami ludów zachodniej Europy, ale raczej hasłem i na czas pokoju służącem, podobnem z pewnego względu do przysięgi homagialnej, które odbierając gmina od swojego władzcy winna była iść za jego słowem, gdy niem zawołał na nię. Ten więc na którego król prawa zwał je do gminy zlał, zwykł był, mówi Papocki (pod herbem Topor) albo zostawić jej dawne, od którego nie raz tak wyjęte, albo odmienić go, zapożyczać hasło, albo odmienić go, zapodobieństwa swojego do gminnego biegnące temu, by przez chciał sobie do niej hasła nasi, nie chciał z wyższymi sprawami rościć prawa. Porównać z ludów Europy zachodniej, malowanie zbroi okrzyków wojennych u ludów Europy zachodniej, malowanie zbroi wyobrażenie ich w tarczach pomalowanych zamieniono znaków chorągwiowych na

(1) Boguchwała odmiennie opowiada [illegible] Quando [illegible]

(1) Boguchwała mówi: Comes Nicolaus cum plurima amicorum societate ad senem Mieszkonem transmigravit. Toż samo Długosz I. 647. opowiada o Żegocie herbu Topor, który się przyłączył do stronnictwa Konrada mazowieckiego cum sua societate et genealogia illi adhaesit, a następnie jak mówi tenże I. 967. przeniósł się na Śląsk i tam zamieszkał.

(2) Jak w Irlandyi jest zwyczaj nazywać się imieniem klanu, do którego kto należy, tak Długosz uczestników herbu Szreniawa mianuje Szreniawitami. Porówn. J. G. Kohl Reisen in Irland II. 429. Długosza I. 33. 490.

(4) O klientach rzymskich porównaj Niebuhra Gesch. von Rom I. 337. o celtyckich Jul. Caes. de bell. gal. III. 22. VI. 19.

[upside-down fragment at bottom, crossed out: ... naszych ... sobie ... się ... tak ...]

, dalej dzieci ich w herby z herbów arnowu ich zespolenie z dziedzictwem, na koniec

, to zwyczaj używany na zachodzie udzielania przez pismo praw szlachectwa, przyczyniły się wiele do upowszechnienia u nas herbów.

Gdy bowiem Kazimierz W. upadłe rycerskie prawo (o którem niżej w czwartym artykule będzie) podnosił, dostrzegł iż że mogą być prawa tego najsilniejszą zaporą dźwignięte herby, i oparł na nich emiona z których rycerstwo wyrastało się krajowi pod poraz mocno. Mówiliśmy o pierwszem w tomie poprzedzającym, salickie rozważając prawo, powiedzmy o drugim wodach szlachectwa.

(Już w pierwszym wierszu zwyczajem tego pisarza — szlachectwa.)

Statut wielkopolski, z salickiem prawem, jak w tomie poprzedzającym rzekliśmy, o usunięciu od dziedziczenia dóbr ziemskich przez płeć żeńską zgodnie szanowniejszy, na małopolskiej rozszerzywszy. W tym to wielkopolskim statucie po raz pierwszy wyraz herb, nie widziany będąc, nie wystąpił w żadnem źródle polskiego prawa, pod swojem wszakże nazwiskiem lecz rodu (genealogia, pokolenie) czyli herbem nie nazywając się jeszcze. Dopiero zakon wiślicki wielkopolskiego niby powtarzając słowa dobitnie się wyraził o szczycie i oznakach rodzinnych, a za nim mazowiecki i sędzia horodelska ustawa obudwoma wyrazami

służba i zasadę: „przez świadków tegoż co sam herbu."

Toż samo zasierego Władysław Jagiełło przez ustawę r. 1420. w Warcie nadaną u nas po raz (1). Objawił się wtedy pierwszy w urzędowem piśmie wyraz herb, i objawiał się odtąd w statutach najdawniejszych przez ciąg dwóch wieków (2), po czem zniknął z nich dla przyczyn które niżej opowiem.

podługowie figurujące

(1) statut wielkop. u Bandtk. jus pol. 192. Statuimus: si quis inculpatus fuerit quod non habeat jus militare, idem duos seniores suae genealogiae post patrem, atque duos alterius genealogiae, et tertios duos tertiae genealogiae bonos producat, more consueto ad obtinendum suum jus militare. Dodaje Jagiełło zamie 214. Hoc autem volumus intelligi de illis nobilibus qui ad expeditionem serviunt, et judicio terrestribus subsunt, non autem de illis nobilibus qui in civitatibus residentes cerevisiam propinant, aut forte alii sunt vagi in terra nihil habentes.

W statucie wielkopolskim sąd kazanie na całą rozciągnięty Polskę, i zwykliśmy, że ktokolwiek świadków owych pełni nie tylko zwyczajnym ale i herbowym szlachcicem jest lub może nim być gdy zechce, i że prawa owego jest mocen dowodzić

(2) w stat. wielkop. z r. 1346. arma et signa, w mazowieckich z 1412. 1453. arma et clenodia, w stat. Jagiełły z r. 1418. 1419. clenodia.

(3) Dział Lubomirskich z r. 1088 wspomina synów Adriani de Lubomir armorum Szreniawa, w Czackiego dział. I. 89. w przyp. Dział ten podrabiany.

(4) Porówn. Długosza I. 114. 269. który herby w lata 993. 1071. posuwa.

Kreśląc objaśniając bliżej, zwracam

uwagę czytelnika na to, że lubo będący w mowie nie przed Kazimierzem W. pozawod nad herby gdzie wyraz (3), a lubo Długosz posuwa w bardzo odległe, na których się budować nie można. Nie znając bowiem herbów kroniki dawniejsze, ale szczyty tylko, które przecież według tego co wyżej rzekliśmy nie herb ale czasy (4), jednakże nic pewniejszego nad to że w tem leży anachronizm, czyli że kronikarz ten mylnie cofnął herby w czasy upłynione przed sobą. Albowiem nie znają ich dawniejsi od niego kronikarze ale szczyty tylko, które według tego co wyżej rzekliśmy nie były herbami, ale

d. 20. d. 5
d. 21 d. d.
d. 20 d. d.
d. 29 Listop. 1850 Czw.
d. 30 List. d. d.

4. Zaszczyty i uczczenia czyli tytuły.

Mówiliśmy w §. 444. następ. poprzedzającego tomu o [illegible] nazywano wielmożnymi, [illegible] książętami, szlachtą; resztę zaś mieszkańców kraju ludźmi mianowano poprostu (1). Nazwiska te były częścią uczczeniem, częścią mianem stanowych między [illegible] przez nie [illegible] odróżniali się wyżsi od niższych u wszystkich panujących nad Słowianami narodów, dzięki u nich zaszczyty. Opowiedzmy jakie koleje mycli skoro się dobili wolności. Przeszły miana te ludzkie zaszczyty.

Zaszczytach i uczczeniach u Sasów i t. p. nadmieniając przy tem, że one i do Słowian zawitały. Wypada też opowiedzieć przez jakie przeszły koleje, zanim się ukonstytuowały prawnie.

Niektóre wyrazy uczczenia

a, Uczczenia.

Moc czyli dzielność umysłu i ciała szanując w znakomitych (pospolici ludzie) mężach, czcili ich i dla tego że "mogli wiele" i wielmożnymi po wszystkie nazywali wielki, co się z wszystkich w naszej przeciągnęło czasy. Panom i głowie ich czyli królowi dając to uczczenie, rozprawiali Polacy w XV. jeszcze wieku o "wielmożności Królewskiej (1), mając ją przez się rozumiejąc monarchy. Myśl w tym wyrazie ściśnięta, obrażając, a po nich Słowianie wszyscy naprzód Szwabowie mężnymi siebie a wielkimi owych nazywali. I znowu niektóre ich szczepu słowiańskiego jeszcze tudy zwiększając zakres obrazu, kładły inne języka wyższymi naywa stanu wyższego obywateli (2), a tych samych szlachcichi wyższymi Łowców, odrożnia ich od niższych (3). Kraniki ruskie kładąc też same i inne jeszcze miana (4), Polacy jeden wyraz na prawdzie dostrzegą klasie ludzi służebnych, i gdy przeciwnie prawa najniższej klasie ludzi jednym równie wyrazem prawie Polacy jednym równie wyrazem nie przyznając żadnemu z nich prawnego znaczenia jedna tylko nie wyrażając Prawda Ruska ma ogólny wyraz na oznaczanie wyrażenie przeciw najwyższy ale owszem najniższy stan ludzi: przeciwnie polskie statuta jednym również wyrazem stan najwyższy obywatelstwa oznaczają. Oświeconym, sławetnym, poczesnym (od wyrazu cześć) nazywał się u Polaków szlachcic (5), a zaś u Rusinów obelnym mianowali się chłop.

Lecz ci którzy żyjąc czyli mieszkając gdzie, znaczą też samo

(1) Świętosław z Wojcieszyna w Lelewela Pomn. 77.

(2) Porówn. §. 538. następ. poprzedzającego i §. tego-ż tomu.

(3) Jest to greckie ἀριστοι. Porówn. biblię szaroszpatacką, w Dopełn. do Pamiętn. 22.

(4) Porówn. §. 34. R. Z. C.

(4) Piszą: lepszii lub bolszii, wiaczszii (większi), stariejszii, naroczitii (od narok, imię, którego rzeka), Dostojnem jest sztii (...) obywatele) mużi.

(5) Dowody na to z przekładu polskich i mazowieckich statutów zebrał Lelewel w rozprawie o Dopiero nosiciel wyrazach do tomu I. Herbarza Kacpra Niesieckiego wydanej. Porówno 454 następ.

(1) Sorabi, principes, nobiles, dyposikoi

Gdy, jak wyżej opisaliśmy, było szlachectwo największem zaszczytem naszego obywatelstwa, przeto wyraz co oznaczający do trzema owemi wyrażani [illegible], dając nazwę wyrazu to oznacz[ać], że kto je posiadł ten [(1)] rzeczy krajowych ma prawo i do zaszczytów. Przeciwnie [illegible] wyraz "obelny" nazwa, wskazywał na to, że kogo się uczepiła ta, że w kraju być nie mógł, dopóki go z siebie nie zrzucił.

Pochodzi on od starosłowiańskiego obl, znaczącego toż samo co pełny, zupełny (1), czyli w poczet poddanych za karę lub z własnej woli wpisany. Miał zaś wprost przeciwne znaczenie innemu wyrazowi który się zrzeka, podobnie co ów wychodził pierwsze, na toż samo co ojczyzny.

Zrodłosłowem jego jest wyraz obil obfitość. Bardzo się on dobrze ... oznaczający. Do wolności, czyli błogiego ludzi stanu, ... bezgines jornansera o których w poprzedzającym mówiliśmy się co ... panujących niegdyś nad Rossyą Mongołów, byli ich Carzykowie, dalej nazywani przeto (3), że ... nikogo w całym nie było kraju nad ... naszego co miano ... męża.

czyli poddaństwo na całe życie zapisany, jak potem w Rossyi kabalny (od kabała wyrazu tatarskiego pismo oznaczającego) nazywany chłop.

(zkąd obelny)

(1) Obl, rotundus. Porówn. Miklosicha p. t. w. Indziej Pr. ... 60. 62.

Bł'l znaczący biały, zkąd znowu powstał wyraz błogie mi czyli obelnemi bywały prawa i pisma, to jest prawa swobody gminom zapewniające, pisma carskim zaszczycone podpisem i t. p. (2). Białymi czyli błogimi, to jest wielkimi, według wyrażania się

(2) Porówn. słownik akadem. ... p. n. Bł'lii, Indziej Pierw. ... 600. i sprostuj ... o tamże 112. 113. wzmiankę.

Panujący niegdyś w Rossyi Mongołowie dzieląc książąt rządzącej rodziny na wielkich, średnich i niższych, nazywali pierwszych białymi

Indziej do żyłubów ... obywatelskich i monarszych, dalej na koniec do praw i pism urzędowych stosował, co wielkie rzuca światło na owe

(3) Porówn. zapiski Kadłucrowa o Mongołach w jego Archiwie na str. 100.

6. Zaszczyty.

Obywatel którego za szczyt, urząd powierzywszy mu, obrał sobie naród, nabywał przez to zaszczytu był on (stosownie do stopnia piastowanego urzędu) większym lub mniejszym. Ogólnie się o obu stopniach wyrazili greccy i rzymscy pisarze, mówiąc o przewodniczących w rządzie u Scytów (προεστῶτες), o naczelnikach i znakomitych mężach (principes nobilesque) u Sarmatów kierujących stérem rządu. Miano naczelników nosili i u Germanów stojący na czele rządu obywatele, którym dodani do pomocy mężowie (towarzyszami się ich (comites) nazywali). Także miana nadawali stowarzyszonym u siebie w rodach, gminach, państwach mężom. Stojący na czele starszym się, a towarzysz jego młodszym nazywał. Według zeznania kronikarzy zwał się wielki książę ruski „starejszina" (nosząc przy tem i inne nazwiska). Dotąd w Rossyi pomocnik towarzyszem się jego (towarzysza) naywyższego urzędnika mianuje urzędownie. Kiedy z postępem czasu ów starszy ziemi czyli monarcha różne wybrał miana, i rządów jego towarzysze przybierali różne, Kmieciami się wtedy i przy tem ogólnie mianując. Według sądu Libuszy wyprawiła księżna posłów po wszystkich Kmieciów, Lechów i Władyków (by zgromadzili się na obradę publiczną, wydali wyrok w przedstawionej sobie sprawie. I stało się jak kazała. Zawyrokowali) Lesi i Władycy, a następnie ogłosili wyrok pierwsi bez żadnego w tem udziału drugich. Skąd widać że w radzie czynnymi byli Lesi i Władykowie, na czele zaś tej rady stali Lesi, jedni zaś i drudzy Kmiećmi nazywani byli od tej która zawerwała ich przed siebie dla narady. Gallus (pomocników w rządzie Bolesława Chrobrego) radzcami jego nazywa, dodając, że wespół z nimi najpilniej rozważał on Król sprawy państwa i naradzał się o nich. Słowa jego zasługiwawszy do czasów przed panowaniem tegoż Monarchy i po jego upłynionych śmierci, wniosłem z nich, że u Czechów Kmieci a Radzcy znaczyli jedno i za czasu Libuszy i Bolesława Chrobrego, Czesi zaś i Polaków następnie zaś że w temże znaczeniu pojmowali sami tylko, bez względu na to gdziekolwiek oni czy w rządach krajowych najwyższych czyli ziemskich, lub najniższych czyli wiejskich, lub nawet miejskich dawali rady; Polacy zaś że odstąpili od czeskich wyobrażeń w tem, iż im Kmiecia zaszczyt w prożny zamienili tytuł, przywiązawszy go do znaczenia szlachty i bogatszego gminu.

Inaczej wcale pojmuje tę rzecz Lelewel.[1] Mniema on: że w

(1) Porównaj następujące dzieła Lelewela: Posiadłości kmiece dwojakiej natury: dziedziczwo i wola, w Tygodn. literackim poznańsk. z r. 1841. w numerze 5. następn. Sprawne obywatelstwo stanu kmiecego w Polsce wyd. drugie w Brukseli 1847. (dalej) Bolesława Szczodrego czyli śmiałego upadek, w Polsce w. wiek II. siz. wstęp., a mianowicie rozprawy tej rozdział noszący napis Przewidzenie jak się dadzą wyrozumieć stosunki między szlachciami a Kmieciami. Toż samo powtarza w każdem niemal swem dziele następnie wydanem, a mianowicie w rozprawach tomem trzecim i czwartym Polski średnich wieków objętych, w Considerations sur l'etat politique de l'ancienne Pologne, w La Geographie du moyen age, w Narodach na ziemi słowiańsk. i t. d.

pierwotnej Polsce wszystek lud kmiecni się nazywał, posiadał części ziemi równe, niedzielne, z dziadów (wolne) czyli udziałów, w sobie zamkniętych, składające się, które ani powiększać się ani małeć nie mogły, lecz jak dzisiejsze majoraty na najstarszego spadały z synów; że kiedy się następnie zjawiła u nas szlachta, była ona z razu w równości praw z owemi kmieciami, acz których osobno obradowała, gdyż ich do swojego kmiecie nie dopuszczali wiecu; później atoli gdy z pośrodka szychre kmieci wstąpił na tron ród Piastów, oparłszy się na Lechach, włodyki naczało obradom stanowo zbliżenie się do siebie, co wszakże nie długo trwało: bo szlachta wyzuła kmieci z równości prawa, i wyosobniła się od nich zakazawszy im małżeństw

rodowe sama posiadała ziemskie majątki rozległej obszerności, wolne od ciężarów, dzielne i prawem dziedzictwa na swoich następców a bynajmniej na syna najstarszego przechodzące; że odtąd którykolwiek kmieci majątek, lub szlachcic posiadł, stawał się szlachcicem osobnikiem, i jako gminnym lub szlacheckim ciężarem obarczony, lub wolny od niego dziedzictwo; że kmiecie stawali się z tak odrębnego wywołań stanu, bunt przeciwko szlachcie po śmierci Mieczysława II. podniósłszy, lecz zwyciężeni, musieli się poddać konieczności

z sobą. Narzucone sobie tak niewoli jarzmo chciał zrzucić kmieć podniósł bunt przeciwko szlachcie, po śmierci Mieczysława II. lecz zwyciężeni, popadli w cięższą jeszcze niewolę; dobra albowiem ich wieczystymi obarczono ciężarami, pozostawiwszy je z resztą w dawnym stanie, czyli niedzielnemi nakazawszy im być dalej: gdy przeciwnie szlachta posiadała dobra wielkich obszarów, przywłaszczając so-

w swoim obrębie zamknąwszy je, i

bie cokolwiek ziemi z kmiecej nie było, i dzielono je równo między wszystkich swych synów. Odtąd to, mówi dalej Lelewel, ktokolwiek kmiecy majątek posiadał, kmieciem się, kto szlachecki, szlachcicem stawał, czyli dobra swe wolne od ciężarów krajowych, wojskowości wyjąwszy, dzierżył, lub mniejsze z nich powinności czynił. Na szlachtę więc zlało się wszystko dobre, rośli w bogactwa, tworzyli się przez madreń-stwa, urzędy posiedli, sztukiem osobnym mianowali się, zaprzestawszy od wieku XIV. mianowicie, wspólnej im niegdyś z kmieciami ziemian (terrigena) nazwy, i prawem od r. 1420 zakazawszy każdemu kto szlachcicem nie był, pomawiać się o szlachectwo. Mieli atoli jeszcze kmiecie jeden środek uszlachcania się, który w tymże niemal miał się do szlachectwa stosunku, w jakim niewolnictwo do wolnictwa. Obok nich bowiem istniał

rzeniach kmiecej trzymając lud niewolny, który się jako sługi, był niby w podobnym stanie co szymcy (illiberi, ancillae), z którymi ich jeszcze statut Jagiełły z r. 1420 (u Bandtk. [219]) porównywał. Jak kmiecie przez nabycie własności uszlachcali się za pośrednictwem rycerskiego, uszlach- mogli się za pośrednictwem nie nabywając wszakże zaraz zupełnego prawa obywatelstwa, lecz dopiero w swojem potomstwie, to jest gdy rodzina ich odkrewniła się od kmiecego stanu, tak i niewolny człowiek mógł się stać wolnym, jeżeli otrzymał od swojego pana kawał roli do uprawowania, i wykarczowawszy go, osiadł na nim na pewne lata na woli,

(dołycheczasowa) zachodząc z niej po

na której zaniżył (niewolę), w la-
tach umówionych jako wolny.
Przed spełnieniem tego czynu był do ziemi
na której go pan osadził przykuty (ascripti-
cius), a syn takowego członka
nazywał się, w kronikach
i dyplomatach, w statutach by-
najmniej [niewolorodnym (originarius). Po
spełnieniu haracunku i wyszcze-
niu lat szczwich dostępował wolności, podobnie
jak Kmieć na polu boju szlachectwa, jak
sługa pański oddzielnego obowiązku po-
sługi na jego dworze, szczerozłotem (dozwol-
nym na jego dworze, szczerzcałkowem (dozwiel-
całkowem?), dopinał wyższych szlachectwa
zaszczytów. Nie tylko w Polsce, lecz i
w stronach pod-
czyli
wolnej słowiańszczyzny w Karpatach,
miasta
wielka ilość mieszkańców nosiła nazwisko kmieci, którzy
naprzód obywatelów w kraju najznakomitszych, w
nadzie zasiadających państwa, następnie wszyst-
kich którzy w sejmach udział mieli, na ko-
niec zwyczajnych włościanów, podlegających
panom w Czechach i w Polsce, z oznaczali. Ludzie ci, prowadzi dalej rzecz
swą Lelewel, zostali wyzuci z swej godno-
ści od osiedlonych tu Lechów, którzy
podwładnymi ich sobie uczyniwszy,
swoim towarzyszom broni władykom uczyniwszy,
zaledwie już
niektórym, i w samych tylko Czechach, zostawili.
Tak więc, kończy swą rozpo-
wę tem słowy, gdy u wszystkich Słowian rzą-
dzących się monarchicznie,
godzie w porze bardzo czasy Kmieć a Senator jedno znaczył.
(Kmiecie z nadrzędnych przeszli
w gminnych narodo-
wych ludzi, tym czasem w gminnych narodo-
wościach słowiańskich (u Czarnogórców), są dotąd w poszanowaniu, zasiadając w sądach."

Konfederacjon f. Polska
cr. wrz. IV. 204.

Jak mówi Lelewel, na co się zgodzić nie chcemy. On bowiem twierdzi, że w pierwotnej Polsce wszystek lud wolny kmieciami się nazywał, a my utrzymujemy, że tylko wyższego stanu obywatele, i to nie wszyscy, tytułowali się kmieciami, a dopiero po rozdzieleniu się ziemstwa na szlacheckie i ludowe, kmieci nazwa przeszła do ludu. Utrzymujemy też, że tylko u Słowian obrządku łacińskiego kmieć przebywał stale, a u Słowian obrządku wschodniego bawił w gościnie, gdyż miejsce jego zajmował tam Bojar, i t. p. Bowiem skąd się wzięli jedni i drudzy, i jaki był wzajemny ich do siebie tudzież do ludu stosunek; przez co rzucimy światło na zarysy słowiańskiego obywatelstwa, utorujemy drogę do wyśledzenia w następnym artykule różnicy ludowo-kmiecych a szlacheckich udziałów, ważną rolę w politycznem i prywatnem Słowian prawie odgrywających.

Mówiłem o tem w poprzedzającym tomie, że w liczbie stu wybranym na zgromadzeniach publicznych naczelnikom dodano tylko wybranych także towarzyszów, by im pomocą byli w radzie i odsądzaniu spraw, że się to wciąż utrzymywało w czasach przedmonarchicznych i monarchicznych, lubo nie towarzyszami (comites) jak za czasów Tacyta, lecz starcami, i inaczej jeszcze, nazywali się oni aż do wieku IX. w którym pod nazwą kmieci słynąć zaczęli w Czechach, co jak także w XI. i XIV. rozumiano wieku, starców i radzców powszechnie oznaczało. Też sama ich była czynność co Tacyta komesów, albowiem do zawezwanych i według rodu czyli, jak ja rozumiem, według starszeństwa lat stojących przedem, tak przemówiła Libusza księżna:

Moi kmiecie, Lesi, Włodykowie,
wam rozstrzygnąć wypowiedź wyroku,
będzieli on po waszym rozumie.
Nie będzieli po rozumie waszym,
nową najdźcie dla nich ustanowę,
k' uśmierzeniu rozwadzonych braci.

Jak więc w Germanii wybrani naczelnicy do szafunku sprawiedliwości w powiatach i włościach, radzili się swych towarzyszów względem ferowania wyroku i skoro ci zgodzili się na zdanie ogłaszali zapadły wyrok

[illegible] tak w Czechach

zapytani kmiecie od przewodniczącej sądom Księżny o zdanie, dawali go, rzucając, w urnę sądową losy, i najczęściej wypadek, odgadzali [illegible] sądu. Mniemam przeto że [czeski kmet a polski kmieć powstał z owego wyrazu przez wyrzucenie o a zamianę e na ł, ważącego tyleż co nasze ć, Mniemam dalej że wyrazu kmieć żadnym miarą ani z komytys (długowłosy), ani kmytys (wieśniak) wyprowadzać nie można przeto, gdyż w takim przypadku należałoby naznaczyć mu być u wszystkich Słowian, a nie u samych tylko obrządku łacińskiego wyznawców. Albowiem gdy włosy długie były powszechną ze Słowian zaczęli ozdobą obywatelstwa, zanim sobie niektórzy powinnibyśmy znaleść łaską głowy golić, przeto gdyby się u wszystkich pojęć nazwę kmiecia ogólną, od włosów miała (1). Toż samo o wyrazie komytys powiedzieć należy; wszyscy bowiem Słowianie mieć u siebie kmieci nieobyczajnie. A jednakże nie mieli ich, i nie włościanami będąc nieskłonny najdawniej-sze pomnikami języka i pp. aż dopiero w XII. XIII. wieku. A wtedy ich miano jako obie wyrażały wszystko, nie pisząc mowie swej i wyobrażeniom sposobem przedstawionym jak powinny były z nadroy języka swego zgodnie (zamiast komet, pisali kmet), wyrażając się, zgodnie z bezżkrotko, według prawideł języka zachodnich Słowian, duchem mowy i pojęciami wyobrażeń ludom słowiańskim łacińskiego obrządku (2) właściwych.

Aż do wieku XIII. czeszy kmiecie stan wyższego obywatelstwa wyłącznie składali, Comites, i inaczej jeszcze nazywając się u piszących po łacinie kmieciarzy (3): odtąd nazali i kmieci czynszownicy należący do ludu (4). Atoli i wtedy kmiecio panowie nie zmieli, owszem istnieli wciąż, mając tak zwane prawo kmiectwa do swych przywiązane rodów, które jeszcze Dalemil (żył 1282-1314) radzcami ich księżna, a dyplomat z r. 1396. radzcami ziemskimi nazwał, atoli przeszło zwolna ich miano w nazwę panów, a kmieci nazwa przy samym tylko ostatecznie pozostała się gminie, znacząc czynszowników (5). Przypominając radzców, po wsiach czynszowników, przyczyny tego rozważymy, na uwagę Polskę wśród gdzie po Czechach najwięcej kwitło kmiectwo, zwróciwszy i mylne zdanie o Kometach najnowszych pisarzów, nie tykając dawniejszych, sprostowawszy (6).

[Serbskie pieśni, Sędzią go urzędnikiem niższym, włodzicy nazywają. Porówn. Serb. II. 12. 209. 555.

[Wielkie zachodzi powinowactwo między łacińskim wyrazem Comes a zesłowiańszczonym kmieciem, i sądzę że

[dziedzicznie wykonywali w każdej z dwunastu ziem (krajów) na które się dzieliły Czechy, skąd też dwunastu było w całem ich państwie najznakomitszych kmieci.

(1) Wyrażenia się Diona o Σκυθῶν Κομητῶν mylnie oddaje Bielowski, Wstęp krytyczny 453. 479, przez włościanin, kmieć.

(2) Porówn. Słownik akademij p. w. Kmeť, Kmeťstwo, Czasopis z r. 1847. nr. 3. na str. 107. Szafarz. w Alt. Denk. 87. artykuł Wuka Karadżicza o wyrazie kmet w Miklosicza Slawische Bibl. I. 65. 129 i tegoż słownik p. w. Kmet, kmetstwo. W znaczeniu nowszem pojmują kmiecia]

(3) Palacki Gesch. II. 1. str. 16. przypis 29.

(4) Porówn. Pamiętn. II. 196. 199.

(5) Porówn. artykuł Palack. w Czasop. IX. str. 432. następ.

(6) Po Lelewelu Szajnocha, w Jadwidze i Jagielle 372, sprostowaniu ulega najwięcej.

W Polsce przedmonarchicznej dwunastu obywateli, z rzędu znakomitszych i zamożniejszych kraju mieszkańców na publicznem zgromadzeniu wybranych, rząd państwa, według Boguchwały zeznania, [illegible] przyjaciołmi nazywał sobie Bolesław Chrobry, przyjaciołmi nazywał, towarzyszami zaś broni Comites w znaczeniu germańskiem mianował, który wyłącznie aż do XIII. wieku [illegible] jedynie złał się wtedy z tytułem Barona, zanim znowu ten także wypanował inny tytuł. Wtedy to Comes pozostały i ludowi na udział zszedł się w XIV. wieku z tytułem Kmiecia, służącym zarówno szlachcie i gminowi, aż w reszcie został się przy drugim, wiejskim wszakże a bynajmniej miejskim

sprawowało. Za czasów monarchicznych zachodzi liczbę radców znajdujemy na dworze Bolesława Chrobrego, nie upamiętniającą jej u żadnego z następców jego, jeszcze za życia Kazimierza IV., jak wyżej o chorągwiach na jego pogrzebie niesionych powiedzieliśmy. Dziwnie się zgadzającego się Dziwnie się z Słowian świętą (1), i dziwnie zgadza z liczbą dwunastu u Słowian czeskim odpowiada ich od szlachty a Kmieciom. [Dwunastu zaś ich znowu od prostych dworzan rycerzy (2), a zaś o nich ów Chrobrego radców, w stylu Franków wyrażając się, raz przyjaciółmi Króla, drugi raz Radzcami jego nazywa (3). Znaczenie polskich Komitesów na sposób Franków, już Germanów pojmuje, Toczar w jedno urzędników z drużyną. Bo, jak wyżej rzekliśmy, miał naczelnik germański dodanych sobie do pomocy Comites, jednakże miał ich jako drużynę, dobierając ich sam, według upodobania swego. Co naśladując Frankowie, a znowu tych Królowie polscy, z pocztu drużyny swej, nazwą Comites [illegible] (4), wybierali (5) dowolnie zarząd prowincyi, miast, zamków powierzali im (6). Raz nadany sobie

(1) Porówn. niżej artykuł pod napisem

panujący po Chrobrym Królowie dwunastoma

[Nigdzie już my bowiem nie czytali, ażeby z nimi radzcami otaczać się mieli, aczkolwiek prawdopodobnem jest że nie jeden z nich musiał mieć zachodzącą pod swoim bokiem liczbę zaufanych (niby reprezentantów) urzędników, kraju na dwunastu ziem

[owo poczet przybocznych Króla Bolesława urzędników

[Rzecz równie dziwna że Galus wszystkich w ogóle dworaków królewskich wyrazem Comites zowie

nazywa (3). Zadziwia również że kronikarz ten

[już

[pewne osoby, również w tem naśladując Franków

Lelewel 388. 391.

(2) Na str. 64. mówi: non solum comites verum etiam quique nobiles; a na str. 96. quidam non de nobilium genere sed de gregariis militibus.

(3) Habebat autem rex (Bolesław Chrobry) amicos duodecim consiliarios, Galus 67. 68. Podobnież Króla Franków przyboczni urzędnicy nazywali się raz amici, drugi raz consiliarii. Porówn. Waitz II. 175. 221. [w przypiskach,

(4) Że Comites tytułem było mówi Galus 66, 77., wyrażając się: comites ac principes, comites aliique proceres.

(5) Galus 274. mówi: comes qui tunc Masoviam regebat, a Boguchwała: Comes Petrus Wlostides de Kranez. Constantinum Fuit hujus filius. Hunc in Comitem de Skrzyn creaverat largitas magnifica Boleslai. O Komesie Wrocławia, Głogowa i t. p. mówi Galus 140. 267.

(6) Waitz II. 321.

tytuł ten major osoba jaka nie porzucała go nawet i w ten czas gdy na urząd dworski lub ziemski postąpiła(1), i czy to

urząd sprawowała lub pełniła służbę, (wtedy nawet gdy na niej) przeznaczenie od wyższe-go tejże nazwy odebrała urzędnika, Komesem przecież

miana przyczyniwszy sprawiło że nie tylko każdy tytuł ten przybierał szlachcic lecz i właściciel majętności ziem-skiej nazywała się (2). Wpłynęło lecz właśnie to na upośledzenie mia-na, jak bowiem niem nie tylko każdy szlachcic lecz wszelaki majętności ziemskiej właściciel, dalej urzędnik każdy, a na koniec Sołtys tytułować się (3). Co też w kilka-dziesiąt lat po Galu powodem było dla panów że się nie Komesami ale Baronami nazywać chcieli (4), i że wyżsi urzędnicy przed Komesa mianem tytuł Barona, dla wyższego siebie uszczonienia (5). Było to wszelkie tylko porządkiem upadku tytułu owego; nie długo bowiem przedrzeźniony, Komes w chłopem nawet, jak mówi Kromer, nazywany będąc. Kmiecia przeszedł do ludzi poddanych,

(Obok Komesów, szlachty i przeszło ry-cerzy wymienia Galus gmin, i do więźniów go ludzieź do mieszczan policza. Pisane po nim dyplomata ludźmi po prostu jednych i drugich, aż do nadania prawa niemieckiego, zowią (7). wtedy to czynszowników, bądź na niemiec-kiem bądź na polskiem siedzieli prawie, bądź się wiążąc gospodarstwem zajmowali miejskiem, bądź porzuciwszy zawłaszczenie wrężli się do uprawy roli, bądź niemieckiego bądź polskiego byli pochodze-nia, [Kmiecni nazywając powszechnie, od-różniano od pańszczyźnianego ludu (ser-vi). Też same dyplomata dając Kmieci miano i szlachcie, z tąż wyraźnie uwagą, że ona własnych znowu posiada kmie-ci (8); gdy przeciwnie sładała za kari-mira Wielk. spisane, czynszowników. tylko i tej wodzącego w gminie Sołtysa Kmieciami nazywają wyłącznie.

Powodu nazywania po Galusie Kome-sem a po polsku Kmieciem szlachcica gmin-nego, nie umiem sobie inaczej wytłumaczyć jak przez to, że zaprowadzona w XIII. wieku, za pośrednictwem niemieckiego prawa, nowa organizacya ziemstwa, spowodowała nie tę nazwę, (gdy wtedy) że podział one zostało ziemstwo na szlacheckie i ludowe, więc drugie kmiecstwem nazwane zostało przeto, że od nowego wyłącznie dla szlachty utworzonego, miało być odrębne, służąc jedynie dla lu-du, a Katolicyzm też się sprawiło i to, że odtąd urzędnika tego, który na wiejskie ziemstwa zasiadał, Komesem, Kmieciem, nazywany bywał. Ponieważ atoli zdawnego nazy-kiwania kmiecni nazywano i szlachtę, przeto (Zkąd Komesa chciano jednego od drugiego odróżnić, Komesa oddawano szlachcico-Kmieciowi tytuł urzędu pełnionego w ziemstwie, a przeciwnie ludowego Kmiecia starszym włości po prostu mianowano (9). Miał ten Kmieć wielkie poważanie w swej gminie

[wszystkich wtedy czynszowników, mówię i

] w dyplomacie z r. 1340. w po-wyższym przypisku przy-wiedzionym czytamy Kmiecio, Subagasgo Cracoviensis, a także w spisanym

(9) [Spisany r. 1410. statut szczycki, wyraża one się, u Bandtk. Jus pol. 199, Kmetho seu senior in villa.

(1) u Gala 159. 161. 165. comes Woyslaus, nazywa się też dapifer Woyslaus, Woyslaus comes qui puerum Boleslaum nutriebat. u Naruszewicza Codex 74. Comes Bosco senator Calisiensis.

(2) Sethous palatinus comes, in castellis quibus dominarentur comites preponebat, mówi Galus 159. 160.

(3) r. 1220. u Rzyszcz. I. 21. Comes Budivoy a Budivoy heres jedno znaczy, r. 1234. vir nobilis Bronisius Comes u Naruszewicza Cod. 7. r. 1295. Comes Gdeslaus Subjudex, r. 1316. Comes Albrachtus de Clerko advocatus, u Rzyszcz. II. 136. 647.

(4)] r. 1212. 1230. u Rzyszcz. I. 21. II. 9. Barones.

] r. 1192. u Kolsk. II. 245. obsequia dilecti Baronis nostri Nicolai Comitis Palatini Caliss. r. 1202. u Rz. Barones et alii nobiles Sulpensis.

(5) r. 1253. u Rzyszcz. I. 67. presentibus nostris Baronibus videlicet: Comite Palatino Kalisiensi, Cancellario, Castellano Calisiensi, Comite Castellano Lendensi, et aliis

(6) rustici u Gala 65. 73. i w dyplomacie z r. 1210. u Rzyszcz. II. 7.] Przeciwnie r. 1136. u Narusz. Cod. 4. i dyplomat z 1145. u Rzyszcz. II. 589. homines.

] oppidani, castellani u Gala 137. 316. 231. 266.

(7) r. 1176. homines cujuslibet conditionis, r. 1223. nullo jure polonico adstricti villani, u Rzyszcz. I. 13. II. 29. Przeciwnie villa ex omnibus exactionibus juris polonici exempta ma r. 1241. tamże II. 25. Kmetones

(8) Dowody na to zebrano w Pamiętn. II. 129–190. Porówn. też r. 1296. w pierw. dz. 259. w przyp., r. 1299. u Rzyszcz. II. 193. nadewszystko zaś r. 1329. tamże 658. uspom. gdzie powiedziano: Damus autem praefatis Comitibus nostris ut habeant in villis praenominatis plenarie jus Culmense, concedimus omnia jura. Sin autem aliquis comitum vel Kmetonum injuriarentur, facere debent omnia jura cum ipso i t. d. Jest też nader ważny akt z r. 1340. (z oryginału w Zasławiu na Wołyniu przechowywanego zdjęt kopią Aleks. hr. Przezdzie-cki), i przez który Jadwiga Królowa wdowa po Władysł. Łokietku udzieliła w sądeckiej ziemi na oprawę sobie danej prawo niemieckie ₣

₣ za wolą syna swego Króla Kazimierza W. fideli Kmetoni domino Gredche heredi de Gredche subagasoni Cracoviensi. Tamże o właściciełach tejże wsi mówiąc, wyraża ona się i o nich dicti Kmetones vel unus Kmeto ex eis aut sculletus

aż do czasu zupełnego rozbratu szlachty z sobiczanami ludzieź upoddanienia kmieci przez przywiązanie ich do roli, co za Zygmunta Starego r. 1543. prawem postanowiwszy sejm, utorował drogę dalszym ciągle na niekorzyść kmieci stanowionym ustawom. Otrząsłszy się z chłopskiego ostatecznie komesostwa panowie zamgłali jakby mu dawny przywrócić blask, zachować go wyłącznie dla siebie, zwłaszcza gdy po wielu przemianach które u ludów niemieckich pośród komesów urządzał się on w reszcie tem czem był za Chrobrego do jest który tytułem zamożniejszym obywatelom wmówiwszy to w siebie ówcześni pisarze, stali się powodem dla znakomitych domów polskich do przywłaszczania sobie tytułu hrabiowskiego na tej zasadzie, że się przodkowie ich komesami tytułowali. Czego gdy im odmawiała w równości braterskiej żyjąca a na sejmach przewodząca szlachta, udawali się do zagranicznych dworów po ten tytuł, i uzyskany dawali królom polskim do potwierdzenia; co wszakże nie miało, czyli nie miało mieć żadnego znaczenia w prawie, i o co bywały wielkie na sejmach spory (1).

Po Czechach i Polsce u Węgrów zaszczyty (znaczyły z wiele. Na dwór królewski udał się Comes i w mowie zarzucały nazwę nosił hardy znakomitszy wieśniak w chorwackich i dalmackich ziemiach, kmieciem nazywając się. Chociaż był cząstką przywiązanego do skiby ludu, i nie mogł się gdzie chciał osiedlić, pozwolenia na to nie uzyskawszy od miejscowego rządu, jednakże wyosobniał się od gminu pewnemi do kmiecego jak pomiędzy innymi gminu, przywiązanemi prawami, środkując między tymże gminem a szlachtą (3), czynszową posiadał własność, oprócz pomienionych ziem, którymi osobiście książęta królom węgierskim podlegający rządzili, nigdzie na Węgrzech, a bynajmniej też w Jatrach nie

podbitonemu lub reprezentowanemu tylko urzędowi odpowiedni, przeciwnie kmieć czasowie słowackim się po prostu nazywał włodzi (1), mając swe poważanie u zarządzie gminy,

(1) Spisany r. 1418. 1419. statut serbski wyraża się, u Bandtk. jus pol. 199. Kmetho seu senior in villa.

167

171

29.

(1) Porówn. Lelewela rozprawy do Heibauza Niesieckiego po danej. Naruszewicza VIII. 246. z Herolica 434. i następ.

w Europie zachodniej czem był u Franków i u nas za i po panowaniu, niby dawnym monarchy drużkom.

czemu jeszcze Naruszewicz dawał wiarę, i mnie mając między Comes a polski Grabia, znaczyli francuzki, włoski i t. p. ludzie Graf niemiecki Hrabia jedno

(2) Jobbágy, czyli raczej jobbadj, z grecka zepsutym nazywał się wyrazem, znacząc królewskiego i prywatnego sługę, jak wyraz ten wyrozumiewa Dankowszky w swoim słowniku na str. 510.

a mimo przychylności się tychże do prośby

łacińską ludzie madziarską (2) nosząc nazwę, ważną odgrywał na nim rolę, a zaś siedzący na wsi kmieć Jobagiem był zwany dorawał tegoż co w Polsce losu, szlachectwa dochodzący się, a do zarządu wiejskiego nie należał wcale. Sto-

(3) O Kmieciach mówi statut Winodolski §. 17. 31. 36. 54. statut Krku w Arkiv II. 286. 293. i w pojedyńczych ustawach XIV. XV. wieku zamże I. 205. II. 308.

dopatrzyłem się Kmieci. Gdy dopiero w XIII. wieku najwcześniej dostrzegamy ich i między polskim ludem, nie można przeto utrzymywać jakoby w pierwotnej Polsce, w Czechach i Karpatach mieszkający gmin wolny Kmieciami się miał nazywać ogólnie, i wolności swej pozbawionym był dopiero od Lachów i Władyków. Mieli w prawdzie wzajemny między sobą (Kmiecie a stosunek) Lachowie, Władykowie, ludzie, Kmiecie a lud, atoli stosunek ten nie był takim jak Lelewel mniema. Rozważymy to w ciem wprzód. Bojarów zacniejszy.

Mniemał Ignacy Daniłowicz że Bojar a Wojar (wojownik) znaczy jedno, i zdanie to podzielał Lelewel (1), nie zważając na to że pierwszy wyraz przez Bo a drugi przez Wo stale się w słowiańskich narzeczach i pismach wymawia i wyobraża, że gdyby oba znaczyły jedno mielibyśmy Bojara nazwę zarówno powszechną jak Władyki, Wojewody, Przystawa, Starosty i wielu innych, gdyż źródłosłów wyrazu woj (dziś wojak) jest wszystkim słowiańskim narzeczom spólny: że zaś Bojarów tylko Słowianie greckiego obrządku znali, z innego należy wywodzić źródłosłowu ich który najznakomitszy z nowszych słown. Podobał mi się wykład wyrazu słowników (2) greckich zrobił, wykazując że z Βόλα, w eolsko-greckiem narzeczu, z słowiańskiemi najwięcej zbliżającego się narzeczami, toż znaczącego, od słowa ἔλω (układam)

Βολλαίοι męzów radnych w eolsko-greckiem narzeczu oznaczającego wyraz słowiańskie Bolari

starożytnych Greków Βουλευταί (kierujący radą męzowie) zwali się u nowszych Βολλαίοι, i że oba źródłosłowem jest wyraz Βουλή, który w eolskiem narzeczu brzmiał Βολλα (3), Pomnąc na to że z greckich narzeczy niegdyś eolskie najwięcej styczności z dyalektami słowiańskiemi, pomnąc dalej, że rękopisma Słowian zakarpackich w wyrazie Bolar, Bolari między samogłoski o, a, wtrącają ł, które znowu w ruskich ale nowszych dopiero rękopisach wyrzucało się, pomnąc na koniec że pisarze tirańscy jakkolwiek wyraz

znaczące wolę (u Czechów wule).

(1) Daniłowicz w przypisku 14. do Statutu Kazimierza Jagiellończyka w Wilnie 1826. przez siebie wydanego zdanie to objawia, które podziela Lelewel w Geogr. III. 49. mówiąc że bojar a guerrier znaczy jedno.

(2) Thesaurus graecae linguae Henrici Stephani, Londini 1816-1826. w dziesięciu arkuszowego kształtu tomach.

(3) Thesaurus w prolegomenach do tomu I. na stronicy CCCXCVII, tudzież w tomie III. na stronicach 2305. 2581. C.

168

172

30.

Przystaję chętnie na to zdanie, zwłaszcza gdy spostrzegam że i pisarze bizantcy zbliżali się w naśladowaniu wyrazu do coltskiego (σγαλεhι, σωγδοζης, οι δρεδοι), i drugą część wyrazu (ἀρος, ἀς) innym znowu sposobem według miejscowego zapewne zwyczaju przedstawiają na piśmie.

Bolar pierw. zawsze jednakże znaczenie woli i rady dając mu (1): z tych więc przyczyn nie mogę przystać na wywód wyrazu tego ze skandynawskich narzeczy (2), zwłaszcza gdy do żadnego poparcia nie znajduje w dziejach. Albowiem z krajów gdzie władli Normanowie jedna tylko Ruś, i to nie zaraz Bojarów zaznała (3): zkąd oczywisty dowód że nie oni z wyrazem tym obeznajmili Rusinów, ale owszem Rusini dali im go poznać, przyjąwszy go od Bulgarów i innych zakarpackich współwierców, którzy go z greckiego języka odgrzebali, obok Komesa, oddzielonego przez Rzymian Sławianom łacińskiego obrzędu postawili, i w tymże co pierwotnie oni używali go znaczeniu.

Jak u Bulgarów tak i u Rusinów w poczet ludzi wchodził, ktokolwiek nie był Bojarem (4), lecz przez ludzi rozumiał się gmin prosty, bynajmniej zaś majętna klasa miejskich osób, szczególnie obywateli, między którymi, zwłaszcza w Nowogrodzie i Kijowie, spostrzegano Bojarów (5). Urządziwszy Książęta drużynę swoją, postawili ich na jej czele, podzielonych na starszych i młodszych (6). W poczcie pierwszych stawiano świetłych (jaśnie oświeconych), wielmożnych, wielkich i imiennych (narocitych) Bojarów (7), którzy czy nazwami tylko lub czy i głównie czynami różnili się między sobą, wiadomo nie jest. To wszelako pewno że znaczyli tyle co Comites i Barones u Sławian obrzędu łacińskiego, i że dla tej przyczyny polskich komesów łacinni Bojarami nazywali kronikarze

(1) Przywiedzeni w greckim słowniku Djukanża (Glossarium ad scriptores mediae et infimae graecitatis, auctore Carolo du Fresne domino du Cange, Lugduni 1688. we dwu tomach kształtu arkuszowego) pisarze Teofanes i Konstanty Porfirogeneta, pisząc βοϊλάδες (proceres bulgarici), wywodzą go od βουλή, znaczącego toż samo co rada. Mylnie sądzi Djukanż że βοϊλάδες wychodzi na to co Vaiwoda, czyli Wojewoda.

(2) Protojerej Sabin (porównaj Pogodina Izsljedowania III. 400) wywodzi wyraz Bojar od skandynawskiego Baearmenn, Baejarmen, lecz ten raczej od ⊥ Bauer (colonus) swój wywodzi początek. Porówn. Grima Rath. 316.

(3) Pierwszy skład Prawdy Rusk. §. 1–9. mówiąc o głowszczyznie o książęcych mężach i Ogniszczanach Bojarów pomija. Dopiero §. 47. o nich rozprawia, kładąc Bojarów na czele drużyny kniazia.

(4) λαος και βοϊλάδες, wyraża się przywiedziony w słowniku Djukanża Teofanes. Tak i Nestor lięt. 110. do ludzi policza kto w poczet Bojarów nie wchodził.

(5) Według Nestora lięt. 45. 62. wiecował Włodzimierz W. z Boljarami i starci gradskiji. Jego dopełniacz Nowgr. lięt. 91. powiada że Nowogrodzanie wyjechali do Moskwy w poselstwie „Bojarów i żitiich muzi." Za Jarosława wybierał dań w Nowogrodzie od mężów, Starostów i Bojarów.

(6) Troick. lięt. 211.

(7) W traktacie Olega swetlii, u Nest. lięt. 66. 163., Hipat. lięt. 119. 158. 217. w porown. z 228. welmozi, weliczii, w Now. lięt. 77. narocitii Boare.

ruscy (1), że jak polskim kmieciom tak im wolno było
według upodobania zmieniać pana, i od jednego do
drugiego przenosić się księcia, co chciano ogra-
niczyć r. 1341, atoli bezskutecznie (2). Więcej się jesz-
cze do naszych komesów zbliżyli zakarpaccy Bojaro-
wie, co właśnie albowiem znaczyli tyż samo co właściciele (3).
To powodem że nazwa pierwszych przez nazwę drugich zastąpiona
z czasem zaginęła. W statucie przeto Dušana już
nie o Bojarach lecz o właścicelach rożnego
stopnia jest mowa, których znowu
według urzędu rozmaicie się, to słowiańskiej lub bi-
zanckiej nomenklatury nosząc, na Knezów i
Prymicerów dzieląc (4). Z tej strony Karpat nie poszli
nigdy w zapomnienie Bojarowie, trwali bowiem ważni przy
swej nazwie i prawach, lubo bardzo
ograniczonych. Na Rusi Czerwonej oznaczać zaczęli na-
jezdniejszych chłopów, na Litwie ⌈ się dzielili na granicach wła-
Bojarowie-szlachta pod warunkiem pełnienia służby ryc-
erskiej lub w posiadanie od rządu Bojarowie-ludzie służebnikami
[...] sobie nadanych szlachty, która im role dziedzicznem pra-
wem z warunkiem czynienia posług dla dworu (5) nadawała.
Różnili się od kmieci tem, że nie pła-
cili czynszu, i robocizn nie odbywali, z nimi
nie porównywa ich też prawo i nie nazywa
poddanymi nigdy (6).

Pokazuje się stąd, że dopóki mieli kmiecie i Bojarowie
czenie dopóty nazwy ich były szydłami, i że przestały być nimi
skoro pierwsi w poczet gminu, drudzy w poczet dro-
bnej szlachty poprzednio zostali. Toż samo nastąpiło
z szydłami wła-
dyków, ziemian, szlachty, a nawet panów.
Ułamek starej pieśni czeskiej sądowi Libuszy zpodrzędny, wy-
mienił pierwszy władyków, w te wyraziwszy się słowa:

lecz gdy głowa czeladce umiera,
dzieci zbożnem mianem wszystkie władają,
i władykę wybierają z rodu;

przez co dał poznać że wybrany do zarządu domem z po-
między rodziny władyka od władania nazywał się. Był to [...]

⌈ r. 1307 (w Działyńskich zbiórze) powiedziano armiger sive bojarin, gdzie armiger toż co Comes, Baro, jak u Długosza I. 901. Jaxa de Miechow armiger [...] diocesis Cracov. cum armigeris suis.

⌈ posiadali własność i lenom rycerskiej służby żadnych z niej nie ponosili ciężarów w XV. wieku. W XVI. dzielić dopiero się zaczęli na pospolitych, czyli pośre- dniczących między szlachtą a gminem. Tak więc

(1) Hipac. latop. 177. 191. W pierwszym także Łączenia się Litwy z Polską ⌈

(2) Porówn. rozprawy Wenelina [...] w Czten. z r. 1847. w nu- merze 1. Bielajewa w Wremienn. z r. 1849. 1.

(3) Tak u Serbow r. 1234, a u Ra- guzanów 1238 nazywani Boljari nazywają się r. 1239 u tychże Serbów Wlastele, według dyplo- matów Szafarzykowych.

(4) Stat. Duš. §. 121. 124. 162.

(5) Stat. Kazimierza Jagiellończ. z uwagi nad nim Ign. Da- niłowicza, porównany z sta- tutem litewsk. pierwszej re- dakcyi w Zbiorze praw lit. Działyńsk. 189.

(6) Tak r. 1456. zwani ruscy kmetones possessionati, Bandtk. jus pol. 293. Ciż to właśnie owi r. 1457. zwani po łacinie kmeto- nes a po rusku wsi pod- danyje w Zbiorze praw litewsk. Działyńsk. 33.

169

31. a.

173

Wynikiem tych badań jest, że dopóki Kmiecie i Bojarowie mieli znaczenie, dopóty naczy ich były cyklami, skoro zaś pierwsi w poczet gminu u wszystkich Słowian obrządku rzymsko-katolickiego przeszli, [zachowawszy u wyznających grecki obrządek cień dawnej sławy, do których się z zagranicy z doszli (dotąd u Serbów i Czarnogórców Kmieć urzędnika znaczy); i drudzy zaś czyli Bojarowie] do rzędu drobnej szlachty zepchnięci na liczbę nie zważając, gdy u nas mieli reprezentacyi w stanie wyższego obywatelstwa, gdy Bojarami nie nazywając się więcej: [przestali istnieć od czasu nawet w Rossyi] Piotra wielkiego, wtedy to zawarty skupiły się u wszystkich Słowian w wyrazach pan i szlachcic, i w nich przetowa- rzyszeni, dziś szlachectwo zaś jest, na przywilejach się wspiera, i pewne nadaje prawa tym, którzy go [z urodzenia lub] za zasługę i t. p. przyznanemu sobie mają. Rozwarmy zkąd się wzięła szlachta i panami tytułować się zaczęła, a czem się to stało że się zaś zmienili Kmiecie, szlachtą też lubo na krótki czas będąc; i co było w rzeczy powodem że Kmiecie ci do rzędu roboczego ziemi zeszli ludu.

Mówiliśmy o tem w tomie poprzedzającym zkąd się wzięli i jakiego losu w Germanii używali Lachowie, czem się to stało że zamożny Lit, lub jak się w sądzie liburzy nazywa Leh, czynsz z własnej opłacał Niemcom roli (1), a w Polsce, według Boguchwały nic nie dawał nikomu, panem. Polo- bedow sobie, w całem wyrazu tego znaczeniu, panem. Potomek Lecha czyli uprzywilejowanego wraz z władyką obywatela, i rozróżniający się przeto od chłopa(2), nazywał się u Polaków (w kronice Mierzwy) Lechitą, od którego ród swój wywodzący, w starozytnej biblii tak nazywany szlachcic, na dwa szlachcica i ubogiego szlachcica, podzielił się stopnie (3). Po łacinie nazywano pierwszego miles, drugiego militellus.(4) Podział ten odległej sięgający starożytności, nad wybitne swe cechy już w czasach Chrobrego, i utrzymując się przez wieki rozmaicie, czyli raz wysoko a drugi raz nisko stojąc, doczekał do czasów Kazimierza W. Król ten widząc, że się ma ku schyłku upadający szlachectwa stan rycerskiej szlachty, otwiera przez to wojskowość, odwalczywszy Kmieciom, lecz uczcił tego czyni przez kierowników, drogę do szlachectwa przez rycerskie czyny. Czyli za Chrobrego, jak wyżej z Gala kroniki ukazać.

[zamknąwszy się sam w sobie u Wielkopolan i nie odradzając przez bratanie się z ludem, postanowił, pobratawszy znowu szlachtę z gminem,]

(1) manumissi, coloni, partem quam sub tributo exercentes, litones, wyrażając niemieckie pomniki. Patrz Rocznik i kroniki moje 235.

(2) Już w ewangelii ś. Jana, czeskiej mowy XI. wieku pomniku, odróżniono te wyrazy: człowiek, chłop, sługa.

(3) Wyjątki z biblii szaroszpatackiej w Dodatkach do Piśmienn. 22. Tomasz statutów z r. 1449. w Pomn. Lelewela 16. 25.

(4) u Gala, który r. 1110 pisał swą kronikę, miles, a u Około r. 1266. Heinr. u Stenzel 15, militellus.

liczmy, Comites, nobiles, gregarii, a wszyscy milites czyli szlachta. O ostatnich bowiem policzył kronikarz do szlachty, uczyniwszy uwagę, że jeżeli ich własności obdarzył Monarcha, włody, szlachecką rzeczą ich czynił przez to (1). Przed nadaniem jej sobie tylko posiadali [illegible] rządowe lub z ręki rządu wyższe dobra, [illegible] i dla tego do rzędu niższej liczyli się szlachty, stali owi milites na równi z dosługującymi się szlachectwa ludźmi (2); po nabyciu własności szlacheckiej lubo nie oświeconej, to jest nie tytularnej, nie komesowskiej, stawali (3). Taką zostawszy [illegible] stawali nabyte prawa na swych spadkobierców; skąd na wzór niemieckiej stworzyła się u nas dziedziczna, na rodowości oparta, nie ginąca szlachta. [illegible] na wartości i [illegible] uważając imienia (dobra) [illegible]

f czyli miała stać stawała od ludu, jeżeli gnuśniała bezczynnie, jeżeli nie chciała [illegible] pełnić [illegible] lub służyć w wojsku, wychodząc wyprawy, do boju pod królewską, lub pańską [illegible] chorągwią. Wtedy bowiem wyżej nad takąż próżniaczą szlachtę cenioną, rycerską [illegible] zaprowadzeniu u siebie na wzór [illegible] za Kawla [illegible] służbę pełniejszego książęcia [illegible].

Różnili się w tej mierze od nas Czesi przez to, że na wzór [illegible] sądowniczo a przez [illegible] szlachtę nie dawali zasługę [illegible] aż dopiero po [illegible] dyplomatycznej szlachty zasadami rycerskiego Polaków prawa.

Zgodnie z [illegible] rozklasyfikowawszy szlachtę Serbowie i Madziarowie, inaczej ją ponazywali. Co u nas albowiem znaczył szlachcic, to u Serbów właściciel (władelin), a u Madziarów nobilis, wielki lub mały, jak się ich wyrazy stałata. Stali [illegible] więc u Serbów [illegible] obok właściciela właścicielach, obok wielkiego nie tytularny. Stali f wiążąca ordobionego właściciela z tytułem od arcyszlachty f właściciel mały (5) [illegible] u Madziarów szlachetni i przeszlachetni, wielcy, wyżsi magnaci (6), obok rycerskich ludzi.

Były to nowsze po zniknieniu Boljara i komesa tytuły, które znowu dawniejsze władyków, księżów, kmieci nazwy uczyniwszy niepotrzebnemi, usunęły w tytule pana od Słowian rzymsko-katolickiego obrządku używanego powierzchnie. Nie znali go zrazu ani Rusini ani Serbowie, ale zaznali później i używają dotąd, lubo nie ogólnie.

Ponieważ wyraz Lech, Lach, oddychał rycerskością, i zjawił się u nas przez wpływ niemiecki, spowodowawszy podział obywateli na klassy, pytanie przeto zachodzi, czy [illegible] przed jego nadaniem [illegible] był jaki wyraz ogólny, oznaczający [illegible]

(1) Galus 96. cum dignitate [illegible] der nobiliores extulit.

(2) In loco ubi rivolus oritur antiquitas sedebant duo militelli, Henr. u Stenzel 15. Tłomacz statut. z r. 1449 w Pozn. Lelewela 25. słodzy szlacheczicy albo Kmyecze zakonnich.

(3) Stat. wisl. u Bandtk. jus pol. 54. si quis dicit se nobilem cum illustrem [illegible] przekłada Tłomacz tamże w Pozn. Lelew. 34. rzecze się kto być slachecziczem albo oswyeczonym.

(4) Sedebant duo militelli quorum senior Janus mortuus est sine herede. Unde Vrycolaus qui duci serviebat et sortem eandem Janusow vacantem vidit, petebat a domino duce eam sibi donari, Henr. u Stenzel 15. O szlachectwie rodu mówi Galus 96. non de nobilium genere sed de gregariis militibus, u Kadłub. 160. [illegible] aut cui genesis aut in[illegible]nis. Comites vel praelatos praeponebat. Statut wisl. u Bandtk. jus pol. 54. nobilitatis stirpes ex progenitoribus eorum ducunt originem semper.

(5) S. 171. Stat. Dusz. Wlastele i wlasteliczici, S. 157. welikyj wlastelin siedgonosze (chorąży) i pomali wlastelin.

(6) Horwath u Majlatha II. 291. nobiles et praenobiles, magni, majores magnates.

bądź to byli rodacy, bądź wielmożnych, cudzoziemcy. Władyka był wyrazem takim, który się wraz z kmieciem pojawił w sądzie Libuszy po raz pierwszy. Grając on ważną rolę w hierarchii obywatelskiej Słowian, ustąpił na Lechowi (szlachcicowi), który już w tej pieśni stał od niego wyżej. Jak więc władyka utrzymował się w drugim urzędzie obywatelstwa u Czechów i Mazurów, a u Serbów w ząb pośród poza rząd właścicieli, stanowczy na uboczu, jako Judacz ale starodawny i dla tego szacowany wielce (1). U niektórych Słowian obrządku greckiego przystał do duchowieństwa i biskupa oznaczać zaczął. Ten sam więc los spotkał go co i księdza, który z wyższego książęcego stanu zstąpiwszy na niższy zwyczajnego obywatela, znaczy dziś jeszcze u Słowian duchowną osobę, urzędnika i t. p. (2). Ponieważ szlachty nazwa szlacheckie była obcą pojęciu ludowemu, i ponieważ się on nawet z właściciela nazwą oswoić się nie mógł, [nie mając wyobrażenia o tem co znaczy wyłączna własność (była bowiem i u nas powszechna tylko do całej gminy, a nie do pojedynczych jej członków, jak dziś wyłącznie Rusin dotąd za Karpatami u Bułgarów i t. d. własność); przeto ziemianami miano zwał on wyższego stanu obywateli w XIV. jeszcze wieku. Wszelako już wtedy połowiczną a nie urzędową była ta nazwa, okazawszy się niezdowną dla szlachty, dzielącej się na stopnie. Dla tego też nadawano wtedy w mowie urzędowej nazwisko ziemian albo szlachcic drugiego rzędu, albo nawet ludowi reprezentacyi jakiejkolwiek majączemu na sejmie; natomiast wszedł w powszechne użycie pan i miał w urzędowej mowie swe względy, pocie, nie wyrugowali go z niej wszechwładny szlachcic (3). Prastarym wyrazem jest pan, z sanskrytu do niemczyzny wędrowanym, gdzie się rożnie ukształtowawszy znany był Słowianom bardzo dawno w rozliczném znaczeniu (4). Wszelako i on pośredniczył, zastał w XIII. już wieku. Wtedy bowiem starodawni słowiańscy Wojewodowie, więcej sobie, jak Boguchwała mówi, niżeli swe ważąc, niem a nie panami nazywać się chcieli. Ztąd też i tłomacze statutów polskich, mówiąc o panach, objaśniają natychmiast o jakich to: czy o urzędnikach, czy i o szlachcie nie tytularnej mówią, a znowu o niższej rozprawiając szlachcie pawłami ją, dostępujących się zaś szlachectwa prostymi pamframi zowią (5).

Lelewel znaczenie Lachów i pochodzących od nich szlachty bardzo długo odgadując, wyrobił sobie jednakże jasnego

Lanemu nazywa się człowiekowi który się jak sobie gwałcący władyka, §. 109.

(1) §. 47. 62. Dusz. Sprawę o zabicie władyki sądzi car a nie zwyczajny sędzia §. 100. atoli gdy gromolę włal.

(2) Boguchwała mówi: Xandz autem maior est quam Pan velut princeps et superior Rex. U Łużyczan i u Serbów Knez ziemianina i urzędnika dotąd znaczy.

(3) Wsiczkni zemene wyraża się §. 50. R. Z. C. Tamże w §§. 90. 94. czytamy Pan zemski szlechtic, pani zemsti i wsiczkni zemenine. A zaś w Polsce wyrażono się r. 1447. u Bandtk. jur. pol. 270. communitas nobilium et servi generum.

(4) U Gotów pan wyrażał się fahs, u innych Niemców van (porówn. Lelewela uwagi nad poprawki dziejów Polski śr. wiek. II.). Czesha ewangel. ś. Jana zna go. Boguchwała mówi o nim: Pan in Sclavonico maior dominus Gospodzijn Xandz, Omnes autem domini Pan appellantur Duces vero exercitus Woyewodi nominantur.

(5) W Pomn. Lel. 13. 16. 21. 23. panow grothowa, pan Crakowsky tho gest castellaan, prosty panoszaa

obu
o ~~nich~~ pojęcia. [Od roku 1811. w którym wydał "uwagi nad Mateuszem herbu Cholewa" aż do roku 1844. w którym się napisana przezeń w języku francuzkim "historya Polski" pokazała za granicą, pojmując on Lachów jako naród od Dunaju ~~...~~ nad Wartę przesiedlony, zmienił w tem dziele zdanie, i nie wahał się przyjąć za prawdę, "że pierwotną towarzyskość polską polityczną utworzyły ludy słowiańskie, równiny Odry zamieszkujące. i na swem czele klassę obywateli zwaną "Lechitami czyli szlachcicami mające, że się stąd utworzyła szlachta polska, która ~~...~~ od czasu do czasu zasilali nowi przychodzący ~~...~~ od Słowian między Łabą a Odrą osiedlonych przybysze, z których to Słowian Laski czyli Lachy, że jest szlachta, [w poddaństwo obrócony ~~...~~ przez nowo napływowych Niemców." Tak powiedziawszy r. 1844. z wyraźnem się na wydaną przezemnie r. 1832 - 1832 historyą prawodawstw powołaniem, zmienił r. 1846. "w Polsce średnich wieków" swe zdanie, i głosząc że nazwa Lechitów [mogąc mieć początek w nazwaniu pewnej klassy ludzi czyli stanu, była ~~...~~ mianem niejsciowem, ~~...~~ pewnej kupce ludów od sąsiadów wschodnich pierwotnie nadanem, od miejscowych nieznanem, bo ich własnem politycznem, od sąsiadów zaś zachodnich niemieckich Lygiów czyli Zgieranów, bo ci lepiej obeznani byli wprzód z nazwiskiem Zgieranów a po tem Polanów." Twierdził dalej "że nie ja lecz Szafarzyk gruntownie wiódł, iż nazwa ludowa Lechitów jest nazwą stanu, a ja nie własną tylko przez tę nazwę nawiodłem stanowisko, rozprawiając o wielkiem tychże Lechitów przed rządami chrobrego państwie; że Laski nie stworzyli teraz niewielki musiąc mieć początek, i że pewno też samo znaczyło ich miano co ledzie, lech, i że pewno też samo znaczyło ich miano co ledzie, po których wyrażając niewolników czyli najniższych ludzi, po których już niższego nie było." Po czem rozprawiając naszą o kmieciach w sposób wiadomy, i nawet przypuszczając [wielkiego przed Chrobrym za panowania Lechów państwa, za przeczył temu "ażeby uzbrojonymi mieli być kmiecie przez obcy jakowy [ród, że luba nie brakło nigdy ~~...~~ nie tylko w szlachcie ~~...~~ ale i w ludzie polskim cudzoziemskiego przybytku, przecież gdy przybysz ten spolszczył się między nami, przeto za ród obcy uważany być nie może, Wszak, lecz rzecz temi słowy, była i u Serbów klassa wyższa, dostojniejsza, a niższa

[Jak trudno rzecz tę odgadnąć, i w naturze jej z dziejów biegiem harmonią przynieść!
~~[najdojdącej odgłos lubo fałszywy, niezmienującego żadnego ...~~

[istniejąc zrazu jako klassa rycerzy, została następnie

[w Luiach i Lygiach (Zgieranach) niegdyś powtarzana,

[niższego od kmieci (który z czasem przewagę i pierwszeństwo nad ~~...~~ dymiu kmiecimi wziął),

[istnienie

[lecz owszem przez swojski

171   31. c.   175

jej nie porządził aby z obcego szczepu rodu (1).

Chcąc stwierdzenia te, logiczny rozwój pierwotnych dziejów Polski, Litwy i Rusi mającę, sprostować częściowo a częściowo uchylić, należało trudny, nader trudny, wziąć na się mozół, i w domacnych wykazać, że w dziejach, że jedne z nich znajdują odgłos w historyi lubo nie taki, jaki im przyznaje autor, a drugie nie mają w niej żadnego znaczenia. Opowiedziawszy szczegóły w tem dziele i innych pismach moich (2) co o tem sądzę, streszczę myśl swoją jak można najbardziej,

Kto się miał liczyć do ludu, powinien był mieć swobodę i udział w powszechnej własności, inaczej nie mógł być niewolnika, a tem samem za niewolnika uważany. W środku stali ostateczni narodu wyzwoleni lub przybrani do gminy. Pełniony urząd wyższości dawał w narodzie, skąd utworzone stany rozwinęły się za czasów monarchicznych następnie aż w reszcie po feudalnemu, po niemiecku, po drachowsku, podzielone zostały na klassy obyczajem Niemców. Zasadą podziału była wojskowość do stanu politycznego narodu jaki był za czasów przedmonarchicznych zastosowana, która opierając się na własności lub, jak było na Rusi, na głowszczyźnie wyłącznie, nie tylko wyżej stawiała szlachtę nad lud, lecz jej samej rozłożyła znowu na dwa rzędy, z przyczepką trzeciego, tych co się dosługiwali szlachectwa. Kto mając udział w powszechnej własności siedział na leże (3), ten szlachcicem; od niej naleźał do ludu, swobodą się cieszył; kto jej nie miał należał do ludu, która siedziała w niewoli, i ważąc rozpłużywał się; kto jej nie miał wojną. Jak za czasów przedmonarchicznych, tak za czasów monarchicznych dzielił się naród na wyższych urzędem ozdobionych, i na niższych bez zaszczytu będących obywateli, tak i za monarchicznych na dwa, tytularnych, Kniaziów i Bojarów, różniących się rzędy. Kto obywatelem tytułu nie mających, poddzielał się rzędy. Kto obywatelem nie był lub zaprzestał nim być, należał do ludu, popchnięty w ten stan okoliczności a nie urządzeniem krajowem, i z którego wydobywał się własnym czynem, przez pełnienie urzędu, lub nabycie ziemskiej majętności. U samych tylko Serbów odepchnięto lud od obywatelstwa. Ci (zawojowani nie od Bułgarów) fińskie Sebrów plemię, mając i w swym kraju zakazali im z sobą i więcować osobno (4). Jeżeli więc gdzie to w Serbii tylko był stan ludu taki, o jakim Lelewel mniema. Tamtejsi bowiem Sebrowie byli (w Bułgaryi i Knięcie na poddaństwo od szlachty czeskiej, polskiej, węgierskiej, ale bardzo późno, bo u nas w XVI. dopiero wieku, skaz(a)ni. Serbów (wyjąwszy nigdzie się tego i Nowian nadłabańskich) nie dopatrzysz, ażeby lud swobodny miał być na niewolników obrócony. Mianowicie też nie było tego u Polaków:

(a mianowicie u Polaków

tem samem co

w czasie rozwoju politycznego głównych państw słowiańskich

który mieszkał w zagrodzie

rodu i

Tak słowian w ogóle, jak w szczególe

i tam każdy z tych odgłosów poznać osobno. Powiem więc naprzód, które z owych Lelewela twierdzeń mają znaczenie w pierwotnej historyi polskiego narodu.

Ludział z

(1) Oprócz dzieł wyżej w przypisku przywiedzionych, porównaj La Geographie III. 47. Narody 708 722. i następ.

(2) W pierwotnych dziejach Polski i Litwy r. 1846. W uwagach nad Lelewela Polską średnich wieków do numerów 8–10. Tygodnika petersburskiego z roku 1847. podanych. W Roczni(kach) i Kronikach 1850. W korzych rozprawach do Biblioteki warszawskiej wciąż podawanych.

(3) Jeszcze w XVI. wieku nazywano w kraju dawnych Drewlan i Łuczan wyrazem Lagi, Lach, Lagh kawałek uprawnej lub pustej ziemi, ukazującej się z woli, Porówn. Urkundens. Schlesw. Holst. I. 407. 410. 411. Większa, więc obejdość miała, u Lecha, niż szarość. Łjecha (porówn. Miklosicza p. t. w. 7), znaczące prawie toż samo: co udział szlachecki w Polsce, zakedo lub pięcio Tarany.

(4) O Sebrach mówią §§. 46. 61. 81. 86. 144. szak. Dz(?)ieje Szaffarzyka starożytn. 272. i następ.

i swoich nie naruszył im praw, a osobliwie też ~~...~~
~~nie było~~ nikt ich bowiem nie zawojował, ~~przyjmując~~ przybywający do nich z nad Łaby Lachowie. U ~~...~~ nich wszyscy obywatele Lechitami byli, i najniższy z nich miał prawo do najwyższych zaszczytów, ~~który~~ co też utwierdzone w narodzie podania przechowały potomnym. Według kroniki Gala był Piast rolnikiem Popiela, mając udział w powszechnej własności, bo siedział na roli należącej do ~~...~~ króla. Poguchwała ubogi mu stan ale szlachecki naznacza(1), a Galus opowiada jak syna jego Ziemowita Król Królów i Książę Książąt, to jest bóg wszech rzeczy pamiętając królestwem ~~...~~ bił Polski, ród Popiela ze szczętem wygubiwszy. Atoli słowiańskiego [wyobrażeń] coraz pogorszała się dola przez wpływ zachodniej Europy, która rzymskiego prawa zasady składając do gminu, była powodem że i szlachcha polska patrzeć się na swój lud prawa tegoż oczami, od małżeństw(3) z obywatelami, od przypuszczenia do udziału w powszechnej własności, od urzędów uchylała go. Dla tego też nie omieszkiwał także przywłaszczać sobie przy zdarzonej sposobności czego mu odmawiano, co nie raz, nie dwa, nad Łabą i u nas uczynił(4). ~~...~~ Tożyt się do tego i stan polityczny kraju, który zmierzał do dawania pierwszeństwa cywilizacyi europejskiej wyćwiczonym cudzoziemcom przed krajowcami, sprzyjać napływowi ich do kraju ~~...~~, pozwalać im osobnemi się prawami rządzić, sądzić, wiecować odrębnie od szlachty i t. p. Wtedy to dopiero nastały ~~...~~ te które się wiecą u nas (według) kmiecą (k^r miał, mówi Lelewel), i jeżeli szlachta sołtysów wiecą ~~...~~ ; gdy kmieci wtedy następnie odepchnęła od siebie, nachyleni ci ~~...~~ ku ludowi obróconemu w poddaństwo, zaprzestali odtąd mieć jakiekolwiek w ~~...~~ szlacheckiem braterstwie wywierany na nich udział. Nie sam[2] więc uciśk, co[3] stwory szlachty, spowodował że ten rozbrat, sprawił go bowiem i duch narodowości, zniewalający w to bez ustanku, azeby się jednem rządziły prawem wszystkie stany. że więc kmiecie osobne prawa narodu mieli, przeto nie mogli, że szlachtą zrość się w jedno polityczne ciało.

~~azeby ... ...~~ ~~...~~ ~~...~~ z tego też powodu ożywione przez ~~...~~ Kazimirza W. rycerskie prawo ~~...~~ musiało upaść, gdy miało na celu przywrócić to co się już było zużyło, gdy podzielić znowu na klassy zespoloną już, osobliwie w Wielkopolsce, w jedną całość szlachtę. Jak niegdyś Frankowie podzielili u siebie ~~...~~ na vassi i vasalli ~~...~~ wazalów państwa, ~~...~~ na vassi i vasalli, przywróciwszy upadły u nas podział wazalów ojczyzny na dawnych szlachciców i towarzyszów ~~...~~ broni, nazywanych też fideles(5), tak i prawodawca wiślicki ~~...~~ przepisał, "że kto swej chorągwi nie ma, czyli

[marginal additions:]
[zasady]
[który nakazywał]
[u nas także tylko odrębnie od szlacheckich po wsiach i miastach odbywały wiecami nazwać się godził do ~~...~~ były ~~...~~ kmiece, czyli ~~...~~ wójtowskie i sołtysie]
~~który ... od szlacheckich ... dopiero ...~~

czytający:

(1) najlepsze rękopisy kroniki jego które ~~...~~ ~~...~~ porównałem ~~...~~ Decreverunt itaque aliquem nisi forte nudice cognatiemis (nie chciano oddać tronu dziedzicznej Mornej z rodem słowiańskiego z rzędów Księcia ukształcanej rodzinie) eligere, si quem ingenuum, tamen et ex Lechitarum propagine procreatum. Jedno tylko nader liche Sommersbergowskie wydanie czyta tamen non ex Lechitarum i t. d.

(2) Lelewel w dodatk. do Wiślic. 389. i Polsce śr. wieków IV. 15. Galusa wyraz Rex regum et Dux ducum do Popiela stosuje mylnie.

(3) Porówn. Eichorna §. 50.

(4) O powstaniu ludu nad Łabą porówn. Pierw. dz. 220. 221. Polskiego ludu czyn tak opisał Galus 89. nam et dominos servi, contra nobiles liberati, se ipsos in dominium (znaczy własność i posiadłość) extulerunt, uxores eorum sibi desponsantes honoresque sceleratissime rapuerunt.

(5) Eichorn §. 167.

nie jest stawnym rycerzem, ma ślubować wierność dla chorągwi tej, pod którą chce służyć, bądź to jest ziemska czyli królewska, bądź szlachecka, pana chorągiewnego własna." Od ślubowanej dla tejże chorągwi wiary mianował się wircathą, drugiego rzędu rycerz (1), gdy od czyli imienia własnej, bo jej nie posiadał, nie mógł mieć sławy. Tak w r. 1829 objaśniwszy bardzo dobrze ten wyraz Lelewel, zmienił r. 1846 swe zdanie i oświadczył: "że scardabellus znaczył szlachcica rzuconym z sobie papierkiem, dyplomatem obdarzonego." A zoli i to zdanie odrzuciwszy r. 1851 nowe objaśnienie zaimprowizował, mówiąc: "że wircathia, scardabellus, był towarzyszem boku nobilesa, odrzuconym jego dworu, przez zwircatstwo najniższym się wyższych szlachectwa zastrzyków (2). Lecz zapomniał o tem że dopiero w obywatelskości szlachcic do równości stanu nie dorwał, publicznie poniżać tych, którzy w domowej zasłudze poniżali się, służbę przyjmując u bogatszych z braci. Jeżeli więc panowie mimo tych najniższych które w domu odbierali od nich posług, dyktowali domownikom przyjaźni,

Ani więc od lewatha papieru, gdyż za Kazimierza W. nie było jeszcze u nas papierowej, przez dyplomat kontrolnej szlachty, ani od drzwi nie nazywała się szlachta drugiego rzędu, ale miała nazwisko swe zkąd, zkąd zewnętrzna rycerskość nasza wzięła się postać, znaczące od wyrazu scara (tłum, szeregi) stojących w szeregach pod naczelnictwem urzędnika lub chorągiewnego szlachcica, rycerzy (3).

Nie ma żadnego odgłosu w dziejach świadczenie o przybyciu Lachów z nad Dunaju, po odebraniu ich nazwy w Luiach czyli Lygiach, na koniec o nazwie nadawanej. Nikt albowiem wnej lupce ludów nie zdoła, azeby przed zjawieniem się nazwy wykazać tego nie zdoła, azeby przed zjawieniem się nazwy Lechy nad Wisłą, co bardzo późno nastąpiło, miał gdzie na wielkiej przestrzeni krajów od Słowian zamieszkiwanych przebywać lud, Lechami, Lachami nazywający się, chyba że z Kielowskim umowi do wierzbie że zakarpaccy Lechici byli to Lechici, którzy się z nad Dunaju przesiedlili nad Wisłę, czemu sam Lelewel nie wierzy. Naddunajscy wychodzący przemówszy się przed Karpaty, zastali już tu słowiańskich ludów przed wieki przesiedlonych w tej stronę osady, zespolili się z nimi i z czasem przezwali Lachami, przejąwszy przy nich nad Wartą i Wisłą

[Margin notes:]

(1) Zwirczatka, świrczatka, lepiej niż szwirczatka, a najlepiej wirczatka, w Odm. Lelewela 67. 115.

(2) Porówn. Począstkowe prawod. w abecadłowym rzędzie spisie na str. 13–15, dodatki do Niesiech. 491. w przypisku, Polski śr. wiek. III. 278. w przypis. IV. 33.

(po łacinie Scardabellus)

jeżeli w najpóźniejsze czasy brat szlachcic ubogi u brata szlachcica zarabiał mu, marszałkując na sejmiku i t. p., toć i prawodawca musiał, stawiając te słowa, odbierać żadnego wyrazu, którymby bez obrazy osobistości, dobitnie wykazywał na stan i pochodzenie klassy obywatelstwa w drugim stawającego rzędzie.

(3) Waitz II. 492. przypisek 1. w porównaniu z Pruwelu prywatn. p. W. Brandtego 60. według

niby od sąsiadów lechickim zwanego ludu

urządzenia rycerskie z zagranicy przez tychże Lachów

przyniesione, które ponieważ się na głowszczyźnie i odrębności wyłącznej opierały, przeto nigdzie jak w Germanii przez niemieckie zawładniętej ludy, początek wziąć mogły. Co wszechstronnie w dzie-łu artykule, badaniu nad prawem politycznem Polaków Joachima Lelewela, jak i gdzieindziej (1) rozważywszy, nie wahałem się, i nie waham z całą śmiałością pewności, że Lechowie ci którzy nam spowodowali szlachtę, nie mogli żadną miarą przybyć z nad Dunaju, że rycerski lechizm tylko między Saksonami i Frankami ukształtowali się, a szlachectwo polska pierwiastek swój tylko z wyobrażeń zachodniej Europy wziąć mogła (1).

(1) Porównaj w Rocznikach i Kronikach [illegible] 61. uwagi rozprawę o Lechach i Leszkach.

6.

że wiecatka, scarlatella, być towarzyszem boku nobilesa, odźwiernym jego dworu, przez zwierciadło do pilnującym się wyższych szlacheckich zaszczytów"(1). Ale czy tylko dzisiaj pilnować bacząc na dworze szlachcica klient? czy spisujący r. 1347. wiślicki statut Kazimierz W. stworzył przez dyplomata szlachcicz, lub czy takiż, mógł nawet stworzyć?

[c. Ozdobi zaszczytów i uczczeń.]

C. którzy stali wyżej nad lud (zewnętrznie odznaczali się od niego ubiorem, jak w poprzedzającym i tym in (w § 44) wspomniano, w ręczne krojem jej) barwy, dalej kolorem sukni szkarłatnym, (1), Polskę gdaliczny także, i różnymi przyborami [o czem gdzieindziej, szczegółowo (1).] wnie na uwadze mają, rozwiódłem się

Była to znaki dostojności, i kto takie nosił na sobie, należała się mu cześć i poszanowanie, zkąd też "cześniami" nazwał urzędników i szlachtę słownik Mączyński w sądach (2), nie powiedziawszy wszelako, na czem rzeczywiście cześć ta zasadzała się. Wszyscy zbadywali, że zwyczaj wpadał do opadań, czyli upadania do nóg i do pokłonów, i przyzwyczajenia do dawania pamiętnego, cześnego, przyjaźni, dawnego i t. p. Zakazał Dytran lev by nie podawano rąk na sędzie i nie było opadań, co znaczy, że dla ujęcia sobie sędziego nie mano odważać się ściskać mu rąk, i upadało do nóg. Jako i urzędnikom sędziom, a mianowicie książętom na sądach (3); gdy zasiadającym upadali do nóg [obywatele zebrani ich Taski (1); gdy przeciwnie szlachta wpadała nie raz na sądy z hakownicami i kopiami i chcąc wymóc na sędziach korzystny wyrok dla krewnych i przyjaciół (3).] Objeżdżającemu w celu wymierzania sprawiedliwości, należał się pewny datek od mu kraj sędziemu [w celu wymierzania sprawiedliwości] tych którzy ze skargami przed niego przyszli, co się u Serbów zwało pokłonem. Przeciwnie Rusini rozumieli przez pokłon żywność dla sędziego, sług i koni jego należącą się mu według przepisu prawa. [W Czechach i w Polsce podobnie według przepisu zasiadający na sądach urzędnik dobierał za fatygę zasiadający na sądach urzędnik nazywany tak pieniężny, pamiętnem, cześnem, przez to dawano mu go (1). W Polsce obowiązani byli wszyscy ziemianie dać dziesiątem przywitanego grzywnę srebra kasztelanowi wstępującemu na urząd (4); co wszystko częścią ograniczono, częścią zniesiono następnie.

~~(1) Porówn. Początk. prawod. w abecadłowem rzeczy spisaniu na str. 13–17. Dodatki do Niesiecki. III. w przyp. Polska śr. wieku III. 278. w przyp. IV. 33.~~

(1) Pamiętniki II. 117. Polska I. 150. następ.

(2) Dowody zebrał Lelewel w dodatk. do Niesiecki. 451.

(3) § 142. stat. Dypl., r. 1222. u Dypl. I. 28. Milorca volens deliberari providit ad pedes Ducis. statut wielkopol. i mazowiecki u Bandtk. jur. pol. 43. 379. 440. 449.

[przez uczczeń

(4) § 96. stat. Dypl. § 7. R. R. statut wiśl. u Bandtk. jur. pol. 62. § 27. R. Z. C. statut Kazim. Jagielończ. u Bandtk. jur. pol. 287.

[rzadszera niższego stanu ludzie]

które Jarosław ustanowił.

174.

178

jej … porządek o … ossda rodulj."

…sprostowanych już gdzie-… …stelnika na części ich

…najając twierdzenia te z wymienionem … osobnem Książ…

I zjednoczenia się na …

… niż opowiadanie … o wiecowaniu osobnem … no ciało polityczne … u Piasta rozpa-

… wszystkie te … wytorzyć …

… w Lwach, Ly-

4. Ludowe i szlacheckie imiona rycerskiem prawem podzielone ściśle.

Mieli w zwyczaju Szewowie używać imion różnych a po największej części więcej mających od przypadku nazwiska (1), albowiem nie mając co roli siedziby swe, nie mogli przybieranemi od miejsca woźni mianować się stale. Chrześcijaninami zostawszy dodawali do ojcowskiego wybrane na chrzcie miano, co się z postępem czasu nie tylko u wszystkich Słowian, lecz i u tych Niemców którzy niegdyś w stosunkach ze Szewami zostawali, w długie utrzymywało wieki (2). Chociaż

(2) Pełno nie do przykładów w dyplomatach polskich, zwracam uwagę na pochodzące z r. 1220. u Dzyśr. I. 22. Raciboe filius Alberdi, Domanus filius Dirsicrai. Mabillon w dziele De re diplomat. libri VI. Parisiis 1709. Porówn. II. 7. mówi: derivata sunt cognomenta a patre vel expresso filii nomine, ut Gradulfus filius Grembardi, vel suppresso in hunc modum, Paulus Warnefridi.

(1) Oprócz dzieł wyżej w przypisku przywiedzionych, porówn. La Geographie m. 97. Narody i t. d. 709. 722. i nast.

(2) Porówn. uwagi nad dziełem Lelewela "Polska średniowieczna" do numerów 8–10. Tygodnika petersburskiego z r. 1847. podanych.

… za nastaniem własności powinny się były ustalić miana najprzód u szlachty a następnie u ludu posiadłość swą mającego; chociaż budując (1), zakładając folwarki, od swojego nazwiska dawali im nazwiska panowie (3), jednakże gdy nowo nabywanym włościom dawali nowe zawołania, przeto i nazwiska ich dawne musiały się zmienić mieć (4). Utwierdziły ten zwyczaj wybiegi prawników. Gdy bowiem według owczesnych zwyczajów nie był ważny pozew, w którym mylnie wyrażono zamieszkanie prawne spierającego się, przeto urzędnicy sądowi umyślnie zmieniali co chwila swe zamieszkanie, a do własnego imienia dodając nazwisko pobytu, i dał dwa miana (5) całkowite swoje wyrażając imię, wprowadzali przez to w błąd piszących pozwy, i je uwarunkowali (6). Nie tylko szlachta lecz i ludstałego nie używał miana. Nie posiadając on wyłącznej własności lecz na cudzej siedząc

przyczyny że włości w posiadanie więcej zmieniła za wołanie, w miejsce własnego jej dawszy swoje (5). Miało i ten powód, że kreślarze prawa uwarunkowali ten zapozew sądowy, wprowadzając w nieświadomość piszących je, jak właściwie należy wyrazić oskarżonego miano, który …

… nie mógł się nigdy stale osiedlić, … będąc co chwila z swojego siedliska. Mniemał … dzany …

… że gdy na wykarczowanej od siebie roli osiedzie i ujrzał jej nazwisko (7), przez to jej miano, uwiecznił … atoli po długiem a nawet najdłuższem pobycie spędzony z niej, ujrzał zawiedzione swe nadzieje, gdyż nowy nabywca … swoje.

przeniósł dawne jej miano a nadał

33.

(1) W tomie poprzedzających mówiliśmy o szewskich nazwach: Ariovistus – Jarowit, Marobudus – Marowud, Sido – Żyto, Skudilo skorupa. W dyplomacie tynieckim Królowej Judyty: Medwed – niedźwiedź, Petrus cognominatus Żrobadło. W dyplomatach klasztoru Henrykowskiego u Stenzla 41. Quod caput mana vocatur apud Polonos Kicha (Kihal). Inne przykłady u Helcla Klaszt. Jędrz. 50.

(3) castrum Sethei, Galli, quod Setheus, Gallus fecerat u Gala 147. 166. 213. 214. dyplomat z r. 1145. u Dzyśr. II. 584. mówi: Comes Włosto contulit villam suo nomine vocitatam Włostowo.

(4) r. 1228. u Dzyśr. I. 128. villa que olim Sewze nunc autem Swola dicitur, r. 1300. u tegoż II. 185. villa Płowce alio nomine dicta Blewo et Polynowo. r. 1245. u Stenzl. Bisth. 10. Sowrewino que Malusewo dicitur.

(6) W § 43. Pr. Z. C. czytamy: dokładaju se desk że se od pinawud pisru

(5) u Boguchwały Dobrogost de Nagrodnyce.

(7) Cum dominus Dux diversis in locis rusticis terram distribueret dedit silvam cuidam rustico Glambo (głąb) nomine, unde totus hic silve circuitus nomine dicti rustici vocabatur Glambowidze (Głębowice). u Stenzl. Heinr. 40. 41.

Ale czyż to być mogło? Wszak Lelewel[1] uczy: że już chrześcijaństwo zastało w Polsce dwie klassy ludzi szlachty i kmieci i różną dla nich ziem kondycyą, że znamieniem szlachciców było posiadanie ziemi z pierwszej ręki pojęto na siebie przez dziedziczenie od ojca i dziada, zdobyczą, chwyceniem pasieczny, nabyciem lub kupnem nabytej; a znamieniem kmieci było posiadanie ziemi z drugiej ręki, a zatem w posiadaniu ziemskiem zależności i służebności, nie z osoby ale z posiadania wynikającej, choć posiadanie było dziedziczne w prostej linij z ojca i dziada, przez kupno lub wzięcie danej na posiadanie ziemi przyjmowane; że szlachectwie majątki były obszerne i dzielne, żadnemi ciężarami, wojskowości wyjąwszy, nie obarczone, a przeciwnie kmiece były w sobie zamknione, nie dzielne) wszelkiemi ciężarami przyciśnione; że skoro pan raz nadał kmieciu posiadłość, nie mógł go z niej wyzuć, gdyż spadała ona prawem dziedzictwa na najstarszego z synów, niby majorat dzisiejszy, gdy nie było syna mógł ów majątek kto inny, a nawet sam pan, lecz jakiś zależny czyli ciężarami obarczony posiąść, gdyż nie było wolno uczynić tego niezależnem, coraz było zależne; że rola na dawczanach zwana do kmiectwa a tem samem do wolności kwalifikowała, przez co właśnie zzykali się kmiece z ludem, jak znowu przez rycerskie prawa dochodzili do szlachectwa, łatwo i tak nie dostępowali zaraz zupełnego obywatelstwa, ale dopiero w swojem potomstwie, kiedy rodzina ich odbrzewniła się od kmiecego stanu." Tak uczy Lelewel: na co my przystać nie możemy z przyczyn następujących.

(Pominąwszy kupno i inne nawykłości zarówno, w zastawie i t. p.) które nigdy u nas przed uchwałą sejmową z r. 1496, ludowi wzbronione nie było (2), nabywał nasz gmin własność ... Szlachcic albowiem miał sobie daną posiadłość w granicach pewnych, gdy przeciwnie lud powiększać ją mógł za wiedzą Monarchy lub nawet mimo jego wiedzy (4). Król jako gospodarz swego domu dawał na czasowe lub wieczyste posiadanie części osiadłych dóbr, za wiedzą i wolą rodziny swojej (5); jako gospodarz całego kraju dawał ją tymże prawem za wiedzą panów (6). Za względem ... dobra w posiadanie części ... szlachcic ... na dworze lub służył wojskowo, czło-

] w przypisku przywiedzione wyżej.

(1) Porównaj Lelewela dzieło ~~...~~ Posiadłości kmiece dawniejszej natury dziedzictwo i wolności w Tygodn. literackim poznańskim z r. 18... numerze ... i nast. Szczególne obywatelstwo stanu kmiecego w Polsce wydanie drugie w Brukseli 1847. na końcu ... Dzieje Bolesława Szczodrego czyli śmiałego upadek w Polsce św. tom II. 214. i nast. a nawet nowa rozprawa nasza nadział tej rozprawy: Przewidzenie jak się ... wyrozumieć słowami między dziedzicami a kmieciami.

] r. 1363. vendidimus in Plowcze villa nostra sculteciam fideli nostro Wojciechovicz Kmethoni ibidem in Plowcze ac suis posteris, r. 1350 Jacobus scoltetus scolteciam in Lechowcza Petro rustico de Brzichovo vendidit,] r. 1368. Petri de Kozerol rustici scoltetia

] u Rzysz. I. 223. II. 330.

] Młynarz posiadał młyn

(2) r. 1297. u Stenzl. Urkund. 433. nos comes Parschko notum facimus quod nostro Kmetoni villam nostram vendidimus.] r. 1399. domina Smychna duos mansos liberos famoso viro Michaëli Kmethoni vendidit. u Rz.

(3)] hereditario seu emphitéo jure, u Stenzl. Heinr. 95.

] Nazywano to r. 1237. Cod. Pom. 551. possidere sine numero mansorum.

z od króla ziemię

] nie inaczej jak szlachta (3) biorąc w posiadanie, pod korzystniejszemi nawet warunkami.

(4) Quod terra erat in circuitu nemorosa et deserta, hic idem rusticus dominabatur tanto temporis per multa nemora in circuitu et silvas.] Preciviue, videns hos agros vacantes, conjunxit eos de voluntate Ducis suae sorti. Porown. u Stenzl. Heinr. 17. 16.

(5) hereditas ascripta mensa principis. u Stenzl. Heinr. 99. Porown. tamże 148. 160. Dyplomata z lat 1228. 1255.

(6) r. 1163. daje Kazimierz Sprawiedliwy, consilio proborum virorum tria castra usque ad mortem. Insuper dedi et haereditates et in eis libertatem ab omni exceptione juris Polonici ad dominum Ducis pertinentis et posteris suis. u Obolsk. II. 110. 111.

] na dobrach ziemskich do szafunku sobie zostawionych

Dziedzictwo było posiadłością tylko (1), które Monarcha mógł darować komu chciał, wolność wtedy zostawiwszy posiadaczom roli mieszkać dalej na niej pod dyniu co wprzód warunkami, lub wynieść się gdziendziej, zaspokoiwszy wprzód co się komu należało od nich (2). Mógł też Król sprzedać ich (mieniony) własność, a wtedy nowy nabywca rozpoczął dziedziców, wyjąwszy jeżeli w akcie sprzedaży stało, "że mu tego czynić nie wolno, że dawni posiadacze mają przy dziedzictwach swych pozostać" (3). Rozumi się że ruszeni z miej-

(1) Co w dypl. z r. 1136 u Racz. Cod. possessiones ludzie possessores, to w dypl. z r. 1145. 1136. u Ryszcz. z. 12. hereditates, heredes nazywa się

(2) W dypl. Henryka Księcia Sandomirskiego, który Kazimierz Sprawiedl. potwierdził r. 1173. u Rz. czytamy: servam que dicitur Zagość totam integraliter (dedit) cum aratoribus, sic tamen ut his que debent restitutis aratores libere recedant.

179

sca dziedzice musieli być od nowego nabywcy za poczynione ulepszenia na roli wynagrodzeni (4), ale ruszyć się z miejsca musieli.

Ustały wtedy i wciąż ustawały imiona ludzi ustępując szlachectwu (3). Nie zasiadał już bowiem lud wsi po harcowanych od siebie łazach, i coraz więcej upadał w znaczeniu. Teraz pod wyrazami zwłaszcza odkąd Dziedzic a chłop rozumiano jedno, i ... miali dziedzice ... i unikali oblicza swych książąt (4) ... zacząwszy już ... szlachty, imion ludowych teraz samo tylko ... wyłącznych teraz posiadaczy. Wyrazy z dziedziców pozornych zaczęło brać się do rzeczywistych przez ludzi, który tego uczynić nie mógł wracać do pno nabywając ich ... czasów, popłacających, i od dawnych ... za swewskich ... ozornych oboliczności nazywając się (5), popadał w niełaskę.

Ustawały tym sposobem imiona ludu ustępując miejsca szlachectwu (5), a wtedy ... woli, ... z otwartego pola uchodził on w lasy, tam osiadał na (6). ... (6), kto chronił się przed obliczem swych książąt przy ... uniknąwszy na swej łaski przenieśli ... ziemskich majątków pojął na szlachtę ... siedziałych ... (Do dawnych, za swewskich czasów w obiegu będących, powróciwszy nazwisk mianował się rozmaicie (8). Gdy atoli ...

... mimo przejścia niemal wszystkich na nią imion ludowych, zaczęła i tak nader licznie rozradzająca się szlachta bez imion, byłaby niechybnie zelżyła znowu dawnych wyrodu, gdyby jej ... się ludem, ... w

† gdzie powiedziano: predicti heredes pro laboribus eorum, extirpationibus et arboribus, xx. mensuras mellis acceperunt.

Tej vocabula

Nie wyszło to jednakże na ... ludowi ... który ... upadł na duchu.

† Dobrze to ile wiem pierwszy zauważył Feliks Zochowski w uwagach nad językiem polsk. xv. wieku, do Statutów polskich przez K. Wł. Wojcickiego wydany. Porówn 174. o

teraz wyłączną woli Ponieważ dobra a imiona zaczęły jedno znaczyć, przeto od nich szlachta nazywając się nazwiskiem swoje nadawała im miana (8). Lud przeciwnie

(3) Quidam miles satis potens vocabulo Albertus, cognomine in Polonia Tyka sedens in Ceplowod duas hereditates Ducis videlicet Cenkowiz (patrz wyżej w przyp. 4) et Cubiz sibi adjacentes modica pecunia apud puerilem ducem Boleslaum (na Świdnicy Książęcia szląskiego) comparavit, et eliminatis heredibus earundem villarum conjunxit hos mansos sue ville Ceplowod. Inne dowody z czasów Kazimirza W. i Jagiełłońskich przywodzi sam Lelewel w rozprawie do Tygodn. literach. porów. podanej. Czytamy w krociach dyplomatów klauzulę, że Monarcha rozkywa się dziedzictwa salva possessione heredum suarum, viventibus possessoribus.

(4) Dowod na to w Pierw. dz. 247. w przyp. 2. tudzież r. 1237. u Ryszcz. I. 42.

(5) Unde nomina (dictarum villarum (Cenkowiz et Cubiz, patrz wyżej w przyp. 4.) omnino sunt deleta et mutata in vocabulum ville comitis Alberti – Ceplowod. u Stenzl. Heinr. 21. i tamże 45. Et tunc mutatum est vocabulum silve Glambowicz in aliud vocabulum, sicut hodierna die dicitur apud Polonos Bucowina na końcu 16. tamże duo rustici existebant nunc Crepis alter Such unde locus ille dicebatur Sucuviz.

(6) Porówn. u Stenzla Heinr. 47. 150. 56. Dux contulit eandem silvam vel villam, rustici heredes nostri, (rustici) in nemore illo latitabant quasi quidam latrunculi et varissime vel nunquam coram antiquis ducibus apparebant.

(8) Patrz o tem piękną rozprawę, Juliana Bartoszewicza pod napisem Czy Marcin Urzędów czy Marcin z Urzędowa? do Dziennika Warsz. z r. 1854. numeru 176. umieszczoną.

(7) Jeszcze r. 1470. nobilis Adam Myslowski sculletus in villa Jeżkowa exhibuit privilegium suum sculletiale Jeżkowense, u Ryszcz. I. 205. umieszcz.

175.

34.

…stu i powierzeniem ciężarów pewnych wprost od siebie nałożonych, lub bez czynszu i ciężarów (1). Atoli dziedzictwo takie służyło im do czasu tylko. Monarcha bowiem jak go dał z dobrej woli tak też odbierał, oddając na dziedzictwo komu chciał (2), jeżeli zaś nie odebrał, mógł z dziedzictwa wypędzić ludzi. Ten który go od niego kupił, chyba że sprzedający zachował posiadłość, mógł dorwawszy wypędzić z dziedzictwa siedzących na niem ludzi (3).

wieś gminy płacił czynsz, lub czynił powinności dla dworu, z których niekiedy zwalniał go Monarcha (1). Jeden i drugi posiadaczem był roli (2) … czasowym lub wieczystym, jak sam chciał. Dopóki bowiem nie naruszając z miejsca pełnił obowiązek, nikt go nie spędzał z posiadłości na której się zasiedział (3). Zwano przeto obu dziedzicami, gdyż o posiadłość ich ubiegali się ich spadkobiercy, lubo nie równe mieli do tego prawo. Ponieważ za czasu wspólności ról nie brano ziemi w spadku, lecz przez dostawała się ona udział z rąk odebrany starszyzny, i zwyczaj ten trwał przez czas niejaki w monarchii, przeto któżkolwiek kiedy posiadłość od rządu nabyły dzierżawę, a dziedzictwa na niej żadny nie miał, powinien był przyjmowanego sobie po śmierci swojego spadkodawcy zgłosić się po nią do Monarchy, od którego woli zależało dać mu ją lub nie dać, lub dawszy odebrać (4). Dziedzictwo czyli niczem więcej nie było jak więc takie było odwołalne … dzierżawą na dożywocie danej, pomimo że się nazywało dziedzictwem, a jego posiadacze dziedzicami mianowali się (5). Przeciwnie szlachta uzyskując prawo dziedzictwa w znaczeniu rzymskiem (6), zlewała go na jeżeli go … spadkobierców swych bez odniesienia się do Króla; zaś nie uzyskała … i ona starać się o potwierdzenie Monarchy (7), inaczej bowiem uczyniony przez nią akt sprzedaży i t.p. nie ważny był; …, nie siedziała … co brocie urzędowych poświadczając aktów: i jej albowiem … przywilejem nie opatrzone

[lub dopóki nie miał rząd potrzeby dobrami inaczej rozporządzić.

[… wyższy …

(1) W dyplom. Chwalczego: Prandnyk cum una taberna cuius heredes Mavz et Batej (?) tres scodos solventes. Que ville ab omni sunt pensione ducis immunes. In Sydlina quatuor saravice et due taberne et tawar de unaquaque sardagine et Dedina.

~~Porów. wyżej akt z r. 1227 … Książę swoim … qui erant proprii ducis et Divites et heredes las, a dał rycerzowi u Szczyt. Heinr. 41.~~

(2) r. 1136 w Rzyszcz. Cod. T. 1 … ville cum his possessoribus qui sunt ad officium agazonum, cum his qui sunt milites.

(3) Wyżej w przyp. 4. terra deserta, agri vacantes. U Stenzl. Heinr. 16. czytamy: duo rustici existebant qui ceteros potentia precellebant, hic mortuis ceteri rustici sunt dispersi. Tudzież 41. Hic idem Guedik primo recedens cum suis heredibus de magno dicto prato, Tocawich villam. Książę szląski, u Sommersb. I. 919. odebrał r. 1208 wieś szlachcicowi że go drugi raz w kraju nie widział.

(4) O las wyżej w przyp. 6. wzmiankowany zgłosili się do Monarchy quidam rustici qui vocabantur tunc temporis Pyrosovici, et erant proprii ducis et Divites heredes de Cenkovicz, monachi: nos si est gratia ducis tenemur eam (silvam) possidere, quia antiquus glambo erat uterinus frater avi nostri Pyrosonis. Monarcha dał im go, lecz poprzedni dzierżawcy dał tomu (?) w nowe. Porów. u Stenzl. Heinr. 42.

(5) Porówn. wyżej w dypl. Chwalczego Dedina, dwór r. 1224. u Sommersb. I. 829. 830. Prandnim etiam (pachołek na posełki używany) Coldrum dictum cum una Crecina (dziedziną) libera de Cobelitz addidi monasterio.

(6) r. 1255. u Rz. jure ducali et militali.

(7) r. 1270. u Rz. confirmatio omnium emptionum et commutationum hereditatum et sortium quas heredes monasterii fecerunt.

nie była pewna

zamaszyście na pomoc Litwa, i pobratawszy się z nią, nie dopuściła do posiadania wspólnego obszernych swych ziem.

Skorzystał na tem i lud który znowu przez kmiecstwa i sołectwa przychodził do imion, już nie ruchomych jak wprzód, lecz stałych i pewnych, z których go nikt wyzuć nie mógł, czyli, jak się Joachim Lelewel wyraził, posiadłość swą lub dziedzictwo za wiedzą Króla z zależnego uczyniwszy zaś lennem, nie mógł nikt kmieci i sołtysi nieli w składzie swym. Wszelako jak rzeszeni kmiecie i sołtysi politycznym coś odrębnego do ludowości ogólnie uważanej nie stosującego się, tak i służące im prawo będąc obce (1), nie mogło się długo utrzymać w swoim składzie pierwotnym. Tak więc upada jedno z twierdzenia Lelewela, a druga, w której wyrażono, że szlachta z pierwszej wyszli a kmiecie z drugiej posiadłość mieli, i że nigdy z swych dziedzictw wyzuci być nie mogli, potrzebuje sprostowania, sprostowawszy się udowodnimy przez to rewizji o ludowych i szlacheckich imionach wyżej założonych twierdzeń.

[Kmieciowi lub Sołtysowi odjęto tego, co mu raz dał, i czem własności swej obciążył.

(1) Eichorn § 364.

Okoliczności spowodowały upadek dziedziców ładu, gdy właściciele ich nie umieli wyjść na szlachtę, i gdy dla tego, że mało przynosiły dla kraju, wyjść większemi (od majątków szlacheckich) ciężarami obarczone, będąc pod brzemieniem ciężarów tychże, nikomu bowiem nie zależało na tem, ażeby istniały: gdyż ktokolwiek posiadał ludową własność, musiał i przywiązane do niej ponosić ciężary (2).

(2) Niżej w rozprawie o dziesięcinach i ciężarach publicznych wyłożone to będzie. Toż samo co było w Polsce przyjął dla Czech Karol IV. w M. C. „Revendatorem quam quique emerit, cujuscunque conditionis, dignitatis aut status emptor existat, eo jure hisque libertatibus aut oneribus sciat se teneri debere, quibus praedecessores sui teneri consueverant et debebant.”

Rozważmy jak się to stało. Zmieniła się z postępem czasu sztuka wojskowa, prowadzenie wojny zamożnym się nasprzód a najlepiej sławętniejszej i kosztownej coraz trudniejszej coraz kosztownej przychodziło być rycerzem. Mógł włodyka kosztowniej, nawet i w pługu wprzęgły niewolnik, uprawiać rolę, ale rycerzem nie mógł być hardy. Ojczyzna major wszystkich ziemi swej posiadaczy wasalami, łaskawszem okiem spoglądała na tych którzy nie tylko roli ale i broni pilnując, porządniej i zbrojniej do boju wychodzili, a

(1) byli ćwiczeni w robieniu bronią, i nie pierwo tylko jak za dawnych czasów, lecz i konno występować mogli. Mniej więc do tego sposobnych wasalów w cząć copała – [illegible]

lowi, zrzekając się na rzecz jego wszelkich [illegible] rzyści otrzymywanych od ludzi. Tym sposobem [illegible] chocity gminy w zależność naprzód duchowieństwa, [illegible] urzędników, na koniec prywatnych [illegible]

w szeregi snadź występując wojów na pospolite ruszenie, a następnie drugi, (Wojewoda, u Księcia Popiela będąc. Tak więc

wyrobiał się lud wiejski przez wdrażanie zatrudnienia, i sam na rolników się i. t. p. podzielił, przez na rycerzy podzielił, gdy jeden lubił grzebać w ziemi, drugi składał albo wznosił, inny [polubił wojaczkę (1), popadłszy konika pobiegł na wojnę lekko bo tylko z tarczą (clipeus) uzbrojony, wydając się niby najem w porównaniu z bogatym w cięższą zbroję (lorica) przybranym rycerzem [illegible] wracał z niej [illegible] bogaty w zdobyte łupy za okazane męstwo lub za przysługę wyświadczoną dowodzącemu wojami Królowi, [illegible] bywał przeniesiony z szeregów prostego rycerstwa w poczet szlachty i od razu liczył się do niej, [illegible] posiadłości ziemskie. Rozmaicie bywała ona objętość, a składała się z miast, grodów, sioł, osad (2), zaludnionych (servi) od pośredniczeli swobodnego stanu i podanych lub bywała z pustych roli, które dawni posiadacze opuścili, a nowi nie przyszli (advenae) jeszcze zaludnić je, bądź że wojak nadany ziemią miał sobie zaludnić dopiero [illegible] w plon jeńcem (3). Dane w [illegible] wrzędym posiadanie miasto i sioło nie pociągało za sobą poddaństwa osiadłego w nich ludu, pozostawał on bowiem przy dawnych prawach, a nowy nabywca tylko zbierał dochód, jaki miał [illegible] Monarcha z owych posiadłości. Jak więc lud [illegible] należał do wypraw wojennych gdy mu Król gospodarować, dał też [illegible] gdy się pod donatarjusza dostał i w prywatnego rękach, mógł się dorobić z czasem szlachectwa.

potem, rozkrajane w rękach,

I teraz bowiem

[zajmował się chodowaniem ścisłem, który jest rolnik

(Nie raz wojak taki

(Krzywousty)

L (possessores), heredes)

F składające się

+ hospites.

[rozkazując im przyczyniać się pracą, dochodem i t. p. do ogólnego dobra, gdy orężem nie mogli. Przez to wyrobiał się od rolnika rycerz, jak o Piaście i synu jego Ziemowicie zapisało podanie, z których pierwszy pracował w roli a wojował [illegible] zwyczaj pieniądz, gdy przeciwnie rycerz pilnował zbroi, a niewolnicy pracowali na niego.

(1) Już w buli Innocentego Papieża z r. 1139. przez którą bierze pod opiekę dobra arcybiskupstwa gnieznieńskiego wymieniono possessiones rusticorum quorum nomina hec sunt videlicet ch officia. Ad officium agarorum hi sunt, lagenarii vero, milites quoque hi sunt. u Rzepisk. Cod. na czele.

(2) Bolesław (Krzywousty) dave [illegible] nova non quieoit, alios civitates et castella, alios villas et predia, Gallus 181. Porów. str. 96.

] dyplomach Chrobrego odróżniono heredes od adscriptitii, servi.

(3) Już legenda montecassyńska zz. pochodząca wieku wspomina o homines sub servitii conditione degentes u Czechów. Porówn. Palach. Gesch. II. r. str. 34. w przyp. Już w [illegible]

mógł nie jeden z ludu wystrzelić w górę, jeżeli spadły nań monarsza łaska wyniosła go nad poziom gminu. Atoli zdarzało się to coraz rzadziej, przez zbieg okoliczności a bynajmniej wnię czyjaś. Ponieważ za wydoskonaleniem się i ukształtowaniem, jak rzekłem, wojskowości, nie każdy z ludu mógł podzielać wojenną wyprawę, przeto wybierano do wojaczki zdatniejszych, a za nadaniem Kmieci czynszownikom włożono na nich i na Sołtysów obowiązek, być wybrańcami gminy, i zwłaszcza do konnego należeć rycerstwa. Reszta ludu włościańskiego miała być tylko w nagłej potrzebie jako piechotne wojsko (1). Kiedy się pokazało i do dalszej służby niezdatny jest wiejski chwycono się zwyczaju, jaki po wsiach folwarcznych czyli prywatnych panował, których właściciel należał do wojaczki wyłącznie, a lud pilnował roli, lub inne odbywał dla dworu roboty. Mianowicie we wsiach na fundusz duchowieństwa zapisywanych opuszczono wojaczkę. Takich więc włości sami tylko Sołtysi lub kmiecie powierzone sobie a lud pełnił (2). Miało do inne obowiązki albowiem jak najgorszy wpływ na dziedzictwa ładowe; nie uważany odtąd za obrońcę kraju, ale sama tylko szlachta (3), z utratą rycerskiego prawa utracał imię, i na zero schodził. Dopełnię, com wyżej o upadku dziedzictw ladowych rzekł, zdarzeraja rozwinę do gdzieindziej (4), że rycerskie prawo, a wykazawując, że podupadłe też prawo podpierając Kazimierz W. przez Sołtysów i Kmieci, nie podparł go wcale, wykazę oraz przez to zgotowany dla włości czynszowych upadek. Po czem zastanowię się nad wybrańcewami, przez które usiłowali Monarchowie zachować dla rycerskiego ludu resztki własności przyrodzonej.

Dalsze losy powszechnej własności na wyłączną zamienionej, i daremne usiłowanie Monarchów ażeby przez wskrzeszenie wybrańców zachować jej resztki dla rycerskiej służby, zanier badaniom o kmiecych sądziłem ich do dziedzictw głosunkach na teraz pożyczę.

Tudzież dawno osiadła na nich i Łany tak zwane rycerskie dziady (predia militaria) posiadająca wojowała szlachta,

rozrodzeniem

Po ustaniu w Germanii powszechnej włości, uważano także za ludzi rycerskiego stanu posiadaczy cztero lub pięcio-łanowej roli. Poza Germanią, a mianowicie w Polsce, były wsząż nie tylko też ziemia przeznaczone na posiadłość dla ludu służbę pełniącego wojskową. Z tego do ludu została też własność

177. 36. 181

(1) r. 1170. u Sommersb. I. 897. si vero contigerit, hostilem exercitum terram velle ingredi, tunc coloni abbatiae de villis pedites, sculteti equites, ad communem terrae defensionem procedere tenebantur.

(2) Zamiast wojować służbę po kościołach pełnili włościanie, lub inne czynili posługi, r. 1145. u Dryg. I. 3. contulit et has subnotatas hereditates cum hominibus et omnibus utilitatibus tam presentibus quam futuris: Srechowo cum coci, Trgovo cum sanctuariis / świątniki, kościelne sługi) et stabulariis i t. d.

(3) Toż samo w Niemczech, porówn. Eichorna s. 133. 166.

(4) W rozprawie rocznik i kronika Lechów i Lechij, w rocznikach i kronikach przeznanie wydanych umiejętnej. Już u Rzymian znano jus militare. Porówn. Bryffa nisza słownik p. t. w.

składały się owe niepoliczone hufce wojowników, z których Bolesław Chrobry witał przybywającego do Gniezna Ottona Cesarza. Lud rozradzając się przybierał ziemi ile mu jej na działy nowe było potrzeba, nianowicie leśi, jak wyżej dyplomatami szlacheckiemi stwierdziliśmy, w okolicach leśistych, i dopiero gdy nie było co przybrać zamykał granie swych, jednego imienia, nowszych, jednego herbu używających, osad(1). Wtedy to wdówi tak... nie rozumie, malejąc zewnątrz, rozdrobniały się wewnątrz, gdy liczba z jednej, liczbą lub obszarem ziemi od siebie wyróżnionych powstawało wió-

-ski(2), z których jedne rozpadały na działy (sortes), drugie zaś na udziały (sortes hereditarias); co miało znaczyć że tamte królewskiemi bo na królewskim założone będąc gruncie nie mogły się dzielić, że zaś szlacheckiemi będąc od samego z początku ... dzielić się mogły rozczynięcie (3). Tamte spadać musiały wieśniakai prawem dziedzictwa na jednego z synów a reszta ich dzieliła się ruchomościami (4): te rozbierali sobie między siebie szlacheccy synowie. Dziedzictwa królewskie niby, wyprzedawane bezdów, odstępowane od Króla z ciężarami szlacheckiemi do ich przywiązanemi, jak rzekliśmy wyżej; przeciwnie rosły, gdy za zmianą dawnych wojskowej Król potrzebujący szlachty musiał uprzywilejowywać

sie Zychmanowskiego stoi, że na synodzie Kaliskim r. 1357. postanowiono: ut post decursum Sculletum filius senior patri succedat satisfaciendo in portione ceteris fratribus si adsint.

(1) Porówn. ... niżej o Sołtysywach Lazarańskich.

(2) r. 1252. u Rz. Jassthkow aliud Jasthkow et tercium Jassthkow. r. 1232. Cod. Pom. T. 444. predium in tribus locis scilicet Racowe maiori et Racowe minori et Pridochine.

(3) in loco ubi rivulus qui per villam fluit oritur antiquitus sedebant duo militelli germani fratres quorum senior vocabatur Janus unde locus ille illo tempore dicebatur Janusow. Junior frater vocabatur Dobrogost. u Stenzl. Heinr. 15. i tamże Sed erat tunc temporis quidam Henricus sedens iuxta fontem cuius rivulus una cum Molinnaria fluit per claustrum. Hic Henricus habebat se pro milite et habuit terminos usque ad rivulum. Dorzućmy z tego słowa dyplomatu z r. 1251. u Rzysz. T. 59. quod predicta hereditas Lanchino ab initio semper ducatis fuerat nec unquam quisquam militum ipsam hereditarie possederat.

(4) Świadectwo z r. 1254. o podziale ruchomości niżej się zdaje. Rolę jeden tylko posiadać mogł. Porown. Przew. str. 247. przyp. 4. Rękopis

...wszyscy z ogólnej domu własności ... urzędami niewypłaconemi, ... narchije, i powstałe przy niej nie mogli str. 90. lecz

...dziedziectwo tylko na przy... ...ego bezpotomnie. Z rządkowości ... Mieczysław stary, uchowanie prawa starszeństwa, ...spojeństwa, danego na całko

osobę jej i majątek, co gdy sama przez się podzieliło ją już za Chrobrego [ ] jak byłam za Swewów, to jest że jedno tylko przekształcować się ród międzyś wolnych a teraz uprzywilejowanych obywatelów (rycerzy) obecnie nazywanych szlachtą, reszta kraju mieszkańców zaś do gminu, który się znowu na ład wolnych i niewolnych

ą z wszelkiej dla kraju szkodą, zwłaszcza gdy szlachta umyślnie zacierała wojskowy żywioł w ludzie, napędzając go do roli i przemysłu, a odwodząc od wojaczki, swoje szlachectwo urodzeniem utwierdzając i herbami go zdobiąc, a ludowe przez wojskowość nabywane apoglądając, szlachetkami i niby-szlachtą nazywając prostych rycerzy (1). Czemu [ ] owe rycerskie prawo, przez chłopskie, jak go z przekąsem zwano, szlachectwo wskrzeszywszy, nie tylko że przez to nie polepszył, ale owszem pogorszył dolę ludu. Zobaczymy jak się to stało.

że rycerskie prawo z wszelkiej przejęte zachował w pierwotnym jego składzie bez potrzeby, i pomimo że się ni czym innym niż u Rusinów czynie wspierało na szlachectwie, głowszczyzną go otaczając, zrzedbszy się w dej mierze z Duframem lecz nimo wiedzy, który rownież mylną zasadę serbskiemu podobiem szlachectwa. Gdy albowiem u nas i u Serbów posiadłość, a nie stopień uzyskany w drużynie mieniechim od Rusinów przejętym rycerstwem klasyfikował szlachtę, przeto głowszczyzna była nie potrzebną, jakoż w krótce upadła sama przez się. Szlachectwo więc jak go Kazimierz W. określił, ani się na kabowości, ani na urodzeniu, ale na rycerskiem wspieraniu jedynie prawie, od którego każdy się wydźwignął, mniej znaczył od człowieka gminnego, jego urodził się być szlachcicem. Było to rycerstwo chłopskie. jak go z przekąsem nazywano, szlachectwo, podobne owemu które u Dytmarsów istniało.

Obejrzawszy zewsząd imiona i oparte na nich prawo rycerskie, pokaże się, że jak dwojakiego było prawa, tak i dwojakie brania ich od nie przyjaciela obowiązek, z których pierwszy z [ ] dziedzictwa, drugi z posiadania wynikał.

pokazuje się, że poczynszy od króla aż do najuboższego szlachcica był dziedzic jego i posiadacz wszelki reprezentantem i obrońcą, służyć obowiązany w wojsku pod swoją lub cudzą chorągwią, lub, nie należąc do prywatnej,

(1) Wyżej w przyp. 3. militellus, qui habet se pro milite.

[ ] zapobiedz usilnie starając się, nie dopiął celu. Wznowiwszy

czasów [ ] ta sama okoliczność na klassy, wnet skierowała klassy one na [ ] tako [ ] rzeczy

[ ] który się znowu na ład posiadł, swej w swej majętności i nie podzielił. Co właśnie wykluczyło go od rycerskiego prawa, czyniło zgnuśniałym

Zewsząd obejrzawszy mię i o tem przekonawszy się, że ono nieruchomość oznaczało zawsze, nie dziwiłem się gdym i to zoczył, że ruchomość także oznaczali w nim nasi prawnicy (1). Łatwo bowiem pojąć jak trudno im było wyrazić po polsku [illegible] o czem sami dokładnego nie mieli wyobrażenia. Podobnież rzeczony błądzili prawnicy zanim wyraz res dobrze pojęli i oznaczyli.

Król jako gospodarz swego domu chorągiew własną, a osobną jako gospodarz kraju, miał swoją każdy pan chorągiewny, nie miał jej ubogi szlachcic.

Dwojakiego będąc prawa szlacheckie włości, dwojaki też obowiązek bronienia ich od nieprzyjaciela pociągały za sobą. Jedne szlachcicowi będąc od samego początku, czyli alodyalnemi dobrami i od Monarchy przeto nieza-

Dwojakiego rodzaju będąc szlacheckie włości, jedne alodyalne, drugie niewolne chociaż dziedziczne, na dwojakim opierały się prawach, które zrównać z sobą i na jednem oprzeć je prawie, było usilnem staraniem obywatelstwa. Dobra które nigdy nie miały szczególnej z rządem

nie

Monarchy

na nowego nawłaścicieli nie były mogły przechodzić na nowego nabywcę za wolą rodziny pozbywającego się ich: przeciwnie tych które z ręki Króla wyszły nie godziło się pozbywać bez jego zezwolenia, lubo upoważnienia krewnych nie było na to potrzeba

Dwojakiego rodzaju będąc włości szlacheckie, na dwojakiem opierały się prawie, które zrównać z sobą było usilnem staraniem polskiego czyli i wiele alodyalnemi były dobrami od jego ale rodziny posiadacza.

Dwojakiego rodzaju będąc imiona (posiadłość i dziedzictwo), na dwojakiem też opierały się prawie, które zrównać czyli pod jedno przywieść je prawo, usilnem było obywatelstwa polskiego staraniem. Było niedogodnem, że chociaż na dziedzictwo zamienił Król posiadłość (2), jednakże dziedzic pozbywać się go nie mógł nie uzyskawszy na to pozwolenia od rządu, a to z tej przyczyny że na dobrach owych ciężył obowiązek

(1) Wyrażenie się statutu małopol. u Bandtk. jus pol. 32. pignora in equis, pecudibus aut in aliis substanciis quibuscunque recepta oddali tłomacze polscy jedni przez gymyenye, ymie, drudzy przez dobro. Porówn. Lelewela Pomn. 17. 18. 96.

(2) Statut wielkop. u Bandtk. jus pol. 105. wsudzie na przemian używa: possessio, haereditas, bona hereditaria seu patrimonialia, hereditates patrimoniales quocunque modo vocitentur. Podobnież czynią tłomacze statutów: gymyenye, dzedzyna, dobra dzedziczne a oyczowskee ktorymkolwiek obyczajem wezwane. W Pomn. Lelewela 72. 120.

Rycerskie prawo było jakoby łańcuchem, który znowu powiązał z sobą szlachtę a lud, a łańcucha tego ostatniem ogniwem byli Sołtysi, o których ciekawą wiadomość dał Wincenty Pol, w liście pod dniem 17. Stycznia 1848 ze Lwowa do mnie pisanym. Na pytanie moje jakie jest obecnie położenie tych co mieszkają w Tatrach? odpowiedział tak: "Sołtysi Tatrzańscy rozrodzili się na rozliczne rodziny, które zawsze jednak uznają się za krewnych, za członków jednego rodu, z wspólnem prawem do ojcowizny; podstępują się pod przywilej ich naddziadom dany, i siedząc gromadnie obok siebie na gruntach sołtyskich, używają herbu wspólnego w aktach urzędowych, i mają familijne przezwiska; trzymają się zwykle tradycyjnie pewnego sposobu życia i zarobkowania, mają swoich naczelników, przewodców prawnych i obrońców, przypominając klany szkockie. Pomiędzy takich Sołtysów są własności, na mocy przywilejów, podzielone całe Tatry, i nigdzie nie wyraża się to dobitniej jak tu że ziemia była dobrem wspólnem, własnością narodu całego, oddaną tylko pod szafunek Króla." W Tatrach więc udała się instytucya sołtysia jak najlepiej, zastosowana będąc do narodowości słowiańskiej. Również udała się tam, gdzie szlachta nie miała przewagi w rządach kraju, lecz Monarcha, jak było na Szląsku. Zastosowano ją służbą rycerską do gruntów sołtyskich, i ktokolwiek posiadał je, winien był jako Sołtys służyć konno w wojsku, według zwyczajem przyjętego prawa (1). Przeciwnie tam gdzie przewagę miała szlachta, szwankowało szlachectwo, że to tak nazwę sołtysie, czego uderzający przykład dał Ziemowit, sam Kazimierz W. książę mazowiecki (2). Powodem do tego stał się sam Kazimierz W. który pierwszy na korzyść naszego ludu, poddał go pod moc szlachty, chociaż porównał z nią drugim razem, ~~co~~ pierwszy na korzyść ludu, poddał go pod moc szlachty, chociaż porównał z nią widząc że jej przez rycerskie prawo (3). (W lat piętnaście po stanie wielkim wyrobili sobie Benedyktyni tynieccy przywilej dla ośmiu Sołtysów i dwoch ze szlachty sąsiadów swych, ażeby ↾ uwolnieni od rycerskiego prawa, służyli wyłącznie klasztorowi (4), i spowodawali zupełne ... i nadal może od tego prawa uwolnienie. ‡ W lat siedemdziesiąt kilka ... odbytej za Władysława Jagiełły na sejmie w Warce r. 1420. że niewyznaczonego albo krnąbrnego Sołtysa mając u siebie

‡ Jeszcze w lat przedtem Dwa, rodem znakomity, zapewne zubożały szlachcic pełnił obowiązek Kmiecia czyli Sołtysa (5); atoli następnie

zniewolony do tego będąc by zmazał

na szkodę niż korzyść ... pod rzeczone prawo należy, widząc dalej że uznających się z pod niego szlachta korzysta raczej przez to niż traci, widząc na koniec że posiadacze sołtysich ról w gorszem są od siedzących na woli kmieci, zarzędzili się Sołtysi z pod rycerskiego wyłamywać prawa.

Ł ludzie na tak zwanych wolnościach (libertates)

↾ na jeden raz

niki już zapewne ze szlachty nie cisnął się do tego stanu ludzi, gdy

L pozdano-wiono:

(1) r. 1304. Heinr. u Stenzel 204. juxta communem terre consuetudinem deservire. Porownaj też tamże 86.

(2) Si aliquis nobilis occiderit filium advocati nobilis genere, sed in jure Culmensi residentis, occisor caput occisum more nobilium solvere tenetur, et hoc si talis filius a patre suo non fuerit divisus nec tenuerit portionem advocatiae predicte, quia in tali casu nobilitatem suam non offendit, alias, si fuerit a patre divisus, et residerit in sorte advocatie, solutio capitis more Culmensi suspendi debet. u Bandtk. jus pol. 395.

(3) Porówn. Słowiki i kmiotki 152. i nast.

(4) r. 1362. u Szczyg. 175. octo Scultetos seu Advocatos et duos nobiles vicinos, quos a nobis sibi donari rogaverant et absolvi ab expeditione bellica peragendi in terras Ruthenorum facta pro tuitione et defensione sui castri Tiniec.

Zpołożenia

(5) r. 1399. u Rzyszcz. II. 350. famosus vir Michael Kmetho (emptor sculteti in districtu Sandecensi)

Dziedzic może go zmusić sądownie, azeby się wyprzedał i przez że wsi pozbędą, a gdyby się kupień na jego sołectwo nie znalazł, że sam dziedzic może go skupić (1)." I w rzeczy samej bezużyteczni sobie i książętom byli sołtysi ci, którzy tym co tatrzańscy nie żyli sposobem lub nie chcieli się za klientów uważać dziedziców swoich, czyli, mając udowanie większego stanu, woleli ich chyba wybrać między się, przemyśliwali nad tem, jakby oddzielny od szlachty i niby średni stan w narodzie stworzyć mogli. Taki bowiem stan, o którym daremnie i Stefan Dufran (w 5. 140. stat.) marzył, będąc duchowi słowiańskiej narodowości przeciwny (2), nie tylko rozwinąć się u nas nie mógł, ale i tych co ... się kusili o

(1) u Bandtk. jus pol. 215. sło... marzenie polsk. w Pomn. Lelewela 130.

(2) Pięknie zauważył Haxthausen I. 44. quand on jette les yeux sur l'histoire des peuples slaves, on croirait qu'une cause mystérieuse a rendu impossible le développement d'un tiers état.

(4) Porown. Lelewela Polska śr. wiek. IV. 8. szczeg. Considerations Ar. 17. 18.

(5) Najwarniejsze szczegóły do tego przedmiotu zebrał bezimienny rozprawy o sołtysach autor, podanej do Zniwa I. II.

---

niego przyprawiał o zguby. Jedno więc z dwojga należało Kazimirowi W. uczynić: albo wyjąć z pod władzy pana włości kmiecie i sołectwie role, jak to dziś [następiło u nas] w oddzielonych od folwarków oczynszowanych wsiach rządowych, albo wyrzec "że jak między dziedziców tak teraz czynszowników rugować z miejsca nie ma być wolno, ...". Ustalona zamiana włości swoje rozdał na czynsze, przez kupno i sprzedaż czynszowych na dziedziczne grunta byłaby dalej przez przenoszenie ich z niemieckiego na ziemskie prawo mnożyła liczbę dziedziców czyli szlachty, co znowu spowodowałoby ... rzeczy jaki istniał i istnieje w Tatrach, gdzie byli i są dotąd słowacy sami szlachtą, gdzie mieli i mają własną reprezentację w sejmach równi będąc każdemu w sejmach równi ... prawa: co mając miejsce za czasów Kazimierza W. później nastąpiło w zapomnienie.

woli być ... od władzy szlachty, ... Chwycono się z czasem ... Kmieci rugować z roli, atoli giego szeroka, zakazano ... i to że na wzajem ... zastrzegły, że na wzajem kmieciowi nie ma być wolno porzucać się gruntu bez przyczyny, doprowadzono ich do opłakanego stanu niewoli poddanymi ich, czyli, jak się wyraził Kromer, chłopami niewolnymi. Powinno prędkiej zasady prawa, "że na to ma stanąć wola by złoto pożytki szły dla kraju, ani kraj z harcowania pustoszał, ani harcujący je kmieci pożytku nie miał, gdy nie kwapiono się z osiadaniem na woli, [albowiem nie wysiadywała się przez niego wolność; ile z wyharcowanej roli oddalić się chciał, musiał wprzód zadość uczynić wymaganiom w tej mierze ziemskiego, albo miejscowego dziedzictwa osobnymi na którem sobie wolę, obrano władnego prawa." To zaś u Wielkopolan dozwalała przedawnia wolność kmiecia, który przez dwudziestoletni pobyt zasiedział się na roli (3). Tu więc należało kmieciowi nie się na baczności, by idąc na wolny nie utracił wolności. Co więc

... lub nie chcieli jak za kontraktem według ... zwierzchnika prawa osiadano na nich, ...

Lelewel (n) o usamowolnieniu poddanych przez harcowanie z powołaniem się na rzeczony powiedział statut, zupełnie się nie ... z prawdą, gdyż sam o kmieciach, "zastrzeżono także, azeby się ruszając kmieci z miejsca, uczynić zadość prawu." mi e o nie wolnikach jego mowa; i wyraźnie ...

(3) W rękopisach sieradzkich z r. 1417. porown. Pamiętn. II. 344, czytamy: Pio(ix) Nicolaus w Dzierżenu ... Kmecza gest ... Dzierżenu ... lath.

Tyle o kmieciach w dopełnienia tego co wyżej o politycznem ich rzekliśmy prawie (5), a teraz o imionach ich pomówmy.

... narodzie ... ... do lud ... ustanowiono ... wa ... roli, i nawracać ... swój ... pisany ... ... kaw... kro... ... wolników, i ... w ustawie

należenia do rycerskiego prawa niby dług hipoteczny, Monarcha przeto musiał wiedzieć kto go posiada, ażeby się przekonać zawsze o tem, czy wrzątennu [?] na siebie wystawcy obowiązkowi. Długo atoli trzebała gdy szlachta zanim uzyskała to zwolnienie, zanim posiadłości jej i dziedzictwa z rąk urzędu wyszłe, z dobrami porównano alodyalnemi. Stefan Batory upewnił ją w tem, „że wszystkie z dóbr swych pożytki sama ciągnąć będzie, gdyż król nie chce mieć żadnego w tak zwanych regaliach udziału, że nie będzie dochodzić tego jakie kto czy alodyalne czy z rąk urzędu wyszłe dobra posiada; tylko sobie to zastrzegł że rozdane na zawsze dobra, i nadal będzie za lennością (1). Odtąd oświadczali Monarchowie uważać panujący po nim w nazwach na sejmie zapadających, że z prawa zwalniając i owsze dobra z lenności (2). Zmniejszyła się przez to warunkowych a powiększyła liczba bezwarunkowych dziedzictw, posiadłości bowiem (nie ustały zupełnie, ale cóż one znaczyły? dalej pod nazwą ty wybranieckich.

Już Swewowie [?] nie mieli takiego co my rodzaju. U znali wybranieckiego, lubo nie takiego co my rodzaju. Ich rycerz konny wybierał sobie z pomiędzy wojow jednego piechotnika ku pomocy, wszędzie i wygodzie wszelkiego, lub też przed wyruszeniem w pole wybierała starszyzna po stu z każdego powiatu najdzielniejszych z młodzieży, którzy by obok konnego rycerza w jednym szeregu walczyli (3). Przeciwnie u Niemców wodzowie wybierali sobie sami z ochotników, stopniowali ich według swej woli, i w miejscach drużyny mieli (3). Daje się spostrzegać w całem urządzeniu, że w pierwszych wybór, a u drugich z góry nakaz przeważył. Niemców i Słowian w prawie, nad woli wybierano (co najdzielniejszych) w gminach polskich i na udziałach rycerskich ustanowionych, ażeby stale siłę wojskową osadzano) osadzano ich, jak ich nazywano, wybrańcy pośredniczący stanowi, jak ich nazywano, wybrańcy pośredniczący z urzędu Króla Stefana sem w zapomnienie, z woli Lepiej r. 1578. Pierwszego rycerstwa, zbliżony urząd do Zygmunt jeszcze w r. 1590 w sposób do swewskiego niejako rodzina wybraniecka gminy opatrywała miała być w czasie wojny we wszelkie potrzeby przez i którzy on siłę wojskową reprezentował podczas wojny. Przejdźmy do reszty Słowian.

‡ z mocy uchwalonego przez postanowienia

(1) r. 1576. Vol. II. 900.

(2) Zygmunt III. r. 1588. Porów. Vol. II. 1230. 1231.

(3) Caesar de bell. gal. I. 48. Tacyt Germ. 6. 13.

(4) W tak zwanym Liber Beneficiorum

(4) O Swewach mówi Cezar de bell. gal. IV. 1. quotannis singula millia armatorum bellandi causa ex finibus educunt. Reliqui, qui domi manserunt, se atque illos alunt. O polskich wybrańcach r. 1578. 1590. Vol. II. 979. 1328.

(5) Słowa statutu wielkop. u Bandtk. jus pol. 102. quilibet miles secundum quantitatem et possessionem suorum bonorum et reditum ad rempublicam certis armatis hominibus servire et prodesse (debet) dummodo bona ipsorum suis libera et de jure militari existentia et absque omni vexatione conserventur, upewnił Słomacz r. 1449. [Jak że dobra ludzi tych powinny leżeć w obręb owej, jak się wyrazi, kawaszowej, wojennej szlachty, panów sądownych, chorągiewnych. Porów. Pomn. Lelew. 72. 119.

1 i nast.

W dobrach duchownych szczególniej pełno było takich wojów, gdzie oni tak zwane reprezentowali praedia militaria (4) posiadali.

Przeto, że Sołtysi zastąpili ich miejsce, utworzeni zostali przez tak zwany lud na dzierżawach w rzędu wysokich urzędników i szlachty chorągiewnej będących osadzany przeto, by zawsze był w pogotowiu do boju. Kiedy z czasem i do pospolitego ruszenia instytucya, przywrócił ją majora z reszty imiona swe od ciężarów krajowych wolne (5).

Gdy u Rusinów sam tylko czyn czyli nabyty w drużynie książęcej stopień dawał znaczenie, przeto nie było u nich we zwyczaju nazywać się od dóbr, lecz od przydomków lub na chwałę ś. uzyskanego miana, z dodatkiem ojcowskiego imienia lub bez dodatku nawet. Toż samo było u Serbów, u których się głównie przywilejami w prawie wyrażonemi różnili ludzie wyższego stanu od niższych za czasu Dušana Cara. Czesi i Węgrzyni na ten niemal sposób co i Polacy używali imion, różniąc się chorągiewnością, i ... za ważało nie Króla, ale ojczyzny uważając się (1). Imiona więc u wszystkich Słowian, z wyjątkiem Rusi, stanowiły różnicę między ⌊ człowiekiem wolnym a niewolnym. Pierwszy miał go, bo na swej woli siedział lub siedzieć mógł jeżeli jej nabył, do czego miał prawo; drugi na cudzem zawsze siedząc, imienia mieć nie mógł nigdy. W Polsce zwichnął tę zasadę naprzód statut wartski, a po nim prawo sejmowe z r. 1497. przez oba postanowienia lud utracił wszystko rzeczywiście swe imię, [illegible] się oddał chodząc na wolę, aż w reszcie przypisanym do gruntu zostawszy, popadł w niewolę na długo.

(1) Porówn. co do Rusi Prawdę Ruską i traktaty Olega i Igora i t.p. Co do Serbii statut Dušana. Co do Węgier rozprawę Horwata umieszczoną u Majlata II. 232. następ. Co do Czech historyę czeską przez Palackiego II. 1. 2. stron. 100 następ. 6. następ.

III. Co znaczy narok?

W pochodzącym z r. 1388. statucie illyrskiego miasta Senja (1), czytamy, że opiekujący się tem miastem okoliczni panowie, zebrawszy się nad wyspą na wspólną naradę wraz z nimi postanowili jak następuje: sententiaverunt et ordinaverunt, quod consiliarij et homines de consilio Segniensi, sint et esse debeant liberi a solucione Narocorum. Co wielkie szczególnie świadczą dyplomata małopolskie, szląskie i czeskie, które po kolei przytoczymy. W pochodzącym z r. 1228. u Rz. mówi Kazimierz książę opolski:

(1) Porówn. Arkiv III. 157.

181

39.

185

Contuli villas hominum meorum qui lingua polonica narochnici dicuntur circa cracoviam respicientibus (tak) ad viginti aratra magna de bona terra et si quid defuerit in una villa, de predictis aratris supplebitur in alia. Tenże r. 1242 tamże: de terra ad viginti aratra magna que narok a vulgo vocatur. Tenże r. 1243 tamże: de narok ad viginti atra de bona terra. Wymienia w następnie piętnaście wiosek, których obszar potrzebny był narokników. Konrad Książę Krakowski (opiekujący się Bolesławem Wstydl.) i Łęczycki, mówi r. 1254 tamże w te słowa: terra ad unum bovem sufficiens cum lacu prope pichovic quondam spectans ad beneficium wratizlavie vulgariter narock dictum. In Olesnicha prope bitani de terra ad duo aratra plugones a vulgo dicta. Bolesław Wstydl. r. 1272 tamże wyraża się w te słowa: transferentes in positow villam monasterii ad narok pertinentem. z których to miejsc widać że narok była opłata pewną, co do pobierania instytutom duchownym i t. p. przekazywana, a która na Narok pojmiesny

słowa dyplomatu z r. 1232. 1260. u Rzysz. T. 36. 84: de villis vel hereditatibus pertinentibus ad Narock (narok) de Wislenx (Wieluń?), possessores earum omnes fecimus coram nobis comparere, scire volentes, quo modo vel qua ratione ad eos devenisset. W jakim zaś stosunku do posiadanej przez siebie roli uchodzili do wypłaty, daje o tem wiadomość dyplomat szląski z r. 1204. (u Stenzel w Uebersicht 1618) gdzie mówią: de Wangrinowo omnes narochnici (wymienia ich) horum quivis habens boves quatuor vel duos et equum debet unam nidiz

mellis sancti Adalberti (opuszczono in diem), qui duos boves vel equum medium insuper XX nummos et mensuram avene, qui alienis bobus vel propriam vel alienam colit terram XII nummos. że lepszego od nich używali prawa dali nazwani hospites, przekonywa akt, w którym czytamy: tamże 179) Item quos contulit dux (wymienia ich) cum cognacione, quilibet parvam unam mellis et tres currus feni, Radus et Uras dux dimisit ad hospites in Trebnia solvat ut hospes. Wszystko to rzuca znowu światło na dyplomat czeski z r. 1197. który przywiódł Palacki w Gesch. II. 1. str. 30. w przyp. 55. Milites mei qui a me predia mea tenent, ne aliquid contrarietatis deo et abbatie quam fundavi moliantur, qui aratrum habet, abbas Tepelensis duas marcas ei persolvat, ut aratrum recipiat; qui vero integram villam tenet, quinque marcas ab abbate percipiat, et cui voluerit, serviat. De villis autem, quas in silvis tenuerunt, nihil solvat ecclesia. [że narochnici znaczyli czynszowników, wnosimy nazwę od wyrazu narok, czyli umówionej z góry a z dołu składanej opłaty, o czem słowniki Lindego, Jungmana i akademii p. w. rok, urok, narok porównać należy.

[Co rozważywszy, wyprowadziliśmy ten wniosek:

IV. Udział kmiecy i szlachecki na morgach i łanach oparty, i ich wrażenie między zabory, udział ich do posiadania i własności ziemnej.

Udział kmiecy i szlachecki na morgach i łanach nie pewnego pochodzenia będących opiewający się, z wrodził we mnie chęć wszelką poznania bliżej obu zaborów się przekonał o tem, że wiedza o początku ich i rozwoju nie tylko jest dla historyi słowiańskiego ale i germańskiego prawa niezbędnie potrzebna. Pokuszę się o wyjaśnienie tego dotąd nie zbadanego przedmiotu, co jeżeli mi się uda, rozumiem że przez to nie tylko dopełnię com wyżej o zdaniach narodu sądził, o kmiecych i szlacheckich imionach powiedział, lecz oraz sprostuję co o wrażeniu do siebie słowa lichości imion i obowiązku służenia w wojsku lub płacenia podatku poradlnego, podymnego i t. p. równego, gdzie wielki badacze w dziejach przedmiotowi temu poświęconych wydobyli (1). Nie będę ani wyjątków z nich, ani nawet słowa dziś przywodził, już dla tego by orzeczenie ... już też by uczyniwszy ... wydobycia na

186

(1) Ueber die altdeutsche Hufe von Georg Waitz. Göttingen 1854. Polska Dzieje i rzeczy jej rozpatrywane przez Joach. Lelewela, w Poznaniu 1855. Dzieło ma wyjść w siedmiu tomach. Powinny tom III. Tu nakoniec rozpoznawa Feliksa Zielińskiego pod napisem Uzupełniania historyczne nad finansami polski XIV. XV. wieku do Bibl. Warsz. t. r. 1849. III. 457. wykazu i bezimiennego artykuł do pisma tegoż z r. 1851. II. 1. 400. wykazu pod tytułem Poszukiwania do historyi rolnictwa krajowego podaj.

warność ich pracy, zniewolił go niejako przez to do oddania w całości...

Oraz ile chciał ziemi scytyjski rolnik; toż samo "surowych," jak go nazwał Horacy(2), obyczajów Geta, który nie dowolnie siał zbóż, nie wydzielając rok rocznie role, i takowej, po zebranych z niej plonach, ono zostawując dla każdego coby. Także i Swew, jak już następnie chciał wziąć w posiadanie. "Także i Swew, jak mówi Cezar," nie miał własnej, granicą opatrzonej roli, i nie wolno mu było dłużej nad rok jeden na niej dla uprawy bawić." Toż samo "o germańskim rolnictwie, jak się wyraża, że nie lubiącym rolnikom," zeznawszy historyk, zauważył i to, "że gdzie starszyzna i rodu naczelnicy wszakże, ale rody i plemiona zgromadzone wydzielonej ziemie, przechodzą po upływie roku na inne miejsce;" nie wolno im bowiem było dłużej się tam bawić, "aby się polubiwszy rolnictwo, wojackiej nie porzucili, aby się nie rozszerzali obszernych włości, aby możniejsi nie zabierali tego, co posiadają słabszym, aby nie budowali wygodnych od zimna i upałów ochraniających pomieszkań, nie wzniecali w sobie chęci do pieniędzy, zkąd niezgody i rozruchy rodzą, lecz by dla tego zwykłych i co do majątku równych ..."

obowiązku ... podatku lub płacenia

co ... dla co ją powinien w tym względzie.

(2) Odarum III 24.

(3) Cezar de bello gall. IV. 1. VI. 22.

gentibus cognationibusque hominum, qui una coierunt, quantum

(4) ... et quo loco visum est, agri attribuunt, mówi Cezar VI. 22.

starszyzna gdy tylko majątków tam gdzie jest równość majątków trwa pokój między ludem, bo sam jeden nie zazdrości drugiemu

mienia (4). Możnaby tu zarzucić, że gdy "złożono do woli starszyzny dawane były" rodom i pokoleniom" (działy), przeto tem samem równe być nie mogły, a tak zaraz byłyby nie słuszny, pomimo że sama potrzeba wkła-

zywała dawać jednemu mniej drugiemu więcej, i że
równoważąc przez tę samą
potrze-
bę małe działy z większymi, równała oba. Inaczej było za Tacyta
czasów: wtedy albowiem Germanowie niemający, że
gnuśność to ozdabia nabywać w pocie czoła czego się
krwią dorobić można, a jednakże przy podziele ról rol-
rocznie czynionym zważając na stan i dostojność udział
bierzącego, wskazywali przez to samo że albo od dawnej od-
stąpili zasady, nie konieczną lecz urojoną, nie
ludowej lecz szlacheckiej potrzebę mającą na względzie (1), lub
że nowa u nich w tej mierze nastała, i obok dawnej utrzy-
mywała się zasada. Przyniósł ją z sobą z Skandynawii sen-
człowiek, napojony więcej będące
dziecko, więcej przenikliwy niż rolniczy, w duch rol-
przyrodzenie
przez zimny klimat i namaszczenie do
nictwa nie sprzyjającej ziemi. „Łatwiej było ∟ namawiać do
zaczepki nieprzyjaciół i na sławę ciała, jak do uprawy roli i ocze-
kiwania żniwa. Każdy więc co najmężniejszy i najbitniejszy z
takowego rodu mąż, i szczęśliwszy dom i rolę, na niewiasty, star-
ce, lub jakiego słabiaka, puszczał się na boje, a gdy nie miał gdzie uzyskać
wśród w domu gnuśniejsze życie; spożywając to na
że zboża i bydła dostarczył osadzony przez się na wydziało-
nej sobie roli ślużalec, używając się w codzień jakby dla przy-
gnuśniejące
sparabiał (2). „ było
przewidzieć łatwo i tak z dnia na dzień zupełnej dzielenia roli rocznie roli,
że dawny zawarowany kraju, zmieni się nie długo, gdy
rozległością stanem i dostojnością mężów, coraz więcej ziemi
wyższych będący, by na nich osadzać pracują-
ziemia która się
zabierać na siebie rolników, że do wspólnego użytku
cych na siebie działu, musi z powszechnej przyjść
i dalszego posiadanie z działu, że i dla których zabranie dzia-
łów na wyłączną własność, że i dla których mieścić się na cudzych,
musieli
będą
i być czem od początku, to jest chwilowemi posiada-
byli
czami tylko, nadto czem wcale niż wprzód siedząc te-
raz prawie. Gdy bowiem dawniej brali w posiadanie ziemię gdzie za-
chcieli, lub gdzie im wskazała starszyzna, dzierżąc jej
ego
mi chcieli, lub gdzie im wskazała starszyzna, dzierżąc za do jak
nie poniższe większego
obowiązkowo teraz
którego
tamtych kraju mieszkańcy zadłużeni
kraju ciężary, za wszystko
wszyscy czynią którzy i szczególne
ciężyły na nich
ciwnie ogólne i wymierzonej sobie roli. Potworzyły się stąd
dziedziczne
wanie według umowy z których pierwsze a
nadania i czasowe własności, z których dawały szlachectwo, lub nie da-
wały go wcale, jeżeli rolnik na prywatnej osiadł własności. Po-
drugie osobiste siedzącego ludu, miejsce
tworzyły się też stany na woli i w niewoli siedzących osiadły
rodów i plemion na udziałach siedzących, spólnie rolników (narolni-
ków) nadały, a działy granice swe miały, pługiem teraz orna-
lub czane wymierzane sznurem. Rozważę wymiar działów jaki był
poza Germanią i w Germanii, zajętych, po czem do
krajów słowiańskich przejdę, powiem jak się one u nich aż

(1) Tacit. Germ. 14. 26.

(2) Tacit. Germ. 14. 25.

∟ takowego człowieka, mówi także Tacyt,

Jak skoro nie osiadł w Germanii i Skandynawii

∟ będącego w

183

187

do XIV. ukształtowały u nas wieku.

Pierwotne czasy mające na uwadze wieszczowie, mówią z dziejami zgodnie, że dopiero w wiekach cywilizacyi (w żelaznym wieku, jak się wyrażają), wspólną aż dotąd śmiertelnym i do wolnego jak światło słońca i powietrze użytku służącą ziemię, przezornie sznurem na kawały podzielił mierniki (1). Więki te nastały dla pelasgichich w Italij a dla słowiańskich poza Germanią mieszkających ludów za czasów monarchicznych, dla przebywających zaś w Germanij nastąpiły za czasu ustalenia się alodjów, o których jak wiadomo, ustawa salicka wzmianka pierwsza. Romulus, jak mówiono, miał na każdą osobę po dwa, lub jak inni twierdzili, po dwieście rozdać morgów woli. Wtedy więc był każdy obywatel jednego lub dwóch morgów ziemi dziedzicem, a miał nad to wolność użytkowania z tego co podzielonem nie będąc powszechną, jak las, woda, pastwisko, stanowiło własność. Obie własności rosły następnie zwyczajnym sposobem: pierwsza przechodziła przez kupno i t. p., druga przez podboje, częścią takąż samą co u Rzymian, a częścią wcale inną drogą. Gdy bowiem u nas było podstawkiem ziemi, a ludność miała przeto nigdy być rola dawnym rok rocznie dzielona szybem, nie przechodząc na wyłączną własność. Jakoż ściśle nie przechodząc na wyłączną własność. Jakoż ściśle bogów miały jej tylko, co o borznicy Świętowita w Arkonie poświadczył kronikarz, dziej obszerne włości (latifundia) przeszły w posiadanie kościołów chrześcijańskich, gdy bożnicę owę zburzyli Duńczycy r. 1168. Jak w Rugian tak u każdego ludu słowiańskiego ziemia powszechną własność stanowiąc, nie przestała nią być za czasów monarchicznych, a) obok niej nie było wyłącznej, kościelną wyjąwszy. Taż sama atoli potrzeba co u Rzymian wywoływała ją i wywołała. Wojował Rzym sąsiadów i zabierane im role na powszechną obracając własność, wydzierżawił je, by mieć fundusz na opędzenie potrzeb krajowych. Słowiański Monarcha wstąpiwszy w prawa skarbowy krajowej, i powszechnej własności szafarzem zostawszy, używał jej na podobne cele, niej bowiem wynagradzał swe sługi, z niej ciągnął dochody, wydzierżawiając role puste, czyli w niczyjem nie będące posiadaniu. Przy mniejszej jak była u Rzymian ludności mając jej pod dostatkiem, nie tylko nie potrze-

(1) Ovidii metamorphos. I. 135.

Zakonem kramatykim zwany

Zdawał na użytkowanie za miernem wynagrodzeniem.

bował wyrznąć z własności sąsiadów, lecz mógł nadto dozwalać dzierżawcom brać przy tym co za siewem [rolę w posiadanie] zwyczajem, a który znały i ludy italskie, przed nastaniem pomiaru sznurem, czyli przed podzieleniem ziemi w cenie, skutkiem przeludnienia i [illegible] cywilizowania się narodu. Stąd też jednakowy nastał u Słowian i u Italów [illegible] pomiar ziemi i jednakowe z dzierżenia powszechnej własności, a tak dalece sobie podobne wypłynęły skutki, że [illegible] zgadzały się niemal co do słowa w głównych zasadach przepisy o dzierżawach powszechnej własności w rzymskiem, jak nam go [illegible] Niebuhr w drugim tomie swej historii Rzymu przedstawił, a w słowiańskiem prawie.

Wyraz łaciński jugum jarzmo oznaczający, czy z naszym jug, który w starej słowiańszczyźnie wiązanie pobudniowy, a w dzisiejszej mowie Rusinów i Serbów pobudnie oznacza, ma jakowy związek, nie wyśledzono dotąd. Pewno atoli że ma powinowactwo z wyrazami juger, jutro, pług, które wymiar od narzędzia uprawiającego ją, oznaczały i oznaczają roli.

Ile przez cały dzień można było parą wołów zaorać, [illegible] jutrem (1) u Czechów

przestrzeń ta ziemi nazywała się u Czechów jutrem w XII. wieku (1). Miara takowa będąc dobrocią ziemi i siłą roboczego zawarowaną sprzężaju nie była pewną; lżejszej bowiem roli mogły przez dzień więcej zaorać silne woły niż ciężkiej mdłe. Dla tego też należało obmyśleć stopę miary, że dawnemie byłoby dawać więcej roli temu, który jej ani zaorać ani obsiać nie był w stanie, pozwalały rolnikowi tyle brać ziemi ile jej wołem jednym, parą, i jak następnie mógł zaorać; i który to wymiar roli nazywali Rzymianie jarzmem a Słowianie naprzód radłem lub pługiem (2) następnie naśladując nomenklaturę Niemców, łanem, morgiem, [illegible]

Dziewiędziesiąt na to i tyleż orkę pod jarzynę potrzebuje się, i że obliczając na wymiar zaoranej pod oziminy i jary obszar ziemi wypadnie stąd dwadzieścia przeto wniosek stąd oczywisty o wymiarze roli oranej jednym, parą, tak następnie wozów. Tyle też dziś wszakże i więcej lub mniej roli posiada gospodarz zwykle w dobrach prywatnych na czynsze poddanych, i tyle mając obsiać może, poprzestając na skromnem utrzymaniu. Tyle miał jej zapewne i w odległej starożytności, przed kupą ponieważ siadać roli, kiedy się jeszcze nie wiedział o to by kupę czyli tłoczą zapłacić za nią, chociażby też kupę

Wzrosła atoli ta miara do wielkiej i coraz większej wzrastała ilości, odkąd nie tylko dla własnej potrzeby lecz i w widokach zysku, zaczęto uprawiać rolę, chowając wiele inwentarza, czyli odkąd zaczęto spekulować na ziemi. Powodem tego stali się Niemcy, którzy pomimo wstrętu do rolnictwa, stawali się

[mianowali go. Kto nie mając ani jednego wołu motyką kopał rolę, temu wystarczał morg lub nawet pół morgi lub wystarczyć musiał, gdy nie miał siły na obrobienie więcej ziemi. Kto jednym orał wołem nie był w stanie więcej nad dwieście morgów pod oziminy i jary uprawić sobie zasiew, kto parę wołów posiadał ten mógł kupę ich, jak mawiano ówcześnie, stąd największy wymiar roli kopą czyli kopą, a połowa jej skopem lub skopczą, jak mawiali pisarze Morawianie i Szwabi (4) nazywano. Wymiar ten ma i dziś miejsce, zawarowany stosownie siłą roboczego inwentarza. Wiadomo bowiem że rolnik parą wołów posiadający, nie może bez zniszczenia bydląt więcej nad dwadzieścia morgów pod ozimin i jarzynę zaorać, pracując pod każdą porą dni dziewiędziesiąt, czyli przez sześćdziesiąt pod obie.

lub jak mawiali Morawianie Szwaby skopem i skopczą

Zaręczając więcej a mniej liczne czyli mniej osób do wyżywienia mające, na mniejszych ponieść przestać musiały, według na co już słusznie względ, według [illegible] zarzucania, lecz wypłacając nie umiano

Za dziś zowie się tak u Serbów

Zażeby silnemi lub lichemi orząc kto wołami, mógł sobie stosownie tyle zaorać ile mu było potrzeba roli. Nie mogły bowiem być równe działy, gdyż liczniejsze rody i plemiona

[Na co nie baczyć pisarze niemieccy, Stenzel i Fabrycjusz, (porównaj [illegible]

(1) Według Wacerada, który mówi jutro, juger est quantum par boum potest in die arare.

(2) Nazwy te do zaprzęgu się i narzędzia stosują. Radłem (uncus) nazywano pług lekki jedno lub najwięcej dwuprzężny, pług (aratrum) do którego cztery zaprzęgano woły cięższe było narzędzie. Dziś wszystko orne bez względu na to pługiem orze sprzężaj, a radła do rozbijania ziemi używamy tylko. Pom. porów. do kwestii dziwne w tej mierze pogadali bajdy, na radłowe i pługowe dzielące łany.

] 32. w przypiskach

(1) Według Wacerada, który mówi jutro, juger est quantum par boum potest in die arare. O Serbii porów. słownik Wuka p. w. jutro.

(2) W dyplomacie Jaromira księcia Rusij z r. 1193. pochodzącym (jest u Zabric. pod liczbą 3.) czytamy: modios frumenti de quolibet aratro in his provinciis (wylicza je). Cicero in Verr. III. 47. mówi: ut quot jugera sunt sata totidem medimna decumae debeantur.

(4) Porów. Jungmana słown. p. w. skopny. Stat. wisl. małopolski z r. 1347. w cz. 38. 39. copa cujuscunque grani, copa aestivalium vel hiemalium. u Grima RAlt. 538. scopoza, w Wailzadie altd. Haxe scoposa, znaczy wymiar roli.

] innej nad pług i wysiew wynalezc miary (2), przeto długi przeciąg czasu upłynął zanim się stąd pewna, stałą ma przez się ustanowić roli miara. Ludy italskie i słowiańskie wychodząc z tej zasady,

184 42. 188

jak najwięcej roli nabywać by na niej mogli wielu pracujących dla siebie osadzać rolników jak było, za Tacyta czasów. Według terminologii już r. 475 przyjętej, nazywała się u nich każda osada mansus (od manere, przebywać) przeto, że mieszkał na niej osadnik, [i mając sobie pod sznur (funiculus) wymierzoną rolę. Głębiej więc trafiamy na dyplomata z owych pochodzące czasów, a mówiące o wymiarze roli na pługi (aratrum), dyplomata te z krajów w Saksonii, u niższego Renu, nad Mozelą, w północnej Francji, Anglii podbitych (najdawniejsza owego aratrum wzmianka jest w dyplomacie z r. 896) i w części zamieszkiwanych od Słowian pochodzące wskazują na słowiańskie roli wymiar. Głębiej znowu wejrzyjmy w innych dyplomatach o wymiarze roli na osady, pochodzą te niewątpliwie od Niemców, wynalazców miary roli pod sznur wyciągniętej, dla której terminologią dotąd w użyciu będącą obmyślili. Żywcem jej z słowiańskiego nie było przełożywszy języka na swój.

Jest godnem zastanowienia że tak ogólna, jak i szczególne osada na mniejsze wymiary dzielona, osiada nazwiska słowiańskie, mówiąc ich ka(die Hufe, dzisiejsza Huba) lub Morgen (słowiańskie jutro). W zwyczaju u Skandynawców ciągnąć gdowne przychody z roli, gdy zdalnej do uprawy było bardzo mało, skoro do Germanii, jak się rzekło, przybyli i mieszkającemi także u odwiecznie rolnem głównie trudniącemi się gospodarstwem zawładnęli ludami, wtedy biorąc wespół z nimi udział naprzód w roli rocznie między gminy dzielonej, następnie zaś za feudalnych czasów przez króla między swą drużynę rozdawanej ziemi, zastosowali do właściwego na własność lub na posiadłość udziału zwyczaje rolne które zastali na miejscu. Wskazawszy niewolnikowi lub poddanemu swojemu rolę na pobyt, spowodowali przez to powstanie tak zwanego mansus, który ponieważ się też po łacinie sors, a po słowiańsku los nazywał, przeto sama ta okoliczność dowodzi iż tem samem był to mansus słowiański szreb, czyli udział braterski z powszechnej własności. Jako taki więc składał się z juter i kup, niemieckiemi, od XI wieku począwszy (wcześniejszej daty nie podając dyplomata) mianowanych nazwami. Słowiańskie jutro na swój język przełożywszy Niemcy mianowali go morgiem (niemieckie der Morgen znaczy nasze jutro i rano); słowiańską zaś kupę również po swojemu przekształciwszy nazwali huben (2), rozumiejąc przez to przestrzeń ziemi wielomorgowej, płużną lub sznurem wymierzonej wyjęgłą

będąc udziałem i dla tego się sors, słowiańskie szreb wychodząc, nazywając się.

(2) Zeznawszy Grim RAlt. 535. że nie zna źródłosłowu wyrazu Hufe (nasze huba), powiedział na domysł co o tem sądzi. Odrzuciwszy co Müllenhof, wywiódł wyraz od słowiańskiego kopati (kopać), co wnet był niedopatrzeniem Waitz (die altdeutsch. Hufe 10). I słusznie, bo któżby się dokopał huby, którą orać trzeba. Pomnąc na to że Szwabi pół huby nazywali scopoza, scoposa jakoby z copoca, więc odrzuciwszy potem imek, co z czego powstało wyrażającej, będzie copoca zdrobniała kopa czyli jak mawiali Czesi kopice (patrz słownik Jungmana). Zkąd więc zdaniem mojem wyraz Hufe, lub jak się staroniemiecki wyraża język hoba, wyprowadzić należy.] (podobno h za k),

(1) Mówi Hanusz w Slavische Jahrbücher które po kupuje Smoljer, porówn. z r. 1854. II. 5. str. 307.

rolę na wychowanie z obowiązkiem czynienia służby dawaną ludziom wolnego stanu którą lehen (beneficium) nazywano zwykle, wszelką ciną mierzono, zkąd też nazywano ją were co na miarę wskazuje (1). Dwojaki cel miała miara, powodując posiadłość (mansus), lub własność. W leżących okolicach mianowicie około gór hercyńskich paszonych brano role na karczunek, które zamieniwszy rolnik na orne grunta nabywał do nich praw właścicielstwa (dominatio). Wtedy rozda posiadłość w wielką hubę, dochodząc nie raz do liczby hub pięćdziesięciu. Był to rzeczy powód skupiania się obszaru ziemi w rękach jednego posiadacza. Drugi miał już za czasów Karola W. miejsce, który dał przepisy o służbie rycerskiej od posiadających cztery do pięciu hub należącej się. Przed nim służba taka odbywała się przez tych tylko, którzy nie mniej jak jedną posiadali hubę, co szczególniej w północnej miało Germanii miejsce (2). Składała się zaś huba najmniej z dwudziestu, a najwięcej z trzydziestu morgów, co było zwyczajnej, i z czterdziestu co nadzwyczajnej było hub miary (3); wywarło swój wpływ na stosowanie obrządku rzymsko-katolickiego.

Przybywając na osiedlenie się Niemcy do Polski, przynieśli z sobą różne miary roli, i zachowanie ich zawarowali sobie. Swoją mieli Magdeburżanie, której się w ogóle wszyscy trzymali Sasi, swoją Frankończycy, swoją Flamandczycy, swoją znowu w Prusiech zaprowadzili Krzyżacy. Mając się w swojem rozumieniu za lenników Polski i Niemcy nazwali swe huby lehenami, co przeistoczywszy Polacy na łany, mawiali o magdeburskich, frankońskich, flamandzkich i pruskich czyli chełmińskich morgach i łanach. Te miary przyjęli, lubo nie od razu rachubę i nie wszędzie. Kiedy bowiem już r. 1271. rozpowszechniony w łanach (4), tym czasem w Polsce jeszcze r. ... według takiej miary płacono podatek ... poradlnym i łanowem zlej nazywany (5) przyczyny. Ponieważ łan a pług oznaczał miarę ziemi, i tem się jedynie pierwszy od drugiego różnił że się sznurem a nie jutrami wymierzał, ... przeto włości której osiadającym na niemieckiem prawie osadnikom nie rozdawano na działy nie widząc potrzeby dzielono sznurem jej mierzyć, nie troszczono się też o to ile ona łanów zawierać może, ...

lub nawet wiedząc ile ich ma nie według łanów ale pługów, w XVI. i XVII. nawet wieku podatkowano w Polsce i poza Polską (6). Dla co nie zważając dzisiejsi pisarze wyprowadzili zkąd dwa zupełnie sprzeczne sobie wnioski, że w dawnych czasach nie oznaczał u nas łan pewnej miary ziemi, że już w starożytności odległej były w Polsce narodowe łany (7). Nie było ich bowiem przed zjawieniem się niemieckiego prawa, a po zjawieniu się go rozumiano przez nie już to wymiar roli na sposób niemiecki, już na polskie nazywając roli podział łanem przedtem (zrieb, sors) łanem ... przedochem, że się składał z kupy morgów. Obok tej rachuby istniała narodowa miara roli na radła, i wyrwy, pługi leżą i t. d., ludzie podział łanów na duże i małe zarzucono, odkąd po r. 1374. zaczęło stale podatkować równo z wielkiego jak i małego łanu. Z tego to dopiero czasu posiadamy różne różnych łanów obrachowywania (8), i dowiadujemy się, że łan dzielił się na pręty i morgi, z których magdeburski miał trzydzieści morgów, a każdy morg trzydzieści prętów wzdłuż i dziesięć wszerz, pręt zaś piętnaście stóp zawierał; że frankoński dwanaście morgów, chełmiński zaś i flamandzki był od obu mniejszy. Teraz więc nie rachowano już na wielkie i małe bezimienne (9) lub imienne łany (10), na wyciwy (11), pługi i t. p. Zmieniano nawet coraz więcej sposób chodzenia około uprawy roli, więcej folwarcznie niż wsiami gospodarując. Jeszcze w XIII. wieku występowały zgodzi i rozbierały między siebie folwarczne role, w XIV. brali wieś w dzierżawę gospodarze i podzierżawili jej rolnikom (12): ale gdy w XV wieku już nie udziały tylko ale całe folwarki do szlachty należące nie płaciły łanowego, wtedy przeto łazy co wieś łupił

(1) W dyplomatach z okolic Salcburga Korutańskiego pochodzących wymiar roli nazywa się were (porówn. Waitz Die altdeutsch. Hufe 28. w przyp.) za mere od starosł. mira czeskie miera, polskie miara.

(2) Waitz Vfg. I. 36. nstęp. Die altdeutsch. Hufe 49. 51. 52.

(3) Waitz Die altd. Hufe 26. nstęp.

(4) Stenzel Urkund. 205. przyp. 9.

czyli stanowił jej słowiański dwudziesto morgowy od Niemców potrojony dział. Pośrednie zaś powiększanego działu liczby składały się z trzydziestu

wszelako były i między temi pośrednie znowu, ... osobliwie w Saksonii używane miary. Wszystko to

~~(4) Porówn. Stenzel Urkund. 205. Bandtk. jus pol. 305., Urkundensaml. der Schleswig-Holst. I. 419.~~

(5) Porown. Piekosiński II. 664. nstęp. Stenzel Urkund. 173. nstęp.

(9) r. 1220. u Som. I. 201. viginti quinque parvi mansi censuales, triginta sex parvi mansi.

Wiszn. Hist. w Bibl. Warsz. r. 1849. III. 561. nstęp.

(5) r. 1456. u Racz. Cod. 176. nobiles ignorantes quot mansos colunt in alodiis suis, r. 1458. u Bandtk. jus pol. 305. terrigenae agros colentes et Kmethones non habentes, a quolibet aratro per duos grossos dare tenebantur.

(6) Tak w Holsztyńskiem jeszcze r. 1635. Porown. Urkundsaml. der Schlesw.-Holst. I. 419.

(7) Jarzębski cop. Feliks Zieliński w Bibl. Warsz. z r. 1849. III. 561. nstęp.

W ziemi kaliskiej według Czackiego, dzieł I. 240. w przypis. Tak

(6). Wszelako i łanów Frankońskich

... albowiem miano wyczytywać że i z takowych ... się wiejskie osady. ... nie było co się przez rozumieć mam, pierwszy

Czacki samże, twierdzi

role, na wychowanie z obowiązkiem czynienia służby dawaną ludziom wolnego stanu która lehen (beneficium) nazywano zwykle, wszelką ciną mierzono, zkąd też nazywano ją were co na miarę wskazuje (1). Dwojaki cel miała miara, powodując posiadłość (mansus), lub własność. W leśistych okolicach mianowicie około gór hercyńskich pa[...]trzonych brano role na karczunek, które zamieniwszy rolnik na orne grunta nabywał do nich praw właścicielstwa (dominatio). Wtedy rosła posiadłość w wielką łupę, dochodząc nie raz do liczby hub pięćdziesiąt. Był to tedy powód skupiania się obszaru ziemi w rękach jednego posiadacza. Drugi miał już za czasów Karola W. miejsce, który dał przepisy o służbie rycerskiej od posiadających choćby do pięciu hub należącej się. Przed nim służba taka odbywała się przez tych tylko którzy nie mniej jak jedną posiadali hubę, co szczególniej w północnej miało Germanii miejsce (2). Składała się zaś huba najmniej z dwudziestu, a najwięcej z trzydziestu morgów, ‹ co było zwyczajną, i z czterdziestu co nadzwyczajną była hub miarą (3); ‹ wywarło swój wpływ na stosunek obrządku rzymsko-katolickiego.

Przybywając na osiedlenie się Niemcy do Polski, przynieśli z sobą różne miary roli, i zachowanie ich zawarowali sobie. Swoją mieli Magdeburżanie, której się w ogóle używali Sasi, swoją Frankończycy, swoją Flamandczycy, swoją znowu w Prusiech zaprowadzili Krzyżacy. Mając się w swojem rozumieniu za lenników Polski, Niemcy nazwali swe huby lehenami, co przeistoczywszy Polacy na łany, mawiali o magdeburskich, frankońskich, flamandzkich, i pruskich czyli chełmińskich morgach i łanach. Te miary przyjęli, lubo nie od razu i nie wszędzie. Kiedy bowiem już r. 1271. rozpoczęto na Szląsku o łanach (4), tym czasem w Polsce jeszcze r. 1458. mierzono role na pługi, i według takiej miary dawano pobór na wojnę: co wcale dziwić nie powinno, zwłaszcza gdy się pomni na to, że rachubę tę zachowywali Holsztyńczanie w r. 1635. nawet płacąc od pługa rządowi podatku po pięć talarów na rok (4). Najwięcej spodobała się Magdeburżan rachuba, i tę przyjęto za prawną, zkąd polski a magdeburski łan miał jednąż miarę, dzieląc się na pręty i morgi. Pręt zawierał piętnaście stóp, a dziesięć prętów wszerz stanowiło morg, trzydzieści zaś morgów szło na łan (5), nazywany po łacinie mansus, nie wybornie wyrażenie, albowiem miano to służyło i morgom, z przyczyny że i z takowych a nawet pół morgów składały się wiejskie osady. Ażeby więc wszelki wyjść w tem nie było co się przez mansus czy łan, czy morg rozumieć ma, pierwszy miary płacił ono podatek poradlnem nazywany i łanowem zlej przyczyny. Ponieważ łan a pług oznaczał miarę ziemi, i tem się jedynie pierwszy od drugiego różnił że się sznurem a nie jutrami wymierzał, przeto włość której osiadający na niemieckiem prawie osadnikom nie rozdawano na odziały nie widząc potrzeby dzielono jej mierzyć, nie troszczono się sznurem o to ile ona łanów zawierać może, ale pługów, ‹ morna (7), że w XIV. i XV. wieku nie miały u nas łany pewnej miary, ale owszem były rozległością ziemi dowolnie pojmowaną. Jeżeli bowiem nawet odziały (sorten) często od czasu oczynszowywania ich według rozmiaru pojmować przez łan i to ten musiały mieć swą miarę, gdy ‹ jak ‹ jakoby

jak z dużego płaciło, przeto zarzucano polskę, na jutra i pługi dzielić na wysiew obliczane miary, a chwytano się miary niemieckiej, ‡ podano na Szląsku i w Polsce do wiadomości powszechnej (8), że łan dzieli się na pręty i morgi, z których magdeburski ma trzydzieści morgów, a takiż morg trzydzieści prętów wzdłuż a dziesięć wszerz, pręt zaś 15. stóp pięknie zawiera; że frankoński liczył dwa razy tyle morgów, chełmiński zaś i flamandzki jest od obu mniejszy. Łanów na wielkie i małe (9), nie nazywając ich lub nazywając po największemu (10), zarzucono na koniec wymiar roli na wysiew czyli na pługi, i zmieniano sposób gospodarowania, coraz więcej folwarcznem się zajmując gospodarstwem. Jeszcze w XIII. wieku zyszczepowały spółki i rozbierały między siebie folwarczne w XIV brali wieś (12); ‹ gospodarze i w dzierżawę oddziedziczali jej rolnikom w XV. wieku, ale gdy

czyny rycerskiego prawa uwolniono od łanowego przeto każdy co wieś kupił

‹ czyli stanowił ją słowiański dwudziesto morgowy od Niemców potrojony ‹ ...›. Pośrednie zaś powiększonego szeregu liczby składały się z trzydziestu

‹ wszelako były i między temi pośrednie znowu, osobliwie w Saksonii używane miary. Wszystko to

Ŧ wielkim drugi małym nazywano (6). Wszelako i łanów nie była jednakowa miara. Frankoński

‹ w ziemi kaliskiej według Czackiego, dzieł I. 240. w przypis. Tak

‹ nawet w XVI wieku podawano w Polsce i poza Polską (6). Nie wynika ztąd jednakże, jakoby w odległej już starożytności żadnej łany narodowe Polski, miary, lub że nie istniały wymierzone,

‡ i gdy według ilości morgów pojmowano łany z którego

‹ jaką miał i zrzeb z łupy morgów jak rzekliśmy składający się przed r. 1374. nadzwyczajnie, a od tego porządnie roku poczęte zwyczajnie opłacano. Gdy się zaś

‡ po prawdzie nie

‡ że większe łany większe a małe mniejsze przynosiły na naznaczone czynszu, i gdy zaś skarb kraj

‡ zyskując tyle na skarbie publicznym, chociaż nie tracono ile tracono na czynszu. Bo razem bowiem samo przez się, że większy czynsz brał właściciel z łana niż z łupy, ‡ takie samo poradlne z łanu (zkąd ten podatek i łanowem nazywano) z dużego co z małego, ‡ Od tego to czasu coraz więcej zwracano uwagę na ich wymiar, i zaczęto obrachowywać go pilnie, w XV. wieku nawet. Wtedy to po raz pierwszy, i ile wiem

‡ przeto rzecz jasna że on tylko a nikt inny nie tracił na zamianie łup na łany.

(1). W dyplomatach z okolic Salzburga Korutańskiego pochodzących wymiar roli nazywa się were (porówn. Waitz Die altdeutsch. Hufe 28. w przyp.) za mere od starosł. mira czeskie miera, polskie miara.

(2) Waitz Vfg. I. 36. i nast. Die altdeutsch. Hufe 39. 51. 52.

(3) Waitz Die altd. Hufe 26. i nast.

(4) Stenzel Urkund. 205. przyp. 9.

(4) Porown. Stenzel Urkund. 205. Brandtk. jus pol. 305., Urkundensaml. der Schleswig-Holst. I. 419.

(5) Porown. Piekosiń. II. 664. i nast. Stenzel Urkund. 173. i nast.

(5) r. 1220. u Som. I. 901. viginti quinque parvi mansi censuales, triginta sex parvi mansi.

Wyp. Ziel. w Bibl. Warsz. r. 1849. III. 561. i nast.

(5) r. 1476. u Racz. Cod. 176. nobiles ignorantes quot mansos colunt in allodiis suis, r. 1458. u Bandtk. jus pol. 305. terrigenae agros colentes et Knethones non habentes, a quolibet aratro per duos grossos dare tenebantur.

(6) Tak w Holsztyńskim jeszcze r. 1635. Porown. Urkunds. der Schlesw.-Holst. I. 419.

(7) Jarocki tof. Feliks Zieliński w Bibl. Warsz. z r. 1849. III. 561. i nast.

niej folwark by poradlnego nie płacił. al urządził w

i wtedy rząd uwzył małe, mniejsze, ... od da-

wna było małe, bo półmorgowe, pół-

pługowe gospodarstwa, które rowno jak rolę

poddanych niżej

opodatkowywał (1). Natomiast nakładał wyższe Kmieci

podatki na

pobierając po dwa grosze owczesnej monety z dosypką miary żyta i owsa

od każdego ich łanu rocznie czyńszem poradlnego (2). O

dziedzicowach ludu na polskiem osiadłego

prawie, które się w XIV. wieku z jednego lub

najwięcej dwoch, a na Szląsku z trzech skła-

dało łanow nie było już mowy. Było co chciał całkowe

mieć dziedzictwo powinien był na wieniechiem dzierżawić pra-

wie (3).

(1) r. 1254. u Rz. terra ad unum bovem sufficiens, r. 1372. u Krys. II. 321. medio jugere pro ordo (za horto) quod vulgariter dicitur polmorga. r. 1476. u Bandt. jus pol. 296. omnes servi liberi vulgariter kotczy de quolibet manso per unum fertonem (12 groszy polsk. dzisiej. monety).

(3) Porown. r. 1351. 1348. 1301. u Krys. II. 291. 279. 331. dzieje r. 1368. u Stenzl Urkund. 175.

(2) Porown. w dodatk. artykl. Poradlne i Pomocne.

43. 185

189

Następnie zaś

... polski z kupy jak rzekliśmy składającej się morgow. Kilka, kilkanaście, lub nawet kilkadziesiąt jakiej bądź miary ... pod strzechą wyżej ... gruntach, lub na wysiew czyli na pługi obliczanych łanow

(11) Według dyplomatu szląskiego u Stenzl. Heinr. 88. na roli 69. korcami (modius) orinej a 48. jarzyny obsiewanej, uwzględniano 20. szluh rozpaczny i 30. wieprzy. Ponieważ na to, że korzec ... zboża płaconym z morgi czynszem trzeszu, pokaże się liczba morgow wsi owej.

Twiliki Narzecz

... dnym pługiem obrabianej

(10) r. 1349. villam ad mansos parvos flamingicos exponit ad locandum, r. 1351. villam ad mansos flamingicos jure Magdeburgensi prout in terra Culmensi tenetur exponit ad locandum, u Krys. II. 285. 290. dalej r. 1349. u Krys. I. 201. tredecem mansos Culmensis mensure. ... Czacki i Rzeczowny, w Pism. II. 665. ... skazami szczegółowo się nad pomiarem roli ale bezskutecznie zastanawiali.

(12) r. 1349. u Krys. I. 201. tredecem mansos Culmensis mensure et decem jugera que morgi vulgariter nominantur vendidimus cum tanta libertate quantam idem Narir cum kmetonibus dictos mansos colentibus tradet. O wysiewie i inwentarzu porown. u Stenzel Heinr. 38. wstęp.

(14) Germ. 42. wstęp.

Przystępując do wykazania wzajemnego między sobą stosunku szlacheckich a kmiecych łanow, przypominam że rornica byty wszędy monarchiczne, szlachty a ludu miała miejsce tam gdzie bynajmniej zaś gdzie sama rządziła się, rzesza stanowiła, Gelach jak o Scytach i Sarmatach powiedzieliśmy, gdy szlachty, bądź rządzący stan, swojego pokolenia podniósł zwycięzca mężow swojego pokolenia wybrał dostojniejszych do niego z liczby rządzonych, gdy jak było u Gelów.

i bądź gdy rzecz miała z

i otoczył się niemi. Inaczej się

rzeszy, w której chociaż się znajdowali i królowie, jak to miejsce miało u Swewow, jednakże gdy ci [13] byli członkami tejże a nie władzcami przeto

... nikogo z swoich do sta-

nu rządzącego, który urzędnikow od narodu na to wybranych składał, się z samych tylko podnosić nie mogli. W rzeszy więc

185

189

dwanaście niaŁ pręłów, chełmińskie i flamandzkie zwykł odłowa między obudwoma. Kiedy więc pytano o granicę osady, badano naprzód jakie oznaczono jej, [i] na jaki wymiar pociągniona miara (1). Kmieca rola od jednego do trzech łanów zawierać mogła, i w takiej zawarta przestrzeni dziedzina nazywała się na Szląsku (2). Szczuplejszej przestrzeni był łan polski z kupy jak wzięliśmy składający się morgów. Kilka, kilkanaście, lub nawet kilkadziesiąt jakiej bądź miary ... pod zasiew wyciągniętych, lub na wysiew czyli na pługi obliczanych łanów stanowiło wieś, której dziedzicem jeden gospodarz wypuszczał częściowo kmieciom, lub też sami zadzierżawiali, i jak wspomniałem wyżej Nawakniki, między siebie rozdzielali ją kmiecie. Dowód nam dyplomat szlązki z r. 1254. który wymiar roli na wysiew oblicza, i oraz inwentarz wykazuje gospodarski. Na roli średnich sześć dziewięć korcami (modius) oziminy a czterdzieści osm jarzyny obsiewanej, utrzymywano dwadzieścia sztuk rogacizny i czterdzieści wieprzy inwentarza żywego, inwentarz zaś martwy składał się z wozów, pługów, panwi, garnców i różnego żelastwa (3). Pomnąc że, według tego cośmy wyżej o czynszu z jutra (juger) i pługu pobieranego rzekli, ... płaciło się z korzec zboża, łatwo wyrachować ile morgów zawierała rola, ... dwadzieścia podzieliwszy liczbę wysianych korcy przez dwadzieścia.

Przystępując teraz do wykazania wzajemnego między sobą stosunku szlacheckich a kmiecych łanów, przypominam że różnica szlachty a ludu miała miejsce tam gdzie ... były rządy monarchiczne, ... bynajmniej zaś gdzie sama rządziła się rzesza, stanowiła szlachtę ..., bądź ... jak o Scytach i Sarmatach powiedzieliśmy, gdy szlachtę ... rządzący stan, ... pokolenia, jak o Scytach i Sarmatach powiedzieliśmy, do niego ... podniósł zwycięzca mężów swojego pokolenia, z liczby urodzonych wybrał dostojniejszych ... bądź gdy ... z liczby urodzonych wybrał ..., i otoczył się ... innej się rzecz miała z ... rzeszą; [jak było u Gelów.] ... nikogo z swoich ... do stanu rządzącego, który ... od narodu nad wybranych składał się z samych tylko urzędników. W rzeszy więc podnosić nie mogli. W rzeszy więc ...

[w której chociaż się, jak to miejsce miało u Swewów, znajdowali i królowie, jednakże gdy ci były członkami ... a nie władzcami przeto ...]

[Gelach]

(10) r. 1349. villam ad mansos parvos flamingicos exposuit ad locandum, r. 1351. villam ad mansos flamingicos jure Meydburgensi prout in terra Culmensi tenetur exposuit ad locandum, u Rzysz. II. 285. 290. Także r. 1349. u Rzysz. I. 201. tredecem mansos Culmensis mensure. ... Czacki i Rzezinczny, w Piśm. II. 665. ukazani szczegółowo się nad pomiarem roli ale bezskutecznie zastanawiali.

~~(11) Porown. r. 1351. 1348. 1368. u Rzysz. II. 291. 274. 331. 1365. u Stenzel Urkund. 15.~~

~~(11) r. 1342. u Rzysz. II. 321. media jugero terre pro orto (za ogrodem) quod vulgariter dicitur polmorga. r. 1254. u Rz. terra ad unum bovem sufficiens.~~

(12) r. 1349. u Rzysz. I. 201. tredecem mansos Culmensis mensure et decem jugera que morgi vulgariter nominantur vendidimus cum tanta libertate quantam idem Nazir cum kmetonibus dictos mansos colentibus tradet. O wysiewie i inwentarzu porown. u Stenzel Heinr. 38. urzęd.

(11) Według dyplomatu szlązkiego u Stenzl. Heinr. 88. na roli 69. korcami (modius) oziminy a 48. jarzyny obsiewanej, utrzymywano 20. sztuk rogacizny i 30. wieprzy. Pomnąc na to, że korzec ... zboża płacono z morgi dyżurem czynszu, pokaże się liczba morgów wsi owej.

(13) Germ. 42. urzęd.

Twiliki Narizorj

[roli jednym pługiem obrabianej]

nie było szlachty i ludu, lecz byli obywatele, którzy wszyscy razem stanowili bądź lud, bądź szlachtę. To też i w Czechach słowiańskich jeden stan wolno urodzonych i prawo obywatelstwa mających spostrzegamy ludzi, którzy równy udział w powszechnej własności, i równy przystęp do urzędów mając, lechami się i kmieciami zwać nazywali, obok których występowali od wieku dziesiątego chłopi, tworząc razem z owymi krajanami na poróv a w rzeczy samej jeden tylko stan obywatelstwa, gdyż chłopi do poddaństwa lub nawet niewolnictwa policzając się, nie wchodzili w poczet ludu czyli lechów, a tem mniej do kmieci należeć mogli; zwłaszcza gdy tym urzędowali w godności lechowie sami, stanowiąc ich jako urzędników, z pomiędzy siebie do kierowania narodem wybranych(1). Przystawszy na to że germańscy Lasi a słowiańscy Lasi (Lachy, Lechi) byli stanem w narodzie a nie narodem samym, że z przyczyny posiadania większej na udział z powszechnej własności ziemi obowiązani do wojskowości będąc, wyszczególniwali się przykładem zrzeszonych z sobą Teutonów w stan rycerski; na to, powstawszy, nie będziemy prawić "o szczepie lechickim, który się miał od wieków dzielić na rozmaite plemiona, przystawszy, nie będziemy prawić "o szczepie lechickim który się miał od wieków dzielić na rozmaite ludy" ani "o klasie górującej u Polan i innych Lechitów", gdzie Polanie byli narodem a Lechici stanem, i "górująca u szczepu klasa" a sami "Lechici" znaczyli jedno, powstawszy i rozwinąwszy się w stan rycerski z tej tylko strony kraju, w Germanji, w Czechach i w Polsce. W czasach przedmonarchicznych brali oni wespół z kmieciami udział w powszechnej własności, czyli z drugiej, bo za pośrednictwem stawszy, brali go wyli. Co łubo zrazu miało miejsce i za czasów monarchicznych, gdyż król dawnej słowiańskiej szybem rozdawał powszechną własność, równo między szlachtę a ludzi, rolę, chociaż dawną kmiecie a kmiecie zachowały nazwę dziedami (sordes) nazywając się. Podczas bowiem gdy pod wpływem nowym w górę szlachta a kmiecie na dół, czego przyczyna przeciwny, tému obrót jaki był za Swewów, czego przyczyną w zmianie upatrzyliśmy ziemstwa, zapewne kmiecych dziadów z szlachecką rozbrat w reformie rycerskiej prawie od Kazimierza W. wzmiankowanej nastąpił, sprawiwszy że od szlachecki w niemieckiem zdał się nam dostrzedz przewagi. Komesa czyli kmiecia tytuł do XIV. polska uda XVI. czesko nosząc szlachta, zaniechała następnie jako zchłopiały, i wtedy to dział kmiecy popadł pod prawo niewolnicze.

(1) Tacyt w Germ. 38. odróżnia *ingenui*, *principes*, *servi*.

(2) Jak szlachecki jak kmiecy dział nazywał się *sors*, i jeszcze r. 1400 wymieniony jest *mansus agrorum liber* *sortis vulgariter dictus*, a r. 1404. *mansi* *sortes* vulgariter *nuncupati* sorte... u Rzysz. II. 359. 740. 817.

różny od wymienionego tamże r. 1363. *censualis mansus*

między dziedami obu dawanemi nie czyniono różnicy(2), jednakże już wtedy zaczęto odróżniać dziady a dziady, dziedzictwa a dziedzictwa, rydając jakim które podpadają ciężarom(3), czy są jakiemi były od początku, to jest swobodnemi żadnymi ciężarami.

(3) r. 1363. u Rzysz. II. 737. *Dziady* *cmetonum*. r. 1359. u Bandtk. Jus pol. 164. *Advocati* *si* *plures* (*mansos*) quam *quatuor* *colueruit* *sicut* *rustici* *pro* *decima* *solvant*.

zawsze nie obawiano się, bo Królowi nigdy nie podlegali (1)? jednem słowem

pierwotnej szlacheckiemu nawet dziadowi

kolwiek jeżeli wolnym się teraz te samem niewolnym nazwy, ach

poddane lubo rzadko mianował (1); zwykle bowiem przez dział rozumiano kmiecą rolę, szlachecka zaś po dawnemu wsią (1), dziedzictwem, ojczyzną nazywała się słusznie, gdyż istotnie prawem dziedzictwa na potomstwo szlacheckie spadała w Polsce. Na Szląsku brali je po dawnemu

1° kmiecie (3) a nawet zagrodnicy, jak rzekliśmy wyżej. Co więc o szlacheckich powiedziano rolach, zauważymy, że o nich że były takie w których Król nie był w posiadaniu nigdy (początek bowiem swój z czasów wywodziły przedmonarchicznych), coż samo godzi się i o kmiecych świadczy, na co służy nam za dowód jeden obudwom służąca

wskazująca na to, że równie szlachcic jak kmieć był w posiadaniu roli do służby wojskowej obow

czy są właściwemi lub czynszowymi, i jakiemi, to jest na polskiem lub na niemieckiem opartemi prawach (2)? Przyczyną tego była wyższa służba, której słowo zaniedbał kmieć

190

(1) Terra libera sudzieci illibera jak wyżej. r. 1363. Działy kmiecone, r. 1400 mansus agrorum libeo zwieh vulgariter ... r. 1404. mansi seu lanei vulgariter ... dzierżawy. Rzysz. II. 444.

(2) r. 1404. u Rzysz. II. 359. licet villa Drzewenko quiffet et est limitata (famen) ia dicta hereditate seu villa Drzewenko fuere et nunc sunt quatuor mansi seu lanei vulgariter szrebe nuncupati, quos Kmetones pro se arabant et colere consueverant.

(3) r. 1368. Łęczyna, r. 1370. Szczecina (Dziedzina) u Szczytn. lubomd. 145. Kmieca od szlacheckiej rozna. O więc w r. 1251. Żernat Książę, quod predicta hereditas ab initio semper Ducalis fuerat, nec unquam quisquam militum ipsam hereditatem possederat. u Rzysz. I. 59.

mansus agrorum liber

w rzędu miasta przechodził w nobile, i w ... kmieć

nawet, gdzie kmiecie zasiadali w radzie monarszej. Przyczyną tego był feudalizm, który pozwolił kmieciom tego który kmieciów drugiemu szlachetnie nie będąc... nosił. Tamten więc wysoko seu niżko zawsze pomimo że był nazywał kmieciem. W Polsce rycerska służba rozróżniła ich. Kmieć seu który się

rycerz postępował przez stopnie, z nikąd stawał się nobilem, z nobilem wolicienem, jako taki brali w dzierżawę królewskie, czyli jak dziś mówimy, rządowe dobra, i ...

pomimo

... przez kupno

chłopem, by poddanym został. Dopóki bowiem posiadał tylko dobra, nie tylko nie miał prawa rządować ... ale nawet gdy sam dobrowolnie ... opuścić, nie miał nowo ale nawet gdy sam dobrowolnie je ..., a nie zostawić jej następcom obwodzie już innym kmieciem, ... obwarowany był szanować prawa dziedzicom rozważny ... na niemieckiem prawie,

czynszu nie siedział

Zkąd widać co należy rozumieć o twierdzeniu tych pisarzów, którzy utrzymują: "że polscy kmiecie byli jakoby niegdyś dzierżawcy, że opuszczali przez nich grunta wracać musiały do gminy, by znowu pierwszemu lepszemu kmieciowi dany stał, ... nie zgłosił, postarzały na osadę, że posiadali własność we własnych lechickich (szlacheckich) która ich wszystko nie przywiązywała do ziemi, że gdy nie dopuszczała puszczu ich przeto z niej nie mógł być kmieć wyzuty, że dziedzictwa z drugiej a szlachecki z pierwszej pochodziły rąk", na koniec, "że od greckiego wyrazu kamy wdowy oznaczającego, a od chałupy nosili nazwisko kmiecie i chłopi." Gdyby bowiem w oczach ich wyrazie kwadzrzowałyśmy nazwy kmiecia, dobyśmy nań w całej słowiańszczyźnie odnowię, tylko gdzie wskazałem, trafiali ... Gdyby a nie sam tylko gdzie wskazałem, trafiali ... powróciłby się za kopy od chałupy wziął chłop swe miano powinnoby... ten się za koper... sami znachodzić najwięcej, gdyż greckie wyraz koło by ma z chałupą powinowactwo najbliższe. Atale wiedzie po sam

na rzeczy

aż wreszcie zszedłszy na prywatnego czynszownika zrównał się z chłopem.

Dla niektórej lub rycerskiej, jak niemowszej czynsza rycerskiej

na dziedzictwo zamieniać, ... Kmieć, ... zszedł na zero, ... szkoda od króla ... nabył przez kupno.

... solam parochiam ... feudalem per quos progenitores ... feudatam et ... jure quo princeps sua possedit, ipse quoque et sui heredes perpetuo possideant cum omni jure dominio et libertate. r. 1249. Cod. Pom. 858. Otóż to więc dziedzictwo z ... Kroła jak kmieć nie nabyła.

Pszlachcic stanął,

Dał było, nie mogłoby nabywać takich wsi gdzie siedzieli kmiecie rządowali ich z niej, a ani sami mieliby potrzebę przechodzić w poddaństwo, majątek zawsze w posiadaniu czynszowe dziedzictwa i na nich ... się mogąc. Gdyby

się ... gdy go nie miał z przyczyny ... wysiadał ... gdy

kmieć ... opuścił ... rolę

190

czynić był obowiązany, stając się szlachcicem przeto. Kto zdobyty nie był zdolny dawać czynsz, że dla tego do szlachty się nie liczył wchodził w liczbę kmieci. na szlacheckich dobrach kmieciem też nazywany był, osiadły czynszownik nie posiadał po-

wszechnie kmiecej ale folwarcznej roli, co znaczyło, że skoro posiadana od niego rola opuszczała wracała do folwarku, a przeciwnie posiadana od kmiecia na swoim osiadłego roli, nazwano nowo zbudzającym kmieciem. Nie mogła bowiem być się po nim wziądz rola bez woli Monarchy zwierzchniej ziem reprezentującego. Dziś czynszownicy przywabni z wszystkimi porównani będąc na tych samych co miejscowi królewszczyznach kmiecie: nie godzi się ich bowiem ru-szać z miejsca do czynszowej zwanej ich czynszowej, stanowiące własności nie

ani w prawach ani w pomnikach da-wnej mowy nie dopatrzysz miana chłopów. Dopiero dzisiejszy głogijskich (?) języka w wyraz w upośledzającem znaczeniu (1).

Trudno przychodziła uprawa roli w zlodowaciałej Skandynawii. Skoro jeszcze tam kto wyprawił jaki kawał obchodził się z nią troskliwie, i nie inaczej z wszystkich, jak wymierzony wypuszczał. Nie na jutra ani na pługi ani mówiąc na niej leiz na miary (2) dzieliła się zamierzona rola. dyplomata niemieckie (3) że w Germanii wielkie obszary ziemi i posiadłszy je, rozdawali na łany (mansi) i pozbyli się wszelkiego z wolą wspólna przez co. W innem znaleźli się stawianie położeniu i coraz w zaciekawieniu znajdowali dla tego że narodowe z niemieckiemi o własności wyobrażenia mijając, wspomniane pozornie (dziedzictwami a rzeczywistością lennościami ale krajowemi, będąc własności w rzymskiem nie stanowiły znaczenia. Były to tak u Rzymian zwane

dowali kształtowanie się porzednich między obudwoma possessiones a hereditates, których różnicy uchwycić trudno, pomimo że one dawały prawo do posiadania i spadkobiercom, lub nie dawały go nie zaś też nie, że granice jednych i drugich wskazywano, ale ich nie określano, bardzo dorwałając by rosły w wielkie obszary, i znamiennie zakowe wroaty na pługi i (?) ścieśniać je stawano się, gdy w nowem znowu szczególnych kmiece do szlacheckich postawiło działy, uczyniwszy drugie wielkiemi, by dać przez to

nie ściśle wyrazy z jutrem zaczerwanym zarazem stają pług, włoka i inne o czem rozdające, jakiemi nakłaszą

mórwe szlachcicowi osadzać na nich pa-nosów, wierców i t. p. rycerskiej służbie k'woli, pierwsze zaś

(2) lub też wyznaczające łany, z upomnieniem że co zbywa, gdzie (ager qui superabundat, excrescentia) nie staje się gminy rezerwowanym gruntem, lecz wróci do Krola, który nowe dać może, na prze-znaczenie.

ilością morgów, ograniczonej by na użyźwienie kmiecej służyła rodziny (3).

pozostawione w granicy szlacheckich a kmiecych wsiów, nastała włody to dopiero nierówność

działów, gdy szlachcic (4)

(4) zwykle na niemiecką, a kmieć na polską posiadał miarę, gdy ścieśniany brata szlachty z tem niby prawem co rzymscy patrycyusze powszechny własność, a kmiecie opłacać musieli, czynsze nie mogąc nawet w XIV. wieku brać jej więcej nad dwa i trzy łany.

Ciekawe tak z do wzgledu dyplomata nadbałtyckich Słowian,

(1) Mali rjecznik od Josipa Drobnica, u Beczu izdr. Porównaj wyraz Hlap grubijanin.

(2) W miejsce wyżej od nas poznanego mansus Anglosaksonowie hyd, (skóra, miara), Skandynawowie bol (praedium).

(i dwory

(2) nie posiadając że się długiem lecz skórą (miarą) rze- mienną (wierzą) stanowi własność ziemską (2). Znalarzy Skan-

i służące włościom niemi zaumiejętnym prawa

(3) r. 1149. villa cum duibus zor-dibus u Rzyszcz. II. 588. Granice te na oko oznaczano, r. 1278 u Rzyszcz. I. 105. uwaga. omnes villas nostras in fluvio Sava jacentes contulimus, tamen excipimus villas ac hereditates militum nostrorum et specialiter Raduanitarum. Volumus etiam ut per ipsum ipsum nullum impedimentum eis inferatur in venationibus ipsorum usque ad metas Ungarie. lub też oznaczano je znakami granicznemi (villa terminis divisa) albo miarą (villa ubi decem mansi esse debent, agri quos quatuor boves arare possent, Szenzel Urkund. bl. 175. w przyp. Fabric. II. 63. uwaga) pod czem wyszczególnienia, z wyłączeniem kmiecych działów, r. 1404. u Rzyszcz. II. 359.

Ovidius metamorph. I. 135.

terminologij znowu zrzymskiemu pługowi w drugie

który stosunek powierzchnej do wyższej własności także utrzymujący się stanowił … jak przed oczy, kopijując jakoby dalece same spostrzeżenie utrzymujące się w Polsce stosunki, czyli nie kopijując wszelkie też co zwyczaj ów i tam odrębnie postanowił spisując, się komentarzem nie to co z u wszystkich istniało Słowian. (Były na Rugii obszerne puszcze (solitudines), a w nich majętności z gołej lub zabudowanej składające się ziemi (villa vel agri villa), poza których granicą leżały albo dziedzictwa z sioł lub pojedynczych złożone dworców (villa Corene cum heredibus, curia), albo posiadłości (possessio apud villam). Na obu siedziała szlachta (milites) i ludzie pomieszczona (positi, locati, degentes) różnego stanu (homines cujuscunque conditionis, diversi generis, servi) zmieniali miejsce pobytu według swej woli. (których nie liczono w poczet poddanych (servi). Jest bowiem w dyplomatach mowa o wsiach i posiadłościach opustoszałych (villa deserta, possessio deserta), tudzież o ludziach swobodnego stanu w dobrach duchownych przebywających (liberi homines ecclesie in bonis ejus degentes) (1), którzy pojedynczo lub w spółki zawiązując się, brali na dzierżawę dobra z rąk rządu wyrobą, i siedzieli na nich z tem co rzymscy posesorowie prawem, to jest że za dziedziców uważani będąc nie byli niemi lecz niby dziedzicami (2), … jeżeli przez darowiznę lub kupno dziedzictwa nie nabyli. Przedawnienie nie nadawało prawa własności lecz spokojnej posiadłości: albowiem jak u Rzymian tak i u nas nie wolno było publicznej własności przedawnić długiem posiadaniem, lecz można było spokojne posiadanie wysiedzieć sobie tylko (3).

Wszystko com dotąd rzekł rozważywszy, pojmiemy łatwo co znaczyło dziedzictwo kmiece (4), i jakie były jego prawa. Było ono, że tak powiem, dziedzictwo bezdziedziczne, bo nie tylko odwołalne, ale nawet w obszarze swym ścieśniane, nie mogąc się nawet i wtedy gdy emfiteutycznym zostało, rozszerzać dowolnie: a przeciwnie szlacheckie było wieczne, mogące rość do nieskończoności, skąd wszakże kraj nie miał spodziewanej korzyści. Orał niegdyś rolnik tyle ziemi ile chciał, gdyż pasterstwem się jedynie zajmując Scyta i Sarmata, dbał tylko o Tąkę, którą swemi wypasał trzodami. Gdy się dostał pod panowanie obcego, i gdy sercze zabierał orne grunta na kolonije dla swych jeńców, wtedy nie orał już ziemi dowolnie, lecz ile mu jej wydzielił zdarszyzna. Trwało to wciąż i pod udzielnym słowiańskich ludów rządem, gdyż Król potrzebując ziemi dla rycerzy, ścieśnił ją coraz więcej dla ludu; a nawet za czasu

(1) Na wszystko co się dotąd mówiło dał dowody Fabricius. n. 43–63. z różnych dyplomatów, rugijskich i pomorskich osobliwie, zebrawszy je.

(2) Stawiańscy heredes rzeczywiście jak rzymscy possessores, relictas sibi a majoribus sedes odate, quasi hereditario jure, possidebant. Porówn. Niebuhr Gesch. II. przyp. 279.

(3) Rzecz o tem w tomie III. tego dzieła, o Rzymianach porówn. Niebuhra tamże II. przyp. 311. z przypisami 301. 305. 297.

(4) hereditas, miało się też nazywać według Lelewela Polska m. 110. hereditas perpetua.

O szlacheckich wsiach nie mamy wiadomości w tym względzie, o wsiach kmiecego stanu pewną jest rzeczą, że się to godziło tym niewątpliwie.

kolonizowania się kraju przez niemieckie osady, niegdy tylko szlachcic i sołtys dostawać od rządu i kupować ile chciał ziemi, a kmieć poprzestać musiał na swoim jedno-dwu-trzyłanowym udziale. Kraj wszakże zyskał na tem a nie zyskiwał wcale. Albowiem szlachta podciągnąwszy swe folwarki pod przywilej rycerskiego prawa, i przez swoi naciągnąwszy tak że same tylko kmiece łany poradlne i nadzwyczajne płaciły pobory, zubożyła kraj ubożąc kmiecia, a na koniec poddaństwa więzy na lud i jego włożyła majątki. Gdy bowiem w całem wyrazu tego znaczeniu folwark szlachecki wyłamał się na udział według szlacheckiego prawa, a udział kmiecy stał się niewolnym, wszedłszy w ten stosunek do owego, w jakim stanowi do udziału majątek ziemski zawojowanych Rzymian zwycięzcy Niemca, wtedy też łany szlacheckie przybrały postać swobodnych a kmiece niewolnych, czem nawet były u Franków tem się stały w Polsce w narwiskach. Szlacheckie bowiem mianowano wolnemi, kmiece niewolnemi łanami(1), utrzymując jednakże i dziedzictwem, jakby przez urząd wysoko szczutując je!

(1) mansi liberi, illiberi, podobnie jak u Franków były ingenuiles i serviles czyli tributales mansi. Porówn. Waitz Vfg. II. 163. 164. 167. z tem com wyżej o skarbowości powiedział polskiej.

V. Słowiańska socha a anglosaksońska soca czy znaczą jedno?

W tomie I. 290. swych dzieł, zwrócił uwagę Czacki na to, że "w średnich wiekach soccus i socca (raczej socus, soca) znaczyło u Anglików i Szkotów toż samo co u nas socha; że dzierżący ziemię, nazywali się Sokmani, a ci od których ją oni brali w posiadanie nosili miano od wyrazu soccus [rownież pochodzącego, a ziemię lub rolnicze narzędzie oznaczającego.] Nic zabrzywszego nad to! Socha jest wyrazem słowiańskim, soca ... albo wszechliwego pochodzenia, ale ten tylko, ma z słowiańskim prawem spyrności.

(2) Phillips Angs. f. XXVI.

Przywilej [nadawany duchowieństwu i szlachcie sądzenia swych czynszowników, ludzi, zastępowania ich w królewskich sądach gdy do nich zapozwani będą] nazywał się u Anglosaksonów soca, to dobra ... czynszowników prawem opatrzone dalsze soca, ... czy ... owi mianowali się socamani (2) ... Jest podobnem do prawdy ... że wyraz sok, który w prawach morawskich Konrada i starej czeszczyźnie ludzkiej [jak wykazał Jungman] [ludzi prawdopodobnem jest ... także (w §. 200. stat. Dusz.) i naczelnu, rodzaj podatku sądowy]

(1) O pisowni i znaczeniu wyrazu mówi Jungmann w słowniku pod sok dwa kroć przywiedzionym, nie przedawszy się na starość. soczili donosić (wyśledzony czyn i t. p.) [Niemiecki wyraz znaczy soca] według zwrot skąd które przywiódł toż co causa, skąd wyraźnie przyczyna, przysoky znaczące inquisitio powstać miało.

w białoruskim statucie oskarżyciela, w litewskim zaś pierwszej redakcyi urzędnika królewskiego do wyśledzenia zbrodni postanowionego (3) ... oznaczał, z staroangielskim socus, soca, w powinowactwie zostaje. Się gając dalej myślą, śmiem nawet twierdzić, że owi w 54. tytule salickiej ustawy wymienieni sacebarones (4) od wyrazu sok nazwisko swe wzięli, znacząc urzędników królewskich którzy w liczbie najwięcej trzech zasiadali na sądach, i zapewne wyroki kryminalne wydawali. Bo wyszli, aby ich tu dla udzielania Sędziemu i Ławnikom (Rachinburgom) wiedzy o prawie sądzić miano [jak uczeni dzisiejsi mówią niemieccy,] widać zaś z ustawy [czyli jak ja rozumiem] widać zaś że im płacono za wyrok, [za wyśledzenie czynu (5). Mniema Grimm, że Litwini ...

... śledztwo, zkąd i te, jak mniemam sok nazywa ... Nie można zaś by najmniej twierdzić tego że wyraz ... ma związek z sochą. Omylił się ...

... swój pług podwojnie żagrę i zoch rownie

(3) Porown. Jungmana także, ludzież białoruski 19 wspomnienie przez Jgn. Danilowicza wydany statut i przypiski do niego f. 27.

[... była u Szylów przez Suewów]

(5) Porown. Unger die altd. Gemverf. 197. i Danilowicza przyp. 27. do ust Kazimirza Jagielończyka wyrażając się o inkwirujących urzędnikach mówi:

(4) rozne o znaczeniu wyrazu pierwszego zdania zobacz u Waitza Das alte Recht 190. następ. Ufg. I. 175. II. 439.

(5) Zkąd wyrażenie się [statutu] nurza Jagieł.: Pak li sok nzgoczil na kogo

[... Dla cara podatków zalegali, ... między nimi lub produktach (6) ... Znana u wszystkich Słowian dwojakich wyrokujących śledztwo prowadzących Sędziów nazwa u samych Rusinów tylko. Na co baczenie mniemam? ... z salickiem prawem ... nazwiska Rachmanów i Sacebaronów ... zostały przez Waragów na Ruś, gdzie i że przez czas niejaki istniejąc ... w inne znowu miana ... słowiańskiej sochą nie ma ... i pomylił się wielce Czacki który to twierdził, również jak się dziś myli Grimm gdy mniema, że ... swoj pług podwojnie ...]

Rozdz. VIII. Wzajemne stosunki duchownej a świeckiej władzy.

Na czele kościoła w drugiem znaczeniu branego stojąc duchowieństwo i strzegąc czystości wiary wykonywało władzę nad swoimi nawet opiekunami, którzy słuchając jego w tej mierze, ale w tej tylko, rozkazów, nie rozbierali ich wcale. Cóż same atoli a mianowicie rząd krajowy dawali pilną baczność na prawa przez duchowieństwo stanowione, które, jeżeli się z powszechnem krajem nie zgadzały dobrem, uchylali stanowczo. Duchowieństwo więc nie chcąc się koryzować w tym względzie z władzą świecką, wzywało ją do wspólnych obrad na sobory i synody, czyli na powszechne dla całego katolickiego świata, jak i dyecezyalne zebrania; i nawzajem władza świecka wzywała duchowieństwo na wiece, ilekroć prawa, o majątkach kościelnych mianowicie, stanowić miała. Ważnym jest z tego względu sobór do Lugdunum r. 1274., w celu pogodzenia zachodniej dyecezyi ze wscho- [illegible] ... niczem. Ważny w Polsce

---

(1) Porown. Grimm Gesch. I. [illegible] 41. mówi: ihren eigenthümlichen pflug nennen die Lithauer żagrė, was man dort zoch verdeutscht.

(2) Grimm tamże 40. 41.

żagrė i zoch czyli ... [illegible] Litwini wzięli ... [illegible]

od Słowian byli Niemcy rolnikami, gdyż wtedy już kiedy bę[dąc] ... prowadząc życie zajmowali się pasterstwem, pilnowali oradła roli, jak widać z wyrazu feld który orne pole i pastwisko oznacza, gdy przeciwnie słowiańskie pole do orki służy jedynie. Ale czemże orali, gdy własne ich wyrazy pflug ... zniemczyli go przez drugi wyraz (1), ... co być nie ... gdy w nomenklaturze niemieckich ... wyrazów narzędzia rolnicze oznaczających, nie ma nazwiska na pflug i sochę, i gdy orać sochą było, jak sam zeznaje, Słowian a bynajmniej Niemców ... od nas radło (uncus nary- ... [illegible] zwyczajem. Nawet i poniej gdy przejęli z nie sochę, go ale hakiem (der Hacken) nazwali (2). Dostarczać żołnierza ... lub podatkowanie z sochy było im też zupełnie obce. Na co baczcie przyjmując że ... czyli się ... podatkami. Czechi gdy słowiańskie soca z sochą, sudziej wyrażali, wojsko według w jedno ... [illegible] ... Czechi rozpoznającą o sosze, raz że ją z wyrazem słowiańskim soca porównali, drugi raz że ... zwyczaj Słowianom właściwy dostarczania wojaków z sochy czyli łanu, do Niemców naśladować. Zostanie ... ... że soch[a] znaczyła u Czechów i wodzi... [illegible]

(3) c za k wyrażane przez ch według pisowni czeskiego. Mądrzej ... soca za socha, skąd powstał ów błąd. ... pomylić się dwojako.

(4) słown. Welessini maquas exactiones ... soky ... pisano k za ch, co jedno ... w alfabecie Słowian.

(5) Według §. 200. statut. ... stanowiły ... czeski sokje, nawet i ... podatek dawać ... w zbożu lub pieniądzach, a opłacać w dwóch ... Dometogostra, ... kiedy co i ...

społnego, [illegible] ale tylko ... że dostarczania wojska, co ... u nas łanowem zwano, u Czechów zaś i Serbów ... bez nazwy.

Według ustawy Ludwika Króla (za ... Marcin) i na ... -narodzenia. Sokje jak mniemam znaczy też sano co soky czeskie, nawet jest ... (... zaczęcie, nasyp... zboża), a ... znaczy ... wyrzucie Turków wyrzutem. (6) Reutz Verf. 292-293. (7) słown. akad. p. w. socha, posocha.

... sochą (1). Ponieważ pierwej na początku ch, ... otóż do siebie wyrazy socha i soc ... u Słowian ... ... który ... nie tylko ... ale i podatek gruntowy ... oznaczała. Wyjątkiem ... narzędzie rolnicze ale i ... poradlne zastępujący ... poradlnego tylko używając ... ... dla nazwane ludy techiskie ... część podatku ... ... a Serbowie swojemu poradlnemu ... wagi podatku sochy (2), wszystkich zaś bez wyjątku ... też samo dawali miano (3), ... że u Serbów poradlne ... podatku ... i posocha ... żołnierza ... u Rusinów oznaczała ... miano ... że socha ... dostarczania ... obowiązku ... niedział ... wile.

(3) i pierwsza z skarbowością, ludzkiej wojskowością, druga zaś wyraz z kryminalnem prawem zostaje w związku.

(3) Soky u Czechów, jak wokabularz Welessina (porown. słown. Jungmana p. w. sok), a sokje u Serbów jak §. 200. stat. Dušana pisze, socha i pososzna ruska, ma z polskiem poradlnem związek, (o czem w dodatku do tego toma artykuł Poradlne i t.d. porownaj.) Posocha u Sychże Rusinów znaczyła obowiązek dostarczania, jak u nas mawiano, piechoty łanowej. Porown. Reutza Verf. 292-293. i słown. akadem. p. w. socha, posocha.

VI. Co znaczy *decimas rusticas*, co napotykane w szlązkich dyplomatach rody?

Żes używanie cudzej roli opłacano się albo pieniędzmi, co nazywano czynszem, albo przychodami z roli, co się dziesięciną mianowało właściwie (1). Dla ulżenia sobie w opłatach obu, przyjmowano nad to obowiązek, czynienia posług na korzyść właściciela roli (2). Były wsie i dziesięcina czynszem, ale nie w pieniądzach lecz produktach dla skarbu monarszego płaconym: prywatni bowiem ani na czynszach, ani na dziesięcinach, lecz na robociznie osadzali swój lud, gdyż im to bowiem dogodniej, jako większe zapewniało zyski. Od dziesięcin tytułem czynszu płaconych różniły się owe, które duchowieństwu dawano, a o których w następnym powie my dziale. Jest rzeczą uwagi godną, że o dziesięcinnych czynszownikach, bądź na udziałach po miastach i siedzących, bądź wsie zamieszkujących (tylko nadłabeńskich mówią ze czcią) Słowian polskie dyplomata (3), i reszty Słowian urzędowe akta nie wspominają o nich, chociaż u nas były dziesięcinne czynsze, wszechmocne, gdyż nie tylko pojedynczy ludzie, lecz całe wsie a nawet powiaty opłacały je (4). Jest też do zauważenia, że ilekroć nasze lub szlązkie mówią o posiadaczach polskie ról monarszych, dziedzicami ich mianują powszechnie, że jakoby umyślnie unikają nazwy dziesięcinnego czynszownika, a szlązkie mówiąc o nim wyrażają się z lekceważeniem; nie przyznając mu wcale takiego znaczenia, jakie miał u nadłabańskich Słowian osobliwie szczególniej dziesięciennik, który większą bez dodatku robotę płacił. Powód dziesięciny spoleczne dego upatruję w zmianie jaka z czasem zaszła z rzeczą społeczną, która będąc między ludowymi instytucjami i pozostawszy niż w pierwszej nawet dobie rozwijania się szlachectwa, po następnie na udział samego gminu, czyli ludu, którego nie siedzącego na woli, ale będącego w niewoli lub poddaństwie. Właściwie, z ludowych mężów ci którzy (dziesięciny do

† r. 1204. pro censu et decima

(1) r. 1275. solutio omnimoda censualis et decimalis, w Rzyszcz. I. 96. 115.

(2) r. 1346. u Rzyszcz. I. 196. solutio, servitium et decima census.

(3) r. 1106. mansus unus in villa Srolbino cum decimo rustico Srolbitz. Totum desertum cum mellificio et venatione decimi rustici Oletsenitz. r. 1209. villa Decimorum Rambecove. w Cod. Pom. 112. 215. dalej r. 1230. homines insuper qui dessitli nominantur liberi contulimus ut eidem claustro deserviant u Zasrow I. 13. r. 1223 coloni mei videlicet Decimi rustici u Stenzel Urkund. 66.

(4) r. 1136. u Racz. Cod. 1. nstępn. Provincia de Znein (Znin?) cum decimis, Lowiche (Łowicz) cum decimis, r. 1107. u Rzyszcz. II. 2. nstępn. castrum Lagou cum decima ejus, castrum Kdanzc cum decima. r. 1257. 1290. u Rzyszcz. I. 79. 137. Decime villarum suprascriptarum, conferimus decimas nostras in territorio castri de Nakel in his villis et districtibus.

† Jak nazywana decima major, mansus cum decima, (5) rozprawia Giesebrecht Wend. Gesch. I. 40. nstępn. nie odróżniając jednej od drugiej. ...plicio decime, a różniąca się od decima minor u Zabrie II. 40. 42. w przyp. 73. 75. O obu

... od płaczącego mniejszą, w niedoborze robotą (5) zastępowanego czynsz różnił się wielce.

ciężej płacili stojąc na równi z kmiecymi i
do ziemskich należąc sądów, musieli większe mieć zna-
czenie od płacących dziesięcinę a oraz służbujących, któ-
rych na równi z poddanymi postawiono, naprzód na dziesiątki i
setnie a następnie na same tylko setnie podzielanych doborować
i sądził sam tylko setnik, ∟ nie opiekować się nimi wcale.
a sąd ziemski. Nie poczytywał sobie za ujmę
nadłubański człowiek dziesięcinny nazywać się mężem,
wiedząc o tem że w obywatelstwie wyżej postąpić czyli szlachci-
cem być nie może chyba znieczyszczeniem, i dla tego
przestawał na mianie, które niby do stanu średniego
policzało go, ale Szlązak i Polak wcale
dziś się miana mołodchowi właściwego i raczej
woląc zwłaszcza gdy nawet przez v. 1149 czyli przed podkoszeniem w górę arystokracyi, po uspokojeniu Władysława II. z Polski
dziedzicem, kmieciem i t. p. nazywać się,
też nazwę mogł porównać się do szlacheckiego stanu. Dla stwierdzenia tego przypuszczenia zauważam, że w
jednym rzędzie stał za Chrobrego dziedzic i stróż
dziesięcinny, oba bowiem wnosili do skarbu lu-
dowego szlubowane Monarsze czynsze, tamten w ilości
wiadomej, ten w ilości dalszej jaka na niego przypadła
z rozkładu na całą wieś zrobionego, z dodatkiem trze-
ciego z dobytku (1). Stał z nim jeszcze za Bolesława
Krzywoustego (2) a dali za Bolesława Wstydliwego, płacona
dziesięcina na teraz ∟ od płatnych rolni opłata wcale (3) . ∟sposób co brana
że wtedy był u nas stan dziesięcinnych tak jak na Szlą-
sku od r. 1155: (dawniejszej daty nie znany) poczwórny, Stan ten coraz ∟ Widać
z dyplo- wyższej do poddaństwa nachylał dziedzicami
małów że byli to przybysze (hospites) którzy, przyjęczwszy pod-
daństwo, albo służyli albo rolę uprawiali, podzieleni będąc na
dziesiątki oznaczone miejscem pewnem, zostawali oni pod zarzą-
dem swojego Starosty, który na Szlązku sprawował
snadź władzę Setnika (4). Jeżeli się oddalili
z miejsca sobie wskazanego ściągano ich na grunt i przy-
trzymywano na nim (5), pozwalając niekiedy zmienić spo-
sób życia, z rolników stawać się rzemieślni-
kami, bartnikami (6) i t. p. Rzemiosłem zajmując się niez-
czali się za uszlachowanie z roli robotą, a odda-
jąc się rolnictwu wypłacali się furmankami. W sto-
sunku więc do sprzężaju którym rolę uprawiali, a więc
w stosunku do obszaru oranej roli, tyle a tyle
par kół (paria rotarum) czyli wozów z przynale-
żytym porządkiem (cum omni ornatu) dawali w
przepisanym czasie. Czas ten przypadał zwykle na tę porę roku, w której
się jeszcze nie rozpoczęła lub ukończyła już
wiosenna i jesienna

(1) W dyplomacie tynieckim Chrobrego czytamy: heredes tres scotos solventes, a odwrotnie villa cum vodo Dunis duodecem marcarum argenti et tribus poledris singulis annis.

(2) W tymże dyplomacie czytamy, że Tyńcowi darował Bolesław Krzywousty Opatovech cum foro et taberna et transitu navali et vodo duodecem marcarum singulis annis. Takich opłat zapewne było pełno po grodach z których się, jak uj-rzej w n. przypisku po-wiedziano, dziesięciny pła-ciły.

(3) r. 1267. omnis solucio censualis excepta decima que reddi debet pro more solito ad quem spectat, u Dryss. I. 90. Wyrazy podkreślone wskazują na tak zwane pstre sto, o którem w dodatk. VIII artyk. wyrazu chłop, spółmaśni-ki, wierzbo z artyk. VII. Dalsze losy spółeczności tej rozważyć należy.

7 1176 u Rz. (akt urzędowy karcin. Spraw.) addo ad serviendum rusticos qui aliquando decem erant in Chro-ber, r.

+ Kuatek de Posarieo cum fratre qui rotas parant

∟ Podobnież r. 1210. Narochnicii Lubusenses tamże 67.

(4) r. 1204. Decimus Legnicensis de villa Zajechconis, quos Dux emisit de decimis de Banovis, r. 1223 Starosta Bogdanus de Polhovic qui et Lasanki officio preest, u Stenzel Urkund. 61. 66. 68. ∟

(5) r. 1155. convictos decimos Gedchenses cum vellet Dux abducere i t. d. u Stenzl. Urkundenb. 66.

(6) r. 1204. quem dux de decimis ad melificium contulit, ut sit cementarius cum posteritate. u Stenzl. tamże

Decimae 2.

(orkać co bywało) pod czas wielkiego postu, (ludzież około) ś. Jana i ś. Marcina, do woli zostawiono im także albo dostarczać wozów, albo płacić według umowy. Tak pojmuję słowa dyplomatów, których Stenzel języka słowiańskiego nie znając zrozumieć nie mógł. Ponieważ wiemy że wyraz łaciński rota bierze się za currus, a koło w liczbie mnogiej wyżej wóz oznacza (1), ponieważ wiemy i to że ktokolwiek rolnictwem się zajmował a miał własny lub najmował sobie sprzężaj, bywał też do dostawy furmanek czyli wozów pod rzeczy Monarchy w czasie przejazdu jego przez kraj, [?] do zwożenia drzewa z lasu, siana z łąk i t. p. zobowiązany, lub musiał dostarczać właścicielowi woli od którego ją dzierżawił, przeto mniemam że wymienione w dyplomacie z r. 1204 koła (rota) znaczą wozy a nic innego (2).

Znaczenie dziesięcinnych czynszowników mylnie pojął Stenzel, rozumiejąc że to byli ludzie tacy którzy dziesięcinę Księciu a bynajmniej Kościołowi płacili: albowiem obie płacili oni lub niekiedy nie płacili żadnej, innym jakowym obowiązkiem lub nawet robotą płacąc za czynsz. Pozwalał na dodawało warunki, że do bezwarunkowo książę, a duchowieństwo stare się zapomogą będąc płacić a nie robić i t. p. (3). Dziesięcinnych więc czynszowników nie było na Szląsku i w Polsce, ale byli poddani do dziesiątków wpisani, w tem jedynie do samych podobni że równie jak oni własności nie posiadali, że dzierżawioną przez nich ziemię mógł książę zamienić na inną – lub sprzedać ją. Chociaż więc niekiedy mowa jest w dyplomatach o dziadach dziesięcinnych czynszowników, o wsiach jakoby ich własnych (4), przecież nie wątpliwą jest rzeczą, że własność cała była posiadłością tylko.

(1) Porówn. Łaciński słownik Forcelliniego p. w. rota, a polski Lindego p. w. koło.

(2) Ztąd debent solvere rotas, znaczy to samo co debent povoz solvent vectigalia que dicuntur povoz. Byli i dostarczający tej dostawy (qui rotas parant), niby Sotowie dzisiejszych Jamszczyków rossyjskich. Zobacz de dyplomata u Stenzla Urkund. 67. w przyp. 3. i porówn. z tem co na str. 18. także o powozie stoi.

(3) Porówn dypl. z r. 1226. 1227. u Stenzel Urkundb. 66.

(4) r. 1224. commutavit duas sortes decimorum et tertiam eorum qui dicuntur Narochenici (narochniki), r. 1203. quia homines quorum illa villa quondam fuit Narochnichi et domino servitutis obnoxii fuerunt, u Stenz. Urkund. 62. 67.

Sobkyzem na czele. Ta i samo ziemstwo społecznej rząd nie potrzebowało, mając społeczności towarzystwa politycznej i administracyjnej krajowej duchowi czasu odpowiedniej nie kiedyś urządzonej.

Przyniesiony bowiem z zabory przesiedlone z Azyi do Europy lądy niszczący tej pozbywały się w miarę, jak potrzeba jej ustawała, co widać na Niemcach, których nie naglił do zatrzymania jej nieprzyjaciel, i którym instytucye słowiańskie kazały zapomnieć o niej z postępem wieków. Ale gdy ludy od których pozbyły słowiańskie pod jarzmem obcem [zostawały ciągle, przez] mogły się jej pozbywać tylko w miarę [odzyskiwania swobody] ... tak minął długi przeciąg czasu zanim się z niej wyrwały, mocno bowiem wkorzeniły się w nią [politycznego prawa i na nich rozwijające swe urzędy].

Nawet i wtedy przyjmujące nowe zasady, zasady jej dały, co gentylostwa, kurye i centurye Rzymian posiadaniu, co gentylostwa, kurye i centurye Rzymian posiadaczem, co i zwyczaj działania powszechnej ... dostatecznie; na co i zwyczaj działania powszechnej ... wspólności na gminie, ludzie wypada za dziedziczenie własności na gminie, ludzie [słowiańskimi nazywającymi się] tej sposobem dziedzicznym w Rzymie ucierana, dowód stania dostateczny społeczeństwa u ludów w Polsce (1). Toż samo społeczeństwo dogodnie było dla gminy ... które za przykład stawiam, dogodnie było dla dziedzictwa, którego gminy dostawiło wybrania do wojska wszelkiego z dziedzictwa lub sołtysi, jakoż tym sposobem dawało jej swój kontyngens wojskowy Bolesława Krzywoustego (2). Gdy gmina Pomorze jeszcze za Bolesława gromadników, miała względ na dziedziców rolę między gromadników, miała względ na dziedzictwo i sołtysie, stąd, jak mniemam, morgi swe ... Ruś dotąd zowie (3). [Nie mogły bowiem jutrami się nazywać, będąc bardzo wielkie aż po dziś.] ... Dezatynami (dziesiątkami) ... brali słowarzyszeni rolę po ustaniu powszechnej własności, brali stowarzyszeni rolnicy pewny obszar ziemi na czynsze, także go było podziałem rozdzielony na dziesiątki i sta (4). Gdy rząd nadawał na gminę kontrybucyą, lub dzielił między nią opustoszały majątek, miał dziesiątki i sta na uwadze (5). Głowszczyzna nawet i stosująca się do jej stopy wartości wołki miała z tą instytucyą związek, a zwyczaj pobierania głowszczyzny przez Starostę, ludzie Starostów sędziów, z Sołtykiem związek, w niej, zdaniem mojem ma źródło swoje (6.) Atoli za

(1) Przywiedzeni od Dziebulera Gesch. von Rom II. w przyp. 209. potwierdzają to.

(6) Porown. Lelewela Polska 10. 117. 120. i r. 1227. u Steuzel Urkundb. Stanorke qui Laganki officio preeest.

Jest atoli za ustaniem nowych wybraniectw, za ustaniem powszechnej ... się wyższej własności i t. p. tylko przy oznaczeniu granic potrzebny był Setnik (7). Sam więc pozostał się, wraz z dziesiętnikiem (Desiatskoj), i ... się dziś ... [a rozgałęzieniem]

... dziesiątki ... udze (8) ... i polskie dyplomata, r. 1148. u Dryg. II. 2, mówiące o decima annone, mellis i t. p.

(2) Sęfuid w życiu Ottona I. mówi o tem.

(3) Słown. ukad. p. w. Desato.

(4) To znaczy jak mniemam ów decimas rusticas, owi decilli liberi homines pod r. 1106. 1232. w Cod. Pom. 142. 439. wymienieni; to ów census qui dicitur in polonica sto pod r. 1229. zanim kowany samże 400.

(5) Porown. Pierw. dz. 270. ludzie Nowogr. l. jeh. 46. który mówi: że gdy Nowogrodzcy dzielili między obywatelstwo majątek skonfiskowany, a więc opustoszały, wtedy dobitek po stomęże słomid rozdielisza. Tu należy

(7) O tem wiele ciekawych rzeczy opowiadają, tak zwane Kupczie (akta kupna i sprzedaży) w juridicz. akt.

..., wszystkich ... społecznej rządzi między przeglądających urzędów ... reprezentanci jedyni dotąd w Rossyi pod nazwiskiem Desiatskoy i Sotskoj głowy. [przywrócionych ... Obecnie więc ... ma ona tam tylko miejsce gdzie ... jak to dziś jeszcze ma miejsce]

Razem z organizacyą słowiańskiego ludu ... polityczna, powstawszy społeczna ręka, ustawała w miarę, jak się lud albo sam albo przez rząd krajowy reorganizował. Wypływem bowiem niemowlęctwa prawnego, i dla tego nie przystojąc ... postępowi wieku ... uchwała ... z przyczyn wyżej ... [szczególne prawo ustaje którego węzeł przeszło ... prawo, i odtąd ... obowiązek nie ... który między nimi]

[crossed out]

... u Słowian naddunajskich i w głębi Rossyi ... czyni sobie rząd zespolone wolością odpowiedzialnemi za wszystko czego od nich jego i prawa wymaga wola. Tu więc istniejąc jeszcze opola w pierwotnem jak za Tacyta znaczeniu na społecznej oparte ręce, i

[nawet bo często czasem, sześciu tylko do ośmiu] z kilku domów, z których każdy po dwie lub trzy rodziny w sobie mieści, złożone wsi, z kilku zaś takich wsi składające się gminy, a z kilku znowu gmin

VII. Dalsze losy sp[ołeczn]ej ręki aż do chwili obecnej.

Społeczna ręka i doglądający jej urzędnicy, o których w przeszłym dziale poprzedzającego mówiło się tomu, istnieli ważąc po rozerwaniu się germańskiej rzeszy, ale ani w tym co dawniej składzie, ani z tą co niegdyś władzą. Albowiem u Franków sam tylko Setnik porósł, by reprezentując sotnię, był ku pomocy karnym sądom. U Sasów tak zwany Wójt wiejski (Bauermeister) (1) a u Czechów, Morawian, Węgrów i Szlązaków wszelki niższego stopnia urzędnik ten sam obowiązek sprawował. Dziesiętnicy wsi, Setnicy, i t. p. istnieli teraz gdy w zapomnieniu urzędników tej w Germanii tylko, u Anglosaksonów, Serbów, Polaków, Rusinów ... ich

... lickich sprawach pospolitych w Polsce doglądał w. ...

Ustych zaś Setnik na czele policyi, a) w Polsce ... szkarbowym, policyjnym, a może i wojskowym względzie ... i tak zwanych pewnych sotni (4) ...

Społeczna więc ręka była ... teraz gminną wyłącznie instytucyą, ...

(Nieskreślony dopisek:) panującemu możliwe wolnym urzędnikom ... i nowym od siebie nadano równym ciemnika urzędem pomkarzylaj Zalazy (2). W Nowogrodzie istniał Setnik i Tysięcznik, a we Pskowie sam tylko Setnik. ... Na Rusi w dół strony Dniepru ... wespół z Tijunem (3), który tu Setnika zastępował miejsce doglądał ale samego tylko ludu Dziesiętnik. Przeciwnie w ...

a doglądający jej Setnik reprezentował sam jeden ludowe swobodny to jest ludem podległym danego ziemstwo. Przeciwnie ... część do szlacheckiego że dalszym ziemstwa należał, czyli ziemskiemu podlegał sądowi, część, od nadania niemieckiego prawa, miał swoje ziemstwo, z ...

ᛉ Mieli polscy górnicy ... Dziesiętników, mieli ich niegdyś, jak zeznaje Kromer, i mieszczanie, atoli znikli u tych w XVI. już wieku, a miejsce ich zajęli Rajcy (consules).

---

(1) Porówn. Zurwc. sasch. III. 92. §. 7.

(2) Piedoszy doląd w rękopisie żywot Nemanii wielkiego żupana serbskiego, który r. 1195. do klasztoru wstąpił, wspomina także o Dziesiętnikach i t. d. ... ich.

(3) Porówn. Pierw. d. 264. wstęp. ... Nowogr. ... ich ... po słowie (myśleniu) ...

(4) Od wyrazu ćma (tma), wielka i niby nieskończona liczba, jak greckie μυριάς oznaczać mającego, nadzorcę tego (Temnik) tak nazwali. Porówn. rozprawę Pielajewa O mongolskich czynownikach na Rusi w Kaczenowa Archiwie 99. wstęp. tudzież słownik akad. p. w. Desiatnik, Sotnik a. po Temnik.

(5) Porówn. w dodath. Wyrazu chłop społecznik i t. d.

(2) r. 1456. u Bandtk. jus pol. 293. villicus alias Cywan seu Walman, Wallaman. Był to tak u Węgrów nazywany starszyzna Udworników, r. 1222. 1301. u Fejer III. str. 365. VIII. 1. str. 33. 84.

... czasów tacyż tym sposobem ... środ u Pomorzan ... jeszcze za panowania Bolesława Krzywoustego ... ce Dziesiętnicy gospodarz w kontyngensie wojskowym dla Polaków (1): ... wnak w XII. jeszcze wieku ciężary i korzyści podług sotni rozkładano na dymy (1)

Im odleglej który lud słowiański od Niemców mieszkał lub na ich wzór, jak Czechowie, urządzał się, tem skorzej bydow do zarzucania urzędów społecznej ręki doglądających

... ziemstwa. Wyrodnie było ... nieć lud solidarnie zobowiązanym za czynsze, za wszelkie dla rządu dostawy, za przestępstwa w reszcie w obrębie gminy popełnione, a najwygodnie dla szlachty, ... dymie względem rządu ...

o ile się na słuszności opierają, o tyle są dobrodziejstwem dla używających tej instytucyi ludzi. Przeciwnie tam gdzie rząd umyślnie uniemowolnić prawa ciągnie złą nie korzyść, tam jak się to w Bulgaryi i Bośnij dzieje instytucya ta jest wielką ludzkości plagą. Prawo

karne pojmowane tu w dziewiętnastym jak w pierwszym po Chr. wieku zasady, jest najwymowniejszym dowodem na to, że surowszy rząd społeczną rękę w pierwszym uniewolnienie, czyli to dla pognębienia samoistnej ludzkości. Jak nazywana tu Krwnina (1), obejmująca przepisy, jak karać gminę, w której granicach znajdzie się człowieka jakimi bądź rodzajem śmierci zgładzonego ciało, ani na krok nie postąpiło tu dalej od czasów Tacyta!

podług tej samej

utrzymujące

Dalszy ciąg spodziewki.

196

(1) Polskie, w statutach wiślickim wspomniane, Krwawe (Krwawione, Krwawiane). Porówn. Zwód 4x1. a z tem co mówi Wuk Karadzić w swym słown. p. w. Krwnina.

VIII. Wyrazu chłop zpółznaczniki i tak zwane Ostrzeżo.

Naśladujące Scyta pastucha do pomocy kto się mu nadarzył, przybierał sobie wyrazem z sanskrytu majęcym nazwawszy go, wszakże następnie od sąsiada swego, Greka lub Włocha, toż samo miano, jakie dał swemu towarzyszowi pracy. Z tąd poszły wyrazy rob (rab) i robota, które ważną odegrały w lingwistyce i prawodawstwie rolę. Z wyrazu bowiem rob powstało

(dorycki πος, rzymski por (za puer), niemiecki buur, gaburo (z tąd nasz gbur)

Utworzył Słowianin wyrost sobie nazwę robo, a ten wyraz mógł znowu dał początek burowi, pojanemu naprzód w

Mógł atoli i z greckiego tudzież rzymskiego języka, przeszedłszy k'temu i wszelki używszy, w południowych

Niewczechli.

(1) Porównaj o tem prócz słowników uwagi Komentatorów do Festa p. w. obpuviat, Quisilipor, tudzież Grimma R. Alt. 316. i uwagi do Müllera lex Salica 199.

(2) Porówn. znaczenie wyrazów rab, otrok, sługa w ewang. Ostromirowej a czeladzi w ułamk. staroczeskiej pieśni.

(3) chlapi i sługi, zwani po łacinie servi et ministri w ewang. ś. Jana. Wywód wyrazu chłop (porówn. Jungmana słown. p. w. chlap) w Puniszew. II. 186. Podział chłopów na jeńców a brańców od Lelewela w Narod. 704. zrobiony, nie da się poprzeć przez źródła.

umieściwszy w niej i tych rozkazów słuchali sługami się a nie dziećmi ojca czeladzi, czyli nie oprohami nazywając po prostu (3). Z przeciwnej

który dziś obecnie zda się być lepszy od podanego

Wszelako robowi wyraz Otrok odpowiadał. On albowiem znaczył właściwie syna, gdy przeciwnie rob oznaczał człowieka z gospodarzem swym nie spokrewnionego. Liczyli się jednak do czeladzi (chlebojedźców) w liczbie której mieścili się sługi gospodarskie dzieci, sługami zaś nazywane technicznie (2), Otrok bowiem sam tylko swobodnego stanu człowiek, co poczta niewolnikiem nie będąc. Pierwotnie obu oznaczali wyrazami poddanymi lub tych ludzi nosili na sobie

I się znowu słuchały (od słuchania rozkazów) wzięli swą nazwę

(chłopi, to jest z łapani czyli na polu bitwy ujęci nieprzyjaciele, których, naśladując w tem Niemca, nie przybierał słowiański gospodarz za towarzyszów pracy, lecz puste nimi osadzał role, folwarki obok wsi zakładając. Dziato się to w ów czas, kiedy wyłączna własność nastała, i kiedy zbrojni rolnicy na Karlowego rycerza kierować się zaczęli. Zestawiwszy z sobą wyraz litewski kalpe i niemiecko-szwabski klob (chłop, k za ch) od wyrazu late pośniejszy, ludzież pominąwszy na to, że chłop znany jest narzeczom

przebywali w Germanii, dawne w ich ludzież Niemców ludność, Litwini, i kiedy wszedłszy zaś zmowu za Pregołę, samodzielni nie może już wystąpili Mazurowie się z sąsiadującymi z nimi i Rusini od nich wyraz chłopa wsunęli do swojego języka, co przed przejęły dziesiątym może nastąpić wieku: albowiem pochodzący z tego czasu rękopis czeski przekład ewangielij ś. Jana zawierający zna go i w znaczeniu niewolnika używa. W tem atoli znaczeniu nie utwierdził się rzeczony wyraz, i owszem wyodrębniony, nie miał na sobie samo co człowiek, wyrażał zawsze stan gminu wieśniaczego i miejskiego u Czechów i Polaków w późniejszej atoli a bynajmniej w urzędowej mowie (6). Prawda Ruska odróżnia chłopa wolnego od poddanego, prawodawstwo słowiańskie chłopa wyrazu nie wyrażając łatwo więc wytłumaczyć sobie dla czego późniejsza posiadała i nie posiada techniczne urzędowe. To używały Słowian nie urzędowa mowa wszystkich w ogóle Słowian nie mających swej woli (7), dla czego wyrazu na oznaczenie ludzi nie mających swej woli, go wyrazu na oznaczenie ludzi nie używając na przemian wszystkie pomniki prawodawstwa ich używając na oznaczenie wolnego i niewolnych wyrazów jakie kolwiek i nie wyrażając przez żadnego ludu były w użyciu, nie wyraziły przez żaden dostatecznie rzeczy o której idzie. Wszystko. Kształtował się w prawdzie wyraz któryby im był najstosowniejszy, ale nie mógł się pod nieumiejętną słowiańskich prawników uchwalać rękom. Dobrze rozumując o tem Czesi, że gdy wola oznacza prawo, przeto cokolwiek się z tejże opuści woli pomniejsza też prawo, nazywali wyrazem zwole służebność, ale rzeczową tylko (8). Bliżsi osiągnięcia celu byli Polacy, którzy zwolenikiem nazywali kogokolwiek chciał, lub brał na siebie obowiązek słuchania obcej woli (9). Nie porozumiawszy jak utworzonemu od pisarzów XVI. wieku wyrazowi zwoleństwo (rozkaz i przyjąć tego rozkazu) nadać znaczenie prawne, a byłby cel dopięty.

wszystkich Słowian z tej strony Karpat mieszkających, nowina wnieść że kiedy

(4) Porówn. słown. Jungmana p. w. chlap, chopiti.

Iż wówczas tylko tak powstałemu obok niego nieznanego wcześniej chłopi, naprzód

I przez Germanów osiedlonych za powodem Litwy

I w opisie Polski

(6) s. 77. R. Z. C. i polska pieśń o Tenczyńskim z XV. pochodząca wieku (w Album Wójcickiego t. v. ... I. 301. ...) liczą mieszczan w poczet chłopów. Kromer mówi że za jego czasu i kmieci do chłopów liczono, dodając wszakże że nazwisko to jako obelżywe nie jest w użyciu, czyli znaczenia prawnego nie ma.

(7) Poddany czyli pod dań poddany nie znaczy człowieka ani powszechnego nie ma znaczenia ani człowieka nie mającego swej woli nie wyrażał.

(8) u Andrzeja z Duby 19. "Żaluje że dzi dedinu s lukami, lesy, potoky, s'ou se wsi zwoli což k domu przisłusze." Pr. Z. C. s. 279. wyraża się: "lowi, nebo pase bez me wole." s. 295. 296. mówią że mocna było tego prawa i przedawnieniem nabyć.

(9) Porówn. słownik Jungmana p. w. zwule, Lindego p. w. wola, zwolę.

Lepiej o dawnym wyrazu tego u nas bycie przekonywa, nic pewniejszego nad to, że miano chłopa przez niespracowni nawet w Czechach nadawane i u nas, do się najdzie do znaczenia prawnego, ... Tak więc wyraz sługa począwszy go zastępował, gdy się nie dał wprowadzić w obieg nowy w tej mierze być najwłaściwszy. Dobrze bo-

mionować, i nie tylko do gmina nie mającego swej woli, lecz nawet do mającego jej, a nawet do mieszczan głosowany bywał, atoli przez wszgowisko raczej niż z mocy prawo miało to miejsce

tem rozumując o tem rzeczy, że ... kto coś czynić przyrzekł z swej woli (bez względu czy to z chęcią lub mimo swej uczynił wrędzy) już tem samem nie posiada (... z woli) bardzo słusznie nazywali służebność zwano (niby że wynikła z woli)

Od sądów krajowych wyjęci będąc sołtysy, chłopi i t.p. i włościanie panów ulegając sądom, nie mieli prócz spodeinej rzeki ... krajowymi władzami słyszności, ... teraz wielce zmienionej być za bezpieczeństwo publiczne najbliższemu urzędowi dworskiemu odpowiedzialny

Kasztelania wspomnione w małopolskich dyplomatach tak zwane pętwe sło i do badania tem bardziej niewoli, gdy o niem w dyplomatach zniemiecka się źródle(1). ... znajduje się zwanka ... sioła przez ...

mam że ... pętwe sła ornacrafy ... i że ludzie ci ... osiadło (2), ... przetrwawszy w swoim stanie ... wielki, byli tem samem za Bolesława wstydliwego czem za Chrobrego (3), w niczem doli swej nie poprawiwszy. Prawem spodeirnej rzeki wzajemnie obowiązany będąc ten lud

ludzi rożnego stanu i powodania

... znowu ... skarbowi przypadające, i ... obywatelom ... przypadłe dla ... korzyści (4). Wnosząc więc z tego

(do ponoszenia ciężarów, i dla tego na solnie się dzielac, poddanym być ale bynajmniej niewolnym, na co sama solni tych wskazuje nazwa. Pętremi (nie jest to wyraz niesłowiański) podobało się ich nazwać przeto, że, jak nazwali Rusini, ani białymi czyli swobodnymi, ani czarnymi czyli niewolnymi nie będąc, środek między obudwoma trzymali.

o poddanych zamieszkałe, na korzyść Króla lub urzędników nadzone, i przez to na fundusz wieczny dla nich przeznaczone, których się nie wyrzekał Monarcha, lub nawet że znaczniejszy ludzi wszędzie z innymi ciężarem tym niedotkniętemi środnej wsi zamieszkujących (5). Ponieważ ludzie ci środek między białymi i czarnymi, jak mawiali Rusini, czyli między swobodnymi a niewolnikami, jak się inni Słowianie zwykli wyrażać trzymali, z tej więc przyczyny, pętremi, wyrazem niesłowiańskim, nazwać ich spodobało się, których

---

(1) W dyplomatach u Dz. ... wypisałem co następuje: r. 1243 servi qui pętrosci dicuntur, r. 1245. qui spectabant ad beneficium Cracovie latine varium centum vulgariter pętre sto dictum, r. 1262. cum hominibus nostris de Kargow qui vulgariter Pętresto dicuntur.

(2) Według dyplomatu Chrobrego (jednego z tyniecskich) mieszkali w jednej wsi ministri curie regis tam pistores, lagenarii, quam coci & camerarii, piscatores et pecorarii.

(3) Sefrid w życiu Otona ... mówi o tem.

(4) ... znacz... jak wymieniani ... decimus ... liberi homines pod r. 1186. 1232. w Cod. Pom. ... 1239. wymienieni ... colonico ... ... pod r. 1229.

(5) Pierw. Dz. 270. ... Nowogr. ... który ... gdy Nowogrodzcy ... między obywatelów ... podobitek ... rodzie ...

(5) r. 1234. ... Król ... cum hominibus tam liberis quam ascripticiis villas monasterii ... exceptis his qui nostro jure vel aliquibus nostris baronibus aliqua perpetua servitute sunt obnoxii, calices lagenarii, pistores, coci, camerarii

r. 1254. u Dz. ... servi glebe pertinentis ad Cracovie palatinum.

(to jest rzemieślnicy, którzy naprawiwszy ... rzemiosł ...)

... przez ... nad nimi Sołtyka, który z mocy

... w tem tylko ...

Skazniki tomu drugiego historyi prawodawstw.

1. Skazniki ~~Skazniki~~ [wstawione: objaśnienia] treści tomu drugiego

Dział I. Narody słowiańskich narodów
Rozdz. I. Rodów i plemion władyctwie gminom i księstwom przewodnicy czyli, co ważne za sobą w życiu politycznem narodu i ludu pociągnęło skutki.

Dzielił się ród 7 na pokolenia i obce 8. 1. Książąt czyli Wszelkichów słowiańskich Królikami zwali Grecy i Bizantyńczycy 2. Słowianie dawali im różne nazwiska 3. Wprowadzali się do rządów znakomici mężowie 4. nowy kształt rządu 5.

| Zbiór obce i księstwa wyzyskiwały

Rozdz. II. Mała i wielka obce czyli powszechnia.
Obce 6 szerzące się między Łabą a Dnieprem wołchowem, między adryatyckiem a czarnem morzem 11 rozpościerała 7. Na przyjdali zaś urządzona była widać księgami Nowogrodzan, których z powszechni Dytmarsów 8. i pochodzenie 9, wewnętrznem urządzeniu 10, i prawach politycznych 11. napomknięto.

Rozdz. III. Postęp władzy monarchicznej. Książęta się Carami i Królami stają.
Nie mogli słowiańscy Książęta tym to wszechmocy władzy swej rozwinąć tytułem 12, dziedzicznymi jednakże zostali monarchami 13, Carami i Królami tytułując się. Co znaczył król koronowany? 14. Trudne pożerenie władzy monarchów słowiańskich 15. Spisywania statutów był jeden powód że usiłowano w prawach swych ubezpieczyć tak monarchę jak i narodu stany. Treść tych praw 16.

| Wyłączni jemu 18 sędziem wspólnie z Książętami

Rozdz. IV. Majestatyczne prawa monarchy.
ich bieg 17. przysługujące prawa 20. udzielnymi 19. i ziemianami 21.

Rozdz. V. Prawa rodziny królewskiej.
Stosunek udzielnych książąt do monarchy i ziemian 21. Prawa monarchini żony a wdowy 22.

Rozdz. VI. Dwór monarchy.
Ogólny pogląd na dwór 23. Jego początek 24. Z wojskowych 25, i cywilnych powstał dworów 26. Stosunek obu do monarchy i ziemstwa 27. Urzędnicy 1. Wojskowi, a. Wojewoda, częściej wojskowy 28 częścią cywilny urzędnik 29. b. Chorąży pilnować chorągwi i małoletniego Królewicza 30. c. Żupan, Kasztelan, Burgrabia, Kraśnik, Posadnik, Dzieski 31. d. Ban 32. Starszyzna urzędników wojskowych 33. 2. Cywilni, z których jedni w pierwszym, a drudzy w ostatnim stali rzędzie 34. a. Kancerz 35. b. Komornik 36. c. Marszałek 37. d. Starsza urzędników cywilnych 38. Rozgadzenie jej i znaczenie 39. 3. Prowincjonalni. Zaprowadzeni od Normanów urzędnicy 40. zajęły słowiańsko-ludowych miejsce 40. Starosta wyniósł się z nich najwyżej 42. a. Starosta i Wojt 43. b. Włodarz 44. c. Prokurator 45. d. Wojewoda 46. e. Klucznik 47. f. Ban (szarny i kotrony) 48. g. Służebnicy ich 49.

L pielęgnować

Rozdz. VII. Dwór monarchini.
obojej płci składały ją osoby, fraucymer i urząd stanowiły 50.

Γ Ponieważ się lud częścią licząc do szlachty a częścią folwarczną zwładł stanowił 51, okoliczności wiele za

Rozdz. VIII. Ziemstwo i urzędnicy ziemscy
Dwojakie ludowe i szlacheckie powstawało ziemstwo. Drugie miało znaczenie polityczne 52. Z pierwszego do drugiego przeszedł Wojski 53. Z rzeczy reprezentowali ziemstwo posłowie czyli pełnomocnicy narodu 54. Wielka obce ile ich i jakich miała 55. W carstwach nie było szlacheckiego lecz ludowe (p[ełne] ziemstwo 56. Charakter czeskiego 57, węgierskiego 58.

198

polskiego ziemstwa 59. Jego znaczenie i stosunek do pstrego stanu 60.

Rozdz. IX. Wiece czyli sejm.

Obradował król z dworem i panami, a od drugiej połowy XIV wieku z posłami 61.

Ciąg dalszy badanych w §§. 431. 432. domu poprzedzającego zborów 62. Pogląd na skrócowanie obu 63. 64. Już ludzież monarchii w samych potrzebach 65. i posłanie jej włodarzy 66. Miejsce obrad 67. Kilkorakie sejmów narady 68. Cel obrad, większość głosów i jednomyślność zdań (liberum veto) 69.

Dział II. Stany narodu i ludu, czyli szlachta i lud tak swojski jak obcy.

Rozdz. I. Pogląd.

Jak powszechny w Indyach, zniknął w Europie i znowu odżył podział ludzi na klassy 70. Utrwalił się w Rzeszy 71. i z niej w monarchiach przeszedł 72. Zasługa dla ojczyzny spowodowała 73. Stąd obywatele i ludzie rycerscy, szlachta i liczący się do niej lud rycerski powstał, będąc według głównych kolejne klass 75. rozklasyfikowany 74.

Rozdz. II. Panowie.

Rodziny uprzywilejowane 76. w pewnej liczbie zamknięte 77. miały pierwszeństwo w rządach 78. królewskich co do wyższych prawach zawieraniu małżeństw 79. herbów 80., tytułów 81. imion 82. zwyczajem ościennych. Samowielkie miały znaczenie węgierscy osobliwie panowie 84. ozdobionych będąc. Niezmiernie... zyskał je Król 83. chłopiennoścami k'temu niedźwiony będąc.

Rozdz. III. Szlachta.

Co znaczyła szlachta 85. W poczet jej wchodzili i panowie 86. Podupadłe wskrzesił Kazimierz W. 87. Stopnie szlachty 88. ? 90. czy dopiął ? 91. Szeheka szlachta oddzielnie się urządziła 92. 93.

Jaki miał w sem zamiar

Rozdz. IV. Lud.

Co znaczył lud 94. Lud siedzący na woli zetknął się z dziedzicami 95–97. Dziedzice nie mieli zupełnej własności 98. Różne wolnego ludu nazwy 99. Smerdy 100. Ogniszczanie i grydnie 101. narolnicy 102. 103. pożyczniki 104. zakupowie 105. 106. wolanie 107. Różnica woli od emfiteuzy 108. 109 na niemieckich czynszach opartej 110. Kmiece role 111. sobyczie 112. zagrodnicze 113. Do czynszów przydane 114. Lud będący w niewoli i poddaństwie zwano chłopami 115. Skąd niewola powstała 116. 117. Poddaństwa cecha 118. Mierzhać poddany musiał sam gdzie rozkazano Uważające poddanych 119. Ludzy 120. Czeladź 121. prawa 122–125.

przez czynsze

Roboty

Rozdz. V. Cudzoziemcy.

Pogląd 126. Podział cudzoziemców 127. na chrześcian, między którymi celowali Niemcy 128. i różnoziemcy 129. ludzież na nie-chrześcian, między którymi odznaczali się Żydzi 130 (skarb żydowski 131) plemiona wschodnie 132. Tatarzy i Mahometanie 133. 134.

Zachodnio-europejskie

Rozdz. VI. Dwojakie słowiańskie i niemieckie miasta, ludzież wojenny ich do siebie stosunek.

a słowiańskie miasta 135. Podział ich 136. Układ 137. i różnica 138. Niemieckiego miasta 139. rząd 142. stosunek do niemczyzna 140. prawo 141. narodowość 144. Zakarpackie a osobliwie serbskie słowiańskiej ... 143. miasta 145. ruskie grody 146.

Rozdz. II. Ciężarów znaczenie i rozważ.

Wszystkie bez różnicy ciężary stare, średniowiekowe i nowożytne, lud znaszał, je i znają 187. Ciężary słowiańskie za czasów monarchicznych 188. Brane w znaczeniu czynszów stały w tabeli przeglądowej 189. Zmienili się ciężary ↑ pańszczyzny nad Słowianami Niemcy 190. ↑

↑ U Słowian dobrej rozmaicie to woli podejmować je lub opłacać 191.

↑ podatki

Rozdz. III. Ciężary podejmowane dla dworu, posługi i roboty ziemskie.

Dzielilczyzny 192. na podejmowane dla monarchy 193. 194. i dla kraju 195. Posługi ↑ ↑ 196. a wbory różnica 197. Wolno było okupywać się za jedne i drugie 198.

Rozdz. IV. Policya i przywiązane do niej ciężary.

Policyjni urzędnicy 199. i pokoya 200. Sąd na jej czele Starosta. 201. Dawne policyjne ↑ 202. 203. przez wpływ osad niemieckich nowo się przeobraziły 204. Zasiłki dobroczynne 205. ↑ prawa

Rozdz. V. Skarbowość, i wiążące się z nią niby ciężary.

Słowianie nie płacili podatków lecz dawali pomocne 206. (Monarchowie nie potrzebowali opodatkowywać narod, posiadając dochody wielkie. Były dwojakie, stałe i niestałe. Do pierwszych liczono: 1. Czynsze. Dobra nie będące własnością alodyalną należały do monarchy 207., który dawał je na dzierżawy za opłatą podworowego (w czasach poradlne podymnem też zwane), lub pośrednie urzędowo, albo na swój każał je gospodarować rachunek: skąd pochodziło ekonomji urządowych 208. Tylko o tyle nabywał posiadacz do dzierżawy prawa ile mu go dał inwentarz tradycyjny 209.

Poddzierżawiających dobra (co mu wolno było) zarządzał swój dochód, który, jeżeli go monarcha nie odkupił, przyrastał do ↑ 210. Inne dochody pobierał król z żerów i łowów 211. Z początku dbano więcej o łowy niż lasy, co naśladowała szlachta na dobrach swych alodyalnych 212. Niknące lasy wziąło prawo pod swoją ochronę w całej Słowiańszczyźnie w XIII. XIV. już wieku 213. ↑ przychodów skarbowych

Polować każdy na swojem, król na przeznaczonych w dzierżawę, szlachta na alodyalnych dobrach; na cudzem zaś tylko za pozwoleniem i za opłatą polowano 214. Inne znowu dochody miał monarcha z kopalń, które zakwitnęli co lasy podlegały prawu 215. Górnicze urzędy dwojakie, monarcha posłaniły z mennicy. 218 (Moneta i grzywny 219). Dochody nie stałe 220, stanowiły: zap solnych 216, i kruszcowych dotyczące się, dochody miał monarcha dne czyli pomocne, serebszczyzna, poszliny 221, i inne jeszcze 222 które za wzór Niemcom 217. Inne na koniec dochody zapełnieniu pisarze, urzędili następnie biórów 226. giejsi wymarzyli sobie daremszczyzny 223. Urzęd skarbowy 224. przy Dziesięcinikach i Sełmikach długo zwanu żostający 225. dostał się Skarbnikom i Poborcom, którzy go tym co i oni sprawując sybem,

Rozdz. VI. Wojskowość, ludzie wojenne i wojskowe prawa.

Dwa systemata wojowania 227. Pospolite ruszenie 228, na piechocie pierwotnie oparte 229 (Zwierzchnia siła pozostała wojewodzie 230) Dwojakie wojenne i wojskowe miało za podstawę prawa 231. (ludzie wojskowi 232. i sądy 233.) Kto mógł być oficerem, kto prostym żołnierzem 233. za czasu przewagi piechotnego, a kto po uprzywilejowaniu jezdnego wojaka 234. 235. Przywileje wojskowe 236. Drużynami wojowali Rusini 237.

Dodatek do tomu drugiego historyi prawodawstw słowiańskich

I. Najstarsze na prawa do Korony Książąt w dziele Józ. Maksym. Hr. Ossolińskiego zdanie na ziemi i feudalność w Polsce, z uwagą szlacheckich i objaśnione o tem

Rozdz. VII. Wasalstwo słowiańskie i jego do dworu, rzemiosła, stanów narodu, Papieża i cesarstwa stosunek względny.

Feudalność a lenność 132. Początek ich 133. Co na ich miejsce Słowianie postawili 134. [illegible] 135. w Polsce 136. na Węgrzech 137. w Czechach 138. Stosunki z tąd wynikłe 139. w Niemczech nie znane 140. (Kmiecie i podobne jej uciążliwości 140)

Dział III. Kościół i jego prawa.

Rozdział I. Pogląd.

Powody ułatwiające przystęp chrześciaństwu do Słowian, tamujące jego postęp 142.

Rozdział II. Swięty Kościół powszechny

Kościół w dwojakiem znaczeniu brany 143. Dwie jego dyecezye główne były, a w nich na pierwszem miejscu Biskup rzymski czyli Papież 144.

Rozdział III. Patryarchaty istniejące i zgodziewane.

Wczesny chrześciaństwa za Karpatami rozwój 145. dał powód do utworzenia się samże dwóch, akwilejskiego i grockiego, patryarchatów 146. Obrządek słowiański po zniknieniu onych ludzie bołgarskiego patryarchatu, sam się tylko serbski obok ... 147. ... utrzymał u Słowian 148. (słowianszczyzna nadłabańska), kościele podrzędne.

Rozdz. IV. Dyecezye w zachodnio i wschodnio-katolickim

Dyecezye u Słowian na wpływ Niemców uzyskiwanych 149, ... a innych samodzielne rządy ... 150. Dyecezye polskie, węgierskie, czeskie 151. ruskie 152. serbskie 153. ruskie, serbskie, bołgarskie

Rozdz. V. Organizacya kościoła, ukształcowanie się prowincyonalno-kanonicznego prawa.

Biskupi i Arcybiskupi 154. Prałaci i Presbytery 155. Wybory Biskupów, Kanonicy, Kapituły 156. ruskie duchowieństwo 157. Klasztory 158. Bezżeństwo kapłanów 159. Ukształcowanie się kanonicznego prawa u rzymsko-katolickich 160 a u wschodnio-katolickich Słowian 161. Stosunki miejscowego do duchowieństwa przybywającego z Niemiec 162. a osobliwie też do rycerskich zakonów 163.

Rozdz. VI. Prowincyonalno-kanoniczne prawo w sądach się duchownych, ludzie w stosunku wzajemnym władzy kościelnej a świeckiej, i uczęszcza najwięcej.

Ustawy synodalne i ... duchowne. sądy stosunki między władzami obowiązują 164. Część duchowieństwa wyrządzana 165. Jego wielka u narodu wziętość 166.

Rozdz. VII. Prawa o funduszach i dochodach kościelnych podanowione.

Dochody duchowieństwa za czasów pogańskich 167 a chrześcijańskich na dziesięcinach głównie oparte 168. Kto o nich nam pisał? 169. Dziesięcin początek i rozpostrzenie się u Słowian nadłabańskich 170. w Polsce 171. w Czechach i na Węgrzech 172. Szczegóły o polskich i szlązkich dziesięcinach przed kanonizacyą ... świętopietrze, panowanie [illegible] annaty 176. Dziesięcinach
T. W. 173. 174. a z czasów na Łazu panowania jego przypadających 175. Fundusowe role,

Rozdz. VIII. Sądy duchowne.

Sądy ... karzące klątwą 177. a naznaczeniem pokuty 178. Charakterystyczne ... a były oba sądy na Węgrzech 179; Osobne wyglądały w stosunku Żydów i Mahometanów z chrześcianami 180. Inkwizycya 4. 181. Osobne były 82 w Polsce osobliwie i na Szlązku 183. Dla duchowieństwa uprzywilejowane sądy 184. Rzucenie klątwy, wykonanie jej 185.

Dział IV. Gospodarstwo narodowe.

Rozdz. 1. Pogląd.

Były powinności publiczne od których się nikt zgoła wybawywać nie miał prawa 186.